

CD.

8

III.

# SPRAWOZDANIE

z czynności

oraz protokoły posiedzeń plenarnych

IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ

we Lwowie

w roku 1927.

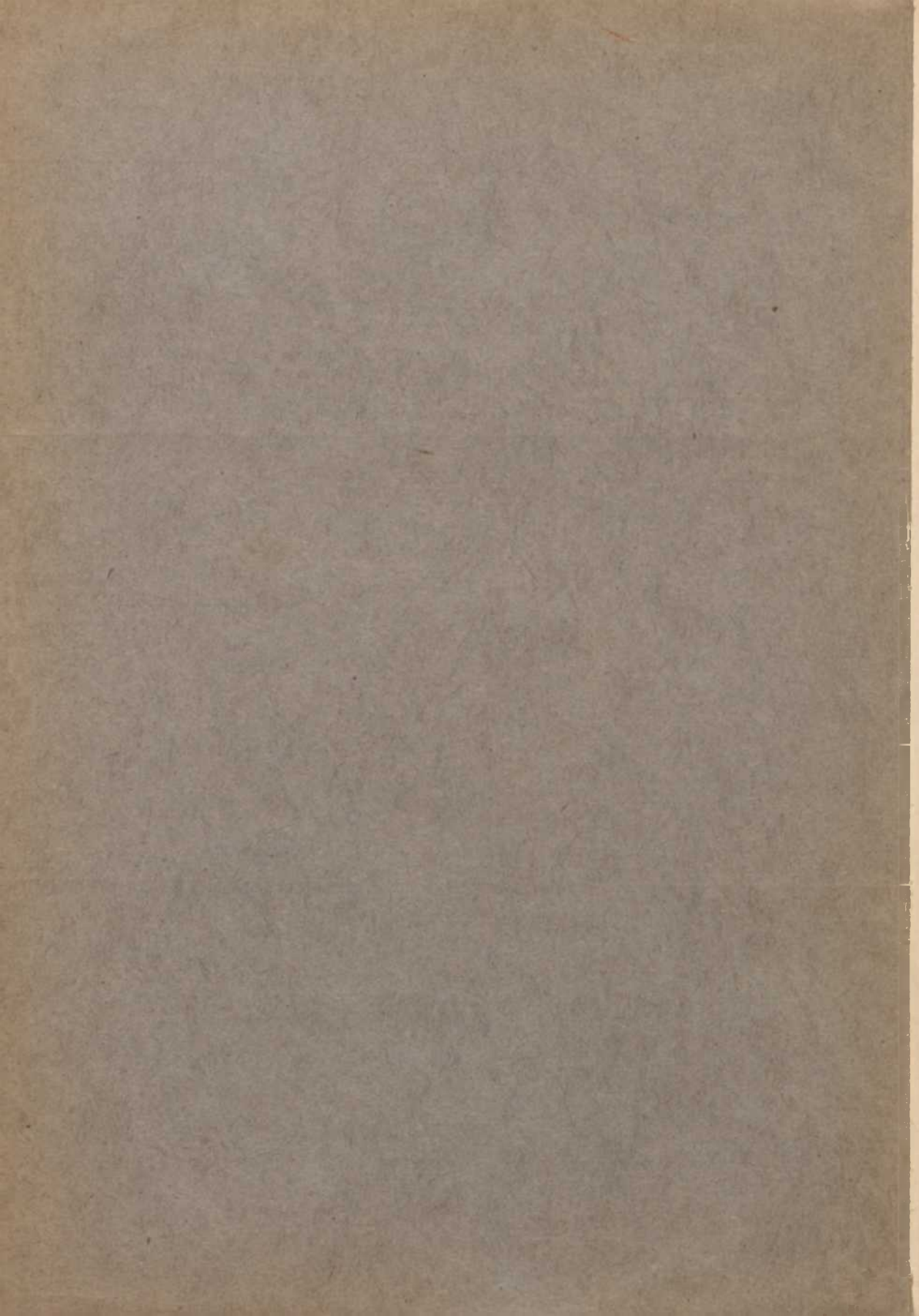
LWÓW 19



WE LWOWIE w r. 1929.

NAKŁADEM IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE.

Drukarnia „Prasa“ — Lwów, Sokoła 4.



# SPRAWOZDANIE

z czynności

oraz protokoły posiedzeń plenarnych

IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ

we Lwowie

w roku 1927.



WE LWOWIE w r. 1929.

NAKŁADEM IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE.

Drukarnia „Prasa“ — Lwów, Sokoła 4.

eras. 3310/1927

# SPRAWOZDANIE

z czynności

oraz protokoły posiedzeń plenarnych

## IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

we Lwowie

w roku 1927.



WE LWOWIE w r. 1927.  
MAXIMILIAN IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE.  
Drukarnia "Lwów" - Łąka, Sobótka &

*Sprawozdanie z czynności Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w roku 1927. obejmuje trzy części. W części pierwszej zamieszczono krótkie przedstawienie stosunków gospodarczych okręgu Izby, część druga zawiera przedruk protokołów posiedzeń plenarnych Izby, wreszcie w części trzeciej podano zestawienie zwyczajów handlowych, ustalonych przez Izbę, daty statystyczne, oraz informacje, związane z działalnością instytucji przez Izbę do życia powołanych, lub z nią w ścisłym związku pozostających.*

*Wszystkim zrzeszeniom, instytucjom, firmom przemysłowym i handlowym, które na prośbę Izby dostarczyły cennego materiału, na którym sprawozdanie mogło oprzeć się, Prezydjum Izby składa niniejszem jak najserdeczniejsze podziękowanie.*

*Dolączony możliwie dokładny indeks rzeczowy ma zadanie ułatwić szybkie zorientowanie się w materiałach sprawozdania.*

## PREZYDJUM IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Prezydent:

Dr. HENRYK KOLISCHER.

Szef Biura:

Dr. WŁADYSŁAW STESŁOWICZ.



## CZĘŚĆ I.

### A) UWAGI OGÓLNE.

Zapoczątkowana w połowie r. 1926 poprawa położenia gospodarczego postępowała w dalszym ciągu w roku sprawozdawczym. Nader charakterystyczną cechą stosunków gospodarczych w r. 1927 był fakt, że we wszystkich niemal dziedzinach działalności gospodarczej przewijała się bardzo wybitna tendencja, aby drogą zwiększonej i intensywnej pracy nadrobić niedomagania, straty i braki lat poprzednich. Stosownie też do tego tak w gospodarce publicznej, jak i w gospodarce prywatnej, dała się zauważyć poważna działalność inwestycyjna, przewyższająca znacznie rozmiarami lata poprzednie. O ile chodzi o akcję inwestycyjną w przemyśle, to zmierzała ona do rozbudowy zakładów przemysłowych i do racjonalizacji produkcji drogą zamiany dotychczasowych, względnie wprowadzenia nowych urządzeń technicznych i maszyn. Zwiększeniu akcji inwestycyjnej ze strony Państwa i samorządów i rozbudowie produkcji towarzyszyła z natury rzeczyna poprawa siły konsumpcyjnej tych kół ludności, które w związku z tem znajdowały możliwość pracy i zarobku. W rezultacie więc rok sprawozdawczy stanął pod znakiem znacznej poprawy konjunktury, przyczem znalazła ona swój wyraz w zwiększonej produkcji przemysłowej i znacznie rozszerzonych możliwościach zbytu na rynku wewnętrznym. Wogóle cały szereg objawów zewnętrznych świadczył o ożywieniu tempa życia gospodarczego. W szczególności znaczne zmniejszenie bezrobocia przy równoczesnem podwyższeniu się stanu robotników zatrudnionych, poważny rozrost operacyj kredytowych i wkładów przy obniżonej stopie procentowej, stały rozwój ruchu kolejowego, a wreszcie ustabilizowane stosunki walutowe stanowiły wymowny dowód, że gospodarstwo narodowe dźwignęło się z przewlekłego przesilenia, a schorzały dotąd organizm gospodarczy wszedł w okres stałej rekonwalescencji.

Z ważniejszych zewnętrznych objawów życia gospodarczego w roku sprawozdawczym właściwie tylko bilans handlowy przedstawiał się niekorzystnie, jakkolwiek na tle ogólnej sytuacji gospodarczej nie dawał powodu do niepokoju i był uzasadniony ogólnymi warunkami gospodarczymi w kraju. Należy bowiem zwrócić uwagę, że zwiększona niemal dwukrotnie w ciągu roku sprawozdawczego w stosunku do roku poprzed-

niego wartość naszego importu z zagranicy, co było następstwem wzmoczonej akcji inwestycyjnej i silniejszego zapotrzebowania surowców ze strony przemysłu, była niewątpliwym dowodem poprawiającej się konjunktury i rozszerzonej chłonności naszego rynku wewnętrznego, zwłaszcza że obok wzrostu importu środków produkcji i surowców, wzrósł także import artykułów konsumpcyjnych. Wobec tego jednak, że zwiększonemu importowi nie towarzyszył równocześnie odpowiedni wzrost eksportu w roku sprawozdawczym po okresie aktywnego bilansu handlowego w r. 1926 nastąpiła poważna dysproporcja między wartością przywozu i wywozu tak, że od kwietnia r. 1927 począwszy miesięczny bilans handlowy aż do końca roku wykazywał stały deficyt.

Przy omawianiu kształtowania się stosunków gospodarczych w r. 1927 nie można pominąć milczeniem, że zaistniałe ożywienie tempa życia gospodarczego należy w pewnej mierze przypisać nawiązaniu rokowań o pożyczkę zagraniczną, zwłaszcza, że powszechnie oczekiwano pomyślnego rezultatu rokowań, a po realizacji pożyczki znacznej poprawy stosunków kredytowych. Ten do pewnego stopnia sztuczny — obok szeregu innych, znajdujących uzasadnienie w ogólnym położeniu — moment, jaki wpłynął na ożywienie tempa życia gospodarczego, stanowił równocześnie pewną niebezpieczną na przyszłość rysę na organizmie gospodarczym, a to przez nieproporcjonalnie wysokie unięruchomienie środków pieniężnych na cele inwestycyjne. Ponieważ więc realizacja pożyczki zagranicznej do końca roku sprawozdawczego nie przyniosła tych wyników, jakich ogólnie oczekiwano, zwłaszcza że sfinalizowanie rokowań nastąpiło dopiero w IV. kwartale, zbyt pochopne zeskontowanie zrealizowanych rezultatów pożyczki zagranicznej może w latach następnych spowodować pewne trudności dla życia gospodarczego.

Tem niemniej jednakże fakt ten nie może w zupełności zmniejszyć istotnego znaczenia sfinalizowanych w roku sprawozdawczym rokowań o pożyczkę zagraniczną. Przeciwnie, ukończenie tych rokowań stanowi pierwszorzędny fakt na tle naszych stosunków gospodarczych i równa się nawiązaniu właściwie poraz pierwszy poważniejszego kontaktu Polski z zagranicznymi sferami finansowymi, tudzież pomyślnemu uwieńczeniu wysiłków, zmierzających do stabilizacji waluty. Na podstawie zaś choćby tylko doświadczeń powojennych można stwierdzić, że dopiero ustabilizowana i na pewnych podstawach oparta waluta stanowi możliwość rozwoju gospodarczego. Dzięki uzyskaniu pożyczki zagranicznej ta możliwość w naszym kraju została bezwątpienia zapewniona.

Ocena znaczenia zaciągniętej w r. 1927 przez Rząd pożyczki zagranicznej wzrosła bardzo wydatnie, jeżeli się uwzględni, że równocześnie został ustalony „plan stabilizacyjny Rządu Rzeczypospolitej Polskiej”, w którym Rząd w uroczysty sposób ustalił szereg podstawowych wtycznych dla dalszej polityki budżetowej i finansowej, a w szczególności dla zapewnienia równowagi w budżecie państwowym.

To też rekapitulując te wszystkie pozytywne strony, jakie przyniosło ze sobą ukończenie rokowań o pożyczkę zagraniczną, należy wyrazić żywe zadowolenie, że w roku sprawozdawczym została sprawa pożyczki zagranicznej ostatecznie załatwiona bez jakiegokolwiek ujemny dla prestiżu Państwa. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że lwowska



Izba handlowa i przemysłowa zwracała od szeregu lat w licznych memoriałach uwagę na konieczność zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w interesie uzdrowienia stosunków gospodarczych.

W celu zobrazowania całokształtu sytuacji gospodarczej w roku 1927 nie można pominąć milczeniem kwestji budżetu państwowego, zwłaszcza, że w znacznej mierze jest on odbiciem stosunków gospodarczych w kraju. Otóż w dziedzinie budżetowej należy stwierdzić dalszy poważny postęp, wyrażający się w znacznej nadwyżce dochodów nad rozchodami.

Dochody i wydatki skarbowe w poszczególnych miesiącach w roku 1927 ilustruje następujące zestawienie:

		Dochody:	Wydatki:	Nadwyżka:
		w milionach złotych		
styczeń	1927	191,3	172,3	19,0
luty	"	165,5	148,6	16,9
marzec	"	248,1	221,9	26,2
kwiecień	"	202,6	166,1	36,5
maj	"	207,2	187,0	20,2
czerwiec	"	198,7	179,9	18,8
lipiec	"	203,5	176,9	26,6
sierpień	"	192,1	164,1	28,0
wrzesień	"	192,7	180,5	12,2
październik	"	233,0	209,6	23,4
listopad	"	279,3	237,1	42,2
grudzień	"	253,9	247,6	6,3
Razem rok	1927	2.567,9	2.291,6	276,3
Razem	" 1926	1.905,7	1.852,1	53,6

Jak widać z powyższego zestawienia wpływy skarbowe w roku 1927 kształtowały się w sposób bardzo pomyślny, pozwalając na uzyskanie poważnej rezerwy w wysokości 276,3 milionów złotych. Razem z rezerwami skarbowymi uzyskanymi w r. 1926 na dzień 31 grudnia 1927 rezerwy skarbowe wynosiły 329,9 milionów złotych. W tak poważnej kwocie osiągnięte rezerwy skarbowe stanowią najlepszą rękojmię dla dalszej gospodarki budżetowej.

Koszty utrzymania kształtowały się w r. 1927 zwyklowo, jakkolwiek niejednolicie w poszczególnych miastach. Podobnie kształtowały się koszty utrzymania w Warszawie. Mianowicie wedle publikacji Głównego Urzędu Statystycznego wskaźnik, obliczony dla Warszawy, wykazywał w pierwszych sześciu miesiącach tendencję zwykłą, w lipcu dość znacznie obniżył się (ze 119 na 115,3, biorąc styczeń 1914 = 100), poczem stopniowo wzrastał prawie że do końca roku 1927. Ceny hurtowe artykułów rolnych również zwyklowały i to z małemi wahaniami do zbiorów, tj. do lipca włącznie, od sierpnia nastąpiła niższa, która trwała do miesiąca grudnia. Ostatecznie pod koniec r. 1927 ceny artykułów rolnych były tylko nieznacznie wyższe, niż w styczniu tegoż roku, Ceny hurtowe artykułów kolonialnych spożywczych nie ulegały prawie żadnym zmianom. Jako fakt znamieny podkreślić należy, iż wskaźnik pary-

tetowy kosztów utrzymania i cen hurtowych artykułów rolnych i kolonialnych był niższy w porównaniu z I-em półroczem 1925 r. I tak wskaźnik parytetowy dla płodów rolnych wynosił np. w styczniu 81'9 (I. połowa 1925 = 100), w kwietniu 88'9, w sierpniu 87'5, w grudniu 84 — artykułów kolonialnych w tymże okresie czasu 91'9, 93'4, 91'4, 94'5 — kosztów utrzymania w Warszawie 80'4, 81'3, 80'3, 83'5.

Z powyższych cyfr wynika, że koszty utrzymania, jakoteż ceny hurtowe artykułów rolnych i kolonialnych produktów spożywczych nie dosięgły z I. połowy roku 1925, a więc z okresu czasu przed dewaluacją waluty złotowej. Fakt ten znajduje wytłumaczenie w małej sile nabywczej szerokich warstw społeczeństwa oraz w wielkiej ciasnocie gotówkowej, które to okoliczności nie dozwoliły na wzrost kosztów utrzymania i cen artykułów z grupy rolnej i kolonialnej do norm parytetowych z pierwszego półrocza 1925 r.

Jakkolwiek więc w roku sprawozdawczym nie zostały jeszcze usunięte fatalne skutki dla życia gospodarczego, jakie przyniosło za sobą ciężkie przesilenie gospodarcze z lat poprzednich, i jakkolwiek cały szereg dziedzin gospodarstwa narodowego wymaga jeszcze poważnych wysiłków w kierunku ich uregulowania, to jednakże ogólna charakterystyka stosunków gospodarczych musi wypaść dodatnio. W szczególności rok sprawozdawczy przybliżyły znacznie gospodarstwo narodowe do tak pożądanego stanu równowagi.

Na zakończenie powyższych uwag należy nadmienić, że okręg Izby w roku sprawozdawczym, a mianowicie z końcem miesiąca sierpnia, został nawiedzony niebywałą katastrofą powodzi, wskutek wylewu rzek na Podkarpaciu. Katastrofą tą dotknięte zostały na terenie województwa lwowskiego i stanisławowskiego w przeważnej części drobne przedsiębiorstwa przemysłowe, rękodzielnicze i handlowe, których cały dobytek został uniesiony z wodą. Ze względu na to, że te liczne drobne przedsiębiorstwa, które padły pastwą katastrofy, stanowiły niejednokrotnie jedyną i wyłączną podstawę egzystencji całych rodzin, Izba uważała za swój obowiązek podjęcie energicznej akcji w celu przyścia z pomocą nawiedzonym powodzią. W tym celu Izba przez swych delegatów wzięła żywy udział w pracach Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi, zawiązanego przez Województwo lwowskie i na fundusz jego wpłaciła znaczniejszy zasiłek. Pozatem Izba zajęła się za pośrednictwem organizacyj lokalnych rejestracją szkód, poniesionych wskutek powodzi przez przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i rękodzielnicze. Uzyskane materiały, z których wynika, że łączna wysokość szkód poniesionych przez poszczególne przedsiębiorstwa dosięga kwoty około zł. 6,000.000, zostały przedłożone Województwom we Lwowie i w Stanisławowie i Bankowi Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, a to celem uwzględnienia poszkodowanych przy udzielaniu zapomóg i kredytów. W kwocie 6 milionów złotych na straty, poniesione przez przemysł drzewny przypada kwota około 2'5 miliona zł., a przez przemysł naftowy około 1'2 milionów złotych.

Niezależnie od tego Izba w osobnym memorjale, skierowanym do p. Ministra Przemysłu i Handlu, prosiła o podjęcie akcji dla ulżenia doli powodzian, a to przez a) wyasygnowanie odpowiednich kwot pieniężnych

na doraźną bezzwrotną pomoc dla znajdujących się w największej potrzebie; b) przydzielenie kredytów bezprocentowych i długoterminowych na odbudowę katastrofą dotkniętych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych; c) udzielenie daleko idących ulg w spłatach podatków państwowych i samorządowych przez przesunięcie terminów płatności na czas późniejszy; d) udzielenie instrukcji władzom i urzędom na terenie objętym powodzią, by w toku postępowania przed nimi uwzględniały stan rzeczy wywołany siłą wyższą. Wreszcie Izba odniosła się do pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie o zwiększenie kontyngentu kredytowego dla spółdzielni kredytowych na terenie objętym powodzią, celem umożliwienia im wydatniejszego udzielania kredytów rzemiosłu, tudzież do Banku Polskiego we Lwowie, aby nie umieszczano w tym czasie na tzw. „czarnej liście“ tych kupców i przemysłowców, którzy z powodu strat poniesionych przez katastrofę powodzi, nie byli w możności w terminie płatności dopełnić swych zobowiązań wekslowych.

Dzięki zjednoczonym wysiłkom w pewnej części udało się złagodzić ciężki los powodziarzy, przyczem należy podkreślić, że poważną pomoc zorganizował zawiązany z inicjatywy i pozostający pod przewodnictwem Pani Prezydentowej Mościckiej Komitet Społeczny pomocy ofiarom powodzi, zasilany funduszami i składkami zbieranymi we wszystkich dzielnicach Państwa.

**Waluta, kredyt, Bank Polski.** O ile rok 1926 w dziedzinie walutowej stanowił okres zwrotny, a mianowicie zaznaczył się po mniejwięcej rocznym okresie wahań walutowych powrotem do tak niezbędnej dla życia gospodarczego stabilizacji waluty, to w roku 1927 zostały utrwalone względnie spożytkowane wyniki, osiągnięte w roku poprzednim. Dzięki mianowicie ustabilizowaniu złotego, osiągnięciu równowagi budżetowej zapoczątkowanej konsolidacji życia gospodarczego, co w znacznej mierze wywołało zmianę poglądów i oceny naszego położenia gospodarczego przez zagraniczne sfery finansowe, nastąpił odpowiedni moment do nawiązania względnie kontynuowania i ostatecznego sfinalizowania rokowań o udzielenie Polsce pożyczki zagranicznej, aby tą drogą ustalić i zapewnić osiągniętą własnymi wysiłkami społeczeństwa stabilizację waluty. To też na czoło najważniejszych wydarzeń w dziedzinie walutowej w roku sprawozdawczym wysunął się fakt zawarcia i zrelizowania umowy pożyczkowej między Rządem a zagraniczną grupą finansową. Fakt ten — pomijając w tej chwili jego bezpośrednie i pośrednie znaczenie wyłącznie gospodarcze — wywarł ogromnie doniosły wpływ na psychiczne nastroje wśród społeczeństwa, gdyż wykazywał on dowodnie, że nawet zagraniczne sfery finansowe zaczynają pozytywnie odnosić się do naszych wysiłków gospodarczych i uznawać korzyści związane z lokowaniem kapitałów w naszym życiu gospodarczym. Tem samym więc zaczęło się tak w sferach gospodarczych jak i w całym społeczeństwie ugruntowywać zaufanie do możliwości rozwojowych naszego gospodarstwa narodowego, co bezsprzecznie stwarzało korzystniejsze podłoże dla ożywienia inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej.

Przez cały rok sprawozdawczy kurs złotego utrzymał się na jednolitym poziomie, wykazując tylko bardzo nieznaczne wahania w granicach od zł. 9'02 do zł. 8'90 w stosunku do dolara amerykańskiego. Prze-

ciętny zaś miesięczny kurs dolara w poszczególnych miesiącach przedstawiał się w następujący sposób:

styczeń	1927	zł.	8·99
luty	"	"	8·95
marzec	"	"	8·95
kwiecień	"	"	8·93
maj	"	"	8·93
czerwiec	"	"	8·93
lipiec	"	"	8·93
sierpień	"	"	8·93
wrzesień	"	"	8·93
październik	"	"	8·91
listopad	"	"	8·90
grudzień	"	"	8·90

Z zestawienia powyższego widoczny jest fakt, że w roku sprawozdawczym w dziedzinie stabilizacji waluty został osiągnięty bardzo poważny sukces i że — o ile chodzi o stosunki walutowe — to bezsprzecznie sprzyjały one rozwojowi życia gospodarczego. Pod wpływem stabilizacji waluty już z początkiem roku sprawozdawczego zaczęto w szerszej mierze, niż dotychczas, stosować złotego w transakcjach handlowych, podczas gdy do niedawna jeszcze podstawą transakcji, zwłaszcza w interesach kredytowych był niemal wyłącznie dolar. W miarę utrwalającej się stabilizacji złoty zyskiwał coraz bardziej prawo obywatelstwa w interesach kredytowych, jakkolwiek dolara nie udało się jeszcze wyrugować z obrotów wewnętrznych tak, że aż do końca roku sprawozdawczego był on w niektórych działach handlu stosowany jako miernik wartości.

Temu bądź co bądź anormalnemu zjawisku przy uregulowanych stosunkach walutowych powinnyby przeciwdziałać zwłaszcza banki i zwracać uwagę klientów, że posługiwanie się obcym pieniądzem jako miernikiem wartości mimo stabilizacji waluty jest z jednej strony nieuzasadnione, a z drugiej czyni ujemne wrażenie wobec zagranicy, która z faktu tego słusznie może wnioskować, że koła gospodarcze nie mają zaufania do własnej waluty.

W związku z istotną stabilizacją złotego w ciągu roku sprawozdawczego stało się aktualne zagadnienie, czy osiągniętą faktyczną stabilizację należy usankcjonować w drodze ustawodawczej. W tej mierze zdania były podzielone. O ile z jednej strony wskazywano mianowicie na fakt, że osiągnięta faktyczna stabilizacja wymaga temsamem ustawodawczego uregulowania parytetu na podstawie wytworzonych stosunków, a to w celu zabezpieczenia pewności obrotu, to z drugiej strony podnoszono obawy, że przeprowadzenie reformy walutowej na podstawie faktycznego kursu złotego jest jeszcze nie na czasie i że w szczególności ustawowa dewaluacja złotego może wywołać niepożądane następstwa dla życia gospodarczego, a zwłaszcza sprowadzić nową falę zwyżki cen. Ze strony tej zwracano też uwagę, że łącznie z zagadnieniem reformy walutowej będzie musiało się przystąpić do rozwiązania innych problemów, jak kwestji waloryzacji zobowiązań, czynszów itp., co może wy-

wołać w sytuacji gospodarczej niepożądane wstrząsy i zaburzenia, podczas gdy konsolidujące się stosunki gospodarcze wymagają właśnie unikania wszelkich tego rodzaju możliwości. Natomiast w roku sprawozdawczym wytworzyła się już jednolita opinia w tej mierze, że ustawodawcze uregulowanie parytetu złotego może się oprzeć tylko na podstawie faktycznego kursu giełdowego i że wszelkie dążenia do osiągnięcia parytetu w r. 1924 byłyby nierealne a przede wszystkim niesłychanie szkodliwe dla życia gospodarczego. Z końcem roku sprawozdawczego kwestja ustawowego określenia parytetu złotego została — jak wiadomo — załatwiona, o czem będzie jeszcze mowa poniżej.

Tak poważne wyniki w dziedzinie stabilizacji waluty zostały w roku sprawozdawczym osiągnięte dzięki bardzo wydatnemu pomnożeniu zasobów kruszcowych i walutowych Banku Polskiego. Rozporządzając więc odpowiednimi zapasami walut zagranicznych Bank Polski mógł bez trudności pokrywać całe ich zapotrzebowanie na cele gospodarcze i temsamem regulować kurs złotego. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że — jak wykazuje niżej zamieszczona tabela — bardzo wydatny wzrost pokrycia kruszczowo-walutowego w Banku Polskim nastąpił jeszcze przed realizacją wpływów z pożyczki stabilizacyjnej. W szczególności dzięki możliwości skupu dewiz i walut zagranicznych ich zapas w Banku Polskim wzrósł w czasie od 31 grudnia 1926 do 30 września 1927 o 78,3 milionów franków złotych. Równocześnie zapas kruszców wzrósł o 44,4 milionów franków złotych, czyli te dwie pozycje razem o 122,7 milionów franków złotych. Cwiry te wykazują, że dzieło stabilizacji waluty zostało osiągnięte poważnym wysiłkiem i pracą społeczeństwa bez pomocy z zewnątrz, a w każdym razie, że podjęte wysiłki i celowa praca na niwie gospodarczej umożliwiły sfinalizowanie rokowań o pożyczkę zagraniczną, której przeznaczeniem było ugruntować osiągnięte rezultaty.

Stan zasobów kruszców oraz dewiz i walut zagranicznych w Banku Polskim w poszczególnych miesiącach r. 1927 jest widoczny w następującej tabeli:

		Kruszec	dewizy i waluty zagraniczne	Zobowiązania w walutach zagranicznych	Ektywny zapas dewiz i walut zagr.
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h			
31. grudnia	1926	138,8	164,9	39,7	125,2
31. stycznia	1927	144,3	187,2	35,5	151,7
28. lutego	"	149,2	220,1	34,1	186,0
31. marca	"	152,0	234,6	35,8	198,8
30. kwietnia	"	157,6	237,4	32,7	204,7
31. maja	"	158,3	230,2	29,8	200,4
30. czerwca	"	161,7	218,9	26,6	192,3
31. lipca	"	164,7	220,7	21,1	199,6
31. sierpnia	"	175,2	235,7	20,9	214,8
30. września	"	183,2	243,2	21,9	221,3
31. października	"	328,7	441,1	44,2	396,2
30. listopada	"	510,5	880,9	—	880,9
31. grudnia	"	519,9	894,6	5,4	889,2

Zestawienie powyższe jest obliczone do miesiąca września włącznie wedle parytetu 1 dol. = zł. 5'18, a następnie wedle parytetu 1 dol. = zł. 8'91.

Jak widać z powyższej tabeli, szczególnie silny rozrost zapasu dewiz i walut zagranicznych nastąpił w miesiącu listopadzie 1927, a to dzięki realizacji pożyczki zagranicznej, która ostatecznie doszła do skutku w miesiącu październiku 1927. Upoważnienie Rządu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na sumę nominalną 62.000.000 dolarów amerykańskich i 2.000.000 funtów szterlingów, nastąpiło na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 (Dz. U. Nr. 88, poz. 789). Istotnie na podstawie powyższego uposażenia ustawodawczego dnia 13 października 1927 została podpisana przez Rząd umowa pożyczkowa, na mocy której zostały wypuszczone obligacje państwowe w wysokości 62.000.000 dolarów amerykańskich i 2.000.000 funtów szterlingów po kursie 92 i oprocentowane na 7 proc. rocznie. Według postanowień umownych okres umorzenia został ustalony na lat 20 w terminach półrocznych po kursie 103, z tem, że Rząd uzyskał prawo przedterminowego skupu w całości lub części obligacyj no tymże kursie od dnia 15 października 1937 począwszy. Spłata kapitału i odsetek od obligacyj została zabezpieczona wpływami z cel przywozowych, wywozowych jakoteż celnymi wpływami ubocznymi. W subskrypcji pożyczki, która w najpoważniejszej części przypadła na rynek amerykański, wzięto udział 7 państw, w tem Polska z kwotą 1 miliona dolarów.

Zaciągnięcie pożyczki przedstawiało w dziedzinie walutowej pierwszorzędne znaczenie, gdyż umożliwiło oparcie osiągniętej stabilizacji walutowej na istotnie mocnych podstawach a w szczególności dostarczyło Bankowi Polskiemu odpowiedniego zasobu dewiz i walut zagranicznych dla skutecznego przeciwdziałania odpływowi walut z powodu deficytu bilansu handlowego, który zaznaczył się poraz pierwszy w miesiącu kwietniu br. i utrzymał się do końca roku sprawozdawczego.

Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej — stosownie do planu stabilizacyjnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, dołączonego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 stało się także punktem zwrotnym dla uregulowania ustroju monetarnego. W myśl zobowiązania, przyjętego w planie stabilizacyjnym, została przede wszystkim ustalona ustawowo nowa wartość złotego w stosunku do złota. Na podstawie mianowicie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 (Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 790) została przeprowadzona reforma walutowa w tym kierunku, że waluta została oparta na złocie z tem, że z jednego kilograma złota wybija się 5,924,44 złotych, który to stosunek odpowiadał w przybliżeniu faktycznej wartości wymiennej złotego, a mianowicie stosunkowi zł. 8'9741 = 1 dolar ameryk., względnie zł. 1'72 = 1 frank szwajc. Ponadto ze stanowiska polityki monetarnej ważny jest fakt, że w planie stabilizacyjnym Rząd zrzekł się prawa emisji biletów państwowych i oświadczył, że nie będzie ich więcej emitował, wobec czego jedyną instytucją emisyjną stał się Bank Polski, tudzież zobowiązał się, że nie będzie wybijał ani emitował zdawkowych monet ponad sumę 180,000.000 zł. i monet srebrnych ponad sumę 140,000.000 zł., chyba że Bank Polski uzna za potrzebne

podwyższenie tego kontyngentu. Zasada powyższa została usankcjonowana w wyżej przytoczonym rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 o stabilizacji złotego. Dla umożliwienia zaś realizacji tej zasady i stopniowego wycofania biletów skarbowych i zastąpienia ich monetami srebrnymi pewna część wpływów z pożyczki zagranicznej została przeznaczona na ten cel. W szczególności z wpływów tych Rząd wpłacił do Banku Polskiego kwotę zł. 140.000.000 w zamian za co Bank przejął zobowiązania za połowę znajdujących się w obiegu biletów skarbowych i zobowiązał się do stopniowego zastąpienia ich biletami własnymi. Ponadto Rząd z wpływów pożyczki zagranicznej zdeponował w Banku Polskim kwotę zł. 90.000.000, przeznaczoną na bicie srebrnych monet, wypuścić się mających w miejsce drugiej połowy znajdujących się w obiegu biletów skarbowych. Stosownie do zobowiązań przyjętych w planie stabilizacyjnym, wysokość emisji skarbowej do końca roku sprawozdawczego została bardzo wydatnie zredukowana, tak, że w dniu 31 grudnia 1927 roku łączna kwota emisji skarbowej wynosiła zł. 309,330,000 (w tem bilety skarbowe zł. 167,006.000, bilon srebrny zł. 90,160.000, a bilon inny zł. 52,164.000). Tęsamem w roku sprawozdawczym kwestja emisji skarbowej została ostatecznie uregulowana i został położony kres emisji nadmiernej. Należy nadmienić, że dnia 31 grudnia 1927 emisja skarbowa wynosiła 30'8 proc. emisji Banku Polskiego, podczas gdy dnia 31 grudnia 1926 emisja skarbowa wynosiła ponad 72 proc. emisji Banku Polskiego (bilety Banku Polskiego 592,7 milionów złotych, bilety skarbowe i bilon 428,4 milionów złotych).

Stosownie do przyjętych zasad i zaszłych zmian został też w roku sprawozdawczym uregulowany na innych podstawach ustrój pieniężny, a to na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. Rz. Nr. 97, poz. 855). W szczególności w rozporządzeniu tem została ustalona wysokość nominalna, waga i średnica monet, które będą wybijane przez Państwo, rodzaj stopu dla poszczególnych rodzajów monet, a to złotych, srebrnych, niklowych i brązowych, a wreszcie moc umarzania zobowiązań przy ich pomocy. Wreszcie w rozporządzeniu została też uregulowana kwestja umarzania wszelkiego rodzaju zobowiązań w związku ze zmianą wartości złotego. W tym kierunku rozporządzenie stanęło na stanowisku faktycznych stosunków, wytworzonych wskutek spadku złotego i postanowiło, że tak zobowiązania prywatno-prawne, jak i wszelkie kwoty pieniężne w złotych lub przeliczone na złote nie ulegają zmianie względnie waloryzacji skutkiem ustawowo przeprowadzonej dewaluacji złotego. Waloryzacja w stosunku 1'72 została zastosowana tylko do zobowiązań ustalonych w złotych w złocie i walutach zagranicznych. Ponadto to rozporządzenie zapowiedziało wydanie osobnego rozporządzenia co do przerachowania stawek celnych na nową jednostkę pieniężną.

Jakkolwiek ten sposób załatwienia kwestji umorzenia zobowiązań prywatno-prawnych był dość silnie atakowany ze strony kół wierzycieli, posiadających wierzytelności z czasów przedwojennych, względnie z czasów przed spadkiem złotego, tudzież ze strony właścicieli realności miejskich, to jednakże z drugiej strony dzięki temu załatwieniu gospo-

darstwo narodowe wskutek przeprowadzonej reformy walutowej nie doznało wstrząsu, czego poprzednio obawiano się.

Jak już wyżej wspomniano, realizacja pożyczki zagranicznej wzmocniła w wysokim stopniu rezerwy walutowe Banku Polskiego, któremu Rząd przekazał całą sumę uzyskaną z pożyczki, a to w sumie około 60 milionów dolarów amerykańskich. Suma ta została przeznaczona na następujące cele:

- zł. 75,000.000 na powiększenie kapitału Banku;
- zł. 140,000.000 na przejęcie przez Bank połowy emisji skarbowej;
- zł. 90,000.000 na konwersję emisji skarbowej na monety srebrne;
- zł. 25,000.000 na umorzenie połowy długu Skarbu Państwa w Banku;
- zł. 75,000.000 na utworzenie rezerwy skarbowej;
- zł. 135,000.000 na cele rozwoju ekonomicznego.

W zamian za tak poważne wzmocnienie rezerw walut zagranicznych Bank Polski — stosownie do zobowiązań Rządu, przyjętych w planie stabilizacyjnym — przeprowadził szereg zmian rzeczowych i organizacyjnych, mających na celu zabezpieczyć trwałą stabilizację złotego. Zmiany te zostały dokonane na Walnem Zgromadzeniu akcjonariuszów Banku Polskiego, odbytem dnia 5 listopada 1927 i zatwierdzone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 (Dz. U. Rz. P. Nr. 97, poz. 856).

W szczególności na Bank Polski został nałożony obowiązek utrzymania stałości pieniądza, co znalazło swój wyraz w statutowem określeniu tego zadania wśród innych celów Banku. Pozatem z ważniejszych i zasadniczych zmian należy wymienić następujące:

1) Kapitał zakładowy Banku został podwyższony do kwoty zł. 150,000.000, przez wydanie nowych 500.000 akcji po cenie nominalnej zł. 100. Nowowydane akcje zostały nabyte na razie przez Skarb Państwa po kursie zł. 150 z tem, że 50,000.000 ze sprzedaży akcji wpisano na kapitał zakładowy, a 25,000.000 zł. na fundusz rezerwowy.

2) Pokrycie kruszcowo-walutowe zostało podniesione z 30 na 40% obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań z tem, że zapas złota w monetach i sztabach winien wynosić conajmniej trzy czwarte tego minimalnego pokrycia. Ponadto do pokrycia kruszcowo-walutowego zostały zaliczone tylko takie wierzytelności, czeki, przekazy i weksle zagraniczne, które opiewają na walutę, wymiennalną na złoto.

3) Przy utrzymaniu postanowienia, że obowiązek nieograniczonej wymiany biletów bankowych na złoto zostanie w odpowiednim późniejszym czasie oznaczony, na Centralę Banku w Warszawie (a nie na oddziały) został nałożony obowiązek wymiany biletów na monety złote, sztaby złote lub czeki zagraniczne w walucie wymiennalnej na złoto w stosunku równi monetarnej wedle wyboru Banku, jednakże tylko w kwotach powyżej 20.000 zł.

4) Rada Banku została upoważniona do powiększenia członków Rady na najbliższy okres trzyletni o jednego członka. To ostatnie uzupełnienie miało na celu wprowadzenie do Rady Banku cudzoziemca, który równocześnie został doradcą finansowym Rządu, a w szczególności miał czuwać nad wykonaniem planu stabilizacyjnego. Na tej podstawie wszedł do Rady Banku p. Karol S. Devey.



Ze względu na to, że na Bank Polski został nałożony obowiązek czuwania nad stabilizacją waluty, w planie stabilizacyjnym zostało przewidziane, że Bankowi Polskiemu będzie przysługiwał wpływ na zaciąganie długoterminowych kredytów prywatnych.

Jak widać z powyższego przedstawienia, dokonana w roku sprawozdawczym reforma walutowa przy pomocy pożyczki zagranicznej, została zabezpieczona całym szeregiem kautel, przyczem ustalony przez Rząd plan stabilizacyjny cechuje bardzo wybitna tendencja do utrzymania trwałej stabilizacji waluty.

Dzięki zabezpieczeniu waluty pod koniec roku sprawozdawczego, a mianowicie na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 2 listopada 1927 (Dz. U. Rz. P. Nr. 97, poz. 858) zostały zniesione wszelkie istniejące dotąd ograniczenia dewiz i walut zagranicznych tak w obrocie wewnętrznym jak i zagranicznym. Zniesienie tych ograniczeń zostało przyjęte przez sfery gospodarcze z prawdziwym zadowoleniem, gdyż poprzednio przez szereg lat utrudniały one w wysokim stopniu obrót handlowy. W ciągu roku sprawozdawczego Izba niejednokrotnie też interweniowała u władz centralnych, względnie w Banku Polskim, w celu złagodzenia w praktyce przepisów o obrocie dewizami i walutami zagranicznymi, zwłaszcza o ile chodziło o przepisy o odprowadzeniu do Banku Polskiego walut zagranicznych, pochodzących z transakcyj eksportowych. I tak interweniowała Izba w Dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie, aby pierwszorzędne czeki zagraniczne tytułem waluty eksportowej były przyjmowane przez oddziały Banku Polskiego poza kontyngentami dewizowymi, jakimi rozporządzają w Banku Polskim poszczególne firmy względnie banki. Wskutek ścisłego przestrzegania przyjmowania od eksporterów dewiz i czeków w granicach kontyngentów, eksporterzy znajdowali się niekiedy w takiej sytuacji, że, jakkolwiek rozporządzali pierwszorzędnymi czekami zagranicznymi, nie mogli odprowadzić waluty eksportowej i temsamem mieli trudności przy uzyskiwaniu nowych zaświadczeń walutowych na dalsze transakcje eksportowe. Istotnie też Bank Polski wydał zarządzenie, aby czeki zagraniczne pierwszorzędnego wystawienia były skupywane poza ramami kontyngentów dewizowych. Pozatem Izba interweniowała w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, aby maksymalną kwotę pieniędzy, dopuszczalną do wywozu do Gdańska bez pozwolenia podwyższyć z 250 złotych w złocie do 500 złotych w złocie, a to z tego względu, że zbyt niska kwota utrudniała wyjazdy w sprawach handlowych do Gdańska. Wniosek ten nie został jednakże uwzględniony.

Odpowiednio do ugruntowanej stabilizacji walutowej rozwijały się w roku sprawozdawczym stosunki kredytowe, wykazując dalszą poprawę, jakkolwiek ciasnota gotówkowa dawała się jeszcze odczuwać, a niektóre okresy r. 1927 cechowała nawet dosyć trudna sytuacja kredytowa. Poważny zwłaszcza wpływ na sytuację kredytową wywierały w ciągu roku sprawozdawczego wiadomości o toczących się rokowańach w sprawie pożyczki zagranicznej, przyczyniając się bądź to do poprawy, bądź to do pogorszenia warunków kredytowych. W każdym razie na korzyść roku sprawozdawczego pod względem kredytu krótkoterminowego należy przedewszystkiem podkreślić fakt dojścia pożyczki za-

granicznej do skutku, dalsze obniżenie stopy procentowej i rozszerzenie działalności kredytowej tak ze strony Banku Polskiego jak i banków akcyjnych. Natomiast w dziedzinie kredytu długoterminowego można w ciągu roku sprawozdawczego zanotować tylko bardzo nieznaczny postęp.

Początek roku sprawozdawczego pod względem kredytowym stał pod korzystnymi auspicjami. W szczególności już w styczniu wyjechali do Ameryki delegaci Rządu, celem prowadzenia rokowań o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, do której powszechnie przywiązywano bardzo poważne znaczenie. Dotychczasowe bowiem doświadczenia wykazywały już w sposób niezbity, że zaciągnięcie pożyczki zagranicznej dla utrwalenia stabilizacji waluty i ułatwienia stosunków kredytowych stało się koniecznością gospodarczą, na co też Izba niejednokrotnie w latach poprzednich zwracała uwagę. Z drugiej strony osiągnięta stabilizacja waluty spowodowała zwiększony dopływ do kraju krótkoterminowych kredytów zagranicznych, przyczem jako charakterystyczny fakt należy podnieść, że banki krajowe zaczęły otrzymywać oferty ze strony zagranicy nie tylko na wkłady walutowe bezterminowe, ale także na wkłady związane na przeciąg z góry określonego czasokresu. Świadczyło to więc, że zagranica zaczynała nabierać zaufania do naszej zdolności płatniczej. Wzrost zagranicznych wkładów wiązanych umożliwił zaś naszym bankom prowadzenie bardziej liberalnej polityki kredytowej i zmniejszenie pogotowia kasowego, gdyż banki nie potrzebowały się liczyć z możliwością wymówienia wkładów w każdej chwili. Dzięki też temu dała się zauważyć tendencja niżki stawki dyskontowej. W tym też czasie Bank Polski kilkakrotnie obniżył stopę dyskontową, a mianowicie z dniem 10 lutego z 9'5% na 9%, z dniem 10 marca z 9% na 8'5%, a wreszcie z dniem 12 maja z 8'5% na 8%, która już w tej wysokości utrzymywała się do końca roku 1927. Za obniżeniem stopy dyskontowej przez Bank Polski poszło też obniżenie maksymalnej stopy procentowej dopuszczalnej w bankowych interesach kredytowych a to z dniem 11 marca z 15% na 14% (Dz. U. Rz. P. Nr. 22, poz. 173) i z dniem 14 maja z 14% na 13% (Dz. U. Rz. P. Nr. 40, poz. 359).

Nawet w dziedzinie kredytu długoterminowego początek roku sprawozdawczego zdawał się przynosić zapowiedź poprawy sytuacji, gdyż otwarła się możliwość uplasowania pewnych partyj listów zastawnych na rynkach zagranicznych.

O ile z jednej strony wiadomości o toczących się rokowaniach w sprawie pożyczki zagranicznej wywarły wpływ korzystny i ożywiły tempo życia gospodarczego, to z drugiej strony fakt, że rokowania zaczęły się zbyt przeciągać i w pewnym okresie zostały nagle przerwane, odbił się ujemnie na sytuacji kredytowej. Jako mianowicie moment ujemny podnieść należy, że życie gospodarcze było zbyt długo nastawione na oczekiwanie pożyczki zagranicznej, po której spodziewano się natychmiastowego gruntownego polepszenia się sytuacji kredytowej. Pod tym też wpływem ożywiło się zbyt gwałtownie tempo inwestycji w przeważającej ilości wypadków przy pomocy kredytu krótkoterminowego w tem przekonaniu, że dojście do skutku pożyczki zagranicznej umożliwi skonwertowanie kredytu krótkoterminowego na kredyt dłuższoterminowy.

Z drugiej znów strony oczekiwano powszechnie, że w sezonie wiosennym roku sprawozdawczego nastąpi istotnie ożywienie ruchu budowlanego, tak że odnośne działy przemysłu i handlu, związane z przemysłem budowlanym, czyniły odpowiednie przygotowania dla spodziewanej konjunktury. Gdy więc nadzieje wiązane z ożywieniem ruchu budowlanego zawiodły, okazało się, że zbyt wielkie ilości gotówki zostały uwięzione w przygotowanych zapasach towarowych bez możliwości ich zbytu, co musiało się przyczynić do zaostrzenia ciasnoty pieniężnej.

W miesiącu marcu rokowania pożyczkowe — po powrocie delegatów Rządu z Ameryki — zostały przeniesione do Warszawy i wedle obiecujących informacji miały przebieg pomyślny. Pod wpływem tych informacji tempo życia gospodarczego w dalszym ciągu wzrastało. Natomiast zbyt długo przeciągające się rokowania o pożyczkę zagraniczną zaczęły wpływać już ujemnie na możliwość plasowania papierów długoterminowych na rynkach zagranicznych. Sfery rządowe uważały bowiem, że umieszczanie większych partij papierów długoterminowych na rynkach zagranicznych nie jest wskazane, jak długo sprawa państwowej pożyczki zagranicznej znajduje się jeszcze w stadium rokowań. To też ze względu na to, że rokowania o pożyczkę zostały zakończone dopiero w pierwszej połowie października, rok sprawozdawczy nie zdołał przynieść pomyślnego załatwienia sprawy kredytu długoterminowego, który w pierwszym rządzie uzależniony jest od możliwości zbytu papierów długoterminowych na rynkach zagranicznych. Gdy na tle nieco zbyt rozbudowanego tempa życia gospodarczego w oczekiwaniu zawarcia pożyczki zagranicznej rokowania pożyczkowe w miesiącu czerwcu zostały nagle przerwane, dała się zauważyć depresja i osłabienie konjunktury, przyczyniające się do wywołania ciasnoty pieniężnej. Zewnętrznym objawem zaistniałego braku gotówki był fakt, że kurs papierów, który w pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego wykazywał wyższość, zaczął zrazu powoli, a następnie dość gwałtownie obniżać się. Sytuację pogarszała jeszcze pora, w jakiej nastąpiło zaostrzenie stosunków kredytowych, gdyż w związku ze zbliżającym się okresem realizacji zbiorów bardzo silne zapotrzebowanie kredytu wykazało rolnictwo, które z natury rzeczy w pierwszym rządzie musiało zostać zaspokojone.

Zaostrzenie się sytuacji kredytowej pod wpływem wiadomości o zerwaniu względnie odroczeniu rokowań pożyczkowych przeciągnęło się przez miesiące letnie i przetrwało mniej więcej do miesiąca września. W szczególności pod wpływem wytworzonej sytuacji Bank Polski zmuszony był przeprowadzić restrykcje kredytowe, zaczęły też poszły banki akcyjne. To też w tej utrudnionej sytuacji kredytowej nie było uzasadnione dalsze obniżanie maksymalnej stopy procentowej dopuszczalnej w bankowych interesach kredytowych z 13% na 12%, co nastąpiło z dniem 15 czerwca (Dz. U. Rz. P. Nr. 53, poz. 469). Tym sposobem z jednej strony banki miały jeszcze bardziej utrudnione stanowisko wobec zaistniałej ciasnoty pieniężnej, a z drugiej znacząca się bardzo znaczna rozpiętość stawek procentowych w obrotach kredytowych prywatnych. Pewną ulgę stanowił fakt, że w miesiącu lipcu została sfinalizowana krótkoterminowa pożyczka zagraniczna w wysokości 15 milionów do-

larów. Wprawdzie kredyt ten nie został wcale wykorzystany, ale mimo to wywarł korzystny skutek na ukształtowanie się sytuacji kredytowej Banku Polskiego, mianowicie dzięki niemu nie został on zmuszony do prowadzenia tak rygorystycznej polityki kredytowej, jakby to musiało mieć miejsce, gdyby kredyt ten nie stał do dyspozycji. Należy bowiem zwrócić uwagę, że już wówczas trzeba się było poważnie liczyć ze zwiększonym zapotrzebowaniem walut zagranicznych na pokrycie objawiającego się wówczas od kilku miesięcy niedoboru bilansu handlowego. Kredyt ten więc, który w razie potrzeby dostarczałby Bankowi Polskiemu zapasu walut zagranicznych, dawał bądź co bądź bardzo korzystne oparcie.

Pewne odprężenie sytuacji nastąpiło w miesiącu wrześniu br., pod wpływem ponownego nawiązania rokowań pożyczkowych. W szczególności przeświadczenie o ostatecznym korzystnym sfinalizowaniu rokowań pożyczkowych, wpłynęło ożywczo na giełdę akcyjną, tak, że kursy akcji nieco się zwiększyły, przyczem zlecenia na kupno papierów zaczęły napływać nie tylko ze strony klienteli krajowej, lecz także — jakkolwiek w skromnych rozmiarach — ze strony banków zagranicznych. Wobec zmniejszonego w miesiącach letnich niedoboru bilansu handlowego i wcale korzystnych zbiorów Bank Polski rozpoczął znów bardziej liberalną politykę kredytową. Banki akcyjne jednak nie mogły jeszcze rozwinąć szerszej akcji kredytowej, gdyż swe środki pieniężne wyczerpały w znacznej mierze na zaspokojenie zapotrzebowania kredytowego ze strony rolnictwa.

Ostateczne zawarcie umowy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej — jakkolwiek posiadało pierwszorzędne znaczenie dla stabilizacji waluty i dla możliwości dalszego napływu kapitałów zagranicznych do kraju i wpłynęło korzystnie na ożywienie tempa gospodarczego, to jednak do końca roku sprawozdawczego nie wywarło bezpośredniego wpływu na wydatną poprawę położenia kredytowego. Niestosunkowo silnie zwiększone tempo życia gospodarczego zaczęło nawet pogarszać ciasnotę na rynku pieniężnym mimo, że Bank Polski dzięki pożyczce zagranicznej starał się powiększać swój portfel wekslowy. Oprócz znaczenia pożyczki zagranicznej w kierunkach już wyżej wskazanych stwarzała ona pewną podstawę do poprawy sytuacji w dziedzinie kredytu długoterminowego. Według mianowicie planu stabilizacyjnego pewna część wpływów pożyczki zagranicznej w kwocie 135.000.000 zł. została przeznaczona na stworzenie funduszu kredytowego, zarządzanego z ramienia Ministerstwa Skarbu przez Bank Polski, który to fundusz został obrócony na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i na cele kredytu rolniczego. Zgodnie z temi wytycznymi do końca roku sprawozdawczego zostały z funduszu tego zakupione listy zastawne w łącznej kwocie 17.647.622 zł.

W dążności do ułatwienia warunków kredytowych z końcem roku sprawozdawczego wprowadził Bank Polski w myśl art. 63 swego statutu nową formę kredytów, polegającą na udzielaniu pożyczek w rachunkach otwartych, zabezpieczonych do 90% weksłami z terminem płatności ponad 3—6 miesięcy, które to weksle ze względu na postanowienia, statutowe nie mogą być przez Bank Polski dyskontowane. Kredyty

te zostały przyznane poważnym instytucjom bankowym w wysokości 25% ustalonego normalnego kontyngentu redyskontowego. Mimo coraz bardziej wzrastającego zapotrzebowania kredytu i mimo coraz silniejszego obiegu weksli z terminem ponad 3 miesiące, kontyngenty na lombard takich weksli w Banku Polskim zostały tylko w minimalnej mierze wykorzystane. To też weksle takie znajdowały ujście przedewszystkiem na rynku prywatnym, wywołując większą rozpiętość między stopą procentową, pobieraną od kredytów bankowych i kredytów prywatnych.

W związku z omawianymi zagadnieniami kredytowymi należy zauważyć, że Ministerstwo Skarbu dążąc do ułatwienia stosunków kredytowych, zwłaszcza z zagranicą, zainicjowało z początkiem roku sprawozdawczego wprowadzenie nieznaney u nas dotąd instytucji prawnej, a mianowicie kredytu zabezpieczonego zastawem towaru, pozostającego w posiadaniu firmy dłużniczki. Po otrzymaniu ze strony Ministerstwa Skarbu projektu odnośnego rozporządzenia Izba poddała go dyskusji na dwóch konferencjach, z których jedna odbyła się przy współudziale reprezentantów sfer przemysłowych i handlowych, a druga przy współudziale profesorów uniwersytetu lwowskiego oraz fachowych osobistości w tej dziedzinie. W wyniku przeprowadzonej dyskusji na tych konferencjach Izba przedłożyła Ministerstwu Skarbu obszerną opinię do wspomnianego projektu rozporządzenia o zastawie rejestrowanym na towarze. W opinii tej Izba z powołaniem się na przykłady zaczerpnięte z ustawodawstwa zagranicznego zwróciła uwagę, że problem zastawu rejestrowanego na towarze musi być traktowany bardzo oględnie i że w szczególności musi on być na razie ograniczony tak pod względem towarów jak i dłużników. Stosownie do tej zasady Izba do poszczególnych artykułów projektowanego rozporządzenia zgłosiła szereg poprawek. Projekt rozporządzenia o zastawie rejestrowanym na towarze aż do końca roku sprawozdawczego był przedmiotem uzgadniania pomiędzy zainteresowanymi Ministerstwami, tak, że nie został ogłoszony we formie rozporządzenia.

Jakkolwiek — jak to wynika z naszkicowanego wyżej obrazu — sytuacja kredytowa w niektórych okresach czasu w r. 1927 była trudna, to jednakże możliwości uzyskania kredytu w stosunku do roku poprzedniego były w roku sprawozdawczym nierównie korzystniejsze. W szczególności Bank Polski wobec stałego powiększania swych zapasów kruszcowo-walutowych — zrazu dzięki zakupowaniu walut zagranicznych na rynku wewnętrznym, a następnie dzięki realizacji pożyczki zagranicznej — mógł w ciągu roku sprawozdawczego powiększyć wcale wydatnie swój portfel wekslowy. Charakterystycznym przytem jest, że — mimo istniejących trudności kredytowych — kontyngent kredytu dyskontowego przyznawanego przez Bank Polski w żadnym miesiącu roku 1927 nie został wykorzystany w całości. Fakt ten zdawałby się wskazywać z jednej strony na ostre wymagania stawiane wobec weksli, podawanych do Banku Polskiego, a z drugiej na brak odpowiedniego materiału wekslowego. Obieg biletów bankowych, stan kredytów dyskontowych i pożyczek pod zastaw papierów, udzielonych przez Bank Polski, w poszczególnych miesiącach r. 1927 ilustruje następująca tabela:

		Obieg biletów Banku Polskiego	Kredyt dyskontowy		Pożyczki pod za- staw papierów
			Przyznany	Wykorzystany	
w m i l j o n a c h z ł o t y c h					
31. grudnia	1926	592,7	449,3	321,3	9,3
31. stycznia	1927	584,8	454,7	319,2	10,0
28. lutego	"	633,5	484,1	329,1	10,8
31. marca	"	668,4	494,5	351,9	13,0
30. kwietnia	"	693,7	512,4	364,7	13,9
31. maja	"	705,2	519,1	375,9	15,6
30. czerwca	"	727,5	538,4	387,8	19,1
31. lipca	"	744,9	549,5	406,0	21,3
31. sierpnia	"	793,8	550,8	407,9	29,0
30. września	"	844,5	560,5	419,7	30,4
31. października	"	929,4	581,8	432,6	32,0
30. listopada	"	939,9	620,0	430,9	34,2
31. grudnia	"	1.003,0	650,0	456,0	40,9

Z tabeli tej widoczny jest poważny i stały wzrost portfelu wekslowego Banku Polskiego tudzież bardzo znaczny wzrost pożyczek udzielanych pod zastaw papierów wartościowych. Niewątpliwie do szczególnie silnego wzrostu pożyczek pod zastaw papierów przyczyniło się wydatne obniżenie procentowej stopy zastawnej, która mianowicie została obniżona w ciągu roku sprawozdawczego w 4 etapach z 11% na 9%.

Jak widzimy dalej suma niewyzyskanego kredytu dyskontowego wynosiła przeciętnie około 150,000.000 zł. a w niektórych miesiącach (np. listopad) znacznie nawet przekroczyła tę sumę.

Obok wzrostu portfelu wekslowego Banku Polskiego zaznaczył się w roku sprawozdawczym dalszy rozrost agend w dziedzinie kredytu krótkoterminowego ze strony banków akcyjnych. To też w rezultacie należy stwierdzić, że rok sprawozdawczy zaznaczył się dalszym postępowaniem w uzdrowieniu naszych stosunków kredytowych.

**Działalność Banku Polskiego w okręgu Izby.** Pod względem rozmieszczenia oddziałów Banku Polskiego w okręgu Izby nie zaszły w roku sprawozdawczym żadne zmiany tak, że nadal było czynnych 6 oddziałów, a to we Lwowie, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyji, Przemysłu i Stanisławowie. Natomiast zwiększyła się sieć zastępstw Banku Polskiego tak, że — poza dawnej już czynnymi zastępstwami w Buczaczu, Krośnie, Rawie ruskiej, Samborze, Sanoku, Sokalu, Stryju i Śniatynie — kreowane zostały w ciągu roku sprawozdawczego zastępstwa w Borysławiu, Kałuszu, Sądowej Wiszni i Tłumaczu.

Działalność Banku Polskiego w oddziałach znajdujących się w okręgu Izby przedstawiała się w r. 1927 w ważniejszych pozycjach w następujący sposób:

ODDZIAŁY	Dyskonto weksli	Pożyczki zabezpieczone papierami	Dowody inkasowe przyjęte	Waluty	Dewizy, czeki i wpłaty zagraniczne	Skup i dyskonto papierów	Przekazy i polecenia wypłat	
	w t y s i ą c a c h z ł o t y c h							
Wszystkie oddziały w całej Polsce	2,135.237	65.913	137.527	339,296	2,699.895	46.109	46.320	
Lwów . . . .	142.608	2.488	1.814	11.494	143.673	614	566	
Drohobycz . .	7.256	35	65	2.513	2.245	33	11	
Jarosław . . .	2.046	17	83	4.665	3.769	33	5	
Kołomyja . . .	3.005	87	27	5.205	17.608	26	—	
Przemyśl . . .	3.169	58	233	5.704	13.756	58	177	
Stanisławów .	9.485	21	695	11.798	22.498	48	14	
Razem .	1927	167.569	2.706	2.917	41.379	203.549	812	773
	1926	142.839	78	2.632	66.093	100.982	108	315
% wy stosunek czynności oddziałów okręgu Izby do czynności oddziałów w całej Polsce	1927	7·30%	4·10%	2·10%	12·20%	7·60%	1·70%	1·70%
	1926	8%	0·070%	3·0%	15·0%	3·50%	0·10%	1%

Na podstawie powyższego zestawienia należy stwierdzić, że jakkolwiek suma dyskonta weksli w oddziałach Banku Polskiego w okręgu Izby w roku sprawozdawczym w stosunku do roku poprzedniego wzrosła o 24,730 tysięcy złotych, to równocześnie nastąpiło pogorszenie w stosunku procentowym. Gdy bowiem stosunek procentowy dyskonta weksli w oddziałach Banku Polskiego w okręgu Izby do dyskonta weksli we wszystkich oddziałach w r. 1926 wynosił 8%, to w r. 1927 tylko 7·3%. Ponadto należy stwierdzić, że dotacja kredytowa oddziałów Banku Polskiego w okręgu Izby nie pozostaje w stosunku do wpływu do tych oddziałów dewiz i walut zagranicznych, który — jak wiadomo — stanowi jedną z zasadniczych i najbardziej korzystnych pozycji Banku. I tak wpływ dewiz i walut zagranicznych w 6 oddziałach czynnych w okręgu Izby wynosił w roku sprawozdawczym 8·1% ogólnego wpływu dewiz i walut zagranicznych do wszystkich oddziałów Banku Polskiego. Jeżeli zaś od ogólnego wpływu dewiz i walut zagranicznych odejmiemy wpływ z tytułu pożyczki stabilizacyjnej

w kwocie 540 milionów złotych, to stosunek ten przedstawia się jeszcze bardziej korzystnie i wyniesie 9'8%. Z cyfr tych wynika, że Małopolska Wschodnia jest poważnym rezerwoarem dewiz i walut zagranicznych dla Banku Polskiego, zwłaszcza że stan ten istnieje już od kilku lat, co znów wskazuje na fakt, że dewizy i waluty zagraniczne z tytułu należności za towary eksportowane z okręgu Izby wpływają do kraju i są w dużej części sprzedawane Bankowi Polskiemu. To też z punktu widzenia znaczenia, jakie okręg Izby przedstawia dla Banku Polskiego jako rezerwoar dewiz i walut zagranicznych, jego dotacja kredytowa w stosunku do innych centrów życia gospodarczego nie jest odpowiednia. Ilustruje to następujące zestawienie, dotyczące większych oddziałów Banku Polskiego:

ODDZIAŁ :	Dyskonto weksli	Waluty, dewizy, czeki i wpłaty zagraniczne
	w tysiącach złotych	
Warszawa	619.573	2,028.455 *)
Łódź	305.993	36.115
Poznań	242.833	39.666
Katowice	186.041	225.619
Lwów	142.608	155.167

Widzimy więc, że Lwów, jakkolwiek pod względem wpływu dewiz i walut zagranicznych stoi na 3-ciem miejscu, to pod względem dyskonta weksli aż na 5-tem miejscu. Pozatem rażąco niski — zwłaszcza w uwzględnieniu sumy dyskonta weksli — jest wpływ dewiz i walut zagranicznych do oddziału łódzkiego i poznańskiego. Należy zwrócić uwagę, że wpływ dewiz i walut zagranicznych do takich oddziałów jak Stanisławów, Kołomyja i Przemyśl, różnił się niewiele od wpływu do oddziałów w Poznaniu i Łodzi, gdyż wynosił w Stanisławowie 34.296 tysięcy złotych, w Kołomyji 22.813 tysięcy złotych i w Przemyślu 19.460 tysięcy złotych.

Przeciętna suma jednego weksla przedstawia się w oddziałach w okręgu Izby w następujący sposób:

Przemyśl 360 zł., Stanisławów 420 zł., Drohobycz 490 zł., Kołomyja 628 zł., Lwów 680 zł., Jarosław 1008 zł.

Przeciętna suma jednego weksla w całym Banku wynosiła 594 zł. przyczem najniższa 239 zł. (Suwałki) i najwyższa 1287 zł. (Królewska Huta).

Przeciętny zaś termin weksli w oddziałach w okręgu Izby wynosił: Przemyśl 39 dni, Drohobycz 51 dni, Stanisławów 56 dni, Lwów 71 dni, Kołomyja 75 dni, Jarosław 82 dni.

Przeciętny termin weksli w całym Banku wynosił 69 dni, przyczem najkrótszy 39 dni (Przemyśl) a najdłuższy 88 dni (Królewska Huta).

W porównaniu do roku 1926 termin weksli dyskontowych w Banku Polskim w roku sprawozdawczym doznał pewnego przedłużenia, co pozostaje w związku z ogólną sytuacją kredytową.

Obrót żyrowy w oddziałach Banku Polskiego w okręgu Izby ilustruje następujące zestawienie:

\*) Bez wpływów z pożyczki stabilizacyjnej 1,488.455.



ODDZIAŁY	P R Z Y C H Ó D				R O Z C H Ó D				Pozostałość z 31. grudnia 1927		
	Wpłaty gotówkowe	Wpływy z różnych operacji	Przelezy miejscowe	Przelezy z innych oddziałów	RAZEM	Wypłaty gotówkowe	Obciążenia z różnych operacji	Przelezy miejscowe		Przelezy na inne oddziały	RAZEM
Wszystkie od- działy w całej Polsce	4,728,025	6,506,008	4,043,872	8,112,157	23,390,872	5,663,837	5,282,925	4,043,872	8,114,369	23,105,003	414,072
Lwów	259,562	321,502	110,103	297,035	988,202	426,272	106,837	110,103	344,865	988,077	3,607
Drohobycz	76,987	18,293	26,700	84,432	206,412	69,907	8,357	26,700	100,449	205,413	1,593
Jarosław	27,256	5,180	279	10,438	43,153	15,606	130	279	27,061	43,076	142
Kołomyja	27,180	20,528	20	11,114	58,872	19,626	1,208	20	37,934	58,788	106
Przemysł	63,458	19,086	4,286	37,469	124,299	49,045	942	4,286	70,181	124,454	253
Stanisławów	83,686	31,029	6,687	43,772	165,174	72,595	4,796	6,687	80,877	164,955	376
Razem	4,728				1,586,112					1,584,763	6,077
Procentowy stosunek obro- tu zyrowego w oddziałach w okręgu Izby do obrotu w oddziałach w całej Polsce	3,482	594	65	22	408	157	4,728			6,70%	40%

**Bank Gospodarstwa Krajowego.** W roku sprawozdawczym w polityce Banku Gospodarstwa Krajowego zaczęła się objawiać dążność do skierowania działalności Banku przede wszystkim w dziedzinie pomocy kredytowej dla przedsiębiorstw państwowych i samorządów. I tak w sprawozdaniu za rok 1927 Bank Gospodarstwa Krajowego wymienia następujący projekt kolejności akcji kredytowej:

- 1) Przedsiębiorstwa państwowe, półpaństwowe względnie placówki gospodarcze o ogólnie państwowym znaczeniu;
- 2) Komuny oraz związki komunalne;
- 3) Komunalne kasy oszczędności;
- 4) Ruch budowlany, przytem w tym kierunku rola Banku ma polegać przede wszystkim na rozdziale funduszy rządowych;
- 5) Rolnictwo, a zwłaszcza większa własność;
- 6) Przedsiębiorstwa przemysłowe w zakresie wielkiego przemysłu metalurgicznego i przetwórczego metalowego, wielkiego przemysłu chemicznego, przemysłowe zakłady użyteczności publicznej oraz inne wielkie przemysły z nowoczesną organizacją, ze specjalnem uwzględnieniem przemysłu przetworów rolnych;
- 7) Produkcja eksportowa;
- 8) Inne dziedziny życia gospodarczego z uwzględnieniem kredytu rzemieślniczego.

Z kolejności w ten sposób ujętej wynika, że Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza na przyszłość obejmować swą działalnością przede wszystkim te dziedziny gospodarstwa narodowego, które nie mogą być w należynej mierze finansowane przez bankowość prywatną z tem, że na razie działalność Banku w innych dziedzinach ma mieć charakter zastępczy, dopóki bankowość prywatna nie będzie mogła w całej pełni spełnić swych funkcji. Należy zwrócić uwagę, że tego rodzaju program, jakkolwiek odpowiada myśli przewodniej przy założeniu Banku Gospodarstwa Krajowego, równa się znacznemu odchyleniu od polityki i działalności dawnego Banku Krajowego, działającego na ziemiach Małopolski, z którego powstał Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank Krajowy bowiem w bardzo szerokiej mierze uwzględniał potrzeby tułtejszego przemysłu średniego i rękodziela, przyczyniając się do jego rozwoju. Należy też wyrazić wątpliwość, czy obecne stosunki w bankowości prywatnej nadają się już teraz do realizacji w całej pełni postawionego programu. Jakkolwiek bowiem bankowość prywatna w ostatnich latach wykazała znaczną poprawę, to jednakże dotąd jeszcze walczy z poważnemi trudnościami i nie jest jeszcze w możności zaspokoić w całości zapotrzebowania kredytowego ze strony przemysłu i handlu. Pozatem w przedstawionym programie uderza brak względnie usunięcie na sam koniec kolejności przemysłu średniego. Należy bowiem zwrócić uwagę, że właśnie przemysł średni jest tą dziedziną gospodarstwa krajowego, której najtrudniej jest o uzyskanie taniego i dogodnego kredytu i która skutkiem tego znajduje się w ciężkiem położeniu bez możliwości rozwoju. W nierównie zaś łatwiejszej sytuacji o uzyskanie kredytu — znajduje się przemysł wielki, który dzięki odpowiedniej organizacji ma łatwiejszy dostęp do źródeł kredytowych. To też w programie Banku Gospodarstwa Krajowego przemysł średni powinien się znaleźć na odpowiednim miejscu zwłaszcza w dziedzinie kredytu dłuższ-

terminowego (10 do 15-letniego), przeznaczanego na inwestycje. O ile to nie nastąpi, przemysł średni jeszcze przez długi okres czasu nie będzie mógł wyjść z obecnego stanu pewnego zastoju, gdyż nie ma on widoków, aby w innych źródłach mógł znaleźć odpowiednią pomoc na przebudowę i udoskonalenie produkcji. Należy zaś zwrócić uwagę, że właśnie ze średnich zakładów przemysłowych przy odpowiedniej pomocy kredytowej rozbudowują się wielkie przedsiębiorstwa zdolne do intensywnej i racjonalnej produkcji.

W ciągu r. 1927 działalność Banku Gospodarstwa Krajowego rozwijała się w następujący sposób:

Przedewszystkiem podstawy finansowe Banku zostały bardzo wydatnie powiększone, gdyż kapitał zakładowy został podwyższony z 35,000.000 zł. na 120,000.000 zł. a więc o kwotę 85,000.000 zł. w drodze zaciągnięcia przez Rząd pożyczki w 7% obligacjach komunalnych.

Mimo niesprzyjających warunków dla lokaty papierów długoterminowych tak na rynku krajowym jak i zagranicznym, działalność emisyjna Banku w ciągu roku sprawozdawczego stale wzrastała, co jest widoczne z następującej tabeli:

#### Emisja listów zastawnych i obligacji:

DATA	Listy zastawne	Obligacje komunalne	Obligacje bankowe	Razem
				w tysiącach złotych w złocie:
1. stycznia 1927	12.870	155.384	—	168.254
31. marca „	17.588	155.014	—	172.602
30. czerwca „	28.370	157.536	—	185.906
30. września „	47.542	175.400	—	222.942
31. grudnia „	59.656	295.423	2.565	357.644

Emisja papierów długoterminowych z poprzednich lat obejmowała 8% listy zastawne w złotych i 8% obligacje komunalne w złotych w złocie i w dolarach. W końcu zaś roku sprawozdawczego zostały emitowane nowe rodzaje papierów a to 7% listy zastawne i obligacje komunalne w złotych w złocie i 7<sup>1/2</sup>% obligacje bankowe. Te ostatnie, a mianowicie 7<sup>1/2</sup>% obligacje bankowe zostały przeznaczone na udzielenie pożyczek długoterminowych (18<sup>1/2</sup> letnich) dla przemysłu, a w pierwszym rzędzie dla przedsiębiorstw państwowych względnie takich, w których Państwo jest szczególnie zainteresowane. Ciężkie warunki uzyskania tych pożyczek, a zwłaszcza postanowienia, że pożyczki w obligacjach komunalnych mogą być przyznane w minimalnej kwocie zł. 300.000, sprawiły, że ten rodzaj pożyczek został w okresie sprawozdawczym wyzyskany tylko w bardzo nieznacznych rozmiarach. Pod koniec roku sprawozdawczego dzięki zjednoczonym wysiłkom organizacyj gospodarczych Bank o tyle zmienił warunki pożyczek w obligacjach bankowych, że minimalna kwota pożyczki została obniżona do zł. 100.000. Jak wynika ze sprawozdania Banku w ciągu roku sprawozdawczego udzielono zaledwie 6 pożyczek w obligacjach bankowych na łączną kwotę 12,692.000 zł., z których zrealizowano tylko jedną dla firmy „Azot“ S. A.

Wobec trudności lokaty papierów długoterminowych na rynku zagranicznym — poza drobniejszymi transakcjami — dokonano w roku

sprawozdawczym tylko jednej większej transakcji z zagranicą na sprzedaż obligacyj komunalnych na kwotę nominalną 172 miliona złotych.

W dziale długoterminowych kredytów budowlanych Bank wypłacił w r. 1927 pożyczki w kwocie zł. 81,073.575, które pochodziły z następujących funduszków:

Państwowy Fundusz Gospodarczy . . . . .	zł. 47,922.633
Fundusz Budowlano-Podatkowy . . . . .	„ 6,193.797
Państwowy Fundusz Budowlany . . . . .	„ 15,485.645
Fundusze własne Banku . . . . .	„ 11,471.500

Z wypłaconych pożyczek na cele budowlane na oddział lwowski Banku przypada kwota 7,518,1 tysięcy złotych.

Rozwój operacyj Banku w dziale kredytu krótkoterminowego ilustruje następujące zestawienie:

DATA	Weksle	Rachunki bieżące w t y s i ą c a c h	Pożyczki terminowe z ł o t y c h	Razem
31. grudnia 1926	74.416	238.173	29.371	341.960
31. marca 1927	98.174	248.864	31.532	378.570
30. czerwca „	123.345	262.184	28.928	414.457
30. września „	143.061	283.200	27.614	453.875
31. grudnia „	136.907	93.646	25.033	255.586

Z tabeli tej widoczny jest w ciągu roku sprawozdawczego jedynie wzrost kredytów wekslowych. Pod koniec roku także i ta pozycja zaczęła wykazywać zmniejszenie, co pozostaje w związku z pewną zmianą linii działalności Banku przedewszystkiem w kierunku „zaspakajania potrzeb instytucyj publiczno-prawnych“, jak to stwierdza Bank w swem sprawozdaniu. Zmniejszenie pozycji w rachunkach bieżących tłumaczy Bank w swem sprawozdaniu przeniesieniem znacznej części tych kredytów na konto długoterminowych pożyczek gotówkowych.

Ruch lokat i wkładów w Banku wykazał w ciągu roku sprawozdawczego dalszy wydatny wzrost w porównaniu do roku poprzedniego, co uwidacznia następujące zestawienie:

DATA	Lokaty Skarbu Państwa	Książeczki Oszczędności	Wkłady instytucyj publicznych	Wkłady prywatne
	w m i l j o n a c h z ł o t y c h			
30. grudnia 1926	230,4	4,3	95,2	104,3
31. marca 1927	255,7	6,0	103,2	125,6
30. czerwca „	247,5	8,4	117,5	146,8
30. września „	271,6	9,0	134,2	149,1
31. grudnia „	284,2	11,3	149,0	154,9

Szczególnie silny wzrost wykazują wkłady instytucyj publicznych i wkłady prywatne, podczas gdy wzrost lokat Skarbu Państwa nie poszedł w tem tempie. To też gdy na dzień 31. grudnia 1926 stosunek lokat Skarbu Państwa do wkładów wynosił 51.3%, to na dniu 31. grudnia 1927 tylko 47.4%.

W ciągu roku sprawozdawczego czynne były w okręgu Izby — tak jak i poprzednio — oddziały Banku we Lwowie, Drohobyczu, Koło-

myji, Przemysłu i Stanisławowie. Wobec braku zamknięć rachunkowych w ważniejszych pozycjach w poszczególnych oddziałach Banku, niemożliwe jest przedstawienie działalności Banku w okręgu Izby.

W końcu należy wspomnieć, że Izba, korzystając z faktu, iż Bank zwrócił się do Izby o perjodyczne nadsyłanie informacji o stanie gospodarczym przedłożyła Dyrekcji Banku w Warszawie w miesiącu maju 1927 bardzo obszerny memorjał, zawierający życzenia tutejszych kół gospodarczych odnośnie do polityki kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego. W szczególności w memorjale tym Izba przedstawiła życzenia przemysłu i handlu w dziedzinie kredytu krótkoterminowego i długoterminowego.

**Pocztowa Kasa Oszczędności** kontynuując program, wytknięty w roku 1926, przeprowadziła w dalszym ciągu w roku sprawozdawczym likwidację wekslowych kredytów indywidualnych, które z kwoty 16'6 milionów złotych z końcem r. 1926 zostały zredukowane do kwoty zł. 10'2 milionów zł. z końcem r. 1927. W miejsce likwidowanych kredytów indywidualnych P. K. O. rozszerzyła w okresie sprawozdawczym kredyty wekslowe dla komunalnych kas oszczędności, a względnie dla spółdzielni kredytowych, gdyż zasilanie w kapitał obrotowy komunalnych kas oszczędności zostało w roku sprawozdawczym przekazane Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Ten dział kredytów wzrósł w ciągu roku sprawozdawczego z kwoty 6'6 milionów złotych do kwoty 25'8 milionów złotych. Z kwoty tej na kasy oszczędności przypada 2'9 milionów złotych, a na spółdzielnie kredytowe 22'9 milionów złotych.

Razem stan kredytów wekslowych, udzielonych przez P. K. O. wynosił w dniu 31. grudnia 1927, kwotę około 36 milionów złotych. Stopa procentowa od kredytów udzielanych kasom oszczędności i spółdzielniom kredytowym wynosiła  $\frac{1}{2}\%$  ponad stopę Banku Polskiego.

Poza kredytami wekslowymi udzieliła P. K. O. pożyczek pod zastaw papierów wartościowych, których stan na dniu 31. grudnia 1927. wynosił 6'6 milionów złotych.

Szczególnie silny wzrost w roku sprawozdawczym wykazuje stan portfela papierów wartościowych, zakupionych przez P. K. O. na rachunek własny. Gdy mianowicie pozycja ta według wartości bilansowej w dniu 31. grudnia 1926 wynosiła kwotę 36'9 milionów złotych, to na dniu 31. grudnia 1927 kwotę 100'1 milionów złotych, a bez wartości kuponów bieżących i walut zagranicznych kwotę 98'2 milionów złotych. Kwota ta na poszczególne rodzaje papierów wartościowych rozkłada się w następujący sposób:

	w milionach złotych
papiery państwowe . . . . .	16,5
listy zastawne i obligacje państwowe . . . . .	39,7
listy zastawne i obligacje instytucyj finansowych prywatnych i obligacje komunalne . . . . .	37,8
akcje . . . . .	4,2
Razem . . . . .	98,2

Z zestawienia powyższego wynika więc, że P. K. O. w roku sprawozdawczym przeznaczyła poważną kwotę ze swych środków obrotowych na rzecz rozbudowy kredytu długoterminowego.

Dalszy wzrost tak pod względem ilości uczestników jak i pod względem wysokości obrotów wykazał w roku sprawozdawczym obrót czekowy P. K. O. W szczególności ilość kont czekowych wzrosła o 2563 do 52.591 przy następujących sumach obrotowych:

Rok	Wpłaty i dopisy na konta czekowe	Wyплаты i przelewy z kont czekowych	Ogólny obrót
1926	zł. 5,331,286.953'07	zł. 5,279,459.657'05	zł. 10,610,746.610'12
1927	„ 7,985,225.584'89	„ 7,956,090.278'38	„ 15,941,315.816'27

Pozostałość na kontach czekowych wynosiła w dniu 31 grudnia 1926 zł. 14,169.170'78, podczas gdy w dniu 31 grudnia 1927 zł. 133,331.477'29.

Wreszcie bilans P. K. O. za r. 1927. wykazuje dalszy bardzo poważny zwrost wkładów oszczędnościowych. Suma wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła mianowicie w roku sprawozdawczym o kwotę zł. 33,813.355'39 do łącznej kwoty zł. 58,452.770'57. Równocześnie zaś ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła z 55.202 do 168.403.

**Banki akcyjne.** Zapoczątkowany w r. 1926 proces konsolidacji bankowości polskiej toczył się w dalszym ciągu w roku sprawozdawczym, przyczem ogólne warunki gospodarcze sprzyjały dalszemu uzdrowieniu stosunków wewnętrznych i ulepszeniu organizacji i techniki bankowej. W szczególności okres stabilizacji waluty i zaniechania dorywczych zarządzeń w dziedzinie polityki kredytowej i walutowej, które w latach poprzednich uniemożliwiły bankom wytknięcie programu pracy, wpłynęły nader korzystnie na rozwój interesów bankowych. To też w bilansach banków akcyjnych za rok sprawozdawczy można stwierdzić dalszy rozrost operacyj kredytowych, silniejszy dopływ kapitałów tak z kraju jak i z zagranicy, zmniejszenie się stosunku redyskontu w Banku Polskim do dyskontu weksli, a wreszcie zwiększoną zyskowność, które to objawy wskazują na dalszą poprawę stosunków w bankowości.

Szczególnie ważne znaczenie posiada bardzo znaczny wzrost wkładów w krajowych bankach akcyjnych, który wyniósł w ciągu roku sprawozdawczego kwotę 235'9 milionów złotych, a to z kwoty 399'5 milionów złotych w dniu 31. grudnia 1926 do kwoty 635'4 milionów złotych na dzień 31. grudnia 1927. Fakt ten najlepiej świadczy o postępującej konsolidacji w bankowości, gdyż wzrost wkładów jest równocześnie najlepszym odzwierciedleniem wzrastającego zaufania społeczeństwa do pewności lokat w bankach akcyjnych. W związku ze zwiększonym napływem wkładów do banków wzrasta względnie powraca coraz bardziej ich znaczenie jako instytucyj powołanych do gromadzenia i rozdziału kapitałów. Należy jednakże zwrócić uwagę, że w roku sprawozdawczym w porównaniu do roku poprzedniego nie nastąpiło korzystniejsze przesunięcie w stosunku procentowym wysokości wkładów w krajowych bankach akcyjnych do ogólnej wysokości wkładów we wszelkich instytucjach finansowych w kraju. Stosunek ten w obydwóch

ostatnich latach utrzymał się bowiem prawie na niezmiennym poziomie i wynosił 1926 r. 35'8%, a w 1927 r. 35'4%.

Równolegle do wzrostu wkładów postępował też wzrost kredytów udzielanych bankom przez banki zagraniczne, który dał się zauważyć zwłaszcza po ukończeniu rokowań o pożyczkę stabilizacyjną. Stan kredytów zagranicznych w bankach w r. 1927 przedstawia się wedle sprawozdania Związku Banków w Polsce w następujący sposób w milionach złotych:

31. grudnia	1926	58
31. stycznia	1927	61
28. lutego	"	57
31. marca	"	53
30. kwietnia	"	47
31. maja	"	59
30. czerwca	"	66
31. lipca	"	72
31. sierpnia	"	64
30. września	"	72
31. października	"	94
30. listopada	"	114
31. grudnia	"	130

Opierając się na wzmocnionych zasobach finansowych mogły banki rozwijać w roku sprawozdawczym szerszą akcję w kierunku zaspakajania zapotrzebowania kredytu krótkoterminowego ze strony przemysłu i handlu, co wykazuje następujące zestawienie zaczerpnięte ze sprawozdania Związku Banków:

DATA		Dyskont	Redyskont	Stosunek procentowy redyskontu do dyskontu	Kredyty ogółem	Stosunek procentowy redyskontu do kredytów wszelkich typów
		w milionach złotych		%	w milionach złotych	%
31. grudnia	1926	211	115	54	442	26
31. stycznia	1927	263	159	60	545	29
28. lutego	"	282	160	56	570	28
31. marca	"	301	165	54	594	28
30. kwietnia	"	317	165	52	619	26
31. maja	"	329	172	52	654	26
30. czerwca	"	341	183	53	678	27
31. lipca	"	360	189	53	709	26
31. sierpnia	"	363	188	52	710	26
30. września	"	386	189	52	742	25
31. października	"	398	191	48	786	24
30. listopada	"	430	201	47	852	24
31. grudnia	"	463	221	47	878	25

Jak widać z powyższego zestawienia kredyt wekslowy udzielony przez banki akcyjne wzrósł w ciągu roku sprawozdawczego o 252 milionów złotych, tj. o prawie 120%, a wszelkie kredyty bankowe o 436 milionów zł. tj. o 98%. Równocześnie należy skonstatować stałe, acz powolne zmniejszanie się redyskontu w Banku Polskim względnie stosunku zachodzącego między bankowymi kredytami wekslowymi a redyskontem

w Banku Polskim, co wskazuje na dalszy ciąg procesu uniezależniania się banków akcyjnych od redyskontu w Banku Polskim. Jako bardzo ważny moment, wskazujący na uzdrawianie się naszego organizmu bankowego, należy podnieść, że w roku sprawozdawczym doznała znaczniejszej zmiany na korzyść płynność aktywów w bankach należących do Związku Banków, co wykazuje następujące zestawienie:

	31. grudnia 1926:	31. grudnia 1927:
Ogólna płynność . . . . .	342,3 milionów zł.	652,8 milionów zł.
Obce środki (z uwzględnieniem redyskontu)	554,0     "     "	964,7     "     "

Do środków płynnych zostały zaliczone gotowizna, waluty, dewizy, papiery wartościowe i dywidendowe, banki nostro i dyskont, które na dzień 31. grudnia 1926 wynosiły 61'78%, a na dzień 31. grudnia 1927 już 67'67% środków obcych.

Natomiast w ciągu roku sprawozdawczego zmniejszyła się w bankach płynność kasowa, tj. stosunek procentowy pogotowia kasowego (gotówka, dewizy i waluty zagraniczne, banki nostro) do wkładów. Stosunek ten mianowicie wynosił:

1. stycznia 1927	20'87%
31. marca     "	18'22%
30. czerwca   "	17'93%
31. grudnia   "	17'92%

Zmniejszanie się płynności kasowej znajduje swe uzasadnienie z jednej strony w ścieśnieniu rynku pieniężnego, a z drugiej strony w zaistniałej faktycznie możliwości skurczenia utrzymywanego dotąd pogotowia kasowego dzięki na korzyść zmienionym stosunkom gospodarczym, a w szczególności dzięki stosowaniu w szerszej mierze wkładów wiązanych. Przesunięcie z płynności kasowej na korzyść płynności ogólnej miało ten pozytywny skutek, że w pewnym stopniu przyczyniło się ono do podniesienia rentowności banków, która w roku sprawozdawczym była na ogół zadowalająca. Wogóle na podstawie bilansów za rok 1927 należy stwierdzić, że banki akcyjne w swej konstrukcji i całym nastawieniem interesów zbliżyły się do zasad przedwojennych, tak że głównym źródłem dochodów stał się znowu normalny interes bankowy.

Pewną przeszkodę dla rozwoju banków akcyjnych stanowi znaczna przewaga banków państwowych popartych powagą Państwa i wyposażonych w daleko idące przywileje. To też celem ułatwienia bankom akcyjnym spełnienia ich zadań, powinny one być powołane do współpracy w dziedzinie polityki finansowej Państwa, ileż się one na podstawie swej organizacji, rozbudowanej sieci oddziałów i rozległych stosunków z zagranicą powołane do pełnienia pierwszorzędnej roli przy roznieszczaniu pożyczek państwowych.

Ponadto specjalnie ważne zagadnienie dla banków akcyjnych stanowi kwestja należytej koordynacji działalności z bankami państwowymi, a zwłaszcza z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Jak zwrócono uwagę w rozdziale traktującym o Banku Gospodarstwa Krajowego, pewne usiłowania w tym kierunku zostały ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego poczynione w roku sprawozdawczym. Zupełne roz-



wiązanie tego problemu wobec istniejących stosunków ogólnogospodarczych nastęrcza jednakże poważne trudności.

Wreszcie nie można pominąć milczeniem, że ze strony instytucyj bankowych podnoszone są bardzo poważne zastrzeżenia co do szerokiej prerogatyw władz skarbowych w kierunku wywiadów w bankach o klienteli. Istotnie należy wyrazić obawę, że korzystanie w zbyt szerokiej mierze z banków, jako źródeł informacyjnych o klienteli dla celów podatkowych może skłonić społeczeństwo do unikania instytucyj bankowych. Byłoby to w rezultacie ogromną przeszkodą dla rozwoju zmysłu oszczędności w społeczeństwie, jak i dla rozrostu bankowych operacyj kredytowych.

W ciągu roku sprawozdawczego było czynnych 7 banków akcyjnych z centralą, znajdującą się w okręgu Izby. W porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to redukcję o jeden bank akcyjny, który został zlikwidowany. Banki akcyjne z siedzibą w okręgu Izby utrzymywały w roku sprawozdawczym 23 oddziałów filjalnych i 3 ekspozytury. W okręgu Izby było 8 oddziałów i 2 ekspozytury. Jeden oddział i jedna ekspozytura znajdowały się zagranicą, jeden oddział w Gdańsku. Tylko jeden z banków przeprowadził redukcję swych oddziałów z 6 na 3, podczas gdy inne utrzymały stan oddziałów w ilości z roku poprzedniego.

Wysokość kapitału zakładowego banków akcyjnych w okręgu Izby wynosiła w roku sprawozdawczym 16,200.000 zł., co w porównaniu z rokiem poprzednim równa się tylko nieznacznemu wzrostowi o 125.000 zł., a to skutkiem podwyższenia kapitału zakładowego przez jeden bank z kwoty 375.000 zł. do kwoty 500.000 zł.

Tytułem wkładów na książeczki wkładkowe i na rachunkach bieżących zdołały banki akcyjne w okręgu Izby zgromadzić bardzo poważny kapitał, gdyż stan wkładów na dzień 31. grudnia 1927 wynosił kwotę zł. 152,703.817, z czego na książeczkach wkładkowych zł. 38,580.522, a na rachunkach bieżących zł. 114,123.295.

Tak jak i wszystkie banki akcyjne, tak też i banki akcyjne w okręgu Izby rozszerzyły w roku sprawozdawczym w sposób bardzo znaczny portfel wekslowy, co wykazuje następujące zestawienie:

	Portfel wekslowy w tysiącach złotych	Redyskont	Stosunek procentowy redyskontu do portfelu wekslowego
31. grudnia 1926	36.967	18.935	51%
31. grudnia 1927	78.173	29.766	36%

Udział tutejszych banków w kredycie wekslowym wszystkich banków należących do Związku Banków wynosił dnia 31. grudnia 1927 r. 16%, co odpowiada mniejwięcej udziałowi tych banków w ogólnym kapitale zakładowym, który wynosił 15%. Znamiennym natomiast dla tutejszych stosunków jest fakt, że podczas gdy stosunek redyskontu do portfelu wekslowego wszystkich banków związkowych wynosił dnia 31. grudnia 1927 r. 41%, to w bankach akcyjnych w okręgu Izby tylko 36%. Porównanie tych cyfr wykazuje, że banki tutejsze w akcji kredytowej korzystają w mniejszym stopniu z redyskontu w Banku Polskim, aniżeli banki, znajdujące się w innych dzielnicach.

W bilansach w r. 1927 zysk wykazało 5 banków w łącznej kwocie 2,078 tysięcy złotych, podczas gdy 2 banki wykazały stratę w łącznej

kwocie 74 tysięcy złotych. Z banków, które wykazały zysk, dywidendę wypłaciły 3 banki w wysokości 5%, 8% i 12%.

Tytułem podatków i należności skarbowych banki akcyjne w okręgu Izby wypłaciły kwotę 1,472'7 tysięcy złotych, podczas gdy wszelkie koszta handlowe (z uwzględnieniem podatków) <sup>1</sup> wynosiły 11,393'4 tysięcy złotych. Ze względu na to, że zysk brutto w tutejszych bankach wyniósł 15,816'5 tysięcy zł., podatki w stosunku do zysku brutto wyniosły 9'3%, a koszta handlowe 71'8%. Stosunek kosztów handlowych do zysku brutto należy uznać za dodatni, jeżeli się uwzględni, że w bankach austriackich wynosi on 74'08%, w bankach czeskich 73'81%, a w bankach niemieckich 81'9%. W stosunku zatem do banków zagranicznych tutejsze banki wykazują znacznie oszczędniejszą administrację.

Z czynnych w okręgu Izby banków akcyjnych tylko jeden z nich zajmował się emisją papierów długoterminowych. Bank ten mianowicie, kontynuując rozpoczętą jeszcze z końcem r. 1926 emisję 8%-owych 20-letnich dolarowych listów zastawnych emitował w roku sprawozdawczym listów zastawnych na nominalną sumę 611.550 dolarów amer. W tym samym czasie Bank sprzedał, łącznie z zapasem z poprzedniego roku, listów zastawnych nominalnej wartości 667.550 dolarów amer., z czego 497.450 dolarów amer. zagranicą a 170.050 dolarów amer. w kraju. Jak stwierdza bank ten w swem sprawozdaniu, sprzedaż listów zastawnych natrafiła na znaczne trudności.

Przy tej sposobności należy zauważyć, że emisja listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie wyniosła dnia 31. grudnia 1927 r. 3,103.725 dolarów amer., czyli że w ciągu roku sprawozdawczego pozycja ta wzrosła o 1,822.055 dolarów amerykańskich.

**Kasy oszczędności.** W roku sprawozdawczym w okręgu Izby czynnych było 26 kas oszczędności, z których 15 znajdowało się w Województwie lwowskim (całe Województwo lwowskie liczyło 19 czynnych kas), 10 w Województwie stanisławowskim, a 1 w Województwie tarnopolskim (całe Województwo tarnopolskie liczyło 6 czynnych kas). Wszystkie kasy oszczędności, czynne w okręgu Izby, należały do Związku Polskich Kas Oszczędności.

Cyfry bilansowe kas oszczędności czynnych w okręgu Izby za rok sprawozdawczy wykazują, że instytucje te z roku na rok odgrywają coraz poważniejszą rolę w akcji gromadzenia kapitałów, drogą przyjmowania wkładów oszczędnościowych od społeczeństwa. W szczególności z nadesłanych sprawozdań z 25 kas czynnych w okręgu Izby wynika, że tylko w jednej z nich suma wkładów oszczędnościowych nieznacznie się zmniejszyła, podczas gdy w wszystkich innych wzrosła bardzo wydatnie, a w szeregu wypadków nawet kilkakrotnie. Łączny przyrost wkładów oszczędnościowych w 25 kasach w ciągu roku sprawozdawczego przedstawia się w następujący sposób.

STAN WKŁADÓW		
31. grudnia 1926	31. grudnia 1927	Przyrost
w tysiącach złotych		
26.355,1	49.580,0	23.244,9

Jak widać z zestawienia wzrost oszczędności w ciągu roku sprawozdawczego wynosił w stosunku procentowym około 88%.

Równoległe do wzrostu wkładów kasy oszczędności były w możności rozwinąć szerszą akcję w dziedzinie kredytu krótkoterminowego, gdyż stan portfela wekslowego 25 kas oszczędności wynosił dnia 31. grudnia 1926 — 19.775'4 tysięcy złotych, a dnia 31. grudnia 1927 — 40.370'6 tysięcy złotych. W pierwszym rządzie kasy oszczędności zaspakajały zapotrzebowanie kredytu ze strony drobnego przemysłu i handlu tudzież rzemiosła.

Natomiast w ciągu roku sprawozdawczego kasy oszczędności nie mogły jeszcze z przyczyn natury ogólnej rozwinąć szerszej akcji w dziedzinie kredytu długoterminowego, co niewątpliwie należy do ich zadań. Z zestawień bilansowych wynika, że w ciągu roku sprawozdawczego tylko jedna kasa (Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie) podwyższyła nieco stan pożyczek hipotecznych. Natomiast we wszystkich innych kasach stan takich pożyczek utrzymał się na poziomie lat poprzednich względnie uległ redukcji. Wskazuje na to fakt, że kasy oszczędności na razie zajmują się ściąganiem pożyczek hipotecznych dawniejszych (przedwojennych), a natomiast nie udzielają jeszcze pożyczek nowych. Tylko więc dzięki zwiększeniu się stanu pożyczek hipotecznych w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie stan pożyczek hipotecznych w 25 kasach wzrósł z kwoty 5.580'2 tysięcy złotych na dzień 31. grudnia 1926 do kwoty 6.106'0 tysięcy złotych na dzień 31. grudnia 1927.

Stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. maja 1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatnych (Dz. U. Rz. P. Nr. 42) kasy czynne w okręgu Izby przystąpiły w roku sprawozdawczym do wypłaty zwaloryzowanych wkładów przedwojennych. Wkładki te w 25 kasach oszczędności zostały zwaloryzowane w następujący sposób:

na 10/0	w 4 kasach	na 50/0	w 5 kasach
„ 1'750/0	„ 1 „	„ 60/0	„ 1 „
„ 20/0	„ 3 „	„ 100/0	„ 1 „
„ 2'50/0	„ 2 „	„ 10 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 0/0	„ 1 „
„ 30/0	„ 5 „	„ 250/0	„ 1 „
„ 40/0	„ 1 „		

Najwyższa stawka waloryzacyjna w wysokości 25% została ustalona przez Miejską Kasę Oszczędności we Lwowie.

W ciągu roku sprawozdawczego organizacja kas oszczędności została uregulowana jednolicie w całym Państwie, a to przez wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13. kwietnia 1927 o komunalnych kasach oszczędności (Dz. U. Rz. P. Nr. 38, poz. 339). Przepisy prawne ujęte w tem rozporządzeniu według opinii Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie zapewniają kasom nowoczesne i najzupełniej odpowiadające dzisiejszym warunkom pracy podstawy organizacyjne, a zarazem spełniają bardzo ważny postulat kas przez ustawowe przyznanie popularnego bezpieczeństwa kwot, złożonych na książeczki oszczędnościowe. Natomiast — jak podnosi Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie — pewną ujemną stronę rozporządzenia stanowi fakt, że zniósł ono instytucję komisarzy rządowych, wskutek czego zostanie utrudniona egzekutywa Związku w stosunku do kas przy spostrzeżonych ewentualnych nieprawidłowościach działalności.

**Sprawy celne.** Jedną z najważniejszych spraw w zakresie ustawodawstwa i taryf celnych rozważanych w roku sprawozdawczym była kwestja waloryzacji ceł, która poraz pierwszy stała się aktualną jeszcze w r. 1926, kiedy to ze strony niektórych kół gospodarczych podniesiono konieczność waloryzacji ceł, celem wzmocnienia ochrony celnej, zmniejszonej wskutek spadku złotego. W ciągu roku 1927 problem przeprowadzenia waloryzacji ceł stał się przedmiotem szczególnie żywionej dyskusji zwłaszcza po okazaniu się deficytu w miesięcznych bilansach handlowych od miesiąca kwietnia począwszy. Fakt ten bowiem dał podstawę kołom przemysłowym do tem energiczniejszego domagania się waloryzacji ceł, jako środka, mającego przez wzmocnienie ochrony celnej wpłynąć na poprawę zagrożonego bilansu handlowego.

Wobec coraz bardziej aktualnego zagadnienia waloryzacji ceł sprawą tą postanowił też zająć się Związek Izb przem.-handlowych. Po przeprowadzeniu w tym kierunku szerokiej dyskusji na posiedzeniu Związku dnia 4. marca 1927 polecono Izbie bielskiej opracowanie w tej sprawie imieniem Związku elaboratu dla Rządu po zasięgnięciu dodatkowej opinji i zebraniu potrzebnych materiałów od poszczególnych Izb. W referacie, który w sprawie waloryzacji ceł został opracowany dla użytku Izby referującej, Izba zajęła stanowisko przeciwne linearnej podwyżce ceł we formie ich waloryzacji. Przedewszystkiem bowiem Izba wychodziła z zasadniczego założenia, że linearne podwyższenie ceł stanowi bardzo niebezpieczny eksperyment gospodarczy, który wobec tego może być zastosowany jedynie w wypadku nadzwyczajnej konieczności. Ówczesne zaś położenie gospodarcze, a w szczególności stan importu, zapas walut zagranicznych w Banku Polskim a wreszcie malejąca ilość bezrobotnych, nie stwarzały zdaniem Izby tego rodzaju niepokojącej sytuacji, któraby uzasadniała zastosowanie bądź co bądź niebezpiecznego i niedającego się przewidzieć w skutkach eksperymentu. Izba bowiem stała na stanowisku, że skutki linearnego podwyższenia ceł mogą być bardzo szkodliwe dla życia gospodarczego. W szczególności zdaniem Izby należało się obawiać, że generalna waloryzacja ceł wywoła zwyżkę cen artykułów przemysłowych, która może pociągnąć za sobą niekorzystne konsekwencje, a mianowicie:

- 1) utrudnienie warunków zbytu;
- 2) ponowną niepożądaną dysproporcję między cenami artykułów przemysłowych i płodów rolnych;
- 3) trudności w państwowej gospodarce budżetowej;
- 4) osłabienie zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu na rynkach zagranicznych.

Pozatem Izba zwróciła uwagę, że okres rokowań o pożyczkę zagraniczną, jakie wówczas miały miejsce, nie nadają się do przeprowadzenia linearnej podwyżki ceł, gdyż może się ono stać powodem zarzutu, że Rząd z jednej strony szuka kooperacji z kapitałem zagranicznym, a z drugiej utrudnia międzynarodową współpracę gospodarczą. Zajmując tego rodzaju zasadnicze stanowisko, Izba wyraźnie podkreśliła, że niektóre gałęzie gospodarstwa narodowego wymagają istotnie wzmocnienia ochrony celnej, co jednakże powinno być traktowane indywidualnie.

Na podstawie materiałów uzyskanych z poszczególnych Izb Izba bielska opracowała imieniem Związku odpowiedni memoriał, oświadczający się przeciw generalnej waloryzacji ceł, który pismem z dnia 11.

lipca 1927 został przedłożony Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Ministerstwu Skarbu oraz Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów.

W związku z dyskusją na temat waloryzacji cel Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło w połowie roku sprawozdawczego do zebrania materiałów dla zorientowania się co do potrzeby podwyższenia cel w poszczególnych dziedzinach przemysłu i zażądało od organizacyj gospodarczych przedłożenia odnośnych postulatów. Wywiązując się z otrzymanego polecenia, Izba wdrożyła potrzebne dochodzenia i ze stanowiska potrzeb przemysłu reprezentowanego w okręgu Izby przedłożyła Ministerstwu wykaz tych artykułów, których ochrona celna okazała się niedostateczną.

Problem waloryzacji cel, który w dalszym ciągu był przedmiotem licznych ankiet i konferencji w łonie organizacyj gospodarczych tudzież na terenie komisji opiniodawczych, urzędujących przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów, do końca roku sprawozdawczego nie został załatwiony. Dla umożliwienia jednakże waloryzacji cel w przyszłości w związku z przeprowadzeniem reformy walutowej i w związku z przeliczeniem na nową jednostkę pieniężną kwot pieniężnych określonych w ustawach i rozporządzeniach w stosunku 1 zł. z r. 1924 = 1 zł. z r. 1927 dla stawek celnych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5. listopada 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. Rz. P. Nr. 97. poz. 855) uczyniono o tyle wyjątek, że prerachowanie stawek celnych zastrzeżono osobnemu rozporządzeniu z tem, że aż do wydania rozporządzenia stawki celne mają być pobierane w stosunku 1 : 1.

Tak więc w dziedzinie wysokości stawek celnych rok sprawozdawczy nie przyniósł żadnych zasadniczych zmian poza pewnymi drobnymi zmianami obowiązującymi w drodze rozporządzeń, wydanych na podstawie pełnomocnictw zawartych w ustawie z dnia 31. lipca 1924 w przedmiocie uregulowania stosunków celnych. I tak dokonano zmiany stawek celnych na herbatę (Dz. U. Rz. P. Nr. 1 poz. 6), podwyższono stawkę celną na superfosfaty mineralne (Dz. U. Rz. P. Nr. 64 poz. 570), nadano nowe brzmienie i znacznie rozszerzono poz. 175 taryfy celnej, obejmującej statki, przyczem jako jednostkę celną dla statków przejęto tonę rejestrową w miejscu wagi 100 kg. (Dz. U. Rz. P. Nr. 74 poz. 647), podwyższono cło na śledzie opiekane, rozbudowano poz. 115 obejmującą etery, estry, kolodjum, chlorek, chloroform, przy równoczesnym podwyższeniu cła, wprowadzono do poz. 139 p. 3. nowy punkt, obejmujący ferrosilicium (Dz. U. Rz. P. Nr. 102 poz. 891) i podwyższono cło na lampy lecznicze kwarcowe (Dz. U. Rz. P. Nr. 102 poz. 892).

Natomiast w ciągu roku sprawozdawczego rozbudowany został system ulg celnych. Gdy bowiem w r. 1926 z ulg celnych korzystały tylko maszyny i aparaty i saletra wapniowa, to w roku sprawozdawczym ulgi celne zostały rozszerzone na następujące artykuły: ryż do wyrobu ryżu polerowanego, nasiona drzewa iglastego, azotniak, ziemiaki do sadzenia, sieci rybackie i przedza do ich wyrobu, elektrody z węgla, śledzie solone i statki.

W dziedzinie cel konwencyjnych zaszła o tyle zmiana, że na podstawie zawartych traktatów handlowych w ciągu roku sprawozdawczego stosowanie cel konwencyjnych zostało rozszerzone do wyrobów pochodzących z Norwegji i Bułgarji.

Zapoczątkowane w r. 1925 prace nad nową taryfą celną były w dalszym ciągu prowadzone w roku sprawozdawczym w czterech

specjalnych komisjach, a to w komisji rolniczej, włókienniczej, metalowo-mechanicznej i chemicznej. — Rezultatem prac tych komisji było opracowanie projektu taryfy celnej, który to projekt został złożony Rządowi do uzgodnienia. Poza tem po ukończeniu projektu nomenklatury w ciągu roku sprawozdawczego komisje przystąpiły do zbierania materiałów przygotowawczych do ustalenia wysokości stawek celnych odnośnie do poszczególnych artykułów, a więc przedewszystkiem dat produkcji, przywozu, wywozu tudzież cen. Wobec takiego stanu prac około nowej taryfy celnej na rok przyszły przypadnie najważniejsza część działalności komisji, a mianowicie zaprojektowanie wysokości stawek celnych. Wobec prymitywnej budowy dotychczas obowiązującej taryfy celnej i licznych błędów gospodarczych, jakie ona zawiera, koła gospodarcze przywiązują z natury rzeczy poważne znaczenie do prac nad taryfą celną.

W dziedzinie ustawodawstwa celnego rok sprawozdawczy nie przyniósł znowu tak pożądanego i powszechnie oczekiwanego wydania nowej ustawy celnej, w celu zastąpienia dotychczas obowiązujących przepisów celnych, które w wielu kierunkach nie odpowiadają potrzebom życia gospodarczego, a co szerzej zostało omówione w sprawozdaniu Izby za r. 1926. Ponieważ jednak pod koniec roku sprawozdawczego zostały ukończone w Ministerstwie Skarbu prace nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o taryfie celnej i rozporządzenia o ustroju celnym i postępowaniu celnem, należy się spodziewać, iż obecnie ta ważna sprawa posunie się ostatecznie naprzód.

Niewątpliwie też w związku z opracowaniem tych projektów ustawowych w ciągu roku sprawozdawczego nie zostały dokonane żadne ważniejsze zmiany w obowiązujących przepisach celnych.

Z dziedziny zarządzeń celnych zmierzających do ułatwienia naszemu przemysłowi konkurencji na rynkach zagranicznych należy zanotować dalszą rozbudowę instytucji zwrotu cła od surowców zagranicznych przy wywozie gotowych produktów wyrobu krajowego. W szczególności w roku sprawozdawczym wprowadzono zwrot cła przy wywozie przędzy wełnianej barwionej (Dz. U. Rz. P. Nr. 19 poz. 148), kapeluszy i stożków wołokowych barwionych (Dz. U. Rz. P. Nr. 74 poz. 650), obrabiarek do metali i drzewa (Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 819), barwników (Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 820), żelazojonków, błękitów oraz ługu potasowego (Dz. U. Rz. P. Nr. 111 poz. 941), tudzież rozszerzono zwrot cła na dalsze artykuły z zakresu wytworów hutniczych i metalowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 63 poz. 561). Tak więc w roku sprawozdawczym lista wyrobów, korzystających przy wywozie ze zwrotu cła, została w stosunku do lat poprzednich znacznie rozszerzona.

Tak jak w latach poprzednich tak i w roku sprawozdawczym Izba poświęcała zagadnieniom celnym swą szczególną uwagę, a przytem na żądanie interesentów udzielała informacji w sprawach celnych, popierała podania o ulgi celne, tudzież niejednokrotnie interwenjowała tak u władz celnych miejscowych jak i u władz centralnych.

Z początkiem roku sprawozdawczego Izba w dłuższym memorjale przedstawiła Ministerstwu Skarbu szereg wniosków, zmierzających do nadania bardziej elastycznej formy instytucji kredytu celnego, gdyż istniejące trudności w praktyce w wysokim stopniu utrudniały korzystanie z tego kredytu. I tak częste nieporozumienia zachodziły między stronami i na tle ważności decyzji o przyznanie kredytu, a mianowicie,

gdy strona dopiero w kilka tygodni po otrzymaniu decyzji Ministerstwa Skarbu zgłosiła się do odprawy z żądaniem zastosowania kredytu celnego, urzędy celne częstokroć nie uznawały jej ważności, uważając ją za wygasłą. Następnie iluzoryczność kredytu celnego polegała na tem, że w razie częściowego korzystania z kredytu celnego termin płatności biegł od dnia pierwszej odprawy. Mimo więc, że ostatnia odprawa została dokonana dopiero w kilka tygodni po odprawie pierwszej, dwumiesięczny termin, na jaki kredyt celny był udzielony, biegł od odprawy pierwszej. W rezultacie więc niejednokrotnie kredyt celny równał się odroczeniu płatności należności celnych zaledwie na kilka dni. Wreszcie Izba zwróciła uwagę, że wielką wadę instytucyj kredytu celnego była ta okoliczność, że nie miał on wcale charakteru stałego. Skoro więc np. jakaś firma miała przyznany kredyt w wysokości zł. 10.000, to z chwilą wyczerpania tej kwoty i jej zapłaty musiała czynić ponowne starania o przyznanie kredytu celnego. Dla uniknięcia tych trudności Izba domagała się 1) wprowadzenia pewnego stałego terminu, w czasie którego obowiązywałaby decyzja kredytu, 2) pouczenia władz celnych, że zakredytowane należności mają być spłacane w terminie dwumiesięcznym, licząc od dnia każdorazowej odprawy, a nie od odprawy pierwszej, 3) nadania kredytowi celnemu charakteru kredytu otwartego w obrębie z góry określonego czasokresu, jak to ma miejsce np. przy kredycie przewozowym. Niestety Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło wniosków Izby lecz jedynie przyrzekło je rozpatrzyć przy opracowaniu projektu nowej ustawy celnej.

**Reglamentacja importu.** W okresie r. 1927 reglamentacja importu w ciągu dalszym utrzymana była w pierwotnej swej formie, z nielicznymi jedynie zmianami powodującymi już to pewne złagodzenie nałożonych na nią ograniczeń wolności obrotu handlowego, już to przeciwnie pociągającymi za sobą pewne dalsze utrudnienia i niedogodność. Na ogół stwierdzić trzeba, że braki i niedomagania reglamentacji importu, jakie przedstawione zostały w sprawozdaniu Izby za rok 1926 — istniały też nadal w roku 1927. Nie bez słuszności ustalić nawet można, że okres sprawozdawczy odebrał istniejącej u nas reglamentacji importu w ciągu dalszym tę skuteczność, której osiągnięcie było celem w związku z biernością naszego bilansu handlowego. Jeżeli się bowiem omawiane ograniczenia przywozu rozpatrywać będzie za rok sprawozdawczy z punktu widzenia celów, dla których zostały stworzone, przyjść należy do przekonania, że cele te przy pomocy tak drastycznego instrumentu jedynie tylko w bardzo nieznacznym stopniu zostały osiągnięte. Zarówno bowiem wobec potrzeby ograniczenia importu do Polski wogóle, jak również i wobec potrzeby ścieśnienia do możliwego minimum importu z Niemiec w szczególności — okazała się w r. 1927 reglamentacja importu bardzo mało skuteczną.

Przedewszystkiem bowiem stwierdzić należy, że ostrze prohibicji importu jako instrumentu obrony czynności naszego bilansu handlowego, w r. 1927 zostało w ciągu dalszym bardzo stępione. Już w sprawozdaniu za rok 1926 zwracano uwagę na fakt — dla obrony bilansu niekorzystny a dla importerów polskich bardzo niedogodny — istnienia t. zw. kontyngentów specjalnych, przyznanych poszczególnym państwom ze strony Polski indywidualnie. Otóż rozbudowa tych kontyngentów specjalnych postępowała w roku sprawozdawczym w szybkim tempie naprzód. Do

szeregu krajów, specjalne kontyngenta posiadających, przybyło wiele nowych, rozszerzając możliwości importowe do Polski do norm takich, że w wielu wypadkach przepisy reglamentujące import do Polski stały się nie przepisami, których celem jest ograniczenie ilościowe przywozu do nas, lecz przepisami, których celem jest ustalenie sposobu manipulacji i formalistyki związanej z importem.

Kontyngenty specjalne bowiem, w miarę ich rozbudowy, zatraciły w ciągu r. 1927 swój rzeczowo-gospodarczy charakter, a stały się właściwie jedynie tylko pewną grą wobec państw innych stosowaną. W wielu bowiem wypadkach przyznawane poszczególnym państwom kontyngenty przewyższały tak dalece zdolność importową Polski — że wszelkie zgłaszane zapotrzebowania odnośnego artykułu, o ile odpowiadały obrotom i zdolnościom finansowym danego przedsiębiorstwa — musiały być w całości uwzględniane. Najlepszym tego stanu rzeczy dowodem są przykładowo wzięwszy cyfry zawierające procentowy stosunek wykorzystania w roku 1927 przyznanych dla poszczególnych artykułów kontyngentów.

#### Kontyngenty automatyczne:

Towar	Stosunek procent.
Obuwie. . . . .	14·4 0/0
Wyroby fajansowe . . . . .	65—0/0
Mydło . . . . .	22·4 0/0
Wyroby kotlarskie . . . . .	35—0/0
Rury i łączniki . . . . .	24—0/0
Drut . . . . .	19·7 0/0
Instrumenta muzyczne . . . . .	20—0/0
Wyroby dziane . . . . .	11—0/0

#### Kontyngenty specjalne:

Obuwie . . . . .	15·3 0/0
Wyroby rymarskie . . . . .	11—0/0
„ fajansowe . . . . .	20—0/0
„ gumowe . . . . .	45—0/0
Atramenty i pasty . . . . .	22—0/0
Wyroby kute . . . . .	43—0/0
Bielizna i odzież . . . . .	44—0/0

Jedynie tylko wrywkowo wzięte z pomiędzy wielu możliwych przykładów cyfry powyższe, wykazują, o ile wysokość kontyngentów czyto autonomicznych czy też specjalnych przekraczała rzeczywiste potrzeby Polski i faktyczne jej pod tym względem zdolności importowe. Z powyższego wynika, że reglamentacja przywozu nie wywarła przewidzianego w swoim czasie wpływu na zahamowanie importu nie tylko w ogólności ale też w odniesieniu do towarów pochodzenia niemieckiego. Notoryczną bowiem jest rzeczą, że przyływ do Polski reglamentowanych towarów niemieckich przy pomocy istniejących przepisów prohibicyjnych powstrzymany został jedynie tylko częściowo i że jakkolwiek do pewnego stopnia ograniczony, to jednak w każdym razie przywóz towarów zakazanych z Niemiec do Polski istniał w okresie sprawozdawczym faktycznie. Jedną z wielu dróg tego importu był Gdańsk, który posiada swoje własne kontyngenty przeznaczone dla konsumpcji wewnętrznej, a obejmujące również i towary pochodzenia niemieckiego. Wysokość



zaś tych specjalnych kontyngentów gdańskich jest zasadniczo tak duża, że kilkakrotnie przewyższa ona wewnętrzne zapotrzebowanie Gdańska. Przy liczbie 380.000 mieszkańców tego miasta, posiadają Gdańszczanie własne kontyngenty przywozowe, przykładowo wzięwszy w następujących wysokościach: 800 ton suszonych owoców, 500.000 par obuwia, 21 ton kosmetyków, 33 tony atramentu, 177 ton skór wyprawionych, 718 ton mydła i t. d. przyczem znaczniejsze ilości tych kontyngentów oficjalnie zupełnie przeznaczone są dla importu z Niemiec. Jasną jest rzeczą, że Gdańsk wykorzystując w pełni swoje kontyngenty, w tej ilości skonsumować ich nie może i że ich nadmiar z dobrym zyskiem kieruje na ziemię polskie, głównie na obszary z nim sąsiadujące. W ten sposób Gdańsk stanowi oficjalną furtkę przyływu reglamentowanych towarów do Polski, znacznie podważając bezwzględnie wobec kupców polskich stosowaną zasadę bezwarunkowej prohibicji importu towarów zakazanych z Niemiec.

Pozatem jak w latach ubiegłych tak też i w roku sprawozdawczym odczuwać się dawał silny nacisk ze strony państw obcych pragnących uzyskać dla siebie jaknajdalej idące przywileje. Ztąd też pochodzi utrzymanie nadal kontyngentów przyznanych w interesie państw innych z pominięciem zaś interesów importu polskiego (np. austriackie kontyngenty śliwek suszonych, czeskie kontyngenty korzeni itd.) ztąd też pochodzi utrzymanie nadal pewnego wpływu rządów obcych na sposób repartycji kontyngentów wewnątrz kraju (przymus zaświadczenia faktur austriackich wzgl. czeskich przez władze tamtejsze), tu miały też swoje źródło trudności w powrotnem przekazaniu C. K. P. repartycji kontyngentów czesko-słowackich, tutaj wreszcie był powód dalszego rozszerzania możliwości importowych towarów luksusowych ze szkodą dla importu towarów powszechnego użytku.

Nie można również pominąć kwestji reglamentacji importu niewytwarzanych w kraju artykułów spożywczych, jak również i aktualnej w okresie sprawozdawczym kwestji przyspieszenia i uproszczenia manipulacji wydawania zezwoleń przywozowych.

Ograniczenie możliwości przywozowych artykułów spożywczych mających charakter powszechnego użytku, było od początku istnienia reglamentacji importu przedmiotem krytyki ze strony sfer gospodarczych. Ograniczenia przywozowe bowiem tych artykułów przyczyniały się w poważnym stopniu do nadmiernej wyżki ich cen i powodowały utrudnienia w normalnej aprowizacji wewnętrznego rynku konsumcyjnego. Ten stan powodował ciągle i liczne wystąpienia sfer gospodarczych jak również i C. K. P. o podwyższenie odnośnych kontyngentów do wysokości rzeczywistego zapotrzebowania względnie też o należyte zliberalizowanie polityki przywozowej w tej gałęzi importu. Te starania organizacji gospodarczych jak również i C.K. P. napotykały w swej realizacji początkowo na poważne trudności z powodu bierności bilansu handlowego. Bierność ta bowiem specjalnie w II. kwartale r. 1927 nie tylko że nie pozwalała na rozszerzenie pewnych kontyngentów, lecz spowodowała wręcz ich zacieśnianie. Dopiero w drugiej połowie okresu sprawozdawczego sprawa ta powoli przybierać zaczyna kształty realne, przyczem zliberalizowanie importu zapoczątkowane zostało dwoma artykułami tj. smalcem i herbata. Zliberalizowanie to polegało nie na zniesieniu odnośnych zakazów przywozu, lecz na wydawaniu zezwoleń

w ilościach żądanych. Następstwa tej przemiany natychmiast dały się na rynku krajowym odczuć. Specjalnie smalec, który był dotychczas przedmiotem wybujałej spekulacji, od razu znacznie spadł w cenie, co było też powodem znacznych strat materialnych poniesionych przez importerów, spowodowanych gwałtownym załamaniem się konjunktury. Zniżka ta była dosyć znaczna, zaraz bowiem w pierwszym momencie pierwotna cena zł. 4'60 za 1 kg., spadła do wysokości zł. 3'40 za 1 kg. Analogicznie przedstawiała się również rzecz i z herbatą.

Słuszne natomiast żądanie sfer gospodarczych co do analogicznego zmodyfikowania dotychczasowych zakazów importu innych artykułów spożywczych w kraju nie wytwarzanych w ciągu okresu sprawozdawczego skutków nie odniosły.

Kwestją bardzo intensywnie w ciągu r. 1927 rozważaną, była kwestja usprawnienia i przyspieszenia manipulacji z uzyskaniem zezwolenia przywozu związanych. Jakkolwiek bowiem aparat C. K. P. nabrawszy rutyny i wprawy pracował sprawnie i dosyć szybko, to jednak podział całej pracy manipulacyjnej między C. K. P. a Wydziałem Handlu Zagr. Ministerstwa Przem. i Handlu ostateczne załatwienie prośb znacznie opóźniał. Dlatego też i ta kwestja była przedmiotem licznych wystąpień zarówno C. K. P. jakoteż i poszczególnych organizacji w skład jej wchodzących, przyczem wysuwane były każdorazowo konkretne wnioski do poprawy powyższego stanu rzeczy zmierzające. Poprawa ta bowiem potrzebną była nie tylko dla usprawnienia samej manipulacji, lecz również i dla usunięcia szeregu przejawów i następstw z dotychczasowego systemu pracy wynikających. Dokonano też pewnej reorganizacji pracy biurowej przedewszystkiem w tym kierunku, że uproszczono cokolwiek dotychczasową dwoistość prac podzielonych pomiędzy C. K. P. a Ministerstwo. Doniosłego znaczenia reformą wprowadzoną nowym regulaminem, było powołanie delegata C. K. P. do międzyministerjalnej Komisji Kontyngentowej. Wprawdzie rola tego delegata w wymienionej Komisji została znacznie ograniczona, miała ona bowiem jedynie tylko charakter doradczy bez prawa głosowania — niemniej jednakowoż uwzględnienie tego życzenia sfer gospodarczych stanowiło bardzo poważny krok naprzód w zbliżeniu współpracującego przy reglamentacji importu elementu obywatelskiego ze sferami rządowymi. Specjalnie rzecz ta znaczenia nabrała przy rewizji na każdy kwartał ustalanych kontyngentów przywozowych. Wysokość bowiem tych kontyngentów w wielu wypadkach w wysokim stopniu była niezyciową i rzeczywistym potrzebom życia gospodarczego Państwa nie odpowiadającą. Z jednej bowiem strony pod wpływem zainteresowanych państw obcych ustalone były, jak to już powyżej wykazano, na pewne artykuły kontyngenty w wysokości nadmiernej, rzeczywiste potrzeby Polski znacznie przekraczającej — z drugiej zaś strony na inne artykuły istniała znaczna szczupłość kontyngentów zezwalająca tylko w pewnej części na uwzględnianie zgłaszanych słusznych zapotrzebowań. O braku tej równowagi najlepiej zorientowaną była C. K. P. wyrobiwszy sobie z czasem właściwy i trafny sąd o rzeczywistych potrzebach wewnętrznego rynku importowego. Dlatego też stworzenie możliwości bezpośredniego informowania o tych sprawach międzyministerjalnej Komisji kontyngentowej, bezsprzecznie posiadało wartości realne.

Zbytnia bowiem szczupłość kontyngentów na poszczególne bar-

dzo silnie na naszym rynku poszukiwane towary, poza szeregiem innych ujemnych następstw — pociągała za sobą jeszcze jeden wysoce dla normalnego rozwoju interesów handlowych niebezpieczny objaw. Oto w pewnej kategorii towarów, szczególnie zaś towarów spożywczych jak np. owoce suszone, tłuszcze itp. — dokument zezwalający na przywóz pewnej jego partji, stał się towarem dla siebie, mającym niejako swoją cenę giełdową. Ubiegały się nieraz poszczególne firmy o certyfikaty przewozowe tylko na to, by otrzymane pozwolenie przywozu sprzedać. Na tem tle rozwielało się równocześnie pośrednictwo przy załatwianiu formalności, co nierzadko prowadziło do nadużywania dobrej wiary poszczególnych firm. Ponieważ w ten sposób wytwarzał się z czasem typ zarobkowości, rzucającej równocześnie fałszywe światło na współpracujące w reglamentacji importu organa — przeto przystąpiono w okresie sprawozdawczym do bezwzględnej z tym objawem walki.

Z pośród szeregu planów wysuwanych w tym wypadku zarówno przez Min. P. i H. jak też i C. K. P. oraz poszczególne organizacje w skład jej wchodzące, obrało ostatecznie Ministerstwo drogę zasadniczego wykluczenia możliwością osobistych interwencji czy to o przyspieszenie załatwienia złożonych podań, czy też o podjęcie już wystawionego certyfikatu przywozu. Miało więc to na celu odsunięcie od interwencji tego elementu, który dane czynności wykonywał sposobem zarobkowym. Przyznać trzeba, że ten sposób rozwiązania kwestji miał w sobie pewne cechy skuteczności, niemniej jednakowoż posiadał w sobie również i cały szereg niedogodności, dla życia gospodarczego w wysokim stopniu dotkliwych. Pomimo bowiem rzeczywiście istniejących wysiłków biura C. K. P. w kierunku możliwie jak największego usprawienia swoich prac, zachodziły i zachodzą nieraz wypadki konieczności osobistej interwencji interesowanego kupca o przyspieszenie załatwienia jego prośby. Dlatego też wchodzące w skład C. K. P. organizacje, uważały za konieczne poczynić u Rządu starania o odpowiednią modyfikację i złagodzenie wydanych zarządzeń. Starania te pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem o tyle, że dopuszczoną została możliwość osobistej interwencji w wypadkach uwzględnienia godnych, jak np. gdy chodzi o towar, któremu zwłoka grozi zepsuciem, gdy chodzi o przywóz pocztowych przesyłek prywatnych, wreszcie gdy chodzi o uiszczenie należytej opłaty manipulacyjnej. I przyznać trzeba, że energiczne zwalczanie pośrednictwa pomyślnymi uwieńczone zostało wynikami. Równocześnie też wystąpiono do walki z praktykowanym coraz to na większą skalę handlem zezwoleniami przywozu specjalnie o ile chodzi o artykuły spożywcze. I w tym wypadku opracowany został przez różne organizacje gospodarcze szereg planów, z których ostatecznie przyjęty został jako obowiązująca zasada następujący: wyeliminować należy od prawa bezpośredniego importu wszystkie te firmy, które dotychczas charakteru hurtowników i bezpośrednich importerów artykułów spożywczych nie posiadały. W ten sposób od uzyskiwania zezwoleń przywozu wyłączone być powinny wszystkie te firmy, które korzystając z chwilowej konjunktury, przerzuciły się na bezpośredni import reglamentowanych towarów spożywczych.

Nateżenie prohibicji importu drogą tegoż reglamentacji, uległo w okresie sprawozdawczym pewnym fluktuacjom. Bierność bilansu

handlowego nakazała Rządowi specjalnie w połowie r. 1927 dokonać gruntowniejszej rewizji dotychczasowej polityki kontyngentowej, przy czem zaznaczyć należy, że do opiniodawczej współpracy w tym wypadku powołaną została również i C. K. P. W związku z tem Komisja ta wypowiedziała się za zmniejszeniem kontyngentów o charakterze luksusowym oraz kontyngentów towarów w kraju wyrabianych, w którym to kierunku rzeczywiście też poszły sfery rządowe, ograniczając przejściowo wysokość odnośnych kontyngentów autonomicznych III. kwartału r. 1927. Ograniczenie to jednakowoż było jedynie tylko czasowe, na kwartał IV. okresu sprawozdawczego powyższe redukcje zostały cofnięte, przyczem następuje nawet i dalsze rozszerzenie ogólnej ilości kontyngentów, przez dalszą w tym czasie rozbudowę kontyngentów specjalnych. Zauważyć również wypada, że wzmoczenie w r. 1927 siły nabywczej społeczeństwa, pociąga za sobą wykorzystywanie kontyngentów w stopniu wyższym, aniżeli w r. 1926.

Nadmienić wreszcie wypada, że z dn. 29. XII. 1927 r. weszły w życie specjalne kontyngenty przyznane przez Polskę Rzeszy Niemieckiej. Ustanowienie tych kontyngentów stanowiących pierwszy wyłom w dotychczasowym zatargu celnym z Niemcami — pozostawało w związku z zawarciem jednorocznego prowizorium opartego na wzajemnych ustępstwach, ze strony Niemiec odnośnie do importu polskiego drewna, ze strony Polski zaś odnośnie do importu objętych specjalnymi kontyngentami artykułów niemieckich. Ze względu na fakt, że powyższe kontyngenty ustalone zostały dopiero przy samym końcu okresu sprawozdawczego, nieda się ustalić ich wpływ w r. 1927 na ograniczoną dotychczas wzajemną wymianę towarową.

Udział okręgu Izby w ustalonych na całe Państwo w r. 1927 kontyngentach zarówno autonomicznych, jak również i specjalnych, z wyłączeniem kontyngentów czechosłowackich, przedstawia zestawienie poniższe. Zestawienie to w pierwszej kolumnie cyfrowej przedstawia procentowy stosunek przyznanego na Izbę przydziału w stosunku do całorocznych kontyngentów ogólnych, druga zaś kolumna cyfrowa przedstawia stopień faktycznego wykorzystania przyznaných na okręg Izby kontyngentów.

T o w a r	Udział Izby w kont. ogólnym	Wykupiono zezwoleń
Artykuły spożywcze . . . . .	15—0/0	90—0/0
Skóry, futra i wyroby skórzane . . . . .	23—0/0	98—0/0
Wyroby z drzewa . . . . .	30—0/0	99—0/0
„ z gliny, porcel. i t. d. . . . .	26—0/0	99—0/0
„ gumowe . . . . .	8—0/0	95—0/0
Kosmetyki . . . . .	35 0/0	100—0/0
Wyroby ze złota i srebra . . . . .	25—0/0	92—0/0
Wyroby żelazne, stalowe i nożownicze . . . . .	40—0/0	97—0/0
Maszyny do szycia . . . . .	24—0/0	99—0/0
„ „ pisania . . . . .	11—0/0	98—0/0
Wyroby zegarmistrzowskie . . . . .	29—0/0	100—0/0
Instrumenta muzyczne . . . . .	25—0/0	100—0/0
Samochody i motocykle . . . . .	9—0/0	99—0/0
Tkaniny . . . . .	11—0/0	100—0/0
Wyroby dziane i konfekcja . . . . .	20—0/0	98—0/0

Zestawienie powyższe wykazuje, że procent udziału Izby w kontyngentach ogólnopństwowych był w roku 1927 dosyć znaczny. W najwyższym stopniu partycypowała Izba w kontyngencie wyrobów żelaznych i stalowych, a więc maszyn i narzędzi fabrycznych i wiertniczych nadając temsamem tutejszemu importowi charakter inwestycyjny. Również inwestycyjny wzgl. przemysłowy charakter posiada szereg innych gałęzi importu w powyższym zestawieniu na plan pierwszy wybijających się jak np. wyroby z gliny, porcelany itp. (rury kamionkowe, urządzenia sanitarne), maszyny do szycia, wyroby zegarmistrzowskie sprowadzane w częściach i w tutejszych zakładach zegarmistrzowskich montowane itd.

Odnośnie do stopnia rzeczywistego wykorzystania przyznaných na okręg Izby kontyngentów, zauważyć się daje w r. 1927 znaczna zmiana w porównaniu z r. 1926. Jak powyższe bowiem zestawienie wykazuje, w okresie sprawozdawczym kontyngenty izbowe wykorzystane zostały prawie że w zupełności, podczas gdy w r. 1926. wykorzystanie to przeciętnie wynosiło 76%, przy poszczególnych pozycjach wynosząc nawet tylko 45%. Na tę zasadniczą zmianę wpłynęły przede wszystkim dwa zasadnicze momenta. Pierwszy z nich to wspomniane już powyżej wzmoczenie siły nabywczej społeczeństwa, które dzięki pewnej poprawie ogólnej sytuacji gospodarczej nabrało większej zdolności konsumcyjnej. Drugim zaś momentem jest fakt, że kupiectwo wnosząc podania o zezwolenie przywozu, zgłaszało zapotrzebowania bardziej zbliżone do rzeczywistości, a nie tak jak w latach poprzednich obracające się przeważnie około cyfr nader wygórowanych i częstokroć zupełnie nierealnych.

Głównym źródłem importu towarów reglamentowych była w r. 1927 podobnie jak zresztą i w latach uprzednich Austria. W poszczególnych wypadkach poważne ilości kontyngentów tego kraju konsumował okręg Izby jak np. przy skórkach futrzanych w 42%, przy wyrobach ze złota i srebra w 44%, przy maszynach do szycia w 46%, przy wyrobach zegarmistrzowskich w 55%, instrumentach muzycznych 55% itd. Fakt ten tłumaczyć sobie należy istnieniem jeszcze w czasach przedwojennych nawiązanych stosunków handlowych. W niektórych wypadkach poważną rolę w imporcie towarów reglamentowych do okręgu Izby odgrywały i Węgry, których np. kontyngent wyrobów żelaznych wyczerpała Izba w 96%.

We wszystkich powyżej wymienionych kwestjach dotyczących czyto systemu repartycji kontyngentów, czyto koniecznych zmian kierunku polityki reglamentacyjnej, czy wreszcie usprawnienia i przyspieszenia manipulacji związanej z wnoszeniem podań i wydawaniem zezwoleń — czynny udział brała Izba często z własnymi występując wnioskami. Poza tem w ciągu dalszym delegat Izby zasiadał w prezydium C. K. P. jako jej wiceprezes.

**Bilans handlowy.** Po okresie aktywnego bilansu handlowego w r. 1926 rok sprawozdawczy zaznaczył się poważnym deficytem naszej wymiany towarowej z zagranicą, który za okres całoroczny osiągnął kwotę 377.222 tysięcy złotych. Deficyt w bilansie handlowym wystąpił poraz pierwszy w miesiącu kwietniu i utrzymał się aż do końca roku sprawozdawczego, podczas gdy w pierwszych trzech miesiącach bilans

handlowy kształtował się aktywnie. Cyfry wartości przywozu i wywozu za poszczególne miesiące r. 1927 przedstawiają się w następujący sposób:

	Przywóz:	Wywóz:
	w tysiącach złotych:	
styczeń . . . . .	186.698	201.073
luty . . . . .	193.304	200.305
marzec . . . . .	221.334	222.318
kwiecień . . . . .	255.179	205.877
maj . . . . .	282.064	196.706
czerwiec . . . . .	275.568	196.429
lipiec . . . . .	234.417	196.279
sierpień . . . . .	223.497	207.801
wrzesień . . . . .	218.991	205.226
październik . . . . .	259.721	238.107
listopad . . . . .	265.872	229.188
grudzień . . . . .	275.327	215.431

Jeżeli się porówna cyfry bilansu handlowego w r. 1927 z takimiż cyframi za rok 1926 okazuje się, że deficyt wymiany towarowej z zagranicą zaistniał w r. 1927 przede wszystkim pod wpływem nieproporcjonalnie silnego rozrostu importu w stosunku do wzrostu wywozu. Ogólne cyfry bilansu handlowego za lata 1926 i 1927 przedstawiają się mianowicie w następujący sposób:

1926		1927		1926		1927	
Przywóz		Przywóz		Wywóz		Wywóz	
ilość	w tys. zł.	ilość	w tys. zł.	ilość	w tys. zł.	ilość	w tys. zł.
2,438.490 ton		4,903.060 ton		22,303.935 ton		20,356.038 ton	
393.732 gr. *)	1,538.909	1,157.469 gr. *)	2,891.972	273.490 gr. *)	2,246.309	292.230 gr. *)	2,514.740
104.813 sztuk **)		288.619 szt. **)		2,695.992 szt. **)		2,404.270 szt. **)	

Jak więc wykazują powyższe cyfry, wartość przywozu zwiększyła się w roku sprawozdawczym w porównaniu do roku poprzedniego o 87'4%, podczas gdy wartość wywozu tylko o 11'8%. Charakte-

\*) Odnosi się do złota i srebra.

\*\*) Sztuk zwierząt.

UWAGA: Pewna różnica zachodząca między cyframi przywozu i wywozu w r. 1926 podanemi w sprawozdaniu Izby za rok 1926 a niniejszemi pochodzi stąd, że w cyfrach powyższych podana jest ilość i wartość złota i srebra przywiezionego jedynie dla celów handlowych. Ponadto cyfry wartości podane w sprawozdaniu za rok 1926 rozumieją się w złotych obiegowych, podczas gdy obecne w złotych według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13. października 1927.

rystycznym przytem jest, że ilość przywiezionego towaru (bez uwzględnienia sztuk zwierząt) wzrosła w stopniu silniejszym gdyż o 101'1%, a natomiast ilość wywiezionego towaru zmalała o 8'7%.

Na poszczególne grupy towarowe wartość przywozu i wywozu rozkładała się w następujący sposób:\*\*\*)

GRUPA	Przywóz				Wywóz			
	1926		1927		1926		1927	
	Wartość w tys. zł.	Stosunek <sup>o</sup> do ogólnej wartości	Wartość w tys. zł.	Stosunek <sup>o</sup> do ogólnej wartości	Wartość w tys. zł.	Stosunek <sup>o</sup> do ogólnej wartości	Wartość w tys. zł.	Stosunek <sup>o</sup> do ogólnej wartości
1. zwierzęta żywe	936	0'06	6.389	0'2	114.699	5'25	190.987	7'6
2. artykuły spożywcze i napoje	218.865	14'25	615.554	21'3	594.754	26'55	519.250	20'6
3. Surowce i półfabrykaty . . .	752.055	48'85	1,140.111	39'5	1,226.622	54'65	1,454.079	57'9
4. Wyroby gotowe	565.591	36'75	1,129.907	39—	309.663	13'55	350.384	13'9
5. Towar zbiorowy	1.462	0'09	11	—	571	—	40	—
	1,538.909	100'00	2,891.972	100'00	2,246.309	100'00	2,514.740	100'00

W procentowym rozkładzie wartości przywozu i wywozu na poszczególne grupy zaszła w roku sprawozdawczym w porównaniu do roku poprzedniego pewna niekorzystna zmiana. W szczególności w przywozie nastąpiło znaczne przesunięcie na niekorzyść przywozu surowców i półfabrykatów. Gdy bowiem w roku 1926 wartość przywiezionych surowców i półfabrykatów wynosiła 48'85% a więc blisko połowę wartości całego przywozu, to w roku sprawozdawczym na import surowców i półfabrykatów przypada tylko 39'5%. Stosunkowe zmniejszenie się przywozu surowców i półfabrykatów zostało natomiast wyrównane przez znaczny wzrost procentowy udziału w przywozie artykułów spożywczych i napoju (z 14'25% na 21'3%) i wyrobów gotowych (z 36'75% na 39%). Z drugiej znów strony w wywozie procentowy udział wywiezionych surowców i półfabrykatów wzrósł z 54'65% na 57'9%, co równa się niepożądanemu z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarczych zwiększeniu znaczenia wywozu surowców w naszym handlu zagranicznym. Procentowy udział w wywozie wyrobów gotowych utrzymał się na prawie niezmiennym poziomie około 14%, co wykazuje, że ta pozycja odgrywa wciąż jeszcze stosunkowo nieznaczne znaczenie w naszym wywozie. Pozatem w wywozie zmalał udział wywiezionych artykułów spożywczych i napoju z 26'55% na 20'6%, a wzrósł udział wywiezionych zwierząt z 5'25% na 7'6%.

Jako najważniejsze pozycje w przywozie w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 należy wymienić następujące:

\*\*\*) UWAGA: Jak na str. 44.

POZYCJA :	Wartość przywozu w tysiącach złotych	
	1927	1926
	1. Materiały i wyroby włókniste . . . . .	758.272
2. Produkty spożywcze . . . . .	669.547	262.918
3. Maszyny i aparaty . . . . .	225.687	89.971
4. Produkty zwierzęce . . . . .	214.712	106.840
5. Metale i wyroby z metali . . . . .	186.694	77.948
6. Materiały i przetwory chemiczne organiczne	141.393	103.708
7. Minerale oddzielnie niewymienione i wy-		
roby z nich . . . . .	104.887	55.937
8. Materiały i przetwory chemiczne nieorga-		
niczne . . . . .	77.421	38.032
9. Papier i wyroby z papieru . . . . .	76.755	40.551
10. Przyrządy, przewodniki i inne materiały		
elektrotechniczne . . . . .	73.485	46.559
11. Środki komunikacyjne . . . . .	66.927	32.863
12. Gumelastyka . . . . .	43.868	20.006
13. Materiały budowlane i wyroby ceramiczne	37.304	17.637
14. Rośliny i ich części oddzielnie niewymienione	32.710	18.935
15. Farby, barwniki i lakiery . . . . .	28.421	13.761
16. Instrumenty, przybory szkolne i pomoce		
naukowe, aparaty precyzyjne i pomiarowe .	29.906	13.454
17. Odzież i konfekcja . . . . .	25.443	26.107
Razem . . . . .	2,793.432	1,493.286

Wartość przywozu powyższych pozycji towarowych zajęła w r. 1927 w ogólnej wartości przywozu około 96%. Nieznaczną już tylko reszta przypada na następujące pozycje, w których przywóz — o ile chodzi o poszczególne pozycje — nie przeniósł wartości 20.000 tysięcy złotych, a mianowicie: zwierzęta, materiały i wyroby drzewne, szkło i wyroby szklane, paliwa, asfalt, ropa i pochodne, różne przetwory chemiczne, metale szlachetne, wyroby zegarmistrzowskie, instrumenty muzyczne, broń i amunicja, książki, pisma, obrazy, galanterja i towar zbiorowy.

Udział poszczególnych państw w przywozie do Polski ilustruje następująca tabela:

K R A J:	Przywóz w tysiącach złotych			
	1927	o/o	1926	o/o
	1. Niemcy . . . . .	736.712	25·5	363.359
2. Stany Zjednoczone . . . . .	372.899	12·9	267.896	17·4
3. Anglja . . . . .	270.845	9·4	160.583	10·4
4. Francja . . . . .	216.280	7·5	114.485	7·4
5. Austria . . . . .	188.835	6·5	104.162	6·8
6. Czechosłowacja . . . . .	167.388	5·8	76.955	5·0
7. Holandia . . . . .	121.981	4·2	67.879	4·4
8. Z. S. S. R. . . . .	100.026	3·5	13.272	0·9
9. Włochy . . . . .	83.993	2·9	72.743	4·7
10. Indie Brytańskie . . . . .	78.046	2·7	47.330	3·1
11. Rumunja . . . . .	70.756	2·4	13.437	0·9
12. Szwajcaria . . . . .	60.833	2·1	33.880	2·2
13. Szwecja . . . . .	58.032	2·0	18.973	1·2
14. Danja . . . . .	52.176	1·8	23.958	1·6
15. Węgry . . . . .	46.471	1·6	16.341	1·1
16. Belgja . . . . .	46.215	1·6	23.273	1·5
17. Argentyna . . . . .	33.532	1·2	13.093	0·9
18. Australja . . . . .	32.155	1·1	4.616	0·3
19. Inne kraje . . . . .	—	5·3	—	6·6



Jak widać z powyższej tabeli, przywóz ze wszystkich państw doznał w r. 1927 bardzo poważnego wzrostu. Na uwagę zasługuje fakt, że mimo trwającego konfliktu gospodarczego z Niemcami udział Niemiec w naszym przywozie wzrósł nie tylko ilościowo, ale także w stosunku procentowym, a mianowicie o 1'9%. Szczególnie silny wzrost udziału w naszym przywozie wykazuje Z. S. S. R. tudzież Rumunja, a natomiast w stosunku procentowym zmniejszył się znacznie przywóz ze Stanów Zjednoczonych. Procentowy udział innych państw w naszym przywozie utrzymał się w r. 1927 mniej więcej na poziomie z r. 1926.

O ile chodzi o wywóz, to charakter jego jest o tyle bardziej zwarty od przywozu, że ilość pozycji towarowych, które zajmują dominujące znaczenie, jest znacznie mniejsza, aniżeli to ma miejsce w przywozie, co ilustruje następująca tabela, podająca najważniejsze pozycje w wywozie w latach 1926 i 1927, przyczem należy zauważyć, że jako minimalną granicę przy przywozie przyjęto wartość 20.000 tysięcy złotych, a przy wywozie tylko 10.000 tysięcy złotych.

P O Z Y C J A:	Wartość wywozu w tysiącach złotych	
	1927:	1926:
1. Materiały i wyroby drzewne . . . . .	634.967	357.589
2. Produkty spożywcze . . . . .	607.526	657.516
3. Paliwa, asfalt, ropa i pochodne . . . . .	443.640	585.844
4. Metale i wyroby z metali . . . . .	290.180	240.103
5. Zwierzęta . . . . .	190.987	112.872
6. Materiały i wyroby włókniste . . . . .	146.662	132.859
7. Rośliny i ich części oddzielnie niewymienione	67.859	41.058
8. Produkty zwierzęce . . . . .	38.904	33.875
9. Materiały i przetwory chem. nieorganiczne .	16.920	18.719
10. Materiały budowlane i wyroby ceramiczne .	16.729	5.474
11. Materiały i przetwory chemiczne organiczne	15.658	14.280
Razem .	2,470.032	2,200.189

Powyższych 11 pozycji zajęło w r. 1927 przeszło 98% całej wartości wywozu, podczas gdy na wywóz reszty artykułów przypada niepełna 2%.

Pod względem kierunku eksport nasz w latach 1927 i 1926 kształtował się w następujący sposób:

K R A J:	Wywóz w tysiącach złotych			
	1927	%	1926	%
1. Niemcy . . . . .	804.706	32·0	568.481	25·3
2. Anglja . . . . .	306.440	12·2	384.138	17·1
3. Austryja . . . . .	276.353	11·0	230.609	10·3
4. Czechosłowacja . . . . .	252.860	10·1	198.574	8·8
5. Szwecja . . . . .	146.247	5·8	128.108	5·7
6. Holandja . . . . .	85.044	3·4	72.074	3·2
7. Rumunja . . . . .	82.408	3·3	72.121	3·2
8. Danja . . . . .	74.200	2·9	88.992	4·0
9. Belgja . . . . .	61.381	2·4	56.730	2·5
10. Węgry . . . . .	53.980	2·2	41.572	1·9
11. Włochy . . . . .	52.776	2·1	44.197	2·0
12. Z. S. S. R. . . . .	44.945	1·8	42.355	1·9
13. Francja . . . . .	42.961	1·7	81.080	3·6
14. Łotwa . . . . .	41.891	1·7	55.874	2·5
15. Inne kraje . . . . .	—	7·4	—	8·0

Jak widać z powyższego zestawienia w nasileniu eksportu do poszczególnych państw nie zaszły w roku sprawozdawczym poważniejsze zmiany w porównaniu z r. 1926. Stosownie do wzrostu całego eksportu dał się zauważyć ilościowy wzrost eksportu do poszczególnych państw z wyjątkiem Anglii, co należy przypisać ustaniu eksportu węgla do tego państwa, tudzież Danji, Francji i Łotwy. Uderza zaś nie tylko ilościowy, ale i procentowy wzrost eksportu do Niemiec, przyczem w r. 1927 — analogicznie zresztą jak w r. 1926 — saldo handlu z Niemcami wypadło na korzyść Polski.

Jakkolwiek ujemny bilans handlowy w państwach, w których eksport stanowi największą czynną pozycję w bilansie płatniczym, jak to ma miejsce w Polsce, przedstawia zjawisko niepożądane, to jednakże deficyt wymiany towarowej, zaistniały w r. 1927, nie daje jeszcze powodu do niepokoju. W szczególności bowiem należy zwrócić uwagę, że silny wzrost importu został wywołany polepszeniem się ogólnych stosunków gospodarczych, skutkiem czego przemysł przystąpił do inwestycji, sprzedając na ten cel większe ilości maszyn, a z drugiej do rozszerzenia produkcji, co znow pociągnęło za sobą zwiększony przywóz surowców. Ponadto ogólna poprawa położenia gospodarczego, a zwłaszcza podniesienie się siły nabywczej ludności rolniczej, przyczyniły się z natury rzeczy do wzrostu przywozu artykułów konsumcyjnych.

**Polityka przemysłowa — ustawodawstwo przemysłowe. (Stowarzyszenia przemysłowe).** Poprawa ogólnej sytuacji gospodarczej, jaka zarysowała się od maja 1926 roku równoległe ze zmianami w polityce wewnętrznej, zaznaczyła się wyraźnie w roku 1927 w sytuacji przemysłu. Przedewszystkiem dodatnim warunkiem dla poprawy stosunków w przemyśle w roku 1927 w porównaniu nie tylko z sytuacją z roku 1926 ale lat poprzednich jest stabilizacja waluty, a w ślad zatem postępująca jakkolwiek powoli, poprawa w dziedzinie kredytowej, ujawniająca się w niższe stopy procentowej. Również wzrost konsumcji na rynku wewnętrznym, jako też wzrost konsumcji rolnictwa i przemysłu na cele inwestycyjne spowodowały wzmoczenie działalności wytwórczej przemysłu. Niewątpliwie bardzo dodatnim objawem, a zarazem czynnikiem wzrostu działalności wytwórczej przemysłu, były stosunkowo znacznie liczniejsze, aniżeli w latach poprzednich zamówienia ze strony Rządu, który to czynnik dla szeregu przemysłów był w roku sprawozdawczym pierwszorzędnego znaczenia. Wystarczy bowiem wspomnieć, że liczne zamówienia rządowe w przemyśle żelaznym zadecydowały niemal o konjunkturze szeregu gałęzi przetwórczego przemysłu żelaznego.

Najbardziej widocznym wskaźnikiem poprawy stosunków w przemyśle było zmniejszenie się bezrobocia w stosunku do stanu bezrobocia z roku 1926. I tak, gdy w roku 1926 w grudniu ilość bezrobotnych wynosiła 190.140, w grudniu roku 1927 cyfra bezrobotnych wynosiła 165.268.

Zwrócić przy tem należy uwagę, że gdy w ostatnich miesiącach roku 1926 ujawnia się stały wzrost bezrobocia, dochodzący w lutym 1927 do kulminacyjnego punktu natężenia, wyrażającego się w cyfrze 213.592 bezrobotnych, spadała ta cyfra sukcesywnie w następnych miesiącach, przyczem w październiku roku sprawozdawczego ilość bezrobotnych wynosiła tylko 115.732. W porównaniu zatem z lutym 1927 r. cyfra bezrobotnych spadała niemal o 50%. Jakkolwiek od października począwszy daje się ponownie zauważyć wzrost ilości bezrobotnych,

uważać to jednak należy za objaw naturalny, noszący charakter ściśle sezonowy. Największy spadek bezrobocia wykazuje w okresie sprawozdawczym Województwo Łódzkie oraz miasto Łódź. Gdy bowiem wedle wykazanego przez Główny Urząd Statystyczny stanu bezrobocia, w grudniu 1926 ilość bezrobotnych w Woj. Łódzkim wynosiła 47.520, w grudniu 1927 wynosiła 27.226, w mieście Łódź — grudzień 1926 ilość bezrobotnych przedstawia się w cyfrze 43.698, grudzień 1927 wykazuje w Łodzi bezrobotnych 22.810. Dalszy największy spadek bezrobocia wykazują Województwa Zachodnie. O ile chodzi o Małopolskę wschodnią stan bezrobocia przedstawiał się następująco:

Województwo	1926	1 9 2 7											
Miesiąc	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Łwów	11.853	13.822	14.419	13.730	12.033	11.330	10.364	9.915	10.408	10.556	10.280	11.213	12.714
Stanisławów	1.268	1.456	1.386	1.282	1.282	1.255	1.140	1.109	1.133	1.033	1.017	1.320	1.742
Tarnopol	295	369	406	421	421	309	241	216	135	180	118	169	120

Powyższa tabela wykazuje w stosunku do ogólnej ilości bezrobotnych w Państwie pewien niekorzystny stan, wyrażający się w bezwzględnym wzroście ilości bezrobotnych w porównaniu z końcem roku 1926 za wyjątkiem Województwa Tarnopolskiego, objaw ten jednak nie powinien budzić specjalnych obaw z tego powodu, ponieważ znaczniejsze napięcie bezrobocia przypadło na okres szczególnie ostrej w roku 1927 zimy, skutkiem czego też nasilenie bezrobocia było znaczniejsze i spowodowane zostało bezwzględnie redukcją sił roboczych, zajętych przy robotach publicznych, drogach itp.

W wyniku tej ogólnej poprawy w przemyśle uwidoczniła się też poprawa stanu zatrudnienia. I tak gdy w roku 1926 w styczniu ilość zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i przy robotach publicznych (z wyłączeniem zakładów poniżej 20 robotników) wynosiła ogółem 522.223, w grudniu tego roku ilość zatrudnionych dosięgła cyfry 650.394, w roku 1927 w styczniu stan zatrudnienia wynosił 649.609 i wzrasta z miesiąca na miesiąc dochodząc w październiku do 770.247, a w grudniu 1927 stan zatrudnionych pracowników wynosił 751.558. W ciągu zatem dwu lat ilość zatrudnionych wzrosła o około 200.000 pracowników.

Obok czynników, powyżej wspomnianych, które wpłynęły na pomyślniejsze kształtowanie się sytuacji w produkcji przemysłowej, zwrócić należy również uwagę, iż układ płac był w roku sprawozdawczym stosunkowo korzystny, co umożliwiło w poważnej mierze przeciwstawienie się konkurencji zagranicznej. Mianowicie pomimo wzrostu cen artykułów zarówno przemysłowych jak i rolnych, wzrost płac pracowników nie nastąpił w tym samym stosunku, co oczywiście umożliwiło na-

szemu przemysłowi odpowiednio przeciwstawić się konkurencji przemysłu zagranicznego.

Jakkolwiek stan naszego przemysłu w ciągu roku 1927 w porównaniu z latami ubiegłymi uważać należy na ogół za nieco lepszy, niemniej jednak nie oznacza to stałej naprawy stosunków w tej gałęzi gospodarstwa narodowego. Raczej stan ten uważać należy za początek układania się normalnych warunków prac i działalności przemysłu, które niewątpliwie zdołają pchnąć przemysł na właściwe tory w miarę usuwania wszystkich tych ujemnych czynników, które czyniły dotychczasowe stosunki nienormalnymi.

W tej mierze polityka przemysłowa Rządu już z końcem roku 1926 zainicjowała akcję w kierunku należytego zbadania najważniejszych gałęzi wytwórczości krajowej, a mianowicie drogą wydania Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. grudnia 1926 o ustanowieniu komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany (Dz. U. Rz. P. Nr. 127 poz. 741). Zadania tej komisji określone zostały w samym rozporządzeniu, które streszczają się w zbadaniu warunków i kosztów produkcji oraz wymiany w gałęziach gospodarstwa narodowego, określonych przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia. Komisja ankietowa niemal całkowicie zakończyła pracę w ciągu roku sprawozdawczego, a wyniki swych badań rozpoczęła z końcem roku 1927 ogłaszać w monografiach, poświęconych rozmaitym działom produkcji i gałęziom gospodarstwa narodowego. Komisja w poszczególnych swych opracowaniach daje nie tylko pogląd na istniejący w kraju stan danej gałęzi produkcji, ale nadto na podstawie szczegółowej analizy warunków i kosztów produkcji oraz analizy warunków i kosztów wymiany, zajmuje stanowisko krytyczne, formułując swe wyniki w wnioskach i tezach, które mają być na przyszłość wytyczną dla polityki przemysłowej Państwa w stosunku do zbadanych gałęzi produkcji jak i zdążyć do racjonalizacji produkcji.

Stwierdzenie z końcem roku sprawozdawczego, czy względnie w jakiej mierze badania i wyniki tychże w formie wniosków Komisji ankietowej mają być uważane za obiektywne ujęcie całokształtu odnośnych problemów gospodarczych, nie jest oczywiście jeszcze obecnie możliwe i należy wyczekiwać opublikowania całkowitego materiału. W każdym razie przypuszczać należy, że wytycznej polityki przemysłowej Rządu nie będzie odtąd stanowić chwilowa sytuacja i konjunktura, lecz konsekwentna i na naukowych badaniach oparta dążność do stworzenia dla najważniejszych gałęzi produkcji krajowej takich warunków, któreby umożliwiły naszemu przemysłowi skutecznie przeciwstawić się ekspansji gospodarczej zagranicą, drogą stworzenia należytych i racjonalnych warunków bytu i rozwoju.

W pewnym przyczynowym związku z utworzeniem Komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany pozostaje projekt rządowy w sprawie utworzenia stałego Instytutu badania konjunktury gospodarczej. Zakres jego działania miałby obejmować systematyczne badanie przejawów konjunktury gospodarczej w Polsce, przeprowadzanie badań, dotyczących specjalnych dziedzin życia gospodarczego w związku z jego rozwojem konjunkturalnym, dokonywanie zestawień stanu konjunktury zagranicą, oraz wykonywanie zleceń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w powyższym za-

kresie. Wyniki fachowych badań, dokonywanych pod kierunkiem nie tylko statystyków lecz i ekonomistów niejednokrotnie będą mogły dać podstawę do racjonalnej ogólnej polityki gospodarczej, a w szczególności też polityki przemysłowej. Naukowe i poważne badanie procesu gospodarczego, jego przejawów, przyczyn zmian konjunkturalnych itp., wyda bowiem niewątpliwie szereg korzystnych rezultatów i pozwoli niejednokrotnie na usunięcie niedomagań, które niekorzystnie wpływają na stan i rozwój wytwórczości krajowej.

Pewne zastrzeżenia nasuwały się sferom gospodarczym w odniesieniu do wspomnianego projektu jedynie z uwagi na projektowane przepisy karne oraz niektóre postanowienia, mogące wywrzeć niekorzystny wpływ na przedsiębiorstwa, mające być przedmiotem badań. Spodziewać się jednak należy, że przepisy te, co do których również i Izba lwowska zajęła krytyczne stanowisko, w praktyce nie znajdą szerokiego zastosowania i nie będą wpływały na spaczenie idei, jaka projektodawcy przyświecała przy opracowaniu zasad organizacyjnych Instytutu badania konjunktury gospodarczej.

Powyższe przejawy pewnego konkretnego i skryształowanego kierunku polityki przemysłowej Rządu zmierzającego do racjonalizacji produkcji przemysłowej, uwidoczniają się również wybitnie w dążeniach sfer przemysłowych do pewnego wspólnego działania nie wyłącznie na zasadach wolnej konkurencji, lecz przeciwnie na pewnej koncentracji niektórych gałęzi przemysłu, opartej na planowości i organizacji, jako właściwej formy rozwoju produkcji. Proces koncentracji przemysłowej, który ujawnił się już w dość silnym stopniu przed wojną, wzmógł się jeszcze bardziej w latach ostatnich nawet w krajach o wybujałym indywidualizmie gospodarczym, jak np. w Anglii, a w Polsce kartelizacja polskiego przemysłu posunęła się w roku sprawozdawczym w szybkim tempie. W roku sprawozdawczym powstały względnie przedłużone zostały: kartel węglowy, hutniczy, żelazny (drotu i gwoździ), kartel cementowy, drożdżowy, naczyń emaljowanych, meblowy (w formie syndykatu), kartel rur, naftowy i wiele innych z drobniejszych gałęzi przemysłu. Wyliczone powyżej kartele wskazują, iż niemal najważniejsze dziedziny przemysłu krajowego skoncentrowały się, przyczem umowy kartelowe są w Polsce różnorodne, względnie cele kartelizacji są rozmaite. Niektóre kartele nie ograniczając swobody produkcji, rejonują jedynie zbyt, drogą przydzielenia poszczególnym skartelizowanym firmom pewnych okręgów zbytu. Inne natomiast ograniczają produkcję drogą przyznawania kontyngentów poszczególnym fabrykom, inne znowu ustalają jedynie jednolite ceny, obowiązujące firmy zrzeszone. Po zatem spotkać się można z rozmaitymi kombinacjami tych umów. Niektóre z tych umów poszły w tym kierunku, że kartele utworzyły wspólne biura sprzedaży i obejmują nawet del'credere w stosunku do fabryk zrzeszonych, odpowiadając swym członkom za wpływ kwoty fakturowej.

Dotychczasowa obserwacja działalności karteli w Polsce wykazała, iż kartele posiadają zarówno cechy dodatnie jak i ujemne. O ile chodzi o dodatnie ich strony stwierdzić należy, że przyczyniają się one do stabilizacji warunków produkcji, stwarzając możliwość przystosowania jej do zapotrzebowania, usuwają walkę konkurencyjną, powodującą niejednokrotnie ruinę poszczególnych przedsiębiorstw i wzrost bezrobocia, wpływają na obniżenie kosztów własnych, stwarzają racjonalne warunki dla rozwoju eksportu itp. Ujemna strona karteli ujawniła się wybitnie w tem,

że niemal wszystkie kartele, które doszły względnie dochodzą do skutku, rozpoczynają swą działalność od przeprowadzenia zwyżki cen, nie wykorzystując równocześnie tych wszystkich dodatnich momentów, które przy racjonalizacji przemysłu dają właśnie możliwość obniżenia kosztów produkcji i tem samem przeprowadzenia zniżki cen. W ten sposób zachodzi niebezpieczeństwo podwyższenia ogólnego poziomu cen, a w konsekwencji niebezpieczeństwo ścieśnienia rynku wewnętrznego drogą nieuzasadnionej drożyzny. Również godzi tego rodzaju polityka niejednokrotnie w podstawy bytu i egzystencji przemysłów nieskartelizowanych, jak i odnośnych gałęzi handlu. Te właśnie ujemne objawy działalności karteli wykazują, iż w tej dziedzinie polityka Rządu winna stać się czynną i przystąpić do ułożenia ustawowych przepisów, któreby nie krępując niepotrzebnie produkcji, i nie włączając życia gospodarczego w szablonową formalistykę, dały Państwu możliwość racjonalnej kontroli nad celami i działalnością karteli. Nie ulega wątpliwości, że polityka przemysłowa Rządu pójdzie w kierunku stopniowego unormowania odpowiedniem celowem ustawodawstwem rozwoju koncentracji w przemyśle polskim i w odpowiedniej chwili tak, aby kartele mogły swoją pożyteczną działalność z jednej strony jak najintensywniej rozwinać, z drugiej by ujemne kierunki ich działalności były możliwie sparaliżowane.

W przeciwieństwie do wielkiego przemysłu, który wykazał — jak wyżej zaznaczono, — bardzo aktywną i doniosłą w skutkach działalność w kierunku stworzenia dla siebie możliwie najlepszych i najdogodniejszych warunków rozwoju i egzystencji, przemysł średni i mały oraz rzemiosło nie zanotowały w roku sprawozdawczym szczególnie wybitnej działalności na tem polu. Jedynie rzemiosło wykazało znaczniejszą dążność do stwarzania w łonie swych organizacyj wyższego rzędu (Izby Rzemieślniczych) rzemieślniczych kas kredytowych, opartych na zasadach spółdzielczości, które znalazłszy oparcie o Bank Gospodarstwa Krajowego, zdołały zasilić rzemiosło jakkolwiek niedostatecznym, nie mniej jednak bardzo dogodnym i stosunkowo tanim kredytem.

Wreszcie o ile chodzi o organizację przemysłu zwrócić należy uwagę, że bardzo skuteczną i ożywioną działalność w kierunku uświadamiania społeczeństwa o konieczności popierania przemysłu polskiego rozwinał Związek obrony przemysłu polskiego, który szczególnie prowadził pracę wychowawczą wśród najszerzszych mas społeczeństwa, a pozytywną swą działalność oparł na wykładach o gospodarstwie narodowem, o polskim przemyśle, drogą pokazów filmu propagandowego o przemyśle polskim itp.

Z ubolewaniem stwierdzić należy, że po koniec roku 1927 Liga pomocy przemysłowej, która za czasów zaborczych położyła w tym właśnie ostatnim kierunku nieocenione zasługi w Małopolsce i która wybitnie przyczyniła się do podniesienia rodzimej produkcji, żadnej niemal aktywności nie wykazała. Życzyć by sobie należało, by ta organizacja mając tak chlubną historję za sobą, reaktywowaną została i swą działalnością, opartą na długoletniem doświadczeniu, ponownie rozwinęła z tą intensywnością i z tym skutkiem, jaki dał się zaobserwować zwłaszcza w ostatnich latach przedwojennych.

W związku z ogólnym kierunkiem polityki przemysłowej Państwa należy podkreślić, iż dążenia Rządu, zapoczątkowane i konsekwentnie prowadzone w roku 1926, a zmierzające do ujednoczenia ustawodaw-

stwa gospodarczego oraz do wprowadzenia i rozbudowy samorządu gospodarczego, zostały niemal całkowicie zrealizowane w roku sprawozdawczym. Drogą dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustaw weszły w roku sprawozdawczym w życie normy prawne, regulujące jednolicie w całym Państwie warunki bytu i możliwości zarobkowania w przemyśle i handlu, drogą dekretów Prez. Rzeczyp. wprowadzono na terenie całego Państwa samorząd gospodarczy w formie organizacji Izb przemysłowo-handlowych oraz Izb Rzemieślniczych.

Sprawa organizacji Izb przemysłowo-handlowych, która niemal od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego ustawicznie była podnoszoną, została faktycznie skierowana na realne tory dopiero w r. 1926, w którym nastąpiło uzgodnienie zapatrywań co do potrzeby i konieczności kreowania tych instytucyj. Kompromis zawarty między Związkiem Izb przemysłowo-handlowych, a czołowymi organizacjami gospodarczymi istniejącymi na terenie b. zaboru rosyjskiego, stał się podstawą do przedłożenia Rządowi w styczniu roku sprawozdawczego uzgodnionego we wszystkich szczegółach projektu ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych. Projekt ten z stosunkowo nielicznymi zmianami stał się ustawą, wydaną w formie rozporządzenia Prez. Rzeczyp. z dnia 15. lipca 1927 o Izbach przemysłowo-handlowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 67 poz. 591 z dnia 30. lipca 1927.) W myśl tego rozporządzenia bardzo poważny i szeroki zakres działania przyznany przyszłym Izbom p.-h. daje podstawę do przyjęcia, iż Izby te, jako ustawowe reprezentacje przemysłu i handlu, zdolają w krótkim czasie stać się bardzo pożytecznym czynnikiem gospodarstwa narodowego, a oparte na zaufaniu szerokich sfer gospodarczych przez siebie reprezentowanych, potrafią odegrać w życiu gospodarczym taką rolę, jaka im została zakreślona w myśl zasad Konstytucji inarcowej.

W tem miejscu jeszcze podkreślić należy, że stosownie do Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30. listopada 1927 o utworzeniu Izb przemysłowo-handlowych, wyznaczaniu ich siedzib i okręgów (Dz. U. Rz. P. Nr. 111 poz. 945) p. Minister Przemysłu i Handlu zgodnie z wnioskiem Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie oraz stosownie do życzeń przeważającej większości organizacyj gospodarczych wschodniej Małopolski ustalił okręg przyszłej Izby lwowskiej, w ten sposób, iż obejmuje on niemal całą Małopolskę wschodnią. Okręg przyszłej Izby lwowskiej obejmuje bowiem cały okręg terytorjalny Województwa Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, z Województwa Lwowskiego 8 powiatów zachodnich, z których 7 powiatów już należało do Izby krakowskiej, przydzielono teje Izbie. W ten sposób Izbie lwowskiej umożliwione zostaje zastępowanie interesów przemysłu i handlu całej wschodniej Małopolski.

Analogicznie zdecydowane stanowisko p. Ministra Przemysłu i Handlu potrafiło doprowadzić do ujednoczenia ustawodawstwa przemysłowego i zaprowadzenia w związku z ogłoszeniem Rozp. Prez. Rzeczyp. o prawie przemysłowym Izb Rzemieślniczych, jako instytucyj publiczno-prawnych o charakterze przymusowym. Izby Rzemieślnicze obok Izb przemysłowo-handlowych jako drugi czynnik samorządu gospodarczego zostały powołane do życia celem ustawowego zastępowania i ochrony interesów rzemiosła. W ten sposób przewidziany w Art. 68 Konstytucji samorząd gospodarczy otrzymuje dalszą realizację.

Już w poprzednich sprawozdaniach Izba dała wyraz zapatrywaniu, jak dotkliwie odbija się na naszym życiu gospodarczym brak jednolitych przepisów prawnych w odniesieniu do prowadzenia i wykonywania zarobkowości, normowanych ustawą przemysłową. Wreszcie w formie rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 7. czerwca 1927 ogłoszoną została ustawa przemysłowa tzw. prawo przemysłowe w Dzienniku Ustaw Nr. 53 poz. 468, której przepisy zaczęły obowiązywać u schyłku roku sprawozdawczego tj. z dniem 16. grudnia 1927 r. Ocena nowych przepisów prawa przemysłowego należy pozostawić na czas późniejszy w związku z ich praktycznym stosowaniem w życiu codziennym. Fakt ogłoszenia jednolitych dla całego Państwa norm prawnych dla całego Państwa oznacza należy za epokowe zdarzenie w naszym życiu gospodarczym, z prawdziwym też zadowoleniem podkreślić należy, że prawo przemysłowe polskie jest wyrazem życzeń i postulatów przeważającej większości sfer gospodarczych, zebranych drogą żmudnych i uciążliwych dochodzeń, badań i ankiet, przeprowadzonych w ciągu niemal 7 lat przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Mimo tedy braki, ujawniające się już obecnie w prawie przemysłowym, fakt ogłoszenia prawa przemysłowego powitały sfery przemysłowe i handlowe jako jedną z najtrwalszych podwalin zespolenia naszego życia gospodarczego.

W związku z ogłoszeniem prawa przemysłowego przypadł Izbie w udziale obowiązek opinowania szeregu rozporządzeń wykonawczych, jakie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w ciągu drugiego półrocza roku sprawozdawczego opracowało. Wspomnieć tedy należy o projekcie ogólnego rozporządzenia wykonawczego do prawa przemysłowego, rozporządzenia o komiwojażerach, w sprawie umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego, rozporządzenia Rady Ministrów o przemyśle zastawniczym, rozporządzenia Ministra P. i H. o przemysłach okrężnych. Przed ostatecznym zaopiniowaniem odnośnych projektów, Izba jak zwykle przeprowadziła szereg ankiet i odbyła konferencje z zainteresowanymi czynnikami, tak że opinie Izby opierały się na jak najdalej idącym uwzględnieniu i uzgodnieniu postulatów sfer gospodarczych tut. okręgu. Niezależnie wreszcie od zakomunikowania Min. P. i H. zmian i poprawek do opracowanych projektów rządowych, Izba wzięła udział przez swego delegata w konferencji, zwołanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na dzień 18. listopada 1927 roku w sprawie rozporządzeń wykonawczych.

Życzenia i postulaty Izby przedstawione Ministerstwu pisemnie w szeregu memoriałów, a podniesione następnie na wspomnianej konferencji ministerjalnej, zostały w przeważającej mierze przez Ministerstwo uwzględnione, co znalazło w szczególności wyraz w rozporządzeniu ogólnem Min. P. i H. z dnia 7. grudnia 1927 (Dz. U. Rz. P. Nr. 111 poz. 942), w rozporządzeniu w sprawie umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego (Dz. U. Rz. P. Nr. 111, poz. 943), wreszcie w rozp. min. z dnia 28. listopada 1927 w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 111 poz. 944). — Dalsze rozporządzenia wykonawcze, których projekty Izba w roku sprawozdawczym zaopiniowała, nie zostały jeszcze do końca roku 1927 w dzienniku ustaw ogłoszone.

Niezależnie od prac Izby w związku z wejściem w życie nowego prawa przemysłowego działalność Izby obejmowała współdziałanie



przy wykonywaniu obowiązującej jeszcze austriackiej ustawy przemysłowej. Jako znamienne objawy w tej mierze podnieść należy, że niektóre działy pracy, które dotąd w bardzo poważnej mierze absorbowwały Izbę, ujawniają znaczne odprężenie w związku z pojawieniem się nowego prawa przemysłowego. Już w ciągu drugiego półrocza roku 1927 dają się zauważać objawy powolnego akomodowania się niektórych dziedzin i stosunków prawnych, regulowanych dotąd austriacką ustawą przemysłową, do nowych form przewidzianych w polskim prawie przemysłowym. W szczególności miało to miejsce w dziedzinie organizacji stowarzyszeń przemysłowych, oraz komisji egzaminów czeladniczych jak i stowarzyszeniowych. Poniżej przedstawione cyfry porównawcze roku sprawozdawczego oraz roku 1926 w związku z omówieniem spraw stowarzyszeń przemysłowych oraz komisji organizacyjnych, uwidaczniają, jak małe stosunkowo zainteresowanie istniało dla organizacji wspomnianych instytucji wedle dotychczas obowiązujących przepisów przem.-prawnych.

W okresie sprawozdawczym załatwiono 309 spraw o udzielenie dyspenzy od formalnych dowodów uzdolnienia przy ubieganiu się o karty przemysłowe na wykonywanie rzemiosła, oraz 361 spraw dotyczących wydania kart przemysłowych, koncesyj, licencji oraz konsensów przemysłowo-policyjnych. W dziale opiniodawczym załatwiono spraw 54, z których opinie o bardziej zasadniczym znaczeniu wyszczególniono w części III. niniejszego sprawozdania. Opinie o projektach zmian taryf kominiarskich i dorożkarskich udzielono w 1927 roku 62, w 6 wypadkach zaopiniowano sprawy zmian okręgów kominiarskich.

W związku z zażaleniami sfer kupieckich i przemysłowych na zbyt liberalne wydawanie uprawnień licencyjnych przez władze przemysłowe I. instancji na przemysł okrężny, dochodzenia rozpoczęte w roku 1926 ostatecznie ukończone zostały w I. kwartale 1927, a wyniki tychże wykazały, że władze przemysłowe poza Magistratem m. Lwowa wydają licencje na przemysł okrężny bardzo oględnie. Jedynie we Lwowie w pewnych działach handlu, (n. p. w dziale tekstylnym) wydano licencje ponad istotną potrzebę. Stosownie tedy do uchwały, zapadłej na posiedzeniu plenarnem Izby w dniu 30. marca, uchwalono odnieść się do Magistratu m. Lwowa, by tenże przed udzielaniem licencji na handel domokrężny zasięgał opinii Izby, ponadto uchwalono odnieść się do Prezydium Dyrekcji Policji w celu wydania zarządzeń w kierunku ścisłej kontroli osób, wykonywujących handel obnośny. Magistrat miasta Lwowa stosując się do prośby Izby wszelkie sprawy licencyjne nadsyłał w ciągu roku 1927 do zaopiniowania, które też Izba na podstawie uchwał Sekcji handlowej opinjowała w uwzględnieniu tak potrzeby miejscowej jak i kwalifikacyj oraz osobistych stosunków petentów.

Jak już powyżej zaznaczono, w organizacji stowarzyszeń przemysłowych w ciągu roku 1927 nastąpiło znaczne osłabienie prac z uwagi na fakt ogłoszenia nowego prawa przemysłowego. W myśl bowiem nowego prawa przemysłowego organizacja tak korporacyj (stowarzyszeń przemysłowych wszelkiego rodzaju z wyłączeniem rzemiosła) jak i cechów rzemieślniczych opartą została na zasadzie dobrowolnego zrzeszania się, wobec zatem zmiany kardynalnych zasad organizacyjnych, siłą faktu musiało osłabnąć zainteresowanie czy to dla organizowania nowych stowarzyszeń przemysłowych na dotychczasowych

zasadach prawnych, czy też dla reorganizacji dawniej istniejących względnie dla przeprowadzenia zmian w stowarzyszeniach czynnych. Zmiany zatem, jakie zaistniały w ciągu roku 1927, były raczej ukończeniem postępowania, zainicjowanego w tej mierze jeszcze w roku 1926, ponieważ w roku sprawozdawczym z uwagi na powyżej podane okoliczności ani władze przemysłowe ani Izba nie podejmowały szczególnych kroków w tej dziedzinie.

W roku 1926 na ogólną liczbę 274 stowarzyszeń przemysłowych było zorganizowanych 252, nieczynnych 22 stowarzyszeń. W ciągu roku 1927 liczba nieczynnych stowarzyszeń zmalała o 3 stowarzyszenia, a mianowicie rękodzielników w Kosowie, szewców w Kulikowie i gospodnio-szynkarskie w Rozdole, tak że z końcem roku sprawozdawczego nie reaktywowano wedle przepisów austriackiej ustawy przemysłowej zaledwie 19 stowarzyszeń. Utworzono 5 nowych stowarzyszeń przemysłowych przeważnie przez wyłączenie niektórych zawodów z dotychczasowych stowarzyszeń zbiorowych i równocześnie zorganizowanie stowarzyszeń ściśle zawodowych przez zgrupowanie członków jednego zawodu względnie zawodów ściśle spokrewnionych. W ten sposób powstały stowarzyszenia przemysłowe ściśle zawodowe: szewców w Korczynie, gospodnio-szynkarskie w Mościskach, rzeźników i masarzy w Sanoku, kuźnierzy i czapkarzy w Stanisławowie, pozatem „Zbiorowy Cech“ w Korczynie przez wyłączenie szeregu gmin z zbiorowego cechu „Wielki Cech“ w Krośnie. O słabym ruchu w stowarzyszeniach w okresie sprawozdawczym świadczyć może fakt, że gdy rok rocznie przeprowadzano około 100 do 150 zmian statutowych, w roku 1927 zaledwie 8 wypadków zanotowano, w których Izba udzieliła swej opinii co do zmian statutów i w tyluż zaledwie wypadkach zmiany statutowe zatwierdzone zostały przez władze przemysłowe II. instancji.

W działalności stowarzyszeń przemysłowych również nie dały się zauważyć szczególne znamiona, któreby zasługiwały na specjalne uwzględnienie w sprawozdaniu rocznym. Poza normalnem bowiem załatwieniem spraw, związanych z wykonaniem obowiązków, ciążących na stowarzyszeniach w myśl przepisów ustawy przemysłowej oraz statutów, nie zanotowano w ciągu roku sprawozdawczego ani jednego wypadku, by stowarzyszenia zdobyły się na pewną szczególną inicjatywę. Przeciwnie zażalenia i skargi na tok załatwienia spraw przez organa wykonawcze stowarzyszeń, dawały częstokroć powód do interwencji Izby u władz w kierunku łagodzenia konfliktów, zaistniałych w łonie stowarzyszeń. Pozatem zanotowano sporadyczne wypadki, w których stowarzyszenia ubiegały się o dostawy rządowe i wojskowe oraz czyniły starania o zaliczenie do rzemiosł zarobkowości, które w myśl nowego prawa przemysłowego wśród rzemiosł nie zostały wyliczone (modniarstwo, farbiarstwo).

W przeciwieństwie natomiast do stowarzyszeń przemysłowych rozwinęły bardzo żywotną działalność Wojewódzkie Izby Rzemieślnicze we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu. Izby te, fungujące na razie jako związki związków powiatowych i stowarzyszeń przemysłowych, potrafiły w ciągu stosunkowo krótkiego czasu od ich zatwierdzenia, ogarnąć całokształt spraw związanych z życiem gospodarczem rzemiosła, nie ulega też wątpliwości, że staną się one podstawą dla zorganizowania przyszłych Izb Rzemieślniczych, przewidzianych w prawie

przemysłowem, jako samoistny i niezależny czynnik samorządu gospodarczego.

**Dostawnictwo publiczne.** Stosunki opisane w sprawozdaniu za rok 1926 na ogół nie uległy zmianie na lepsze, skutkiem czego unormowanie tej sprawy w drodze ustawowej staje się rzeczą nader piekącą. Projekt ustawy wypracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu wprowadzający w sposób ramowy jednolity system rozpisywania i przydziału dostaw i robót nie stał się bowiem po koniec roku sprawozdawczego ustawą, tak że niedomagania w tej dziedzinie są nadal przedmiotem ustawicznych zażaleń sfer interesowanych.

W dziedzinie robót budowlanych (budowlane i remonty) stwierdzono, że w porównaniu z r. 1926 ilość robót przeprowadzonych w roku sprawozdawczym była nieco większą, natomiast w stosunku do ilości pracujących w przemyśle budowlanym inżynierów, budowniczych i przedsiębiorców budowlanych ilość oddanych robót okazała się znikomą, co wywołało ostrą konkurencję przy przetargach, a w dalszym ciągu miało skutek ten, że przedsiębiorcy budowlani pracowali na bardzo niskim procencie, względnie niejednokrotnie wprost z deficytem. Wzmiankowania godnym jest pozatem fakt, że wedle twierdzeń interesowanych, władze rozpisujące przetarg, po otwarciu ofert w drodze targów starają się obniżyć ceny ofert, wskazując n. p. na pozycje obliczone niżej w innych ofertach itp. Sposoby takie, dotychczas nigdzie nie praktykowane, skłaniają przedsiębiorców do ryzykownych kalkulacji i mogą zachwiać zaufanie do systemu rozdawnictwa dostaw publicznych.

W dziedzinie dostaw materiałów drzewnych dla Polskich Kolei Państwowych i innych władz państwowych nasuwają się liczne spostrzeżenia co do panujących w tej dziedzinie braków, które wymagają poprawy tak dla dobra Skarbu Państwa jakoteż przemysłu drzewnego. W szczególności terminy rozpisywania dostaw zupełnie nie odpowiadają wymaganiom produkcji w przemyśle drzewnym, albowiem znaczna ilość przetargów odbywa się w czasie, kiedy drewno w lasach jest już wyębane i przygotowane do przetarcia na bieżące wymiary handlowe nieodpowiadające przeważnie zapotrzebowaniu Polskich Kolei Państwowych. Wskutek tego ponoszą koleje szkodę, albowiem przeróbka drewna potrzebnego dla kolei z nieprzysposobionego do tego celu surowca jest nieracjonalną, a temsamem droższą. Wyrab drewna rozpoczyna się bowiem zwyczajnie w drugiej połowie października, a dalsze przysposobienie drewna do przeróbki rozpoczyna się z końcem listopada, a zatem przetargi na drewno powinny tak być rozpisywane, ażeby załatwianie ofert następowało najpóźniej z końcem listopada. Wówczas przemysłowcy będą na czas poinformowani, czy mają przygotować drewno o specjalnych wymiarach dla Polskich Kolei Państwowych i będą w możności niżej kalkulować ceny. Czas do przetargu aż do zatwierdzenia, przez który oferent jest związany, oznaczony jest w warunkach przetargów z małemi tylko wyjątkami, na sześć czasem nawet na ośm tygodni. Zobowiązanie oferenta przez tak długi okres czasu jest połączone dla niego ze szkodą, gdyż oferent w tym stosunkowo długim okresie czasu nie może inaczej tą ilością drewna dysponować, ponosząc ryzyko konjunktury. Ryzyko to musi naturalnie choć częściowo znaleźć swój wyraz w cenie i dlatego skrócenie tego terminu leżałoby również w interesie Skarbu Państwa. W praktyce gdy chodziło o pilne dostawy

drewna niejednokrotnie okazało się, że czas od 1—2 tygodni wystarczył Dyrekcjom Koleji Państwowych na zestawienie porównawcze, przeliczenie ofert i przedłożenie Ministerstwu Komunikacji odpowiedniego wniosku, w Ministerstwie Komunikacji zaś rozstrzygnięcie było możliwe w przeciągu tygodnia. Należałoby zatem skrócić czas od dnia przetargu na drewno aż do zakomunikowania decyzji oferentom na trzy a najwyżej na cztery tygodnie. Formalna strona rozpisywania przetargów wykazuje także pewne niedogodności, którychby należało uniknąć. Podawanie przetargów do publicznej wiadomości nie jest jednolicie ujęte i wskutek tego reflektanci na dostawę drewna nie są należycie zorientowani w których dziennikach mają szukać odnośnych ogłoszeń. Ogłoszenia przetargów powinny znajdować się tylko w pismach, czytanych przez najszerze koła danego działu produkcji i to zawsze w tych samych pismach, a nie jak to się często dzieje w pismach, których interesowane sfery wcale nie czytają. Ogłoszenia odnośne winne być zatem drukowane w dwóch najbardziej poczytnych pismach wychodzących w siedzibie Dyrekcji Koleji Państwowych ogłaszającej przetarg, a oprócz tego przynajmniej w jednym piśmie fachowym, jeżeli więc chodzi o drewno, w piśmie zajmującym się wyłącznie sprawami produkcji, przemysłu i handlu drzewnego. Rozwikłanie dostaw jest również dla dostawców połączone z trudnościami, albowiem jakościowe warunki dostawy drewna, ustalone jednostronnie bez porozumienia się z przemysłem drzewnym przez Polskie Koleje Państwowe, nie odpowiadają często warunkom produkcji i wskutek tego zdarza się, że organa kolejowe przy odbiorze czynią nieuzasadnione zarzuty. Koniecznym jest, by Polskie Koleje Państwowe przy odbiorze materiałów drzewnych albo dostosowywały się do istniejących w handlu i przemyśle drzewnym zwyczajowych warunków jakościowych, albowiem aby warunki te zostały w porozumieniu z przemysłem drzewnym ustalone, w ten sposób unikniętoby częstych nieporozumień zdarzających się przy odbiorze z korzyścią dla obu stron.

W dziedzinie dostaw żywności oraz siana i słomy dla wojska stwierdzono w roku sprawozdawczym znaczny krok ku decentralizacji zaopatrzenia, do czego przyczyniło się w głównej mierze zaprowadzenie ryczałtowej gospodarki w pułkach. Przy przetargach uwzględniano przeważnie oferty producentów uzyskując przytem najczęściej towar dobrej jakości. Również w dziedzinie dostaw owsa i żyta Intendantury stosownie do zarządzeń Min. S. Wojsk. czyniły zakupy głównie wprost u producentów.

W dziale dostaw konserw mięsnych i kawowych dla wojska za uważać należy, że Ministerstwo Spraw Wojskowych mimo znacniejszego zapotrzebowania w roku sprawozdawczym nie ujęło sprawy zamówień tych artykułów dotychczas w żadne normy. Na drodze uregulowania tej sprawy stoi z jednej strony brak odpowiednich kredytów budżetowych, z drugiej strony zaś pewne trudności powoduje zbyt jednostronne stanowisko władz wojskowych w sprawie kalkulacji cen, wywołane zresztą pochwałą godną tendencją miarodajnych czynników do przysporzenia armii jaknajtańszych zakupów. W dziedzinie dostaw konserw mięsnych Min. S. Wojsk. oddało w okresie sprawozdawczym 4 fabrykom stosunkowo nieznaczną ilość konserw do wykonania, jednakowoż z powodu opóźnienia całej akcji i konieczności przyspieszenia

dostawy celem wykorzystania odnośnych kredytów budżetowych jeszcze przed 1. kwietnia 1927, przeprowadziły fabryki dostawę tę w warunkach dość niekorzystnych. Zapowiedzianego na jesień 1927 r. przetargu władze wojskowe nie rozpiisały, motywując to zamiarem oddania pewnym wybranym fabrykom zamówień za kontraktami wieloletnimi, które mają być oparte o ceny rewidowane corocznie. Fabryki konserw kawowych dostarczały armji w okresie sprawozdawczych konserw kawowych dla gospodarki ryczałtowej w pułkach, natomiast dostaw konserw tych dla zapasów mobilizacyjnych Min. S. Wojsk. od przeszło roku nie rozpiisało, organizując podobno produkcję tychże we własnym zarządzie. Zamierzenie to będące wyrazem tendencji etatystycznych sfer miarodajnych, jeżeliby zostało urzeczywistnione, niewątpliwie przyniesie szkodę Skarbowi Państwa.

W dziedzinie dostaw farb i lakierów oraz materiałów technicznych dla dyrekcji kolejowych zauważyć należy, że wskutek dopuszczenia do przetargów przez niektóre dyrekcje kolejowe także handlarzy nawet niższych kategorii, wytworzyła się w tej dziedzinie ostra i niezdrowa konkurencja. W ten sposób przetargi te zatracają charakter solidnego współzawodnictwa poważnych przemysłowców, a skutek był niejednokrotnie ten, że dostawę otrzymał oferent najmniej liczący się z obowiązkiem dostarczenia materiałów dobrej jakości. Zdaniem sfer zainteresowanych byłoby bardzo pożądanem, aby dyrekcje kolejowe we własnym interesie odpowiednio dobierały oferentów i dopuszczały do przetargów jedynie firmy poważne, a przede wszystkim wytwórnie. Co się zaś tyczy dostaw farb, lakierów i materiałów technicznych dla władz wojskowych, wzmiankowania godnym jest fakt, że dostawy te cechuje dążenie sfer decydujących do jaknajniższych cen bez względu na gatunek i jakość towaru.

Szczególnie dotkliwie odczuwa centralizację dostaw w okręgu Izby przemysł konfekcyjny, a zwłaszcza rzemiosło wzgl. rzemieślnicze spółdzielnie produkcyjne. Albowiem dostawy na uszycie mundurów, bielizny i czapek oraz wykonanie obuwia dla wojska i policji są nadal przyznawane przez władze centralne firmom warszawskim, mimo że Izba przemysłowo-handlowa nie omija sposobności, aby zwrócić uwagę sfer miarodajnych na przedsiębiorstwa konfekcyjne i spółdzielnie rzemieślnicze tut. okręgu, które mogłyby w zupełności pokrywać zapotrzebowanie oddziałów stacjonowanych w okręgu, czego dowodem jest fakt, że dotychczas wywiązywały się one przy wykonywaniu zamówień n. p. dla kolei i poczty zawsze solidnie i punktualnie z otrzymanych dostaw. Jest więc rzeczą łatwo zrozumiałą, że ustawiczne pomijanie przedsiębiorstw miejscowych przy dostawach dla wojska i policji wywołać musiało wielkie niezadowolenie sfer interesowanych, zwłaszcza, że memorjały ich skierowane w tej sprawie niejednokrotnie do władz centralnych pozostawały bez jakiegokolwiek odpowiedzi.

W dziale dostaw wyrobów przemysłu metalowego zauważyć należy, że zamówienia udzielane są fabrykom bardzo często późno, skutkiem czego stawiane terminy dostaw są zbyt krótkie. Za przekroczenie terminów zaś ściągane są dotkliwe kary pieniężne. Pracując więc z niezdrowym pośpiechem, a więc w warunkach niekorzystnych, a ponosząc w związku z powyższem znaczne ryzyko, przedsiębiorstwa zmuszone są uwzględnić je w swojej kalkulacji cen tak przy dostawach

jak i zamówieniach prywatnych, co oczywiście wpływa na podrożenie cen przemysłu metalowego. Podobnie oddziałują również żądane wysokie wadja i kaucje, które normalnie składane są w gotówce lub tego rodzaju papierach wartościowych, które gotówkę obrotową wiążą. Ponadto wspomnieć należy, że nawet po przyznaniu dostaw władze zwlekają częstokroć z zwrotem kaucyj i wadjiów przez cały szereg miesięcy, mimo, że w warunkach przetargu zastrzeżony jest zazwyczaj zwrot tychże w ciągu 14-tu dni po przyznaniu dostawy. Powoduje to unieruchomienie na dłuższy czas i tak bardzo szczupłych zasobów pieniężnych przedsiębiorstw przemysłowych. Przy większych dostawach rządowych otrzymują przemysłowcy częstokroć zaliczkę do wysokości 35% ceny, wysokość tej zaliczki jest jednakowoż stosunkowo zbyt niską, a ponadto pobiera Rząd od niej odsetki, podczas gdy w czasach przedwojennych udzielano dostawcom nieoprocentowanych zaliczek do wysokości kosztów materiałów.

Wspomnieć w końcu należy o wielkich trudnościach, na jakie napotykają przemysłowcy przy realizacji należytości po uskutecznieniu dostawy. Organa likwidujące i wypłacające zwłaszcza Budownictwa Wojskowego przeciągają wypłatę bardzo często z najróżnorodniejszych powodów nawet o cały szereg miesięcy powodując w ten sposób nietylko straty w odsetkach, ale uniemożliwiając przez to przedsiębiorstwom dysponowanie własnym kapitałem, które tem samem nie mogą wywiązywać się z własnych zobowiązań terminowych i które jednak swoje ciężary podatkowe i socjalne pod rygiorem kar za zwłokę uiścić są zmuszone. Opisane stosunki, które spowodowały ruinę finansową niejednej poważnej firmy, wymagają spieszego unormowania; rozliczenie po uskutecznieniu dostawy winno bowiem nastąpić w jaknajkrótszym czasie, zaś za ewentualne opóźnienie wypłaty winien dostawca otrzymać odpowiednie wynagrodzenie, tak jak przeważnie i dostawcom za opóźnienie dostawy potrącony zostaje pewien procent tytułem kary za zwłokę.

**Sprawy podatkowo-skarbowe.** W okresie sprawozdawczym nie zaszły żadne istotne zmiany dla handlu i przemysłu w tej dziedzinie. Rok ten był o tyle uciążliwszy, iż wzrost wpływów podatkowych w tym okresie nastąpił znowu kosztem handlu i przemysłu. Dochód ogólny z podatków bezpośrednich okazuje bowiem w roku 1927 znaczny wzrost. Podczas gdy w r. 1926 dochód ten wynosił 541,566.215 zł. podskoczył on w r. 1927 do kwoty zł. 732,879.969. Przy bliższej analizie tych dochodów okazuje się, iż dochód z podatku opłacanego wyłącznie przez rolnictwo tj. z podatku gruntowego spadł w stosunku do roku zeszłego. Podczas gdy bowiem podatek ten przyniósł w roku 1926 76,200.112 spadł on w roku sprawozdawczym tj. w roku 1927 do kwoty 66,195.109. Natomiast podatek opłacany wyłącznie przez handel i przemysł tj. podatek przemysłowy wykazuje w roku sprawozdawczym znacznąwyżkę. Podczas gdy bowiem powyższy podatek przyniósł w r. 1926 209,348.568,— zł. wykazuje on w r. 1927 266,237.830,— zł. Również inne podatki przeważnie opłacane przez handel i przemysł jako podatek dochodowy i od nieruchomości wykazują znaczny wzrost. Rok 1927 wykazuje zatem we formie jeszcze bardziej drastycznej aniżeli w roku zeszłym nierównomiernie obciążenie podatkowe handlu i przemysłu a rolnictwa.

Ustawy podatkowe nie uległy w tym czasie żadnym zmianom. Min. Skarbu opracowało wprawdzie w tym czasie projekt nowej ustawy o podatku dochodowym, znoszący dotychczas uprzewilejowane stanowisko rolnictwa oraz projekt likwidujący dotychczasową ustawę o podatku majątkowym i wprowadzający stały podatek majątkowy. Projekty te jednak dotychczas nie stały się ustawą. Wobec niezmiennych stosunków podnosiły sfery handlowe i przemysłowe w tym okresie innej więcej te same żale przeciwko obecnemu systemowi podatkowemu jak w roku ubiegłym. Również w roku sprawozdawczym najbardziej dotkliwie dolegały sferom handlowo-przemysłowym opłaty za świadectwa przemysłowe. Izba zastanawiała się też na licznych konferencjach nad reformą tych opłat. Licząc się z tem, iż nie można było się spodziewać w roku sprawozdawczym zmiany obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym, zwrócono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o złagodzenie przepisów dotyczących świadectw przemysłowych drogą rozporządzenia po myśli art. 94. powyższej ustawy. Izba zaproponowała, aby Ministerstwo Skarbu zarządziło, by należytość za świadectwa przemysłowe nigdy nie wynosiła więcej aniżeli połowy podatku przemysłowego od obrotu opłacanego przez podatnika. Ministerstwo Skarbu jednak widocznie ze względów budżetowych nie przychyliło się do prośby Izby. Wydało tylko liczne zarządzenia łagodzące powyższe przepisy nie przekraczające jednak ram zeszłorocznych okólników. Wskutek mylnego stosowania ulgowych stawek podatku przemysłowego od obrotu, oraz chwiejnego interpretowania przepisów dotyczących pośredników, komisantów i komiwojażerów, musiała Izba kilkakrotnie interwenjować w Ministerstwie Skarbu. W dziedzinie podatku przemysłowego od obrotu wprowadziło Ministerstwo Skarbu w tym roku na mocy art. 94 znaczną ulgę dla handlu hurtownego o tyle, iż zniżyło stawkę powyższego podatku również przy braku ksiąg handlowych do  $\frac{1}{2}$  względnie 1%. Kwestja stosowania ulg podatkowych przy eksporcie wywołała w praktyce liczne wątpliwości i kontrowersje między władzą podatkową a podatnikami. Stosowanie ulg przewidzianych dla eksportu napotyka w praktyce na trudności między innymi również z tego powodu, że dotyczące przepisy są rozrzucone po rozmaitych rozporządzeniach i okólnikach. Wskutek tego zwróciła się Izba do Min. Skarbu z prośbą o wydanie rozporządzenia ujmującego systematycznie powyższe przepisy i zarządzenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż tego rodzaju rozporządzenie usunęłoby liczne nieporozumienia w tej dziedzinie między podatnikami a władzą podatkową.

W okresie sprawozdawczym utworzono nowe komisje szacunkowe dla podatku przemysłowego. Izba przedstawiła zgodnie z obowiązującą ustawą Izbie skarbowej kandydatów na członków do powyższych komisyj.

Również i w tym roku wpływały żale, iż władze podatkowe przy badaniu ksiąg handlowych sporządzają odpisy wszystkich odbiorców oraz dostawców. Ze względu na to, iż praktyka tego rodzaju utrudnia w wysokim stopniu obrót towarowy, zwróciła się Izba do Min. Skarbu z prośbą o zarządzenie, by podatnicy byli zobowiązani do udzielania tylko informacji dotyczących konkretnie określonych osób.

Przy wymiarze podatku dochodowego stosowały w roku sprawozdawczym władze podatkowe tabelę zyskowności opracowaną je-

szcze w roku 1924 na podstawie stosunków, które panowały jeszcze w roku 1923 tj. w okresie inflacji, gdy zyskowność była stosunkowo wielka. Ze względu na to, iż w roku 1926 zyskowność bardzo daleko odbiegała od stosunków inflacyjnych, tabela zyskowności nie odpowiadała stosunkom roku 1926, które służyły za podstawę wymiaru powyższego podatku w roku sprawozdawczym. Wobec tego zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu z prośbą o rewizję tabeli zyskowności i uzgodnienie jej z obecnymi stosunkami zarobkowymi. Na żądanie przemysłu naftowego interwenjowała Izba w Ministerstwie Skarbu w kierunku uznania kosztów wiercenia przy przemyśle naftowym jako pozycji potrącalnej przy wymiarze podatku dochodowego. Ministerstwo Skarbu przychyliło się do tej prośby.

Ze względu na to, iż nowo wprowadzona ustawa o opłatach stempowych wywołała w praktycznym jej stosowaniu liczne wątpliwości, wystosowała Izba w tej mierze obszerny memoriał do Ministerstwa Skarbu. W interesie rozwoju naszych uzdrowisk prosiła Izba władze centralne o przyznanie daleko idących ulg dla nowo wybudowanych pensjonatów, oraz hoteli w naszych uzdrowiskach. W związku z zamierzoną reorganizacją administracji skarbowej w kierunku oddzielenia w dziedzinie podatków bezpośrednich działu kasowego od wymiarowego przy urzędach skarbowych wypowiedziała się Izba przeciwko tej reformie w interesie ekonomiki czasu i pracy tak ze względu na administrację skarbową jakoteż ze względu na podatników. Reforma ta mimo to została przeprowadzona.

Również w okresie sprawozdawczym uważały sfery handlowo-przemysłowe reformę podatku przemysłowego jako najpilniejszą w dziedzinie podatkowej.

**Sprawy kolejowe.** O ile w roku 1926 zaznaczył się wzmożony ruch budowy nowych linii kolejowych, o tyle w roku sprawozdawczym stwierdzić należy raczej zastój tego ruchu i w tym względzie ograniczyło się Ministerstwo Komunikacji głównie tylko do ustalenia programu budować się mających linii kolejowych w okresie 6-cioletnim. Program ten obejmuje, o ile chodzi o okręg Izby, następujące relacje:

Łuck — Stojanów . . . . .	40 km.
Lublin — Bełzec . . . . .	138 „
Niezwiska — Korszów . . . . .	27 „
Chelm — Hrubieszów — Sokal . . . . .	110 „
Razem . . . . .	315 km.

Państwowa Rada Kolejowa uchwaliła ponadto wniosek na wstawienie do tego programu także budowy linii Buczacz—Podhajce. Ponieważ pokrycie kosztów budowy z bieżących dochodów Państwa nie jest możliwe, zawisła jest tedy rozbudowa polskiej sieci kolejowej, niezbędna dla rozwoju życia gospodarczego, w pierwszym rzędzie od zapewnienia do tego celu funduszków, zapomocą pożyczki zagranicznej, którą Państwo jednak najłatwiej uzyskać zdoła dopiero po przeprowadzeniu zamierzonej komercjalizacji Zarządu kolei. Projekt tej komercjalizacji, opracowany kilkakrotnie, wchodził już, jak się zdawało na właściwe tory, został jednak narazie zaniechany, i z tej też przy-



czynny sprawa rozbudowy sieci kolejowej w Polsce stała się niestety na martwym punkcie.

Rok 1927 zaznaczył się dalszym bardzo znacznym wzrostem ruchu towarowego, który był wynikiem ogólnej poprawy warunków produkcji. Do korzystnego rozwoju ruchu towarowego przyczyniła się również pewna stabilizacja taryfy towarowej, której szematy pozostały niezmiennione od czasu ostatnio przeprowadzonej podwyżki w dniu 1. XII. 1926 r. Należy przytem z uznaniem stwierdzić, że Zarząd kolejowy uwzględnił w szerokiej mierze żądania poszczególnych gałęzi przemysłu, odnoszące się do udzielania ulg taryfowych dla niektórych artykułów wytwórczości krajowej i w tym celu wprowadzona została w roku sprawozdawczym dla obrotu krajowego taryfa wyjątkowa na przewóz torfu, ryżu łuskanego, buraków cukrowych, łubinu, starych kiszek gumowych i opon samochodowych, oraz w obrocie zagranicznym na wywóz wód mineralnych sztucznych. Ponadto udzieliło Ministerstwo Komunikacji z funduszy, przeznaczonych specjalnie w wysokości 5 milionów złotych na poparcie eksportu, wydatne ulgi taryfowe, obowiązujące od dnia 9. IV. do dnia 30. IX. 1927 r. dla wywozu jęczmienia, słodu, mąki ziemniaczanej i krochmalu, nierogacizny, masła, mięsa oraz bekonów, drzewa kopalnianego, celulozowego, papierówki, mebli giętych i innych wyrobów z drzewa i wyrobów koszykarskich, terpentyny, węgla kamiennych, przeznaczonych dla władz państwowych w Skandynawji i Państwach Bałtyckich, nafty i olejów mineralnych, soli, szkła i wyrobów szklanych, cementu, żelaza i stali, cynku, ołowiu walcowanego, rur wodociagowych i t. p., szyn kolejowych, maszyn, narzędzi i aparatów, kwasu siarkowego, tkanin i worków jutowych. Ważność odnośnej taryfy towarowej zgasła z dniem 1. X. 1927 r. a tylko ulgi przewidziane w tej taryfie dla wywozu masła, mięsa, bekonów i zwierząt bitych, zachowane zostały w dalszym ciągu. Ze względu na stabilizację taryf towarowych interwencja Izby w tej dziedzinie w roku sprawozdawczym ograniczyła się tylko do szeregu drobniejszych spraw, dla których Zarząd kolejowy okazał z reguły należyte zrozumienie. Natomiast czyniła Izba ponowne starania za pośrednictwem swego delegata w Państwowej Radzie Kolejowej o wprowadzenie okresowych biletów abonamentowych dla ruchu osobowego. Mimo powtórnie powziętych uchwał w tej sprawie przez Państwową Radę Kolejową odnośny wniosek w roku 1927 nie został uwzględniony.

Pozatem zajmowała się Izba wszystkimi innymi sprawami, dotyczącymi się ruchu kolejowego bądź to bezpośrednio w odnośnych dyrekcjach kolejowych lub w Ministerstwie Komunikacji, bądź to za pośrednictwem wniosków do Państwowej Rady Kolejowej, a w szczególności interwenjowała powtórnie: w sprawie zorganizowania przy Ministerstwie biura informacyjnego dla zagranicznych taryf kolejowych, w sprawie przydziału odpowiedniej ilości wagonów-chłodni do okręgu Dyrekcji lwowskiej, w sprawie projektowanej zmiany przepisów dla udzielania kredytów przewozowych przez Koleje państwowe, w sprawie braku wagonów odkrytych, w sprawie nadmiernej wysokości wadłów, żądanych przez poszczególne dyrekcje kolejowe przy rozprawach ofertowych na dostawę materiałów i w sprawie ulepszenia rozkładów jazdy, kursów bezpośrednich wagonów itp.

Wreszcie brała Izba czynny udział przez swego delegata w pra-

cacji Komisji, wybranej przez Komitet taryfowy Państwowej Rady Kolejowej dnia 30 listopada 1926 r. dla współpracy z biurem reformy taryf, jako organ opiniodawczy.

**Poczta, telegraf i telefon.** W zakresie spraw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych działalność Izby była bardzo intensywina i zmierzała głównie do udoskonalenia i usprawnienia komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Izba bądź to z własnej inicjatywy, bądź to popierając inicjatywę sfer gospodarczych, przedkładała wnioski o konieczności powiększenia ilości urzędów pocztowych oraz rozszerzenia sieci telefonicznej i telegraficznej. Również na żądanie władz pocztowych wydała Izba szereg opinii w kierunku poprawy urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych przez dokonanie nowych inwestycji, rekonstrukcje istniejących urządzeń, przedłużenie godzin urzędowych itp.

W okresie sprawozdawczym należy zauważyć znaczne — mimo trudności budżetowych — wzmoczenie gęstości sieci pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Pod tym względem na pierwszy plan występuje telefon. Fakt ten ilustruje wzrost ilości central telefonicznych na obszarze Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie (a więc na terytorjum, pokrywającym się w r. 1927 z okręgiem lwowskiej i brodzkiej Izby przemysłowo-handlowej) z 281 w r. 1926 na 299 w r. 1927, oraz powiększenie długości drutów przewodów telefonicznych międzymiastowych z 26.188 km. w r. 1926 na 26.552 km. w r. 1927. W związku z poczynieniami inwestycyjnymi dał się zauważyć znaczny wzrost ruchu telefonicznego — i tak liczba rozmów telefonicznych na sieciach rządowych w r. 1927 wynosiła 16,348.931, gdy w 1926 r. 13,694.385. Analogicznie przedstawia się wzmoczenie ruchu pocztowego w okręgu Dyrekcji lwowskiej, o czym świadczą następujące cyfry: Przesyłek listowych w ruchu ogólnym bez zagranicznego otwartego ruchu tranzytowego było w r. 1926 — 96,871.928, w 1927 r. 134,363.540, z tego w obrocie krajowym w 1927 r. 75,828.532, w 1927 r. 118,539.700, listów wartościowych w ruchu ogólnym bez zagranicznego ruchu tranzytowego było: w 1926 r. sztuk 798.827 o wartości zł. 329,727.380, w 1927 r. sztuk 803.110 o wartości zł. 631,034.190, z tego w obrocie krajowym: w 1926 r. sztuk 462.748 o wartości zł. 254,987.928, w 1927 r. sztuk 503.880 o wartości 558,803.650 zł., ilość paczek bez podanej wartości w ruchu ogólnym bez zagranicznego otwartego ruchu tranzytowego wynosiła w 1926 r. 1,428.956, w 1927 r. 1,667.100, z liczby tej na obrót krajowy przypada w 1926 r. 1,244.932 paczek, w 1927 r. 1,472.850.

Z ważniejszych spraw omawianego działu, które były przedmiotem opinii Izby, wymienić należy następujące: W Ministerstwie Poczt i Telegrafów interwenjowała Izba w sprawie znacznych niedomagań urządzeń telefonicznych w Małopolsce w komunikacji międzymiastowej. Na skutek tej interwencji otrzymała Izba odpowiedź, iż Ministerstwo jest dokładnie powiadomione o niezadowolającym stanie sieci telefonicznej we wsch. Małopolsce, jednakowoż brak na ten cel funduszków nie dozwala na przeprowadzenie koniecznych inwestycji. Ministerstwo P. i T. oświadczyło atoli, iż pewne prace dla usprawnienia komunikacji telefonicznej w okręgu Izby zostaną wykonane jeszcze w r. 1927, a prócz tego potrzebne kredyty zostaną wstawione do preliniarną budżetowego na r. 1928. — Powolnie postępująca rozbudowa lwow-

skiej sieci kablowej zmusiła Izbę do zwrócenia się do Ministerstwa Poczty i Telegrafów z przedstawieniem ujemnych skutków, jakie dla życia gospodarczego wywiera niemożność jak najszerzego korzystania z urządzeń telefonicznych. W okresie sprawozdawczym bowiem roboty około wzniesienia nowej centrali telefonicznej i rozszerzenia sieci kablowej we Lwowie nie zostały sfinalizowane, w następstwie czego w dalszym ciągu dawał się odczuwać brak telefonów, z powodu możliwości instalowania przez Polską Akc. Spółkę Telefoniczną w bardzo ograniczonej jedynie ilości nowych aparatów telefonicznych. I tak w okresie sprawozdawczym ilość abonentów telef. wzrosła z 4153 w dniu 1. I. 1927 na 4901 w dniu 31. XII. 1927, tj. o 748. Jakkolwiek przyrost ten w porównaniu z końcem roku 1926 wynosi około 18%, to jednak przy ogromnie wzmagającym się ruchu telefonicznym we Lwowie ilość nowo-zainstalowanych telefonów była w stosunku do zapotrzebowania znacznie niewystarczająca. Dla ilustracji rozwoju ruchu telefonicznego należy zauważyć, że w r. 1922 w chwili objęcia sieci telefonicznej lwowskiej przez P. A. S. T. było zaledwie około 900 abonentów, ilość zaś połączeń telefonicznych z 1,626.470 w styczniu 1927 dosięgła cyfry 2,018.430 w grudniu 1927. W następstwie wyczerpania pojemności dawnej sieci i nieukończenia robót około założenia nowej sieci kablowej, niedomagania telefoniczne, dające się od kilku lat w sposób dotkliwy odczuwać kołem przemysłowo-handlowym, w r. 1927 nie zostały jeszcze ostatecznie usunięte. Popierając postulat wysunięty przez Związek kupców zbożem we Lwowie, interwenjowała Izba odnośnie do przedłużenia urzędowania dla komunikacji telefonicznej między Lwowem a Czerniowcami do godz. 12-ej w nocy. Na skutek interwencji Ministerstwo P. i T. odniosło się w tej sprawie do rumuńskiego Zarządu poczt. — Wobec tego, że w nowej taryfie pocztowej, która weszła w życie dnia 1. września 1926, najwyższa dopuszczalna należność składowego za paczki pocztowe została podwyższona z zł. 5 na zł. 10, Izba — wychodząc z założenia, iż niepodejmowanie w terminie paczek przez adresatów, spowodowane jest w większości wypadków brakiem gotówki i że 100%-owa podwyżka maksimum składowego da się dotkliwie odczuć sferom przemysłowym i handlowym — przedstawiła Ministerstwu P. i T. memoriał o konieczności redukcji stawek składowego do pierwotnej wysokości. W związku z projektowaniem uruchomieniem dwóch nowych połączeń telefonicznych między Łupkowem a Medzilaborcem oraz Siankami a Wołosjanką, Izba przedłożyła opinię, z którymi miejscowościami na Węgrzech i w Słowacji należałoby wprowadzić relacje telefoniczne. Izba oświadczyła się za włączeniem do komunikacji telefonicznej następujących miejscowości: na Węgrzech: Debrecen, Gyoen-gyösz, Nyregyhaza, Satorja Ujhely i Ujfaherty, w Słowacji: Beregsas, Munkacs, Novy Seveljes, Nove Mesto, Teesö i Ungvar. — Z uwagi na niedogodność przymusu frankowania paczek pocztowych przez nadawcę, zwróciła się Izba ponownie do Ministerstwa P. i T. w sprawie zmiany tych przepisów. Ponieważ postulat ten nie został uwzględniony, odniosła się Izba do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o poparcie w Ministerstwie Poczty i Telegrafów.

Pozatem w całym szeregu innych wypadków występowała Izba jako rzeczniczka interesów tutaj kół gospodarczych, spotykając się na-

gól u kompetentnych władz pocztowych z przychylnem traktowaniem wysuniętych postulatów i przeważnie uzyskując dodatnie wyniki.

**Komunikacje drogowe i wodne.** Stan dróg bitych Małopolski Wschodniej wykazuje w ostatnim czasie znaczną poprawę, co wskazuje na to, że miarodajne czynniki tej do niedawna zaniedbanej dziedzinie coraz większą poświęcają uwagę. Do tej poprawy przyczynił się w głównej mierze rozwój automobilizmu sportowego i komunikacyjnego, który, jak w innych krajach, tak i w Polsce uczynił sprawę dobrych dróg tak piekącą. Rozwój automobilizmu, jaki zanotowano w ostatnim czasie, stanowi zarazem przełom w systemie budowy dróg bitych, albowiem odpowiadający zupełnie celowi jeszcze przed wojną sposób budowy i utrzymania dróg żwirowych, obecnie okazuje się niewytrzymały i nieodpowiedni dla ruchu samochodowego. Przyczyną tego jest fakt, że gumy samochodowe, przeważnie karbowane, swem ssaniem działaniem, potęgowanym szybkością samochodu, wrywają z drogi żwirowanej pył i luźne części, niszcząc w ten sposób stopniowo w ciągu kilku miesięcy nawierzchnię najlepszej drogi. Doświadczenia przeprowadzone przez Dyрекcję Robót Publicznych we Lwowie na szosie stryjskiej, wykazującej silny ruch samochodowy, wykazały, że wytrzymałość jezdni żwirowanej, wykonanej z drogiego bazaltu wołyńskiego, nie przekracza w obecnych warunkach nawet okresu sześciu letnich miesięcy. Wobec takiego stanu rzeczy Dyрекcja Robót Publicznych we Lwowie w jesieni 1927 dokonała bardzo udatnych prób w zastosowaniu asfaltów do wiązania szutrowanej nawierzchni szos. Sposób ten nie tylko doskonale konserwuje nawierzchnię dróg bitych, ale zmniejsza zarazem znacznie plagę kurzu i pozwala przytem wyzyskać duże ilości krajowego asfaltu, odrzucanego dotychczas bez pożytku w rafinerjach olejów mineralnych. Nowy ten sposób prawdopodobnie obniży również koszt utrzymania dróg, które wynoszą obecnie do 2.000 zł. na 1 km. drogi w stosunku rocznym. Prace prowadzone nad odnowieniem jezdni odbywały się w okresie sprawozdawczym głównie na drogach uznanych przez Ministerstwo Robót Publicznych za międzynarodowe drogi automobilowe, a więc na linii Lwów—Rzeszów, Lwów—Warszawa przez Rawę Ruską, Lwów—Żółkiew i Lwów—Jabłonica w Karpatach w kierunku Bukaresztu. Pozatem Dyрекcja Robót Publicznych przystąpiła do budowy szosy Medenice—Piaseczna, która w znacznej mierze skróci drogę łączącą Lwów z Zagłębiem naftowem. Osiągnięta w ten sposób znaczna poprawa głównych dróg bitych Małopolski Wsch. posiada oczywiście wybitne znaczenie dla rozwoju gospodarczego tej połaci kraju.

Co się tyczy dróg wodnych w okręgu Izby, stwierdzić należy, że przy obecnym stanie poważniejszego znaczenia dla rozwoju przemysłu i handlu niestety nie posiadają. Drogi wodne bowiem z natury rzeczy mogą wejść w rachubę przedewszystkiem dla masowego transportu na dalszą odległość towarów ciężkich, a w stosunku do ciężaru małowartościowych, gdyż transport drogą wodną, jako tańszy od kolejowego nie podraża zbyt towaru, umożliwiając mu w ten sposób zbyt nawet na dalszych rynkach. Ponieważ jednak Małopolska Wschodnia nie posiada obecnie połączenia wodnego z systemem rzeczny reszty Państwa, zdana jest dla przewozu tak potrzebnego dla rozwoju przemysłu węgla i dla wywozu produktów naftowych, drzewnych i rolniczych na komu-

nikację kolejową, skutkiem czego stworzenie wspomnianego połączenia miałyby dla rozwoju gospodarczego tej części Państwa ogromne znaczenie i byłoby z tego względu ze wszech miar pożądanem.

**Ubezpieczenia społeczne i ochrona pracy.** W zakresie ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy rok sprawozdawczy stał pod znakiem ożywionej działalności ustawodawczej Rządu a w szczególności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W marcu r. 1927 został rozesłany zainteresowanym organizacjom do zaopiniowania projekt ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego. Projekt ten, realizujący ideę powszechnego ubezpieczenia inwalidzkiego robotników, które dotąd istniało tylko w b. zaborze pruskim, oraz scalający wszystkie rodzaje ubezpieczeń robotniczych, stał się przedmiotem żywego zainteresowania szerokich sfer społeczeństwa. Był on też przedmiotem obrad szeregu konferencji, zwołanych przez Izbę, na podstawie wyniku których opracowała Izba obszerną opinię dla Rządu. Stojąc zasadniczo na stanowisku konieczności scalenia ubezpieczeń społecznych jako środka umożliwiającego znacznie ich potaniecie i lepsze usprawnienie, wypowiedziała się Izba za wprowadzeniem zamierzonej przez Ministerstwo reformy ubezpieczeniowej w takiej chwili i w taki sposób, któryby dawał wszelkie zapewnienie, że reforma ta będzie w swych skutkach istotnie racjonalną i celową. Dla przeprowadzenia tak rozumianej reformy ubezpieczeń społecznych brak było w chwili opracowania powyższego projektu odpowiednich podstaw dla przeprowadzenia pewnych i ścisłych obliczeń rentowych, — jak to zresztą przyznawał sam projekt w swoich motywach, — które winny być punktem wyjścia dla wszelkich reform ubezpieczeniowych. Wobec tego wyraziła Izba zapatrywanie, że najodpowiedniejszym środkiem dla stworzenia tych podstaw byłoby w pierwszym rzędzie ujednostajnienie systemów ubezpieczeniowych na terenie całego Państwa. Winno się to, zdaniem Izby, stać w ten sposób, aby np. ustawą o Kasach Chorych z 19. maja 1920, która obowiązuje w całej Polsce z wyjątkiem Górnego Śląska, objąć dodatkowo i Górny Śląsk, ubezpieczenie od wypadku urządzić jednolicie w całym Państwie na zasadzie ustawy austriackiej, uzupełnionej przepisami polskimi, uzupełniając ją dodatkowo postanowieniami w sprawie chorób zawodowych, wreszcie ubezpieczenie inwalidzkie, obowiązujące dotąd w całej pełni tylko w b. zaborze pruskim na podstawie tamtejszych przepisów rozciągnąć także na b. dzielnicę austriacką i rosyjską. Ujednostajniwszy w ten sposób na obszarze całego Państwa systemy ubezpieczeń społecznych, otrzymałoby się po upływie kilku lat daty obejmujące całe Państwo, pochodzące z okresu waluty stałej i normalnych warunków produkcyjnych. Takie dopiero daty mogłyby, zdaniem Izby, stanowić podstawę odpowiednią dla reformy ubezpieczeń społecznych w tych rozmiarach jak to przewidywał projekt.

Jak wiadomo, projekt powyższy po koniec roku sprawozdawczego w życie wprowadzony nie został.

Ważnym zdarzeniem w dziedzinie ubezpieczeń społecznych stał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927. (Dz. U. Rz. P. nr. 106, poz. 911) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzenie to stanowi pierwszą zupełną unifikację z dziedziny u-

bezpieczeń społecznych, gdyż obejmuje również górnośląską część województwa śląskiego. Projekt powołanego rozporządzenia w poszczególnych swych fazach był przedmiotem obszernych opinii Izby w latach poprzednich.

Co się tyczy zakresu ochrony pracy, to w roku sprawozdawczym weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o kaucjach składanych w związku z umową o pracę (Dz. U. nr. 46, poz. 409) oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy (Dz. U. nr. 67, poz. 590). To ostatnie rozporządzenie, rozszerzające niepomierne zakres działania inspektorów pracy i wpływ ich na wszelkie dziedziny życia gospodarczego, wywołało liczne zastrzeżenia ze strony sfer gospodarczych, albowiem budzi poważne obawy, czy przy ścisłym wykonaniu nie oddziała ujemnie na rozwój przemysłu i handlu.

W roku sprawozdawczym przesłała też Izba Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej opinie swe w sprawie projektów rozporządzeń o sądach pracy, o Radzie ochrony pracy oraz o umowie o pracę robotników.

**Prywatne Towarzystwa ubezpieczeń.** Kwestja ubezpieczenia strat wynikłych z rozmaitego rodzaju klęsk elementarnych była dla ludności tutejszej zagadnieniem dalszem, do rozwiązania którego przystępywano dopiero w ostateczności albo po zaistnieniu rzeczywiście klęsk o takich rozmiarach, które wskazywały już bezwzględną konieczność unikania ich w przyszłości.

Szereg pożarów, których pastwą padły w latach ostatnich ubiegłego stulecia liczne wsie, miasteczka a nawet i wielkie miasta, jak Stryj, Stanisławów i inne, spowodowały utworzenie pierwszego w kraju Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia „Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń”. Obok niego działało na terenie Małopolski już z końcem ubiegłego stulecia kilka Towarzystw zagranicznych, austriackich i niemieckich, a nawet angielskich, które z wolna obok podstawowego działu ubezpieczeń od ognia rozszerzały swą działalność także na inny dział ubezpieczeń, jak asekuracje na życie, od nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej, szyb od stłuczenia i bydlą od pomoru. Teren działalności tych Towarzystw na terenie okręgu Izby był w czasach przedwojennych widocznie korzystny, skoro Towarzystw **tych operowało tutaj coraz więcej.** Istotnie, potrzeba ubezpieczenia od wszelkiego rodzaju szkód i klęsk elementarnych, a zarazem konieczność zaopatrzenia rodzin na wypadek śmierci i sam zmysł oszczędności stawały się u ludności naszej coraz bardziej popularne i zyskiwały coraz więcej nowych ubezpieczonych. W stosunkach tych powstały skutkiem wypadków wojennych wielkie zmiany. Ogólne zubożenie ludności, straty wynikłe z działań wojennych, od których Towarzystwa odszkodowań nie płaciły, wreszcie wielokrotne inwazje nieprzyjacielskie przerywały działalność wielu zagranicznych instytucji asekuracyjnych, a zarazem przyczyniły się do wywołania pewnej niechęci do samej idei ubezpieczenia. Ostatnim etapem tego stanu był wreszcie okres inflacji, który wszelkie nagromadzone kapitały przez zupełną dewaluację uczynił iluzorycznymi tak dalece, że w tym okresie ogół ubezpieczonych wstrzymał się samorzutnie wogóle od płacenia premii asekuracyjnej, ograniczając się jedynie do ubezpieczenia od ognia, jako najbardziej koniecznego. W tym stanie rzeczy szereg Towarzystw przystąpił też.

wobec nowych stosunków politycznych i rozmaitych ograniczeń, wynikłych z traktatów międzynarodowych do likwidacji swej działalności w Polsce. Z tą chwilą okazała się potrzeba powołania do życia szeregu nowych polskich Towarzystw ubezpieczeniowych, których zaczątkiem działalności było przejście portfeli byłych zagranicznych Towarzystw. Z tych ostatnich tylko kilka uzyskało koncesję na dalszą działalność na terenie Polski i te kontynuują swoje operacje w dalszym ciągu.

W obecnej chwili działają w okręgu Izby następujące Towarzystwa ubezpieczeniowe zagraniczne:

Aliance (angielskie), Anker (wiedeńskie), Feniks (wiedeńskie), Assicurazioni Generali Trieste (włoskie) i Riunione adriatica di Scurta (włoskie), ponadto z krajowych: Dnistr, Karpatia, Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń (Florjanka), Orzeł, Patria, Piast, Polonia, Port, Powszechny Zakład wzajemnych ubezpieczeń, Przezorność, Przyszłość, Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń, Silesia, Snop, Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń, Vesta, Związek przemysłowców (Warszawa).

Poważna zmiana działalności Towarzystw ubezpieczeniowych wynikała dopiero wskutek uchwalenia przez Sejm ustawy o przymusie ubezpieczenia budowli od ognia. Ustawa ta, której główną tendencją miało być zabezpieczenie olbrzymiej rzeszy włościan i mieszkańców małych miasteczek od skutków ustawicznych pożarów, powołała do życia, względnie rozszerzyła działalność istniejącej już od lat kilkadziesiąt w b. Królestwie Kongresowem Polskiej Dyrekcji Wzajemnych ubezpieczeń. Działalność tej instytucji obecnie pod firmą „Powszechny Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń“ działającej, została rozszerzona na terytorjum całego Państwa tak, że o ile chodzi o ubezpieczenie od ognia, działalność prywatnych Towarzystw asekuracyjnych zwolna ogranicza się tylko do ubezpieczeń obiektów przemysłowych, które właśnie z działalności „Powszechnego Zakładu Wzaj. Ubezp.“ są wyłączone. W tej sytuacji właściwym terenem działalności prywatnych Towarzystw asekuracyjnych jest ubezpieczenie na życie, od nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej, transportów i samochodów.

Ubezpieczenie na życie staje się dzisiaj już w najszerszych warstwach coraz bardziej popularnem. W miarę stabilizacji pieniądza i poprawy stosunków gospodarczych w naszym kraju wzrasta też zainteresowanie tym działem ubezpieczeń. Wyrazem tego są bilanse Towarzystw, które właśnie wykazują stały rozwój tej gałęzi ubezpieczeń. Zrozumienie tej potrzeby ubezpieczenia skłoniło nawet w ostatnich czasach P. K. O. do wprowadzenia działu t. zw. ubezpieczeń ludowych, któreby objęły w skromnych granicach sum ubezpieczeniowych jak najszersze warstwy ludności. Ten dział ubezpieczeń życiowych staje się też dzisiaj główną podstawą działalności największych Towarzystw. Obok tego rozwijają się, choć w mniejszym zakresie, ubezpieczenia od wypadków i odpowiedzialności cywilnej. Powolny rozwój tych działów ubezpieczeń jest wynikiem stanu gospodarczego naszego kraju, który będąc w znacznej mierze krajem rolniczym ma dla tych działów mniejsze zrozumienie. Identycznie przedstawia się u nas sprawa ubezpieczenia transportów. Olbrzymi rozwój automobilizmu, stał się podstawą rozwoju działu ubezpieczeń samochodowych. Ustawiczny wzrost ubezpieczeń na życie zainteresował też liczne Towarzystwa zagraniczne,

które pośrednio albo bezpośrednio rozwinęły w Polsce ożywioną działalność.

**Ruch budowlany.** Z początkiem roku sprawozdawczego panował w budownictwie prawie zupełny zastój. Główną tego przyczyną była przede wszystkim niewyjaśniona sytuacja kredytowa w owym czasie. Dopiero w połowie drugiego kwartału ożywia się działalność kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego, który finansuje przede wszystkim budowę rozpoczętą w roku ubiegłym i w latach poprzednich. Największe zasilenie miał ruch budowlany z końcem III-go i z początkiem IV-go kwartału. W szczególności rozpoczęto we Lwowie w I- kwartale dwie nowe budowle, a wykończono 19 już rozpoczętych, w II. kwartale rozpoczęto 10, wykończono 22 budowli, w III-cim rozpoczęto 87, wykończono 23. O ile chodzi o działalność budowlaną gminy miasta Lwowa to w r. 1927 przystąpiła ona do budowy 3 domów mieszkalnych przy ul. Stryjskiej kosztem 1.200.000 zł. Ponadto wybudowano 3 baraki murowane dla dełożowanych i bezdomnych przy ul. Pełtewnej, zawierające 112 mieszkań jednoizbowych, wyposażonych w postępowe urządzenia sanitarne. W końcu przeprowadzono rekonstrukcję budynku miejskiego przy ul. Pijarów, mieszczącego mieszkania dla bezdomnych oraz baraków na Persenkówce. Niestety, nieoczekiwana wczesna i ostra zima spowodowała już w listopadzie przerwanie robót budowlanych. Ogółem wykończono w całym Państwie w r. 1927 — 845 budowli a rozpoczęto 1845. Rok ten dał nam w sumie około 15.000 izb mieszkalnych.

Podstawę ruchu budowlanego w roku sprawozdawczym stanowiło budownictwo prywatne finansowane przede wszystkim przez Bank Gospodarstwa Krajowego, którego akcja kredytowa w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 zwiększyła się o 350 proc. Główną rolę w akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego, odgrywały fundusze rządowe, których uzupełnieniem były fundusze prywatne Banku. Oprocentowanie pożyczek z funduszy państwowych wynosiło 6% rocznie, natomiast zaliczki, udzielane budującym przez Bank z funduszy własnych oprocentowane były na 9 i pół procent rocznie. Ogółem przyznano w roku sprawozdawczym z funduszy własnych 11.796.950 zł., z funduszy rządowych 94,750.715 zł., czyli razem 106,547.665 zł., z czego wypłacono 81,073.575 zł. Dla Lwowa przyznano 428 pożyczek na sumę 7,657.800 zł., z czego wypłacono 7,518.100 zł. Całokształt sum zużytkowanych na budownictwo w r. 1927, wynosił około 480 milionów zł. Ruch budowlany zatrudniał w tym czasie łącznie około 90.000 robotników.

Ożywienie się ruchu budowlanego w roku sprawozdawczym pociągnęło za sobą zjawiska mniej korzystne ze stanowiska ogólnego, a mianowicie wzrost cen materiałów budowlanych i cen robocizny, które znowu wpłynęły na wzrost budowy. W szczególności wzrosły ceny materiałów budowlanych w okręgu Izby około 25% w porównaniu z r. 1926.

Podwyżka kosztów robocizny nastąpiła po ostrej walce między przemysłem budowlanym a robotnikami, której wyrazem było 13 lokalnych strajków na terenie Polski. Strajk we Lwowie rozpoczął się 8 sierpnia i trwał do 22 sierpnia. Wzrost płac w przemyśle budowlanym we Lwowie ilustruje następujące zestawienie:



	w grudniu 1926	w grudniu 1927	wzrost %/o
murarze i cieśle . . . . .	908	1080	190/o
robotn. niewykwal. . . . .	488	544	120/o

Doniosłe znaczenie miał rok sprawozdawczy dla przemysłu budowlanego pod względem ustawodawczym. W maju r. 1927 opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 kwietnia o rozbudowie miast (Dz. U. Rz. P. nr. 42/27, poz. 372), uzupełnione rozporządzeniem wykonawczem z dnia 3 listopada (Dz. U. Rz. P. nr. 106/27, poz. 913).

W związku z powyższem rozporządzeniem i widokami na ożywienie się ruchu budowlanego, uważała Izba za swój obowiązek zasięgnąć opinii sfer fachowych i budowlanych co do tego, w jakim kierunku iść winna akcja Rządu oraz samorządów w sprawie ożywienia ruchu budowlanego, ażeby nie została spaczona i osiągnęła istotnie swój właściwy cel. Zwołana w tej sprawie przez Izbę na dzień 27 maja 1927 ankietą wypowiedziała szereg postulatów w powyższym kierunku, które posłużyły Izbie do opracowania obszernego memoriału w tej sprawie do Rządu. W szczególności wyraziła Izba zapatrywanie, że na przewidziane w powyższem rozporządzeniu komitety rozbudowy winien być nałożony dodatkowy obowiązek udzielania efektywnej pomocy w wygotowaniu planów budowlanych przy uwzględnieniu postulatów ekonomji i normalizacji budowy. O ile chodzi o akcję kredytową dla poparcia ruchu budowlanego domagała się Izba ustalenia corocznie z góry wysokości kredytów budowlanych dla poszczególnych Województw, skrócenia przewodu przy udzielaniu pożyczek na cele budowlane, ustalenia oprocentowania kredytów budowlanych nie ponad 5%, zaś 6% dla kredytów długoterminowych, łącznie z amortyzacją i kosztami manipulacyjnymi. Wychodząc z założenia, że odpowiednie i celowe ulgi podatkowe przyczynić się mogą w znacznym stopniu do pobudzenia akcji budowlanej, podniosła Izba postulat w kierunku rozszerzenia przewidzianych w powyższem rozporządzeniu ulg podatkowych dla nowych domów w kierunku przedłużenia okresu 10-letniego do wolności podatkowej do lat 30 z odpowiednią dygresją stosownie do terminu rozpoczęcia budowy nowego domu, dalej domagała się Izba zupełnego zwolnienia parcel budowlanych zakupionych dla celów budowy od wszelkich należytości przenośnych pod warunkiem rozpoczęcia odnośnej budowy do pewnego terminu, jakoteż zwolnienia podstawowych materiałów budowlanych od przenysłowego podatku od obrotu. Co się tyczy postulatów popierania ruchu budowlanego przez samorzady gminne, domagała się Izba możliwego skrócenia przewodu urzędowego przy udzielaniu konsensów na budowę oraz udzielania nowym budowom pośredniej pomocy finansowej przez pokrywanie w części lub w całości kosztów doprowadzenia do nowych budów, zwłaszcza do obiektów masowych dróg i ulic, połączeń gazowych, wodociagowych i elektrycznych.

Przedmiotem żywego zainteresowania nie tylko sfer budowlanych, ale całego społeczeństwa był opublikowany w drugiej połowie roku sprawozdawczego projekt p. Ministra Robót Publicznych w sprawie wzmoczenia akcji budowlanej w celu poprawy stosunków mieszkaniowych w miastach. Projekt ten wychodzący z zasady, że środki na kredyty, względnie fundusze budowlane, znaleźć się winny z obciążenia właścicie-

li nieruchomości spotkał się z powszechną krytyką. Był on również przedmiotem dyskusji na konferencji kół fachowych, zwołanych przez Izbę na dzień 9. grudnia 1927. W wyniku obrad tej konferencji opracowała Izba dla Związku Izb obszerny memoriał do Ministerstwa Robót Publicznych, oraz do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wychodząc z tego przede wszystkim założenia, że na zasilenie ruchu budowlanego, który posiada niezmiernie doniosłe znaczenie ogólnopństwowe, znaleźć się też muszą środki z podatku, którym winno się obłożyć nie jedną tylko warstwę społeczną, lecz cały ogół społeczeństwa.

Jako dalszy środek uzyskania funduszków na cele budowlane mogłyby wedle powyższego memoriału służyć pożyczki wewnętrzne i zagraniczne.

Wreszcie wystąpiono przeciwko zapatrywaniu, jakoby pożyczka zagraniczna na cele budowlane była w każdym wypadku gospodarczo niezdrową. Gdy w związku z rozwiązaniem Rady miejskiej we Lwowie ustały prace Komitetu rozbudowy miasta z dniem 31 sierpnia 1927, co wpłynęło ujemnie na akcję kredytowo-budowlaną, wystosowała Izba odpowiednie pismo na ręce Komisarza Rządu, domagając się jak najrychlejszego uruchomienia Komitetu rozbudowy.

**Bezrobocie, pośrednictwo pracy.** Kwestja bezrobocia, stanowiąca jeden z najważniejszych problemów gospodarczych we wszystkich prawie kulturalnych państwach ma w Polsce szczególnie doniosłe znaczenie ze względu przede wszystkim na znaczny przyrost ludności. Przybywa nam rocznie około pół miliona ludności, której musimy dać zatrudnienie w nowych warsztatach pracy. Znaczne przeludnienie wsi komplikuje sprawę, zmuszając do zatrudnienia bezrobotnych głównie w miastach. Emigracja, stanowiąca do wojny środek zaradczy na przeludnienie, została w okresie powojennym ograniczona znacznie tak ilościowo jak i jakościowo — zwłaszcza tam, gdzie dotąd płynął najsilniejszy strumień emigracji polskiej — to jest w Stanach Zjednoczonych P. A. W okresie od 1900 — 1914 wyemigrowało tam około półtora miliona Polaków, obecnie ilość ta ograniczona jest do 6.000 rocznie. Emigracja do innych krajów wzrosła wprawdzie, nie potrafiła jednak dotąd odciążać dostatecznie rynku pracy w kraju. Jeśli bezrobocie w pierwszych latach odrodzonej Polski nie przybrało rozmiarów zatrważających, należy to przypisać wyjątkowej koniunkturze przemysłowej w okresie inflacyjnym. Dopiero z ustabilizowaniem waluty, gdy faktyczne koszty produkcji przekroczyły poziom cen światowych, a przemysł stracił rynki zbytu i wiele zakładów zostało zamkniętych, zaczęło bezrobocie przybierać coraz groźniejsze rozmiary. Okres styczeń 1924 — maj 1926 jest najgroźniejszym w dziejach naszego rynku pracy. Marzec 1924 wykazuje 110 tysięcy bezrobotnych, marzec 1926 — 296 tysięcy. Miesiącem przełomowym na polskim rynku pracy był luty 1926. Załamanie się złotego w r. 1925 wznowiło premję eksportową i przywróciło częściowo rynki zbytu. Przede wszystkim zaś zrównoważenie budżetu w r. 1926 i stabilizacja waluty w związku z długotrwałym strajkiem górników angielskich, wpłynęły wyjątkowo dodatnio na ogólną sytuację gospodarczą w Państwie a tem samym i zmniejszyły się bezrobocia. O ile chodzi o okręg Izby, a w szczególności województwo lwowskie i stanisławowskie, stan bezrobocia w okresie sprawozdawczym ilustruje poniżej podane zestawienie, wyjęte ze Statystyki pracy.

Województwo	1926	1 9 2 7											
Miesiąc	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Lwów	11.853	13.822	14.419	13.730	12.033	11.330	10.364	9.915	10.408	10.556	10.280	11.213	12.714
Stanisławów	1.268	1.456	1.386	1.282	1.282	1.255	1.140	1.109	1.133	1.033	1.017	1.320	1.742

Na stosunkowo wielką ilość bezrobotnych w województwie lwowskim w r. 1927 w porównaniu z województwem stanisławowskim wpłynęło przede wszystkim bezrobocie panujące w samym mieście Lwowie i okolicy mające swą przyczynę w tem, że w przemyśle budowlanym, który zatrudnia we Lwowie stosunkowo największą ilość osób, panował zwłaszcza w pierwszej połowie roku sprawozdawczego zupełny prawie zastój. O ile chodzi o najważniejszą gałąź przemysłową okręgu Izby a mianowicie o przemysł naftowy, kwestja bezrobocia — podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w roku sprawozdawczym nie odgrywała większej roli, albowiem przeważna część robotników naftowych pochodzi z małorolnych gospodarzy wiejskich, którzy w razie braku pracy wracają na rolę.

Pośrednictwo pracy spoczywało w okręgu Izby — podobnie jak zresztą w całym Państwie — przede wszystkim w ręku państwowych Urzędów pośrednictwa pracy.

Wkońcu należy tu jeszcze wspomnieć, że w ciągu roku sprawozdawczego wyemigrowało z województwa lwowskiego ogółem 14.457 osób, tj. o 5.433 osób mniej, niż w r. 1926, z województwa stanisławowskiego ogółem 4.160 osób, czyli o 478 mniej, niż w roku poprzednim.

**Ruch spółdzielczy.** Poprawa stosunków gospodarczych w Państwie nie pozostała bez dodatniego pływu na rozwój ruchu spółdzielczego w okresie sprawozdawczym. Spółdzielnie w r. 1927 zdołały wejść na tory normalnego rozwoju i pracy. Jeżeli okres sprawozdawczy nie wyróżnił się szczególnym wzrostem ilości spółdzielni, stanu wkładek oszczędnościowych, kapitałów obrotowych itp., w każdym razie stanowił on przez cały czas swego trwania okres spokojnej i normalnej pracy, pod każdym względem dodatniej i zdążającej stale i konsekwentnie do wytkniętego celu.

Ogół związkowych spółdzielni zrzeszonych w „Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i gospodarczych we Lwowie“ wynosił z początku okresu sprawozdawczego 183 spółdzielni. W porównaniu zatem z rokiem 1926 wzrosła ilość spółdzielni, należących do tego związku, o 18, czyli o około 11%. Ze wzrostu tego przypada na spółdzielnie kredytowe 14, wytwórcze 1, a na kategorię spółdzielni, określonych jako „różne“, 4. Ubytek natomiast wykazały spółdzielnie spożywców, których ilość zmniejszyła się o 1 spółdzielnię. Ogólna ilość członków, należących do spółdzielni związkowych również się zmniejszyła, co zostało spowodowane wykreśleniem z rejestrów spółdzielczych tych członków z czasów przedwojennych, którzy tylko formalnie byli członkami spółdzielni. Układ zawodowy członków w stosunku do roku 1926 naogół nie uległ za-

sadniczym zmianom. Wszystkie typy spółdzielni, należące do Związku, postępowały w okresie sprawozdawczym po dodatniej linii rozwoju.

Związek Spółdzielni Kółek Rolniczych, oddział we Lwowie, obejmował na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej ogółem 80 spółdzielni. Z powyższej liczby przypadało na województwo lwowskie 44 spółdzielni, tj. 33 składnice, 10 sklepów i jedna spółdzielnia nie dająca się zaliczyć do żadnej z obu wymienionych kategorii, na województwo stanisławowskie 16 spółdzielni, a mianowicie: 13 składnic i 3 sklepy, a na województwo tarnopolskie ogółem 20 spółdzielni, w czym 16 składnic i 4 sklepy. W porównaniu z rokiem 1926 zarówno ilość spółdzielni, jakoteż liczba członków pozostała naogół niezmienną. W niektórych tylko spółdzielniach zaobserwowano nieznaczny wzrost ilości członków. Kapitały spółdzielni zwiększyły się w okresie sprawozdawczym od 10—40%, a utargi ogółem o 25%. Przeważającym przedmiotem handlu tych spółdzielni były artykuły rolnicze. Związek ekonomiczny spółdzielni kółek rolniczych zajmował w okresie sprawozdawczym dominujące miejsce w Małopolsce pod względem dostaw nawozów sztucznych.

Działalność Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych szła w okresie sprawozdawczym, podobnie jak w latach ubiegłych, w dwóch głównych kierunkach: Kasy Stefczyka i Spółdzielnie mleczarskie. O ile chodzi o Kasy Stefczyka, miała działalność Patronatu na celu dalsze uruchomienie dotychczas nieczynnych dawnych Kredytowych Spółek oszczędności i pożyczek oraz zakładanie nowych. Z początkiem okresu sprawozdawczego należało do Patronatu 946 czynnych Kas Stefczyka i 18 Powiatowych Kas Rolniczych. Z liczby tej przypadało na okręg Izby 430 kas. W ciągu roku sprawozdawczego uruchomiono 35 Kas Stefczyka a nowych założono 40. Również założono jedną powiatową kasę rolniczą, zaś z istniejących już 18-tu kas rolniczych, cztery wystąpiły w okresie sprawozdawczym z Patronatu. Tak więc z końcem roku 1927 należało ogółem do Patronatu 1021 czynnych Kas Stefczyka i 15 powiatowych Kas rolniczych. W stosunku do roku 1926 wzrosła ilość czynnych Kas Stefczyka o 75, ilość natomiast powiatowych kas rolniczych zmniejszyła się o 3 kasy. W porównaniu z rokiem 1926 zaznaczył się zarówno wzrost ilości członków, udziałów i wkładów oszczędności, zwłaszcza co do tych ostatnich stwierdzono zwiększenie się o 100%. Powiatowe kasy rolnicze liczyły 8.191 członków z udziałami w kwocie 450.344 zł. Z końcem roku sprawozdawczego istniało na terenie działalności Patronatu 218 spółdzielni mleczarskich. Ilość zatem tych spółdzielni wzrosła w stosunku do roku 1926, gdzie czynnych było spółdzielni mleczarskich tylko 109, o równo 100%, przyczem na obszarze okręgu Izby powstało 43 nowych spółdzielni mleczarskich. Spółdzielnie te trudniły się głównie sprzedażą mleka pełnego i przeróbką mleka na masło, a pięć spółdzielni przerabiało mleko na sery. Działalność w stosunku do tych spółdzielni zdążyła w kierunku kredytowym oraz w kierunku instruktorskim i propagandowym. W tym celu starał się Patronat o poprawę rasy bydła mlecznego, o podniesienie wydajności pastwisk oraz o ulepszenie urządzeń technicznych mleczarni. Centrala handlową dla patronackich spółdzielni mleczarskich był podobnie jak w roku 1926 Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie oraz oddział jego we Lwowie.

Ludność rolnicza i to zarówno właściciele większych posiadłości, jak i małorolni, jednoczyła się przeważnie, podobnie jak w roku 1926. w Związku Spółdzielni Rolniczo-handlowych we Lwowie. Związek ten obejmował w okresie sprawozdawczym łącznie 32 spółdzielnie, w czym 26 spółdzielni o charakterze ogólnym rolniczo-handlowym, a 6 o charakterze specjalnym, jak np. spółdzielnie jajczarskie, spółdzielnia pszczelarska, wikliniarska, owczarska itp. Spółdzielnie rolniczo-handlowe, trudniły się w okresie sprawozdawczym przeważnie sprzedażą artykułów rolniczych, jak nawozów sztucznych, maszyn, narzędzi rolniczych, nasion itp. W okręgach bardziej uprzemysłowionych spółdzielnie te prowadziły ponadto działy spożywcze. Dzięki poprawie stosunków gospodarczych, wszystkie spółdzielnie, należące do wspomnianego Związku, wykazywały w okresie sprawozdawczym w porównaniu z rokiem 1926 znacznie zwiększone obroty towarowe, wzrost udziałów członków oraz funduszy rezerwowych.

Spółdzielnie ukraińskie skupiały się w okresie sprawozdawczym w Rewizyjnym Sojuszu kooperatyw, w Kraiowym Związku Kredytowym z Centralnym Kooperatywnym Bankiem na czele, oraz w Związku Spółdzielni Związk. „Centrosojuz“. Ponadto czynny był w okręgu Izby związek jednoczący specjalnie spółdzielnie mleczarskie „Masłosojuz“.

Rewizyjny Sojuz ukraińskich kooperatyw obejmował w dniu 31 grudnia 1927 roku 2016 spółdzielni. Na ilość tą składało się 1539 stowarzyszeń gospodarsko-spożywczych, 270 stowarzyszeń mleczarsko-spożywczych, 42 stowarzyszenia typu miejskiego, 117 spółdzielni kredytowych i 48 spółdzielni innych kategorii. W porównaniu z rokiem 1926 ilość tych spółdzielni wzrosła o 506 stowarzyszeń. Organizacja, obejmująca ukraińskie spółdzielnie kredytowe, był w okresie sprawozdawczym Centralny Kooperatywny Bank. Instytucja ta opierała się na spółdzielniach kredytowych w miastach powiatowych i okręgowych. Centralny Kooperatywny Bank wznowił działalność ponad 60 powiatowych spółdzielni, które mają za zadanie patronować spółdzielniom kredytowym po wsiach i miasteczkach. Spółdzielnie te wykazały znaczny wzrost funduszy rezerwowych i wkładek oszczędnościowych w porównaniu z latami ubiegłymi. Celem szerzenia idei oszczędności, założone zostało w roku 1927 z inicjatywy Centralnego Kooperatywnego Banku towarzystwo „Oszczędność“, które zorganizowało w 14 centrach swe powiatowe oddziały. Ukraińskie spółdzielnie mleczarskie zorganizowane były w „Masłosojuzie“, który z końcem roku sprawozdawczego posiadał ośm oddziałów w Małopolsce Wschodniej i liczył 160 spółdzielni mleczarskich jako członków. Spółdzielnie, należące do „Masłosojuzu“ wyprodukowały w roku 1927 około 24 wagony masła, które sprzedawano głównie w kraju. Część wyprodukowanego masła w ilości 134.402 kg. wywieziono zagranicę do Austrii, Czechosłowacji i Niemiec. Poza nabiałem trudniły się spółdzielnie, należące do „Masłosojuzu“, również sprzedażą artykułów pokrewnych, jak jaj, miodu, oraz serów własnego wyrobu. Związek Spółdzielni Związkowych „Centrosojuz“ liczył w okresie sprawozdawczym 65 członków, a mianowicie 32 powiatowe Sojusze Kooperatyw, 8 powiatowych ośrodków kooperatywnych, 19 lokalnych spółdzielni i 6 spółdzielczych central i innych spółdzielni. Ogółem obejmował „Centrosojuz“ 2.083 spółdzielni. W skład „Centrosojuzu“ wchodzi „Narodna Torhowla“, obejmująca 214 składnic handlowych.

Spółdzielnie żydowskie, mające siedzibę w okręgu Izby, były w okresie sprawozdawczym zorganizowane w dwóch organizacjach: w Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, ekspozytura na Małopolskę i w Powszechnym Związku na własnej pomocy opartych spółdzielni. Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych obejmował z końcem okresu sprawozdawczego 46 spółdzielni kredytowych o łącznej ilości 19.620 członków, dysponujących kapitałami własnymi w wysokości 871.310'95 zł. Ilość spółdzielni w porównaniu z rokiem 1926 wzrosła o dziewięć. Powszechny Związek na własnej pomocy opartych spółdzielni liczył w 1927 roku 120 czynnych spółdzielni, a w szczególności 60 spółdzielni kredytowych, 50 spożywczo-handlowych i 10 wytwórczych. Ogółem było w spółdzielniach tych zorganizowanych około 22.000 członków.

**Wystawy i Targi.** W dziedzinie wystaw i targów rok sprawozdawczy w porównaniu z ostatnimi laty wykazał znaczne ożywienie w urządzaniu tego rodzaju imprez, albowiem oprócz VII. z rzędu Targów Wschodnich odbyły się w okręgu Izby jeszcze następujące imprezy: I. Polska Wystawa Komunikacyjna we Lwowie, I. Ogólno-Polską Wystawę Sportową we Lwowie, Wystawy rolnicze w Stryju i Czortkowie, a w końcu Targ Nasion i Targ Zbóż we Lwowie.

*VII. Targi Wschodnie* odbyły się w czasie od 4 do 15 września 1927. Znaczna poprawa konjunktury gospodarczej, którą przyniósł rok poprzedzający VII. Targi Wschodnie, uwydatniła się — jak stwierdził p. Minister Przemysłu i Handlu, otwierając VII. Targi — w całym charakterze Targów Wschodnich, będących niejako „barometrem konjunktury gospodarczej“. W r. 1927 Targi Wschodnie wskutek napływu ogromnej liczby zgłoszeń wystawców i możliwej skutkiem tego dokładnej selekcji wystawców, przybrały charakter imprezy wybitnie planowej, konsekwentnie przeprowadzającej swe zadanie. Tym sposobem rok 1927 stanowił znaczny postęp w rozwoju Targów Wschodnich jako instytucji spełniającej rolę nie tylko pośrednika między producentem a odbiorcą, lecz także łącznika między produkcją rolną i przemysłową oraz rolę propagatora rozwoju produkcji rolniczej. W tym ostatnim względzie stwierdzić należy, że w VII. Targach Wschodnich wybitny udział brały przede wszystkim ekspozyty działy rolnicze. I tak Towarzystwo Gospodarskie Małopolski Wschodniej zorganizowało na szeroką skalę zakrojoną imprezę hodowlaną, obejmującą targ bydła, trzody chlewnej i owiec, oraz wystawę remontową koni. Pozatem Towarzystwo hodowców drobiu wystąpiło z bogatą wystawą rasowego drobiu, gołębi i królików. Nader bogato obesłany był również — w odróżnieniu od r. 1926 — dział maszyn i narzędzi rolniczych, tak krajowych jak i zagranicznych fabryk, oraz niemniej dział nasienny, cieszący się już od szeregu lat niezwykłym powodzeniem. Z innych działów na szczególną uwagę, między zresztą wielu innymi, zasługiwał pawilon tekstylny, maszynowy, spożywczy, naftowy, samochodowy, następnie nowy, efektowny pawilon monopolów państwowych, oraz urządzony pod egidą Krajowego Patronatu Rękodzieł i drobnego przemysłu zbiorowy pokaz wyrobów przemysłu ludowego i domowego. Na uwagę zasługiwał pozatem stosunkowo znaczny udział firm gdańskich, towarystów okrętowych i spedycyjnych, oraz Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Udział w VII. Targach Wschodnich brało ogółem 1515 firm wystawiających, w tem zagranicznych 398 (z 19 różnych państw), co stanowi 26<sup>2</sup>/<sub>27</sub> procent ogółu wystawców. Frekwencja na VII. Targach Wschodnich była niespodziewanie wielka, osiągając rekordową cyfrę 120.000 zwiedzających, co świadczy o niebywałej popularności tej instytucji.

Jeżeli dodamy do tego, że transakcje dokonane na VII. Targach Wschodnich obracały się w bardzo znacznych rozmiarach, i że wymienić można długie rejestry interesów dokonanych przez firmy, biorące udział w Targach, które to interesy tylko dzięki zadzierżgniętyim na Targach stosunkom następnie doszły do skutku, należy stwierdzić, że Targi Wschodnie stanowią dziś już niezbędny środek polskiej propagandy gospodarczej o działaniu tak doniosłem i skutecznem, że z ich dalszem istnieniem związane są najżywotniejsze interesy gospodarcze Państwa Polskiego. Jedną z najefektowniejszych atrakcyj VII. Targów Wschodnich była urządzona przez Ministerstwo Komunikacji *I. Polska Wystawa Komunikacyjna*. Na specjalnych torach w centrum terenu targowego wystawiono cały szereg okazów taboru kolejowego (lokomotywy i różnych specjalnych wagonów), pochodzących wyłącznie z fabryk krajowych. W jednym z największych pawilonów zgromadzono rozmaite wzory urządzeń kolejowych, oraz stworzono bogaty przegląd działalności kolei, dróg wodnych, komunikacji lotniczej, jak również pracy kulturalno-oświatowej na kolejach, tak potrzebnej zwłaszcza na kresach wschodnich. *I. Polska Wystawa Komunikacyjna* stanęła w zupełności na wysokości swego zadania, a to zarówno pod względem ilości i doboru eksponatów, jak i pod względem rozmieszczenia poszczególnych interesujących okazów. W czasie trwania VII. Targów Wschodnich odbył się na terenie targowym, urządzony staraniem Zarządu Targów Wschodnich *Targ Zbóż*. Impreza ta urządzona w roku sprawozdawczym po raz pierwszy, została powitana wielkim zadowoleniem zainteresowanych kół gospodarczych, gdyż stanowiła ona, odbywając się bezpośrednio po żniwach, dla licznych przedstawicieli sfer rolniczych i przemysłowych, przybyłych na Targi Wschodnie, dogodną sposobność dokonania transakcyj zbożem i innymi produktami rolnymi. Sądząc po transakcjach, które doszły do wiadomości Zarządu Targów Wschodnich, wynik Targu Zbóż uważać należy za zupełnie dodatni. Z dalszych imprez targowych r. 1927, wspomnieć należy o *I. Ogólno-krajowym Targu Nasiennym*, który odbył się we Lwowie w salach Giełdy (gmach Izby przemysłowo-handlowej) w czasie od 20 do 22 lutego 1927, a urządzony został staraniem Zarządu Targów Wschodnich. Do urządzenia tego targu skłoniło jego organizatorów znaczne zainteresowanie i powodzenie, jakim cieszyła się Sekcja Nasienna Targów Wschodnich oraz wzgląd na konieczność stworzenia w okresie przedwiosennym ośrodka organizacyjnego dla handlu nasion, konieczność, która od szeregu lat domagała się praktycznego zrealizowania. Albowiem Sekcja nasienna organizowana stale w ramach jesiennych Targów Wschodnich, mimo pięknych wyników propagandowych, z powodu nieodpowiedniej pory nie zupełnie odpowiadała potrzebom producentów i nabywców. Targ Nasienny, w którym brało udział kilkudziesięciu wystawców wszelkiego rodzaju nasion pierwszorzędnej jakości, oraz wielu reprezentantów producentów, odbiorców, spółdzielczości itp., dał bardzo korzystne wyniki. Skoordynował bowiem interesy produkcji i handlu, da-

jąc z jednej strony korzystną sposobność do nawiązania bezpośrednich stosunków z odbiorcami dla zbytu wyprodukowanych nasion, a ułatwiając z drugiej strony rolnictwu zaopatrzenie się w kwalifikowany materiał siewny, przez co przyczynił się znacznie do podniesienia produkcji rolniczej i zarazem obniżenia jej kosztów, a więc zwiększenia zysków z warsztatów rolniczych. Dodatkowo wyniki Targu Nasion dowiodły ponadto, że nasiennictwo rodzime, doszedłszy do wysokiego poziomu, może nie tylko w zupełności zaspokoić zapotrzebowanie krajowe, lecz odegrać w niedalekiej przyszłości doniosłą rolę w eksporcie a zarazem bilansie handlowym. Dalszą imprezą wystawową była w roku sprawozdawczym *I. Ogólnopolska Wystawa Sportowa*, która odbyła się staraniem Zarządu Targów Wschodnich w czasie od 3 do 13 czerwca 1927 na terenie Targów Wschodnich. Wystawa ta urządzona za przykładem podobnych wystaw zagranicznych, rozmieszczona była zupełnie celowo według poszczególnych działów w przestronnych pawilonach Targów Wschodnich i dała wszechstronny przegląd tak krajowego jak i zagranicznego przemysłu sportowego. W poszczególnych sekcjach reprezentowane były wszelkie gałęzie sportu, nie wyłączając automobilizmu, awiatyki, radja, łowiectwa itd. Specjalnie wspomnieć należy o doskonale obeslanej wystawie łowieckiej oraz o wystawie i pokazie rasowych psów myśliwskich i policyjnych.

Na uwagę zasługują w końcu również *Wystawy Rolnicze*, które odbyły się w ostatnich dniach września 1927 w Stryju i Czortkowie, staraniem miejscowych Okręgowych Towarzystw Gospodarczych. Na pierwszym miejscu wspomnieć należy o udziale w tych wystawach Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych, który za pomocą wykresów, druków itp. w sposób nader przejrzysty przedstawiał swą działalność oświatowo-społeczną i gospodarczą i pozatem wystawił cały szereg maszyn i narzędzi rolniczych i gospodarczych, pochodzących z własnej wytwórni w Krakowie. Wybitny udział w tych wystawach brał również m. i. Małopolski Związek Mleczarski oraz Spółdzielnie ruskie, wykazujące wielką żywotność. Wystawy te, które obejmowały gałąź hodowlaną, konie, maszyny rolnicze i gospodarskie, ziemiopłody, wyroby mleczarskie, tkackie itp., były licznie zwiedzane głównie przez ludność włościańską sąsiednich okolic, która okazała wielkie zainteresowanie dla wszystkich działów.

Izba przem.-handl. we Lwowie pragnąc, aby Targi Wschodnie, jako placówka posiadająca doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego kraju, znalazły oparcie o możliwe najszersze koła gospodarcze, zainicjowała powołanie do życia stałego Komitetu Obywatelskiego, którego zadaniem byłoby stworzenie stałej podstawy dla współpracy kół gospodarczych z Targami Wschodnimi. Komitet ten zorganizował się pod nazwą „Komitet Obywatelski dla popierania Targów Wschodnich” w dniu 6 lipca 1927 na specjalnem zebraniu obywatelskiem, zwołanem przez Izbę przemysłowo-handlową i postawił sobie jako naczelne zadanie zaciśnienie współpracy między Targami Wschodnimi a jak najszerszymi sferami gospodarczymi, tudzież ożywienie zainteresowania dla tej instytucji wśród handlu i przemysłu. W łonie komitetu zorganizowano dla specjalnych zadań osobne sekcje, a to: propagandową, fi-



nansową, handlową, przemysłową, prasową i przyjęć. Gestję Komitetu poruczono Prezydjum Izby przemysłowo-handlowej, które wraz z prezesami i wiceprezesami poszczególnych sekcji tworzy Prezydjum Komitetu. Wychodząc z założenia, że sytuacja gospodarcza kraju, wywołana ujemnym bilansem handlowym, wymaga, aby Targi Wschodnie przede wszystkim służyły propagandzie produkcji krajowej, Komitet dokładał wszelkich starań, aby z jednej strony Targi zostały jak najliczniej obesłane przez krajowe zakłady przemysłowe, a z drugiej, by zachęcić jak najszersze koła do przyjazdu i zwiedzania Targów Wschodnich. W tym celu Komitet prowadził żywą akcję propagandową bądź to przez rozsyłanie specjalnych odezwo, bądź drogą bezpośredniego kontaktu delegacji komitetu, wysyłanych do poszczególnych ośrodków przemysłowych oraz większych miast. Delegacje te znalazły wszędzie należyte zrozumienie miejscowych kół gospodarczych i w niektórych miastach na skutek interwencji delegacji założono lokalne komitety dla popierania Targów Wschodnich. Z działalności Komitetu wzgl. odnosnych Sekcyj, pozatem m. i. wspomnieć należy o przyjmowaniu wycieczek przedstawicieli przemysłu, handlu i prasy, interwencjach w władzach centralnych i miejscowych w różnych sprawach, związanych z Targami Wschodnimi oraz o urządzeniu przez Komitet I. Konkursu Wystaw Sklepowych we Lwowie, w którym brało udział kilkadziesiąt firm. Wreszcie Komitet zorganizował w czasie Targów stałe dyżury delegatów Komitetu na Targach, celem stworzenia stałego kontaktu między wystawcami a interesentami i Zarządem Targów, udzielania informacji wystawcom i interesentom itp. Pokrycie wydatków Komitetu na propagandę, wyjazdy, kosztu konkursu wystaw sklepowych itp. nastąpiło częściowo przez Izbę z własnych funduszy, oraz częściowo przez zasiłki ze strony banków, oraz firm handlowych i przemysłowych. Nie ulega wątpliwości, że korzystny wynik VII. Targów Wschodnich nie w ostatnim rzędzie przypisać należy żywej działalności Komitetu Obywatelskiego, który ukończywszy z zamknięciem VII. Targów Wschodnich pierwszy etap swej działalności, zamierza nie poprzestawać na dotychczasowej pracy, lecz nadal współpracować z Targami Wschodnimi.

**Gospodarcza służba wywiadowcza.** Jedną z najważniejszych agend Izby przemysłowo-handlowej jest gospodarcza służba wywiadowcza, która polega na udzielaniu sferom gospodarczym wszelkiego rodzaju aktualnych informacji z zakresu spraw i wydarzeń gospodarczych. Informacyj tych udziela Izba bądź to na specjalne żądanie firm, bądź też z własnej inicjatywy, zwłaszcza o ile chodzi o takie wydarzenia na rynkach z poza okręgu Izby, które mają względnie mieć mogą zasadnicze znaczenie dla tutejszego handlu i przemysłu. Jest to dział ważny i odpowiedzialny, gdyż celem jego jest przez udzielanie aktualnych i źródłowo zbadanych wiadomości natury gospodarczej, a w szczególności przez zwracanie uwagi sfer gospodarczych na stosunki, panujące na rynkach światowych, przyczynić się do rozwoju i zwiększenia ekspansji tutejszego życia gospodarczego. Materiałem, z którego Izba dotychczas wiadomości te czerpała, były poza informacjami uzyskiwanymi w drodze prywatnej, w pierwszym rzędzie raporty polskich placówek zagranicznych. Raporty te utrzymuje Izba bezpośrednio, albo pośrednio przez

poszczególne Ministerstwa, a zwłaszcza przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Jakkolwiek raporty i sprawozdania konsularne zawierają materiał informacyjny bardzo cenny i bezwzględnie pewny, mimoto okazały się one niezupełnie wystarczające dla celów gospodarczej służby wywiadowczej Izby. Głównem ich niedomaganiem była nieregularność i znaczne opóźnienie, z jakim nadchodziły. Często więc zdarzało się, że ważne wiadomości zanim doszły do szerokich warstw gospodarczych, nie były już aktualne. Do usprawnienia wywiadowczej służby gospodarczej Izby przyczyniła się w okresie sprawozdawczym działalność Państwowego Instytutu Eksportowego, który został powołany do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 września 1927 r. Z instytucją tą, której głównem zadaniem i celem jest badanie możliwości i warunków eksportu dla poszczególnych produktów polskich i udzielanie odnośnych informacji sferom zainteresowanym, Izba weszła w ścisły kontakt. W szczególności nadsyła Państwowy Instytut Eksportowy Izbie stale swój komunikat informacyjny, zawierający szczegółowo opracowane i źródłowo zbadane informacje o sytuacjach i koniunkturach na rynkach krajowych i zagranicznych. Ponadto służy Izbie, jako materiał, pisma periodyczne i wydawnictwa zagraniczne lub krajowe, z których starano się wykorzystywać aktualne wiadomości dla celów sfer interesowanych okręgu Izby. Zbieranie takich wiadomości stara się Izba coraz bardziej rozszerzyć i udoskonalić. Dysponując więc coraz obszerniejszym materiałem, Izba mogła swą gospodarczą służbę wywiadowczą już pod koniec okresu sprawozdawczego znacznie usprawnić przez regularne udzielanie szczegółowych i aktualnych informacji sferom gospodarczym tutejszego okręgu.

**Patenty, wzory i marki ochronne.** Wedle dat statystycznych Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie udzielono w Województwach lwowskim i stanisławowskim w latach 1924-1927 269 patentów na wynalazki. Z liczby tej przypada na Województwo lwowskie 258 patentów a na stanisławowskie 11. Według podziału na klasy, udzielone patenty w tym okresie czasu przedstawiały się w odniesieniu do okręgu Izby najliczniej w następujących klasach: górnictwo w Województwie lwowskim 55, w stanisławowskim 7, w Województwie lwowskim: sposoby i aparaty chemiczne 47, przemysł tłuszczowy i olejowy 47, budownictwo lądowe 10, elektrotechnika 9.

Ścisłych dat co do zarejestrowanych znaków towarowych oraz wzorów użytkowych wzgl. zdobniczych w odniesieniu do poszczególnych Województw Urząd Patentowy nie podaje. Opierając się jednak na obliczeniach Izby zarejestrowano w okręgu tut. w 1927 roku 33 znaków towarowych i 13 wzorów użytkowych.

**Postępowanie ugodowe i konkursy.** W roku 1927 w okręgu lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej utworzono do majątku osób względnie firm trudniących się przemysłem, handlem i rzemiosłem w 233 wypadkach postępowanie ugodowe, zaś w 29 wypadkach postępowanie konkursowe. Z powyższych cyfr przypada na

Sąd okręgowy:	Postępowania ugodowe:		Postępowania konkursowe:	
Kołomyja . . . . .		4		—
Lwów . . . . .		94		17
Przemyśl . . . . .		57		1
Sambor . . . . .		44		4
Sanok . . . . .		2		1
Stanisławów . . . . .		20		4
Stryj . . . . .		12		2
		<hr/>		<hr/>
		233		29

Zestawienie ilości postępowań ugodowych i konkursowych wdronżonych w r. 1927 z ilością wypadków ugód i konkursów z lat ubiegłych w szczególności zaś z lat 1925 i 1926

Sąd okręgowy:	Postępowania ugodowe:		Postępowania konkursowe:	
	1925	1926	1925	1926
Kołomyja. . . . .	16	12	5	5
Lwów . . . . .	174	120	35	50
Przemyśl . . . . .	91	57	—	1
Sambor . . . . .	1	20	—	9
Sanok . . . . .	10	24	3	1
Stanisławów . . . . .	39	34	1	8
Stryj . . . . .	18	7	—	—
	<hr/>	<hr/>	<hr/>	<hr/>
	349	274	44	74

wykazuje systematyczne zmniejszanie się w okręgu Izby upadłości. W r. 1927 nastąpiła dalsza poprawa w finansowym ukształtowaniu się stosunków przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Zmniejszanie się upadłości przyczyni się też niewątpliwie do utrwalenia nadwerżonego w ostatnich latach zaufania zagranicy do tut. sfer gospodarczych, co posiada doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosła. Jakkolwiek powyższe cyfry wykazują naogół korzystną zmianę w stosunkach handlowych, to jednak ilość upadłości w roku sprawozdawczym wydaje się być mimo wszystko jeszcze znaczną, i niewątpliwie w podanych cyfrach znajduje się jeszcze pokaźny procent upadłości obliczonych na wywarcie przymusu wobec wierzycieli. Są to ostatki oddziaływania stosunków kupiectwa inflacyjnego, a jeszcze większa wina wierzycieli, udzielających zbyt lekkomyślnie kredytów względnie towarów na kredyt. Praktyka bowiem wykazuje, że niejednokrotnie zobowiązania dłużników, zgłaszających konkurs lub postępowanie ugodowe, przewyższają wielokrotnie ich majątek i siłę płatniczą. Ten brak stosunku kredytu do zdolności płatniczych dłużników dałby się usunąć, gdyby wierzyciele przed zawieraniem transakcyj zasięgałi szczegółowych informacji o stanie majątkowym kupców, zakupujących towar na kredyt. Uzdrowienie w tym względzie stosunków handlowych mogłoby zatem nastąpić przez stosowanie daleko posuniętej ostrożności przy udzielaniu kredytów a nadto przez utrzymanie stałego kontaktu z dłużnikami przez odwiedzanie ich w miejscu ich przedsiębiorstw oraz przez zasięganie częstych informacji o sposo-

bie realizacji zakupionych na kredyt towarów. Pozatem wierzyciele powinni dążyć do uzyskania zabezpieczenia udzielanych kredytów zwłaszcza wobec dłużników nieznanymi. Zwyczaj ten stosowany za granicą, powinien w kraju mieć tem większe zastosowanie. Dziwnie zatem wygląda, jeżeli niejednokrotnie interesenci zagraniczni stosują wobec naszych dłużników całkiem inne metody. Udzielają kredytu firmom sobie zupełnie nieznanym, lub wchodzą w transakcje nie zasięgnąwszy wcale ścisłych i dokładnych informacji, a następnie, jeżeli czasem poniosą szkodę, robią z tych wypadków sprawę ogólnego znaczenia, domagają się od władz, lub korporacji gospodarczych interwencji na swoją korzyść, tak jak gdyby było obowiązkiem władz naszych i korporacji pokrywać lekkomyślność zagranicznych interesentów i wynagradzać im to, co zaniedbali.

Z działalności Izby w zakresie spraw upadłościowych, poza opiniowaniem zapytań poszczególnych Sądów okręgowych co do kwalifikacji osób prywatnych proponowanych na zarządców ugodowych, wspomnieć należy akcję Izby w kierunku nowelizacji ordynacji ugodowej wprowadzonej w Małopolsce w życie rozporządzeniem cesarskim z dnia 10 grudnia 1914 r. Dz. U. P. Nr. 337. W szczególności bowiem odnośne przepisy wydane w r. 1914 w czasie wojny światowej i mające na celu sanację dłużników, którzy nie z własnej winy popadli w trudności płatnicze, obecnie wskutek zmienionych stosunków nie odpowiadają swemu celowi oraz nastęrczają sposobność do nadużyć ze strony niesumiennych dłużników na szkodę wierzycieli. Celem zebrania odnośnego materiału Izba rozpisała pisemną ankietę oraz odbyła szereg ustnych konferencji przy udziale interesowanych sfer gospodarczych i prawniczych. Na podstawie zaś uchwały plenarnej posiedzenia Izby przedłożono Ministerstwu Przemysłu i Handlu wnioski, domagające się nowelizacji ordynacji ugodowej w kierunkach wyszczególnionych w protokole VII. plenarnego posiedzenia Izby z dnia 29 grudnia 1927.

## B) Stosunki w niektórych ważniejszych działach przemysłu i handlu.

**Rolnictwo i handel płodami rolnymi.** Dająca się zauważyć w ciągu roku 1926 poprawa sytuacji materialnej producentów rolnych, cechuje również w tej dziedzinie i rok 1927. W okresie sprawozdawczym bowiem, rolnictwo bez wątpienia zaliczyć można do tych gałęzi produkcji, które bezpośrednio odczuły pewną poprawę ogólnej konjunktury gospodarczej i które z długotrwałego okresu bierności swych bilansów, weszły nareszcie w okres względnej rentowności.

Na ten stan rzeczy złożyły się przede wszystkim dwa zasadnicze momenty. Pierwszym momentem to znaczna wyżka cen zboża, drugim zaś to fakt zwrócenia przez Rząd baczniejszej uwagi na kwestję zagadnień z wytwórczością rolną związanych i stworzenie pewnej stalszej i konsekwentniejszej linii polityki rolnej w Państwie.

Co się tyczy kwestji cen produktów rolnych w ogólności, zboża zaś w szczególności, to przede wszystkim zaznaczyć należy, że nieproporcjonalnie niski ich poziom w latach bezpośrednio powojennych, powodował wówczas zupełny brak jakiegokolwiek rentowności rolnych warstwatów produkcji. W latach tych bowiem istniejąca bardzo silna na niekorzyść rolnictwa dysproporcja pomiędzy cenami płodów rolnych, w szczególności zaś zboża, a cenami wszelkich artykułów przemysłowych, spowodowała ogromne i długotrwałe osłabienie siły nabywczej producenta rolnego, który jako konsument wytworów fabrycznych, występował w stopniu bardzo nikłym. Nie ulega zaś wątpliwości, że ten stan rzeczy pociągnął za sobą poważniejsze konsekwencje i na terenie ogólnogospodarczym Państwa. Jasnym jest bowiem, że jeżeli około 70% ludności (tyle bowiem wynosi u nas ludność rolnicza), wyeliminowanych zostaje jako konsument wytwórczości rodzimego przemysłu fabrycznego, przemysł ten musi również utykać z powodu znacznego skurczenia się wewnętrznego rynku zbytu. Rok 1927 jednak w konsekwencji roku 1926 przyniósł ze sobą poważne w tej dziedzinie zmiany na lepsze. Ceny zbóż utrzymały się w tym czasie na parytecie opłacalności produkcji rolnej, a co najważniejsze osiągnęły stabilizację około pewnego poziomu, umożliwiając przez to zdrową kupiecką kalkulację produkcji. Stabilizacja ta ujawnia się przede wszystkim w tem, że początek i koniec roku sprawozdawczego, wykazują jedynie tylko nieznaczne różnice w cenach, przyczem pszenica wykazuje pewną nieznaczną wyżkę, która najdobitniej występuje przy jęczmieniu. Rzecz jasna, że w ciągu r. 1927 dały się zauważyć pewne fluktuacje cen (najwyższy poziom miesiące maj—czerwiec), niemniej jednak zasadnicza

stabilizacja da się stwierdzić. Nawet bowiem w okresie realizacji nowych żniw, a więc w czasie, w którym zwyczajnie ceny zbóż znacznie spadają, rok 1927 wykazuje spadek cen bardzo nieznaczny, bo wynoszący: przy pszenicy 78%, przy życie 77%, przy owsie 1'2%, przy jęczmieniu natomiast nawet wyższość 1'1%. Tak więc widać, że kwestja cen zbóż, jako jednego z najważniejszych czynników kalkulacji produkcji, w okresie sprawozdawczym rozwiązała się pomyślnie. Ustalony przeciętny poziom odpowiadał mniej więcej parytetowi światowemu, przyczem w pewnych momentach na krótkie chwile parytet ten nawet przekraczał.

Drugim momentem, który w ciągu r. 1927 dodatnio wpłynął na sposób kształtowania się sytuacji materialnej rolnictwa, był fakt, że dzięki odpowiedniemu kierunkowi polityki gospodarczej Rządu, kwestja produkcji rolnej traktowana była stale jako jeden z bardzo ważnych członów ogólnego życia gospodarczego Państwa i że w związku z tem rolnictwo w wielu dziedzinach swej pracy cieszyło się nawet i znacznym poparciem Rządu. Poparcie to z natury rzeczy ujawniać się musiało przedewszystkiem w odpowiedniej pomocy finansowej, która, aczkolwiek daleka jeszcze od doskonałości i pełnego zaspokojenia potrzeb, niezaprzeczenie wiele dzisiejszych trudności z gospodarką rolną związanych usunęła. Ta pomoc finansowa Rządu, w roku sprawozdawczym na większą, aniżeli w latach poprzednich zakrojona skalę, dotyczyła przede wszystkim udzielania pomocy kredytowych w akcji nasiennej, nawozów sztucznych, melioracji, doświadczalnictwa itp. Troska o dobro rolnictwa powodowała nieraz pewne decyzje nawet ze szkodą poszczególnych gałęzi wytwórczości przemysłowej, jak to miało np. miejsce, z pośród wielu wyjąwszy przykładów, przy rozważaniu kwestji podniesienia cła wywozowego od surowych skórek cielęcych, czego jednak nie dokonano pod wpływem sprzeciwów producentów rolnych. Również jako przykład stawiania interesów rolnictwa ponad interesy innych działów życia gospodarczego, posłużyć może fakt, że przy opracowywaniu projektu normalizacji eksportu masła, zamierzono eksport ten oddać wyłącznie i niepodzielnie w ręce producentów rolnych, ze stanowczym wykluczeniem wyrabiającego się specjalnie w czasach ostatnich w tej dziedzinie elementu zawodowego kupca-eksportera.

Powyżej nakreślony ogólny stan rzeczy, wywołał, jak to już zaznaczono, zasadniczą poprawę sytuacji materialnej rolnictwa, które też dzięki temu w roku sprawozdawczym uczyniło znaczne postępy w kierunku intensyfikacji swoich gospodarstw. Przedewszystkiem więc corazto bardziej baczną zaczyna zwracać uwagę rolnictwo na meliorację gruntów. Niezależnie bowiem od publicznej w tej dziedzinie akcji, prowadzonej w r. 1927 na obszarze Izby przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, niemniejsze na tem polu zaobserwować można było zainteresowanie i ze strony prywatnej, nie wyłączając zupełnie małorolnych. Kontynuowanie na szerszą skalę podjętych prac melioracyjnych umożliwiało w znacznym stopniu odpowiednia akcja kredytowa Państwa. Banku Rolnego. Akcja melioracyjna w okręgu Izby koncentrowała się głównie w okolicach środkowej Małopolski (Jarosław, Przemyśl, Mościska), jak również i w powiecie samborskim i rudeckim.

W dziedzinie konsumpcji nawozów sztucznych rok 1927 cechuje również dalszy wybitny postęp, przyczem podkreślić należy objaw wy-

soce pożądanym, a mianowicie, że znaczenie intensyfikacji rolnictwa w tym kierunku, popularyzuje się coraz bardziej i wśród małorolnych, którzy do niedawna jeszcze dla tego rodzaju hasel bardzo mało byli przystępni. Niektóre powiaty, jak np. jarosławski i samborski, wykazują 100% wzrostu konsumpcji nawozów sztucznych w porównaniu z r. 1926.

Również i w dziedzinie mechanizacji pracy na roli, rok sprawozdawczy wykazuje znaczne postępy. I w tym wypadku nie pozostają małorolni w tyle poza własnością wielką. Drożyzna jednakowoż maszyn rolniczych, jak niemniej i trudność uzyskania ze strony ich dostawców odpowiednio dogodnych kredytów, były poważnym hamulcem należytego zaspokojenia istniejącego faktycznie poważnego głodu maszynowego.

Odbudowa wojną zniszczonego przemysłu rolnego, szczególnie gorzelnictwa, podjęta została w roku sprawozdawczym na nowo w tempie intensywnym. Błędna polityka Monopoli spirytusowego w latach ubiegłych, powodująca nie tylko już nieopłacalność odbudowy gorzelnii, ale nawet i nieopłacalność gorzelnianej przeróbki ziemniaków, w roku 1927 zasadniczej ulega zmianie. Podwyższenie cen płaconych przez Monopol za spirytus dostarczany przez gorzelnie rolnicze, przyczyniło się nie tylko do ożywienia tej gałęzi produkcji, lecz również i do podjęcia prób postawienia z powrotem na poziomie przedwojennym gospodarstwa opasowego.

Odpowiednia konjunktura eksportowa specjalnie w pierwszej połowie okresu gospodarczego, stanowi poważny i skuteczny bodziec do odpowiedniego rozwinięcia inicjatywy w kierunku wzmocnienia gospodarstwa hodowlanego. Znaczne możliwości eksportowe bydła, nierogacizny, masła, jaj, drobiu itd. zmuszają gospodarstwa rolne do zwrócenia swej bacznej uwagi również i na zagadnienie hodowli, w czym również i małorolni poważną odgrywają rolę. Wśród tych ostatnich szczególnie ważną w tych wypadkach odgrywa rolę akcja spółdzielcza, nader dodatnie wydając w tej dziedzinie owoce.

Do tego wszystkiego zaś stwierdzić trzeba postęp w kierunku poważnego i zdrowego organizowania gospodarstw nasiennych, zagęszczenie sieci stacyj doświadczalnych, organizacji sadownictwa tak bardzo u nas dotychczas zaniedbanego itd.

Nie można jednakowoż pominąć i poważnych bolączek, które w wielu wypadkach silnie dawały się we znaki interesom produkcji rolnej. Na pierwszym miejscu wymienić w tym wypadku należy kwestję kredytów, których brak w odpowiedniej płynności, taniości i terminowości, przede wszystkim w tej dziedzinie, boleśnie dawał się odczuwać. Istota bowiem gospodarstwa rolnego, obracającego normalnie pięniędzem raz do roku, wymaga kredytu długoterminowego, którego w okresie sprawozdawczym właściwie jeszcze nie było. Poza to stopa dyskontowa udzielanych kredytów krótkoterminowych nie stała jeszcze w należytych stosunkach do ówczesnej renty gruntowej, którą pochłaniały nieomal że w zupełności bieżące odsetki.

Niemniejszą bolączką rolnictwa, w szczególności zaś wielkiej własności, były w ciągu dalszym jak w latach ubiegłych nieregularne i zmieniające się stosunki w odniesieniu do reformy rolnej. Zapędy zdrowej intensyfikacji pracy, w bardzo wielu wypadkach hamowane były grozą corocznego ustalania znacznych kontyngentów ziemi, na parcelację prze-

znacznej. Możliwość bowiem wydobycia z ziemi z powrotem uczynionych w nią wkładów, w wielu wypadkach w tych warunkach pozostawała pod znakiem zapytania.

Nie można również i w tej kwestji pominąć fatalnego stanu dróg, jaki istnieje na obszarze okręgu Izby. Specjalnie w rolnictwie, przy niedostatecznym jeszcze rozwoju naszej sieci komunikacyjnej kolejowej, drogi bite szczególnie ważną odgrywają rolę. Zarówno bowiem dostawa czy to maszyn, czy narzędzi, czy też innych środków produkcji, jak również i transporty gotowych płodów rolnych na znaczne w naszych warunkach napotykały trudności, powodujące zasadniczo podrożenie kosztów produkcji a temsamem zaś i zmniejszenie jej rentowności.

O ile chodzi o charakterystykę gospodarstwa okręgu Izby, to w Województwie lwowskim przeważa typ gospodarki rolnej, w Województwie zaś stanisławowskim typ gospodarki lasowej. Jeżeli chodzi o kulturę rolną, to w Województwie lwowskim na pierwszy plan w roku sprawozdawczym wysunęła się uprawa pszenicy i owsa, pod którym to względem województwo to zajęło w r. 1927 wogóle miejsce czołowe w Państwie. Również na miejsce czołowe wybijają się Wojew. pod względem uprawy jęczmienia, zajmując w tym wypadku trzecie miejsce wśród szesnastu województw Polski. Uprawa żyta, z powyższego biorąc punktu widzenia, stała na miejscu dziewiątym, ziemniaków zaś na szóstym.

Odrębnie cokolwiek przedstawia się pod tym względem sytuacja w Województwie stanisławowskim. Tutaj bowiem ze względu na obfitość lasów, pod uprawę pługiem pozostaje stosunkowo mniejsza część obszaru, skutkiem czego województwo to pod względem obszaru wziętego pod zasiew pszenicy, pozostaje na ósmym miejscu, co do innych zaś powyżej wymienionych gatunków zbóż na miejscach znacznie dalszej kolejności.

Odmienne przedstawiają się cyfry jeżeli chodzi o wydajność zbiorów roku sprawozdawczego. W tym bowiem wypadku, jeżeli chodzi o przeciętny zbiór zbóż kłosowych z 1 ha., to stwierdzić należy, że obydwa województwa okręgu Izby stoją pod tym względem w kolejności dosyć daleko, zajmując wśród szesnastu województw miejsca pomiędzy szóstym a jedenastym. Faktu tego jednakowoż nie należy kłaść na karb ewentualnie niższej kultury rolnej tut. okolic, kultura ta bowiem dzięki specjalnej urodzajności ziemi powinna być raczej wyższa. Decydującą jednak w tym wypadku rolę odegrały klęski elementarne, które szczególnie w jesieni nawiedziły w poważnym stopniu południowo-wschodnią Małopolskę. Najpierw silne gradobicia, następnie zaś katastrofalne i niebywałe wylewy, zdziesiątkowały wprost w okolicach temi klęskami nawiedzonych, sprzątnięte już wprawdzie, ale jeszcze nie zwiezione plony. Czego też woda nie zabrała, to doszczętnie w polu przemoknięte, dało ziarno zrosnięte, jakościowo skutkiem tego zupełnie podrzędne. Wydatna i rychła w tym wypadku pomoc Rządu przyczyniła się poważnie do ulżenia niedoli poszkodowanych. Naogół okręg Izby w r. 1927 wykazuje w porównaniu z r. 1926 zwiększenie uprawy pszenicy i żyta, uprawa zaś owsa, jęczmienia i ziemniaków pozostała prawie na tym samym poziomie, zmniejszyła się natomiast dosyć znacznie uprawa buraków cukrowych. Urodzaje w r. 1927 poza lokalnymi szkodami, spowodowanymi gradobiciem i wylewami, wypadły naogół średnio. Najle-



piej wypadły pszenica i owies, gorzej zaś żyto i jęczmień. Ciężar gatunkowy zbóż z kampanji r. 1926/7 okazał się wyższy, aniżeli w r. 1925/6.

Wewnętrzny handel ziemiopłodami w Polsce stał w r. 1927 wybitnie pod znakiem importu zbóż zagranicznych. Pomimo bowiem rolniczego charakteru Państwa, w roku sprawozdawczym pod względem apro wizacji zbożowej nie okazaliśmy się zupełnie samowystarczalni i na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego skazani byliśmy w tym czasie w stopniu bardzo poważnym na import z zagranicy. Już bowiem odrazu od samego początku okresu sprawozdawczego miesiąc styczeń wykazuje znaczne pozycje importu pszenicy i żyta, przyczem import ten z miesiąca na miesiąc corazto bardziej, aż do okresu bezpośrednio przednowkowego wzrasta. Tensam stan dotyczy również i owsa, a jedynie tylko jęczmień stanowi pod tym względem pewien wyjątek. Główne kierunki importu zbóż chlebowych do Polski w r. 1927 szły z Rosji, Rumunii i Węgier, przyczem sprowadzano nietylko zboże w ziarnie lecz również i gotową mąkę. Konieczność importu ziarna w roku sprawozdawczym, spowodowana była nietylko rzeczywistą koniecznością dla pełnego pokrycia zapotrzebowania bieżącego rynku wewnętrznego, lecz również i odpowiedniemi zapotrzebowaniem rodzimego przemysłu młynarskiego. Zboże krajowe bowiem ze zbiorów r. 1927 pozostawiało, jak to już w innym miejscu zaznaczono, wiele do życzenia pod względem jakościowym. Z powodu bowiem niekorzystnych warunków atmosferycznych w okresie sprzątu zbóż, ziarno proveniencji krajowej było zawilgocone, pozatem nierzadko zrosnięte, tak że do celów przemysłowych nadawało się jedynie po odpowiedniem zmieszaniu go z jakościowo znacznie lepszym zbożem zagranicznym.

Skutkiem też powyższego stanu rzeczy, bilans zbożowy Polski za rok 1927 jest wybitnie ujemny i przedstawia się jak następuje:

	Przywóz:	Wywóz:
Pszzenica . . . . .	265.207 ton	6.306 ton
Żyto . . . . .	131.368 „	8.834 „
Jęczmień . . . . .	3.674 „	63.985 „
Owies . . . . .	49.240 „	7.309 „

Zestawienie to wykazuje, jak dalece nikłym był w r. 1927 nasz eksport zbóż w porównaniu z ich importem oraz jak poważnym był niedobór ziarna na pokrycie rynku wewnętrznego. Ostateczne bowiem saldo przywozu i wywozu wykazuje nadwyżkę, przywozu przy pszenicy: 257.901 ton, przy życie 53.142 t., przy owsie zaś 14.983 t. Jedynie tylko jęczmień, wykazuje nadwyżkę wywozu w wysokości 15.240 t.

Ponieważ zestawienie powyższe wykazuje dobitnie i niedwuznacznie, że pomimo efektywnego braku ziarna własnego dla wewnętrznych potrzeb kraju, eksport jego istniał i to w cyfrach absolutnych biorąc, w ilościach niezbyt drobnych, zastanowić się wypada, czy ten eksport miał przy pszenicy, życie i owsie swoje gospodarcze uzasadnienie, oraz czy leżał w interesie ogólnie gospodarczym Państwa. Żeby na to pytanie odpowiedzieć, należy się cofnąć wstecz poza rok sprawozdawczy, aż do okresu realizacji zbiorów w r. 1926. Gospodarka zbożowa bowiem po ukończeniu kampanji r. 1925/6, decydujący wywarła wpływ na sposób kształtowania się bilansu zbożowego w pierwszej połowie r. 1927.

Otóż zestawienie dat statystycznych odnośnie do przywozu i wywozu czterech gatunków zbóż w okresie sierpień—grudzień 1926 r. przedstawia się jak następuje:

	Przywóz:	Wywóz:
Pszenica . . . . .	8.469 ton	14.847 ton
Żyto . . . . .	7.068 „	77.283 „
Jęczmień . . . . .	301 „	59.806 „
Owies . . . . .	2.736 „	4.060 „

Odwrotnie więc aniżeli za rok 1927 przedstawia się bilans zbożowy ostatnich pięciu miesięcy r. 1926. O ile bowiem bilans ten w pierwszym wypadku był z wyjątkiem jęczmienia pasywny, o tyle w drugim wypadku okazuje się on wybitnie aktywny, a to: przy pszenicy o 6.378 ton, przy życie o 70.215 ton, przy jęczmieniu o 59.505 ton, przy owsie wreszcie o 1.324 ton. Widzimy więc z tego, że okres bezpośrednio po ukończeniu sprzętów polnych w r. 1926 zużytkowano w stopniu bardzo znacznym dla wykorzystania konjunktury eksportowej i dla ulokowania zagranicą naszego zboża w ilościach poważniejszych, bez względu na to czy faktycznie posiadane w kraju zapasy, w uwzględnieniu zapotrzebowania całorocznego, na to pozwalają czy też nie. Skutkiem tego też faktycznie istniejący w roku gospodarczym 1926/7 niedobór zbożowy został w sposób sztuczny wydatnie powiększony i wywieziona z kraju po żniwach r. 1926 ilość zboża, musiała być z powrotem przywieziona w okresie przednowkowym r. 1927. Tego rodzaju jednak obrót gospodarstwu krajowemu na dobre nie wyszedł, istnieją bowiem znaczne różnice pomiędzy cenami, za jakie nasze zboże eksportowaliśmy, a cenami, jakie płacić musieliśmy za zboże importowane. O ile bowiem przeciętną cenę dla eksportu w okresie sprawozdawczym ustalić można na zł. 20 za 100 kg., o tyle przy imporcie cena ta wynosiła przeciętnie zł. 26 za 100 kg. Cyfry zaś powyższe odnośnie do ogólnego obrotu zbożem dają obraz, o ile obrót ten zaciężył na naszym bilansie płatniczym roku sprawozdawczego.

Z pomiędzy wielu przyczyn tego błędnego systemu naszej gospodarki zbożowej na plan pierwszy wysuwają się przede wszystkim trzy zasadnicze. Pierwsza przyczyna to błędna organizacja naszej statystyki rolnej, druga to niedomagania kredytowe w naszym rolnictwie, trzecia zaś to brak odpowiedniej organizacji naszego handlu zbożowego. Co się tyczy statystyki rolnej, to kilkuletnie już doświadczenia wykazały, że nie daje ona faktycznego i realnego obrazu co do wysokości każdorocznych zbiorów. Nieomal zawsze bowiem życie realne wykazuje, że odnośne cyfry stawiane są optymistycznie i że skutkiem tego budowanie na nich planów aprowizacji rynku wewnętrznego i możliwości eksportowych, przeważnie jest nierealne. Przyczyny tego w pierwszej linii dopatrywać się należy w tem, że korespondenci lokalni Głównego Urzędu Statystycznego, nie mając bardzo często koniecznych do tego fachowych znajomości rzeczy, pomimo najlepszych chęci, nie mogą nieraz wydołać rzeczowo nałożonym na nich pod tym względem obowiązkom. Poza tem zaś brak jest prawdopodobnie odpowiedniej organizacji rewizji zgłaszanych zapasów, tak że ostateczne zestawienie materiałów w centrali Urzędu Statystycznego opiera się w bardzo wielu wypadkach na materiale mało realnym.

Drugą przyczyną, powodującą błędność naszego dotychczasowego systemu gospodarki zbożowej, jest nieuregulowana jeszcze u nas kwestja kredytowa. W sprawozdaniu o położeniu rolnictwa, nadmieniono już, że ta gałąź produkcji potrzebuje przedewszystkiem, ze względu na swój charakter i rodzaj kredytu długoterminowego. Tymczasem jednakowoż jak dotychczas, rolnictwo operuje głównie kredytami krótkoterminowymi, które czy to rządowe, jak nasienne, nawozowe itp., czy też prywatne, przeważnie są płatne w okresie realizacji zbiorów. Powstaje skutkiem tego dla producenta rolnego znaczne skupienie płatności w ciągu bardzo krótkiego okresu czasu, zmuszając go do szybkiej i natychmiastowej realizacji poważnej części swoich zbiorów. Gwałtownie zaś powszechnie wzmożona podaż towaru silnie obniża ceny, stwarzając temsamem korzystną konjunkturę eksportową, znacznie przездzając odrazu z samego początku stan magazynów wewnętrznych. Niemniejszą rolę w błędnym systemie naszej gospodarki zbożowej odgrywa również i brak odpowiedniej organizacji naszego handlu zbożowego. Tę bowiem gałąź naszego handlu cechuje w pierwszej linii znaczne rozdrobnienie i brak w odpowiedniej ilości na wielką skalę zorganizowanych firm handlowych, któreby przez konsolidację swojej akcji, wytworzyć mogły pewną jednolitą, zdrową i stałą politykę handlową swej branży. Istniejące bowiem w tej branży poważniejsze firmy handlowe, napotykają w swych pracach na poważne trudności ze strony niezdrowej konkurencji szerokich mas drobnych handlarzy zbożem, którzy rolę swą ograniczając właściwie jedynie tylko do pośrednictwa handlowego, występują przeważnie w momencie, w którym producent rolny znajdując się w położeniu przymusowem wyzybwa się swego zboża na warunkach sprzecznych z nakazami słusznej kalkulacji kupieckiej. Rola tych drobnych handlarzy jest w dziedzinie handlu zbożowego, już chociażby tylko z tego względu niepożądana, że jest niczem innym, jak jedynie tylko jednym ze zbędnych ogniw długiego łańcucha pośrednictwa, opłacanego właśnie przez producenta rolnego, otrzymującego normalnie ceny niższe, aniżeli ceny stosowane w obrotach giełdowych. Przyznać trzeba, że krytyczna ocena tych stosunków dojrzała już wśród interesowanych sfer gospodarczych, które też przysły do przekonania, że podjąć należy w tym wypadku akcję, zmierzającą do reformy obecnych niepożądanych stosunków. Zrodzenie się też tego krytycyzmu, uważać należy za krok pierwszy do podjęcia pożądanej w tym względzie akcji organizacyjnej. Pozatem bardzo ujemnie daje się we znaki tu, wewnętrznemu jakoteż i eksportowemu handlowi zbożowemu akcja licznej rzeszy agentów zagranicznych. Agenci ci mianowicie zjeżdżając w okresie realizacji żniw masowo do Polski, prowadzą w tym czasie bardzo ożywioną akcję masowego skupu ziemiopłodów, nadwężając przez to bardzo silnie nasze zapasy wewnętrzne już nietylko pod względem jakościowym, wyszukując dla wywiezienia zagranicę towar jak najbardziej doborowy. Istnieje skutkiem tego w omawianej dziedzinie handlu dla kupiectwa rodzimego bardzo silna konkurencja elementu zupełnie obcego, którego rolę, z punktu widzenia ogólnogospodarczych interesów Państwa, zupełnie niesłusznie ułatwia nasz system podatkowy. O ile bowiem kupiectwo krajowe podlega znacznym ciężarom podatkowym powodującym nieraz zanik rentowności poszczególnych obrotów, o tyle wymienieni agenci zagraniczni uchylają się od tych

ciężarów, zyskując skutkiem tego nader silne umocnienie swojej pozycji.

Wszystkie powyższe braki i niedomagania naszej gospodarki zbożowej są w ciągu roku 1927 przedmiotem skrupulatnej troski sfer rządowych. W związku z tem zauważyć się daje ożywiona w r. 1927. działalność Rządu, zmierzająca do rozwiązania szeregu problemów natury czyto wewnętrzno-handlowej czy eksportowej. Przedewszystkiem więc starał się Rząd opanować chaotyczny import i eksport zbóż chlebowych, który jak to powyżej przedstawiono nie był naturalnem i logicznem następstwem rzeczywistego stanu zapasów krajowych. W pierwszej więc linii, wprowadzono prohibicję eksportu żyta i mąki żytniej drogą wprowadzenia z dn. 20. stycznia 1927 r. cła wywozowego na obydwia artykuły w wysokości zł. 15. za 100 kg. Termin mocy obowiązującej odnośnego rozporządzenia przedłużony był sukcesywnie aż do okresu realizacji nowych zbiorów, tj. do dn. 31. sierpnia 1927 r. Z chwilą jednak gdy się okazało, że żniwa w roku sprawozdawczym zawiodły pokładane w nich początkowo nadzieje i że nie posiadamy dostatecznej ilości żyta na to by móc je swobodnie i bez rachunku wywozić zagranicę — wywozowe cła prohibicyjne na ten gatunek zboża zostało utrzymane na cały okres roku gospodarczego 1927/28 tj. aż do dn. 30. czerwca 1928. r.

Brak odpowiedniej ilości w kraju pszenicy własnej, powodował przez cały ciąg pierwszej połowy roku sprawozdawczego bardzo silny jej import, wpływający ujemnie na sposób kształtowania się bilansu handlowego. Ponieważ zaś pszenica wzgl. mąka pszenna uważane są za artykuł konsumcyjny bardziej luksusowy, przeto w uwzględnieniu konieczności obrony bilansu handlowego, wprowadzono z dn. 5. lipca 1927. r. zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej. Zakaz ten obowiązywał początkowo do dn. 31. sierpnia 1927. r. jako zakaz bezwzględny. Wynik jednak ówczesnych zbiorów wykazał, że skutkiem niedomagań jakościowych pszenicy proweniencji własnej, zachodzi rzeczywista potrzeba sprowadzania pewnej jej ilości do kraju, tembardziej, że pod względem pszenicy nawet w latach dobrych urodzajów nie jesteśmy samowystarczalni. Toteż jakkolwiek zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej z uwagi na bilans handlowy przedłużony został poza termin pierwotny 31. sierpnia 1927. r. aż poza rok sprawozdawczy — to jednak zakaz ten w stosunku do zakazu poprzedniego zmodyfikowany został o tyle, że utracił on charakter bezwzględny, przyznane bowiem zostało Min. Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu prawo dopuszczenia pewnej ilości pszenicy i mąki pszennej do przywozu na podstawie indywidualnych zezwoleń. Z prawa tego też Władze Centralne korzystały w ciągu roku sprawozdawczego odnośnie do ziarna, nie korzystały natomiast zupełnie, o ile łzbie wiadomo, odnośnie do mąki.

Pozatem celem uniknięcia niepożądanego odpływu pszenicy własnej poza granice Państwa, wprowadzone zostało z dn. 29. listopada 1927. r. z ważnością do dnia 30. czerwca 1928. r. cło wywozowe w wysokości zł. 20. za 100 kg.

Dla stworzenia jednak pewnej stałej i koniecznej równowagi pomiędzy podażą i popytem zbóż na rynkach wewnętrznych, nie ograniczył się Rząd jedynie tylko do stosowania środków powyższych. Poza odpowiednią bowiem polityką celną w tej dziedzinie, baczna zwrócił Rząd również uwagę i na stworzenie wewnątrz kraju tego rodzaju

urządzeń, któreby mogły na dalszą metę zaradzić istniejącym brakom i niedomaganiom. I tak w roku sprawozdawczym kontynuowano energicznie podjętą w roku 1926 myśl tworzenia w całym Państwie elewatorów zbożowych. Celem zasadniczym tych urządzeń był zamiar unormowania wewnętrznego handlu zbożem jak niemniej i odpowiednie jego uszlachetnianie i standaryzowanie. Sam plan budowy elewatorów przechodził różne ewolucje, zapoczątkowany bowiem został konkretnym projektem Banku Gospodarstwa Krajowego, który to projekt jednakowoż nie utrzymał się, w miejsce zaś jego wysunięto projekt opracowany przez specjalną komisję przy Ministerstwie Rolnictwa. Wedle tego projektu, w ciągu roku sprawozdawczego aktualnego, realizacja planu oprzeć się ma na tworzeniu 3-ch typów elewatorów, a mianowicie: a) okręgowych, rolniczych pozostających w bezpośrednim kontakcie z producentem, b) standaryzacyjnych, zaopatrzonych w odpowiednie urządzenia mechaniczne dla czyszczenia i standaryzacji ziarna, wreszcie c) eksportowe skupiające w sobie akcję eksportową zbóż. Pojemność i rozmieszczenie poszczególnych typów elewatorów uzależniona ma być od celu, jakiemu mają służyć, oraz od warunków lokalnych, wśród których mają być tworzone.

W okręgu Izby przewidzianą jest budowa elewatorów w Jarosławiu, Sokalu oraz Buczaczcu. Przewidziane jest równocześnie nadanie tym elewatorom charakteru publiczno-prawnego, z prawem wystawiania warrantów, co bezwarunkowo jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, ze względu na częściową chociażby tylko możliwość złagodzenia w ten sposób głodu kredytowego producenta rolnego.

Do wydania opinii o tworzeniu elewatorów w Państwie powołaną została również i Izba. Wypowiadając się w tej kwestji, Izba w pierwszej linii zwróciła uwagę na bezwarunkową konieczność poprzedzenia realizacji planu skrupulatnymi badaniami, które objąć powinny przede wszystkim rodzaje i natężenia produkcji w poszczególnych okręgach, rolę tych ostatnich w ogólnej podaży i produkcji, jak niemniej też i ich wewnętrzną siłę konsumcyjną. Pozostawiony zaś w tym wypadku termin do wydania żądanej opinii był tak krótki, że należyte i ściśle wyczerpanie omawianego zagadnienia było niemożliwe. Ogólnie, Izba uznając cały szereg dodatnich stron tego projektu, zajęła wobec niego stanowisko przychylne. Pozatem przeprowadzała Izba w tej sprawie dokładne studia nad ówczesnym stanem magazynów zbożowych w okręgu Izby, w szczególności co do ich pojemności, stanu, położenia itd.

Dalszym etapem prac Rządu w kierunku stworzenia pewnej stałej polityki zbożowej była kwestja tworzenia państwowych rezerw zbożowych. Zasadniczym celem skłaniającym Rząd do tworzenia tych rezerw, była chęć uzyskania pewnego instrumentu przy pomocy którego można by drogą interwencji bezpośrednich na rynkach wewnętrznych wpływać w momentach potrzebnych na sposób kształtowania się cen. Problem cen zbożowych bowiem w ciągu okresu sprawozdawczego był problemem otwartym ze względu na fakt wybitnej ich w pewnych momentach tendencji zwyżkowej. O ile zwyżka ta miała bezsprzecznie swoje dobre strony biorąc rzecz z punktu widzenia interesów rolnictwa, o tyle kryła ona w sobie bardzo poważne niebezpieczeństwa z punktu widzenia interesów szerokich mas konsumentów jakoteż względów ogólnogospodarczych. Dlatego też uważał Rząd za rzecz konieczną stworzyć

sobie możliwość regulowania cen zbóż, względnie też wpływania na sposób ich kształtowania się i uważał, że najlepiej do tego celu posłuży stworzenie wspomnianych powyżej rezerw. Plan ten, podobnie jak i plan tworzenia elewatorów różne przechodził fazy, aż ostatecznie ustalony został na następujących ogólnych zasadach: akcję całą ma prowadzić Państwowy Bank Rolny, posługując się przytem pomocą magistratów miast leżących w ważniejszych ośrodkach produkcyjnych, względnie też konsumcyjnych. Każdy z imiennie oznaczonych magistratów, zgromadzić ma u siebie pewną ściśle oznaczoną ilość żyta, którą sumarycznie jako ogólną rezerwę zbożową na całe Państwo oznaczono w wysokości 10.000 wagonów. Miasto Lwów dla swych własnych potrzeb zgromadzić miało 200 wagonów. Na finansowanie tej akcji, Państwowy Bank Rolny udzielał magistratom pożyczek oprocentowanych w stosunku 2—3% rocznie.

Również w kwestji omówionych rezerw miała Izba sposobność wypowiedzenia swojej opinii. W tym jednakowoż wypadku Izba uważała za stosowne zająć wobec projektu stanowisko negatywne, a to zarówno ze względów zasadniczych, jak również i ze względu na krytyczną ocenę szczegółów projektu. Względy zasadnicze przemawiające zdaniem Izby przeciwko wysuniętemu projektowi były te, że Państwo nie powinno się brać do rzeczy kryjących w sobie poważne ryzyko pieniężne a prowadzącej równocześnie do niebezpiecznej etatyzacji jednej z najpoważniejszych gałęzi handlu. Pozatem rok sprawozdawczy jako rok słabych urodzajów nie stanowił zupełnie odpowiedniej pory na tworzenie znaczniejszych rezerw. Przy słabej bowiem w tych warunkach z natury rzeczy podaży zboża, każda akcja zakrojona na szerszą skalę zakupów, musi bezwarunkowo pociągnąć za sobą silną zwyżkę cen, powodując temsamem efekt wprost przeciwny, aniżeli ten który był akcją zamierzony. Wreszcie i projektowana wysokość rezerwy 10.000 wagonów, wydawała się Izbie zbyt małą, aby drogą interwencji mogła coś na rynku w sposób wybitniejszy zdziałać. Jeżeli bowiem ogólna roczna konsumcja zboża w Polsce obraca się około ilości 600.000 wagonów, — jasnym jest, że nawet jednorazowe w całości zrealizowanie rezerw, na dalszą metę skutków wyrzucić nie może.

Co się tyczy ściśle handlu zbożowego okręgu Izby w r. 1927. nadmienić należy, że tak jak zresztą z całego Państwa, tak też i ze Wschodniej Małopolski eksport zbóż chlebowych w tym roku był minimalny, przeciwnie zaś import dosyć znaczny. Eksportowano natomiast w znaczniejszych ilościach hreczkę i to, rzecz charakterystyczna właśnie w jakościach pośledniejszych, co tłumaczyć należy faktem, że zagranica towar ten sprowadzała dla celów pastewnych. Zaznaczyć jednak należy, że i na kasze hreczane w czasach ostatnich zainteresowanie zagranicy wzrasta, w związku z czem krupiarnie tutejsze mają możliwość wykorzystania powstającej konjunktury.

Będące normalnie przedmiotem intensywnego z okręgu Izby eksportu rośliny strączkowe, w roku 1927. były w poważnym zastoju. Zagranica w tym czasie na artykuł ten wykazywała mniejsze zainteresowanie, co przypisać należy wzmożonej konkurencji. Analogicznie przedstawiała się sytuacja z makiem, dla którego w r. 1926 specjalnie korzystna istniała konjunktura. Na eksporcie koniczyny ujemnie odbił się zatarg celny z Niemcami, którzy towar ten proweniencji polskiej

obłożyli cłem bojowem w wysokości dol. 3.— od 100 kg. Ziemniaki cięższy się w okresie sprawozdawczym korzystną konjunkturą eksportową.

Handel i produkcja ziół leczniczych znajduje się w okręgu Izby ciągle jeszcze w stadium organizacji i szukania dróg właściwych. Nie mająca jeszcze za sobą tradycji ta gałąź eksploatacji naszych bogactw naturalnych, z jednej strony corazto nowe przybiera formy, z drugiej zaś strony corazto nowych traci zwolenników, w roku sprawozdawczym bowiem zanotować wypada dalszy ubytek firm tą sprawą zajmujących się. Zasadniczą przyczyną utykania problemu odpowiedniego zorganizowania handlu i produkcji omawianym artykułem, jest brak odpowiedniej ilości należycie wykwalifikowanych sił fachowych, któreby potrafiły i chciały ująć w swoje ręce rozwiązanie równocześnie kwestji handlu oraz kwestji produkcji. Narazie bowiem handel roślinami leczniczymi interesował się jedynie towarem jemu bezpośrednio dostarczonym, pozatem zapotrzebowanie swoje pokrywał importem z zagranicy — producent zaś wzięwszy się od czasu do czasu chętnie nawet do produkcji tego artykułu, nie zawsze potrafił do kupca z nim trafić i przeważnie pozostawał z towarem niespioniężonym. Pozatem brak łącznika pomiędzy kupcem i producentem pociągał za sobą również i ten fakt, że nie było komu tego producenta pouczyć, jak należy zebrany towar przysposobić do tego, aby mu nadać odpowiednią wartość handlową. Dlatego też często się zdarzało, że o ile nawet producent zdołał do kupca trafić ze swym produktem — pozbyć go nie zdołał z powodu nieodpowiedniej obróbki. Konsekwencją tego stanu rzeczy było też to — że my zamiast eksportować zioła lecznicze na wielką skalę, ku czemu mamy wszelkie warunki naturalne — importujemy w tej dziedzinie z małymi wyjątkami prawie wszystko, czego życie codzienne potrzebuje.

Toteż oceniając należycie powyższy stan rzeczy, Izba nader skwapliwie podjęła inicjatywę jednej z lwowskich firm, która się do Izby zwróciła z prośbą o pomoc przy rozwiązaniu omawianego problemu. Podjąwszy rzuconą przez tę firmę inicjatywę, rozpoczęła Izba żmudną pracę zmierzającą do stworzenia tej wspólnej platformy, na której producent mógłby się zetknąć z kupcem i stworzyć w ten sposób producentowi łatwość pozbycia wysokowartościowego towaru, kupcowi zaś możliwość nabycia towaru w potrzebnej mu jakości. W tym też celu weszła Izba przedewszystkiem w kontakt z zrzeszeniami sfer ziemiańskich jak również i Towarzystwem Gospodarskiem, spotykając się tam z pełnym zrozumieniem doniosłości sprawy i z pełnym równocześnie poparciem. Pozatem zdołano zainteresować omawianą sprawą szereg wybitnych osobistości zajmujących się plantacją ziół teoretycznie i praktycznie, tak że stworzone zostały wszelkie warunki trafnego rozwiązania problemu. Toteż z końcem okresu sprawozdawczego sprawa zmierzać zaczęła ku realizacji w tej formie, że powołaną zostaje do życia spółdzielnia, w której element producenta i kupca wspólnie pracuje na własny rachunek. Delegat Izby zasiada w zarządzie tej spółdzielni.

**Handel bydła, nierogaczyny, mięsa, jaj i masła.** Handel i eksport bydła i nierogaczyny, wszedł w okres sprawozdawczy znacznie osłabiony przesileniem, jakie przeżył w r. 1926. Silne wówczas załamanie się konjunktury zagranicznej nie bez wpływu pozostało też i na kształtowanie się położenia tej gałęzi handlu i w ciągu roku 1927. Dotychczasowe,

nieliczne rynki zbytu przeważnie zacieśniają się corazto bardziej, czego przyczyn szukać należy z jednej strony w corazto bardziej dającej się odczuwać konkurencji międzynarodowej, z drugiej zaś strony w odpowiednim nastawieniu polityki gospodarczej państw importujących. Co się tyczy konkurencji międzynarodowej, to cechy jej pozostały analogiczne jak w r. 1926. Pod tym względem nadal wszystkie państwa rolnicze Europy, odbudowawszy swe zniszczenia wojenne i powróciwszy temsamem do znacznie wzmożonej intensywności swych gospodarstw — walczą między sobą o utrzymanie posiadanych, względnie o zdobycie nowych rynków zbytu. Szczególnie ważną rolę w omawianej gałęzi polskiego eksportu, odgrywa kierunek polityki gospodarczej tych państw, z którym pod względem eksportu była i nierogaczyna, Polska złączona była dotychczas silnymi węzłami handlowymi. Państwami temi są Niemcy, Austria i Czechosłowacja, dokąd niemal wyłącznie kierowany był omawiany eksport. Kraje te jednak, z wyjątkiem Czech, w czasach ostatnich corazto bardziej zacieśniają swój wewnętrzny rynek zbytu czyto dla polskiego importu specjalnie, czy też dla zagranicznego importu produktów rolnych w ogóle. Specjalnie polski import nierogaczyny zwalczą Rzesza Niemiecka w związku z trwającą między nią a Polską od r. 1925 wojną celną. Bojowe cła nałożone na importowaną z Polski do Niemiec nierogaczynę, siłą faktu znacznie osłabić musiały naszą poważną poprzednio możność zbytu w tym kierunku. Poza tem wewnętrzna polityka Niemiec, w ciągu dalszym silnym uległa przeobrażeniom. Propagowana intensywnie od dłuższego już czasu idea samowystarczalności gospodarczej, nakazała Niemcom baczną zwrócić uwagę na wewnętrzne zagadnienie produkcji rolnej i hodowlanej, z wyraźnie postanowionym celem nietylko uniezależnienia się od importu zagranicznego, lecz również i stworzenia odpowiednich możliwości ekspansji poza swoje granice. I stwierdzić należy, że rok sprawozdawczy wykazał bardzo pozytywne wyniki tej pracy, w tym czasie bowiem nie tylko że faktycznie zmalała potrzeba importu nierogaczyny do Niemiec, lecz równocześnie pod koniec roku 1927 zaczyna się dawać we znaki na wiedeńskim rynku zbytu konkurencja towaru niemieckiego, który jakkolwiek pod względem jakości ustępuje towarowi naszemu, niemniej jednak pomnaża szeregi naszych współzawodników na austriackim rynku zbytu. Zaznaczyć równocześnie wypada, że w związku z powyższym stanem rzeczy, trwające przez cały rok sprawozdawczy bezskuteczne pertraktacje handlowe z Niemcami, między innymi i pod względem przyznania Polsce odpowiedniego kontyngentu wywozowego była i nierogaczyna, na poważne natrafiały trudności.

Analogicznym duchem samowystarczalności gospodarczej, owiany jest i nasz drugi najważniejszy pod omawianym względem rynek zbytu tj. Austria. Zespolona w parlamencie austriackim w „Landbundzie“ partja agrarjuszy, zdołała przeforsować w ciągu r. 1927 gruntowną rewizję austriackiej taryfy celnej, z równoczesnym nastawieniem jej na bezwarunkową prohibicję importu większości produktów rolnych, w imię ochrony produkcji własnej. Wprawdzie w okresie sprawozdawczym te podwyższone stawki celne odnośnie do bydła i nierogaczyny nie weszły jeszcze w życie, niemniej jednak w ciągu dalszym do importu polskiego bydła stosowano zasady, import ten wprost zupełnie uniemożliwiające. Tak jak i w latach poprzednich, tak też i w roku sprawozdawczym



w ciągu dalszym, importowane z Polski do Austrii polskie bydło, nie było dopuszczane do obrotu wolnego, lecz musiało być kierowane jedynie tylko, pod pozorem ochrony weterynaryjnej na targ kontumacyjny w St. Marx. Sprzedaż zaś bydła z tego targu następować mogła jedynie po bardzo silnie zdeprecjowanych cenach, w związku z czem polski eksport bydła do Austrii w r. 1927 zanika nieomal w zupełności. Normalnie natomiast rozwijał się w r. 1927 polski eksport nierogaczyny do Wiednia.

Jedynie tylko rynek czeskosłowacki przedstawiał, pominiawszy przejściowe tarcia i nieporozumienia, pod omawianym względem mniej-więcej normalne warunki. Przyczyniło się do tego bezwątpienia istnienie konwencji weterynaryjnej, która jakkolwiek niedoskonała, to w każdym razie nie przynosi znacznej szkody polskiemu eksportowi.

W związku z powyżej nakreślonym stanem rzeczy, cyfry eksportu polskiego bydła i nierogaczyny przedstawiają się za rok 1927 następująco:

bydło: . . . . . 6.338 sztuk  
nierogaczyna: . . . 771.415 “

Analityczna ocena tych cyfr, możliwą będzie dopiero po ich porównaniu z odpowiednimi datami dwóch lat poprzednich, tj. r. 1925 i r. 1926. W ostatnio wymienionych mianowicie latach polski eksport bydła i nierogaczyny wynosił:

	r. 1925.	r. 1926.
bydło:	106.709	53.583
nierogaczyna:	886.960	593.660.

Jak z cyfr powyższych wynika, międzynarodowe warunki handlu bydłem, w ciągu ostatniego trzylecia, polski eksport tego towaru zabiły nieomal w zupełności. Eksport bowiem bydła w r. 1927 wynosił niecałe 6% tegoż eksportu w r. 1925. Nie należy zaś zapominać, że przy rolniczym charakterze naszego kraju, eksport bydła, odgrywał zawsze w bilansie handlowym rolę bardzo ważną. Lepiej cokolwiek przedstawia się sytuacja z nierogaczyną, jakkolwiek i w tym wypadku rok 1927 wykazuje cyfry stosunkowo znacznie niższe aniżeli rok 1925. W każdym jednak razie widoczną jest w tym wypadku w okresie sprawozdawczym pewna poprawa w porównaniu z okresem bezpośrednio poprzednim. Zaznaczyć przytem należy, że w powyżej podanych cyfrach eksportu w r. 1927 dominującą rolę odgrywała Małopolska Wsch. oraz Wołyń. Z powodu bowiem istniejących chorób zaraźliwych w innych dzielnicach Państwa, większość województw była dla eksportu zamknięta, a jedynie tylko poza nielicznymi wyjątkami stan zdrowotny Małopolski Wsch. i Wołyń, pozwalał na intensywne prowadzenie eksportu. Pozatem i natężenie hodowli bydła i nierogaczyny w Małopolsce Wsch. zawsze ją wysuwało w tej dziedzinie eksportu, na miejsce czołowe w Państwie.

Pozatem i w r. 1927 podobnie jak w r. 1926 na wewnętrznym handlu, jakoteż i na eksporcie bydła i nierogaczyny, ujemnie się odbijał brak odpowiedniej organizacji tej gałęzi handlu, co wyczerpująco naświetlono w sprawozdaniu za r. 1926. Zanotować jednakowoż wypada, że w tej dziedzinie w okresie sprawozdawczym zarówno w okręgu Izby, jak również i w innych dzielnicach Państwa, następuje pewien korzystny zwrot ku lepszemu o tyle, że interesowane sfery kupieckie zaczynają

rozumieć konieczność podjęcia i ze swej strony samodzielnej akcji dla wysanowania szkodliwych dotychczas w tej dziedzinie stosunków i czynają okazywać skłonność do odpowiedniego i należytego organizowania się. Wprawdzie na rok sprawozdawczy nie przypada jeszcze żaden konkretny fakt zanotowania godny, w każdym jednak razie stwierdzić można było, że podjęta przez Izbę w tym kierunku mozolna praca powoli zaczyna zmierzać ku realizacji.

O ile chodzi o stosunki wewnętrzno-handlowe omawianej dziedziny w okręgu Izby w r. 1927 to przedewszystkiem zaznaczyć należy, że odnośna konjunktura zarówno dla producenta, jak też i dla kupca była niekorzystna.

Na ten stan rzeczy wpłynął przedewszystkiem silny spadek cen towaru na zagranicznych rynkach zbytu, co siłą faktu pociągnąć za sobą musiało również i analogiczny objaw i na naszym rynku wewnętrznym. Ten spadek cen najsilniej dał się zaobserwować z końcem okresu sprawozdawczego powodując znaczne straty u producentów, którzy w odpowiednim czasie podjęli się opasu czy to bydła czy to nierogacizny. Struktura bowiem cen wytworzyła się taka, że za bydło i nierogaciznę należycie opasione, z trudem uzyskiwano cenę, ledwie odpowiadającą cenie, po jakiej zakupywano chude bydło i trzodę, celem wzięcia na opas. Również i eksporterzy z powodu zagranicznej zniżki cen sięgającej w ciągu r. 1927. nawet i 30% znaczne w wielu wypadkach ponieśli straty, z powodu niemożności pokrycia się przy dokonywanych nieraz z konieczności transakcjach.

Chwiejność i niepewność konjunktury przy eksporcie żywca, pociągnęła za sobą konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na kwestję eksportu mięsa bitego, względnie dostosowanych do poszczególnych rynków zbytu produktów mięsnych. Ekspert mięsa bitego jednak z powodu braku odpowiedniej ilości potrzebnych do tego urządzeń przewozowych jak również i chłodni, w sposób należyty rozwinać się nie mógł. W każdym razie na rok sprawozdawczy przypada rozpoczęcie na szerszą zakrojoną akcję rozbudowy wagonów-chłodni, jak również magazynów chłodniczych, przy którychto ostatnich żywsza inicjatywa zauważyć się dała i na terenie Lwowa zarówno ze strony władz komunalnych, jak również i ze strony prywatnej.

Co się dotyczy produkcji i eksportu produktów mięsnych, to na plan pierwszy wybija się w okręgu Izby produkcja bekonów, przeznaczonych w pierwszej linii dla rynku angielskiego. Rok sprawozdawczy jednak i w tej dziedzinie nie był rokiem korzystnym. Nader silna w tej dziedzinie międzynarodowa konkurencja, przedewszystkiem duńska i holenderska deprecjonowały ceny towaru tak dalece, że eksport tutejszy, zupełnie nowocześnie i na wielką skalę urządzonej wytwórni bekonów połączony był z ogromnymi trudnościami. Do tego stanu rzeczy przyczyniał się i ten fakt, że polski produkt na rynku angielskim notowany był specjalnie nisko. Przyczyna tego leżała w pierwszej linii w eksporcie nie zupełnie odpowiedniego towaru, produkowanego przez niektóre dorywczo zorganizowane wytwórnie obliczone raczej na zyski chwilowe aniżeli na produkcję ciągłą i systematyczną. Chcąc zaradzić temu stanowi rzeczy, oraz celem stworzenia możliwości odpowiednio skutecznej pracy istniejącym w kraju przedsiębiorstwom należycie zorganizowanym, przystąpiły sfery rządowe z końcem okresu sprawozdawczego do opra-

cowania odpowiedniego rozporządzenia eksport bekonów należyćie regulującego.

Pozatem zanotować należy ogłoszenie w roku sprawozdawczym jednolitej ustawy weterynaryjnej dla całego Państwa z terminem wejścia jej w życie z dniem 1. I. 1928. Ogłoszenie tej ustawy doniosło ma znaczenia również i dla handlu bydłem i nierogacizną, głównie z tego powodu, że obowiązujące dotychczas różnolite ustawy dzielnicowe, w znacznym stopniu utrudniały konieczne ujednostajnienie akcji handlowej w całym Państwie.

Doceniając w zupełności doniosłość, jaką dla polskiego bilansu handlowego przedstawia eksport bydła i nierogacizny, Izba przez cały ciąg okresu sprawozdawczego pilnie śledziła położenie tej gałęzi handlu w swoim okręgu. Z tego też powodu czuła się Izba zobowiązana do zabrania głosu w chwili, gdy spadek eksportu naszego żywca przybierać zaczął rozmiary zastraszające. Z początkiem też okresu sprawozdawczego, zwołana została przez Izbę obszerna konferencja, która miała na celu ustalenie istotnych przyczyn załamania się tej gałęzi eksportu, jak również i ustalenie wniosków konkretnych do poprawy sytuacji zmierzających. Na tej też podstawie wystąpiła Izba do Rządu z obszernym memorjałem, w którym wysunęła cały szereg konkretnych postulatów, których zrealizowanie przynajmniej częściowo mogłoby złemu stanowi rzeczy zapobiedz. Stwierdziwszy równocześnie w tym memorjale, że jedną z poważniejszych bolączek naszego eksportu bydła i nierogacizny jest brak wewnętrznej organizacji tej gałęzi handlu, podjęła Izba wśród interesowanych sfer akcję zmierzającą do skonsolidowania na terenie Izby handlu bydła i nierogacizny. Akcja ta wprawdzie w okresie sprawozdawczym, jak to wyżej zaznaczono, pozytywnych wyników narazie nie dała, w każdym jednak razie stanowiła odpowiednio przygotowanie gruntu do rzeczywistego zsyndykalizowania polskiego eksportu żywca.

Wezwana przez Władze centralne do wydania opinii o projekcie rozporządzenia w sprawie unormowania obrotu targowego zwierzętami, Izba uznając zasadniczo celowość takiego rozporządzenia, poczyniła równocześnie szereg zastrzeżeń i wniosków co do różnych szczegółów tego projektu.

Uwzględniając słabą konjunkturę, jaka w okresie sprawozdawczym istniała dla eksportu bekonów, Izba dwukrotnie interwenjowała u Rządu z przedstawieniem konieczności przedłużenia mocy obowiązującej taryfy ulgowej na wywóz bekonów, zwierząt bitych, mięsa oraz masła. Odnośne starania Izby, uwieńczone zostały rezultatem pomyślnym.

Pozatem interwenjowała Izba w szeregu wypadków, w których chodziło bądźto o usunięcie trudności na jakie napotykał wewnętrzny obrót żywcem, bądź też o uzyskanie pewnych ułatwień i udogodnień.

Dla handlu i eksportu jajczarskiego rok 1927. można nazwać na ogół rokiem dobrej konjunktury. W związku też z tem, ta gałąź handlu nabiera w okresie sprawozdawczym wyjątkowego wprost rozmachu stawiając Polskę na pierwszym miejscu pomiędzy wszystkimi państwami Europy jaja eksportującymi. W tym bowiem czasie wyeksportowano z Polski 65.590 ton jaj, podczas gdy zestawienia międzynarodowe wykazują, że normalnie przodująca pod tym względem Danja, daleko w roku

1927 poza nami pozostała w tyle. Osiągnięcie tego miejsca czołowego uzyskała Polska jedynie tylko dzięki silnemu wzrostowi eksportu tego towaru, który w porównaniu z r. 1926 wzrósł o 12% z rokiem zaś 1925 aż o 140%. W związku z tego rodzaju zmianą konstelacji handlowej iść też musiało i odpowiednie natężenie produkcji, która w okresie sprawozdawczym o ile nie przewyższa produkcji przedwojennej, to w każdym razie conajmniej jej dorównała.

Kształtowanie się cen eksportowych jaj w ciągu r. 1927 było na ogół korzystne, wolne bowiem było od wszelkich gwałtownych załamania i wahań, które dla normalnego rozwoju interesów handlowych zawsze są tak bardzo szkodliwe. Na ogół strukturę cen charakteryzuje od początku okresu sprawozdawczego aż mniej więcej do końca kwietnia tendencja, poza nielicznymi wyjątkami, stale zniżkowa. W tym okresie czasu ceny loco granica z dol. 33—34, za jedną pełną skrzynię jaj (1440 sztuk) spadają do dol. 19—20 za tęsamą ilość. Przyczyna tego spadku cen było wczesne w tym roku rozpoczęcie produkcji i silnie w tym czasie wzmóŜona podaŜ, przy stosunkowo nieznacznem jeszcze zainteresowaniu się towarem ze strony zagranicy. Począwszy od maja, ceny zaczynają systematycznie i stale, prawie bez żadnych załamania iść w górę, osiągając ostatecznie z końcem r. 1927 wysoki poziom dol. 39—40 za powyŜej podane ilości.

W związku z powyŜej nakreślonym sposobem kształtowania się cen eksportowych, rok sprawozdawczy podzielić można pod względem konjunkturalnym na trzy okresy. Okres pierwszy to początkowe miesiące roku, w których stała zniŜka cen powoduje częste straty i nierentowność eksportu z powodu konieczności sprzedaŜy towaru poniŜej cen własnego zakupu. Po nim następuje okres przejściowy w czasie, gdy nastawała zwyŜka cen zaczyna wyrównywać poprzednio istniejące róŜnice pomiędzy cenami zakupu a cenami sprzedaŜy. W tym też czasie przedsiębiorstwa eksportowe, nie wykazują wprawdzie specjalnej rentowności, ale nie ponoszą też i strat. Od wczesnego lata mniej więcej wreszcie, następuje okres trzeci o konjunkturze chwilami nawet i bardzo korzystnej, w ciągu którego to okresu stała zwyŜka cen, przy obfitej podaŜy wewnątrz kraju oraz równocześnie silnem zapotrzebowaniu zagranicy — powoduje rentowność eksportu. W związku też z tem eksport w miesiącach letnich, uprawiany jest z nadzwyczajnem natężeniem, jakkolwiek nieopatrznie i ze zbyt szybkim eskontowaniem korzyści konjunktury. Intensywne bowiem wywoŜenie towaru w miesiącach letnich, spowodowało pomimo wzmóŜonej w tym roku produkcji, stosunkowo dość szybko wyczerpanie zapasów, których na okres póŜniej jesieni i wczesnej zimy juŜ nie wystarczyło. Dalsze zaś w tym czasie silne zapotrzebowanie zagranicy, pomimo dalszego znacznego wzrostu cen, pozostawać musiało juŜ bez odpowiedzi z naszej strony, tak Ŝe w kulminacyjnym punkcie konjunktury nasz eksport udziału brać juŜ nie mógł. Lecz nie tylko dla eksportu, przy końcu roku sprawozdawczego brakło u nas towaru, ale równieŜ i brak ten dawał się we znaki i przy wewnętrznej aprowizacji kraju. Ztąd też przyszła konieczność częściowo sprowadzania z powrotem towaru przechowywanego w chłodniach niemieckich, częściowo zaś importowania towaru oryginalnego rosyjskiego. Fakt powyŜszy w sposób dosadny ilustruje wady i braki organizacyjne tej gałęzi handlu w Polsce. O ile bowiem chodzi o nowoczesny sposób

konserwacji jaj w chłodniach, to z powodu braku odpowiednich urządzeń w kraju, konserwacji tej samodzielnie dokonywać nie możemy. Dlatego też w letnich okresach najsilniejszej produkcji, towar polski idzie przeważnie do chłodni niemieckich, gdzie wyczekuje okresów specjalnej konjunktury, przynosząc jednakowoż zyski już nie polskiemu handlowi lecz zagranicznemu pośrednikowi. Jest jeszcze drugi sposób konserwacji jaj, powszechnie u nas stosowany, a mianowicie kalcynowanie towaru. Tego jednak w okresie sprawozdawczym dokonano w Polsce jedynie w stopniu nieznacznym. Poniesione bowiem w r. 1926. znaczne przez eksporterów straty na towarze kalcynowanym, nakazały im w okresie sprawozdawczym stosowanie pod tym względem znacznego umiarkowania. Ztąd też poszło, że jak powyżej wspomniano, przy końcu roku 1927 daje się odczuć na naszym rynku wewnętrznym stosunkowo poważny brak towaru.

Co do kierunków eksportu zanotować wypada znaczne w ciągu roku sprawozdawczego w tej dziedzinie zmiany. Przyczyn tych zmian dopatrzyć się należy w pierwszej linii w wojnie celnej z Niemcami. Niemcy bowiem poprzednio były najpoważniejszymi odbiorcami omawianego eksportu, który większość swego towaru na tamtejszym lokował rynku. Z chwilą jednak wybuchu zatargu celnego i wprowadzenia bojowych ceł niemieckich na polskie jaja w wysokości 25 mk, za 100 kg. — sytuacja zasadniczym ulega przeobrażeniom o tyle, że eksport z Polski do Niemiec możliwy jest jedynie tylko wtedy, jeżeli istnieje wysoka konjunktura, t. zn. jeżeli towar poszedł na tyle w cenie w górę, że kalkulacja wytrzyma wysokie obciążenie bojowym celem niemieckim. Ponieważ jednak tego rodzaju sytuacje zdarzają się nieczęsto, przeto polski eksport jaj szukać sobie musiał innych dróg ujścia, co należy uważać za bezwarunkowo dodatnie następstwo zatargu celnego z Niemcami. Polski bowiem eksport jaj utraciłszy częściowo najważniejszy dla siebie dotychczas rynek niemiecki, szukając nowych dróg dla siebie, znalazł cały szereg innych rynków zbytu, dotychczas prawie zupełnie sobie obcych. I tak w pierwszej linii zasięg polskiego eksportu jaj obejmuje w roku sprawozdawczym Anglię, która się okazuje wcale pojemnym i korzystnym rynkiem zbytu. Również i z Włochami nawiązane zostały intensywniejsze i wiele rokujące na przyszłość nici handlowe, które jednak mają jedną cechę charakterystyczną. Włochy bowiem w tym wypadku nie występują jako importer naszego towaru w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz są raczej jedynie tylko pośrednikiem pomiędzy Polską a Hiszpanią, dla której głównie towar od nas biorą. Hiszpania bowiem nie mając z nami traktatu handlowego, ze względów taryfowo-celnych jaj od nas bezpośrednio sprowadzać nie może bo się nie kalkulują. Znajdując jednak upodobanie w towarze polskim sprowadza go przez Włochy, ale już rzecz oczywista pod marką włoską.

Pod koniec roku 1927. żywsze zainteresowanie polskim rynkiem podaży okazywać zaczęła Francja, która dotychczas towar polski sprowadzała za pośrednictwem Niemiec. Ze względu jednak na specyficzne warunki handlu francuskiego, nawiązanie intensywniejszego kontaktu szło cokolwiek opornie. Nie należy wreszcie na tem miejscu pominąć i Austrii, która specjalnie z Małopolską związana jest jeszcze od czasów przedwojennych silnymi węzłami handlowymi.

Mówiąc o międzynarodowych stosunkach polskiego eksportu jaj,

wspomnieć trzeba o najnowszym w tej dziedzinie rywalu, który powstając z powojennych i rewolucyjnych gruzów, w r. 1927 wyłonił się na arenie międzynarodowej. Rywalem tym jest Rosja Sowjecka, która wzięwszy wielki rozmach w eksporcie produktów rolnych, staje wobec Polski jako groźny konkurent, który w dziedzinie eksportu jaj w niedługiej przyszłości, odbierze nam prawdopodobnie zdobytą przez nas w r. 1927. palmę pierwszeństwa.

Co się tyczy jakości polskiego produktu, to jest on uznany przez zagranicę jako dobry i chętnie jest z tego powodu nabywany. Pomimo tego jednakowoż uzyskiwane przy eksporcie ceny za polskie jaja, pozostają stosunkowo znacznie w tyle poza cenami notowanymi np. za towar duński czy holenderski. Przyczyny tegoż szukać należy przede wszystkim w mniejszej wadze polskiego produktu, następnie zaś w niedoskonałej jego obróbce, niezadawalającej często żądań odbiorców zagranicznych.

Podobnie jak handel innymi produktami rolnymi, tak też i handel jajczarski przedstawiał u nas obraz nieco chaotyczny, czego najlepszym dowodem, choćby przedstawiona powyżej jego sytuacja przy końcu roku 1927. Istnieją bowiem w tej dziedzinie handlu bardzo poważne braki organizacyjne, które przynoszą szkody zarówno poszczególnym eksporterom jak i gospodarstwu ogólnie społecznemu. Przedewszystkiem mianowicie obok całego szeregu firm eksportowych rzeczywiście bardzo poważnych i solidnych, wyłaniają się w czasie zaistnienia korzystnej konjunktury eksporterzy czasowi, traktując interes raczej z punktu widzenia spekulacyjnego, gonią za zarobkiem dorywczym, nie licząc się zupełnie z żadaniami stawianymi przez odbiorców zagranicznych. Wychodzi w ten sposób z kraju poważna ilość towaru nieodpowiedniego, źle sortowanego itd. deprecjonując silnie cenę i markę produktu polskiego. Pozatem działalność solidnych krajowych firm eksportowych, utrudnianą jest znacznie silną konkurencją, jaką im czynią przy zakupie towaru w kraju, ajenci najrozmaitszych firm zagranicznych. Ajenci ci zjeżdżając do Polski w znacznej liczbie nie ponosząc normalnych ciężarów podatków i świadczeń, jakie ponosi eksporter krajowy, — przez masowy skup towaru ogałacają z niego rynek ujmując przez to poważnej części dochodu kupiectwu krajowemu. Pozatem jako jedną z wielu dalszych szkód braku jakiegokolwiek organizacji eksportu jajczarskiego jest poważna jego zależność od pośrednictwa niemieckiego, odgrywającego przedewszystkiem rolę w akcji konserwacji jaj w chłodniach. Jak wyżej zaznaczono, konserwacji tej na większą skalę, z powodu braku odpowiednich ku temu w kraju urządzeń przeprowadzać nie możemy. Toteż wykorzystują tę sytuację Niemcy, posługując się przy tem wzorowo urządzonymi chłodniami eksportowymi. Pozatem rola Niemiec w polskim eksporcie jaj ujawnia się jeszcze i w tem, że nasz towar na różne rynki bezpośredniego zbytu nie idzie wprost, lecz przez różne firmy niemieckie, które nierzadko sprzedają go dalej dla uzyskania cen wyższych, jako towar innego pochodzenia, a nie pochodzenia polskiego.

Wszelkie te, jak również i inne braki organizacyjne omawianej gałęzi handlu, specjalnie ujemnie dają się odczuwać na terenie okręgu Izby. Małopolska Wsch. bowiem, szczególną w omawianej gałęzi eksportu odgrywa rolę. Silne natężenie produkcji zarówno pod względem ilościowym, jak również i pod względem jakościowym, wysunęło tutejszą

część kraju na naczelne miejsce w tej dziedzinie. Zestawienia przewozów kolejowych, wykazują że naładunki eksportowe jaj z Małopolski Wsch., przekraczają z górą 60%, ogólnych naładunków eksportowych całego Państwa. Również i pod względem jakości towaru, poszczególne jej centra produkcji wysuwają się na miejsca naczelne.

W docenieniu tej sytuacji, Izba przez cały ciąg okresu sprawozdawczego pilną poświęciła uwagę wszelkim przejawom zarówno dodatnim jak też i ujemnym omawianej gałęzi gospodarstwa społecznego. Zdając sobie zaś zupełnie dokładnie sprawę z tego, że usunięcie istniejących braków i błędów nie może być wynikiem jedynie tylko odpowiedniej akcji Rządu, lecz że przedewszystkiem potrzebną w tym wypadku akcję rozwinąć powinny interesowane sfery samodzielnie — przystąpiła Izba do intensywnej akcji zmierzającej przedewszystkiem do należytego zorganizowania solidnego elementu tej gałęzi handlu. Prace Izby w tym kierunku uwieńczone zostały rezultatem zupełnie pomyślnym. W czerwcu r. 1927 zawiązany został pod opieką Izby Wschodnio-Małopolski Związek Eksporterów Jaj z siedzibą we Lwowie, którego cele i zadania objęły nie tylko cele i zadania natury organizacyjnej i handlowej, lecz również rozszerzone zostały i na kwestję hodowli drobiu, co znacznych jeszcze w ciągu dalszym wymaga udoskonaleń. W tym wypadku, Związek wystąpił we formie organizacji zakupu jaj zarodowych w ścisłym porozumieniu z tut. Towarzystwem Gospodarskiem prowadzącym akcję poprawy hodowli drobiu już od dłuższego czasu. Pozatem utworzony przez Izbę Związek podjął się pracy powołania do życia syndykatu eksportowego, którego celem i zadaniem pomiędzy innymi byłoby pełne uzdrowienie tej gałęzi handlu i niezależnienie jej od dotychczasowego w niektórych wypadkach pośrednictwa obcego. Na podstawie statutu Związku, Izbie przysługuje jedno miejsce w jego Zarządzie.

Pozatem współpracowała Izba intensywnie w Władzami Rządowymi nad projektem rozporządzenia o unormowaniu eksportu jaj. Projekt taki mianowicie, wyłonił się ponownie w ciągu okresu sprawozdawczego wśród sfer rządowych, które drogą ustawodawczego unormowania eksportu jaj pragnęły wpłynąć na podniesienie tegoż poziomu. Myśl to była nie nowa, jako że i w latach poprzednich analogiczne projekty były od czasu do czasu aktualne, za każdym jednak razem skutkiem słusznej i rzeczowej krytyki interesowanych sfer i organizacji gospodarczych nie przychodziły do realizacji. Zasadniczymi postanowieniami wszelkich projektów dotychczasowych, które jaknajgoręcej zwalczały sfery gospodarcze, były postanowienia koncesjonowania eksportu, oraz standaryzacji eksportowanego towaru. Obydwa te postanowienia bowiem zawierały w sobie poważne niebezpieczeństwo zahamowania, a nawet i zburzenia tak pomyślnie rozwijającego się eksportu.

Toteż gdy w roku sprawozdawczym ponownie aktualny stał się projekt oparty zasadniczo na projektach poprzednich, postanowiły sfery interesowane wystąpić ze swoim własnym kontrprojektem, opartym na zasadzie rejestracji firm eksportowych, z wyłączeniem narazie zasady jakiegokolwiek standaryzacji towaru. W opracowaniu tego projektu brał również udział i delegat Izby. Rzeczowe i słuszne stanowisko sfer gospodarczych zwyciężyło w tym wypadku w zupełności. Czynniki rządowe, w szczególności zaś Ministerstwo Przemysłu i Handlu (Państwowy Instytut Eksportowy) uznawszy słuszność argumentów reprezen-

tantów sfer gospodarczych, przejęło opracowany przez nie projekt jako swój własny i nadając mu normalny dalszy bieg urzędowy dało temsamem zasadniczą podbudowę rozporządzeniu, które później opublikowane zostało z mocą ustawy.

Pozatem interwenjowała Izba w całym szeregu wypadków, w których interes eksportu jaj tego wymagał, wydając również szereg opinii specjalnych na żądanie Władz Centralnych. Z pomiędzy tych opinii przedewszystkiem wymienić należy, opracowaną na żądanie Państwowego Instytutu Eksportowego opinię co do dezyderatów eksportu jajczarskiego odnośnie do usprawnienia transportów kolejowych. Wiele z pomiędzy wysuniętych przy tej sposobności życzeń, władze kolejowe uwzględniły.

Dalszą gałęzią handlu produktów rolnych, która w r. 1927. zasadniczą przeszła ewolucję, jest handel masłem. W tym roku bowiem następuje w tej dziedzinie punkt zwrotny, rokujący jak najlepsze możliwości rozwoju na przyszłość. Dorywcze i próbne jedynie tylko transakcje eksportowe czynione w latach poprzednich, wykazały że Polska wszelkie posiada warunki ku temu, aby poważniejszą w tym wypadku odegrać rolę. Toteż zbierane doświadczenia wywierają swój skutek dodatni, przejawiający się przedewszystkiem w silnym wzroście ogólnopolskiego eksportu, który cyfrowo za ostatnie trzechlecie przedstawia się następująco:

r. 1925	—	541 ton
r. 1926	—	5.548 "
r. 1927	—	7.376 "

Silne to wzmoczenie eksportu, a właściwie ściśle biorąc dopiero jego tworzenie, umożliwione zostało dzięki nader intensywnej organizacji produkcji prowadzonej w r. 1927. Organizacja ta prowadzoną była w pierwszej linii przez związki spółdzielcze, obejmując przedewszystkiem element małorolny. Na terenie Izby wymienioną akcję prowadziły przedewszystkiem dwa związki, a mianowicie Małopolski Związek Mleczarski, oraz Masłosojuz.

Praca obydwuch tych Związków, osiągnęła w okresie sprawozdawczym poważne rezultaty doprowadzając w tym czasie ilość zrzeszonych mleczarni spółdzielczych na terenie Małopolski Wsch. do cyfry 283. (Małopolski Związek Mlecz. 123, Masłosojuz 160) i osiągając w tym czasie ogólną produkcję masła w łącznej ilości około 1.400 ton (Małop. Związek Mleczarski ok. 650 t., Masłosojuz 750 t.) Z tych ilości wyprodukowanego masła, poważną część wyeksportowaną została zagranicę, reszta zaś skonsumowana w kraju. Główne kierunki eksportu były: Niemcy, Austria oraz Czechosłowacja.

Organizacja spółdzielczej wytwórczości masła, największe postępy poczyniła w województwie lwowskim, następnie tarnopolskim, wreszcie zaś stanisławowskim. Przy organizacji tej produkcji nie pominięto również nader ważnego w tym wypadku momentu odpowiedniego teoretycznego i praktycznego szkolenia sił instruktorskich, używanych następnie do podnoszenia spółdzielczej produkcji masła do odpowiedniego poziomu przez zagranicę wymaganego. Przy końcu okresu sprawozdawczego, przystąpił Małop. Związek Mleczarski również i do organizacji serowarstwa, w szczególności zaś serowarstwa owczego na połoninach Karpat wschodnich.



Silny rozmach jaki się w czasach ostatnich zauważyć daje przy produkcji i eksporcie masła, spowodował i w tej dziedzinie sfery rządowej do poczynienia projektów zmierzających do rozciągnięcia daleko idącej kontroli zarówno nad produkcją jak też i nad eksportem. Odnośny projekt rozporządzenia, otrzymała również i Izba do zaopiniowania, zajęła jednak w obec niego, — analogicznie zresztą jak i roku poprzedniego w podobnej sprawie — stanowisko negatywne. Przy uzasadnieniu odnośnej opinii Izba wyszła przede wszystkim z założenia, że zdrowo budzących się przejawów życia gospodarczego, nie należy odrazu z miejsca tłumić więzami i rygorami ustaw, lecz celem skierowania go na właściwe tory chwycić się należy szeregu innych środków, stojących Rządowi do dyspozycji, a nie krępujących inicjatywy osobistej i swobody produkcji. Poza tem stanowczo przeciwstawiła się Izba koncepcji projektu eliminującej od eksportu masła w zupełności element kupiecki. Omawiany projekt bowiem przyznawał prawo eksportu masła jedynie tylko bezpośrednio wytwórniom i to w sposób silnie zakluzulowany. Nie ulegało więc wątpliwości, że realizacja projektu w tej formie, musiałaby spowodować zabicie w zarodku tak pomyślnie budzącej się gałęzi eksportu.

**Przemysł naftowy.** Podczas gdy rok 1927 zaznaczył się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Venezueli i innych krajach produkujących ropę znacznym wzrostem wytwórczości ropy, graniczącym z hiperprodukcją, w Polsce w tym okresie nastąpił spadek produkcji ropy o przeszło 9% w porównaniu z rokiem 1926. W szczególności wynosiła produkcja brutto ropy w r. 1927 — 72.259 wagonów 10-tonowych, zmniejszenie się zatem wytwórczości nastąpiło o przeszło 7.000 wagonów. Największy spadek produkcji wykazuje okręg stanisławowski (około 10'4%). Natomiast w okręgu jasielskim zaznaczył się wzrost produkcji o około 3'3%. Mimo tak niekorzystne wyniki produkcji ropy w roku sprawozdawczym można się spodziewać, że rok 1928 i następne przyniosą nam raczej zwyżkę produkcji ropy. Już bowiem z końcem r. 1927. wytwórczość zaczęła wzrastać skutkiem dowiercenia szeregu wydatniejszych szybów w zagłębiu borysławskim, a w szczególności w Mrażnicy, które dają kilkadziesiąt ton na dobę, a w jednym z nich (Joffre II) wytwórczość dobiegła 100 ton na dobę. Fakt ten jest ponadto i z tego względu pocieszającym, że zadaje kłam pesymistycznym poglądom na możliwości eksploatacyjne zagłębia borysławskiego. Nie ulega też wątpliwości, że skutki wzmożonego w r. 1927 ruchu wiertniczego zaznaczą się już w latach najbliższych. Dzięki zastosowaniu ulepszonych metod wiercenia odwiercono w roku sprawozdawczym 104.026 metrów, a więc najwięcej od r. 1920. Ilość otworów będących w wierceniu wynosiła w styczniu 122, w grudniu 131. Zwiększyła się dość znacznie ilość otworów w produkcji ropnej i gazowej, co wpłynęło na ogólną ilość otworów będących w ruchu (2.343 w styczniu, 2.506 w grudniu). Na ogół wykazują wszystkie okręgi tendencję zwyżkową w stanie otworów wiertniczych z wyjątkiem okręgu Krakowskiego, gdzie z końcem roku sprawozdawczego zapanował zastój zupełny. Z miejscowości, które wykazały szczególny rozwój w produkcji ropy w okresie sprawozdawczym wybijają się na pierwsze miejsce w okręgu drohobyckim — Duba, stanisławowskim — Kosmacz, Rosulna, Majdan, jasielskim — Grabownica, Harkłowa, Lipniki, Potok. We wzmożonym

ruchu wiertniczym w r. 1927., coraz dodatniej zaznaczać się zaczęły małe spółki wiertnicze, złożone z urzędników i robotników przemysłu naftowego. Spółki te, oparte na drobnych oszczędnościach o niewielkim kapitale (50.000 — 100.000 zł.) rozpoczęły wiercenia w okolicach Krosna i Gorlic na zachodzie oraz w Majdanie i Rypnem na wschodzie. Spółek takich powstało w roku sprawozdawczym około 17 reprezentujących kapitał przeszło 1 miliona zł.

Z końcem roku sprawozdawczego wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu ruchu wiertniczego, które daje szereg przywilejów spółkom rozpoczynającym wiercenia pionierskie. Należy się spodziewać, że rozporządzenie to wpłynie korzystnie na dalszy rozwój wiertnictwa.

W r. 1927 zmniejszyło się zużycie ropy na opał o przeszło 2.000 ton w porównaniu z r. 1926. Zmniejszyło się również manco tłoczeniowe i zanieczyszczenia o przeszło 20.000 ton. Zapasy ropy w zbiornikach kopalń i towarzystw magazynowych zwiększyły się z końcem r. 1927 o 6.538 ton. Wynosiły one w szczególności:

31. grudnia 1926 . . .	48.158 ton
31. grudnia 1927 . . .	54.698 “

Cena ropy ulegała w roku sprawozdawczym znacznym wahaniom. J tak płacono za 10-tonowy wagon ropy borysławsko-tustanowickiej w styczniu 230 dolarów, w kwietniu do 250 dolarów, w październiku jednak 210 dolarów, na którym to poziomie cena pozostała już do końca roku sprawozdawczego.

W r. 1927 zmniejszyła się również produkcja gazu ziemnego o 277 milionów m<sup>3</sup>. Produkcja ta wynosiła ogółem 453'6 milionów m<sup>3</sup> wobec 481'3 milionów m<sup>3</sup> w r. 1926. Największy spadek wykazują pod tym względem rejony borysławski i jasielski, natomiast inne kopalnie okręgu drohobyckiego poza Borysławiem wykazują nadwyżkę produkcji gazowej. Jak w latach poprzednich, tak i w roku sprawozdawczym cenę gazu ustalała Izba przemysłowo-handlowa w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym. Cena ta wynosiła w styczniu 6'38 groszy za 1 metr sześcienny, w czerwcu 6'02 groszy, w grudniu 6'48 groszy. Wprawdzie — jak naprowadzono wyżej — spadła w r. 1927 produkcja gazu ziemnego, natomiast wzrosła jego przeróbka. Podczas gdy bowiem w r. 1926 przerobiono 187 milionów m<sup>3</sup> gazu, z którego wyprodukowano 1.804 cystern gazoliny, to w roku 1927 produkcja gazoliny wynosiła 2.778 cystern przy przerobieniu 248 milionów m<sup>3</sup> gazu. Stanowi to nadwyżkę 973 cystern gazoliny. Dominującą rolę odgrywał w przemyśle gazolinowym okręg drohobycki.

Co się wreszcie tyczy wytwórczości wosku ziemnego to wzrosła ona w roku 1927 w porównaniu z r. 1926 o 15.085 kgr. i wynosiła 740.691 kg.

Stosunki między przemysłem a robotnikami układały się w roku sprawozdawczym na ogół korzystnie. Poza krótkotrwałym strajkiem w kopalniach S. A. Polska nafta w Ropience w lutym, nie było w r. 1927 żadnych zaburzeń w pracy. Wysokość płac regulowaną była analogicznie jak w latach ubiegłych umową zbiorową. W związku z ożywieniem się ruchu wiertniczego zmniejszyła się też liczba bezrobotnych. Kwestja bezrobocia nie odgrywa zresztą w przemyśle naftowym wię-

kszej roli, przeważna bowiem część robotników fachowych pochodzi z małorolnych gospodarzy wiejskich, którzy w razie braku pracy wracają do roli.

Handel udziałami „brutto“ był w roku sprawozdawczym ożywiony, przy korzystnych na ogół cenach. Kupno udziałów „brutto“ uważano nadal za korzystną lokatę kapitału. Szczególnie poszukiwane były udziały t. zw. Bloku Lindenbaumowskiego, a to: „Petresnia Gal.“, „Horodyszcze Gal.“ i „Union“. Ponadto poszukiwane były udziały na terenie „Angela“ i inne. Blok I. Lindenbaum obejmujący 14 obiektów kopalnianych o 117 szybach, handlowano po 4.400 do 4.450 dolarów p. am. za 1/3% bloku.

Przemysł rafineryjny stał w r. 1927. pod znakiem ciężkiego przesilenia, którego głównymi przyczynami były: naprowadzony wyżej spadek produkcji ropy, wysoka cena ropy zwłaszcza w pierwszych miesiącach r. 1927., chroniczna deruta na rynku naftowym wskutek braku wewnętrznej organizacji i ostrej konkurencji poszczególnych firm, nader niekorzystna konjunktura światowa na rynkach zagranicznych. Objawy powyższe wyrażają się w cyfrach statystyki rafineryjnej przedstawiającej się, jak następuje:

W r. 1927 było czynnych 26 rafinerij nafty, które przerobiły 681.697 ton ropy wobec 780.689 ton przerobionych w r. 1926 czyli przeróbka w r. 1927 zmniejszyła się w stosunku do r. 1926 o blisko 100.000 ton względnie o 13% z powodu braku surowca i niepomyślnej konjunktury. Jak dalece konjunktura ta była krytyczna, wskazuje m. in. to, że nie przerobiono nawet całej zmniejszonej produkcji surowca, albowiem produkcja netto naszych kopalń wyniosła w r. ub. 694.350 ton, wskutek czego zapasy surowca uległy zwiększeniu.

Miesięcznie przerobiono w r. 1927 przeciętnie 56.800 ton ropy wobec 65.064 ton w r. 1926. Ponieważ ogólna zdolność przerobcza naszych rafinerij wynosi około 110.000 ton miesięcznie, stanowiło przeciętne wyzyskanie zdolności przerobczej 52% w r. ub. wobec 59% w r. 1926 czyli rafinerie pracowały w ub. r. mniej ekonomicznie, co wpłynęło oczywiście ujemnie na koszty własnej produkcji.

Odpowiednio do przeróbki surowca spadła ilość wytworzonych produktów naftowych z 709.964 ton w r. 1926 na 619.295 ton w r. ub. Mianowicie ilością przerobionej ropy, a ilością otrzymanych produktów wynosi w r. 1927 — 63.402 ton t. j. 9'3% ( w r. 1926 — 9'1%, w r. 1925 — 9'4%, w r. 1924 — 10'7%).

Wedle poszczególnych produktów otrzymano w r. 1927 (cyfra w nawiasie oznacza r. 1926.): nafty 203.508 (233.596), oleju gazowego 115.568 (155.170), olejów smarowych 94.030 (103.379), benzyny 90.282 (93.240), półproduktów i pozostałości 47.715 (53.546), parafiny 36.790 (39.615), asfaltu 18.385 (17.291), koksu 8.887 (10.800), smarów stałych 2.281 (2.484), świec 643 (578), wazeliny 206 (265), ton. — Na pierwszym miejscu wytwórczości stoi tedy, taksamo jak w latach poprzednich nafta, na drugim i trzecim olej gazowy, oraz oleje smarowe, na czwartym benzyna, na szóstym parafina i t. d.

Procentowo otrzymano z ogólnej ilości przerobionej ropy: nafty 29'9% (30%), oleju gazowego 16'9% (19'8%), olejów smarowych 13'8% (13'2%), benzyny 13'2% (11'9%), produktów i pozostałości 7'0% (6'9%), parafiny i świec 5'5% (5'1%), innych produktów 4'4% (4'0%).

Porównując cyfry procentowe poszczególnych produktów r. 1927 w stosunku do r. 1926. zauważyć się daje przedewszystkiem wzrost wytwórczości benzyny, a spadek wytwórczości oleju gazowego, co tłumaczyć należy zaprowadzeniem w niektórych rafinerjach urządzeń krakowskich, celem przerabiania oleju gazowego na wysokocenną benzynę. Znaczną różnicę między wytwórczością oleju gazowego r. ub. a r. 1926 tłumaczyć należy również tem, że konjunktura zagraniczna oleju gazowego w r. 1926 była z powodu strejku węglowego w Anglii wyjątkowo sprzyjająca. Pociuszającym objawem jest wzrost wytwórczości parafiny, asfaltu i koksu, co wskazuje, że przeróbka tych produktów co do ich jakości czyni u nas dobre postępy.

Rozchód produktów naftowych wzgl. zbyt ich w kraju i zagranicą ilustruje następujące zestawienie (w tonach):

	Konsumcja krajowa :		Eksport :	
	1927	1926	1927	1926
Nafta . . . . .	149.375	135.556	49.403	108.745
Olej gazowy . . . . .	46.041	24.100	58.404	143.669
Oleje smarowe . . . . .	62.483	64.463	42.259	54.673
Benzyna . . . . .	50.465	32.883	62.186	77.688
Parafina . . . . .	15.091	7.345	22.576	31.460
Świece . . . . .	260	620	305	138
Wazelina . . . . .	287	293	—	—
Asfalt . . . . .	6.937	7.563	12.531	15.490
Koks . . . . .	2.049	2.717	8.085	9.489
Półprodukty i pozostałości	22.539	31.255	14.482	18.255
Stale smary . . . . .	2.185	2.223	172	135
<b>Razem . . . . .</b>	<b>357.712</b>	<b>309.018</b>	<b>270.403</b>	<b>459.742</b>

Bardzo znamienym objawem wynikającym z powyższego zestawienia jest zwrot, jaki dokonał się w r. 1927 na korzyść spożycia wewnętrznego. Jest to objaw bardzo dodatni, który świadczy, że w miarę polepszenia się sytuacji gospodarczej wzrasta w sposób naturalny spożycie produktów naftowych, co pozwala rokować nadzieję, że w niedługim stosunkowo czasie przemysł naftowy, o ile produkcja ropy rozwijać się będzie normalnie i nie ulegnie nadzwyczajnym wahaniom, oprzeć się zdoła przedewszystkiem na rynkach krajowych, wysyłając zagranicę coraz mniejszą ilość nadmiaru swej produkcji, który w tym wypadku traktować będzie można jako naturalną rezerwę dla pokrycia dalszego wzrostu konsumpcji krajowej.

Dotychczasowy stan zapotrzebowania naftowego wewnątrz kraju przedstawia się zarówno w cyfrach absolutnych, jak też w stosunku do innych krajów europejskich jeszcze bardzo skromnie, jakkolwiek w ostatnich latach w miarę stabilizacji stosunków w kraju zaznacza się pod tym względem pożądana poprawa. Wykazują to następujące daty spożycia za lata ubiegłe:

Konsumcja krajowa produktów naftowych wynosiła:

w roku 1924 (z ogólnej produkcji 628.531 t.)	246.286 ton	tj. 39·10%
„ 1925 ( „ „ 647.843 t.)	274.032 „	tj. 42·30%
„ 1926 ( „ „ 709.963 t.)	309.018 „	tj. 43·50%
„ 1927 ( „ „ 619.295 t.)	357.712 „	tj. 57·70%

Najznaczniejsze jest zatem spożycie w r. 1927, w którym stosunek procentowy konsumpcji krajowej i eksportowej odwrócił się na korzyść spożycia krajowego.

Wzrost naszej konsumpcji krajowej na głowę ludności przedstawia się następująco:

w roku 1924	.	.	.	kg. 8'05
" 1925	.	.	.	" 9'04
" 1926	.	.	.	" 10'03
" 1927	.	.	.	" 11'98

Wzrost powyższy daleki jest jednak jeszcze, mimo posiadanej własnej produkcji ropy, od spożycia innych krajów, a to nawet takich, które własnego przemysłu naftowego nie posiadają.

Roczne spożycie produktów naftowych na głowę ludności w najważniejszych krajach zagranicznych przedstawiało się wedle dat z r. 1924:

Stany Zjednoczone A. P. *)	.	.	.	kg. 890—
Anglja	.	.	.	" 127—
Francja	.	.	.	" 39'4
Niemcy **)	.	.	.	" 13'7
Belgja	.	.	.	" 43'7
Rumunja *)	.	.	.	" 51'2
Polska	.	.	.	" 8'05

W odniesieniu do poszczególnych najważniejszych produktów skonsumowano w kraju (w tonach):

	Benzyna	Nafta	Olej gazowy	Oleje smarowe
w roku 1924	17.862	99.885	30.249	42.130
" 1925	32.806	128.072	26.101	47.395
" 1926	32.883	135.556	24.100	64.463
" 1927	50.465	149.375	46.041	62.483

Wedle danych powyższych wykazuje największy wzrost konsumpcja benzyny i oleju gazowego, pierwszej w stosunku do r. 1924 prawie trzykrotnie, w stosunku do r. 1926 o 17.582 ton czyli blisko o 60%. Świadczy to o wzmożonym ruchu samochodowym, tudzież o rozpowszechnieniu się zastosowania motorów Diesla. Z wyprodukowanej w r. 1927 ilości benzyny zmuszony był wszakże przemysł naftowy większą jej część, bo 62.186 ton eksportować, co wskazuje, że poziom spożycia benzyny w kraju pozostawia dużo jeszcze do życzenia, a to z tego powodu, że ilość samochodów wskutek wysokiego cła i fatalnego stanu naszych dróg jest jeszcze stosunkowo nieznaczna, jak również, że ruch lekkich traktorów rolniczych i przemysłowych jest bardzo słaby. Podniesienie konsumpcji benzyny zależeć zatem będzie: 1) od wydatnego obniżenia cła na samochody użytkowe i ciężarowe, 2) budowy i należytej konserwacji dróg kołowych, 3) popierania ruchu turystycznego i sta-

\*) wysokie spożycie tłumaczy się ogromnem zużytkowaniem olejów opałowych w Ameryce przez flotę, a w Rumunji przez koleje;

\*\*\*) prócz produktów naftowych zużywają Niemcy ogromne ilości produktów z destylacji węgla.

łych samochodowych linii komunikacyjnych, 4) zwolnienia od podatku konsumpcyjnego ciężkiej benzyny dla traktorów rolniczych i przemysłowych.

Konsumpcja oleju gazowego po osłabieniu w latach 1924 i 1925 lepsza się poważnie w r. 1927, co stoi w związku z widocznym uruchomieniem większej ilości silników. Dalsze zwiększenie zapotrzebowania tego paliwa zależy będzie od rozwoju elektryfikacji w kraju, budowy zakładów przemysłowych z popędem motorami Diesla, oraz od szerszego zastosowania tych silników w młynarstwie, rolnictwie i flocie rybackiej.

Spożycie nafty, jakkolwiek ono od r. 1924 stale wzrasta, jest jednak jeszcze bardzo niskie w porównaniu z krajami zachodnimi, wobec których Polska stoi na ostatnim miejscu (zużycie nafty na głowę ludności w St. Zjednoczonych wynosi 22 kg., we Francji 7 kg., w Belgii 12 kg., w Rumunii 7,3 kg., w Polsce zaledwie 6 kg.). Jest to tem bardziej charakterystyczne, że rozpowszechnienie innego oświetlenia, gazowego i elektrycznego, jest u nas jeszcze stosunkowo bardzo małe i że cena nafty w porównaniu z cenami innych artykułów pierwszej potrzeby z okresu przedwojennego najmniej stosunkowo się podniosła. Główną przyczyną niskiego stanu konsumpcji nafty, mimo jej stosunkowo niewysokiej ceny, jest niski poziom kulturalny naszej ludności na ziemiach wschodnich, gdzie do oświetlenia używa się jeszcze takich środków, jak łuczywo, olej, świece łożowe, o których dawno zapomniano w innych krajach zachodnich. Należy również zwrócić uwagę na znaczne obciążenie (34% ceny produktu w rafinerji) nafty podatkiem konsumpcyjnym, co jest również jedną z dotkliwych przeszkód dla zwiększenia jej konsumpcji. Jeżeli weźmiemy dalej pod uwagę znacznie zmieniony w roku 1927 stosunek konsumpcji krajowej do eksportu nafty (w r. 1926 eksportowaliśmy 44,6% nafty, w r. 1927 tylko 24,7%), to dojdziemy do wniosku, że niewielkie stosunkowo zwiększenie krajowej konsumpcji nafty (np. do poziomu zużycia w Rumunii) zapomocą odpowiedniej propagandy i organizacji oświetlenia naftowego zużyłoby z łatwością całą jej wytwórczość przy obecnym stanie produkcji surowca.

Spożycie olejów smarowych nie wykazuje w ostatnich 2 latach różnicy i zależy od wysokości uruchomienia wszelkiego rodzaju maszyn, jest więc jednym z mierników rozwoju przemysłowego każdego kraju. Udoskonalenia w produkcji specjalnych olejów smarowych krajowych, stwierdzając m. in. przy badaniu rafinerji przez Komisję Ankiętową, usuną prawdopodobnie w czasie najbliższym potrzebę importu tych produktów z zagranicy, co stosują dotychczas n. p. jeszcze polskie koleje państwowe.

W miarę wzrostu konsumpcji krajowej w roku 1927., zmniejszył się stosunkowo wywóz produktów naftowych. Oczywiście, że na spadek eksportu wpłynęły również inne przyczyny, jak obniżenie się produkcji surowca, niepomyślna konjunktura i spadek cen na rynkach zagranicznych w związku z nadprodukcją ropy w Ameryce i bardzo obfitemi wytryskami ropy w innych krajach naftowych (Rosji i Rumunii).

Wedle danych wyszczególnionych wyżej w tabeli rozchodu produktów znajduje się na pierwszym miejscu w eksporcie r. 1927 benzyna, której wywóz stanowił 23% całego eksportu (wobec 17% r. 1926). Mimo procentowego wzrostu wywozu benzyny w r. 1927 był ilościowy jej

eksport mniejszy niż w r. 1926 z powodu ogólnego zmniejszenia się eksportu. Bardzo poważnie i to poza ramy ogólnego obniżenia się eksportu, spadł w r. 1927 wywóz nafty i oleju gazowego, a to znacznie poniżej połowy eksportu tych produktów w r. 1926. Obniżenie się eksportu parafiny w r. 1927 tłumaczyć należy rozwiązaniem wspólnego biura parafinowego w r. 1927 i rozsprzedażą większych ilości na rynku krajowym, zamagazynowanych następnie przez handlarzy na sezon następny. Artykułami, których wywóz w r. 1927 się powiększył, są świece i oleje smarowe, nie wchodzące jednak poważnie w rachubę z powodu nieznacznych stosunkowo ilości.

Wedle poszczególnych krajów rozdziela się wywóz produktów naftowych następująco:

	r. 1927	r. 1926		r. 1927	r. 1926
	t o n			t o n	
Czechosłowacja	101.236	115.720	Jugosławia	1.528	1.354
Gdańsk	63.341	178.683	Rumunja	1.316	1.914
Austria	32.257	49.763	Rosja	903	1.612
Niemcy	20.763	24.826	Grecja	471	50
Szwajcaria	18.781	39.160	Angia	219	1.857
Francja	6.466	13.625	Holandja	140	131
Węgry	4.955	9.311	Ameryka	51	—
Łotwa	4.211	6.499	Belgia	43	540
Włochy	3.786	5.464	Palestyna	9	—
Litwa	3.522	3.767	Bułgaria	4	—
Szwecja	3.507	3.163	Egipt	—	14
Danja	2.714	2.289	Razem	270.403	459.742

Najpoważniejszymi odbiorcami w ciągu ostatnich kilku lat były poniższe kraje, które odbierały następujące ilości w %:

	rok 1927	rok 1926	rok 1925	rok 1924
	%	%	%	%
Czechosłowacja	37.4	25.2	33.7	33.1
Gdańsk	23.4	38.9	20.9	14.7
Austria	11.9	10.8	10.1	13.2
Niemcy	7.7	5.4	19.8	25.8
Szwajcaria	6.9	8.5	8.7	5.6
Inne kraje	12.7	11.2	6.8	7.6
R a z e m	100.0	100.0	100.0	100.0

Największym odbiorcą polskich produktów naftowych jest zatem, jak widzimy, Czechosłowacja, dokąd wywozimy jednak przeważnie półprodukty (destylaty benzyny, nafty i smarów). Na 62.186 ton wywiezionej w r. 1927 benzyny odebrała sama Czechosłowacja 43.231 ton t. j. około 70%, na 49.403 ton wywiezionej nafty 32.656 ton t. j. około 66%. — Na drugim miejscu stał w 1927 r. zbiorowy wywóz do Gdańska, skąd eksportowano produkty drogą morską do krajów Europy zachodniej (Belgia, Anglia, Francja), oraz na rynki skandynawsko-bałtyckie (Szwecja, Litwa, Finlandja). Wywóz ten obniżył się bardzo znacznie w porównaniu z r. 1926, który w związku ze strajkiem węglowym w Anglii był rokiem wyjątkowych konjunktur dla niektórych produktów naftowych.

Wywóz samego oleju gazowego do Gdańska w r. 1926 (78.051 ton) przewyższył łączny eksport r. 1927 (63.341), ponadto wywieziono w r. 1926 do Gdańska znaczne ilości nafty (42.060), oraz olejów smarowych (26.623 ton). W r. 1927 wywieziono do Gdańska: oleju gazowego 14.195 t., nafty 10.428 t., olejów smarowych 16.588 ton.

Poważne miejsce w naszym eksporcie naftowym zajmuje Austria (jako odbiorca oleju gazowego, benzyny i olejów smarowych), dalej Niemcy (częściowo tranzyt, głównie zaś odbiorca koksu i asfaltu), tudzież Szwajcaria (odbierająca głównie olej gazowy). Inne kraje, jak Francja, Węgry, Włochy, a także kraje zamorskie wchodzą głównie w rachubę jako odbiorcy parafiny, częściowo także olejów smarowych i oleju gazowego.

Jak wynika z powyższego obrazu, eksport stracił swoje dominujące do niedawna znaczenie dla naszego przemysłu naftowego, a jakkolwiek przemysł bynajmniej nie lekceważy sobie tego i w dalszym ciągu doniosłego zresztą pola zbytu, to jednak główną swoją uwagę skoncentrować musi obecnie do zagadnień rynku wewnętrznego i uzdrowienia przede wszystkim stosunków na tem polu. Do tego celu właśnie zmierza z wielkim trudem, po wielomiesięcznych pertraktacjach i przygotowaniach założona w listopadzie 1927 r. wspólna organizacja handlowa pod nazwą „Syndykat Przemysłu Naftowego“, którego zadaniem będzie również zorganizowanie polskiego eksportu naftowego na rynkach zagranicznych dla umożliwienia polskiemu przemysłowi konkurencji i jakiej takiej rentowności tych sprzedaży. Rząd pragnąc widzieć w „Syndykacie“ zapowiedź odrodzenia polskiego przemysłu naftowego, zezwolił na przystąpienie do Syndykatu także państwowym zakładom naftowym „Polmin“, bez których udziału, jako największej rafinerji w Polsce, trudno by sobie wyobrazić spełnienie szerokich zadań Syndykatu. Zezwolenie to udzielone zostało jednak pod kilku warunkami, z których najważniejsze wyrażają się w dwóch zasadniczych kwestjach: w sprawie stworzenia organizacji dla prowadzenia wierceń poszukiwawczych na nieodkrytych dotąd bogatych naszych terenach naftowych w celu wzmoczenia zanikającej produkcji ropy, oraz w sprawie stworzenia centralnej organizacji handlowej dla sprzedaży w kraju i zagranicą. Dla wypełnienia zadań powyższych wyznaczył Rząd pewne ścisłe terminy, od których dotrzymania uzależnił dalsze pozostanie „Polminu“ w Syndykacie.

Wspomnieć należy w końcu jednak, że skutki porozumienia zawartego w ostatnich prawie dniach roku sprawozdawczego, wywarły bądź co bądź bardzo dodatni wpływ na ukształtowanie się chaotycznych dotąd stosunków w przemyśle naftowym, przyczyniając się przede wszystkim do normalizacji zarówno cen produktów, jak i ropy na rynku wewnętrznym i zapewniając rafinerjom zrzeszonym zbyt ich produktów w kraju w ramach ustalonych cen i kontyngentów.

Działalność Izby przemysłowo-handlowej w odniesieniu do przemysłu naftowego prowadzoną była w roku 1927 — podobnie jak w latach ubiegłych w ścisłym kontakcie z organizacjami przemysłu naftowego przede wszystkim w kierunku opiniodawczym, a także i interwencyjnym. Ze spraw ważniejszych, co do których Izba przedłożyła Rządowi swą opinię, wymienić należy przede wszystkim memoriał z dnia 19 marca 1927 L. 3416 w sprawie projektu rozporządzenia o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego oraz obszernie pismo z 30 listopada 1927



L. 15218 w sprawie podstaw nowej ustawy naftowej. Wymienione rozporządzenie o popieranie ruchu wiertniczego, które — jak podano wyżej — weszło w życie w listopadzie roku sprawozdawczego, uwzględniono prawie w zupełności naprowadzone przez Izbę uwagi. Pismem z 3 listopada 1927 nadeszło Ministerstwo Izbie do zaopiniowania tezy, na których zamierza oprzeć nową ustawę naftową. Wedle tych tez prawo poszukiwania i wydobywania oleju i gazu ziemnego nadawać będzie władza górnicza pod warunkami w nowej ustawie określonymi, przyczem właściciele gruntu otrzymają 5%-owy udział w produkcji. Nabyte zaś już od właścicieli gruntów uprawnienia do wydobywania bituminów mogłyby być wykonywane aż do czasu ich upływu, nie dłużej jednak, jak przez 25 lat, licząc od dnia ogłoszenia nowej ustawy naftowej. Teżom powyższym, opierającym wydobywanie oleju i gazu ziemnego na podstawach zupełnie odmiennych od dotychczasowych, Izba przemysłowo-handlowa mając na oku całokształt interesów gospodarczych swego okręgu, przeciwstawiła w powołanem wyżej piśmie tezy własne, przyczem wyszła z założenia, że rozwój kopalnictwa nie jest uzależnionym od odebrania właścicielowi gruntu prawa rozporządzalności żywicami ziemnymi, lecz tylko wymaga racjonalnego ograniczenia obciążeń kopalń naftowych z tytułu „metrowego“ i „bruttów“ oraz umożliwienia przemysłowi naftowemu prolongaty kontraktów naftowych. Na tem zasadniczym stanowisku się opierając zatrzymują tezy przedstawione przez Izbę Ministerstwu zasadę akcesji, ograniczają brutto do maksymalnej wysokości 10%, metrowe najwyżej do dwukrotnego dochodu brutto z uprawy gruntu zajętego pod kopalnię oraz tworzy dla sporów wyniknąć mogących między przemysłowcem naftowym a właścicielem gruntu Komisję rozjemczą, przy Okręgowym Urzędzie górniczym. Nowa ustawa naftowa wejść miała w życie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, co jednak do końca r. 1927 nie nastąpiło.

W związku z utworzeniem kartelu naftowego groziło ustalenie siedziby tego kartelu w Warszawie, co by się było musiało odbić w sposób nader niekorzystny na dalszym rozwoju gospodarczym Lwowa. Ażeby temu zapobiec, wystosowała Izba do czynników miarodajnych odpowiednie przedstawienie pismem z 31. grudnia 1927. L. 16797. Do końca r. 1927 siedziba kartelu pozostała we Lwowie.

**Przemysł i handel drzewny.** Ścisłe stosunki handlowe, jakie w dziedzinie handlu drzewnego łączyły Polskę i Niemcy przez szereg lat poprzedzających zaistnienie konfliktu gospodarczego polsko-niemieckiego, sprawiły, że jeszcze w r. 1927 sytuacja na polskim wewnętrznym rynku drzewnym kształtowała się pod wpływem nieuregulowanych stosunków handlowych z Niemcami. W szczególności w trzecim roku konfliktu gospodarczego polsko-niemieckiego nieuregulowane stosunki handlowe polsko-niemieckie odbiły się bardzo niekorzystnie na stanie cen surowca drzewnego. Ze względu bowiem na to, że dowóz polskich materiałów tartych na rynek niemiecki został ograniczony już z końcem r. 1926 zaczął się objawiać ze strony niemieckiej coraz silniejszy popyt za drewnem surowem, a to celem uzupełnienia drogą importu surowca niedoboru w materiałach tartych. W roku sprawozdawczym popyt za drewnem surowem ze strony Niemiec wzrósł jeszcze wydatniej, a ajenci firm niemieckich, w poszukiwaniu za surowcem drzewnym, ofiarowywali coraz to wyższe ceny, przyczyniając się temsamem do bardzo silnej

zwyżki cen, nieuzasadnionej faktycznymi stosunkami na wewnętrznym rynku drzewnym. Stale postępująca zwyżka cen surowca nie mogła pozostać bez wpływu na stan cen materiałów tartych, które wykazywały również tendencję zwyżkową, utrudniając temsamem przemysłowi drzewnemu konkurencję na zagranicznych rynkach.

Silny popyt za surowcem drzewnym ze strony Niemiec miał w rezultacie dwa ujemne następstwa. Z jednej mianowicie strony pod wpływem cen płaconych przez agentów firm niemieckich, ceny surowca nie-stosunkowo zwyżkowały, a z drugiej, skutkiem nadmiernego wywozu surowca do Niemiec, dał się odczuć w roku sprawozdawczym brak surowca drzewnego na potrzeby krajowego przemysłu tartaczno-go. To też ze strony przemysłu drzewnego przedmiotem silnej krytyki była polityka Zarządu Lasów Państwowych, w postępowaniu którego przemysł drzewny dopatrywał się jednej z przyczyn dezorganizacji wewnętrznego rynku drzewnego. W szczególności przemysł drzewny zarzucał, że Zarząd Lasów Państwowych dopuszczając do przetargów na surowiec drzewny w lasach państwowych agentów firm niemieckich, uniemożliwia krajowemu przemysłowi tartaczno-mu zaopatrywanie się w surowiec w lasach państwowych. Właściciele tartaków, nie mogąc bowiem sprostać pod względem płaconych cen agentom firm niemieckich, nie mogli się ze swemi ofertami utrzymywać przy przetargach.

Ponadto przemysł drzewny zarzucał, że Zarząd Lasów Państwowych na podstawie cen uzyskiwanych przy przetargach, które nie były odzwierciedleniem faktycznych stosunków panujących na wewnętrznym rynku drzewnym, lecz następstwem specyficznych warunków na niemieckim rynku drzewnym, podwyższał kilkakrotnie w ciągu roku taryfy za drewno na pniu i przez to utrudniał w wysokim stopniu normalną produkcję tartaczno-ą. Gdy w ubiegłych latach podwyżki cen drewna w lasach państwowych następowały wskutek dewaluacji pieniądza, przemysłowcy drzewni zgadzali się przy zawieraniu umów na ustalenie cen taryfowych stosownie do każdorazowych zmian waluty, gdyż nie było to szkodliwe nawet dla kontrahentów z długoterminowymi kontraktami. Ówczesne częste zmiany cen były bowiem uzasadnione zmieniającą się wartością waluty. Gdy jednakże w roku sprawozdawczym waluta nie wykazywała żadnych poważniejszych odchyień, a przemysłowcy sprzedawali materiały drzewne zagranicą po stałych cenach na dłuższy okres czasu, opierając swą kalkulację na cenach w lasach państwowych, niespodziewane i częste podwyższanie taryf za drewno na pniu, musiało z natury rzeczy pociągnąć za sobą ujemne następstwa dla przedsiębiorstw tartacznych, które zakupywały surowiec w lasach państwowych.

Tak więc z jednej strony wygórowane ceny za surowiec drzewny, a z drugiej brak materiału okrągłego na potrzeby krajowego tartaczno-ctwa, wywierały w roku sprawozdawczym poważny wpływ na kształtowanie się stosunków w przemyśle i handlu drzewnym.

Z początkiem r. 1927 konjunktura na rynku drzewnym przedstawiała się korzystnie. Dzięki odpowiednim stosunkom atmosferycznym manipulacja leśna w kampanji 1926/27 została zakończona pomyślnie tak, że wielkie zapasy surowca zostały dowieziona do tartaków. Wprawdzie w kraju zbyt materiałów tartych był w zaniedbanii, ale wobec

wielkiego popytu zagranicą, a zwłaszcza w Anglii, Holandji i we Francji, korzystnie przedstawiały się szanse eksportu. To też poszczególne przedsiębiorstwa tartaczne w okręgu Izby powiększały swą produkcję, przechodząc na dwie a nawet trzy zmiany robotników. Ponadto z wiosną r. 1927 w Niemczech zaczęto wydawać zezwolenia na import polskich materiałów tartych, wobec czego w tutejszych tartakach znów dały się zauważyć próby przejścia na produkcję materiałów, przeznaczonych na rynek niemiecki.

Z nastaniem miesięcy wiosennych ożywił się także zbyt materiałów tartych na rynku krajowym, jakkolwiek trudności kredytowe były przeszkodą w rozwoju transakcyj.

Korzystna konjunktura, zwłaszcza w dziedzinie eksportu materiałów tartych, utrzymała się mniej więcej aż do miesiąca lipca, przyczem popyt zagranicy w pewnych okresach był tak znaczny, że tartaki nie mogły pokryć zgłaszanego zapotrzebowania. Poza tem prężność eksportowa tutejszych przedsiębiorstw tartacznych była hamowana przez brak wagonów pod naładunek drewna, wobec czego mimo nawet odpowiednich zapasów materiałów drzewnych korzystna konjunktura nie mogła być w całej pełni wykorzystana.

Już jednakże w pierwszej połowie roku sprawozdawczego zaczęły się mnożyć objawy, które wskazywały na to, że ta korzystna konjunktura eksportowa — niezależnie od ewentualnych zmian na rynkach zagranicznych — będzie musiała doznać załamania z przyczyn wewnętrznych. Obok bowiem ożywionego eksportu materiałów tartych, odbywał się równocześnie forsowny eksport drewna okrągłego do Niemiec, który zaczął wywoływać znaczną wyżkę cen surowca, a w szczególności kłoców sosnowych. To też gdy w marcu nastąpiła podwyżka cen taryfowych za drewno w lasach państwowych, co pociągnęło za sobą z natury rzeczy bardziej wygórowane żądania także ze strony właścicieli lasów prywatnych, transakcje drzewem na pniu natrafiały na coraz poważniejsze trudności. Ograniczenie zaś tych transakcyj stwarzało niekorzystne horoskopy dla dalszej produkcji tartacznej, gdyż groziło brakiem surowca w najbliższej przyszłości zwłaszcza, że do wycinki letniej została skutkiem wytworzonej sytuacji przeznaczona znacznie mniejsza ilość drewna, aniżeli to miało miejsce w roku poprzednim. Istotnie też już w połowie roku zaopatrywanie tartaków w surowiec zaczęło natrafiać na trudności przy bardzo silnej tendencji zwykłej cen za drewno okrągłe.

W drugiej połowie roku sprawozdawczego konjunktura eksportowa zaczęła znacznie słabnąć, a to wskutek ograniczenia zakupów przez importerów angielskich. Wobec tego, że w ostatnich czasach wskutek korzystnych szans eksportu do Anglii produkcja tartaczna była nastawiona przede wszystkim na rynek angielski, rezerwa importerów angielskich w zakupach miała decydujące znaczenie dla pogorszenia się konjunktury. Ponieważ równocześnie zapotrzebowanie we Francji zmalało również do minimalnych rozmiarów, przedsiębiorstwa tartaczne stanęły przed poważnymi trudnościami zbytu. Rezultatem tych trudności było nagromadzenie się w Gdańsku bardzo poważnych zapasów materiałów drzewnych, a zwłaszcza t. zw. angielskich bali, które nie znajdowały zbytu. Pewne wyrównanie zmniejszania się eksportu materiałów tar-

tych stanowiło ożywienie zbytu na krajowym rynku, zwłaszcza że długa jesień umożliwiała prowadzenie robót budowlanych.

Przemysł drzewny w okręgu Izby znalazł się w znacznie trudniejszej sytuacji, aniżeli przemysł drzewny w innych dzielnicach, gdyż z końcem sierpnia okolice Podkarpacia, gdzie właśnie są skoncentrowane najliczniejsze przedsiębiorstwa tartaczne, zostały nawiedzone katastrofą powodzi. Niezależnie więc od trudności kredytowych i trudności zbytu, z jakimi musiał walczyć przemysł drzewny w całej Polsce, tujszy przemysł drzewny poniósł ponadto bardzo dotkliwe efektywne straty materialne częścią skutkiem zniszczenia zakładów przemysłowych, a częścią skutkiem utraty zapasów surowca i materiałów tartych.

W tej trudnej sytuacji, jaka w drugiej połowie roku zaistniała, przemysł drzewny przywiązywał tem większą wagę do ostatecznego uregulowania stosunków handlowych z Niemcami, aby ograniczenie zbytu na rynku angielskim uzupełnić eksportem materiałów tartych do Niemiec. Wprawdzie w roku sprawozdawczym nie doszło do zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, jednakże w ciągu miesiąca listopada zostały sfinalizowane pertraktacje o zawarcie umowy polsko-niemieckiej regulującej obrót drewnem między obydwojma państwami. Na podstawie tej umowy, podpisanej 30. listopada 1927 Niemcy przyznały Polsce kontyngent importowy drewna tartego (z poz. 76 taryfy celnej niemieckiej) za opłatą cła w wysokości 1 mk. za 100 kg. w ilości 1,250.000 m<sup>3</sup> w okresie rocznym, tj. od dnia 1 grudnia 1927 do 30 listopada 1928, do którego to terminu umowa miała obowiązywać. W zamian za ten kontyngent importowy drewna tartego Rząd Polski zobowiązał się nie utrudniać eksportu drewna okrągłego do Niemiec, a w szczególności; nie podwyższać ceł wywozowych na surowiec drzewny.

Zawarcie prowizorium drzewnego z Niemcami do końca roku sprawozdawczego nie przyniosło tych korzyści dla eksportu drewna tartego, jakich przemysł drzewny oczekiwał, gdyż importerzy niemieccy wskutek panującej w Niemczech stagnacji wykazali powściągliwość w zakupach. Jeden jednakże miesiąc, w którym prowizorium obowiązywało w roku 1927., stanowił zbyt krótki okres czasu, aby dał już podstawę do oceny wpływu zawartego układu na stosunki w przemyśle i handlu drzewnym. Pewnym natomiast dodatnim objawem prowizorium był fakt, że ceny surowca drzewnego pod wpływem toczących się rokowań utrzymały się na niezmiennym poziomie, a nawet wykazały pewną — aczkolwiek nieznaczną jeszcze — niżkę.

Rozwój eksportu materiałów drzewnych w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 ilustruje następujące zestawienie:

	Ilość w tonach		Wartość w tysiącach franków złotych	
	1927	1926	1927	1926
1. Papierówka . . . . .	1,272.902	1,125.769	40.354	27.261
2. Kopalniaki i okrągłaki . . . . .	1,099.205	899.551	28.549	18.482
3. Kłody, kłocce i dłużyce . . . . .	1,451.679	799.491	75.082	27.420
4. Bale, deski i łaty . . . . .	2,004.222	1,493.175	174.710	93.142
5. Słupy telegraficzne . . . . .	64.493	84.688	2.682	2.705
6. Podkłady kolejowe . . . . .	228.768	312.187	14.780	14.760
7. Wyroby bednarskie . . . . .	37.691	41.519	6.154	5.528
8. Forniery klejone i wyroby z nich	21.548	17.430	8.807	5.615

Jak widać z powyższego zestawienia eksport materiałów drzewnych w głównych pozycjach a więc papierówki, kopalniaków i okraglaków, kłód, kłoców i dłużyc tudzież bali, desek i łat wykazuje w roku 1927 bardzo poważny rozrost w stosunku do r. 1926. Tabela ta potwierdza też uwagi wyżej zamieszczone co do nadmiernego wywozu surowca drzewnego, którego wzrost poszedł w znacznie szybszym tempie aniżeli wzrost wywozu drewna tartego. O ile bowiem eksport materiałów tartych (bale, deski i łaty) wzrósł w roku sprawozdawczym tylko o około 35%, to eksport surowca drzewnego (kłody, kłocce, dłużyce) aż o około 81%.

W ogólnym wywozie z Polski wywóz materiałów drzewnych odegrał w r. 1927 bardzo doniosłe znaczenie, dostarczając 25% ogólnego eksportu. Stosunek ten w r. 1926 wynosił tylko 15%.

W sprawach tutejszego przemysłu drzewnego Izba w roku sprawozdawczym w ścisłej współpracy z Syndykatem Interesentów Drzewnych we Lwowie niejednokrotnie interwenjowała u władz centralnych i miejscowych. W szczególności wobec dobrej konjunktury dla eksportu materiałów drzewnych stałą troską Izby były kwestje komunikacyjne, to też na wiadomość o trudnościach w podstawianiu wagonów pod naładunek drewna Izba natychmiast interwenjowała w Dyrekcjach Koleji Państwowych we Lwowie i w Stanisławowie tudzież w Ministerstwie Komunikacji.

Aż do czasu zniesienia przepisów o obrocie dewiz i walut zagranicznych obowiązek dołączania t. zw. zaświadczeń walutowych do wszelkich transportów przeznaczonych na eksport, był wobec bardzo rygorystycznego postępowania urzędów celnych powodem licznych zażaleń ze strony interesentów, gdyż nawet najmniejsza niezgodność wagi transportu z wagą na zaświadczeniu walutowem była przyczyną zatrzymywania transportów z drzewem na granicy. Dzięki podjętej interwencji w Ministerstwie Skarbu sprawa ta została następnie o tyle korzystnie załatwiona, że różnice wagi — o ile nie przekraczały 5% wagi całego ładunku — nie mogły stanowić podstawy do kwestjonowania i zatrzymywania całego transportu.

W sprawach kolejowo-taryfowych delegat Izby do Państwowej Rady Kolejowej przedstawił w roku sprawozdawczym szereg wniosków dotyczących przemysłu drzewnego. Gdy zaś na podstawie rozporządzenia z dnia 25 lutego 1927 (Dz. U. Rz. P. Nr. 15) od dnia 1 marca począwszy zostało podwyższone przewoźne za przewóz kopalniaków i drewna celulozowego w ruchu eksportowym, a to przez przeniesienie tych materiałów z klasy „G“ do klasy „E“ taryfy wyjątkowej, Izba odniosła się do Ministerstwa Komunikacji oraz Przemysłu i Handlu z przedstawieniem, że — pomijając meritum sprawy — tak nagle podwyższenie taryf towarowych (odnośny Dziennik Ustaw nadszedł na prowincję już po wejściu w życie rozporządzenia) jest wysoce szkodliwe dla interesów eksportowych. Ponadto dzięki usilnym staraniom Ministerstwo Komunikacji zarządną podwyżkę następnie w pewnej części zredukowało.

Kilkakrotnie w ciągu roku sprawozdawczego interwenjowała Izba w Ministerstwie Komunikacji w sprawie ustalenia zbyt wysokich wadźów przy przetargach na materiały drzewne. Do końca jednakże roku sprawozdawczego sprawa ta była przedmiotem zażaleń ze strony przemy-

słowców drzewnych, gdyż Dyrekcje Kolei Państwowych w dalszym ciągu ustalały wadium w wysokości 5%.

Poważną bolączką eksporterów drewna była sprawa zwolnienia od podatku obrotowego transportów drzewnych, przeznaczonych na eksport, ekspedjowanych drogą na Gdańsk. Władze skarbowe przesyłek takich nie chciały bowiem zwalniać od podatku obrotowego, usprawiedliwiając się tem, że firmy nie należycie wykazują fakt, że transporty te z Gdańska zostały wyeksportowane. Po kilkakrotnych interwencjach i przeprowadzonej korespondencji z Ministerstwem Skarbu został ostatecznie wydany okólnik, który sprawę tę pomyślnie załatwił. Należy zaś nadmienić, że kwestja zwolnienia materiałów drzewnych od podatku obrotowego ekspedjowanych zagranicę przez Gdańsk, przedstawiała pierwszorzędne znaczenie, gdyż właśnie tamtędy kierowany był tak ożywiony eksport materiałów drzewnych do Anglii.

Z zakresu spraw podatkowych dotyczących przemysłu drzewnego Izba interwenjowała ponadto w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie zaliczania niższej stawki podatku obrotowego w wysokości 1% od dokonanych przez przedsiębiorstwa tartaczne sprzedaży materiałów drzewnych kolejom państwowym i przedsiębiorstwom budowlanym.

Wobec katastrofy powodzi, jaka nawiedziła tutejsze zakłady przemysłu drzewnego, Izba poparła bardzo gorąco w Ministerstwie Przemysłu i Handlu memoriał Syndykatu Interesentów Drzewnych we Lwowie, zawierający szereg postulatów, które zmierzały do ułatwienia sytuacji przedsiębiorstwom, poszkodowanym klęską powodzi.

Wobec trudnej sytuacji jaka groziła przemysłowi drzewnemu w związku z nadmiernym wywozem surowca, Izba zwołała w dniu 10 października ankietę zainteresowanych firm drzewnych i organizacji gospodarczych, celem zastanowienia się nad środkami zaradczeni. Na podstawie wyników ankiety Izba przedłożyła następnie Ministerstwu Przemysłu i Handlu bardzo obszerny memoriał, w którym zobrazowała sytuację tut. przemysłu drzewnego, poddała krytyce politykę Zarządu Lasów Państwowych, zwróciła uwagę na znaczenie zawarcia z Niemcami umowy, regulującej obrót drzewem, a wreszcie domagała się nałożenia ceł wywozowych na drewno surowe na wypadek niedojścia do skutku umowy z Niemcami.

W końcu należy jeszcze wspomnieć o 2 ważnych faktach dla przemysłu drzewnego, jakie miały miejsce w roku 1927. Jako takie należy uważać Ogólno-polski Zjazd przemysłowców i kupców drzewnych, który odbył się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie w dniach 12 do 14 stycznia 1927, i który dostarczył bardzo wiele cennego materiału dla ukształtowania polityki drzewnej, tudzież wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa (Dz. U. Rz. P. Nr. 57, poz. 504). Stosunkowo krótki czas, przez który rozporządzenie to obowiązywało w roku sprawozdawczym, nie pozwala na krytyczną ocenę jego praktycznych następstw. W sferach przemysłu drzewnego powszechnie jednakże oczekuje się, że wydane rozporządzenie przyczyni się znacznie do zmniejszenia podaży surowca drzewnego.

**Przemysł młynarski.** Koniec roku 1926 i pierwsze miesiące roku sprawozdawczego wskazywały na istotną poprawę konjunktury w przemyśle młynarskim, która jednakże w ciągu kampanji 1926/27 i 1927/28 uległa poważnemu pogorszeniu. Na poprawę sytuacji w pierwszych miesiącach roku 1927 wpłynęła przede wszystkim możliwość zakupu większych ilości wysokowartościowego zboża rosyjskiego tak, że młyny mogły w tym okresie wyzyskiwać swoją sprawność niemal w zupełności, produkując towar pierwszej jakości. Ta korzystna sytuacja w dziedzinie produkcji nie znalazła odpowiednika w obrocie wewnętrznym mąką i przetworami zbożowymi. Gdy bowiem ceny zboża, zwłaszcza rosyjskiego, stale zwyżkowały wskutek silnego popytu tak na rynku polskim, jak i na rynkach zagranicznych, ceny mlewa nie mogły iść w górę równomiernie choćby ze względu na olbrzymią podaż mąki i przetworów zbożowych na rynku wewnętrznym, spowodowaną intensywnym przemiałem zboża importowanego. Import zaś zagranicznych zbóż chlebowych do Polski w I. połowie roku sprawozdawczego kalkulował się z tego powodu korzystnie, ponieważ w pierwszym rzędzie zboże to (rosyjskie i amerykańskie) było pod względem jakości o wiele lepsze od zbóż produkcji krajowej, a nadto łżejsze warunki płatności przy zakupie zboża rosyjskiego i amerykańskiego od warunków płatności, stosowanych w krajowym handlu zbożem, zachęcały do intensywnego zakupu zboża importowanego.

Ta różnica między konjunkturą w produkcji przemiałowej, a konjunkturą na targu mącznym spowodowała, iż zapasy mąki wzrastały niemal z dnia na dzień w całym Państwie, a w okręgu Izby gromadziły się ponadto w młynach wielkie zapasy otrąb, których eksport z Małopolski wschodniej stał się wręcz niemożliwy z powodu przeklasyfikowania otrąb z klasy VIII. do VI. kolejowej taryfy towarowej. Nadmierne zatem zapasy mąki i otrąb, nagromadzonych w młynach w przededniu nowych zbiorów, które zapowiadały się korzystnie tak w kraju jak i zagranicą, spowodowały zupełne załamanie się konjunktury w przemyśle młynarskim, spotęgowane w dodatku ogólną zniżką cen zboża na rynkach światowych. W tej sytuacji młyny zmuszone były w czerwcu roku sprawozdawczego zastanowić dalszy ruch, wstrzymując się od wszelkich zakupów zboża dla nowej kampanji przemiałowej 1927/28 r.

Wobec stosunkowo niskich cen zboża w kraju, zostały znaczne ilości zbóż chlebowych wykupione w pierwszych miesiącach nowej kampanji z przeznaczeniem na eksport, przyczem szczególnie poszukiwaną była dla celów wywozowych czerwona pszenica z Pokucia i Podola. W tym też okresie czasu przemysł młynarski unieruchomiony i obciążony zapasami drogiego zboża zagranicznego względnie wyprodukowanego stosunkowo drogiego mlewa, nie występuje na targu zbożowym jako poważniejszy reflektant.

Dopiero miesiąc październik przynosi pewne ożywienie w przemyśle młynarskim. Zapoczątkowane zostało ono korzystną konjunkturą targową dla otrąb, które stają się towarem poszukiwanym w wschodniej Małopolsce ze względu na brak paszy, spowodowany katastrofalnymi wylewami, jakie nawiedziły z końcem sierpnia i we wrześniu roku sprawozdawczego tę połać kraju. Zwiększony popyt za otrębami oraz wyczerpywanie się, jakkolwiek powolne, zapasów mąki pochodzącej z przemiału w pierwszej połowie roku 1927, powodują, że młyny okręgu

Izbowego mogą rozpocząć kampanię przemiałową 1927/28 po cztero-miesięcznej niemal bezczynności.

Jakkolwiek w ostatnim kwartale roku sprawozdawczego przemysł młynarski zdołał uruchomić swe warsztaty pracy, niemniej jednak szereg przyczyn spowodował, iż o istotnej poprawie sytuacji gospodarczej nie mogło być mowy. W szczególności pewne zarządzenia rządowe w związku z ogólną polityką aprowizacyjną wpłynęły ujemnie na położenie młynarstwa, nadto ujemne skutki z przedstawionego powyżej stanu rzeczy w pierwszym półroczu roku sprawozdawczego wybiły swe niekorzystne piętno na kształtowaniu się stosunków konjunkturalnych w ostatnim kwartale r. 1927.

I tak z dniem 8. października 1927 weszło w życie rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 16. sierpnia 1927. (Dz. U. Rz. P. Nr. 78. poz. 683) o normalizacji przemiału żyta, zakazujące przemiału żyta na mąkę poniżej 65% wymiału. Rozporządzenie to wpłynęło hamująco na produkcję mąki żytniej, ponieważ młyny, nie wiedząc jak się konsumpcja ustosunkuje do sytuacji, wytworzonej tem rozporządzeniem, wstrzymały się z masowym przemiałem żyta, zwłaszcza że między ceną żyta a ceną ustaloną na 65% mąkę żytnią zachodziła taka różnica, która czyniła przemiał nierentownym.

Na poprawę sytuacji w produkcji nie mógł też należycie wpłynąć obowiązujący w tym okresie zakaz importu mąki pszennej i pszenicy, a to skutkiem dotkliwych strat, spowodowanych gwałtownym obniżeniem wartości zapasów, pochodzących z przemiału w pierwszym półroczu 1927, tak że młyny nie mogły też wyzyskać całej swej sprawności przy przemiale pszenicy. Powyższa sytuacja nie doznała zmiany na lepsze do końca roku sprawozdawczego, a nawet w okresie przedświątecznym tj. w grudniu r. 1927 panował na targu mącznym w okręgu Izby nienotowany dotąd zastój.

Wspomnień wreszcie tu należy, że rozporządzeniem min. z dnia 11. sierpnia 1927 (Dz. U. Rz. P. Nr. 74. poz. 652) ustanowiono cło wywozowe na otręby wszelkiego rodzaju w wysokości 7 zł. 50 gr. od 100 kg. Rozporządzenie to dotkliwie odczuwać się dało przemysłowi młynarskiemu dzielnic zachodnich, natomiast nie wywołało dla tut. przemysłu ujemnych skutków wobec łatwego lokalnego zbytu otrąb, spowodowanego brakiem paszy w wschodniej Małopolsce. Pozatem już uprzednie przeklasyfikowanie otrąb eksportowych z VIII. do VI. kl. taryfy kolejowej spowodowało nierentowność eksportu otrąb dla tut. przemysłu, tak że rozporządzenie o cło wywozowym na tut. konjunkturę nie miało wpływu.

Na ogół biorąc zamknął przemysł młynarski rok sprawozdawczy bilansem ujemnym tak w dziedzinie produkcji jak i obrotu handlowego.

Dla orientacji i zobrazowania stosunków targowych na targu zboża i produktów zbożowych w roku 1927. podaje się poniżej zestawienie cen notowanych na lwowskiej giełdzie zbożowej i towarowej w okresie sprawozdawczym w złotych za 100 kg. loco stacja załadowcza:



## a) Ceny pszenicy, żyta, otrąb pszennych i żytnich.

Data	Pszenica	Żyto	Otręby pszenne	Otręby żytnie
3/I	a) $50\frac{1}{2}$ — $51\frac{1}{2}$ b) 48 —49	$36\frac{1}{2}$ —37	$21\frac{1}{2}$	22 — $22\frac{1}{4}$
17/I	a) $52\frac{1}{2}$ — $53\frac{3}{4}$ b) $49\frac{3}{4}$ — $51\frac{1}{4}$	$37\frac{3}{4}$ — $38\frac{3}{4}$	$21\frac{1}{2}$	$22\frac{1}{2}$ — $23\frac{1}{2}$
1/II	a) $53\frac{1}{2}$ — $54\frac{1}{2}$ b) $50\frac{1}{2}$ — $52\frac{1}{2}$	38 —39	23	23 —24
15/II	a) $50\frac{3}{4}$ — $51\frac{3}{4}$ b) $48\frac{1}{2}$ — $49\frac{1}{2}$	$36\frac{1}{4}$ — $37\frac{1}{4}$	23	23 —24
1/III	a) $51\frac{3}{4}$ — $52\frac{3}{4}$ b) $48\frac{3}{4}$ — $49\frac{3}{4}$	$36\frac{1}{2}$ — $37\frac{1}{2}$	24	24 —25
15/III	a) 56 —57 b) $53\frac{1}{2}$ — $54\frac{1}{2}$	$40\frac{1}{4}$ — $41\frac{1}{4}$	$26\frac{1}{2}$	25 —26
1/IV	a) $52\frac{1}{2}$ — $53\frac{1}{2}$ b) 49 —50	$38\frac{1}{2}$ —39	25	$24\frac{1}{4}$ — $24\frac{3}{4}$
19/IV	a) $55\frac{1}{2}$ — $56\frac{1}{2}$ b) $52\frac{3}{4}$ — $53\frac{3}{4}$	$39\frac{3}{4}$ — $40\frac{1}{4}$	$25\frac{1}{2}$	26 — $26\frac{1}{2}$
2/V	a) 57 —58 b) $54\frac{1}{2}$ — $55\frac{1}{2}$	45 — $45\frac{3}{4}$	26	$28\frac{1}{2}$ —29
16/V	a) 58 —59 b) 56 —57	49 —50	$28\frac{1}{2}$	31— $31\frac{1}{2}$
1/VI	a) $55\frac{1}{2}$ — $56\frac{1}{2}$ b) $53\frac{3}{4}$ — $54\frac{3}{4}$	48 —49	27	$29\frac{1}{2}$ —30
15/VI	a) 54 —55 b) $51\frac{3}{4}$ — $52\frac{3}{4}$	$44\frac{1}{2}$ — $45\frac{1}{2}$	25	$26\frac{3}{4}$ — $27\frac{3}{4}$
1/VII	a) $53\frac{1}{4}$ — $54\frac{1}{4}$ b) 51 —52	$45\frac{3}{4}$ — $46\frac{3}{4}$	23	25 —26
15/VII	a) 52 —53 b) $50\frac{3}{4}$ — $51\frac{3}{4}$	$45\frac{1}{2}$ — $46\frac{1}{2}$	22 —25	23 —24
1/VIII	a) nowego zbioru $43\frac{1}{2}$ — $44\frac{1}{2}$	nowe $35\frac{1}{2}$ — $36\frac{1}{2}$	$21\frac{3}{4}$	$21\frac{1}{4}$ — $22\frac{1}{4}$
16/VIII	a) nowego zbioru $43\frac{1}{2}$ —45	nowe $37\frac{1}{4}$ — $37\frac{3}{4}$	21	$20\frac{3}{4}$ — $21\frac{1}{4}$
1/IX	a) nowego zbioru 47 —48	nowe $36\frac{1}{2}$ — $37\frac{1}{2}$	$19\frac{1}{2}$ —20	20 — $20\frac{1}{2}$
15/IX	c) 47 — $47\frac{3}{4}$ d) $45\frac{1}{4}$ — $46\frac{1}{4}$	$36\frac{1}{2}$ — $37\frac{1}{2}$	19 — $19\frac{1}{2}$	20 — $20\frac{1}{2}$
30/IX	c) 48 —49 d) $45\frac{1}{2}$ — $46\frac{1}{2}$	37 — $37\frac{1}{2}$	$19\frac{1}{2}$ —20	21 — $21\frac{1}{2}$
14/X	c) 49 —50 d) 47 —48	$37\frac{3}{4}$ — $38\frac{3}{4}$	21 — $21\frac{1}{2}$	$21\frac{3}{4}$ — $22\frac{1}{4}$
31/X	c) $45\frac{1}{4}$ — $46\frac{1}{4}$ d) $43\frac{1}{4}$ — $44\frac{1}{4}$	36 — $37\frac{1}{2}$	23 — $23\frac{1}{2}$	$23\frac{1}{2}$ —24
15/XI	c) 46 —47 d) $44\frac{1}{4}$ — $45\frac{1}{4}$	$37\frac{1}{4}$ — $38\frac{1}{4}$	$24\frac{1}{4}$ — $25\frac{1}{4}$	$24\frac{1}{4}$ —25
1/XII	c) 48 —49 d) $46\frac{1}{2}$ — $47\frac{1}{2}$	$38\frac{1}{4}$ — $39\frac{1}{4}$	26 —27	26 — $26\frac{1}{2}$
15/XII	c) $47\frac{3}{4}$ — $48\frac{3}{4}$ d) 46 —47	$38\frac{1}{2}$ — $39\frac{1}{2}$	$25\frac{1}{4}$ — $25\frac{3}{4}$	$25\frac{1}{4}$ — $25\frac{3}{4}$
30/XII	c) 47 —48 d) 45 —46	38 —39	$24\frac{3}{4}$ — $25\frac{1}{4}$	$24\frac{3}{4}$ — $25\frac{1}{4}$

a) Pszenica kraj. dworska ex 1926, 750 gr,

b) „ „ zbiorowa „ „ 720 „

c) Pszenica kraj. dworska ex 1927, 770—780 gr

d) „ „ zbiorowa „ „ 740—750 „

## b) Ceny mąki pszennej i żytniej.

Data	Mąka pszenna	Mąka żytnia
16/V	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —96 <sup>1</sup> / <sub>3</sub> 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 85 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —86 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 81—82 60 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 77—78
1/VI	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 95 —96 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 85 —86	50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 80—81 60 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 76—77
15/VI	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 93 —94 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 84 —85	50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 77—78 60 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 71—72
1/VII	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 93 —94 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 84 —85	50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 77—78 60 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 71—72
15/VII	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 93 —94 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 84 —85	50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 77—78 60 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 71—72
15/XI	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 81 —82 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 76 —76 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	65 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 59
1/XII	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 83 —84 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 76 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —77	65 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 59—60
15/XII	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 84 —85 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 76 <sup>1</sup> / <sub>3</sub> —77	65 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 59—60
30/XII	40 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 83 —84 50 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 75 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —76	65 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> 59—60

W czasie od 3/I do 2/V 1927 oraz od 1/VIII do 31/X 1927 Giełda zbożowa cen mąki pszennej i żytniej nie notowała.

Powyżej naszkicowane stosunki w przemyśle młynarskim wymagały niejednokrotnie wstawiennictwa Izby u władz centralnych i lokalnych celem uzyskania ulg, któreby umożliwiły tej gałęzi przemysłu przetrwanie ciężkich chwil, w jakich młynarstwo w ciągu roku sprawozdawczego niejednokrotnie się znalazło. Nie uszło bowiem uwadze Izby, że obok stosunków konjunkturalnych, na które przeważnie trudno jest wpływ wywrzeć, szereg dalszych przyczyn utrudniał ukształtowanie stosunków w przemyśle młynarskim w sposób pożądany. Izba uważała tedy za swój obowiązek niejednokrotnie interweniować w poszczególnych sprawach bądź z własnej inicjatywy bądź też łącznie z Małopolskim Związkiem Młynów we Lwowie.

W szczególności Izba w roku sprawozdawczym ponownie interweniowała w sprawie nierównomiernego podatku obrotowego dla przemysłu młynarskiego i dla hurtowego handlu mąką i już w ubiegłym roku starała się wykazać ujemne skutki, jakie wypływają dla przemysłu młynarskiego, a zwłaszcza dla młynów handlowych z postanowień Art. 5. ust. 7. i 8. ustawy o państwowym podatku przemysłowym. — Również w sprawie przeklasyfikowania otręb, przeznaczonych na eksport, z kl. VIII. do kl. VI. Izba interwenjowała w Ministerstwie P. i H. oraz Komunikacji. Zarządzenie to okazało się bowiem szczególnie dotkliwym dla tut. przemysłu młynarskiego, który został w zupełności pozbawiony możliwości korzystania z pomyślnych konjunktur na zagranicznych targach, w następstwie czego położenie wschodnio-małopolskiego przemysłu młynarskiego było znacznie gorsze od położenia przemysłu dzielnic zachodnich. Interwencje Izby w tej mierze nie wydały po koniec roku sprawozdawczego pozytywnego rezultatu. — Również sposób usta-

lania cen mąki przez Komisje badania cen zmuszał Izbę niejednokrotnie do interwencji u władz celem usunięcia różnic, zachodzących między cenami targowemi a cenami wypośrodkowanymi przez Komisje, które to ceny często odbiegały od cen realnych. — W okresie sprawozdawczym Izba po uprzednim zbadaniu sprawy opinowała na prośbę poszczególnych firm podania o zwolnienie wzgl. o obniżenie stawki celnej na maszyny młyńskie w kraju niewyrabiane. — W dniu 8 lutego roku sprawozdawczego delegat Izby wziął udział w międzyministerjalnej konferencji dla omówienia całokształtu spraw, dotyczących przemysłu młynarskiego.

W końcu nie można pominąć milczeniem faktu, iż niepomyślna na ogół sytuacja tej gałęzi rodzimej produkcji wynikała w znacznej mierze z braku kredytu, dostosowanego do potrzeb młynarstwa. Przemysł młynarski korzystał jednorazowo bezpośrednio po erze inflacyjnej z kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego w wysokości minimalnej, od tego czasu przemysł ten zdany na własne siły, nie jest w stanie się podnieść, mając do zwalczania obok trudności kredytowych szereg dalszych poważnych powyżej naszkicowanych przeszkód.

W okresie sprawozdawczym zanotować należy dodatni objaw na polu organizacji przemysłu. Małopolski Związek Młynów z siedzibą we Lwowie zdołał w ciągu roku 1927 znacznie się rozbudować, a będąc w ciągłym kontakcie z Centralą Związku Młynów w Warszawie oraz z Izbą zastępował interesa wschodnio-małopolskiego przemysłu młynarskiego u władz państwowych i samorządowych z należytą energią i niejednokrotnie z korzyścią i poważnym skutkiem.

**Cukrownictwo, przemysł cukrowy i czekoladowy.** W przemyśle cukrowniczym wysuwała się w roku sprawozdawczym na pierwszy plan sprawa podwyższenia cen cukru, która to kwestja stanowiła podstawę dla ustosunkowania się cukrownictwa do przyszłej kampanji. Na skutek żądań całego przemysłu cukrowniczego o podwyższenie cen cukru na rynku wewnętrznym, popartych szeregiem motywów zasadniczej natury, wyłoniona przez Rząd Międzyministerjalna Komisja dla zbadania kosztów produkcji w poszczególnych cukrowniach ustaliła, że istotna cena cukru nie stoi w należyтым stosunku do cen innych artykułów spożywczych oraz kosztów produkcji. Na powyższej podstawie odniósł się przemysł cukrowniczy do Rządu w obszernym memorjale o podwyższenie cen cukru, która to sprawa mimo usilne zabiegi tego przemysłu do końca roku sprawozdawczego nie doznała pomyślnego rozwiązania. Sytuacja, jaka się skutkiem tego wytworzyła, postawiła przemysł cukrowniczy przed niewiadomą co do ustosunkowania się plantatorów buraków w przyszłej kampanji. Szereg bowiem plantatorów wstrzymał się do końca roku z zakontraktowaniem plantacji buraków cukrowych na przyszłą kampanję, a część z nich nawet w zupełności uchyliła się od sadzenia buraków. Ta okoliczność poważnie zagrażała całemu przemysłowi cukrowniczemu, zwłaszcza że w konsekwencji mogłaby spowodować nie tylko ogólne zmniejszenie się produkcji, ale też niekorzystnie wpłynąć mogłaby na budżet państwowy przez zmniejszenie podatku spożywczego od cukru. Tutejszy przemysł cukrowniczy znalazł się zatem w przykrem położeniu zwłaszcza w stosunku do plantatorów, którzy domagali się podwyżki ceny za buraki, czego oczywiście cukrownie przy cenie cukru z końcem r. 1927 i stosunkowo znacznych

kosztach produkcji uczynić nie mogły. W związku z uregulowaniem kwestji cen cukru Podkomisja rolniczo-spożywcza Komisji Ankietowej w tej mierze przeprowadziła szczegółowe badania, poświęcając specjalną uwagę problemowi ukształtowania ceny, płaconej za buraki tak, by ona pozostawała w słusznym stosunku do kosztów produkcji oraz do cen innych ziemiopłodów.

Analogicznie jak w roku ubiegłym Izba interwenjowała kilkakrotnie u miarodajnych czynników w sprawie systemu kontyngentowania cukru, unormowanego ustawą o obrocie cukrem. Już w roku 1926 Izba szczegółowo zakreśliła w swem sprawozdaniu niedomagania, jakie na tle istniejącego systemu się ujawniają, wykazując konieczność nowelizacji ustawy, tak, by przemysł cukrowniczy miał możliwość zastosowania się do każdorazowego popytu na rynku wewnętrznym. Nowelizacja ustawy w ciągu roku sprawozdawczego niestety nie nastąpiła, tak, że tut. przemysł cukrowniczy jak i hurtowy handel cukru zmuszony był niejednokrotnie w ciągu roku sprawozdawczego do zastanawiania sprzedawcy cukru mimo pełnych magazynów cukrowni aż do czasu sukcesywnie następującego zwolnienia kontyngentu wewnętrznego. Stan ten rzeczy powodował, iż odbiorcy małopolskich cukrowni musieli szukać nowych źródeł zakupu cukru, konsumenci zaś przywykli do pierwszorzędnej jakości rafinady, produkowanej w Małopolsce, musieli ograniczyć się do spożywania cukru nierafin., o wiele gorszej jakości. Powoduje to oczywiście wybitne zmniejszenie się konsumpcji, a zatem kardynalna zasada racjonalizacji przemysłu cukrowniczego między innemi drogą wzmożenia konsumpcji zostaje poważnie zachwiana skutkiem nieodpowiadającego interesom produkcji systemu kontyngentowaniu cukru dla obrotu na rynku wewnętrznym. Do uzdrowienia stosunków w przemyśle cukrowniczym, które są w znacznej mierze wynikiem niedomagań ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem, okazuje się jako konieczność nowelizacja ustawy, tem bardziej że jedynie tą drogą dadzą się usunąć nierównomierności, jakie powoduje ustawa z krzywdą dla cukrowni wschodniej Małopolski.

W końcu należy nadmienić, że w ciągu dwóch ostatnich lat niszczy w dużym stopniu plantacje chwościk buraczany, wskutek czego plantatorzy użalają się na niską wydajność buraków z morga, ponosząc przez to straty, które przy obecnej niedostatecznej cenie za buraki są dla nich tem dotkliwsze. Po za tem buraki zarazą chwościka dotknięte posiadają mniejszą zawartość cukru, przez co również cukrownie ponoszą znaczne straty. Klęska ta przyczyniła się też w niemałym stopniu do ograniczenia plantacji buraków cukrowych i zagraża poważnie całemu przemysłowi cukrowniczemu. Ponieważ rozszerzenie się zarazy chwościka buraczanego mogłoby spowodować zanik plantacji buraków cukrowych, sprawa ta wymaga energicznego zajęcia się nią, celem znalezienia środków zaradczych i przeciwdziałania grożącemu niebezpieczeństwu.

Na ogół pomyślna sytuacja gospodarcza w przemyśle cukrowo-czekoladowym, jaka się ujawniła w r. 1926., dodała bodźca temu przemysłowi w kierunku intensyfikacji produkcji, która też znacznie wzrosła w roku sprawozdawczym w stosunku do roku 1925. Świadczyć zresztą może o tem stosunkowo znaczny wzrost przywozu kakao w ziarnach i łupinkach; gdy bowiem przywóz tego surowca dla przemysłu czekoladowego w roku 1926 wynosił 31.637 q, to w roku spr-

wozdawczym przywóz wzrósł do 45.872 q, czyli o około 15.000 q. Wzrost przywozu wyniósł zatem o około 45% więcej niż w roku 1926., w którym natomiast przerobiono o około 18'5% mniej ziarna niż w roku 1925. Cyfry powyższe wykazują bardzo poważny wzrost produkcji, z którym jednak nie łączyła się odpowiednia konjunktura na rynku zbytu. I tak w pierwszych miesiącach kupiectwo licząc się z większym zapotrzebowaniem uskuteczniło stosunkowo znaczne zakupy towaru, przeliczywszy się jednak z istotną miarą zapotrzebowania pośrednio spowodowało, iż w drugiej połowie roku nastąpiła znaczna redukcja produkcji. Zastój ten pobudził fabryki cukrów i czekolad do zwiększania energii w kierunku reklamy, nadto fabryki starały się utrzymać się na rynku drogą wzajemnego licytowania się w cenie, w warunkach dostawy, kredytu itp., co w ostateczności wpłynęło ujemnie na ogólne ukształtowanie się stosunków w tej gałęzi przemysłu. Jako dodatni objaw podkreślić należy, iż silna konkurencja zmusza fabryki do coraz intensywniejszego ulepszania techniki produkcji oraz podnoszenia jakości wyrobów, co wpływa dodatnio w tym kierunku, iż przemysł cukrowniczo-czekoladowy może skutecznie stawić czoło konkurencji zagranicznej. Również jako dodatni objaw podkreśla ten dział rodzimej produkcji, iż w roku sprawozdawczym zagraniczny kapitał wpływał wydatniej do kraju niż w latach ubiegłych, a to w postaci surowców i maszyn. Brak natomiast wydatniejszej pomocy kredytowej ze strony banków polskich oraz znaczne obciążenia socjalne nie sprzyjają należytemu rozwojowi przemysłu cukrowniczo-czekoladowego. Również odczuwa dotkliwie ten przemysł brak należyte wyszkolonego personelu fachowego, który ciągle jeszcze, zwłaszcza o ile chodzi o fachowe kierownictwo w dziale produkcji, musi być sprowadzany z zagranicy, co w konsekwencji podraża kosztą produkcji.

W dziale wyrobów pierników i ciast cukierniczych nie dały się zauważyć szczególniejsze zmiany w roku sprawozdawczym w stosunku do roku 1926. Na ogół stosunki kształtowały się korzystnie, jakkolwiek konsumpcja jest jeszcze ciągle znacznie mniejsza niż w latach przedwojennych. W pewnej mierze niepomyślnie kształtował się dla rodzimej produkcji przywóz pierników i ciast cukierniczych w r. 1927. I tak w roku sprawozdawczym przywóz pierników i ciastek cukierniczych wyniósł 293 q, gdy w roku 1926 tylko 200 q, zaczęł przywóz wzrósł niemal o 50%, gdy równocześnie eksport tych produktów utrzymał się niemal na tym samym poziomie co w roku 1926 z pewnem nieznacznym zmniejszeniem. Gdy bowiem w r. 1926. wywieziono 30 q pierników i ciast, w roku 1927 — 27 q. Po za tem przemysł wyrobu pierników i ciast żali się na nieodpowiednie gatunki form blaszanych wyrobu krajowego. W końcu zaznaczyć należy, że w dziedzinie handlu cukrami i wyrobami czekoladowymi oraz trzymania odnośnych sklepów otworem nie zaszły żadne zasadnicze zmiany w stosunku do roku 1926.

**Fabrykacja cykorji.** Po okresie pomyślniejszej konjunktury, jaka się zarysowała w dziedzinie fabrykacji cykorji w roku 1926, w roku sprawozdawczym szereg przyczyn spowodował, iż położenie gospodarcze tej gałęzi przemysłu było na ogół niepomyślne. Przedewszystkiem na niepomyślną konjunkturę wpłynął ujemny wynik plantacji cykorji, czego głównym powodem były katastrofy żywiołowe jak gradobicie i powodzie. Plantacje cykorji leżały w strefie nawiedzanej przez powodzie,

skutkiem czego kłeska żywiolowa nie dopuściła do należytego rozwinięcia korzenia cykorji, tak że końcowy zbiór nie odpowiadał przeciętnej ilości, jaką normalnie uzyskuje się z ha zasianej cykorji. Ujemne wyniki plantacji cykorji spowodowały, iż sprawność fabrykacji nie mogła być należyście wyzyskana. Również konsumpcja była w roku sprawozdawczym mniejsza, tak że podstawa należytego rozwoju tej produkcji tj. masowy zbyt był w ostatecznym wyniku niedostateczny i w wysokim stopniu niekorzystny. Wreszcie też nie dotrzymywanie terminów płatności przez odbiorców mimo udzielonego 45-cio a nawet 60-dniowego otwartego kredytu, spowodowały brak gotówki, a stan ten wpływa hamująco na prawidłowy rozwój przedsiębiorstwa.

**Przemysł ziemniaczany.** Przemysł ziemniaczany, reprezentowany przez jedną czynną fabrykę mączki ziemniaczanej w Chmieliskach z centralą we Lwowie, ukończył kampanię 1926/27 pomyślnie, mniej natomiast korzystnie wypadł pierwszy okres kampanji 1927/28. Skutkiem nieurodzaju ziemniaków w r. 1926 szczególnie w zachodnich połaciach kraju utrzymywała się przez całe pierwsze półrocze 1927. r. silna tendencja na mączkę ziemniaczaną. Wskutek silnego popytu na ten produkt z jednej, a wysokich cen kartofli z drugiej strony, ceny mączki ziemniaczanej silnie zwyżkowały, tak iż w połowie roku sprawozdawczego były o około 20% wyższe niż z początkiem roku. Sytuacja więc była dla krochmalni korzystna, gdyż zbyt był zapewniony i to nawet drugich i trzecich gatunków, które w pierwszym półroczu roku 1927. chętnych znalazły nabywców. Popyt w kraju i dobre ceny nie wymagały też poszukiwań rynków zagranicznych, tak że tutaj krochmalnia pokrywała prawie wyłącznie zapotrzebowanie tutaj rynku. Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja w drugim półroczu 1927. roku. Wskutek dobrego urodzaju ziemniaków w całej środkowej Europie rozpoczęła się nowa kampanja pod znakiem słabej tendencji i łączącym się z tem spadkiem cen. Do zniżki cen i słabej tendencji przyczyniły się także w znacznej mierze zapasy z pierwszego półrocza, które się u hurtowników znajdowały. Te przyczyny spowodowały, że ceny w tym okresie czasu były o jakie 10% niższe niż w tym samym czasie w r. 1926. Dla tutejszej krochmalni stawała się tem bardziej niekorzystną, ponieważ zagranica nie wykazywała silnego zainteresowania dla polskiej mączki kartoflanej i nawet rynek austriacki, dokąd krochmalnia w Chmieliskach produkt swój eksportowała, nie był w tym czasie osiągalny. Jest też zrozumiałem, iż w tej sytuacji ogólny eksport musiał zmaleć w roku 1927. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Gdy bowiem w roku 1926. eksport osiągnął cyfrę 236.207 q, w roku sprawozdawczym spadł on do połowy i wyniósł zaledwie 118.701 q, a zatem nie osiągnął nawet cyfry z roku 1925 wyrażającej się w 141.114 cetnarach. Zwrócić wreszcie należy uwagę, że ewent. możliwości eksportowe dla tutaj przemysłu ziemniaczanego do Anglii i Holandji via Gdańsk były nieosiągalne z powodu zbyt wielkiej odległości tutaj krochmalni od Gdańska i braku wyjątkowej taryfy kolejowej dla poparcia tego eksportu.

**Wyrób konserw.** Stosunki w przemyśle wyrobu konserw niepewne i niemal chaotyczne, jakie istniały w r. 1925. i 1926., zmieniły się poważnie na korzyść w roku sprawozdawczym. Oczywiście po wstrząsach, jakie przemysł konserwowy przeszedł, nie można uznać sytuacji ani za normalną, ani zdrową, nie mniej jednak od samego początku kam-

panji 1926/1927. widocznem było, że konjunktura handlowa będzie korzystną. Dwa bowiem czynniki, decydujące o konjunkturze tj. popyt i cena rysowały się całkiem zadowalająco. Popyt za towarem dopisał w zupełności, bo już w grudniu fabrykom zabrakło nie tylko sortymentów, ale nawet wogóle zapasów. Było to zjawisko zupełnie nieoczekiwane i nieomal pierwsze w latach powojennych. Niewątpliwie przyczyny tak znacznego popytu szukać należy w dążeniach odbiorców w kierunku uzupełnienia braków w zapasach zeszłorocznych, z drugiej zaś strony obawa przed zwyżką cen wpłynęła niewątpliwie na gorączkowe zaopatrywanie się w zapasy konserw. Na wzmocnienie popytu za towarem już w jesieni kampanji 1926/27. roku wpłynęło otwarcie sezonów zimowych w naszych uzdrowiskach, które z natury rzeczy w porze zimowej musiały się oprzeć przy organizacji pensjonatów na konserwach jarzynowych i owocowych.

W dziedzinie kształtowania się cen zaznaczyć należy, że utrzymywały się one z początku kampanji w odpowiedniej wysokości, w okresie późniejszym nastąpiło w tej mierze pewne załamanie z uwagi na to, iż fabryki w pogoni za gotówką wysprzedawały swe zapasy kosztem cen i zysków.

Na terenie Rzeczypospolitej pracowało w okresie sprawozdawczym 12 fabryk konserw jarzynowych i owocowych oraz marmelady. Produkcja 6-ciu firm opartą była o własne gospodarstwo rolne i tem samem o racjonalnie uprawiany i zbierany surowiec. Reszta przedsiębiorstw operowała materiałem bądź zakontraktowanym u rolników, bądź też skupowanym w wolnym handlu. Z tej to przyczyny towar fabryk polskich, oddawany do handlu jest bardzo różnorodny i niejednorodny, tak pod względem jakości i wyglądu zewnętrznego, co oczywiście wpływa ujemnie na popyt za nim ze strony szerszej publiczności i otwiera drogę przemysłowi zagranicznemu. Fakt ten spowodował, iż producenci konserw podjęli inicjatywę w kierunku utworzenia związku zawodowego, któryby za pomocą standaryzacji produkcji dążył do uszlachetnienia wyrobów fabryk konserw. Utworzenie takiego związku okazuje się tem bardziej konieczne, ponieważ jego zadaniem byłoby rozwinięcie odpowiedniej propagandy na rzecz wytworstwa konserw. Konsumcja bowiem konserw i przetworów owocowych jest u nas znikomo małą w porównaniu z konsumcją krajów zachodnich. I tak gdy u nas na 30 milionów ludności, spożyto konserw i przetworów owocowych w roku sprawozdawczym za około 5 milionów złotych, Niemcy o 50 milionowej ludności konsumują tych samych wyrobów w ciągu roku za przeszło 40 milionów marek. Jest to wymownym dowodem, że społeczeństwo nasze nie jest dostatecznie zorientowane co do nadzwyczajnej praktyczności, ekonomji i higieny tych spożywek, oraz że trzeba je właściwą propagandą pouczyć i przyzwyczaić do spożywania tych produktów.

W okręgu Izby istniejące trzy rolnicze fabryki konserw wyrabiają wszystkie artykuły w ten dział wytworstwa wchodzące. Jak już wyżej zauważono, popyt na konserwy dopisał w zupełności, natomiast sprzedaż marmelady wynosiła zaledwie 2/3 preliminowanej ilości. To też fabryki zostały z pewnymi zapasami miąższów owocowych, jest jednak uzasadniona nadzieja, że w trzecim tj. wiosennym okresie sprzedażnym zbyt się poprawi, wobec tego że w tym okresie sprzedaż marmelady jest zawsze żywsza. Dobre urodzaje wyrzyw w roku sprawozdawczym,

jak groszków, fasoli, kalafiorów, szparagów i td. pozwoliły fabrykom wykorzystać ich sprawność w tych działach tak pod względem jakościowym jak i ilościowym. Gorzej wypadł natomiast urodzaj owoców pestkowych, jak wiśni, czereśni i śliwek, co zniewoliło fabrykantów do wielkiej ostrożności w organizacji przetwórstwa tego działu konserw owocowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż bardzo obficie udały się pomidory, który to artykuł winien w przemyśle konserwowym odgrywać dominującą rolę, zwłaszcza wobec bardzo dużego popytu za tym towarem w b. zaborze rosyjskim. Dział ten niestety ma silnego konkurenta w konserwach pomidorowych włoskich, które jako produkt mocno surogatowany może mimo cła i frachtu skutecznie rywalizować z produktem polskim.

W dziedzinie importu produktów konserwowych zaznaczył się jak to wynika z zestawień Głównego Urzędu Statycznego znaczny wzrost wwozu w stosunku do roku 1926. I tak w roku 1927. sprowadzono konfitur, galaretek owocowych 274 q, w r. 1926 tylko 146 q, marmelady i powideł 347 q, w r. 1926 tylko 18 q, warzyw świeżych i surowych, solonych, moczonych i tartych 10.174 q, na 6.689 q w roku 1926., wreszcie pomidorów 3.286 q, na 783 q w r. 1926. Ten znaczny stosunkowo wzrost da się niewątpliwie częściowo usprawiedliwić w zwiększonym ogólnym popycie na te artykuły w kraju, nie mniej jednak stwierdzić należy, że przemysł tutejszy musi ustawicznie walczyć z poważną konkurencją zagranicy.

W dziale wyrobu konserw mięsnych sytuacja w roku sprawozdawczym na ogół biorąc nie tylko nie poprawiła się w stosunku do r. 1926., lecz przeciwnie uległa dalszemu pogorszeniu. Produkcja konserw mięsnych dla armii była minimalna, bo ograniczała się tylko do bardzo małego zamówienia, które dało fabrykom tych wytworów zatrudnienie zaledwie na trzy tygodnie w miesiącu marcu. Fabryki konserw mięsnych nie doznały w okresie sprawozdawczym należytego poparcia czynników miarodajnych mimo iż są urządzone pod każdym względem pierwszorzędnie. Prowadzona łącznie przez fabrykę konserw mięsnych we Lwowie produkcja baconów i rzeźnia eksportowa nie zdołała również uzyskać w okresie sprawozdawczym sprawności, ponieważ konjunktura na rynku angielskim załamała się z powodu hyperprodukcji duńskiej i nie pozwoliła na racjonalną ciągłą pracę i eksport tych artykułów. Spodziewać się jednak należy, że Danja niebawem przejdzie do normalnej produkcji, przez co ceny na giełdzie londyjskiej powrócą do dawnej równowagi, a tem samem fabryki polskie będą znowu mogły bez straty rozwiązać odpowiedni wywóz baconów.

**Handel ryb i rybołówstwo.** Rozwój hodowli ryb nie przedstawiał się jednolicie w roku 1927 w całym okręgu Izby. Do okolic, w których hodowla ryb nie doszła do dodatnich wyników, zaliczyć należy południowo-wschodnią część okręgu Izby, a w szczególności tereny objęte rzekami Dniestrem i Gniłą Lipą. Przedsiębiorstwa trudniące się hodowlą ryb na tych rzekach zarybiły je sztucznie sandaczami i karpami, a ponadto w sposób naturalny przez przechowywanie po kilka par tarlaków w specjalnych dużych koszach w czasie tarła. Starano się zatem rzeki te zarybić innym rodzajem ryb, gdyż dotychczas żyły w nich przeważnie t. zw. świnki, leszcze, klimy, a w małej ilości tylko sandacze, szczupaki



i karpie. Mimo usilnych starań jednak w kierunku przeprowadzenia w sposób odpowiedni zarybienia tych terenów, wysiłki te nie dały korzystnych wyników. Katastrofalna powódź, która z początkiem sierpnia 1927. nawiedziła tamtejsze okolice, rozprószyła rybę po rozmaitych bagnach i wyniszczyła ją do tego stopnia, że połów odbyty z końcem okresu sprawozdawczego nie dał żadnych wyników. Hodowle ryb w tamtych okolicach poniosły bardzo ciężkie straty nie tylko w rybach, lecz w narzędziach rybackich, które podczas powodzi w przeważnej części uległy zniszczeniu. Nadmienia się, że racjonalna hodowla ryb w tamtych okolicach jest utrudniona o tyle, gdyż teren tamtejszy nie posiada miejsc, któreby się nadawały do urządzenia sadzawek betonowych w celu ochrony ryb w czasie powodzi. Na ogół zadowalniające wyniki osiągnęła hodowla ryb w stawach sztucznych i naturalnych. Dzięki sprzyjającym stosunkom atmosferycznym rozwój tarła, narybka oraz przyrost kroczków był na ogół dobry. Wedle informacji udzielonych przez Zarząd jednego z większych gospodarstw rybnych Małopolski Wschodniej z ogólnego obszaru katastralnego tego gospodarstwa rybnego, obejmującego 90 ha, zarybiono w roku 1927 narybkiem i rybą kupiecką (karpem) 50 ha. Obsada stawów kupieckich z wiosną 1927 wynosiła 1100 kg. narybku, z którego w jesieni wyłowiono 8.310 kg. ryby, przyrost zatem na jednej sztuce wynosił 80—90 dkg. Z narybku natomiast wyprodukowano 2.000 kg. ryby. Tego rodzaju dobre wyniki wykazują mniej więcej wszystkie gospodarstwa stawowe okręgu Izby. Choroby ryb o charakterze epidemicznym należały w okresie sprawozdawczym do rzadkości. Co się tyczy hodowli karpia, to niedostateczna ochrona celna, nie pozwoliła produkcji tej ryby w Polsce stanąć na odpowiedniej wyżynie. Dzięki racjonalnej od dawna uprawianej hodowli rozwinęła się w Polsce specjalna rasa karpia polskiego, która zdołała się zaaklimatyzować w innych państwach europejskich; a zwłaszcza w Niemczech. Produkcja karpia w Polsce ma szerokie możliwości rozwoju i zdolna by była niewątpliwie nie tylko pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz także eksportować znaczną nadwyżkę zagranicę. Pomimo to Polska stale karpie sprowadza z Węgier i Jugosławji, import tej ryby stale z roku na rok się zwiększa ze szkodą dla krajowego gospodarstwa rybnego. Stosunek przywozu do wywozu karpia w Polsce przedstawiał się następująco:

Rok	Przywóz	Wywóz
1924	3.121 q	21 q
1925	2.250 “	146 “
1926	4.553 “	73 “
1927	6.168 “	285 “

Z powyższego zestawienia ujawnia się tendencja zwyklowa esportu karpia, która musi być poczytaną za dowód, że produkcja karpia ma znaczne możliwości rozwoju. Ponieważ produkcja tej ryby może się odbywać jedynie na poziomie hodowli nakładowej przez intensyfikację gospodarczą, należałoby bezwzględnie ustanowić wyższą stawkę celną na przywożone do Polski karpie, by w ten sposób umożliwić opłacanie się intensywnych gospodarstw krajowych.

Konjunktura w handlu rybami w roku 1927 naogół nie dopisała. Z powodu wzrostu ilości gospodarstw rybnych w ostatnich dwóch la-

tach, podaż ryb na rynkach krajowych zbyt silnie się wzmogła w stosunku do popytu. Wobec tego kupcom pozostawały wielkie ilości niesprzedanych ryb na składzie, które częstokroć, zwłaszcza o ile chodzi o porę letnią, ulegały zepsuciu. Ponadto producenci ryb, nie licząc się ze zwiększoną konkurencją, nie obniżali cen ryby, tak że były one dla handlu zbyt wysokie. W szczególności sprzedawali producenci ryby po cenach około 3.50—3.80 zł. za kilogram. W handlu hurtowym ceny ryb obniżyły się przeciętnie o jednego złotego. Zaś rozpiętość cen targowych w porównaniu z cenami płaconymi producentom przekraczała często 10%. Specjalną bolączką handlu wzgl. produkcji ryb był nadal brak wagonów przystosowanych specjalnie do transportu żywych ryb, a w szczególności takich wagonów, które od długiego już czasu kursują w Austrii i Niemczech. Brak takich wagonów jest dla handlu ryb bardzo kłopotliwy i czyni transport ryb, a zwłaszcza ryb obsadowych do dalszych stron Polski niemożliwym. Te jak również wiele innych niedogodności mogłyby być stosunkowo łatwo usunięte, gdyby handel wzgl. hodowla ryb były w odpowiedni sposób zorganizowane.

Handel rybami morskimi był nadal jeszcze bardzo słabo rozwinięty. Na przeszkodzie rozwoju tego handlu stoją poza wadami w organizacji rybołówstwa morskiego, zbyt wysoki fracht kolejowy, który towar ten bardzo podraża, nadając mu charakter pożywienia luksusowego.

**Przemysł spirytusowy, rafinerie spirytusu, fabryki wódek i likieru.** Nakreślone w ubiegłym roku stosunki w rolniczym przemyśle spirytusowym nie doznały poprawy, przeciwnie stwierdzić należy dalsze pogorszenie się sytuacji, wynikającej przede wszystkim z faktu, iż produkcja nie podnosi się w tej mierze, jakby się tego spodziewać należało, wobec wzrastającej produkcji w krajach zachodnich. I tak monopol niemiecki odebrał w kampanji r. 1926/27 blisko 100% prawa odpędu, Francja odbudowała zniszczony wojną przemysł gorzelni rolniczych, dając mu możliwość produkcji dorównywującej odpędowi przedwojnemu, Czechosłowacja i Węgry starają się o większe ilości produkcji spirytusowej, gdy natomiast cyfry produkcyjne gorzelnictwa polskiego wykazują w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Produkcja spirytusowa w Polsce wynosiła w kampanji:

1912/13 — 2,535.630 hl

1922/23 — 881.500 hl. (Kampanja przed wprowadzeniem monopolu).

1926/27 — 588.790 hl. Cyfry powyższe wykazują, jak poważne straty poniosło nie tylko gorzelnictwo polskie, dawniej kwitnąca gałąź rodzimej produkcji rolniczej, lecz także rolnictwo jako takie z powodu poważnego zmniejszenia się siły nawozowej, wynikającej z różnicy ilości brahy gorzelnicy typu ustawowego 700 hl., a gorzelnicy wypędzającej obecnie przeciętnie 350 hl. Sytuacja ta przynajmniej na najbliższą przyszłość nie przedstawia się korzystnie, ponieważ gorzelnice nie mają ani możliwości przerobu odpowiedniej ilości ziemniaków, ani też nie mają możliwości uzyskania za spirytus odpowiedniej ceny, co wynika znielenieżytego i nieodpowiedniego nastawienia polityki Monopoli. Zetatyżowanie sprzedaży wódek monopolowych, brak należytej organizacji zbytu, a przede wszystkim niedorozwinięta konsumpcja spirytusu dla celów technicznych i przemysłowych powodują ograniczenie kontyngentów zakupu mono-

polu spirytusowego przy równoczesnem ustanowieniu tak niskich cen za surówkę, iż o podniesieniu produkcji nie może być oczywiście mowy. Również ekspansja eksportowa nie dopisywała w okresie sprawozdawczym wobec hyperprodukcji światowej spirytusu, ponadto brak jednolitej organizacji eksporterów i rozdrobnienie naszego handlu eksportowego nie zezwalało na zajęcie należnego nam stanowiska na rynku zagranicznym, a już zupełnie zamyka nam to drogę do ewentualnego kartelu międzynarodowego ze względu na niemożność ustalenia ceny na surówkę, przeznaczoną na eksport. Główne obniżenie produkcji daje się specjalnie odczuwać małopolskiemu gorzelnictwu z powodu krzywdzącego ułożenia klucza rozdziału. W kluczu tym bowiem uwzględniono trzechletni wypęd przedwojenny, który u nas ze względu na austriacką politykę spirytusową był przeciętnie mniejszy, niż w b. Królestwie kongr. i w Poznańskim ze względu na dużą produkcję czeską i węgierską, którą skarb austriacki szczególnie uwzględniał. W dalszym ciągu uwzględnienie trzechletniego wypędu przedmonopolowego musiało wpłynąć na stosunkowo niskie oznaczenie kontyngentu zakupu. W kluczu tym bowiem wzięto jako miernik okres, w którym wsch. Małopolska jeszcze się nie odbudowała, gdy natomiast w tym okresie czasu Poznańskie pracowało już pełną parą, nie będąc zniszczone wypadkami wojennymi, a b. Królestwo również procentowo mniej miało gorzelní zniszczonych niż Małopolska. Jako czynnika zwiększającego w zasadzie kontyngent zakupu nie uwzględniono faktu, iż przerób kartofli (przemysł ziemniaczany) prawie że u nas nie istnieje, bo reprezentowany jest przez jedną zaledwie rolniczą krochmalnię na całą środkową i wschodnią Małopolskę. Te zatem okoliczności, wpływające przedewszystkiem z niedomagań ustawy o państwowym monopolu spirytusowym powodują, iż ujemne skutki, wynikające z tej ustawy szczególnie ujemnie odczuwać się dają wschodnio-małopolskiemu gorzelnictwu.

W tych warunkach rolniczy przemysł spirytusowy domaga się zmian ustawy monopolowej w tym kierunku, by drogą zwiększenia zbytu spirytusu gorzelnie mogły się dźwignąć i dojść do odpędu spirytusu co najmniej do wysokości z lat przed wejściem w życie ustawy monopolowej. Zwiększenie to zdaniem zawodowych organizacji mogłoby przedewszystkiem nastąpić drogą zbytu denaturatu, gdzie w tej dziedzinie stosunki nasze w porównaniu z zagranicą stanowią anomalję, niczem niesprawiedliwioną. Konsumcja denaturatu na rozmaite cele domowe i oświatleniowe jest stosunkowo bardzo niska, co jest tem bardziej nieuzasadnione, że w innych państwach denaturat jest specjalnie używany jako najtańszy w gospodarstwach niezamożnych. Ten niski stan konsumcji spirytusu skażonego wynika przedewszystkiem z błędnej polityki cen oraz trudności stawianych przy jego nabyciu. Gdy w innych państwach spirytus skażony, do spożycia niezdatny, jest do nabycia wprost z beczek jak nafta, u nas nabycie 1 litra denaturatu połączone jest niemal z trudnościami i z koniecznością przejścia przez skomplikowane postępowanie biurokratyczne. Te zatem przyczyny obok niestosunkowo wysokiej ceny spirytusu, powodują, iż konsumcja denaturatu jest u nas znikoma. Również na czoło zagadnień wysuwa się sprawa mieszanek spirytusowo-benzynowych, która to kwestja jest pierwszorzędnej wagi nie tylko ze stanowiska interesów gorzelnictwa jako takie-

go, lecz przede wszystkim ze względu na konieczność zaopatrzenia Państwa w środki napędowe, które w postaci benzyny z powodu zmniejszenia się produkcji ropy mogą okazać się jako niewystarczające. Przemysł rafineryjny również nie wykazał poprawy sytuacji. Działalność jego, ograniczona do czyszczenia i rektyfikowania surówki z odjęciem inu wszelkiego prawa do samoistnego handlu rektyfikatem oraz uprawnienia do wyrobu wódek czystych, sparaliżowana została niemal zupełnie, i gdy w pierwszym roku po wprowadzeniu monopolu spirytusowego pracowało około 65 przedsiębiorstw, obecnie pracuje około 50 rafinerii przemysłowych. Opłaty rektyfikacyjne, ustalone bowiem przez Dyрекcję P. Monopolu Spirytusowego nie na podstawie faktycznej w danym przedsiębiorstwie oczyszczanej ilości surówki, lecz na podstawie kilku przeciętnych teoretycznie przyjętych ilości przerobu, czynią przerób nierentownym i narażają niejednokrotnie przedsiębiorstwa na straty. Przemysł rektyfikacyjny dąży tedy do reformy obecnego systemu drogą koncentracji, jaką przeprowadzić miałyby D. P. M. S., przez zlikwidowanie drogą odszkodowania około 40 fabryk, przy pozostawieniu około 25 fabryk jako czynnych o zdolności przetwórczej 150 milionów litrów spirytusu, i rozmieszczeniu tych fabryk w taki sposób, by ono gwarantowała jak najtańszy przewóz surówki i rektyfikatu. Sprawa reformy tej nie doznała po koniec roku sprawozdawczego merytorycznego załatwienia. Nakreślone szczegółowo w roku ubiegłym stosunki w dziedzinie fabrykacji wódek i likierów nie doznały również najmniejszej zmiany na lepsze. Odebranie wytwórciom prawa wyrobu wódek czystych, a zatem podstawy bytu tych przedsiębiorstw, przy równoczesnym wysokim obciążeniu patentem akcyzowym, wysokiej cenie za spirytus, braku kredytu, prywatny przemysł spirytusowy, zwłaszcza prowadzony w mniejszych rozmiarach, zupełnie upadł, a zgłoszenie w 13 wypadkach zaniechania przemysłu w okręgu Izby, świadczyć może o tem, że ta gałąź wytwórczości krajowej zupełnie podupada i w obecnych warunkach dalsza jego egzystencja jest poważnie zagrożona.

**Produkcja chmielu i przemysł browarniczy.** Pomyślna na ogół konjunktura w produkcji i w handlu chmielem w latach ostatnich zachęciła producentów do znacznego rozszerzenia plantacji chmielowych w roku sprawozdawczym, których wzrost był niemal o 100% większy, aniżeli w roku 1926. Pozatem rok 1927 zaznaczył się wyjątkowo dobrym urodzajem tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. W szczególności pod względem jakościowym produkcja krajowa pierwszej sorty dopisała tak dalece, że mogła ona skutecznie konkurować z tak silnie reklamowaną na rynkach chmielowych pierwszą sortą produktów chmielowych w Zatecu. Wedle poszczególnych rejonów produkcja przedstawiała się następująco:

Lubelskie i Kieleckie	około 13.000	cetnarów á 50 kg.
Małopolska	5.000	“
Wołyń	25.000	“
Poznańskie	1.000	“

razem około 44.000 cetnarów cłowych.

Wzrost wartości eksportowanego chmielu wedle obliczeń Głównego Urzędu statystycznego w ostatnim trzechleciu przedstawia następujące zestawienie:

Rok	Ilość eksport. chmielu	Wartość
1925	7.535 q metr.	7,589.000 zł.
1926	8.393 „ „	10,087.000 „
1927	17.437 „ „	18,722.000 „

Cyfry te wykazują nie tylko wzrost eksportu, lecz nadto uwidaczniają jaką ta rodzima gałąź produkcji ma przed sobą przyszłość, która niewątpliwie przyczyni się do wzrostu obszarów chmielowych i stanie się bodźcem do zakładania nowych plantacji. Rok ostatni niemal rekordowy pod względem produkcji i eksportu zawdzięcza wykazane wyniki w wielkiej mierze tej okoliczności, iż chmiel polski był wolny od wszelkich zarazków, podczas gdy na całym kontynencie europejskim niewyłączając Zatecu grasowała zaraza rośliny chmielowej. Dzięki tedy doborowej jakości mógł się eksport należycie rozwinąć, a to przede wszystkim do Niemiec, a następnie do Czechosłowacji, Francji i Belgji. Również firmy chmielowe amerykańskie i angielskie zakupywały u nas chmiel, te ostatnie mimo wysokie cło ochronne w Anglii, wynoszące 4 f. szterl. za 50 kg. Mniej natomiast korzystnie przedstawia się obraz pieniężnego zrealizowania zbiorów chmielu. Z początkiem nowej kampanji 1927/28 roku cena chmielu pierwszej sorty była odpowiednią i płaceno w pierwszych dwóch miesiącach tej kampanji 50—60 dol. za 50 kg., czyli cena ta zrównała się z ceną najprzedniejszego chmielu zateckiego. Ta pomyślna konjunktura objęła też gatunki wyżso-średnie i średnie, których ceny wahały się od 20—40 dol. względnie od 17 do 28 dol. za 50 kg. Haussa ta załamała się z początkiem listopada z powodu pokrycia przez zagranicę swego zapotrzebowania, a nadto stwierdzenie nadmiernej hyperprodukcji chmielu w r. 1927, przekraczającej normalne zapotrzebowanie, spowodowało zastój w interesie oraz spadek cen. Jedyne pierwszej sorty chmiel utrzymał się w cenie dotychczasowej, podczas gdy gatunki wyżso-średnie i średnie ucierpiały w cenie do połowy i notowały z końcem roku sprawozdawczego od 10—12 dol. za 50 kg., zależnie od gatunku i koloru. Po koniec roku 1927 eksportowano około 65% produkcji, około 15% sprzedano browarom w kraju, tak że około 20% i to przeważnie średnie gatunki pozostały niesprzedane. Analogiczne objawy dały się zauważyć też na innych rynkach chmielowych zagranicą z powodu hyperprodukcji. Jak się oczywiście ukazywały stosunki z nowym rokiem, nie da się obecnie przewidzieć, w każdym razie znaczne rozszerzenie plantacji chmielowych niemal w wszystkich krajach europejskich, chmiel produkujących, wzbudza obawę, iż polski przemysł chmielowy stanie przed ciężką sytuacją już w niedalekiej przyszłości, o ile nie stworzą się nowe rynki zbytu, zwłaszcza rynek amerykański, który na wypadek zniesienia lub złagodzenia prohibicji w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej mógłby importować około ćwierć miliona cetnarów produkcji europejskiej. W końcu zaznaczyć należy, że tutaj handel chmielowy odczuwając dotkliwie brak organizacji, któraby należycie zastępowała jego interesy wobec władz rządowych i samorządowych podjął inicjatywę w kierunku stworzenia zawodowego zrzeszenia z siedzibą we Lwowie. Prace organizacyjne w tej mierze są w toku.

W przemyśle browarniczym rok 1927 nie zanotował szczególniejszych zmian. Konkurencja browarów wielkich i walka bezwzględna

o rynek, jaka już w ubiegłych latach się zaznaczyła, kontynuowana była w roku sprawozdawczym w dalszym ciągu i doprowadziła do zupełnego zastanowienia ruchu w browarach małych tzw. chłopskich z powodu braku kapitału obrotowego, niemożności przeciwstawienia się konkurencji browarów wielkich i zrestryngowania kredytów na zakup surowców. Browary wielkie czynią starania przedewszystkiem w kierunku podniesienia jakości piwa wyrabianego przy równoczesnym wzajemnym licytowaniu się w niższe cen, byleby utrzymać wzgl. rozszerzyć dotychczasowe rynki zbytu. Na wzmoczenie konsumpcji piwa wpłynię niewątpliwie wprowadzenie na terenie Małopolski od 1. stycznia 1927 postanowienia, w myśl którego wyszynki i sprzedaż piwa niskoprocentowego są dozwolone bez specjalnej koncesji za zgłoszeniem u władzy skarbowej oraz za wykupieniem odnośnego patentu akcyzowego. W ciągu roku sprawozdawczego szereg firm drobnych w okręgu Izby ubiegały się o tego rodzaju uprawnienia na wyszynki i sprzedaż piwa niskoprocentowego.

**Wina owocowe.** Naszkicowane w ubiegłym roku stosunki w produkcji i handlu win owocowych nie uległy w roku sprawozdawczym zasadniczym zmianom. Przemysł ten, reprezentowany w okręgu Izby przez dwie poważniejsze fabryki nie zdołał w roku 1927 osiągnąć poważniejszej produkcji win owocowych, a jedynie produkcja soków owocowych, zwłaszcza malinowych, osiągnęła niemal 100% wyżkę. Już w ubiegłym roku Izba wyraziła zapatrywanie, że o poprawie stosunków w tym dziale produkcji, mającej w Polsce jak najlepsze warunki rozwoju, nie może być tak długo mowy, jak długo nie zmieni się podstawy wymiaru opodatkowania tego wina podatkiem spożywczym. Opodatkowanie bowiem 28-groszowym podatkiem spożywczym 1 litra owocowego przy wysokich stosunkowo cenach cukru z uwagi na 12 groszową akcyzę cukrową powoduje, że wino owocowe jest u nas stosunkowo drogie, tak że nie jest ono w możności przeciwstawić się skutecznie konkurencji wina gronowego. Wina owocowe gorszych gatunków można nabyć w handlu za cenę od 1. złotego wyż za litr, wina średnie za 1 zł. 50 gr., przedniejsze za 2—3 zł., te ostatnie są po większej części wzmocnione spirytusem. Natomiast wina gronowe przy zakupach wagonowych franco granica, oclone i opodatkowane, można nabyć w cenie po 2 zł. 50 gr., tak że wina gronowe, zresztą chętniej nabywane przez konsumującą ludność, aniżeli wino owocowe, rugują z handlu wino owocowe. Dal-sze tedy rozszerzenie konsumpcji wina owocowego i skuteczna propaganda w tej mierze byłaby wtedy możliwą, jeżeliby nastąpiło odpowiednie obniżenie produktu spożywczego, tak by napój ten mógł stać się tak jak w krajach zachodnich napojem ludowym konsumcyjnym na równi z piwem. Przemysł wyrobu win owocowych dopatruje się zatem możliwości rozszerzenia produkcji jedynie w radykalnej redukcji podatku spożywczego od win owocowych, co najmniej do parytetu, w jakim on jest pobierany w krajach zachodnich, a w szczególności w Austrii. Związek Wytwórców Win w Polsce interwenjował w tej mierze w roku sprawozdawczym u miarodajnych czynników, jednakże bez skutku.

**Handel winem.** Położenie gospodarcze w handlu winem nie poprawiło się w roku 1927. Powodem tego było zubożenie kupującej publiczności, która będąc w ciężkim położeniu finansowym, rzadko tylko mogła pozwolić sobie na spożycie win droższych gatunków zagranicznych.

Podobnie jak w roku 1926., sprowadzano w okresie sprawozdawczym w największych ilościach wina francuskie. Dzięki bowiem traktatowi handlowemu zawartemu między Polską a Francją, jest cło na wina francuskie o wiele niższe. Poza winami francuskimi znajdowały się w obrocie handlowym w większych ilościach wina węgierskie i austriackie. Wino węgierskie poszukiwane było zwłaszcza dla celów leczniczych. Wina austriackie niedorównywały jakości przedwojennej. Wielki popyt był za winem reńskim, którego jednakże z powodu zakazu przywozu nie można było importować. Z końcem okresu sprawozdawczego a zwłaszcza w porze zimowej poszukiwany był z win włoskich najbardziej „Vermuth“. Na ogół biorąc w handlu winem panowała przez cały niemal okres sprawozdawczy stagnacja, której nawet nie zdołał przerwać karnawał i czas świąt Boż. Narodzenia wzgl. Wielkanocnych. O ile chodzi o import wina z zagranicy przedstawiał się on w porównaniu z rokiem 1926 następująco:

	1926	1927
Wino w beczkach . . . . .	4,230.000 zł.	6,741.000 zł.
„ w butelkach niemusujące	187.000 „	297.000 „
„ „ musujące . . . . .	281 000 „	942.000 „

**Handel towarami kolonialnymi.** Głównym czynnikiem wywierającym przemożny wpływ na kształtowanie się stosunków w handlu towarami kolonialnymi, był w okresie sprawozdawczym, podobnie jak w latach ubiegłych kontyngentowy system importu towarów. System ten, jakkolwiek bezsprzecznie okazał w wielu wypadkach swoje dodatnie skutki, niemniej jednak w dziale handlu towarami kolonialnymi, musiał być uważany, z pewnych względów za czynnik wpływający hamująco na rozwój tego handlu. Handel towarami kolonialnymi jest z natury rzeczy ściśle zależny od rynków zagranicznych a zwłaszcza od rynków pozaeuropejskich. Wobec tego handel ten może mieć tylko wówczas podstawę do swobodnego rozwoju, jeżeli ma zagwarantowaną możliwość bezpośredniego kontaktu z tymi rynkami. Obowiązujące jednak u nas przepisy kontyngentowe, czyli t. zw. reglamentacja importu uniemożliwiały nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z koloniami zamorskimi. Zakupy towarów kolonialnych odbywają się na 6 miesięcy z góry, importer tutejszy niewiedząc, jaki kontyngent towarów zostanie ustanowiony, nie może bez narażenia się na niebezpieczne ryzyko zakupić u kolonialnego producenta takiej ilości towaru, na jaką ma w danej chwili zapotrzebowanie. W konsekwencji tego stanu rzeczy jest zmuszony kupiec tego działu, chcąc niechcąc, korzystać z pośrednictwa rynków zagranicznych a zwłaszcza rynków w Hamburgu, Amsterdamie, Tryeście itp., dysponujących dostatecznymi ilościami towarów kolonialnych wszelkiego rodzaju i gatunku. Pośrednictwo takie, rzecz jasna, podraża cenę towaru i to jest jednym z ujemnych objawów reglamentacji importu w odniesieniu do handlu towarami kolonialnymi. Ponadto stwarza kontyngentowanie importu sztuczną rozpiętość cen na rynkach krajowych w stosunku do rynków zagranicznych. Objawia się to w ten sposób, iż rynki krajowe nie liczą się z notowaniami zagranicznymi i bardzo często zdarzało się w okresie sprawozdawczym, że artykuł, który na rynku zagranicznym potaniał, zwykował na rynkach krajowych z powodu braku danego artykułu wobec zbyt szczupło wyznaczonego kontyngentu. Reglamentacja im-

portu wpływała nie tylko na wyższą cen artykułów sprowadzanych z zagranicy, lecz powodowała również zniżkowe kształtowanie się cen produktów rodzimego pochodzenia, będących w zależności od artykułów importowanych. Za przykład może tu posłużyć obserwacja dokonana na wahaniach cen smalcu w okresie sprawozdawczym. Cena smalcu, która w miesiącu grudniu ubiegłego roku wynosiła w Polsce przeciętnie 5'50 zł., obniżyła się dzięki większemu kontyngentowi na przywóz smalcu i słoniny na 3'60 zł. Z obserwacji tej można wysnuć wniosek, że o ile reglamentacja importu znajduje uzasadnienie w odniesieniu do towarów kolonialnych luksusowych, jak n. p. figi, daktyle, migdały i tp. nie odpowiada ona jednak postulatowi całokształtu polityki gospodarczej. o ile chodzi o towary t. zw. pierwszej potrzeby. Poza to wykluczała częstokroć reglamentacja importu możliwość prowadzenia handlu towarami kolonialnymi, w sposób odpowiadający zasadom kupieckim. Będąc bowiem związany zezwoleniem przywozu, kupiec nie mógł zakupić towaru w czasie i w ilości odpowiadającej koniunkturze rynkowej danej chwili, lecz w takim terminie i w takiej ilości, na jakie zezwolenie opiewało, płacąc znacznie wyższe ceny n. p. w Węgrzech, Austrii i w Czechosłowacji za towar, któryby był mógł zakupić o wiele taniej wprost u producenta w innym kraju. Ten stan rzeczy nie mało także się przyczynił do znacznej rozpiętości cen towarów kolonialnych na rynkach wewnętrznych w stosunku do rynków zagranicznych. Drugim czynnikiem, który miał doniosły wpływ w okresie sprawozdawczym na kształtowanie się stosunków w handlu towarami kolonialnymi, była kwestia kredytów. Ponieważ importerzy towarów kolonialnych względnie hurtownicy w większości wypadków nieotrzymywali kredytu w pełnej żądanej wysokości, zmuszeni byli ograniczyć kredyt swoim odbiorcom detalicznym. Zwyczajnie były dokonywane transakcje w handlu kolonialnym na warunkach 50% gotówką a 50% za pokryciem weksłem, przy czym odbiorcy prowincjonalni byli o tyle w gorszym położeniu, iż doliczano im ponadto koszty przewozu i winkulacyj bankowych. Powyższe stosunki kredytowe również wywarły niekorzystny wpływ na racjonalne prowadzenie przedsiębiorstw, uzależniając zakupno towarów przez przedsiębiorców do chwili, w której dysponowali odpowiednią ilością potrzebnej gotówki. Z początkiem zatem każdego miesiąca, gdy ludność skutecznie najwięcej zakupów, transakcje w dziale towarów kolonialnych były najczęstsze, podczas gdy w połowie i z końcem miesiąca transakcje ulegały stopniowo stagnacji. Hurtownicy w okręgu Izby mieli do walczenia z ostrą konkurencją warszawskich hurtowników importerów, którzy nawiązywali wprost stosunki handlowe z detalistami prowincjonalnymi z pominięciem hurtownika prowincjonalnego. Dodatni wpływ na kształtowanie się sytuacji w handlu kolonialnym wywarło w pewnej mierze doszłe do skutku w roku sprawozdawczym obniżenie stawki podatku obrotowego, które stanowiło dla szerokich warstw kupieckich znaczną ulgę, gdyż pozwalało taniej kalkulować ceny towarów. Mimo to jednak sposób poboru tego podatku, obciążający kilkakrotnie towar, zanim od producenta dostanie się do rąk konsumenta, bardzo ujemnie odbijał się na stosunkach w tej gałęzi handlu, zwłaszcza o ile chodzi o konkurencję z towarami zagranicznymi. Rynki tutejsze mianowicie ulegają coraz bardziej zalewowi towarów kolonialnych ze strony firm gdańskich, które niemal w każdym większym centrum handlowym Małopolski Wschodniej



posiadają swych agentów. Firmy gdańskie korzystają u siebie z dogodnych kredytów oraz innych wszelkiego rodzaju udogodnień, jak wolne składy celne, kredyt celny, tańszy przywóz okrętowy i t.p. oraz nie opłacają podatku obrotowego od obrotów dokonanych na terytorjum polskim. Wobec konieczności wkalkulowywania w cenę sprzedażną towaru obok innych podatków i obciążeń jeszcze podatku obrotowego niemożliwym się stawało dla kupców tutejszych konkurować z towarami pochodzącymi z Gdańska. W konsekwencji tego, kupiec tutejszy albo wchodził w zupełną zależność od eksportera gdańskiego i kontentował się minimalnym zyskiem, albo też, pragnąc przedsiębiorstwo swoje utrzymać na jakiejś takiej wyżynie nie mógł wkalkulowywać podatku obrotowego w całości do ceny sprzedaży, lecz opłacał go częściowo ze swojej prywatnej substancji majątkowej. Dlatego szczególnie aktualnymi były w okresie sprawozdawczym dla kupców z działu kolonialnego projekty reformy podatku obrotowego, a w szczególności projekt pobierania podatku obrotowego jednorazowo przy przejściu towaru przez granicę względnie u producenta.

Ogółem biorąc sytuacja w handlu towarami kolonialnymi w roku 1927 wykazywała w porównaniu z ubiegłymi okresami częściowe polepszenie. Ten korzystny obrót spowodowany został w pierwszym rzędzie stabilizacją waluty i wzrostem zaufania zagranicy do tutejszego kupiectwa. Stabilizacja waluty pozwalała kupiectwu na przeprowadzanie kalkulacji w walucie krajowej, bez obawy wahań kursowych, wzrost zaś zaufania zagranicy wzmógł obrót handlowy przez otwarcie źródeł kredytu, pozwalając na dokonywanie transakcji na dogodniejszych, aniżeli poprzednio warunkach. Z tych przyczyn jest rok 1927 uważany w handlu kolonialnym za moment zwrotny, ponieważ handel ten przewyciężywszy w okresie tym od kilku lat trwające przesilenie, w przyszłości będzie mógł postępować po dodatniej linii rozwoju. Co się tyczy ważniejszych działów tego handlu podkreślić należy następujące wydarzenia. Kawa importowana do tut. okręgu była, podobnie, jak na całym terytorjum Polski, przeważnie pochodzenia brazylijskiego. Nieznaczny tylko procent stanowiła t. zw. „Kawa niebieska“ pochodząca z krajów Ameryki Centralnej a mianowicie z Guatemali i Nikaragui, oraz kawa z kolonii holenderskich. Import kawy do Polski był w okresie sprawozdawczym znaczniejszy, aniżeli w roku 1926. Wedle zestawień Głównego Urzędu Statystycznego wynosił przywóz kawy w roku 1927 69.830 q łącznej wartości 31,224.000 zł., a w roku 1926 tylko 63.321 q. wartości 29,516.000 zł. Ceny kawy brazylijskiej wahały się początkowo i dopiero mniej więcej w połowie okresu sprawozdawczego uległy niższości, która objęła również gatunki „Rio“ i „Santos“. Zniżkę cen kawy, wynoszącą w porównaniu z rokiem 1926 około 20% tłumaczyć należy wielkim urodzajem kawy w Brazylii. Ceny natomiast innych rodzajów kawy nie uległy zasadniczym zmianom. Tendencja zwykła panowała natomiast w handlu herbatą. Głównie podrożały lepsze gatunki herbat chińskich, i to na wszystkich rynkach zagranicznych a w szczególności także na aukcjach w Londynie. Ogółem zwyżka cen herbaty wynosiła około 20%. Import herbaty do Polski wynosił w roku 1927 zł. 17.951.000, wzrósł więc w stosunku do roku 1926, w którym wynosił 14,667.000 zł. Z ważniejszych wydarzeń w handlu herbatą należy wymienić zmianę systemu czenia, wprowadzoną przez rozporządzenie z dn. 27. XII. 1926. r.

(Dz. U. R. P. Nr. 1. poz. 6. z 1927.). Pozycja 20. obowiązującej w roku sprawozdawczym taryfy celnej nakładała na herbatę wszelkiego rodzaju z wyjątkiem cegiełkowej oraz na herva mate cło wwozowe w wysokości 370 zł. od 100 kg. brutto. Ten stan rzeczy wywołał niemal zupełny zanik jednej z gałęzi krajowego przemysłu, polegającego na przepakowywaniu herbaty nadchodzącej z zagranicy w skrzyniach na małe pakiety, przeznaczone do detalicznej sprzedaży konsumentom. Cały bowiem zysk stąd płynący przypadał firmom zagranicznym, które dokonywały przepakowania i nadsyłały do Polski herbatę w drobnych paczkach, doliczając niejednokrotnie do wagi samej herbaty, także wagę bezpośredniego opakowania t. j. papieru, folji cynkowej i tp. Rozporządzenie z dn. 12. XII. 1926. wprowadziło w tym kierunku daleko idące zmiany. Na podstawie tych rozporządzeń herbata przywożona w opakowaniach detalicznych, zawierających 1 kg. i mniej samej herbaty, podlega z wagą bezpośredniego opakowania cłu wwozowemu po 500 zł. od 100 kg., zaś herbata w innych opakowaniach cłu 450 zł. od 100 kg. Odpowiednio zostały też zmienione stawki celne od herva mate i herbaty cegiełkowej. Zmiana systemu czenia herbaty według wagi brutto na czenie wedle wagi netto przyniosła znaczne korzyści krajowym pakownikom herbaty.

Ryż wykazywał w II. kwartale okresu sprawozdawczego stałe tendencję zwyżkową. Zjawisko to zostało spowodowane podwyższeniem ceny przez młyny holenderskie o 20—30 cent. amer. na jednym kilogramie. Z powodu założenia jednak w kraju kilku łuszczarni ryżu, ceny tego artykułu zostały ustabilizowane zgodnie z cenami surowca w Indjach. Dotychczasowy system sprowadzania gotowego ryżu z zagranicy, a zwłaszcza z holenderskich i hamburskich młynów, okazał się mało praktyczny, ponieważ kraje te ryżu nie produkują i sprowadzają go z Indji tak samo jak polscy młynarze. Dzięki wprowadzeniu łuszczarni ryżu w Polsce wyeliminowane zostało, podrażające towar pośrednictwo, a bilansowi handlowemu przysporzoną została korzyść. Wartość importu ryżu w roku 1927 wynosiła 48,389.000 zł., wzrosła więc znacznie w porównaniu z rokiem 1926., w którym dochodziła do kwoty 23,157.000 zł. Również wzrósł w okresie sprawozdawczym import kakao i to zarówno w ziarnach jak i w proszku. Przywóz kakao w ziarnach wynosił w okresie sprawozdawczym 15,067.000 zł. (w roku 1926 8,581.000 zł.), a w proszku 2,499.000 zł., (w roku 1926 1,220.000). Co się tyczy cen kakao zauważyć należy, że z początkiem roku sprawozdawczego utrzymywała się ona na normalnym poziomie, dopiero w drugim kwartale roku 1927., poczęły ceny tego artykułu zwyżkować. Silna tendencja kakao uległa odprężeniu w maju roku sprawozdawczego. W szczególności spadło zarówno masło jak i ziarna kakaowe w cenie o 2 hfl. na kilogramie. Wprawdzie tendencja potem znowu się wzmocniła, mimoto cena kakao nie zwyżkowała wyżej jak o 1%. O ile chodzi o dział handlu korzeniami, podkreślić należy, znaczną zwyżkę cen pieprzu, która w okresie sprawozdawczym wzrosła o około 60% w porównaniu z rokiem 1926. Na rynkach polskich od kilku lat przyjął się gatunek pieprzu „Lampong“. Ceny tego pieprzu podskoczyły w roku 1927 z 135 hfl. na 200 hfl. Zwyżka tego artykułu została spowodowana gorszymi zbiorami na Jawie, które z przewidywanych 12.000 ton dały w okresie sprawozdawczym tylko 6—8.000 ton. Z końcem okresu sprawozdawczego wprowadzono na rynki

krajowe taniej się kalkulujący pieprz „Tellischerry“. Z innych rodzajów korzeni, zwykowało ziele angielskie, natomiast cassia vera zniżyła się w cenie. Import pieprzu i korzeni wykazywał w okresie sprawozdawczym wzrost w porównaniu z r. 1926. Dobry urodzaj migdałów i orzechów lewentyńskich utrzymał ceny tych artykułów bez zmian. Tak samo została cena słoniny i smalcu bez zmian, pewną wyżkę cen oliwy jadalnej zauważono w czerwcu r. 1927. W znacznie mniejszym stopniu aniżeli w r. 1927 importowano śliwki bośniackie. Śliwki te, które rynki polskie konsumowały w 80%, zastąpiono kalifornijskimi, które okazały się lepsze w gatunku i o 25% tańsze w cenie.

**Handel śledziami** wykazywał w okresie sprawozdawczym dalszy wzrost importu śledzi solonych w porównaniu z latami ubiegłymi, a w szczególności z rokiem 1926. Import śledzi solonych wynosił w roku sprawozdawczym 683.846 q, w roku 1926, 573.652 q. Import śledzi wędzonych, który od kilku lat stale się zmniejszał, wzrósł w okresie sprawozdawczym bardzo znacznie, gdyż wynosił 3.135 q. (w roku 1926, 1.385 q.). Osiągnął zatem import śledzi wędzonych miłej więcej poziom z roku 1925. Z państw, z których śledzie importowano, były na pierwszych miejscach podobnie jak w roku 1926 Anglja i Norwegja. W mniejszych natomiast ilościach importowano śledzie z Szwecji i Holandji. Import śledzi odbywał się przez Gdańsk. Sprawa budowy flotylli rybackiej dla połowu śledzi, oraz stworzenia odpowiedniej bazy dla handlu śledziami w Gdyni nie postąpiła w okresie sprawozdawczym naprzód. W handlu śledziami istnieją dwa sezony: letni, obejmujący miesiące wiosenne i letnie i drugi sezon trwający od września wzgl. października do marca. W okręgu Izby sezon letni był zupełnie słaby, tak że w niektórych tygodniach wogóle nie było popytu na śledzie. Większe ożywienie natomiast wykazywał sezon drugi. Zapotrzebowanie w sezonie tym na śledzie gatunków lichszych było nawet znaczne, przyczem w pierwszym rzędzie poszukiwano śledzi angielskich. Wysokie cła i koszty transportu przyczyniły się do znacznego wzrostu cen tego artykułu, tak iż pomimo dobrej konjunktury w sezonie drugim zyski były nie wielkie. Na przeszkodzie rozwoju handlu śledziami stały utrudnienia przywozowe, spowodowane reglamentacją importu. Wypadki nieuwzględnienia całego kontyngentu były bardzo częste, ponadto zdarzało się, że firmy otrzymywały zezwolenia na przywóz z tak znacznem opóźnieniem, iż zamówiony transport śledzi stawał się dla nich nieaktualny. Również żałą się importerzy na zbyt małe przydziały spirytusu skażonego potrzebnego im do impregnowania beczek.

**Wody mineralne.** Zbyt mineralnych wód krajowych wzrasta jakkolwiek powoli, jednakże systematycznie. Wzrost zbvtu wód krajowych natrafia bowiem na poważne przeszkody, uniemożliwiające należyte wyzyskanie źródeł i skuteczne przeciwstawienie się stosunkowo znacznemu przywozowi zagranicznych wód mineralnych. Niewątpliwie najważniejszym warunkiem rozwoju przemysłu wód mineralnych w Polsce jest doprowadzenie linii kolejowych do niektórych zdrojowisk jak Szczawnica, Krościenko i td. Poza tem dalszym w tej mierze zasadniczym warunkiem jest konieczność przeprowadzenia reformy stawek przewozowych na wszystkich liniach kolejowych w Polsce. W roku sprawozdawczym bowiem tylko niektóre stacje kolejowe korzystały z zniżonych stawek kolejowych dla wód mineralnych, a były to stacje nadaw-

cze zdrojowisk, wzgl. stacje wchodzące w rachubę jako bezpośrednie stacje załadowcze dla zdrojowisk, nie mających w miejscu stacji kolejowej. Podjęta interwencja w Ministerstwie Komunikacji w kierunku uzyskania zniżek stawek przewozowych dla wszystkich stacyj kolejowych w Polsce, wydała pozytywne rezultaty o tyle, że Ministerstwo zarządziło stosowanie stawki drugiej przy przewozie wód mineralnych, zamiast pierwszej dotąd stosowanej, przez co wyrównaną została anormalność, jaka dotychczas w tej mierze panowała. Ze zniżek bowiem, przywiązanych do stacji siedziby źródła korzystał jedynie wagonowy odbiorca-hurtownik, gdy natomiast kupiec-detalista sprowadzając od hurtownika 1—2 skrzynki wód mineralnych musiał opłacać stawkę normalną. Tem samym właściwy konsument otrzymywał wodę mineralną niestosunkowo droższą z powodu nierównomiernego stosowania stawek przewozowych. Również hamująco na zbyt krajowych wód mineralnych wpływał podatek przemysłowy, którym każda fiaska jest obciążona trzy lub czterokrotnie, tak że reforma w tej mierze niewątpliwie korzystnie wpłynęłaby na wzmożenie zbytu wód krajowych.

W dziedzinie obrotu wodami zagranicznymi zaznaczył się znaczny wzrost importu w stosunku do roku 1926. I tak w roku 1926 przywieziono 6.221 q. naturalnych wód mineralnych o wartości 371.000 złotych, natomiast w roku sprawozdawczym wzrósł import do 12.286 q. o wartości 837.000 zł. Zatem ilościowo wzrósł import o około 100%, pod względem zaś wartości importowanego towaru stosunek ten jeszcze niekorzystniej się przedstawiał. Wśród wód zagranicznych importowanych pierwsze miejsce zajmuje woda gorzka Franciszka Józefa, wprowadzona wyśmienicie dzięki silnie rozwiniętej propagandzie, drugie miejsce zajmują wody karlsbadzkie.

Handel sztucznymi wodami mineralnymi utrzymał się na ogół w roku sprawozdawczym w granicach roku 1926. Ta gałąź produkcji, reprezentowana w okręgu Izby przez jedną fabrykę wykazała tylko nieznaczny wzrost i to specjalnie produkcji mineralnych wód stołowych. Fabryka ta wyprodukowała w roku 1926 około 56.000 flaszek, w roku sprawozdawczym zaś 61.460 flaszek, w czem wód leczniczych stosunkowo nieznaczna ilość.

**Przemysł gospodnio-szynkarski, hotelarstwo.** Przemysł gospodnio-szynkarski, który od czasu wprowadzenia ustawy antialkoholowej w życie coraz silniej podupadł, z chwilą wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego tak szybko staczać się począł do coraz silniejszego zubożenia, że obecnie może być mowa tylko o jednostkach, które utrzymują się jako tako na powierzchni, gdy natomiast szeroki ogół pracujący w tym przemyśle ledwie wegetuje. Silne obciążenia podatkowe, jakich w innych dziedzinach przemysłu i handlu się nie spotyka, przepisy o rewizji uprawnień (koncesyj) objętych monopolem państwowym, wreszcie też przepisy o monopolu spirytusowym doprowadziły przemysł ten niemal do zupełnego upadku, a zwiększająca się z roku na rok ilość szynkarzy, niewykupujących patentów jest jaskrawym dowodem, iż przemysł gospodnio-szynkarski przy utrzymaniu dotychczasowego systemu stanie się zarobkowością najmniej rentowną. W sprawozdaniu roku ubiegłego Izba szczegółowo nakreśliła przyczyny upadku tego przemysłu, które nie tylko że nie zostały w ciągu roku sprawozdawczego usunięte, lecz przeciwnie szereg dalszych przyczyn spowodował pogorszenie się sytuacji.

Wyeliminowanie z pod przymusu koncesyjnego przemysłu podawania potraw, kawy, herbaty i czekolady oraz napojów bezalkoholowych spowodowało, iż ludzie dotąd niemający nic wspólnego z przemysłem gospodnio-restauracyjnym za zwykłym zgłoszeniem uzyskują uprawnienie na prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstw, w których niejednokrotnie odbywa się nielegalna sprzedaż trunków, usuwająca się z pod kontroli władz, a wyrządzająca dotkliwą szkodę przemysłowi konces. oraz Skarbowi Państwa. Również wprowadzenie z dniem 1. I. 1927 zarządzenia, w myśl którego wyszynk piwa niskostopniowego (do 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% alkoholu) może się odbywać za zwyczajnem zgłoszeniem u władzy skarbowej i wykupnem właściwego patentu akcyzowego, wpłynęło na pogorszenie się sytuacji, ponieważ już w ciągu roku sprawozdawczego powstał szereg szynkowni piwa niskostopniowego, konkurujących z koncesjonowanym przemysłem gospodnio-szynkarskim skutecznie, jakkolwiek często nielegalnymi środkami. Jeżeli się przy tem uwzględni, że obrót napojami alkoholowymi ogranicza się obecnie niemal wyłącznie do sprzedaży wódek monopolowych, od których D. P. M. S. przyznaje minimalny % zysku, a licznie rozsiane hurtownie komisowe Państwowego Monopolu Spirytusowego sprzedają bez ograniczeń spirytus rektyfikowany 95%, gdy szynkarski przemysł może sprzedawać tylko wódki o mocy 45% alkoholu, jest zupełnie zrozumiałem, iż przemysł ten nie może się w wytworzonej sytuacji utrzymać i poddać nadmiernemu obciążeniu państwowemu i komunalnemu, jakim jest obarczony. Jest też zupełnie zrozumiałem, iż żaden przemysł w okręgu Izby nie dał tyle sposobności do interwencji tak u władz rządowych jak i komunalnych w roku sprawozdawczym jak przemysł gospodnio-szynkarski. Na szczególną uwagę zasługuje kilkakrotna interwencja u władz samorządowych w sprawie obniżenia dodatków komunalnych do patentów akcyzowych, w sprawie zamierzonego wprowadzenia podatku gminnego od spożycia oraz podwyższenie opłat za oświetlenie w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich. Nadto Izba opinowała na podstawie przeprowadzonych dochodzeń prośby poszczególnych przedsiębiorców o zaliczenie ich zakładów do niższej kategorii świadectw przemysłowych.

W dziedzinie hotelarstwa stosunki nie uległy zasadniczej zmianie w roku sprawozdawczym w porównaniu z rokiem 1926. W większych miastach jak Lwów, Stanisławów, Stryj, Kołomyja, Drohobycz nie zanotowano utworzenia nowych hoteli, natomiast stwierdzono bardzo poważny wzrost tych przedsiębiorstw jak i pensjonatów w miejscowościach uzdrowiskowych, a w szczególności na Podkarpaciu oraz w Niemirowie. W miejscowościach większych ruch obcych utrzymał się w granicach roku 1926., zaczęła na ogół frekwencja utrzymać się na poziomie równającym się 50% frekwencji lat przedwojennych.

**Turystyka, uzdrowiska.** Ruchem turystycznym na tut. terenie zajmowało się z głównej mierze Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Działalność tych towarzystw w dziedzinie turystyki zmierzała w kierunku propagandy i zaznajomienia szerokich warstw społeczeństwa z pięknem Karpat i doskonałymi warunkami tychże dla celów turystycznych. W tym celu wydawano propekty, urządzano liczne wycieczki oraz organizowano odczyty, — ponadto dla ułatwienia turystyki wznoszono nowe schroniska. Dokończe-

nie budowy schroniska w lali w Gorgonach przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oddało na użytek turystyki to ważne schronisko, które leżąc w centrum Gorgonów stwarza doskonały punkt wyjścia na szczyty tego pasma górskiego. Poza to wytyczano nowe ścieżki i zaopatrywano je w znaki orjentacyjne. Sprawą rozwoju ruchu turystycznego zajmowały się również Polskie Biura Podróży oraz utworzone przy Województwach lwowskim i stanisławowskim Wojewódzkie Komisje Turystyczne. Mimo tych poczynań stan turystyki był niezadowolający. Wpływał na to w głównej mierze dotkliwy brak organizacji, której działalność obejmowałaby całokształt zagadnień dotyczących turystyki i to zarówno ze stanowiska sportowego jak i gospodarczego. Ponadto na przeszkodzie rozwoju idei turystyki stały te same przyczyny co w latach ubiegłych. Z pośród nich wymienić szczególnie należy małą znajomość walorów przyrody polskiej i to zarówno w kraju jak i zagranicą. Propaganda w tej mierze nie jest dostateczną, to też swego zadania dotąd należycie nie spełniła. W tej dziedzinie obok odczytów, rozlicznych afiszów, broszur, prospektów, fotografii i t. p. konieczne są udogodnienia komunikacyjne jak dobry stan dróg, połączenia autobusowe, odpowiednio ułożony rozkład jazdy, zaprowadzenie bezpośrednich połączeń kolejowych, wagonów sypialnych i t. p. Ponadto wskazane byłoby udzielanie poważnej zniżki ceny biletów dla turystów, oraz ogólnej zniżki kolejowej w pewnych okresach czasu do miejscowości nadających się dla celów turystycznych. W ten sposób dzięki udostępnieniu także sferom niezamożnym możliwości urządzania wycieczek krajoznawczych spełnionoby wielkiej doniosłości zadanie propagandowe. Wreszcie celem rozwoju idei turystyki konieczne jest również polepszenie urządzeń turystycznych (schronisk, ścieżek i znaków orjentacyjnych), oraz stanu hotelarstwa, które dotąd nie są zadowolające. Dzięki tym reformom turystyka polska, posiadająca wszelkie warunki przyrody, może wznieść się na poziom prawdziwie europejski.

We wszystkich prawie zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych w okręgu Izby dał się zauważyć znaczny wzrost frekwencji — na pierwszy plan pod tym względem wybiły się ze zdrojowisk Iwonicz, Truskawiec, Niemirów, Morszyn i Lubień Wielki. W okresie sprawozdawczym nie nastąpiła jednak większa poprawa co do stanu urządzeń w zdrojowiskach. Stan urządzeń kąpielowych i asanizacyjnych był w dalszym ciągu niezadowolający, a w dość licznych wypadkach nie odpowiadał wymogom wygody. Przyczyną tego był w głównej mierze brak kapitału na cele inwestycyjne, niejednokrotnie jednak winą leży również w braku inicjatywy ze strony zarządów zdrojowiskowych. Gdzie zarząd zdrojowiska okazywał znaczną ruchliwość, były przeszkody zewnętrzne, które tę ruchliwość hamowały. Tak np. Lubień skarżył się na brak poparcia ze strony władz, na fatalny stan dróg, powolny postęp regulacji rzeki, oraz utrudnienia w komunikacji telefonicznej. Stan hotelarstwa i pensjonatów pozostawiał jeszcze wiele do życzenia, jakkolwiek w tej dziedzinie daje się zauważyć stosunkowo dość znaczny postęp. — Dla usunięcia tych braków i poprawy zdrojowisk konieczne jest zadośćuczynienie postulatowi tylokrotnie wysuwanym przez sfery

\*) por. sprawozdanie z czynności] Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie z r. 1926, str. 136—137.

zainteresowane, a w szczególności: zreformowanie stosunków uzdrowiskowych przez rozbudowę uzdrowisk, udogodnienie komunikacji, poprawę warunków sanitarnych, wyszkolenie służby pensjonatowej i kąpielowej itd., oraz rozwinięcie odpowiedniej propagandy przez prospekty, fotografie, ogłoszenia i t. d., a co jest najważniejsze, dostarczenie uzdrowiskom potrzebnych kapitałów na inwestycje, zwłaszcza dla przeprowadzenia niezbędnych urządzeń sanitarnych. Społeczeństwo, nasze instytucje finansowe i władze centralne nie zdają sobie jeszcze należytej sprawy z bogactwa, jakie reprezentują zdrojowiska krajowe i jakie dochody mogłyby one dostarczyć Państwu i ludności miejscowej. Już dziś uzyskuje się w nich roczny dochód poważną cyfrę, która mogłaby być znacznie podwyższoną, przez zaprowadzenie niezbędnych inwestycji.

**Przemysł ceramiczny.** Początek okresu sprawozdawczego w przemyśle ceramicznym stał pod znakiem niepewności, czego przyczyna leżała przede wszystkim w niewyjaśnionej sytuacji co do stopnia uruchomienia kredytów budowlanych. Stąd też przygotowania do rozpoczęcia kampanji znacznemu ulegają opóźnieniu, do czego też w niemałym mierze przyczynił się strejk robotników cegielnianych, z którymi oporne układy ciągnęły się aż do pierwszych dni czerwca. W tym też dopiero czasie uruchomione zostały w tut. okręgu cegielnie, przystępując odrazu do bardzo intensywnej produkcji. Horoskopy bowiem na możliwości zbytu ceramicznych artykułów budowlanych, w ciągu lata okresu sprawozdawczego poprawiły się znacznie. W tym bowiem czasie ruch budowlany zaczyna się cośkolwiek ożywiać, przyczem objaw ten silniej występuje na prowincji, aniżeli w samym Lwowie. To wzmoczenie ruchu budowlanego wpływa na równoczesne wzmoczenie pracy na cegielniach, które też z łatwością wyprodukowany towar wysprzedają. Z tych też względów ogólnie rok 1927 dla przemysłu ceramicznego był rokiem pomyślnym, do czego w znacznej mierze przyczyniło się ustabilizowanie w r. 1927 waluty, obniżenie stopy procentowej jak niemniej i zaistnienie pewnych ułatwień kredytowych. Również korzystnie kształtowała się sytuacja i dla przemysłu wapienniczego. Z istniejących wapienników kręgowych były w ruchu w okręgu lwowskiej Izby następujące: w Glinnej Nawarji 1, w Pustomytach 1, w Mikołajowie 1, w Gródku Jagiellońskim 2, w Komarówce 1, w Oleszowie 1, w Wyczółkach 1, w Niżniowie 1. Pozatem w ciągu roku wybudowano i uruchomiono drugi wapiennik w Pustomytach oraz odbudowano i uruchomiono jeden wapiennik w Glinnej Nawarji. Razem więc w ruchu było 11 wapienników kręgowych o ogólnej produkcji około 65.000 ton. Na ogół wapienniki zbywały około 80% swej produkcji. Poza wapnem budowlanem, wyprodukowano w 2 młynach (Glinna Nawarja i Pustomyty) około 5.000 ton wapna mielonego (nawozowego), który to artykuł w rolnictwie znajduje coraz większe zastosowanie.

Wapienniki okręgu stanisławowskiego eksportowały część swej produkcji do Rumunii a także do Czechosłowacji.

Przemysł hutniczo-szkłany okręgu Izby, który popadł w zupełny zastój w latach ubiegłych, nie zdołał się jeszcze uruchomić w ciągu roku 1927. Powodem tego były potrzeby znaczniejszych inwestycji oraz znaczniejszych funduszy na kapitały obrotowe, z drugiej zaś strony trudności w uzyskaniu kredytów kilkoletnich, w tym celu potrzebnych. Konsumcja szkła przedstawiała się natomiast zupełnie zadowolająco,

tak, że konjunkturę szklaną r. 1927 określić należy jako dobrą. Konjunktura ta wyzyskaną została w okręgu Izby przez huty szklane byłej Kongresówki, z których zwłaszcza Piotrków, Ząbkowice, Zawiercie i Ruda-Opalin znacznie rozszerzyły tutejszy swój zakres działania. Prócz tego uruchomiona została huta szklana w Husinach obok Tomaszowa z głównym programem zaspakajania zapotrzebowania tutejszego okręgu.

W przemyśle wyrobów fajansowych z początkiem roku 1927 była tendencja wyczekująca, która ożywiła się nieco w połowie r. 1927., wzmagając się w dość znaczny sposób w okresie przedświątecznym w grudniu.

**Produkcja węgla brunatnego — handel węglem.** Okręg Izby obejmuje bogate złoża węgla brunatnego, które są położone w powiecie śniatyńskim, kołomyjskim i peczeniżyńskim. W powiecie śniatyńskim obfituje głównie w węgiel brunatny lewy brzeg rzeki Rybnicy, koło miejscowości Dżurów. Tamtejsze pola górnicze obejmują znaczną przestrzeń, w obrębie której znajdują się zarówno tereny wyeksploatowane w latach poprzednich jak też tereny oczekujące eksploatacji. Poza tem znajduje się tam kilka pól i przymiarów górniczych w okolicach gmin Nowosielice i Trościaniec. Kopalnie węgla brunatnego w Dżurowie były eksploatowane w latach 1898 do 1905. W czasie tym kopalnie te dostarczały rocznie około 5.000 wagonów węgla dla Dyrekcji kolejowej w Stanisławowie. Gdy z wiosną roku 1905 złoża węglowe przyległe do rzeki Rybnicy zostały wyczerpane, przystąpiono do założenia nowych szybów, z których poszczególne wyposażone były wedle wszelkich wymogów nowoczesnej techniki górniczej. Z szybów tych, które były czynne do roku 1925., dostarczano przez szereg lat około 2.000 wagonów rocznie dla kolei państwowych i rozmaitych fabryk, a w okresie rozkwitu kopalnie te dostarczały przeciętnie po 15 wagonów dziennie i zaopatrywały całą okolicę aż po Lwów i Stanisławów w węgiel brunatny. W roku 1920 po zakończeniu wojny przystąpiono do eksploatawania dalszych pól górniczych. Wobec jednak braku odpowiednich kapitałów, oraz błędów i niedopatrzeń w pracach górniczych, szyby te nie zostały wykończone. Produkcja istniejących jeszcze z czasów przedwojennych kopaiń poczęła się powoli zmniejszać i ustała w roku 1925. zupełnie. Również nieczynne są obecnie kopalnie węgla brunatnego położone w powiecie kołomyjskim i peczeniżyńskim. Pola te wykazują również znaczne bogactwo węgla brunatnego, a szereg pól leżących w okolicach Myszyny, Stopczatowa i Jabłonowa wogóle jeszcze nie był eksploatowany. Pola górnicze powiatu kołomyjskiego są bardzo rozległe i składają się przeciętnie z ośmiu miar górniczych, z których każda ma 416.000 m<sup>2</sup> powierzchni. W powiecie kołomyjskim koncentrują się pola górnicze w pobliżu gościńca Kołomyja—Jabłonków, na terenach gmin Kluczów mały i wielki, Myszyn, Ispan, Kowalówka i Stopczatów pod Jabłonowem. Pola te są od dawna znane i były swego czasu intensywnie eksploatowane. Dostarczały one gatunkowo bardzo dobrego węgla brunatnego, bo o około 5.000 kaloryj. Węgiel ten był również przez szereg lat używany przez koleje państwowe do opalania lokomotyw. Pokłady węglowe na tamtejszych terenach położone są bardzo płytko, najgłębiej 40 m, a w niektórych miejscach wychodzą złoża ponad powierzchnię ziemi. Grubość warstwy węglowej wynosi tam 33 cm do 1/2 metra, a w okolicach Stopczatowa odkryto pokłady o grubości 1 metra. Posiadają zatem



złoża tamtejsze szczególnie korzystne warunki eksploatacji. Pod względem komercyjnym jest położenie tych pokładów węglowych również korzystne. Znaczne odległości od kopalń Górno-Sląskich, wynoszące 600—700 km. utrudnia w tamtejszych okolicach konkurencję dla tego węgla, bliskość zaś miast, potrzebujących opału węglowego, oraz budzący się w tamtejszych stronach przemysł fabryczny zapewnia eksploatacji tego węgla szanse popytu. Ponadto bliskość Podola i Rumunii, krajów nie posiadających w zupełności węgla i sprowadzających go drogą morską z Anglii, stwarzały dla węgla tego szerokie możliwości eksportu. Mimo jednak tych wielce dogodnych warunków rozwoju produkcja węgla brunatnego w okręgu Izby obecnie całkiem podupadła i znajduje się od około 2 lat w zupełnym zastoju. Powodem tego jest brak kapitałów, któreby pozwoliły na poczynienie koniecznych inwestycji w celu choćby częściowego usunięcia szkód wyrządzonych wojną oraz nieodpowiednią gospodarką lat ostatnich. Starania zainteresowanych przedsiębiorców o uzyskanie pożyczki inwestycyjnej w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych zarówno u władz centralnych, jakoteż w państwowych instytucjach kredytowych nie odniosły dotychczas skutku, tak więc kwestja uruchomienia kopalń węgla brunatnego w okręgu Izby mimo swego znaczenia nadal pozostaje otwartą.

W handlu węglem kamiennym sytuacja gospodarcza wykazywała polepszenie. Wprawdzie handel węglem napotykał tu i ówdzie na pewne utrudnienia, jako pozostałości okresów poprzednich n. p. brak wagonów, trudności płatnicze odbiorców i tp., naogół jednak biorąc, stosunki w tym dziale cechowała większa stałość, objawiająca się w pierwszym rzędzie prawie zupełnym zanikiem upadłości firm węglowych, oraz minimalną ilością protestowanych weksli. Konsumcja węgla kamiennego w okręgu Izby znacznie się zwiększyła. Złożyły się na to zarówno wzrost produkcji przemysłowej w ogólności, jak też wydarzenia zaszłe w okresie sprawozdawczym, które specjalnie sprzyjały zwiększeniu się konsumpcji węgla. Wobec elementarnych wylewów, które w miesiącach letnich nawiedziły Małopolskę Wschodnią, ceny drzewa opałowego tak zwyżkowały, że szerokie warstwy ludności zmuszone były przejść na opał węglowy. Ponadto ostrość zimy w roku 1927., również nie mało przyczyniła się do wzrostu konsumpcji węgla. Węgiel kamienny zaczął więc w okresie sprawozdawczym przenikać do najdalej położonych miasteczek i wiosek. Rozpowszechnienie jednak węgla kamiennego, jako środka opałowego, nie było tu rzeczą łatwą. Z powodu braku linii kolejowych i odpowiednich samochodów ciężarowych, transport węgla musiał się odbywać często drogą kołową przy pomocy furmanek, co bardzo ujemnie działało na zbyt u odbiorców prowincjonalnych. Poza to często zachodziły niepunktualności w dostawie węgla, spowodowane brakiem wagonów, lub zaniedbaniem ze strony zarządów kopalń, które wolały najpierw obsłużyć rynki zagraniczne.

Starania, w kierunku złagodzenia niekorzystnych konsekwencji, spowodowanych brakiem wagonów otwartych, nie odniosły pożądaných skutków. Ustanowienie komisarza węglowego w Katowicach, który miał przydzielać wagony poszczególnym koncernom, oraz podział ogółu konsumentów na 7 kategorii, nie zdołały polepszyć stosunków w dostawach węgla, i powodowały tylko tarcia i niezadowolonia, na których najgorzej wychodzili odbiorcy prywatni, zaliczeni do 7-ej kategorii konsu-

mentów. Z tego powodu wypowiedziano się za pozostawieniem w tym względzie wolnej ręki koncernom węglowym, które swych klientów znają i wiedzą lepiej, w jaki sposób ustalić kolejność transportów, celem uniknięcia pokrzywdzeń. Przedsiębiorstwa naftowe zagłębia borysławskiego rozpoczęły po długiej przerwie znowu częściowo opalać kopalnie swoje węglem kamiennym. Węgiel kamienny jako taki nie jest wprawdzie w stanie konkurować z gazem, który kalkuluje się w cenie znacznie taniej i bardziej odpowiada względem ekonomii opalnej. W porze zimowej jednak przy wysokich cenach gazu oraz wobec częstego zamarzania rur gazowych okazało się dla poszczególnych kopalń dogodniejszym opalać choćby częściowo kotły węglem. Od roku 1923 do roku 1926 włącznie kopalnie nafty zagłębia borysławskiego wogóle węgla nie używały. Za staraniem jednak niektórych firm węglowych szereg koncernów i kopalń naftowych rozpoczął przedsiębiorstwa swoje opalać węglem.

Dochodowość handlu węglem była mimo zwiększonych obrotów, nie wielka. Szczególnie ujemnie dawał się przedsiębiorstwom tego działu odczuwać podatek obrotowy, którego stawka przy węglu jako artykule pierwszej potrzeby podrażała towar o jakie 10%. Kwestja ta tem bardziej była ważną dla handlu węglem, gdyż węgiel przechodzi zazwyczaj przez kilka rąk, zanim się dostaje do właściwego konsumenta. Dla tego jednym z najistotniejszych postulatów firm węglowych jest, obok obniżenia taryfy przewozowej i usprawnienia dostaw przez kolej i przez kopalnie odpowiednie zmodyfikowanie podatku obrotowego.

**Przemysł chemiczny.** Poprawa ogólnych stosunków gospodarczych, jaka nastąpiła w czasie od maja 1926 wywołała w wytwórczości chemicznej większe ożywienie aniżeli w innych gałęziach przemysłu krajowego, albowiem niema prawie takiej dziedziny wytwórczości któraby nie pozostawała choćby w luźnym stosunku z przemysłem chemicznym. Poza tem dzięki niedostatecznej dla potrzeb kraju wytwórczości, przemysł chemiczny nie wykazujący nadprodukcji, odczuł w mniejszym stopniu aniżeli inne gałęzie przemysłu przesilenie gospodarcze z lat 1924/1925 tak, że z chwilą konsolidacji stosunków gospodarczych mógł z łatwością opanować skutki kryzysu i wejść na drogę szybkiego rozwoju. Wprawdzie ceny hurtowne wykazywały w roku sprawozdawczym tendencję wzrostu, a w niektórych wypadkach osiągnęły nawet poziom międzynarodowy, to jednak na ogół były one niższe od zagranicznych, co w wysokim stopniu wpływało korzystnie na rozwój konsumpcji wewnętrznej.

Na tle tej ogólnej gospodarczej sytuacji położenie przemysłu chemicznego w roku 1927 można na ogół scharakteryzować jako pomyślne, jakkolwiek sytuacja w poszczególnych gałęziach tego przemysłu odbiegała od tej przeciętnej charakterystyki.

I tak przemysł mydlarsko-perfumeryjny wykazał w roku 1927 dalszy rozwój. Przeciętny wzrost produkcji w porównaniu z r. 1926 wyniósł około 30%. Konsumcja wewnętrzna zaś wzrosła w tym okresie o około 25%. Odnośne fabryki ulepszyły swe metody produkcji, co wpłynęło na udoskonalenie gotowych wyrobów. Jeśli ta gałąź przemysłu chemicznego, mimo stwierdzonego z każdym rokiem postępu, nie osiągnęła jeszcze zagranicznej doskonałości, pozwalającej jej skutecznie zwalczać konkurencję zagraniczną, powodem tego jest nienależyta opieka ze strony rządu, zaś w pierwszym rzędzie nieracjonalna polityka mo-

nopolu spirytusowego oraz polityka celna. W szczególności cena spirytusu stanowiąca około 30% surowca niezbędnego do fabrykacji mydeł glicerynowych, artykułów perfumeryjnych wzrosła w okresie sprawozdawczym o około 400%, a więc z ceny 1.10 zł. za 1 litr w dniu 1 stycznia 1926 do 5 zł. za 1 litr od dnia 1 stycznia 1927. Taka ogromna podwyżka jednego z najważniejszych składników przemysłu mydlarsko-perfumeryjnego musiała oczywiście wpłynąć ujemnie na ustosunkowanie się cen krajowych wyrobów do cen wyrobów zagranicznych, np. austriackich i węgierskich, gdzie cena 1 litra spirytusu wynosi około 80 groszy, a nadto nie pozwalała na produkcję na eksport, mimo ofert rumuńskich i czeskosłowackich, a nawet palestyńskich. Podobnie przedstawia się sprawa z importowanym olejem kokosowym, stanowiącym również jeden z ważniejszych składników omawianej gałęzi przemysłu chemicznego. W szczególności taryfa celna rozróżnia olej kokosowy poniżej 3% wolnych kwasów tłuszczowych o stawce celnej 40 zł. oraz powyżej 3% kwasów o stawce 5 zł. za 100 kg. Ponieważ do fabrykacji mydła toaletowego pierwszej jakości wymagany jest bezwzględnie olej kokosowy zawierający poniżej 3% kwasów, przeto powyższe wysokie cło utrudnia również w wysokim stopniu konkurencję z wyrobami zagranicznymi. Powyższe okoliczności wskazują, że przy należytej opiece krajowy przemysł mydlarsko-perfumeryjny mógłby stanąć na wyżynie produkcji zagranicznej.

W dziedzinie farb i lakierów, wysokość produkcji w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 na ogół nie zwiększyła się, a to skutkiem zupełnego niemal zastoju ruchu budowlanego. Dorywcze remonty i rekonstrukcje domów w nieznacznym tylko stopniu wpłynęły na stan produkcji. Sytuację tej gałęzi przemysłu ratowały dostawy dla przedsiębiorstw przemysłowych a zwłaszcza naftowych, fabryk maszyn rolniczych, opakowań blaszanych itd., a nadto dostawy rządowe, w szczególności kolejowe. Zyski z tych dostaw były jednakże minimalne, z uwagi na wielką konkurencję przy przetargach oraz wskutek wysokich wymagań konsumentów co do jakości towaru. W drugiej połowie r. 1927. zaznaczyła się znaczniejsza obniżka cen surowców a zwłaszcza pokostu, która przy umowach na roczne dostawy wpłynęła nieco na zwiększenie zarobku. Podobnie jak w innych gałęziach przemysłu chemicznego tak i w omawianej gałęzi dawała się w roku sprawozdawczym odczuwać w wysokim stopniu konkurencja towaru zagranicznego, w szczególności zaś austriackiego. Wobec tego, że zasadniczy surowiec tj. olej lniany kosztuje w kraju około 22 centów amerykańskich, zagranicą zaś 17 centów, towar zagraniczny kalkuluje się taniej i mimo waloryzacji ceł konkurencja zagraniczna daje się odczuwać tutaj producentom lakierów. Krajowe farby olejne i lakiery w cenie droższe nie ustępują jednak w niczem towarowi zagranicznemu. O eksporcie farb i lakierów zagranicę narazie mowy być nie może. Pod względem eksportu w pierwszym rządzie wchodziłaby w rachubę Rosja sowiecka, gdzie polski towar był znany i poszukiwany już przed wojną. Dla braku traktatu handlowego i gwarancji państwowej kontakt z tym państwem nie został dotychczas nawiązany.

W przemyśle względnie handlu artykułami aptecznymi i drogowymi w r. 1927 dała się zauważyć pewna, aczkolwiek nieznaczna, poprawa w porównaniu do lat poprzednich, jakkolwiek na ogół biorąc obro-

ty w porównaniu z r. 1926 nie o wiele tylko zwiększyły się. Fakt ten przypisać należy stopniowej konsolidacji stosunków gospodarczych i walutowych, oraz polepszeniu warunków bytu szerokich warstw społeczeństwa. Stabilizacja waluty umożliwiła ułożenie stałego cennika w złotych, podczas gdy dotychczasowa niestałość waluty narażała apteki i droguerje na straty i utrudniała w wysokim stopniu kalkulację cen i ekspedycję towarów pochodzenia zagranicznego, zwłaszcza, że ten dział handlu jeszcze ciągle z powodu słabego rozwoju polskiego przemysłu chemicznego zależny był od chemicznych fabryk zagranicznych głównie niemieckich. Zniesienie ograniczeń dewizowych wpłynęło również dodatnio na ułatwienie transakcyj z zagranicznymi firmami, a przez to do usprawnienia tej gałęzi handlu. Do wzmiankowania godnych wydarzeń w r. 1927 zaliczyć należy w pierwszym rzędzie uregulowanie względnie uzdrowienie handlu artykułami patentowanymi pochodzenia niemieckiego, dokonane w ten sposób, że tylko hurtowniom uznanym za takie przez zawodowe związki przysługuje odtąd prawo sprowadzania towarów wprost z fabryk, przyczem są one zmuszone trzymać się ściśle cen wyznaczonych przez fabryki. Również godnym uwagi był fakt, że dążenia władz do wytypienia nielegalnego handlu specyfików niezarejestrowanych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (Dpt. V. Służby Zdrowia), a niedopuszczalnych skutkiem tego do obrotu w Polsce, poczyną w ciągu r. 1927. wydawać rezultaty o tyle, że na skutek represyj skarbowo-karnych szereg przedsiębiorstw przystąpił do likwidacji tej gałęzi handlu. Tę akcję Rządu przyjęły sfery zainteresowane z wielkim zadowoleniem, albowiem handel nierejestrowanych a więc niezbadanych przez Polski Instytut Farmaceutyczny specyfików był pod każdym względem nie pożądany. Pewne braki wykazywała tylko sama procedura rejestracji, gdyż trwała ona niejednokrotnie zbyt długo, skutkiem czego niejednym specyfik mimo, że jest stosowany i uznany przez świat kulturalny, w Polsce w obrót puszczony być nie mógł. Wobec postępującego coraz bardziej leczenia za pomocą specyfików dawało się to odczuwać ujemnie przede wszystkim szerokiej publiczności.

Wydana w styczniu 1927 r. przez Rząd nowa taksa aptekarska na ogół niższa od poprzedniej, która za pracę przy recepturze utrzymała stawki z r. 1924 spotkała się z krytyką sfer aptekarskich twierdzących, że taryfa ta nie uwzględnia zmienionych znacznie od r. 1924. warunków utrzymania i jest w porównaniu z taryfami innych państw jak Austria, Węgry, Niemcy i t. p. zbyt niską. Przechodząc do cen środków leczniczych nie można pominąć milczeniem faktu, że do wysokich cen niektórych leków przyczyniała się w okresie sprawozdawczym w głównej mierze wysoka cena spirytusu czystego pobierana od aptek przez monopol państwowy. Podczas gdy bowiem wytwórnice chemiczne i kosmetyczne opłacały za spirytus czysty służący do wyrobu kosmetyków kwotę zł. 5 za 1 litr, cena spirytusu dla celów leczniczych wynosiła zł. 10, — za 1 litr. Pod względem obrotów droguerje zwłaszcza na prowincji żałą się na konkurencję sklepów galanteryjnych, składów przyborów do pisania i t. p., które przede wszystkim po wsiach obok głównego towaru prowadzą „ubocznie“ artykuły kosmetyczne jak mydła, perfumy, puder i t. p., znajdując wśród ludności włościańskiej licznych odbiorców. Jak w innych dziedzinach przemysłu i handlu tak i w tej dziedzinie dawał się sferom interesowanym dotkliwie odczuwać brak taniego kredytu,

wielkie ciężary podatkowe i socjalne, a w końcu wysokie cła od środków leczniczych, sprowadzanych z zagranicy. W r. 1927 zaczął się coraz bardziej zaznaczać brak dyplomowanego personelu farmaceutycznego, co pozostaje niewątpliwie w związku ze zwinięciem studjum farmaceutycznego w Uniwersytecie lwowskim.

Istniejąca we Lwowie fabryka ultramaryny urządzona według najnowszych wymagań technicznych oraz nastawiona na eksport, zakresłonych swych planów nie może realizować z powodu niemożności uzyskania większego długoterminowego kredytu. Z tego też powodu otrzymywane zamówienia z Rumunii, Węgier, Egiptu i Palestyny nie mogły być dotychczas wykonane. Zauważyć należy, że wspomniana fabryka produkuje towar najtańszy w Europie i że przy dostatecznym poparciu kredytowym mogłaby przeznaczyć rocznie około 200 wagonów na wywóz.

Przemysł suchej destylacji drzewa rozwijał się w pierwszej połowie roku 1927 pomyślnie wskutek dogodnej konjunktury tak dla produkcji jakoteż dla zbytku artykułów mimo tendencji do niżki cen. W drugim półroczu nastąpiła nagła niżka cen o około 25%, co spowodowało załamanie się konjunktury. Przyczyną tego zjawiska było przesylenie rynku światowego towarem amerykańskim, zaś dla okręgu lzbowego nadto podwyższenie austriackiego cła wwozowego, tak że tutejsi producenci musieli swym głównym odbiorcom austriackim obniżyć cenę produktu o całą różnicę cła, byle tylko utrzymać się w walce konkurencyjnej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kalafonii i terpentyny, których ceny normowane są według cen tych artykułów w Ameryce. Gdy zaś wskutek nagromadzenia wielkich zapasów towaru w Ameryce po odbytem zbiorze żywicy z roku 1926 i 1927., ceny amerykańskiej kalafonii i terpentyny poczęły spadać, depresja tych cen spowodowała w kraju zatamowanie zbytu towarów przez kilka miesięcy. Zbyt pochodnych produktów przemysłu suchej destylacji drzewa jak teru i węgla drzewnego był pomyślny w pierwszym półroczu okresu sprawozdawczego, zaś w drugim półroczu uległ pogorszeniu, przy trudnościach ulokowania towaru. Pośrednich przyczyn załamania się korzystnej konjunktury w omawianej gałęzi przemysłu szukać należy nadto w powstaniu drobnych wytwórni i zwiększeniu produkcji ponad istotne zapotrzebowanie krajowego rynku, podczas gdy eksport nie znalazł dotychczas wystarczającego poparcia rządowego zwłaszcza w polityce taryfowej. Fracht kolejowy bowiem jest tak wysoki, że konkurencja z produkcją amerykańską, rosyjską i krajów bałtyckich, dowożących swój towar drogą morską do Gdańska, jest trudną do wytrzymania. W tym stanie rzeczy naczelnym postulatem wysuwany przez zainteresowane sfery przemysłowe jest obniżenie frachtu do portu Gdańska. Analogicznie przedstawia się sprawa z rynkiem tryjesteńskim, który z powodu wysokiego frachtu kolejowego do stacji granicznej został w zupełności dla tut. przemysłu stracony. Wykorzystanie obecnie toczącej się walki konkurencyjnej Tryjestu z Hamburgiem, przez obniżenie frachtu kolejowego, stworzyłoby możliwość odzyskania rynku włoskiego.

Pomyślny rozwój wykazała w roku sprawozdawczym pozostająca w związku z przemysłem chemicznym fabrykacja siatek żarowych, reprezentowana przez lwowską fabrykę „Polgaz“, oparta wyłącznie o rodzimy kapitał i nienależąca do niemiecko-angielskiego kartelu. — Mimo wielkich trudności w otrzymaniu surowców i półfabrykatów —

albowiem kartel utrudnia zakup surowców przez wcielenie producentów do związku kartelowego — udało się tej fabryce przewyciężyć trudności przez wyszukanie nowych źródeł surowców oraz przez założenie i uruchomienie nowych działów, a tem samem uniezależnić się od półfabrykatów zagranicznych. Dzięki temu fabryka ta jest w stanie utrzymać niskie ceny wyrobów, co ma doniosłe znaczenie dla całego gazownictwa w Polsce. W tym okresie fabryka powiększyła swoją produkcję o około 30%, dostarczając swych wyrobów Dyrekcjom Kolejowym dla oświetlenia wozów i torów tak dla oświetlenia gazowego jak i naftowo-żarowego oraz gazowniom miejskim dla oświetlenia publicznego. Ostatnio fabryka przystąpiła do dalszego powiększenia produkcji, zwłaszcza z uwagi na nawiązanie kontaktu z firmami zagranicznymi i jest bliska zawarcia umowy na większe dostawy do Indji Brytyjskich i innych krajów wschodnich.

**Przemysł nawozów sztucznych.** Kwestja produkcji nawozów sztucznych wszelkiego rodzaju, specjalną w Polsce odgrywa rolę. Włączenie zagadnień wytwórczości rolnej w ogólny krąg polityki gospodarczej Państwa, — pociągnęło za sobą konieczność zwrócenia bacnej uwagi na intensyfikację rolnictwa, czego wielkie możliwości u nas istnieją. Niski bowiem stan wytwórczości rolnej w Polsce, stawia nas pod względem faktycznego wykorzystania gleby nieomal na szarym końcu, przyczem fachowe w tej dziedzinie obliczenia wykazują możliwości powiększenia produkcji zbóż, zależnie od ich gatunku od 35% do 50%. Osiągnięcie tego stanu jednakowoż, możliwem jest dopiero przy odpowiedniem spopularyzowaniu i rozpowszechnieniu użycia nawozów sztucznych. Pod względem zaś produkcji tych ostatnich my narazie jeszcze samowystarczalni nie jesteśmy. Jakkolwiek bowiem przemysł nawozowy w Polsce w latach powojennych posunął się bardzo naprzód i wybitnie wpłynął na konsumcję poszczególnych form nawozowych — to jednak z roku na rok powiększające się u nas zużycie nawozów sztucznych, powoduje konieczność importu znacznych ich ilości z zagranicy. Stan ten jednakowoż uważać należy jedynie za przejściowy, posiadane bowiem przez nas bogactwa naturalne stwarzają nader pomyślne warunki ku temu, byśmy w dziedzinie nawozów sztucznych stali się nietylko samowystarczalni, lecz by produkt ten stał się u nas poważnym artykułem eksportowym.

Pod względem tych bogactw naturalnych na jedno z czołowych miejsc w Państwie wybija się okręg Izby, specjalnie odnośnie do nawozów potasowych oraz fosforowych.

Co się tyczy nawozów potasowych, to podkreślić należy, że okręg Izby tak jak uprzednio, tak też i nadal w roku sprawozdawczym był jedynym, który posiadał na swoich terenach tę gałąź wytwórczości. Jakkolwiek bowiem badania geologiczne Państwa wykazały w ostatnich czasach istnienie poważnych złóż potasowych również i na innych obszarach, jak np. Inowrocław, Wapno, Szubin, jak niemniej w Województwie łódzkim oraz kieleckim — to jednak na razie jeszcze obszary te zupełnie eksploatowane nie są i oczekują odpowiedniego ich wykorzystania. Tak więc obecnie jedynym dostawcą rodzimym soli potasowych na obszar całego Państwa są „Tespy S. A.“ eksploatujące kopalnie w Kałuszu i Stebniku. Konjunktura dla tych zakładów przemysłowych przedstawiała się w roku sprawozdawczym korzystnie. W pierwszej linii



zapotrzebowania surowca, nasz przemysł sprowadzał w roku sprawozdawczym z zagranicy, głównie zaś z północno-afrykańskich kolonji francuskich. Układ jednakowoż międzynarodowych w tej dziedzinie stosunków nie pozwala patrzeć obojętnem okiem na dotychczasowe zaniechanie nadzwyczajnego bogactwa surowca własnego z równoczesnym posługiwaniem się prawie że wyłącznie surowcem importowanym. Pociąga to bowiem za sobą zależność naszego przemysłu fosforytowego od dostaw zagranicznych, co wobec aktualnych w roku sprawozdawczym planów — bardzo dla nas może być niebezpieczne. Wspomniane mianowicie powyżej kolonje francuskie, zaopatrujące większość krajów europejskich w surowiec, nawiązały pomiędzy sobą porozumienie w kierunku powołania do życia wspólnego syndykatu sprzedaży i zmonopolizowania w ten sposób, rozbieżnej dotychczas akcji handlowej. Nie wymaga specjalnego zaakcentowania, że dojsście do skutku takiego porozumienia, dla interesów polskich przy obecnym stanie rzeczy może mieć skutki jedynie tylko ujemne. I dlatego też i ten wzgląd ważny biorąc pod uwagę, stwierdzić należy, że czas najwyższy już przystąpić do oparcia naszego przemysłu fosforowego o surowiec rodzimy i rozpocząć na wielką skalę eksploatację tak bogatych własnych złóż fosforowych. Dzięki też poparciu inicjatywy prywatnej przez sfery rządowe, sprawa ta w r. 1927 realniejsze zaczęła przybierać formy. Co się tyczy warunków produkcji przemysłu superfosfatowego w r. 1927, to w pierwszej linii podkreślić wypada pewne trudności wynikłe z ogólnej konstelacji tej gałęzi produkcji w Państwie. Do istniejącego mianowicie w r. 1927 kartelu polskich fabryk superfosfatu, dwie najważniejsze w tut. okręgu fabryki, tj. Superfosfat i Fosfor nie przystąpiły. Wywiązana na tem tle walka konkurencyjna kartelu z przedsiębiorstwami nieskartelizowanymi — utrudniała tym ostatnim pracę w znacznym stopniu. Pomimo tego jednak, dzięki nader korzystnej w tej dziedzinie konjunkturze w r. 1927 — przedsiębiorstwa tut. okręgu rozwijały się pomyślnie, nierzadko spotykając się z faktem niemożności zaspokojenia zapotrzebowania, pomimo podwyższenia, jak np. w wypadku S. A. Superfosfat produkcji o z górą 100%.

Na ogół stwierdzić należy że w dziedzinie nawozów sztucznych w okręgu Izby rok 1927 cechuje bardzo znaczny postęp dający równocześnie pełne gwarancje dalszego pomyślnego rozwoju.

**Przemysł metalowy.** Dzięki stabilizacji stosunków gospodarczych przemysł metalowy rozwijał się coraz pomyślniej i stworzył szereg nowych gałęzi wytwórczości dotąd nieznanych jak budowa samochodów, maszyn elektrycznych, obrabiarek i t. d. Na korzystne ukształtowanie się tego przemysłu w roku 1927 wpłynęło między innymi również unormowanie zaopatrzenia odnośnych przedsiębiorstw wytwórczych w surowce i środki produkcji, przez powołany do życia w roku ubiegłym Syndykat Polskich Hut żelaznych, tak że wytwórnie nie miały trudności w zaopatrywaniu się w żelazo i blachę. Ewentualne narzekania w tym względzie wywoływały jedynie długie terminy dostawy, wahające się przeważnie od 6 do 8 tygodni. Cena żelaza handlowego wynosiła z początkiem okresu sprawozdawczego 325 zł., zaś z końcem r. 1927 — 357 zł. franco stacja załadowcza za 1 tonę. Odlewnie metali miały możliwość nabywania surówki odlewniczej o takiej zawartości składników, jaka odpowiadała ich produkcji, przyczem cena surówki nie wykazywała znaczniejszych wahań i wynosiła z początkiem roku 200 zł., zaś w grudniu 220 zł. za



tonę. Również na rynku węglowym przemysł metalowy nie odczuwał braku towaru, zaś zamówienia wykonywane były sprawnie i terminowo. Jedyne w jesieni dawał się odczuwać chwilowy brak węgla, wywołany wzmożonym eksportem i brakiem wagonów. Cena węgla górnośląskiego grubego wynosiła w r. 1927 zł. 32.60 za tonę. Z surowców dawał się w okręgu Izby odczuwać jedynie brak łożu żelaznego i metalowego, za który wytwórcie zmuszone były opłacać niestosunkowo wysokie ceny. Warunki pracy w przemyśle metalowym były pomyślne i nie zanotowano żadnych strejków na tle ekonomicznym, co zawdzięczać należy temu, że robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalowym stanowią najinteligentniejszą warstwę pracowników przemysłowych, należycie orjentujących się w zagadnieniach ekonomicznych. Mimo jednak pomyślnych na ogół warunków produkcyjnych, przemysł metalowy miał w roku sprawozdawczym z powodu braku kapitału zakładowego i obrotowego olbrzymie trudności w wyzyskaniu w pełni swych warsztatów. Szczupłe bowiem zaopatrzenie odnośnych przedsiębiorstw w kapitał zakładowy oraz niemożność ich powiększenia, hamowały usprawnienie procesu produkcyjnego, zwłaszcza przez niemożność wprowadzenia niezbędnych ulepszeń technicznych tak, że niektóre przedsiębiorstwa pracują jeszcze przy użyciu przestarzałych maszyn i narzędzi, tembardziej, że wszelkie narzędzia i obrabiarki, jakkolwiek w kraju nie wyrabiane podlegają wysokiemu cłu, podrażającemu znacznie kosztu nabycia odnośnych maszyn względnie narzędzi zagranicą. Zmiana polityki taryfowo-celnej, uwzględniająca bardziej potrzeby przemysłu, zmuszonego do posługiwania się maszynami w kraju nieprodukowanymi, przyczyniłaby się w wysokim stopniu do podniesienia krajowej produkcji. Jeszcze gorzej dawał się odczuwać brak kapitału obrotowego, paraliżujący politykę nabywania surowców i materiałów pomocniczych. Również system podatkowy nie sprzyja normalnemu rozwojowi przemysłu, gdyż zarówno podatek przemysłowy (obrotowy) podrażający nadmiernie produkcję, jak i podatek dochodowy, którego progresja dotyczy sum ryczałtowych zysków, a nie rentowności przedsiębiorstw, utrudniają rozwój poszczególnych placówek przemysłowych, zwłaszcza pracujących z większymi kapitałami. Reforma obydwu podatków jest pożądaną tak w interesie wytwórców jak i konsumentów. Wreszcie jedną z przeszkód normalnego ruchu w fabrykach metalowych jest nieujęte w racjonalny system udzielanie zamówień rządowych, skutkiem czego zdarzało się, że fabryki zmuszone były przez jakiś czas skracać ilość dni pracy w tygodniu, poczem znów musiały zwiększać pracę ponad zwykłą normę, byle podołać zamówieniom z krótkimi terminami dostawy, których niedotrzymanie połączone było z wysokimi karami konwencjonalnymi. Nakreślone niedomagania, utrudniające w znacznym stopniu normalny tok pracy w tej dziedzinie przemysłu, winny być w interesie jego rozwoju jak najrychlej usunięte.

Sytuacja gospodarcza w poszczególnych gałęziach przemysłu metalowego przedstawiała się w roku sprawozdawczym następująco:

W przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych tendencje produkcyjne i handlowe w roku 1927 należy określić jako zadowalające, zwłaszcza, że pomyślna konjunktura, która cechowała sezon wiosenny, utrzymały się na stałym poziomie. Maszyny i wszelkiego rodzaju narzędzia cieszyły się wielkim popytem, a niektóre ich grupy okazały się

w zapasach za szczupłe do zaspokojenia silnego zapotrzebowania sezonowego. Również warunki sprzedaży wykazały polepszenie, przyczem dało się zauważyć łatwiejsze dysponowanie gotówką u rolników. Niezależnie od tego wzrosła siła finansowa poszczególnych fabryk, które były w możności udzielać dogodnych warunków kredytowych, dochodzących do 6 i 9 miesięcy przy mniejszych obiektach, przy większych natomiast jak np. młóczarniach, lokomobilach i t. d. do dwóch lat i dłużej. Wzmoczona siła nabywcza rolników przyczyniła się też do uzyskiwania zadowalających cen, na co wpłynęły ogólne dobre wyniki zbiorów. Stan zatrudnienia w poszczególnych fabrykach był pomyślny, a niektóre przedsiębiorstwa były w pewnych okresach zmuszone pracować na zmiany, chcąc podoląć wzrastającemu napływowi zamówień. Powyższa pomyślna konjunktura, wywarła wpływ w kierunku podniesienia krajowej produkcji oraz wkroczenia w nowe dziedziny, a nawet projektowaną jest fabrykacja traktorów rolniczych, co niewątpliwie przy szerokim zapotrzebowaniu wewnętrznym stanowi nadzwyczaj aktualny i doniosły problem. W dziedzinie obrotu zagranicznego zauważyć się dało również znaczne ożywienie. Import obejmował przeważnie maszyny cięższe oraz aparaty specjalne w kraju niewyrabiane i wyrażał się w roku sprawozdawczym kwotą około 40 milionów złotych, podczas gdy w roku 1926 import wynosił około 16 milionów złotych. Import pochodził głównie z Niemiec, Czechosłowacji i Austrii. Wywóz kierowany przeważnie do krajów bałtyckich, Rumunii i Rosji wynosił w roku 1927. około 2 i pół miliona złotych i wykazuje przeszło 50% wzrost w porównaniu z wywozem r. 1926., który wynosił około jednego miliona złotych. Przy rozpatrywaniu powyższych cyfr stwierdzić należy, że wzrost importu spowodowany jest nie tylko trudnościami technicznymi i kredytowymi, z jakimi walczyć musi krajowy przemysł, lecz nadto brakiem inicjatywy i rozmachu większości fabryk maszyn rolniczych w Polsce. Wobec olbrzymiego bowiem zapotrzebowania w kraju odnośnie fabryki racjonalnie wybudowane i prowadzone stanowiłyby przedsiębiorstwa pewne i rentowne, bo oparte na racjonalizacji przemysłu rolniczego i na stałej pomyślnej konjunkturze. Wprawdzie szereg krajowych fabryk maszyn rolniczych zwiększył w ostatnim roku swą produkcję, to jednak tempo ich rozwoju — jak świadczą cyfry bilansu handlowego — nie idzie w parze ze wzrostem zapotrzebowania. Dotyczy to oprócz masowo importowanych maszyn i narzędzi prymitywniejszej konstrukcji, a które z łatwością mogą być w kraju wyrabiane, szczególnie kos, sierpów i t. d., których wartość importu w roku 1927 wyrażała się kwotą około 3,300.000 zł., co stanowi prawie 10% ogólnego importu maszyn i narzędzi rolniczych. Produkcja kos w Polsce nie jest rzeczą nową i nieznaną, albowiem już przed wojną światową na obszarze obecnej Polski w szczególności w województwie Wileńskim istniały dwie fabryki kos, produkujące towar nie ustępujący zagranicznemu i pokrywające w zupełności zapotrzebowanie Litwy, Polesia i Białorusi. Kosy te skutecznie zwalczały zagraniczną konkurencję, a w statnich latach przed wojną wyrugowały z rynku kosy zagraniczne. Obecnie z uwagi na doniosłe znaczenie własnej fabrykacji kos, zwłaszcza ze względu na ich stałe olbrzymie zapotrzebowanie, wszystkie Państwa europejskie starały się rozwinąć u siebie produkcję kos, co jednak mimo niezliczonych w tym kierunku prób przeważnie dotychczas nie nastąpiło z powodu braku

odpowiedniego surowca, ukwalifikowanego robotnika i t. d. Jedyne Austria i Szwecja urzeczywistniły odnośne dążenia, tak że kosy stały się niemal ich wyłącznym monopolem. O ile chodzi o Polskę, założenie odnośnych fabryk nie powinno natrafiać na przeszkody, albowiem surowce niezbędne do produkcji kos, a więc miękka stal oraz węgiel drzewny do jej hartowania, znajdują się w kraju podostatkiem, zaś trudności związane z uzyskaniem rutynowanego robotnika dałyby się pokonać przez sprowadzenie odnośnych sił z zagranicy np. z Austrii. Realizacja tego problemu w Polsce, jako w kraju rolniczym, posiada doniosłe znaczenie nie tylko z uwagi na odciążenie bilansu handlowego, lecz nadto z uwagi na możliwość powstania nowej gałęzi rodzimej produkcji, któraby miała zapewnione widoki rozwoju.

W dziale fabrykacji maszyn młynarskich rok sprawozdawczy wykazał znaczniejsze ożywienie, spowodowane budową szeregu młynów średnich o typie kombinowanym handlowo-gospodarczym oraz kilku młynów gospodarczych. Pozaatem z większych młynów w okręgu Izby zanotować należy znaczniejsze inwestycje w Stanisławowie i Kołomyji. Inne młyny, jakkolwiek ich urządzenia domagają się modernizacji, nie mogły w roku sprawozdawczym zdobyć się na inwestycje, czego przyczyną poza brakiem kapitału, jest nadto brak zrozumienia, że nierentowność dużych młynów powoduje również przestarzałość ich urządzeń. W tej sytuacji w dziale budowy zakładów silnicowych w szczególności zaś dostaw lokomobili parowych i motorów spalinowych ruch był większy aniżeli w roku ubiegłym, a w konsekwencji zwiększyły się równocześnie obroty odnośnych fabryk. Mimo to jednak zyski uzyskane nie stały w żadnym stosunku do obrotów, czego przyczyną jest nadmierna wysokość podatku obrotowego. Przy maszynach młyńskich bowiem osiąga się zaledwie kilka procent zysku, z czego niejednokrotnie połowa przypada na podatek obrotowy.

Produkcja jedynej w okręgu Izby fabryki broni składała się w roku sprawozdawczym z 87% zamówień dla Ministerstwa Spraw Wojskowych, polegających na przeróbce broni wojskowej oraz z 13% robót t. zw. „cywilnych“. Ponieważ część zamówień Ministerstwa Spraw Wojskowych, które fabryka otrzymała przed kilku latami, została w roku sprawozdawczym ukończoną, a dalsze zapotrzebowanie nie zostało zgłoszone, przeto fabryka zmuszoną była do dość silnej redukcji personelu robotniczego, który dla braku odpowiedniego pomieszczenia w innych przedsiębiorstwach fabrycznych, powiększył szeregi bezrobotnych. Z końcem roku sytuacja o tyle się zmieniła, że fabryka otrzymała nowe zamówienia wojskowe, które zezwoliły na powiększenie personelu robotniczego, tak że w grudniu 1927, ilość robotników zatrudnionych w fabryce wynosiła 350 ludzi. W dziale fabrykacji broni myśliwskiej, zanotować należy powolny jej rozwój, zwłaszcza z uwagi na przyzwyczajenie klienteli do broni zagranicznej, mianowicie angielskiej i niemieckiej. Okazane na Wystawie Sportowej, jaka odbyła się w maju we Lwowie, żywe zainteresowanie bronią myśliwską wyprodukowaną przez tut. fabrykę, rokuje nadzieje silniejszego rozwoju tej gałęzi przemysłu, zwłaszcza, że szereg myśliwych i sportowców, którzy dotychczas posługiwali się jedynie i wyłącznie zagraniczną bronią, nabiera powoli zaufania do wyrobów krajowych, które pod względem technicznego wykonania coraz bardziej się udoskonalają. W dziale produkcji

cywilnej omawiana fabryka rozpoczęła masową fabrykację sprzętów budowlanych, zwłaszcza, że tut. rynek odczuwał brak dobrych wyrobów krajowych. W tym dziale fabryka miała do zwalczania szereg trudności, w szczególności zaś silną konkurencję wyrobów czeskich i niemieckich, które potrafiły opanować tut. rynek mimo wysokich stawek celnych. Pozatem fabryka wyposażona w dział maszynowy podjęła się produkcji zapasowych części automobilowych, które tak pod względem wykonania jak i ceny równają się w zupełności z towarami importowanymi.

W dziedzinie produkcji narzędzi optycznych i chirurgicznych przemysł krajowy, szczególnie zaś w okręgu Izby jest minimalny i ograniczający się do nielicznych i najprostszych modeli, tak że odnośny handel w roku sprawozdawczym w dalszym ciągu oparty był niemal wyłącznie na przemyśle zagranicznym, przyczem natrafiał na znaczne trudności wskutek polityki celnej i przywózowej. Mimo to bowiem, że odnośne artykuły zagraniczne nie są towarem luksusowym, lecz niezbędnym dla lecznic i uczelni, to jednak w odniesieniu do tego towaru stosowane były stosunkowo wysokie stawki celne, uniemożliwiające normalny i konieczny obrót tymi wyrobami. Wszelkie przedstawienia ze strony interesowanych sfer handlowych w kierunku zmiany polityki celnej, a mające swe pełne uzasadnienie w celach, dla jakich narzędzia i aparaty optyczne i chirurgiczne są niezbędne, pozostały dotychczas bez pomyślnego rezultatu.

Przemysł wyrobu instrumentów muzycznych w roku sprawozdawczym podobnie jak i w latach ubiegłych nie wykazał szczególnej korzystnej zmiany. Brak należytego poparcia, zwłaszcza w dziedzinie kredytowej, powoduje w dalszym ciągu import zagranicznych instrumentów ze szkodą dla rodzimego przemysłu, reprezentowanego o ile chodzi o okręg izbowy, przez poważne przedsiębiorstwa, które już przed wojną światową produkowały instrumenty dęte, gitary, mandoliny, i t. d. nawet na eksport.

W handlu instrumentami muzycznymi mimo obaw wywołanych rozpowszechnianiem się radja wzmógł się w okresie sprawozdawczym popyt na instrumenty modniejsze t. zw. jazzbandowe oraz na gramofony i płyty tak z dziedziny tanecznej jak i reprodukcji operowych. Wedle twierdzeń zagranicznych wytwórni, popyt za gramofonami i płytami wzrasta coraz bardziej i daje się ledwie zaspokoić. Brak krajowej fabrykacji lepszych aparatów i płyt gramofonowych daje się dotkliwie odczuwać, zwłaszcza że wysokie stawki celne podrażają zagraniczny towar niemal o połowę.

Praca około elektryfikacji okręgu izbowego wykazały w roku 1927 znaczny postęp, przyczem szczególnie przedsiębiorstwa prywatne okazały szerokie zrozumienie dla ważności elektryfikacji kraju i korzyści stąd płynących. I tak koncern naftowy „Premier“ rozbudował swą centralę elektryczną o jeden turbogenerator wraz z turbiną parową, chcąc w ten sposób zapewnić licznym odbiorcom stały pobór prądu elektrycznego. Koncern ten nie ograniczył się jednak jedynie do zagłębia naftowego w Borysławiu, lecz wyzyskując nadto gazy ziemne z okolicy Krosna, wybudował tam centralę okręgową, zakreślona na wielką miarę i ustawił na razie 3 motory wybuchowe każdy o sile 1.000 koni. Odnośna

trasa wysokiego napięcia 35.000 volt ciągnąć się będzie od Sanoka do Gorlic. Budowa tej linii jest w toku, przyczem równocześnie zaczynają się prace około przyłączenia miast i fabryk leżących w pobliżu tej trasy. W parze z tem została równocześnie dokonana rozbudowa sieci przez „Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne“ które wyszło poza obręb terenów naftowych w Borysławiu, budując linię wysyłową do Drohobycza, Truskawca i Stebnika. Również naftowa spółka akcyjna „Galicja“ ustawiła w swojej rafinerji większy turbogenerator celem zasilenia w prąd elektryczny własnych kopalń w Borysławiu. Elektrownia lwowska wyszła w roku sprawozdawczym poza obręb miasta, budując linię wysyłową o napięciu 35.000 volt, której trasa między Lwowem a Karaczynowem dla elektryfikacji stacji pompowej miejskich wodociągów została już wykonana. W ciągu roku 1928 linja ta przedłużoną zostanie do Dobrostan i Szkła, a w najbliższej przyszłości do Jaworowa, elektryfikując w ten sposób poważną połać kraju i umożliwiając racjonalne i tanie światło elektryczne we wszystkich miejscowościach leżących po drodze jak: Brzuchowice, Rzęsna polska, Rzęsna ruska, Janów i t. d. Inne miasta i miasteczka w okręgu Izby okazały również w roku sprawozdawczym dążność do ustawienia własnych zakładów elektrycznych. Wymienić tu należy zelektryfikowane już miasta jak Sanok, Dobromil, Gródek, Skole, Ustrzyki, Sokal, Buczacz i t. d. oraz poważniejsze projekty w pierwszej linii projekt dużej elektrowni w Stanisławowie. W szybkim i racjonalnem zrealizowaniu odnośnych planów i projektów poważną przeszkodę stanowi brak kapitałów gmin miejskich oraz trudności w uzyskaniu korzystnej długoterminowej pożyczki. Przedstawiony rozwój elektryfikacji kraju stanowił w roku sprawozdawczym pomyślną konjunkturę dla polskiej produkcji maszyn i motorów elektrycznych, która też w roku 1927 wykazała znaczny wzrost. Ponieważ pojemność tut. rynku jest jeszcze bardzo znaczna, spodziewać się należy dalszego rozwoju krajowej produkcji, także w tych dziedzinach, w których dotychczas odnośne maszyny i motory importowano z Niemiec oraz Szwecji. W drobnym i średnim przemyśle instalatorskim dawał się odczuwać w okresie sprawozdawczym zastój, z uwagi na słaby ruch budowlany. Okoliczność ta odbiła się niekorzystnie również na handlu materiałami elektrotechnicznymi.

**Ruch samochodowy. Międzynarodowe zagadnienia automobilizmu. Handel samochodami i przyborami samochodowymi.** Ruch samochodowy w okręgu Izby wykazuje w r. 1927 znaczny rozwój w porównaniu ze stanem ostatnich lat ubiegłych. Tabor automobilowy wzrósł w ciągu r. 1927 w województwach tworzących okręg Izby w sposób następujący:

Woj. lwowskie	o 516 samochodów	osiągając liczbę 1.615 samochodów
„ stanisławowskie	o 78	„ „ „ 314 „
„ tarnopolskie	o 53	„ „ „ 134 „

Zwiększenie to wynosi w porównaniu ze stanem z dn. 31. XII. 1926 roku dla województwa lwowskiego 47%, dla województwa stanisławowskiego 33%, zaś dla województwa tarnopolskiego 64%. Należy przytem jednak uwzględnić, że zwiększenie to wynosiłoby prawdopodobnie wielokrotność powyższych liczb, gdyby nie reglamentacja przywozu, która wobec braku w Polsce przemysłu samochodowego, hamująco wpływa

na rozwój automobilizmu w Polsce. W roku sprawozdawczym zauważyć się daje silny wzrost rozwoju przedsiębiorstw autobusowych utrzymujących liczne linje autobusowe łączące przeważnie uzdrowiska i letniska (Kosów, Truskawiec, Niemirów, Morszyn, Lubień, Brzuchowice itd.) z najbliższymi stacjami kolejowymi wzgl. większymi miastami, co należy uważać za objaw dodatni, albowiem linje te uzupełniają nie dość gęstą sieć kolejową, przyczyniając się w ten sposób do znacznego usprawnienia komunikacji. Zaprowadzenie osobowej komunikacji samochodowej w okolicach pozbawionych dotychczas połączenia kolejowego zwiększyło w znacznym stopniu międzymiastowy ruch pasażerski przyspieszając w ten sposób tętno życia gospodarczego tych okolic. Zaś linje autobusowe prowadzące do letnisk i uzdrowisk udostępniają miejsca te społeczeństwu tutejszemu przyczyniając się tem do szybkiego rozwoju bogatych w skarby przyrody uzdrowisk i letnisk polskich. Należy spodziewać się, że za wzorem innych krajów w ślad za rozwojem pasażerskiego ruchu autobusowego rozwinię się również towarowy ruch autobusowy, który w krajach pozbawionych dość gęstej sieci kolejowej znakomicie przyczynił się do podniesienia wartości ziemi i jej produktów. W dziedzinie rozwoju ruchu samochodowego nie można również pominąć faktu, że w wielu miastach prowincjonalnych ruchliwi przedsiębiorcy uruchomili dorożki samochodowe, które wobec niższych taryf i większej sprawności w stosunku do dorożek konnych chętnie używane są przez publiczność i wypierają tym sposobem dosyć szybko skazane na wymarcie dorożki konne. Również zwiększyła się w roku sprawozdawczym znacznie ilość samochodów prywatnych, przyczem wzmiankowania godnym jest fakt, że coraz bardziej przenika w społeczeństwie przeświadczenie, że samochód nie jest, jak dotychczas mniemano, przedmiotem luksusowego sportu, lecz użytkowym środkiem lokomocji, którego pozbawienie wstrząsnęłoby poważnie życiem gospodarczym społeczeństwa.

Rozwój ruchu samochodowego w roku sprawozdawczym wpłynął korzystnie na obniżenie liczby bezrobotnych dając pracę i chleb licznym rzeszom zatrudnionych jako szoferów, w warsztatach samochodowych i wulkanizacyjnych, przy stacjach benzynowych i tp. W końcu wzmiankowania godnym jest również, że wzrost ruchu samochodowego zwiększa w znacznej mierze konsumpcję benzyny, oliwy i smarów, a więc produktów krajowych. Przyznać jednak należy, że w porównaniu z innymi państwami ilość samochodów w Polsce jest stosunkowo znikomą. W Polsce bowiem przypada w r. 1927 na 1 samochód 1610 mieszkańców, zaś w Japonji 1420, w Rumunji 1023, w Austrii 333, w Niemczech 195, w Francji 44, w Danji i Anglii 41, w Stanach Zjednoczonych A. P. 5. Nieślychanie szybki rozwój automobilizmu zwłaszcza w ostatnich kilku latach wysunął szereg kwestyj międzynarodowego znaczenia, nad rozwiązaniem których pracuje Międzynarodowy Związek Automobilklubów. Związek ten rozpoczął w ostatnim czasie energiczną działalność w dziedzinie turystyki. Ponieważ turystyka odgrywa dziś olbrzymią rolę w dziedzinie gospodarczej każdego kraju, działalność Związku spotyka się w tym kierunku z poparciem ze strony poszczególnych rządów. Komisja turystyczna Związku uchwaliła w r. b., aby poszczególne kluby utworzyły i rozwijały specjalne biura turystyczne w celu ułatwienia turystom-automobilistom zwiedzanie poszczególnych krajów. Biuro takie istnieje już przy Automobilklubie Polskim w Warszawie i stopniowo roz-

szerza swą działalność. Dla Polski, a zwłaszcza pięknych okolic podkarpackich turystyka automobilowa ma bardzo doniosłe znaczenie, tembardziej, że dotychczas jest mało rozwinięta. Zagraniczni automobilści uskarżają się nie bez słuszności, że odprawa samochodów dopuszczalną jest tylko przy niektórych posterunkach granicznych i to tylko w pewnych godzinach dnia i tp. Usunięciem tych niedogodności zajmuje się Komisja turystyczna oraz poszczególne kluby automobilowe pozostające w ścisłym kontakcie z instytucjami rządowymi. W tym względzie Małopolski Klub Automobilowy we Lwowie rozwijający bardzo żywą działalność w kierunku rozpowszechnienia idei automobilizmu zapomocą różnych imprez sportowych i tp., korzysta z wydatnej pomocy i poparcia Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, władz wojskowych i innych instytucyj państwowych.

Handel samochodami i przyborami samochodowymi kształtował się w roku sprawozdawczym nie tak korzystnie, jakby przypuścić należało, sądząc po znacznym rozwoju automobilizmu w tym okresie. Albowiem wraz z wzrostem automobilizmu w okręgu Izby powstał cały szereg zastępstw firm samochodowych tak we Lwowie, jak i na prowincji, a powstała w ten sposób ostra konkurencja zniewala zastępców do udzielania coraz dalej idących ulg w warunkach płatności. I tak zdarza się często, że zastępstwa sprzedają samochody na 2-letnie raty przy wpłacie gotówki częstokroć tylko w wysokości 10% ceny kupna samochodu, zmniejszając przytem swe zarobki do minimum. Wielką trudność dla rozwoju handlu samochodami stanowi reglamentacja importu samochodów i przyborów samochodowych oraz połączone z tem formalności przywozowe, a głównie zbyt małe kontyngenty przyznawane poszczególnym państwom na import samochodów. Zastępcy firm samochodowych bowiem nie wiedząc, w jakiej rozciągłości ich podania o zezwolenie przywozu samochodów zostaną uwzględnione, nie mogą przyjmować zamówień tracąc w ten sposób klientów. Ze względu na niższe stawki celne zastępstwa samochodowe zamiast autobusów przeważnie sprowadzają z zagranicy same podwozia, zamawiając wykonanie karoseryj w wytwórniach krajowych, w jakie przekształciły się ostatnio niektóre z dawnych wytwórni powozów. Wytwórnie te wytwarzają wcale udatne karoserje autobusowe dochodząc do coraz lepszych wyników. W dziedzinie handlu akcesorjami samochodowymi należy zauważyć, że handel ten kształtował się w roku sprawozdawczym niezbyt korzystnie, a to pod wpływem tych samych czynników, jakie działały w handlu samochodami. Przybory samochodowe są dotychczas wyłącznie pochodzenia zagranicznego, gdyż fabryki krajowe artykułów tych nie wyrabiają, co jest pożałowania godnem, zwłaszcza, że cały szereg tych artykułów mógłby być z łatwością w kraju wyrabiany.

**Przemysł włókienniczy — handel lnu i konopi.** Stosunki w handlu lnu stały w roku 1927 pod wpływem konjunktury światowej oraz kryzysu wywołanego zawarciem w tym roku przez Rosję i Łotwę, t. j. głównych producentów lnu, t. zw. konwencji lnianej dążącej zapomocą zmonopolizowania handlu lnu do utrzymania na rynkach światowych wysokiej ceny za len. Zawarcie tej konwencji, następnie nieurudzaj lnu w Rosji w r. 1927 oraz fakt, że w ostatnich latach uruchomiono w Rosji i na Łotwie szereg przedziałń, przyczyniły się do znacznego zmniejszenia

się eksportu surowca lnianego z tych krajów, a co zatem idzie do stałego wzrostu popytu na len na rynkach światowych przy wybitnie wyższej tendencji cen tego artykułu. Ubytek wywołany w ten sposób w eksporcie Rosji i Łotwy spowodował znaczne zainteresowanie się zagranicą lmem polskim, czego dowodem jest fakt, że podczas gdy dotychczas odbiorcami lnu polskiego były wyłącznie państwa sukcesyjne i Łotwa, w roku sprawozdawczym sprowadzały len polski także Belgja, Niemcy, Anglja i Irlandja. Rolnictwo reprezentowanego przez Izbę okręgu jak zresztą i województw północno-wschodnich wykorzystując tę konjunkturę, uprawie lnu coraz baczniejszą poświęca uwagę. Wynika to z znacznego wzrostu produkcji i eksportu lnu w roku 1927, do czego przyłącza się jako dalszy objaw korzystny dobry urodzaj lnu w kampanji roku sprawozdawczego. Przyznać jednak należy, że ceny osiągnęte na wywożone z Polski włókno są bardzo niskie i będą w dalszym ciągu niewspółmierne z wartością surowca polskiego, dopóki produkcja i handel włókna lnu nie zostaną odpowiednio zrjonalizowane. Jak świadczą bowiem cyfry eksportu lnu, Polska dostarcza surowca lnu głównie do krajów ościennych, gdzie jest on poddany sortowaniu i doczyszczaniu, a następnie sprzedawany na rynki zachodnie już pod marką nie polską, lecz obcą. Przyczyną tego jest fakt, że len produkowany jest w Polsce jeszcze zawsze w sposób przestarzały, wydobywanie i suszenie włókna odbywa się w sposób prymitywny, len nie jest czysto międlony, czyszczenie nasion jest niestaranne i tp., pozatem czynnikiem hamującym należyty rozwój produkcji lnu jest nieuregulowanie handlu włókna i nasienia lnianego. Powyższe okoliczności powodują, że len polski zagranicą nie zdołał jeszcze wyrobić sobie własnej dobrej marki, oraz że surowiec lniany ze szkodą dla producentów eksportowany jest w warunkach możliwie najniekorzystniejszych, podczas gdy produkowany i wyprawiany w racjonalny sposób i sprzedawany w chwili najlepszej konjunktury mógłby przynieść wielkie korzyści producentowi, co również nie byłoby bez znaczenia dla bilansu handlowego, zwłaszcza, że Polska po Rosji jest największym producentem lnu i że w związku z sytuacją wytworzoną w Rosji i na Łotwie należy spodziewać się dalszego wzrostu zainteresowania się zagranicą lmem polskim. Problem lniany w Polsce zasługuje z tego względu na szczególną uwagę, zwłaszcza wobec nader sprzyjających warunków naturalnych kraju oraz daleko idących możliwości rozwoju produkcji. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że produkcja lniana ma w Polsce bardzo dawną tradycję za sobą, i że pierwszy cech płócienników założony został we Lwowie jeszcze w połowie piętnastego wieku. Ręczne przędzalnictwo i tkactwo lniane przechowało się zresztą po dziś dzień w niektórych okolicach na wsi pozostając coprawda na bardzo niskim poziomie techniki tkackiej. Sprawa lnu w Polsce zasługuje więc niewątpliwie na szczególną uwagę Rządu, stwarzając przytem bardzo wdzięczne pole do działania dla spółdzielczości.

Położenie gospodarcze w handlu konopi wskutek korzystnych zbiorów kształtowało się w roku sprawozdawczym nie mniej korzystnie niż w handlu lnu, aczkolwiek ceny ich nie doznały takiej zwyżki, jak ceny lnu, lecz wykazały przez cały okres sprawozdawczy tendencję stałą. Wzmiankowania godnym jest fakt, że w produkcji, wyprawianiu i handlu konopi rok sprawozdawczy przyniósł pewien postęp ku racjonalizacji, choć na ogół daleko jeszcze w tym względzie do poziomu światowego.



Tej okoliczności należy przypisać, że konopie polskie biorą w ostatnim czasie coraz żywszy udział w obrotach na rynkach światowych. Eksport konopi polskich wynoszący w roku 1927 21.000 ton stanowi cyfrę rekordową, przewyższając eksport wszystkich innych państw prócz Rosji, głównego producenta konopi, której eksport wynosił w tym roku 25.000 ton. Głównymi odbiorcami konopi polskich były w r. 1927 Niemcy, Francja, Belgja, Anglja oraz kraje skandynawskie.

Położenie gospodarcze **przemysłu kilimkarskiego** uległo w roku 1927 znacznej poprawie. Przemysł kilimkarski wschodniej Małopolski, koncentrujący się głównie w Glinianach, Kosowie i jego okolicach, wykazuje zwłaszcza w tej drugiej miejscowości znaczną żywotność. W okręgu kosowskim liczba warstatów kilimkarskich wzrosła w roku sprawozdawczym do 300, z czego około połowa przypada na sam Kosów, gdzie powstał w ostatnim czasie szereg większych przedsiębiorstw o licznych warstatach (10—25); zaś w okolicach Kosowa utrzymał się dotychczas dawny domowy t. zw. chałupniczy sposób wykonywania kilimów. Drobnymi wytwórcy wyroby swoje sprzedają większym przedsiębiorstwom lub też przez agentów wysyłanych po całym kraju. Równocześnie z wzrostem produkcji przemysłu kilimkarskiego daje się zauważyć stopniowy zanik charakterystycznych wzorów huculskich względnie przeistoczenie ich przez wprowadzenie motywów obcych (serbskich, bułgarskich i tp.), co obniża ich wartość artystyczną. Dążąc do utrzymania rodzimego charakteru kilimkarstwa, jedna z większych wytwórni, Spółka z og. od. „Sztuka Huculska“ w Kosowie, zajęła się kształceniem fachowych robotników kilimkarskich oraz zbieraniem dawnych wzorów huculskich i motywów nadających się do kilimów. Zbyt kilimów w kraju w porównaniu z rokiem 1926 wprawdzie na ogół nie zwiększył się, natomiast dzięki zainteresowaniu, jakim cieszą się kilimy polskie zagranicą, sprzedano znaczną ilość kilimów najlepszej jakości głównie do Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Szwecji, Belgji, Kanady i tp. Pozatem nawiązały tu wytwórnie stosunki z Argentyną i innymi krajami zamorskimi. Zbyt do Stanów Zjednoczonych A. P. uniemożliwiają wysokie stawki celne pobierane przez Stany Zjednoczone, co jest tem bardziej niekorzystne, że państwo to ze względu na wielkie rzesze emigrantów z Polski stanowić mogłoby bardzo pojemny rynek dla tu kilimów. Wskazuje również na to fakt, że warstatay uruchomione tam przez emigrantów cieszą się wielkim zbytem i doskonale prosperują. Znamiennym przy eksporcie jest fakt, że zbyt zagranicą znajdują wyłącznie kilimy z najlepszej wełny, solidnie wykonane i o artystycznych wzorach. Mniej korzystnie przedstawiają się warunki zbytu kilimów na rynku krajowym, albowiem liczne warstatay powstałe po wojnie, a zwłaszcza w okresie inflacyjnym zasypują rynek po największej części kilimami wykonanymi z wełny niższego gatunku lub nawet odpadków wełnianych skupywanych w garbarniach, stwarzając w ten sposób niesolidną konkurencję dla warstatów wyrabiających kilimy z dobrej a oczywiście droższej wełny. Ceny kilimów wynosiły w roku 1927 za 1 m<sup>2</sup> z najlepszej czystej wełny zł. 30 do 50; z wełny krajowej zł. 20 do 30; z wełny mieszanej zł. 20 do 40; z odpadków wełnianych zł. 15 do 20. Dla powiększenia zbytu kilimów w kraju i zagranicę byłoby wskazaniem, aby wytwórnie kilimkarskie założyły wspólną centralę zbytu kilimów. Stworzenie takiej centrali wpłynęłoby niewątpliwie na podniesienie produkcji tak pod względem

jakościowym, jak i ilościowym, ponieważ umożliwiłoby to dokładną selekcję towaru przeznaczonego na zbyt zwłaszcza zagranicę, obsyłanie wystaw oraz targów krajowych i zagranicznych itp. Celem podniesienia poziomu i spopularyzowania kilimkarstwa Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie uruchomił w r. 1927 w własnym warsztacie kilimkarskim służącym celom dydaktycznym i doświadczalnym cztery trzymiesięczne kursy kilimkarstwa. Program kursów obejmował naukę techniki tekstylnej kilimu wraz z czynnościami przygotowawczymi i wykończającymi, pozatem naukę barwienia wełny, sporządzania wzorów kilimowych itp. Kursy te cieszyły się znaczną frekwencją. W końcu godnym uwagi jest fakt, że wystawione na Targach Wschodnich w r. 1927 wyroby prawie wszystkich wytwórni kilimkarskich Małopolski Wschodniej wzbudzały powszechne zainteresowanie i znajdowały licznych odbiorców.

**Przemysł garbarski i skórniczy.** Przy ocenie sytuacji gospodarczej przemysłu garbarskiego okręgu Izby w r. 1927. odróżnić należy garbarnie wytwarzające skóry juchtowe, od garbarni wytwarzających skóry chromowe. W dziedzinie bowiem wytwórczości skór juchtowych, konjunktura w roku sprawozdawczym była wybitnie ujemną wykazując równocześnie przytem analogiczną tendencję również i na przyszłość. Przyczyny tego stanu rzeczy w pierwszej linii dopatrzeć się należy w bardzo silnej konkurencji wytwórni krajowych, które wzajemnie się zwalczają przy zdobywaniu rynku wewnętrznego. Specjalne zaś warunki produkcji tut. okręgu walkę tę znacznie utrudniają. Fabrykacja bowiem skór juchtowych w Małopolsce Wsch. postawiona jest na stosunkowo prymitywnym poziomie o większości zakładów nie wyposażonych w urządzenia maszynowe. Toteż większość przedsiębiorstw nie posiadając należytej zdolności konkurencyjnej, skazana jest na nader ograniczony rynek zbytu, którego zasięg obejmuje przeważnie jedynie tylko bezpośredni i najbliższy ośrodek produkcji. Pozatem i stopień konsumpcji tych skór zmalał w czasach ostatnich wybitnie. O ile bowiem dotychczas najwybitniejszym konsumentem skór juchtowych poza armją była ludność wiejska, o tyle w czasach ostatnich zaopatruje się ona przeważnie w obuwiu chromowe. Skutkiem tej sytuacji produkcja garbarni juchtowych nastawiona jest obecnie głównie na dostawnictwo wojskowe, które jednak w roku sprawozdawczym zawiodło w okręgu Izby bardzo poważnie. Położone bowiem na tutejszym terenie intendatury wojskowe, pokrywają swe zapotrzebowanie skór juchtowych przeważnie w innych dzielnicach, ograniczając zakupy w wytwórniach tutejszych głównie tylko dla warsztatów naprawianych. Dlatego też nierzadkie były wypadki, że produkcja poszczególnych wytwórni skór juchtowych spadła w okresie sprawozdawczym do 25% ich pierwotnej produkcji. Ten stan rzeczy był przyczyną, że szereg przedsiębiorstw wyposażonych w odpowiednie środki materialne oraz inicjatywę, przerzuciły się z produkcji skór juchtowych na produkcję skór chromowych, co do których istniała w r. 1927 konjunktura znacznie lepsza. Wprawdzie w tej dziedzinie pomimo istnienia reglamentacji importu, dawała się odczuwać konkurencja zagraniczna, niemniej jednak wyposażone przeważnie w nowoczesne urządzenia maszynowe fabryki skór chromowych w okręgu Izby, potrafiły utrzymać dla siebie stosunkowo szeroki rynek zbytu.

Nie wynika jednak z tego, aby i ta dziedzina produkcji nie walczyła w roku sprawozdawczym ciężko z szeregiem trudności znacznie zmniejszających rentowność kalkulacji. Z pomiędzy tych trudności przede wszystkim wymienić należy niekorzystny dla produkcji sposób kształtowania się cen skór surowych. O ile bowiem dla handlu skórami surowymi rok sprawozdawczy był ze względu na sposób kształtowania się cen rokiem dobrej konjunktury — o tyle garbarnie z tego właśnie powodu na poważne napotkały trudności. W ciągu bowiem r. 1927 w szczególności zaś od lipca, ceny skór surowych gwałtownie poczęły iść w górę i to w tempie zupełnie przewidzieć nie dającym się. W tym okresie czasu ceny szły w górę nicomal z tygodnia na tydzień o parę procent, dając w ostatecznej sumie od lipca do końca roku ogólnie przy skórach surowych wyższe cen około 60% do 70%. Tej wyższe zaś cen surowca, nie odpowiadała zupełnie zwyczajka cen skór gotowych, które przez cały czas, szczególnie ze względu na dumpingową konkurencję zagranicy, specjalnie zaś Austrii — na umiarkowanym utrzymanie być musiały poziomie. Następstwem tego było w wielu przedsiębiorstwach ograniczenie ruchu, przyczem niektóre w zupełności nawet zmuszone zostały do zawieszenia produkcji. Niemniejsze trudności miał przemysł garbarski do zwalczenia również i z powodu trudności kredytowych. Ogólna sytuacja finansowa i kredytowa Państwa uległa wprawdzie w r. 1927 pewnemu odprężeniu, niemniej jednak przemysł garbarski odczuwał poważniejsze braki kapitałów obrotowych, co stawiało go w specjalnie trudnym położeniu wobec systemów konkurencji zagranicznej. Konkurencja ta dawała się we znaki naszemu przemysłowi głównie z tego powodu, że operowała wobec naszych handlarzy skór gotowych dogodnym kredytem towarowym, czego w równym stopniu wytwórnie krajowe z powodu wyżej wymienionego braku kapitałów obrotowych udzielać nie mogły. I ta rzecz również w poważnym stopniu wpływała na zmniejszenie natężenia produkcji tak dalece, że ogólnie wzięwszy przyjąć można, że jedynie tylko około 50% wewnętrznej produkcji skór surowych mogła zużytkować wytwórczość krajowa. Niemniej ważną kwestją dla przemysłu garbarskiego była w okresie sprawozdawczym kwestja wywozu surowych skórek cielęcych. Wywóz bowiem tych skórek uprawiany był na wielką skalę, przyczem wysokość jego ocenić można na z górą 50% produkcji wewnętrznej. I stwierdzić trzeba, że ta gałąź eksportu właściwie żadnych korzyści gospodarstwu społecznemu nie dawała. Przedewszystkiem bowiem w drobnej jedynie części odbywał się on przez firmy krajowe, a głównie dokonywany był przez agentów zagranicznych, masowo w tym celu zjeżdżających do Polski. Obok tego była jeszcze i dalsza strona ujemna, polegająca na niekorzystnym dla nas systemie eksportu. Otóż wspomniani agenci zagraniczni zjeżdżają zasadniczo do nas w czasie sezonu podaży skórek cielęcych tj. na wiosnę i posiadając w przeciwieństwie do kupców naszych odpowiednie kapitały — wykupują wszelkie znajdujące się na rynku zapasy. Ogałacanie nas w ten sposób z surowca w okresie sezonu jest tak dalece silne, że każdego roku w miesiącach późniejszych zmuszeni jesteśmy nicomal że tensam towar dla celów przeróbczych sprowadzać z powrotem z zagranicy. Temu nieracjonalnemu systemowi gospodarki zapobiedz miały cła wywozowe od surowych skórek cielęcych w wysokości zł. 60 za

100 kg. Cła te jednakowoż z czasem zawiodły i żadnej prohibicji eksportu nie stanowiły. Wpłynęły na to dwa momenty a mianowicie: zwyżka cen towaru, oraz do pewnego stopnia obejście cła wywozowego przez eksport. Co się tyczy zwyżki cen surowych skórek cielęcych, to była ona tak silną, że obciążenie ich wywozu kwotą zł. 60 za 100 kg. z czasem przestało działać prawie zupełnie. Przy ustanowieniu bowiem tego cła w powyższej wysokości, cena 1 kg. skóry cielęcej wynosiła około zł. 1.80, przyczem do końca okresu sprawozdawczego cena ta poszła o przeszło 130% w górę osłabiając tem samem w odpowiednim stopniu działanie pozostawionego na tym samym poziomie cła wywozowego. Pozatem i eksporterzy jak również i agenci zagraniczni potrafili do pewnego stopnia obejść obowiązujące u nas opłaty wywozowe. Opłaty te bowiem jak wyżej podano obowiązują nie od sztuki lecz od wagi. W związku z tem od towaru przeznaczanego na eksport odrzucano wszelkie części pośledniejsze, pozostawiając jedynie części najbardziej wartościowe znoszące w kalkulacji z łatwością obciążenie cłem w wysokości podanej. Ten stan rzeczy powodując zwyżkę cen skór cielęcych, odbijał się ujemnie na zaopatrywaniu się w surowiec przez nasze garbarnie, które też wszczęły energiczne starania o odpowiednie wydatne podwyższenie odnośnych stawek. Starania te jednak skutków pożądaných nie odniosły, a to głównie z powodu oporu sfer rolniczych, w wysokich cenach skórek i w możności ich wywozu upatrujących swój istotny interes.

W handlu skórami gotowemi istniała w okresie sprawozdawczym nadal bardzo silna konkurencja pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami handlowemi, których ilość specjalnie w samym Lwowie w czasach powojennych silnie wzrosła. Najważniejszym następstwem tej silnej konkurencji przy równoczesnym braku kapitału jest trudność należytej rozbudowy i odpowiedniego rozwoju poszczególnych firm, które też poza ramy przeciętnej zupełnie średniości na ogół nie wyszły. Z pomiędzy braków i niedomagań handlu skórami gotowemi, przeważnie odczuwać się dawał brak ustalonych i powszechnie obowiązujących standardów oraz przede wszystkim brak jednolitej jednostki miary. Specjalnie ostatni moment w znacznym stopniu przyczynia się do utrudnienia ujednostajnienia systemów i metod handlu, które w tej dziedzinie bezwarunkową okazują się koniecznością. W Polsce bowiem stosowane są obok różnych miar używanych zagranicą, również i specjalne miary polskie określane jako „stopy polskie“, zasadniczo mniejsze od stóp zagranicznych. Skutkiem tej różnorodności używanych miar nierzadko też zdarzały się nieporozumienia przy wykonywaniu umów i to zarówno wewnątrzno-krajowych, jak niemniej również i zagranicznych. Hurtowny handel skór gotowych dotkliwie odczuwał brak odpowiedniej ilości środków obrotowych a to tembardziej że obrót kapitałem w tej branży jest stosunkowo dosyć powolny bo przeciętnie wynosi niewiele więcej 5—6 razy do roku. Sprzedaż towaru na weksle w tym wypadku sytuacji nie ratowała, a to skutkiem tego że ograniczone możliwości ich zdyskontowania, pociągały za sobą konieczność przechowywania ich we własnym portfelu. Pozatem warunki obrotów w branży skór gotowych są tego rodzaju, że przy operacjach wekslowych hurtownik ponosząc kosztą dyskonta stara się je przerzucić na detajlistę, co wyraz swój znaleźć musi w odpowiedniej zwyżce cen towaru. Pozatem do tegoż źródła

przyczynia się wydatnie również i podatek obrotowy, który po przejściu faz najkonieczniejszego pośrednictwa powoduje zwykle cen o zgorą 10%.

W dziedzinie handlu skórami surowymi przedewszystkiem w oczy się rzucają poważne braki jakościowe surowca w kraju obrabianego. Stosowane bowiem u nas systemy ściągania i obróbki skór surowych powodują poważne ich niszczenie przez nacinanie i dziurawienie przy ściąganiu, a następnie przez nieodpowiedni sposób ich konserwowania. Pociąga to za sobą bardzo poważne straty dla gospodarstwa społecznego, ponieważ powoduje deprecjonowanie cen towaru zagranicę eksportowanego, stwarzając równocześnie konieczność importu surowca z zagranicy o ile chodzi o towar wyższogatunkowy. W zrozumieniu doniosłości tej kwestji Izba w ciągu roku sprawozdawczego baczna poświęciła uwagę praktykowanym w Polsce systemom obróbki skór surowych. Szczegółowe dochodzenia oraz szereg na ten temat przeprowadzonych ankiet zarówno na terenie samej Izby, jak również i terenie pokrewnych organizacji gospodarczych dały Izbie cenny i wartościowy materiał przygotowawczy do wygotowania odpowiednich w tej sprawie wniosków dla Rządu. Poza tem w ciągu r. 1927 w ścisłym pozostawała Izba kontakcie z Głównym Urzędem Miar. Urząd ten mianowicie podjął zdecydowaną akcję usunięcia powyżej naprowadzonych niedogodności spowodowanych używaniem w obrocie handlowym różnych jednostek miar — wszczął prace w kierunku wprowadzenia dla pomiaru powierzchni skór, w miejsce powszechnie używanych stóp — miar decymalnych. Akcja ta jakkolwiek zgodna w zupełności z obowiązującym u nas dekretem o miarach z r. 1919 — mogła w praktyce wywołać jeszcze znaczniejsze zamieszanie w używanych w handlu skór miarach, głównie zaś z tego powodu, że miary metryczne w tej dziedzinie nigdzie zagranicą nie są w użyciu. Dlatego też Izba uważała za rzecz konieczną w szeregu przedstawień zwrócić Urzędowi Miar uwagę na to, że wprowadzenie w polskim handlu skór miar decymalnych przy równoczesnem stosowaniu zagranicą miar stopowych utrudni normalny rozwój międzynarodowych w tej dziedzinie obrotów Polski. Z tego też względu Urząd Miar kontynuując prace rozpoczęte w tej dziedzinie na terenie Polski, wszczął równocześnie akcję na terenie międzynarodowym rozpowszechnienia przynajmniej w Europie w handlu skórami gotowymi miar decymalnych. Akcja ta zapowiada wydanie z czasem pomyślnych rezultatów.

Pozatem współdziałała Izba w pracach czynnej w ciągu okresu sprawozdawczego Komisji Ankietowej dla badania kosztów produkcji i wymiany. Na żądanie tej Komisji mianowicie, wydała Izba swoją opinię o projekcie kwestjonariusza dla przemysłu garbarskiego, zwracając przytem uwagę na zbytne przeładowanie pytaniami, brak przejrzystości i zbyt naukowo-teoretyczne ujęcie sposobu dochodzeń. Dla teje samej Komisji opracowała Izba również szereg kwestji i zagadnień z przemysłem garbarskim związanych.

**Przemysł i handel odzieżowy (konfekcyjny).** Położenie gospodarcze w przemyśle wzgl. handlu konfekcyjnym w roku 1927 dałoby się określić jako nieco pomyślniejsze w stosunku do lat poprzednich a zwłaszcza do roku 1926. Wprawdzie dział ten w rozwoju swoim w dalszym ciągu napotykał na szereg trudności natury ogólnogospodarczej, jak brak kredytów, ograniczenia importowe, niedostateczna ochrona celna, dla pew-



nych wyrobów konfekcyjnych, w kraju produkowanych, itp. niemniej jednak, na ogół biorąc, przemysł konfekcyjny w rozwoju swoim nie został zahamowany, lecz wykazywał pewne cechy, charakteryzujące poprawę jego sytuacji ekonomicznej, a to w pierwszym rzędzie wskutek wzrostu konsumpcji, który tu został spowodowany zmniejszeniem się stopnia zubożenia społeczeństwa. Zasobniejsze warstwy społeczne zaopatrywały się w okresie sprawozdawczym w większej mierze w lepsze i droższe wyroby konfekcyjne. T. zw. zaś stan średni, który w latach poprzednich, o ile możliwości od zakupów się wstrzymywał, wykazywał większe zainteresowanie dla wyrobów konfekcyjnych tańszych. Wypadki upadłości i niewypłacalności firm konfekcyjnych należały już w okresie sprawozdawczym do wyjątkowych. W poszczególnych gałęziach przemysłu wzgl. handlu odzieżowego, sytuacja gospodarcza przedstawiała się następująco:

Jedną z głównych bolączek przemysłu odzieżowego męskiego i damskiego były w roku sprawozdawczym utrudnienia importu niektórych towarów z zagranicy. Nie leży wprawdzie w interesie obu tych gałęzi przemysłowych, by granice państwa stały otworem dla wszelkiego rodzaju wyrobów konfekcyjnych, zwłaszcza dla tych co do których istnieje możliwość zastąpienia ich wyrobami krajowymi, zbyt jednak rygorystyczne traktowanie reglamentacji importu, a w szczególności zbyt nie utrudnianie przywozu niezbędnie koniecznych artykułów, pociągnęło za sobą częstokroć niepowetowane szkody dla wytwórni tego działu. Zdarzało się bowiem, że w wielu wypadkach firmy wytwórcze zmuszone były zrezygnować z wykonania pewnych artykułów konfekcyjnych, z powodu braku materiału, który mógł być nabyty tylko zagranicą, a którego z powodu reglamentacji importu do kraju nie można było sprowadzić. Było to tem konieczniejsze, że konsument pozbawiony był jeszcze odpowiedniego wyboru, zwłaszcza gdy chodzi o nabywanie konfekcji wykwinniejszej, albowiem nasz przemysł nie może jeszcze z natury rzeczy w tak krótkim czasie dostosować swych wyrobów do potrzeb klienteli, przyzwyczajonej dawniej do wyrobów zagranicznych. Tej klienteli trzeba w czasie przejściowym dostarczyć towaru przy pomocy materiałów zagranicznych, aby zwolna ją stale przywiązać do wytwórcy krajowego. Sprawa zatem liberalniejszego traktowania importu niektórych towarów ma zarówno dla przemysłu konfekcyjnego męskiego jak też i damskiego tem bardziej doniosłe znaczenie, gdyż przemysły te są w okręgu Izby może więcej aniżeli inne narażone na ciężką walkę konkurencyjną ze strony firm zagranicznych. Firmy zagraniczne bowiem, ufne w wyższość wyrobów swoich nad wyrobami tutejszemi przesyłały swoich agentów, bogato zaopatrzonych w towar konfekcyjny wszelkiego rodzaju i odciągały tem samym znaczny zastęp konsumentów od zakupna towaru w kraju wyprodukowanego. Zauważyć należy, że u publiczności tutejszej, zwłaszcza, z sfer zamożniejszych, dotychczas jeszcze niewygasła dążność do zaopatrywania się w konfekcję zagraniczną. Położenie więc przemysłu konfekcyjnego męskiego i damskiego było dość ciężkie, jeżeli przychodziło zwalczać konkurencję wyrobów firm angielskich, francuskich czy austriackich, których wyroby na rynkach światowych cieszą się częstokroć marką towarów nie prześcignionych pod względem jakości. Dział konfekcji tańszej, wyrabiającej towary z materiałów krajowych mniej wykwinnych, wykazywał natomiast silne

ożywienie. Towary te zakupywał przeważnie stan średni, zwłaszcza urzędnicy, których skromne pobory nie pozwalały na zakupno towarów sprowadzanych z zagranicy, względnie wykonanych z materiału zagranicznego. Dzięki temu ożywieniu zaobserwowano w krawieczyźnie znaczny spadek bezrobocia, które występowało tylko podczas t. zw. sezonu martwego, t. zn. w miesiącach styczniu, lutym, lipcu i sierpniu. W dziale konfekcji damskiej panowało w roku 1927 silniejsze ożywienie, aniżeli w dziale konfekcji męskiej. Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym ożywienie w konfekcji damskiej nastąpiło w roku sprawozdawczym bardzo wcześnie, bo już w pierwszych dwóch miesiącach, a więc w czasie, gdy normalnie panuje jeszcze sezon martwy. Handel nie zdołał jednak momentu tego odpowiednio wykorzystać, gdyż dział wytwórczy nie będąc przygotowany na tak wczesne rozpoczęcie sezonu nie był w stanie pokryć całego zapotrzebowania swoją produkcją, powodując tem samym znaczne zwiększenie się popytu nad podażą. W dalszych miesiącach okresu sprawozdawczego przemysł i handel konfekcją damską rozwijał się normalnie, przyczem największe obroty wykazywała konfekcja pochodzenia krajowego. W konfekcji męskiej, po trwającym przez całe lato zastoju, dało się zauważyć silniejsze ożywienie w ciągu września 1927 r. t. zn. w czasie „Targów Wschodnich“, ponieważ przybysze z prowincji czynili zakupy na zimę. Obroty, które odbywały się przeważnie w tańszych materiałach były o kilkanaście procent słabsze aniżeli w roku 1926. Ceny materiałów tekstylnych podwyższyły się, a to w lepszych gatunkach o około 30 %, a w tańszych o 15%.

Położenie gospodarcze w konfekcji futrzanej kształtowało się w okresie sprawozdawczym na ogół podobnie jak w roku 1926., przyczem obroty handlowe u firm hurtownych tego działu wykazywały o wiele większe ożywienie aniżeli w roku 1926. Ze względu na ograniczone kontyngenty przywozowe były niektóre dzielnice Państwa zmuszone pokrywać swoje zapotrzebowania w Małopolsce, a zwłaszcza we Lwowie, obfitującym w znaczną ilość hurtowników branży futrzanej. Hurtownicy tutejsi zaliczali więc w roku sprawozdawczym do swoich odbiorców nie tylko detalistów tut. okręgu, lecz również szereg firm mających swe siedziby w b. Kongresówce, województwie poznańskim i Wołyniu. Gorzej aniżeli w handlu hurtownym przedstawiało się położenie gospodarcze w handlu detalicznym. Wprawdzie zwiększenie się zdolności płatniczej konsumentów znacznie poprawiło obroty handlowe tych przedsiębiorstw, a początek okresu sprawozdawczego zdawał się korzystnie dla nich zapowiadać, niestety końcowe miesiące roku 1927., a zwłaszcza miesiąc grudzień, z wczesną odwilżą, nie pozwoliły firmom tym na wykorzystanie sezonu w całej pełni. Ponadto detaliści żalą się na brak kapitałów obrotowych, któreby im pozwalały na zakupno towaru wprost u źródła bez pośrednictwa hurtownika, na zbyt wysokie cła i koszty transportu. Musząc mieć do dyspozycji jak największą ilość płynnej gotówki, detaliści z konieczności odmawiali kredytów klienteli, co w znacznej mierze przyczyniło się do zmniejszenia się ich obrotów. Silnie lansowana zagranicą moda futer t. zw. letnich, przyjęła się w okręgu Izby nader szybko. Największy zbyt w okresie sprawozdawczym miały futra tańszych gatunków, jak króliki, zajęce, króliki sealskinowe, murmle, peczaniki, kozy i tp. Ponadto poszukiwane też były silnie krymki, nutria, tchórze i bobry, mimo, że ceny tych artykułów w porównaniu z cenami

roku 1926. były znacznie wyższe. W szczególności ceny futer w porównaniu z rokiem 1926. przedstawiały się w okresie sprawozdawczym następująco: karakuły w hurcie podrożały o 30 do 35%, wydry farbowane o 15%, piżmowce farbowane o 30%, nurki o 10%, króliki farbowane o 10 do 15%. W przeliczeniu na dolary amerykańskie wynosiła cena karakułów 10 do 24 dol., piżmowców 3.50 do 7.50, wyder 15—50, bobrów polskich 30—40, oposów tasmańskich 2—8, innych gatunków australijskich 1.50—6, skunksów naturalnych 4—7, karakułów naszych 7—15, nurków 15—30, królików farbowanych 1.30—2.75, kretów 0'15—0'30. Drożyznę, względnie tendencję zwyżkową futer tłumaczy świat kupiecki częściowo wielkim popytem futer na wiosennych targach w Lipsku, a częściowo podwyższeniem cen futer przez eksporterów rosyjskich. Poza to zapotrzebowanie futer w Ameryce było w roku 1927 również wielkie. Skórki cielęce, tak modne z początkiem okresu sprawozdawczego, zupełnie zostały zarzucone. Próby wprowadzenia na rynek skórek cielęcych pochodzenia krajowego nie udały się. Poza to używano często w roku sprawozdawczym odpowiednio farbowanych i wyprawionych bibrettów i nutrietów z baranów wiedeńskich w zastępstwie oryginalnych skór bobrów i nutrja. Cechą zatem roku 1927 w konfekcji skórzanej były skóry tanie efektownie przyrządzone, lecz mało trwałe. W końcu nadmienić należy, że pracownie kuśnierskie uskarżają się na brak pracy, który został spowodowany przywozem wielkiej ilości gotowej konfekcji futrzanej z zagranicy, oraz konfekcjonowaniem futer przez nieuprawnione do tego zakłady krawieckie.

W dziale fabrykacji bieleziny po dłuższym okresie stagnacji, przypadającym na koniec roku 1926 i I. kwartał okresu sprawozdawczego, dało się dopiero w drugim kwartale roku 1927 zauważyć silniejsze ożywienie. Największym zbytem cieszyły się surowce i gotowe wyroby zagraniczne, jak jedwabie białe i kolorowe popeliny i zefiry angielskie, które pod względem jakości i wykończenia, znacznie przewyższały wyroby krajowe. Z powodu stosunkowo niskich ceł (przeciętnie 3.50 za sztukę) kalkulacja handlowa nie była wysoka, tak, że cena koszuli wykonanej w kraju z surowca zagranicznego wynosiła od 17 do 25 zł. Z towarów krajowych wybijały się na pierwszy plan towary łódzkie, z których wykonana bielezna kalkulowała się od 6.50—17 zł. za sztukę. Stosunki kredytowe były w II. kwartale okresu sprawozdawczego na ogół korzystne; przedsiębiorcy dysponowali kredytem wekslowym od 60 do 90 dni, a przy zapłacie gotówkowej otrzymywali 10% rabatu. W kwartale III. roku 1927., a więc sezonie t. zw. martwym dla przemysłu bielezniarskiego, obroty się znacznie zmniejszyły. Mimo to jednak stosunki w tym dziale były nader pomyślne. Wobec panującej w owym czasie ciasnoty gotówkowej zwiększył się zbyt tańszych gatunków bieleziny krajowej. Średnio pomyślny natomiast był dla tego działu okres końcowy roku 1927 t. zn. czwarty kwartał. Z powodu braku gotówki u konsumentów zmniejszyła się produkcja towaru zimowego to jest koszul frakowych. Towary tańsze były natomiast nadal poszukiwane. Jak więc z powyższego wynika, sytuacja gospodarcza w dziale fabrykacji bieleziny była przez okres sprawozdawczy na ogół pomyślna. Dział ten ma też w okręgu Izby wielkie szanse korzystnego rozwoju, konieczne są tylko większe kapitały obrotowe, oraz większa ilość kwalifikowanych



pracowników, aby bielizna wyrobu krajowego skutecznie mogła podjąć konkurencję z bielizną zagraniczną.

Co się tyczy handlu bielizną, a w szczególności stosunku jego do zagranicy zauważyć należy, że jakkolwiek, wyroby bielizniarskie zagraniczne miały w okresie sprawozdawczym jeszcze bardzo znaczny zbytni na rynkach tutejszych, mimo to import tych artykułów w roku 1927. znacznie się zmniejszył. Podczas gdy w latach 1925. i 1926., rynek krajowy był zalewany towarami zagranicznymi, w okresie sprawozdawczym sprowadzały bieliznę obcą większe tylko firmy handlowe i to jedynie w najlepszych gatunkach. Podkreślić przytem należy znamienity fakt, że bielizna zagraniczna najlepszych gatunków kalkulowała się o 20% taniej od takiej samej bielizny wyprodukowanej w kraju. Surowiec wyższych gatunków sprowadzano głównie z Francji, Czechosłowacji i Anglii. Ceny bielizny męskiej w handlu hurtowym przedstawiały się z końcem okresu sprawozdawczego w przybliżeniu następująco: Koszule zefirowe od 5—18 zł. za sztukę, koszule popelinowe od 16—30 zł. za sztukę, koszule ze sztywnymi gorsami I. gat. 12—20 zł., II. gat. 8—12 zł. za szt., kołnierzyki miękkie od 6—12 zł. za tuzin, kołnierzyki półsztywne od 12—18 zł. za tuzin, kołnierzyki sztywne od 11—18 zł. za tuzin, mankiety sztywne od 18—22 zł. za 12 par, mankiety miękkie od 15—22 zł. za 12 par. Kalesony dymkowe i zefirowe 4—10 zł., chustki do nosa krajowe 3—9 zł. za tuzin, zagraniczne 8—22 zł. za tuzin.

Przemysł kapelusznicy kształtował się w roku 1927 nader pomyślnie. Ruch fabryczny, który w pierwszych dwóch miesiącach okresu sprawozdawczego wykazywał osłabienie, wzmógł się znacznie z końcem miesiąca lutego, z chwilą ustalenia się mody. Z powodu zaś wczesnej wiosny i pięknej pogody w następnych dwóch miesiącach roku 1927., rozpoczął się sezon dla przemysłu kapelusznicy w całej pełni. Fabryki kapeluszy znajdowały się w tym czasie w pełnym ruchu, a wobec nawału zamówień zmuszone były już w połowie kwietnia zwiększyć znacznie produkcję i zwiększyć ilość godzin pracy. Po przejściowym zmniejszeniu się ruchu z końcem wiosny i z początkiem lata 1927 r. wzmogła się na nowo bardzo znacznie produkcja kapeluszy w jesieni, a zwłaszcza w miesiącu wrześniu. Popyt na kapelusze był w jesieni tak znaczny, że fabryki tutejsze pracowały w zdwojonej obsadzie, celem zaspokojenia potrzeb swoich odbiorców. Powodem tego zwiększonego ruchu w krajowym przemyśle kapelusznicy jest niewątpliwie wzmocniona ochrona celna kapeluszy, datująca się od dnia 19. maja 1925 r. Od tego czasu bowiem krajowy przemysł kapelusznicy, który w latach 1924/1925, znajdował się niemal w kompletnym zastoju, coraz bardziej zaczyna się rozwijać, a udoskonalając pod względem jakościowym swoje wyroby, coraz bardziej opanowuje rynki krajowe, jakkolwiek jeszcze ciągle ma do zwalczania silną konkurencję ze strony wytwórni zagranicznych. Jakkolwiek wyższa ochrona celna niewątpliwie ułatwiła rozwój krajowej produkcji kapeluszy — nie zdołała ona jednak zahamować przywozu, co odnosi się szczególnie do przywozu kapeluszy droższych gatunków, który wobec wzrostu siły kupnej ludności, stale okazuje tendencję zwyżkową. Wyrób kapeluszy słomkowych, który w okręgu Izby reprezentowany jest przez kilka większych wytwórni, nie zdołał w okresie sprawozdawczym osiągnąć pełnej sprawności. Przeszkodą w rozwoju były zbyt wygórowane opłaty celne za surowce i półfabrykaty, konie-

czne do skonfekcjonowania kapelusza słomkowego, a które w kraju nie są wytwarzane. W szczególności chodzi tu o cło opłacane za stożki i taśmy słomkowe. Wobec zbyt wysokich celi tych półfabrykatów, kapelusze słomkowe wyrabiane w kraju kalkulowały się w stosunku do wyrobów zagranicznych tak wysoko, że stale musiały ustępować konkurencji wyrobów zagranicznych. Kilkakrotne interwencje Izby u władz centralnych w sprawie obniżenia celi na stożki do kapeluszy i inne półfabrykaty nie odniosły skutku. Czapkarstwo, wykonywane w okręgu Izby wyłącznie jako przemysł rzemieślniczy żaliło się w okresie sprawozdawczym na zbyt wielkie ciężary podatkowe, oraz silną konkurencję ze strony firm wykonujących czapkarstwo bez uprawnień przemysłowych. Pogorszenie sytuacji gospodarczej w stosunku do roku 1926., wykazywał w okresie sprawozdawczym handel trykotażami i towarami dzianymi. Poza brakiem kredytów, uniemożliwiającym racjonalne prowadzenie przedsiębiorstw, do pogorszenia położenia ekonomicznego tego działu przyczyniły się głównie niekorzystnie dla niego stosunki atmosferyczne, które panowały w roku 1927. Późna i zimna wiosna spowodowała zupełny brak sezonu, a w konsekwencji tego zmniejszenie się utargów i trudności płatnicze u kupców. Większe obroty dokonywane były tylko w dziale grubszej bielizny trykotowej oraz w sprzedaży sweterów i ciepłych kamizelek, t. zw. pulloverów, które w okresie sprawozdawczym bardzo weszły w modę. Pozatem w innych działach obroty były na ogół mniejsze, aniżeli w roku 1926. Pomimo utrudnień importowych, wykazywał przywóz towarów dzianych do Polski w roku sprawozdawczym wzrost w stosunku do roku 1926.

PRYZWÓZ:		1926	1927
Wyroby dziane bawełniane . . . . .		9,133.000 zł.	10,453.000 zł.
„ „ wełniane . . . . .		1,726.000 „	3,309.000 „
„ „ jedwabne . . . . .		83.900 „	82.000 „
„ „ półjedwabne . . . . .		58.000 „	90.000 „

Jak z zestawienia tego wynika z wyjątkiem tylko wyrobów dzianych jedwabnych, import wszelkich innych towarów dzianych w stosunku do roku 1928, znacznie wzrósł.

Przemysł parasolniczy nie wykazywał w okresie sprawozdawczym istotnych wydarzeń wzgl. zmian w porównaniu z rokiem 1926. Położenie tej gałęzi przemysłu było nadal niekorzystne. Niemożność sprowadzania z zagranicy koniecznych potrzebnych surowców i półfabrykatów w dalszym ciągu wywierała niekorzystny wpływ na kształtowanie się stosunków w parasolnictwie. Ogółem biorąc dział ten w okręgu Izby znacznie podupadł i znajdował się stale w zastoju.

**Przemysł papierniczy i wyrobów papierowych.** Przemysł papierniczy pracował w r. 1927 pod znakiem pomyślnej konjunktury. Konsumpcja stale zwiększała się na wszystkie gatunki papieru i to do tego stopnia, iż papiernie mogły wykonywać zamówienia nie wcześniej niż przed upływem 6—12 tygodni. Mimo powiększenia produkcji ilość papieru wytworzonego w kraju była niedostateczna, tak że zachodziła potrzeba importu papieru zagranicznego i to w znaczniejszej mierze niż w r. 1926. Fakt ten ilustrują następujące cyfry: przywóz wyrobów przemysłu papierniczego (papier wszelkiego rodzaju z wyjątkiem papieru i bibułki

do papierosów, tektura, bibuła, kalka i karton) wynosił w r. 1926 — 1.166'36 ton o wartości 13,007.000 zł., w r. 1927. — 2.846'24 ton o wartości 30,201.000 zł. Tonaż importu papieru w r. 1927 wzmógł się zatem w porównaniu z r. 1926. o około 144%, jakkolwiek wysokie cło przywózowe chroniło przemysł krajowy przed nadmiernym importem. Równocześnie spadł eksport papieru polskiego z 502'88 ton o wartości 3,852.900 zł. w r. 1926 na 445'78 ton o wartości 3,511.700 zł. w r. 1927. Z ważniejszych wydarzeń w przemyśle papierniczym podkreślić również należy brak papieru gazetowego płaskiego, dający się odczuwać w II-iej połowie r. 1927. Powodem tego było znaczne wzmożenie się konsumpcji tego gatunku papieru, co przy niedostatecznej produkcji rodzimej i trudności importu papieru zagranicznego ze względu na wysokie cło spowodowało w konsekwencji brak tego papieru na tut. rynku. Celem usunięcia tego niedomagania zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem na wprowadzenie czasowej ulgi celnej na papier płaski dla celów drukarskich; życzeniu temu nie stało się jednak zadość, gdyż wedle opinii Ministerstwa brak wspomnianego papieru nie przekraczał 10% ogólnego zapotrzebowania. — Sprzedaż papieru krajowego odbywała się przeważnie w połowie za gotówkę, w połowie za weksle, płatne od 2—3 miesięcy, często jednak redukowano stosunek gotówki na rzecz pokrycia wekslowego. Wyplacalność była na ogół dobra. Ceny papieru krajowego były naogół nieco wyższe od cen papieru zagranicznego.

W przemyśle papierniczym przetwórczym sytuacja gospodarcza była również pomyślna. Przemysł ten, jakkolwiek w tut. okręgu reprezentowany jest przez kilkanaście przeważnie mniejszych przedsiębiorstw, jest silnie rozwinięty i wytwarza konfekcję papierową, nieustępującą naogół zarówno pod względem jakości, jak i estetycznego wyglądu takim wyrobom zagranicznym. Dzięki powyższym zaletom oraz dostatecznej ochronie celnej przed konkurencją zagraniczną, ta gałąź przemysłu posiada warunki dalszego rozwoju. Ujemnie na rozwój omawianej gałęzi przemysłu wpływały wysokie ceny surowca potrzebnego dla fabrykacji konfekcji papierowej oraz konkurencja wytwórni leżących poza okręgiem Izby.

W przemyśle wyrobu tutek i bibulek cygaretowych sytuacja nie uległa większym zmianom w porównaniu z r. 1926. Zbyt utrzymywał się na niezmiennym poziomie, przyczem jako objaw charakterystyczny podkreślić należy, iż gdy uprzednio w bezpośrednich stosunkach pozostawały wytwórnie tylko z hurtownikami, to w okresie sprawozdawczym dopuszczano także kupców detalistów do zakupna towaru wprost u producentów. Fakt ten należy przypisać ogromnej konkurencji między fabrykantami tutek i bibulek do papierosów oraz chęci uniezależnienia się od handlu hurtownego. Sprzedaż odbywała się częściowo za gotówkę, częściowo za pokryciem wekslowem, płatnem przeważnie w terminie 70—90 dni. Eksportu nie było z powodu wysokiego cła zagranicznego wwozowego, monopolu niektórych państw n. p. Rumunii na tutki i bibułki cygaretowe, oraz niewystarczającej zdolności konkurencyjnej tut. przedsiębiorstw.

**Przemysł drukarski i graficzny.** Położenie gospodarcze przemysłu drukarskiego i graficznego bardzo ciężkie od kilku lat, w okresie sprawozdawczym nieco się polepszyło. Większość przedsiębiorstw drukarskich i graficznych była w dostatecznym stopniu zatrudniona i to za-

równy w dziale robót działowych, jak i akcydensowych. Mimo to zarobki nie były jeszcze zadowalające, a wpływała na to w głównej mierze konkurencja drukarni pokątnych i zatrudniających personal niekwalifikowany.

Także konkurencja wyrobów zagranicznych, wpływając na redukcję zamówień w krajowych drukarniach i zakładach graficznych, stała na przeszkodzie pełnemu rozwojowi obu omawianych gałęzi przemysłu w okręgu Izby. Niedostateczna bowiem zdaniem sfer zainteresowanych ochrona celna rodzimego przemysłu drukarskiego i graficznego, była przyczyną dość licznych stosunkowo zamówień zagranicą na druki i wytwory graficzne, czego dowodem są cyfry, ilustrujące przywóz tych artykułów w r. 1927. I tak import do Polski druków i rysunków handlowych i przemysłowych wynosił w r. 1927.: jednobarwnych 1699 centnarów o wartości 1,016.000 zł., wielobarwnych 2.084 centnarów, o wartości 2,069.000 zł. (w r. 1926.: pierwszych 1.241 cent. za 838.000 zł., drugich 1.222 cent. za 1,153.000 zł.). Mimo tych trudności przemysł drukarski i graficzny dążył stale do udoskonalenia swych urządzeń, na co wskazuje wprowadzenie do tut. drukarni kilku nowych maszyn do składania. Niepośledni wpływ na zuropeizowanie robót drukarskich wywarły również wyższe wymagania odbiorców, którzy zapoznawszy się z drukami zagranicznymi, stojącymi naogół na wysokim poziomie estetycznym, tego samego domagali się od przedsiębiorstw krajowych. Z tych powodów estetyczne barwne druki, tłoczone na dobrym gatunku papieru w okresie sprawozdawczym nie należały do rzadkości. Interesowane firmy domagają się poparcia ze strony Rządu przez większe oddawanie robót drukarskich dla instytucyj państwowych tut. przedsiębiorstwom. Centralizacja bowiem w Warszawie zamówień na druki państwowe — mimo kilkakrotnych interwencyj Izby u kompetentnych czynników i przyrzeczenia, iż o wyborze dostawy będą decydować najkorzystniejsze dla Skarbu warunki przy równoczesnem uwzględnianiu przemysłu drukarskiego poszczególnych dzielnic Państwa — była w r. 1927 nadal stosowaną w całej pełni.

**Przemysł wydawniczy, — handel księgarski, antykwarski, nutami, dziełami artystycznymi, introligatorstwo.** W przemyśle wydawniczym i handlu księgarskim położenie gospodarcze kształtowało się niepomyślnie. Ostry kryzys ekonomiczny, jaki książka wogóle, a książki polskie w szczególności, przeżywa od kilku lat, w okresie sprawozdawczym nic nie stracił jeszcze na swem napięciu. Przyczyna tego stanu rzeczy leży w głównej mierze w małej sile konsumcyjnej warstwy średniej, inteligencji, która dawniej była głównym odbiorcą książki. Książka naukowa, a nawet droższa powieściowa, nie mówiąc już o książce luksusowej, przerasta dzisiaj zdolność nabywczą szerokich warstw społeczeństwa. Ponadto poważny wpływ na zbyt książki wywarła zmiana współczesnego życia. Ustąpienie potrzeb kulturalnych na plan dalszy przed potrzebami materialnymi, zdegradowało też książkę i ze stanowiska powszechnej rozrywki intelektualnej stworzyło z niej przedmiot konsumpcji ograniczonej tylko warstwy ludzi. Stosunkowo jeszcze książka tania „groszowa“ cieszyła się nadal dość powszechnym popytem jakkolwiek w stosunku do ery największego rozkwitu wydawnictw groszowych, t. j. r. 1925, zarówno nakład jak i zbyt tego rodzaju książki w r. 1927 były znacznie mniejsze. Dość poważny popyt na książkę groszową znajduje wytłumaczenie w niskiej cenie tej książki, a częściowo

też w wabiku sensacji. Następstwem tego stanu było, iż znaczna ilość prac, zwłaszcza naukowych, będących częstokroć wytworem długoletnich wysiłków, nie mogła być wydana w formie książki, ponieważ nie było nakładców, którzyby takie prace chcieli wydać. W tych bowiem warunkach książka poważna z jednej strony po największej części nie kalkulowała się, z drugiej zaś wydawcy przy znikomym zbycie takich książek nie posiadali kapitału, potrzebnego na podejmowanie nowych edycji. Jednym z ważnych czynników, wpływających na zmniejszenie się rozsprzedaży książek był zanik rozpowszechnionych przed wojną rachunków komisowych. Handel komisowy, który w okresie inflacji ze zrozumiałych przyczyn ustał, w r. 1927 podobnie jak w latach ubiegłych nie rozwinął się skutkiem braku kredytów i środków obrotowych ze strony firm wydawniczych. Celem poprawy tego stanu koniecznymi szczególnie byłyby: popularyzacja książki przez tworzenie bibliotek szkolnych, gminnych, fabrycznych i t. p., oraz odpowiednio przeprowadzona propaganda przeciw książce sensacyjnej i brukowej. Przy pomocy tego rodzaju środków zmierzają ku uzdrowieniu handlu księgarskiego Belgja, Czechosłowacja, Włochy, Stany Zjednoczone Ameryki i inne państwa. W ostatnim czasie także Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wszczęło akcję w kierunku popularyzacji książki, polecając władzom szkolnym tworzenie bibliotek szkolnych. Ponadto dla poprawy handlu księgarskiego wysuwany jest przez sfery zainteresowane postulat wyeliminowania ze sprzedaży książek szkolnych kramów szkolnych. Mimo wydanego w tej mierze przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego okólnika, kramy szkolne w dalszym ciągu trudniły się sprzedażą podręczników szkolnych, wyrządzając w ten sposób znaczne straty handlowi księgarskiej. Dezyderatem handlu księgarskiego jest także zaniechanie zbyt częstych zmian podręczników szkolnych, które powodują dla sfer księgarskich znaczne straty przez uniemożliwienie zbytu dawniej zakupionych wydawnictw. Niektóre sfery księgarskie domagały się również zniesienia podziału księgarń na dwie kategorie co do wysokości udzielanego rabatu (25% lub 15%), stosowanego przez Związek Księgarzy, zależnie od tego, czy dana firma zajmuje się wyłącznie handlem książek, czy też obok tego prowadzi inne towary. Wedle bowiem zażeń tych sfer podział miał być przeprowadzany dość dowolnie, na co wskazuje fakt, że gdy często prowincjonalnym handlom towarów mieszanych udzielano 25% rabatu księgarskiego, to starym firmom księgarskim dawano rabat jedynie w wysokości 15%.

W handlu antykwarskim w okresie sprawozdawczym położenie było również niepomysłne. Te same przyczyny, które spowodowały zastój w księgarstwie, występowały też w handlu antykwarskim. Pomimo tych niepomysłnych objawów położenie handlu antykwarskiego nie było tak poważne, jak w handlu księgarskim, a to dzięki niskim kosztom administracyjnym, oraz temu, iż głównym przedmiotem zbytu obok książki szkolnej są różne streszczenia, tłumaczenia i t. d., jakoteż wydawnictwa w handlu księgarskim wyczerpane, na które zawsze jeszcze znajduje się pewna liczba nabywców.

W handlu nutami obroty były małe i to przeważnie w dziale nowości t. zw. „szlagierów“. Niektóre firmy prowadziły także nuty używane i nuty te cieszyły się dość znacznym stosunkowo popytem.

W handlu dziełami artystycznymi zanotować należy pewne ożywienie w miesiącach zimowych i wiosennych. Od maja już jednak ruch zaczął słabnąć i nie uległ prawie żadnej poprawie w sezonie jesiennym i zimowym. Nie pomogły w tej mierze ani sprzedaż obrazów i światłodruków na raty, ani też zaprowadzone przez niektóre firmy losowanie co dwa miesiące obrazów pomiędzy tych, co w tym czasie odwiedzili wystawę, urządzoną przez firmę. Powodem tego były ciężkie warunki materialne średnich warstw społeczeństwa, oraz bardzo ograniczone zakupy ze strony muzeów i innych zbiorów publicznych, które na ten cel nie miały odpowiednich funduszy.

Stan rzemiosła introligatorskiego zależy od położenia przemysłu wydawniczego i handlu księgarskiego. Zastój w wydawnictwie i księgarstwie, zwłaszcza zaś zmniejszenie zbytu na książki oprawione, spowodował bardzo ciężkie położenie introligatorstwa. Sytuację pogarszała konkurencja szkolnych zakładów introligatorskich, oraz zakładów karnych, szczególnie wojskowych, które wykonywały masowo roboty introligatorskie dla różnych instytucyj. Ponadto nie bez ujemnego wpływu pozostawało to, iż większe przedsiębiorstwa nakładowe oraz drukarnie we własnym zakresie sposobem fabrycznym broszuowały lub oprawiały wydawane książki. W tych warunkach introligatorstwo upada, czego dowodem brak napływu nowych uczniów do tego rzemiosła.

**Handel artykułami fotograficznymi.** W handlu artykułami fotograficznymi obroty utrzymały się naogół w tych samych granicach jak w r. 1926. Pewne znaczniejsze ożywienie dało się zaobserwować jedynie w dziale aparatów fotograficznych tańszych, nabywanych przez ludzi mniej zamożnych, co dowodzi rozwoju fotografii amatorskiej. Natomiast dział fotografii zawodowej w dalszym ciągu wykazywał zmniejszone obroty. Hamująco na rozwój handlu fotograficznego oddziaływała reglamentacja przywozu, skutkiem niemożności sprowadzania z Niemiec przyborów fotograficznych objętych zakazami importu, oraz szczupłe kontyngenty dla przywozu tych artykułów z innych państw. Siery zainteresowane skarżą się również na silną walkę konkurencyjną, uniemożliwiającą prawidłową kalkulację. Mimo kilkakrotnie odbywanych zjazdów i konferencyj, nie doprowadzono do uzdrowienia stosunków.

**Przemysł filmowy.** W przemyśle filmowym nie zaszły znaczniejsze zmiany. Produkcja wytwórni krajowych była w dalszym ciągu nieznaczna, wyświetlano zatem głównie filmy zagraniczne i to po największej części niemieckie, francuskie, angielskie i amerykańskie. Filmy włoskie i rosyjskie jedynie sporadycznie okazywały się na ekranach. Ujemnie na położenie kinoteatrów wpływał wysoki podatek samorządowy we Lwowie na skutek energicznej akcji przedsiębiorców kinowych podatek ten został z 80% obniżony do 60%, lecz tylko na okres miesięcy letnich 1927 r. W konsekwencji tak wysokich podatków komunalnych sytuacja gospodarcza kinoteatrów była ciężka, tak, że niektóre przedsiębiorstwa kinowe zwłaszcza prowincjonalne były zmuszone ograniczyć ilość przedstawień. To spowodowało znaczne zmniejszenie się dochodów biur filmowych, ponieważ te uwzględniając niepomysłne położenie kin, były zmuszone zredukować ceny najmu obrazów.

**Handel szmat.** Położenie gospodarcze w handlu szmat było niepomysłne. Złożył się na to szereg rozlicznych przyczyn, w głównej zaś mierze wysokie cło wywozowe (15 zł. za 100 kg.), utrudniające, a przy

niektórych gatunkach szmat wręcz uniemożliwiające eksport. O ile chodzi o handel szmat lnianych, prócz trudności eksportowych pogarszało położenie zmniejszenie się zapotrzebowania ze strony kilku krajowych papierni, które w stosunku do lat ubiegłych zredukowały znacznie swoje zakupy, przez kilka zaś miesięcy wogóle szmat lnianych nie zakupywały. Również konsumpcja szmat bawełnianych, szrenzowych i jutowych była niedostateczna. Ponieważ zaś eksport tych szmat skutkiem nadmiernych stawek celnych wywozowych nie był możliwy, powstał wielki ich nadmiar i w konsekwencji tego znaczne ograniczenie zbiórki. Następstwem tego było, iż kryzys, który w omawianej gałęzi handlu trwa od dłuższego czasu, w okresie sprawozdawczym zwłaszcza — o ile chodzi o handel eksportowy — zaostriżł się. Dowodem tego jest znaczne zmniejszenie się eksportu w r. 1927 w porównaniu z r. 1926. I tak w r. 1926 wywóz szmat, skrawków tkanin, starych lin, powrozów, sznurków i sieci, służących do wyrobu papieru, wynosił z całej Polski 426'82 ton o wartości 1,149.000 zł., w r. 1927 zaś spadł na 297'55 ton o wartości 787.000 zł. Celem poprawy tego stanu konieczne jest uczynienie zadość, od kilku lat wysuwanemu postulatowi zainteresowanych sfer, obniżenia cła wywozowego. Rozporządzenie z dnia 9. VII. 1927., Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 589, dozwolające na wywóz szmat za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu bez cła, nie przyniosło handlowi korzyści, ponieważ — wedle informacji otrzymanych przez Izbę — tego rodzaju pozwolenia są udzielane kupcom w nielicznych wypadkach, przyczem zezwoleń nie udziela się na wywóz szmat lnianych. Dalszym postulatem sfer zainteresowanych jest możliwość otrzymywania w bankach krajowych osobnego kredytu, gdyż sprzedaż szmat zarówno w kraju jak i zagranicą odbywa się na kilkumiesięczny kredyt. Wreszcie handlarze szmat domagają się złagodzenia przepisów, dotyczących obrotu szmatami, w szczególności postanowień o odkażaniu szmat oraz o urządzeniu detalicznych i hurtownych składów szmat, wskazując, iż przepisy te jako zbyt rygorystyczne i nieliczące się z właściwościami omawianej gałęzi handlu, utrudniają bardzo zbiórkę szmat.

**Handel odpadkami zwierzęcymi.** W sprawozdaniach z lat ubiegłych nie jednokrotnie zaznaczono, że handel odpadkami zwierzęcymi, ma w okręgu tutejszym szczególnie dogodne warunki rozwoju. Okręg bowiem Izby jako w wysokim stopniu rolniczy może dostarczyć wszelkiego rodzaju odpadków zwierzęcych w takich ilościach, które nie tylko mogą zaspokoić zapotrzebowanie produkcji wewnętrznej, lecz mogą być w wielkiej ilości wywożone zagranicę. Jeżeli mimo tych dogodnych warunków tutejszy handel odpadkami zwierzęcymi się dotychczas nie rozwinął, jeżeli wykazuje ciągle jeszcze słabe obroty, oraz niezdolność podjęcia konkurencji na rynkach zagranicznych z produktami tego rodzaju innych państw a w szczególności Rosji sowieckiej, przypisać to należy brakowi organizacji tego handlu, oraz brakowi kapitałów obrotowych, któreby zezwoliły przedsiębiorcom handel ten postawić na odpowiedniej wyżynie. Okres sprawozdawczy charakteryzował w tym dziale szczególnie wielki popyt zagranicy na pierze i puch. Pierze i puch z Polski było poszukiwane w Ameryce, Szwajcarji i w Niemczech, a zwłaszcza w tym ostatnim kraju, który od kilku lat jest największym odbiorcą tego artykułu. Mimo zapotrzebowania zagranicy i mimo dostatecznej ilości surowca na rynkach krajowych, obroty eksporterów pie-

rza i puchu nie wykazywały szczególnego wzrostu. Zdarzało się niejednokrotnie, że eksporter nie mógł z powodu braku kapitału podolać zamówieniu i wykonywał je bądź w zmniejszonym rozmiarze, bądź też zupełnie rezygnował z dostawy. Zauważyć przytem należy, że tutejszy handel pierzem i puchem nie ogranicza się tylko do wysyłki surowca zakupionego u miejscowych producentów zagranicę, lecz surowiec ten odpowiednio sortuje, czyści i wogóle przysposabia w sposób odpowiadający wymogom importera zagranicznego. Surowiec zakupuje eksporter również i zagranicą. Jednym z największych dostawców piór jest Rosja sowiecka, dostarczająca materiału, który dzięki swojej jakości, szczególnie się nadawał do przeróbki. Obecnie, wobec braku konwencji handlowej między Rosją a Polską, import piór tamtejszych prawie zupełnie ustał. Wprawdzie zdarzały się w okresie sprawozdawczym wypadki, że tutejsze fabryki pierza sprowadzały pióra z Rosji drogą pośrednią przez Gdańsk lub Hamburg, lecz podrażało to do tego stopnia produkcję, że prowadzenie handlu takiego na dalszą metę okazało się niemożliwe. Wytworzyło to pewnego rodzaju groteskową sytuację, jeżeli się zważy, że pióra rosyjskie z Płoskirowa lub Kamieńca Podolskiego nadchodziły do Lwowa via Gdańsk lub Hamburg. Nadmienić przytem należy, że Niemcy mający układ handlowy z Rosją potrzebny surowiec sprowadzają wprost i to tranzytem przez Polskę. W konsekwencji tego stanu rzeczy, pierze i puch przerobione z piór rosyjskiego pochodzenia kalkulowało się w handlu o 50% drożej. Pozatem Rosja nie mogąc zbyć piór swoich w Polsce, przystąpiła w ostatnich latach do masowej przeróbki tego surowca i zasypuje nim rynki zagraniczne, stwarzając w ten sposób niebezpieczną konkurencję dla produktu polskiego. Ceny piór, pierza i puchu nie uległy w okresie sprawozdawczym większym zmianom w stosunku do roku 1926. Za kilogram surowych piór gęsich płacono 1—1'50 dol. amer., za puch 2'50—3'50, za kilogram kurzych piór około 0'13 dol. amer., żółtych 0'25 dol. amer., a białych 0'50 dol. amer. Luksusowe pióra nie były przedmiotem obrotu handlowego. Eksport pierza i puchu wyniósł w roku sprawozdawczym 7,466.000 zł., jest to w stosunku do roku 1926 dość znaczny wzrost, w okresie tym bowiem eksport pierza i puchu dochodził tylko do 5,053.000 zł. W końcu należałoby zwrócić uwagę na zaobserwowany fakt, że znaczne ilości pierza i puchu polskiego sprowadzanego przez firmy zagraniczne w stanie surowym, są po przerobieniu dalej eksportowane na zachód, już nie jako towar polski, lecz jako produkt danej firmy zagranicznej. Fakt ten dobitnie dowodzi szkodliwości braku należytej organizacji w naszym eksporcie pierza, który oddaje znaczną część zysków w ręce obce. Brak odpowiedniej organizacji dawał się również odczuwać w handlu szczecina i włosieniem. Okręg Izby dysponuje również wielką ilością tego materiału, który jednak wobec zupełnie nieorganizowanego skupu przez eksporterów nie został w dostatecznej mierze wyzyskany. Korzystają z tego rzecz jasna firmy zagraniczne, które tut. szczec i włosień przez agentów swoich wykupują, a po odpowiedniej przeróbce u siebie dalej eksportują. Ponadto brak organizacji nie pozwala firmom tutejszym przeciwstawić się konkurencji zagranicznej, w pierwszym rzędzie ze strony Rosji sowieckiej, która dzięki swej kalkulacji, polegającej na wymianie szczeciny za narzędzia rolnicze, stale od kilku lat opanowuje rynki zagraniczne. Eksport szczeciny, zwłaszcza nie mytej od kilku lat się zmniejsza, co



miało również miejsce i w okresie sprawozdawczym. Podczas gdy w roku 1926 eksport szczeciny niemytej z Polski wynosił 993.000 zł., w roku 1927 zmalał on do 532.000 zł. Wzrost eksportu zaznaczył się tylko o ile chodzi o szczecinę mytą (1926. — 2,476.000 zł., 1927 — 2,886.000 zł.). Ceny szczeciny w okręgu Izby w roku sprawozdawczym nie uległy większym zmianom. Bardziej ożywionym był w okręgu tut. eksport włosienia końskiego. Przypisać to należy okoliczności, że Sowiety w roku 1927 dostarczyły włosienia z gubernji Kurskiej, który pod względem jakości ustępował włosieniowi polskiemu. Na rynkach krajowych, ceny włosienia, z powodu mniejszej podaży surowca zwykowały o 5—6%.

Zupełnie nowym był w okresie sprawozdawczym objaw częściowego importu sowieckiej szczeci z Lipska, oraz długich sowieckich ogonów końskich z Wiednia.

Handel jelitami bydłecami dysponował w okresie sprawozdawczym dostateczną ilością towaru, by móc zarówno pokryć zapotrzebowanie rynków tutejszych i nadwyżkę eksportować zagranicę. Znaczną ilość towaru przeznaczonego na eksport, bo około 30%, zakupił Wiedeń, który przeważnie interesował się kielbaśnicami wołowemi (trinkale). Ceny jelit bydłecych w stosunku do roku 1926 zwykowały. W handlu żołądkami cielęcymi, dał się odczuć brak towaru na rynku. Również mało było w okresie sprawozdawczym dobrych szerokich jelit baranich. Wąskie natomiast jelita baranie wykazywały nadwyżkę. Jelita wieprzowe znajdowały się w ilości zupełnie wystarczającej do pokrycia zapotrzebowania rynków krajowych.

Handel kośćmi ograniczał się w okresie sprawozdawczym tylko do obrotów wewnętrznych. Wskutek bowiem utrudnień wywozowych, eksport kości się nie kalkuluje. Na ogół w handlu kośćmi nie zaszły w okresie sprawozdawczym żadne specjalnej wzmianki godne wypadki. Cena kości wynosiła 12—14 zł. za 100 kg., a zbiórka kości spadła z 2230 ton w roku 1926 w roku sprawozdawczym na około 2000 ton. Również nie było w roku 1927 ważniejszych wydarzeń w handlu rogami i kopytami. Ceny rogów i kopyt zależne są od konjunktury na rynkach włoskich, które są głównymi odbiorcami tego artykułu. W związku z stosunkami na rynkach włoskich cena podrzędniejszych rogów i kopyt wynosiła we Lwowie około 3'30 dol. am. za 100 kg. Rogi przedniejszego gatunku, używane do wyrobu grzebieni i guzików sprzedawane bywały na kopy, a cena ich w roku 1927 nie da się ściśle ustalić, w każdym razie przewyższała ona znacznie cenę rogów podrzędniejszych gatunków.

**Handel odpadkami metalowymi**, a w szczególności handel odpadkami żelaza kutego, czyli t. zw. szmelcu, stał w okresie sprawozdawczym pod wpływem działalności Centrali Zakupu Żłomu Polskich Hut Żelaznych z siedzibą w Katowicach i filją w Warszawie. Organizacja ta, powstała u schyłku roku 1926., z początkiem roku sprawozdawczego przystąpiła do redukcji cen odpadków starego żelaza. Podczas gdy cena szmelcu kutego I. gatunku dochodziła w grudniu 1926. r. do 14<sup>1/2</sup> wzgl. 15 groszy na kilogramie loco wagon. Centrala zakupu żłomu obniżyła cenę tę do 12 gr. za kilogram t. zn. obniżyła cenę wagonu (10 ton) szmelcu z kwoty 1.500 zł. na 1.200 zł. Dalsze niżki cen żłomu żelaznego nastąpiły 16. I. 1927. a mianowicie: o 30 zł. na wagonie i 15. II. 1927. — o 70 zł. na wagonie. Stosownie do tego płaciła Centrala w czasie tym za łom że-

lazny I. gatunku 11 groszy za kilogram. W okresie sprawozdawczym uległ również zmianie dotychczasowy sposób wypłat za dostarczony szmelc hutom żelaznym. Dotychczas wypłaty te uskuteczniały przez akredytywy bankowe lub przez zastępców hut żelaznych w wysokości 90% za przedłożeniem listu przewozowego. Z dniem 15. lipca 1927 r. dotychczasowe podstawy, na których opierał się handel łomem żelaznym, zostały przez Centralę zakupów zmienione w tym kierunku, że akredytywy i wypłaty przez zastępców hut zniesiono, a wprowadzono natomiast nowy sposób, polegający na przekazywaniu 60% ceny kupna w drodze przekazów pieniężnych w terminie jednodniowym po otrzymaniu w miejscu przeznaczenia duplikatu listu przewozowego, zaś resztującą należność w wysokości 40% wypłacano 21. każdego następnego miesiąca od daty załadowania. Sposób ten był niekorzystny dla dostawców łomu, gdyż pozbawiał ich możliwości otrzymania w całości ceny sprzedażnej. Zauważyć przytem należy, że z dniem 15. lipca 1927 r. nastąpiła czwarta z kolei zniżka cen łomu żelaznego na 10 gr. za kilogram. Dnia 24. października, ogłosiła Centrala Zakupu ostatnią zniżkę w okresie sprawozdawczym, obniżając cenę szmelcu z 10 groszy na 9 groszy za 1 kg. Wobec ciągłych zniżek cen szmelcu handel tym artykułem począł w okresie sprawozdawczym systematycznie podupadać. Zbieracze łomu żelaznego, rekrutujący się z biedniejszych warstw włościańskich i robotniczych, którzy dotąd zarabiali tygodniowo od 5 do 12 zł., zależnie od miejscowości mniej lub więcej wyeksploatowanej, poczęli ustawać w swojej pracy, gdyż zarobki ich stale się zmniejszały. W konsekwencji tego stanu rzeczy przytłym łomu żelaznego do kupnia hurtowników, a równocześnie dostawców hut żelaznych do tego stopnia się zmniejszył, iż hurtownicy, którzy w normalnych czasach wysyłali 4—5 wagonów, w ostatnim kwartale okresu sprawozdawczego z trudnością kompletowali jeden wagon łomu. Wywóz łomu żelaznego z terenów Małopolski wschodniej wykazywał w drugiej połowie okresu sprawozdawczego wydatne obniżenie. W pierwszych dwóch miesiącach roku 1927 wywieziono, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, około 150 wagonów łomu, w marcu i kwietniu po 150 wagonów, w maju 200 wagonów, w czerwcu 180, w lipcu 100 wagonów, od sierpnia do końca grudnia zdołano załadować zaledwie 150 wagonów łomu żelaznego. Ceny odpadków żelaza lanego, czyli t. zw. fragmentu maszynowego nie uległy żadnej zmianie w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego i dochodziły do ceny 15 groszy za kilogram franco wagon. Obrót tym artykułem był uzależniony od zapotrzebowania odlewni, które z początkiem okresu sprawozdawczego było dość słabe. Dopiero ze zwiększeniem się aktywności odlewni, które nastąpiło w drugiej połowie okresu sprawozdawczego, a przede wszystkim w miesiącach zimowych, gdy odlewnie zaczęły przygotowywać się do produkcji wczesno wiosennej, obrót żelaznym łomem lanym nieco się zwiększył. Zaznaczyła się w pierwszym rzędzie wyższa cen tego szmelcu, która wobec silniejszego popytu z 15 groszy za kilogram wzrosła do 17 groszy, a z końcem grudnia 1927 r. nawet do 18 groszy. Równoległe z zastojem w handlu łomem kutym, zaznaczył się w okresie sprawozdawczym również zastój w skupowaniu wzgl. zbieraniu szmelcu lanego. Były wprawdzie starania z początkiem okresu sprawozdawczego ze strony handlarzy odpadkami metalowymi, by ceny łomu lanego podnieść w odpowiednim stosunku

do cen odpadków żelaza kutego i w ten sposób zachęcić zbieraczy łomu do intensywniejszej pracy, lecz nie odniosły one pożądanego skutku. W pierwszym kwartale roku 1927. ceny za łom lany ustosunkowały się w ten sposób do cen łomu kutego, że ze względu na mniejszy fracht, płacono w zachodnich dzielnicach Państwa jednakową cenę za szmelc kuty i lany, podczas gdy we wschodnich, dokąd surówka dochodziła z większym frachtem, cena za fragment maszynowy nie przekraczała cen wyżej podanych t. zn. 15. gr. za 1 kg. Konsumentami szmelcu lanego były w okresie sprawozdawczym nadal fabryki górnośląskie i odlewnie rozsiane w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. W szczególności, o ile chodzi o okręg Izby na pierwszy plan pod względem konsumpcji łomu kutego wybiły się odlewnie mające swą siedzibę we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślu i Stryju.

Stosunek wywozu do przywozu odpadków żelaza kutego oraz żelaza lanego przedstawiał się w okresie sprawozdawczym w porównaniu z rokiem 1926 następująco :

	rok 1926	rok 1927
Żelazo kute czyli szmelc		
przywóz . . . . .	332.001 q	1,039.927 q
wywóz . . . . .	1.887 q	3.582 q
Żelazo lane czyli fragment		
przywóz . . . . .	1,326.973 q	3,563.493 q
wywóz . . . . .	3.540 q	5.981 q

W handlu odpadkami t. zn. metali półszlachetnych dają się w roku 1927 odróżnić trzy okresy, pierwszy od początku roku do połowy kwietnia, drugi od połowy kwietnia do października, a trzeci od października do końca roku. W pierwszych dwóch miesiącach okresu sprawozdawczego, zapotrzebowanie odpadków metalowych, a w szczególności miedzi, ołowiu i cynku było dość mierne. Dopiero w połowie marca dało się zauważyć pewne ożywienie, które stale wzrastało do połowy kwietnia. Odpadki te znajdowały zbyt w kraju jak też zagranicą, zwłaszcza w Niemczech i Czechosłowacji, dokąd je wywożono w stanie surowym bądź przetopione w blokach. Wobec wysokich notowań giełdy londyńskiej, ceny odpadków utrzymywały się w okręgu Izby na dość wysokim poziomie. Sytuacja zmieniła się na niekorzyść dopiero w drugim okresie roku sprawozdawczego. Wskutek wprowadzenia wysokich ceł wywozowych na stare metale, eksport zagranicę począł maleć. Zwiększyła się tem samem podaż tych artykułów na rynkach wewnętrznych, którego to momentu nie omieszkały wykorzystać huty i odlewnie krajowe, płacąc niższe ceny za dostarczane odpadki metali półszlachetnych. I tak np. cena mosiądzu starego z zł. 1'90 zniżyła się w owym czasie na 1'40 zł. Konjunktura na giełdach zagranicznych w tym okresie nie była również zbyt korzystna. Pewnemu polepszeniu uległa sytuacja w okresie trzecim, obejmującym miesiące październik, listopad i grudzień, gdy Ministerstwo Skarbu zezwoliło w terminie do dnia 31. października 1927. włącznie na wywóz odpadków metali półszlachetnych za opłatą ulgowych ceł wywozowych przewidzianych w rozporządzeniu tegoż Ministerstwa z dnia 30. marca 1927. (Dz. U. R. P. Nr. 32. poz. 297.) Wobec jednak znacznej ilości odpadków meta-

lowych, nagromadzonych z czasów zamknięcia eksportu u hurtowników, ulga ta mogła być wykorzystana tylko częściowo. Pozatem zmuszał eksporterów do zachowania pewnej rezerwy spadek cen na giełdzie londyńskiej i niekorzystne stosunki atmosferyczne panujące w listopadzie roku 1927, a zwłaszcza silne i nieprzewidziane mrozy. Ceny ważniejszych odpadków metali półszlachetnych przedstawiały się w roku 1927. następująco: miedź zł. 2—2'40, mosiądz 1—1'90, cynk 0'55—0'90, ołów 0'65—1'20, aluminium 2'20—2'80, czerwony metal 1'60—2'10, otoczki mosiężne 0'70—1'05, otoczki metalowe 1'10—1'40 Ceny powyższe rozumieją się za 1 kg., zawsze przy większych partiach wraz z opakowaniem franco stacje załadowcze.

Stosunek importu do eksportu najważniejszych odpadków metali półszlachetnych przedstawiał się następująco:

Opadki m i e d z i	r. 1926	r. 1927
przywóz . . . .	2.190 q	3.733 q
wywóz . . . .	1.404 „	622 „
„ m o s i ą d z u		
przywóz . . . .	318 „	281 „
wywóz . . . .	6.691 „	4.966 „
„ o ł o w i u		
przywóz . . . .	112 „	45 „
wywóz . . . .	767 „	267 „
„ c y n k u		
przywóz . . . .	21 „	9 „
wywóz . . . .	2.119 „	25 „
„ a l u m i n i u m		
przywóz . . . .	161 „	977 „
wywóz . . . .	6 „	3 „

CZEŚĆ II.  
PROTOKÓŁ

**I. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej  
z dnia 31 stycznia 1927 roku.**

TREŚĆ:

**Przemioty obrad.**

- I. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- II. Ukonstytuowanie się Izby na rok 1927:
  - a) wybór Prezydenta, Wiceprezydenta, prow. Przewodniczącego i Rewidenta Kasy.
  - b) wybór stałych Komisyj: Komisji prezydjalnej, bankowej, górniczo-naftowej, kolejowej, podatkowej i socjalno-politycznej.
- III. Sprawozdanie z czynności Biura Izby za czas od 29 grudnia 1926 do 31 stycznia 1927:
  - a) w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych i kredytowych,
  - b) w zakresie spraw handlowych, celnych, komunikacyjnych,
  - c) w zakresie spraw podatkowych.

**Wnioski nagłe:**

- 1) w sprawie dodatkowego opodatkowania zapasów likierów,
- 2) w sprawie rewizji koncesyj na sprzedaż artykułów monopolowych,
- 3) w sprawie rozstrzygnięcia podań o przeklasyfikowanie świadectw przemysłowych.

**O b e c n i:**

Przewodniczący: Prezydent Dr. Henryk Kolischer.  
Zastępca przewodniczącego: Wiceprezydent Dr. Jan Jerzy Rucker.  
Komisarz rządowy: Karol Lidl, radca Województwa.  
Delegat Izby Skarbowej: Dr. Stanisław Neuwald, st. radca.  
Członkowie: Bendl Marjan, Buber Karol, Gurgul Stanisław, Höflinger Tadeusz, Dr. Horowitz Marcin, Kiesler Adolf, Dr. Kreisberg Izidor, Kriss Elias, Lewicki Aleksander, Neuman Józef, Nick Michał, Rubel Her-

man, Rubinstein Rafał, Schutzman Lipa, Strisower Juljusz, Szkowron Albert, Thom Maksymiljan, Ulam Michał, Wiesenberg Maks, Winkler Maksymiljan, Wixel Jakób, Zachariewicz Alfred.

Członkowie korespondenci: Amkraut Samuel, Bendel Ignacy, Chowaniec Stanisław, Dr. Ciesielski Kazimierz, Cirin Władysław, Dr. Csala Paweł, Eisenstein Karol, Feith Norbert, Glasermann Maks, Gubrynowicz Kazimierz, Hafter Izak, Inż. Kolischer Arnold, Liebermann Filip, Litwinowicz Józef, Mahler Maks, Maksymowicz Kazimierz, Inż. Matzke Władysław, Mund Jakób, Nowak Józef, Pammer Gustaw, Pineles Józef, Rappaport Oswald, Riedl Edmund, Sudhoff Jan, Süßwein Ludwik, Dr. Szarski Marcin, Weinreb Natan, Inż. Weksler Antoni, Dr. Wiesenberg Witold, Inż. Żardecki Kazimierz.

Nieobecność usprawiedliwili: Inż. Dunka de Sajo Władysław i Inż. Kremer Stanisław.

#### Biuro Izby:

Szef Biura: Dr. Stesłowicz Władysław, dyrektorzy: Tenner Ludwik, Dr. Trawiński Karol, zastępcy dyrektora: Dittrich Ryszard i Dr. Wachtel Filip, starsi referenci: Dr. Jasiński Michał (prowadzący pióro) i Tenner Marja, referenci: Mr. Gadomski Kazimierz, Dr. Mansch Alfred, Dr. Nahlik Stanisław i Dr. Zipper Karol, konsultent podatkowy: Dr. Mund Ludwik.

#### Porządek obrad:

##### I.

Po skonstatowaniu kompletu zaprasza przewodniczący do sprawdzenia dzisiejszego protokołu rr. Szkowrona Alberta i Ulama Michała, oraz zawiadamia, że protokół z ostatniego posiedzenia plenarnego sprawdzili rr. Gurgul Stanisław i Dr. Horowitz Marcin. Ponieważ przeciw temu protokołowi nie zgłoszono żadnego zarzutu, uważa go za przyjęty.

##### II.

Następnie Izba przystępuje do wyboru Prezydjum. Przewodniczący zarządza wybór prezydenta i wiceprezydenta stosownie do przepisów ustawy kartkami, powołując na skrutatorów rr. Kieslera Adolfa i Zachariewicza Alfreda. Przy głosowaniu na prezydenta oddano 24 głosów; 23 głosów otrzymał Dr. Henryk Kolischer, 1 kartkę oddano czystą.

Wybrany Prezydentem Izby Dr. Henryk Kolischer. Prezydent Dr. Kolischer, dziękując za wybór, oświadcza, iż go przyjmuje.

Następnie Prezydent zarządza wybór wiceprezydenta Izby. Na 24 głosujących otrzymał 21 głosów Dr. Jan Jerzy Rucker, 3 kartki oddano czyste.

Wybrany wiceprezydentem Dr. Jan Jerzy Rucker. Wiceprezydent Dr. Rucker za wybór dziękuje i oświadcza, że go przyjmuje.

Na wniosek r. Lewickiego wybrano przez aklamację prowizorycznym przewodniczącym r. Tadeusza Höflingera, rewidentem Kasy Lipę Schutzmanną. Obaj wybrani oświadczyli, że wybór przyjmują.

Następnie Izba przystępuje do wyboru stałych komisyj. Przed przystąpieniem do wyboru r. Kiesler stawia wniosek o powiększenie ilości członków Komisji prezydyjalnej, wybieranych przez Izbę, do czterech. Wniosek Izba uchwała.

Wybory członków Komisji, dają następujący wynik:

Jako delegaci do Komisji prezydyjalnej zostają w głosowaniu kartkami wybrani: rr. Karol Eisenstein (38 głosów), Józef Litwinowicz (46 głosów), Józef Neuman (51 głosów) i Michał Ulam (45 głosów).

Skład innych komisyj zostaje ustalony w następujący sposób:

**Komisja bankowa:** rr. 1. Chajes Wiktor, 2. Ciesielski Kazimierz Dr., 3. Gruft Juljusz, 4. Kiesler Adolf, 5. Kolischer Arnold Inż., 6. Lewicki Aleksander, 7. Lilien Artur Dr., 8. Mund Jakób, 9. Neuman Józef, 10. Riedl Edmund, 11. Steigelfest Gabryel, 12. Sudhoff Jan, 13. Süßwein Ludwik, 14. Szarski Marcin Dr., 15. Thom Maksymiljan, 16. Toth Dyonizy, 17. Ulam Michał, 18. Weinreb Natan, 19. Weksler Antoni, 20. Winkler Maksymiljan, 21. Wixel Jakób, 22. Ziobrowski Leon.

**Komisja górniczo-naftowa:** rr. 1. Amkraut Samuel, 2. Buber Karol, 3. Chłapowski Tadeusz, 4. Ciesielski Kazimierz Dr., 5. Dunka de Sajo Władysław Inż., 6. Feith Norbert, 7. Kiesler Adolf, 8. Matzke Władysław Inż., 9. Sulimirski Wit Inż., 10. Wiesenberg Witold Inż.

**Komisja kolejowa:** rr. 1. Amkraut Samuel, 2. Bendel Ignacy, 3. Chajes Wiktor, 4. Chowaniec Stanisław, 5. Csala Paweł Dr., 6. Frenkel Alfred, 7. Glasermann Maks, 8. Gruft Juljusz, 9. Gurgul Stanisław, 10. Hafter Izak, 11. Horowitz Marcin Dr., 12. Kiesler Adolf, 13. Kolischer Arnold Inż., 14. Kremer Stanisław Inż., 15. Lewicki Aleksander, 16. Liebermann Filip, 17. Maksymowicz Kazimierz, 18. Matzke Władysław Inż., 19. Mund Jakób, 20. Neuman Józef, 21. Rappaport Oswald, 22. Sudhoff Jan, 23. Thom Maksymiljan, 24. Ulam Michał, 25. Ulam Szymon, 26. Weksler Antoni, 27. Weinreb Natan, 28. Wiesenberg Maks, 29. Wixel Jakób, 30. Zachariewicz Alfred, 31. Zipper Henryk, 32. Ziobrowski Leon, 33. Żardecki Kazimierz Inż.

**Komisja podatkowa:** rr. 1. Abrysowski Juljan, 2. Amkraut Samuel, 3. Bendel Ignacy, 4. Bendl Marjan, 5. Chajes Wiktor, 6. Cirin Władysław, 7. Csala Paweł Dr., 8. Eisenstein Karol, 9. Feith Norbert, 10. Glasermann Maks, 11. Gubrynowicz Kazimierz, 12. Hafter Izak, 13. Ichnatowicz Kazimierz Dr., 14. Kiesler Adolf, 15. Kolischer Arnold Inż., 16. Lewicki Aleksander, 17. Litwinowicz Józef, 18. Maksymowicz Kazimierz, 19. Matzke Władysław Inż., 20. Mund Jakób, 21. Nick Michał, 22. Nowak Józef, 23. Pammer Gustaw, 24. Pawłowski Jan, 25. Pineles Józef, 26. Rappaport Oswald, 27. Rubel Herman, 28. Schirmer Józef, 29. Sudhoff Jan, 30. Thom Maksymiljan, 31. Ulam Michał, 32. Weksler Antoni, 33. Weinreb Natan, 34. Wiesenberg Maks, 35. Wiesenberg Witold Dr., 36. Winkler Maksymiljan, 37. Wixel Jakób, 38. Żardecki Inż.

**Komisja socjalno-polityczna:** rr. 1. Amkraut Samuel, 2. Bendl Marjan, 3. Bendel Ignacy, 4. Bieńkowski Stanisław Dr. Inż., 5. Chłapowski Tadeusz, 6. Cirin Władysław, 7. Csala Paweł Dr., 8. Dunka de Sajo Władysław Inż., 9. Eisenstein Karol, 10. Feith Norbert, 11. Frenkel Alfred, 12. Glasermann Maks, 13. Gubrynowicz Kazimierz, 14. Hafter Izak, 15. Horowitz Marcin Dr., 16. Kauczyński Adam, 17. Kolischer Arnold Inż., 18.

Kremer Stanisław Inż., 19. Lewicki Aleksander, 20. Lilien Artur Dr., 21. Litwinowicz Józef, 22. Mahler Maks, 23. Maksymowicz Kazimierz, 24. Neuman Józef, 25. Pineles Józef, 26. Rappaport Oswald, 27. Rubel Herman, 28. Sudhoff Jan, 29. Thom Maksymiljan, 30. Ułam Michał, 31. Ułam Szymon, 32. Weinreb Natan, 33. Weksler Antoni, 34. Wiesenberg Witold Dr., 35. Winkler Maksymiljan, 36. Żardecki Kazimierz Inż.

### III.

Dyrektor Izby Dr. T r a w i ń s k i składa następujące sprawozdanie w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych i kredytowych za okres czasu od ostatniego posiedzenia plenarnego po dzień 31 stycznia br. Podobnie jak z początkiem roku ub., Prezydium Izby także w tym roku wystosowało do dotychczasowych członków-korespondentów Izby pismo z podziękowaniem za ich działalność w roku 1926, zapraszając ich równocześnie do współpracy z Izbą również w roku 1927. Jak już doniesiono w sprawozdaniu na posiedzeniu plenarnem w dniu 29 grudnia, odbyła się dnia 9 grudnia zr. konferencja u p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie projektu rozporządzenia o Izbach przemysłowo-handlowych. Na konferencji tej przedstawiono p. Ministrowi kompromis zawarty co do składu przyszłych Izb przez czołowe organizacje gospodarcze w Polsce, z wyjątkiem Centralnego Związku Kupców żydowskich. Jak wiadomo, do 15 stycznia br. zobowiązywały się organizacje, które doszły do kompromisu w tym punkcie, przedłożyć p. Ministrowi uzgodniony w dalszych szczegółach projekt. Stosownie do tego odbył się w Warszawie w dn. 6 i 7 stycznia br. Zjazd Izb, który zajmował się przygotowaniem wniosków do projektu na konferencję zwołaną przez Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w tej sprawie na dz. 8 stycznia. Na tej konferencji nastąpiło uzgodnienie, a następnego dnia także opracowanie jednolitego projektu rozporządzenia o Izbach przemysłowo-handlowych. Wprowadzone do projektu na podstawie wzajemnego porozumienia zmiany dotyczą, poza szczegółami formalnej natury, między innymi także zakresu działania i właściwości Izb, sposobu wykonywania prawa wyborczego, podziału Izby na sekcje, odbywania posiedzeń plenarnych, budżetu, przepisów przejściowych. Dnia 13 stycznia delegacja, składająca się z pp. Wierzbickiego, Łempickiego, Wartalskiego, Heilperina, Buczkowskiego i sprawozdawcy, wręczyła p. Ministrowi uzgodniony projekt rozporządzenia wraz z pismem wyjaśniającem w ogólnych zarysach zasady, które kierowały się organizacje przy ustalaniu uzgodnionego projektu. Pan Minister oznajmił delegacji, że z uznaniem przyjmuje do wiadomości fakt uzgodnienia stanowiska organizacji gospodarczych w sprawie, która wywołała w swoim czasie tyle różnic i zapewnił, że w najbliższych dniach rozpatrzy projekt i że starać się będzie jak najrychlej wprowadzić w życie rozporządzenie o Izbach przemysłowo-handlowych. Na zjeździe Izb, który, jak wspomniano, odbył się 6 i 7 stycznia, powierzono Izbie lwowskiej funkcje Izby urzędującej z ramienia Związku Izb na rok 1927. Wobec wiadomości, że odbywają się obecnie narady w sprawie wydania rozporządzenia, o szczególnych środkach poparcia racjonalizacji wytwórczości i handlu,



przedłożono Ministerstwu Przemysłu i Handlu szereg uwag, odnoszących się na razie do przemysłu naftowego. Zarazem Izba wyraziła prośbę, by Ministerstwo udzieliło jej projektu powyższego rozporządzenia do zaopiniowania. Dnia 24 stycznia br. odbyła się w Izbie konferencja celem omówienia projektu rozporządzenia o zastawie rejestrowym. Z powodu bardzo krótkiego terminu, wyznaczonego Izbie do wyrażenia opinii, oraz ponieważ projekt wprowadza nową podstawę i nową formę zabezpieczenia kredytu, która pod względem teoretycznym i praktycznym nie jest jeszcze wyjaśniona i wypróbowana, Prezydjum Izby zwróciło się do Ministerstwa Skarbu, które projekt opracowało, o przedłużenie terminu wydania opinii celem umożliwienia dalszego szczegółowego omówienia tej sprawy ze sferami interesowanymi, które nie są jeszcze należycie zorientowane, w tej tak ważnej sprawie. Odniesiono się telegraficznie do kompetentnych ministrów z prośbą o przyśpieszenie wydania noweli dla ustawy o monopolu spirytusowym, która to nowela ma racjonalniej uregulować kwestję patentów akcyzowych dla likierów, oraz szereg najżywotniejszych spraw dla przemysłu gorzelnianego. Stosownie do wniosku p. Litwinowicza, zgłoszonego na ostatniem plenarnem posiedzeniu, wszczęto dochodzenia celem zbadania sprawy niepomiernie rozgałęzionego handlu domokrajnego. Na podstawie wyniku tych dochodzeń Prezydjum Izby powzięmie dalszą decyzję. Odniesiono się do Rządu z interwencją w sprawie wydania okólnika, wedle którego wszelkie zamówienia na wyroby grawerskie i medalierskie mają być przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe skierowywane do mennicy państwowej.

Następnie dyr. Izby T e n n e r przedłożył następujące sprawozdanie w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych: W wykonaniu uchwały ostatniego plenarnego posiedzenia na wniosek r. Dra Liliena, odniosło się Prezydjum do Dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie i we Lwowie oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu ponownie w sprawie honorowania czeków zagranicznych, przedstawianych przez eksporterów dla pokrycia waluty eksportowej. W załatwieniu tej interwencji Bank Polski w Warszawie zawiadomił Izbę pismem z dnia 12 stycznia br., że polecił oddziałowi we Lwowie, aby skupował чеки z wystawienia pierwszorzędnych banków zagranicznych poza ramami kredytu dewizowego, przyznanego poszczególnym firmom. Na wniesioną w swoim czasie interwencję Izby w sprawie trudności przy eksporcie drzewa w wypadkach, gdy faktyczna waga przesyłki przekroczy w nieznacznym stopniu wagę wykazaną w zaświadczeniu walutowem, Izba otrzymała odpowiedź Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że sprawa ta załatwiona została w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w sposób korzystny. Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu odniesiono się w sprawie trudności, stawianych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zakładom przemysłu tartaczno-go, pragnącym dla wykorzystania obecnej konjunktury eksportowej wprowadzić pracę nocną. W Ministerstwie Komunikacji oraz Przemysłu i Handlu interweniowano ponownie w sprawie obniżenia 5% wadżum żadanego przez dyrekcje kolejowe przy składaniu ofert na materiały drzewne. Do tutejszej Dyrekcji ceł odniesiono się w sprawie trudności, jakie wyłoniły się w ostatnich czasach przy ocle-

niu zagranicznego smalcu. Ze względu na znaczny spadek eksportu nierogaczyny z Polski, stwierdzony w ostatnich miesiącach, Prezydjum Izby zwołano dnia 22 stycznia br. konferencję eksporterów nierogaczyny w wschodniej Małopolsce dla wyjaśnienia przyczyn oraz ustalenia środków zaradczych w tej kwestji. Na konferencji tej omówione zostały wszystkie trudności, które przyczyniły się do zupełnego prawie zaniku eksportu nierogaczyny i stwierdzono równocześnie, że główną przyczyną tego jest nadzwyczajny spadek hodowli nierogaczyny w całej Rzeczypospolitej, wywołany w pierwszym rzędzie wysoką ceną kartofli i zbóż pastewnych w 1926 r., uniemożliwiająca rentowność tej hodowli. Na podstawie wyników konferencji Prezydjum Izby przedłoży w najbliższych dniach obszerny memoriał Ministerstwu Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Wedle sprawozdania konsumenta podatkowego Dra M u n d a, zwrócono się do Ministerstwa Skarbu w następujących sprawach: o zarządzenie niepobierania podatku obrotowego od dochodów z udziałów bruttów naftowych; o zezwolenie ekonomicznie słabszym kupcom, posiadającym lokale sprzedaży o wyglądzie pokoju, na prowadzenie swego przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa przemysłowego IV. kategorii; o wstrzymanie egzekucji dopłat do świadectw przemysłowych za ubiegłe lata u restauratorów; o zarządzenie, by hurtowni kupcy, którzy z dniem 1 stycznia 1927 r. założyli prawidłowe księgi handlowe, mogli korzystać z 1% stawki podatku przemysłowego przy płaceniu zaliczek, zapadających w roku 1927; w sprawie zaliczenia kosztów wiercenia do kosztów produkcji również przy prywatnych przedsiębiorstwach naftowych przy wszystkich jeszcze nieprawomocnych wymiarach podatku dochodowego; o zarządzenie, by nie obciążano każdego pozbycia przedsiębiorstw naftowych względnie ich udziałów jako interesów spekulacyjnych podatkiem dochodowym. Ponadto poparto prośbę Związku Stowarzyszeń Rękodzielniczych i przemysłowych w Drohobyczu o niezaliczanie uczniów do pomocników przy stosowaniu ulg, przewidzianych dla rękodzielników w ustawie o podatku przemysłowym, oraz podanie Małopolskiego Związku Stowarzyszeń właścicieli restauracji we Lwowie o zaniechanie dodatkowego opodatkowania zapasów napojów alkoholowych u tych, którzy trudnią się drobną sprzedażą tych napojów.

Nad powyższymi sprawozdaniami rozwinęła się dłuższa dyskusja.

R. E i s e n s t e i n, nawiązując do tej części sprawozdania Dra Trawińskiego, w której została omówiona sprawa organizacji Izb przemysłowo-handlowych, zauważa, że kupiectwo żydowskie nie może się zgodzić na zawarty kompromis w sprawie składu przyszłych Izb, gdyż tym sposobem zamierza się ograniczyć udział kupiectwa żydowskiego w pracach Izb. Pozatem obawia się, że forma powoływania członków Izb drogą delegacji przez stowarzyszenia i kooptacje stworzy szereg nieporozumień między kupiectwem chrześcijańskim a żydowskim. Wogóle mówca odnosi wrażenie, że zaakceptowanie kompromisowego projektu równa się degradacji kupiectwa żydowskiego, to też wyraża żal, że Prezydjum Izby zgodziło się na kompromis. W dalszym ciągu r. E i s e n s t e i n wyraża zdziwienie, że p. Minister Kwiatkowski, przyjmując prasę warszawską, oświadczył, że kupiectwo żydowskie w Małopolsce

zgadza się na proponowaną ordynację wyborczą do Izb. Ponieważ p. Dr. Stesłowicz zaprzeczył, jakoby na konferencjach w sprawie Izb składał jakiegokolwiek oświadczenie w imieniu kupiectwa żydowskiego, należy przypuszczać, że ta enuncjacja p. Ministra Kwiatkowskiego opiera się na piśmie, które zostało mu złożone przy okazji przedkładania przez organizację gospodarcze ujednostajnionego projektu rozporządzenia o Izbach, a o którym to piśmie wspomniał w swem sprawozdaniu p. dyr. Trawiński. Wreszcie r. Eisenstein oświadcza, że kupiectwo żydowskie nigdy nie zgodzi się na projektowaną ordynację wyborczą do Izb i z tego też powodu zakłada protest przeciwko stanowisku, zajętemu przez Izbę.

R. Litwinowicz wypowiada przekonanie, że obawy r. Eisensteina są płonne, gdyż projekt ustawy o Izbach daje pełne zadośćuczynienie wszystkim odłomom przemysłu i handlu.

R. Maksymowicz porusza sprawę wydanego rozporządzenia z 22 grudnia 1926 r., dotyczącego dodatkowego opodatkowania zapasów wódek i likierów, znajdujących się w składach handlowych, co stawia detalicznych kupców tego działu w bardzo przykre położenie. Wobec tego mowca stawia wniosek:

- 1) Uprasza się Prezydjum Izby o ponowne poczynienie kroków w sprawie uwolnienia od dodatkowego opodatkowania zapasów wódek i likierów, znajdujących się w składach detalicznych kupców.

Pozatem r. Maksymowicz podaje do wiadomości, że wedle obiegających pogłosek Minist. Skarbu ma w najbliższym czasie przystąpić do wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym, zwłaszcza o ile chodzi o osoby, wykonujące przemysł gospodnio-restauracyjny. Ponieważ rygorystyczne wykonanie powyższego rozporządzenia grozi ruiną dotychczasowym koncesjonariuszom, mowca stawia wniosek:

- 2) Uprasza się Prezydjum Izby o podjęcie kroków, by rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 o rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów, objętych monopolem skarbowym, było w ten sposób wykonane, by szerokie rzesze osób, pracujące dotąd w przemyśle gospodnio-szynkarskim, nie były pozbawione możliwości zarobkowania i egzystencji.

R. Haft'er, nawiązując do przemówienia r. Eisensteina, oświadcza, że kupiectwo żydowskie nie może przejść do porządku dziennego nad projektowaną formą organizacji Izb. Kupiectwo żydowskie ze zdziwieniem dowiedziało się, jakoby na konferencjach w sprawie organizacji Izb przemysłowo-handlowych zostało złożone oświadczenie, iż kupiectwo żydowskie w Małopolsce zgadza się na kompromis co do składu Izb. Kupiectwo żydowskie sprzeciwia się bowiem zawartemu kompromisowi. Z tego powodu, zdaniem mowcy, byłoby bardzo wskazane, aby Prezydjum Izby zechciało złożyć autorytatywne oświadczenie, że imieniem kupiectwa żydowskiego żadne oświadczenie nie miało miejsca.

Przechodząc do innych spraw r. Haft'er zwraca uwagę, że o ile mu wiadomo, inspektoraty skarbowe odrzucają prósy o przeklasyfikowa-

nie świadectw przemysłowych, wnoszone na podstawie art. 94 ustawy o podatku przemysłowym. Wobec tego mówca stawia wniosek:

- 3) Uprasza się Prezydjum Izby o odniesienie się do Izby Skarbowej we Lwowie w sprawie wydania okólnika władzom skarbowym 1-ej instancji, by podania o przeklasyfikowanie świadectw przemysłowych, wnoszone na podstawie art. 94 ustawy o podatku przemysłowym, były liberalnie traktowane.

Szef Biura Dr. Stesłowicz w odpowiedzi na przemówienia rr. Eisensteina i Haftera, wyjaśnia, że pogłoska, jakoby na posiedzeniach w sprawie organizacji Izb składał jakiekolwiek oświadczenie imieniem kupiectwa żydowskiego, jest zupełnie nieprawdziwa. Dr. Stesłowicz nie słyszał też, by tego rodzaju oświadczenie złożył Prezydent Dr. Kolischer lub dyr. Dr. Trawiński, którzy wraz z nim brali udział w odnośnych posiedzeniach. Pozatem Dr. Stesłowicz zwraca uwagę, że Prezydjum Izby dostało na podstawie uchwały posiedzenia plenarnego z dnia 4 października 1926 r. upoważnienie do wyrażenia opinii odnośnie do projektu o Izbach bez przedkładania sprawy plenarnemu posiedzeniu, o ile wymagałaby tego nagłość sprawy. Zresztą kwestja organizacji Izb była omawiana w łonie Izby, a to na Sekcji handlowej dnia 29 listopada i Sekcji przemysłowej dnia 1 grudnia, na posiedzeniu zaś plenarnem dnia 28 grudnia 1926 r. dyr. Dr. Trawiński zdał sprawę z zawartego kompromisu co do składu Izb, przyczem przeciwko temu sprawozdaniu na wspomnianem posiedzeniu plenarnem nikt nie zaprotestował.

Prezydent Dr. Kolischer wyjaśnia stanowisko Prezydjum Izby odnośnie do projektu ustawy o Izbach i podnosi, że Prezydjum Izby uważało za swój obowiązek uczynić wszystko, co leżało w jego mocy, aby wreszcie została załatwiona sprawa organizacji Izb w całej Polsce. Dla osiągnięcia tego zasadniczego celu trzeba było poczynić pewne ustępstwa, gdyż na tem polega kompromis. Wkońcu Prezydent Dr. Kolischer ostrzega przed kierowaniem spraw gospodarczych na tory polityczne lub wyznaniowe i wyraża nadzieję, że Izba lwowska będzie zawsze tą ostoją, w której wszelkie sprawy rozpatrywane będą wyłącznie z punktu widzenia interesów gospodarczych i społecznych.

R. Schutzmann wyraża zdziwienie, że r. Eisenstein porusza sprawę ordynacji do Izb dopiero obecnie, podczas gdy miał możliwość wniesienia votum separatum przeciw projektowi wówczas, gdy dyskusja nad nią była prowadzona w łonie Izby.

R. Inż. Kolischer ostrzega r. Eisensteina przed wnoszeniem momentu konfesyjnego do pracy w Izbach.

R. Thom uważa zajęcie się przez Rząd sprawą organizacji Izb za moment dodatni i narazie należy dążyć do tego, aby nie stawiać przeszkód organizacji Izb w całej Polsce. Później, gdy Izby będą już zorganizowane, będzie jeszcze dość czasu, aby niektóre szczegóły zmienić. Narazie zaś należy zaprzestać ostrych ataków, które mogą zaszkodzić samej sprawie.

R. Hafter wyjaśnia, że kupiectwu żydowskiemu nie chodzi o zasady, lecz o wywalczenie słusznych praw. Zresztą reprezentanci kupiectwa żydowskiego w Izbach nie chcą wprowadzać do prac Izbowych polityki.

R. Eisenstein wyraża żal, że poruszona przez niego jakoteż r. Haftera sprawa wywołała tak mało zrozumienia w Izbie. Mowca obawia się, że właśnie projektowana ordynacja wyborcza stanie się zarzewiem nieporozumień między kupiectwem chrześcijańskim a żydowskim, czego kupiectwo żydowskie pragnęłoby uniknąć zwłaszcza, że w ostatnim czasie nastąpiło w tym kierunku pewne uspokojenie, a nawet zbliżenie. Uważa jednak, że zamierzona ordynacja wyborcza do Izby jest uszczupleniem praw kupiectwa żydowskiego i zapowiada, że kupiectwo żydowskie będzie w dalszym ciągu przeciw niej walczyło.

R. Schutzmann podnosi, że statut przyszłej Izby ma być uchwalony przez samą Izbę, tak, że niema obaw, aby ten lub inny odłam kupiectwa został poszkodowany w swych prawach.

Po przyjęciu do wiadomości złożonych sprawozdań i uchwaleniu zgłoszonych wniosków, przewodniczący, wobec wyczerpania porządku dzinnego, zamyka posiedzenie.

Prezydent:

**Dr. Kolischer mp.**

Szef Biura:

**Stesłowicz mp.**

Protokół sprawdzili:

**Szkowron Albert mp.**

**Ulam Michał mp.**

## PROTOKÓŁ

### II. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 30 marca 1927 roku.

#### TREŚĆ:

##### Przedmioty obrad.

- I. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- II. Sprawozdanie z czynności Prezydium i Biura Izby za czas od 31 stycznia do 30 marca 1927 r.
  - a) w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych i kredytowych,
  - b) w zakresie spraw handlowych, celnych, komunikacyjnych.
  - c) w zakresie spraw podatkowych.

##### Wnioski nagłe:

- 1) o interwencję w Dyrekcji Banku Polskiego w sprawie dostarczenia bankom dewizowym efektywnych dolarów,
- 2) o interwencję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie uzupełnienia delegacji polskiej na Międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie reprezentantami Związku Izb przemysłowo-handlowych oraz zrzeszeń handlowych;
- 3) o interwencję w Centralnej Komisji Przywózowej w sprawie zwłoki przy udzielaniu pozwoleń przywózowych;
- 4) o interwencję w sprawie uprzystępnienia kredytu celnego szerszym kołom gospodarczym;
- 5) o interwencję w sprawie opłat uiszczanych przez odbiorców krajowych paczek pocztowych poniżej 5 kg.;
- 6) w sprawie braku blankietów wekslowych po 60 gr.;
- 7) w sprawie zamierzonego utworzenia we Lwowie przez Monopol Spirytusowy składnic i miejsc rozsprzedaży;
- 8) o interwencję w Banku Polskim w sprawie ściągania należności za uszkodzone banknoty dawniejszej emisji;
- 9) o interwencję w sprawie nieukończonyj budowy sieci telefonicznej we Lwowie;
- 10) w sprawie opracowania wniosków do zamierzonej przez Rząd reformy ustroju podatkowego zwłaszcza podatku przemysłowego;

- 11) o interwencję w Magistracie i Województwie w sprawie niedomagań systemu oznaczania cen towarów na wystawach sklepowych.
- III. Zaopiniowanie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Sądach pracy.
- IV. Sprawa nielegalnego wykonywania handlu domokrajnego.
- V. Zaopiniowanie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Radzie Ochrony Pracy.
- VI. Zaopiniowanie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników.
- VII. Zaopiniowanie projektu ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania i ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

### Obecni:

Przewodniczący: Prezydent Dr. Henryk Kolischer.

Komisarz rządowy: Radca Karol Lidl.

Delegat Izby Skarbowej: Radca Jarka.

Członkowie: Bendl Marjan, Buber Karol, Chajes Wiktor, Frenkel Alfred, Höflinger Tadeusz, Dr. Horowitz Marcin, Kiesler Adolf, Dr. Kreisberg Izidor, Lewicki Aleksander, Neuman Józef, Nick Michał, Rubel Herman, Rubinstein Rafał, Dr. Rucker Jan Jerzy, Schirmer Józef, Schutzmann Lipa, Steigelfest Gabryel, Szkowron Albert, Thom Maksymilian, Winkler Maksymilian, Wiesenberg Maks, Wixel Jakób, Zachariewicz Alfred.

Członkowie korespondenci: Bendel Ignacy, Dr. Csala Paweł, Eisenstein Karol, Glasermann Maks, Gruft Juljusz, Gubrynowicz Kazimierz, Hafter Izak, Inż. Kolischer Arnold, Dr. Lilien Artur, Litwinowicz Józef, Mahler Maks, Maksymowicz Kazimierz, Mund Jakób, Nowak Józef, Pammer Gustaw, Pineles Józef, Rappaport Oswald, Riedl Edmund, Sudhoff Jan, Inż. Sulimirski Wit, Süßwein Ludwik, Weinreb Natan, Dr. Wiesenberg Witold, Inż. Zardecki Kazimierz.

Nieobecność usprawiedliwili: Gurgul Stanisław, Strisower Juljusz.

### Biuro Izby:

Szef Biura: Dr. Stesłowicz Władysław, dyrektorowie: Tenner Ludwik, Dr. Trawiński Karol, wicedyrektorowie: Dittrich Ryszard, Dr. Wachtel Filip, starsi referenci: Dr. Jasiński Michał, Tennerówna Marja, referenci: Dr. Zipper Karol, Dr. Nahlik Stanisław, Mr. Gadomski Kazimierz, Dr. Mansch Alfred, konsulent podatkowy: Dr. Mund Ludwik. Prowadzący pióro: Dr. Zipper Karol.

### Porządek obrad:

Przed przystąpieniem do porządku obrad, Przewodniczący poświęca słowa wspomnienia zmarłemu w lutym br. członkowi korespondentowi Izby błp. Leonowi Topfowi, który jako jeden z pierwszych pionierów rodzimego przemysłu, jako obywatel i pracodawcą, zaskarbił sobie sza-

cunek szerokich warstw społeczeństwa. Przemówienia przewodniczącego wysłuchali obecni stojąc.

## I.

Otwierając posiedzenie, Przewodniczący stwierdza potrzebny komplet i zawiadamia, że protokół z ostatniego posiedzenia sprawdzili rr. Szkowron Albert i Ulam Michał. Do sprawdzenia protokołu dzisiejszego posiedzenia Przewodniczący zaprasza rr. Rubla Hermana i Winklera Maksymiljana.

## II.

Dyrektor Dr. Trawiński złożył następujące sprawozdanie z czynności Prezydium i Biura Izby w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych, kredytowych itp. Reskryptem z 16 lutego br. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło dokonany na plenarnem posiedzeniu Izby dnia 31 stycznia br. wybór p. Dra Henryka Kolischera Prezydentem i Dra Jana Ruckera Wiceprezydentem Izby. Dnia 4 marca br. odbyło się w Bielsku posiedzenie Związku Izb przemysłowo-handlowych. Na porządku dziennym znajdowały się między innymi następujące sprawy: Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, która odbędzie się w roku 1929, interpretacja i nowelizacja ustawy o opłatach stempowych, zużycie funduszu bezrobocia, sprawa transportów mieszanych, współudział Polski w Targach Gdańskich (referat Izby lwowskiej), projekt dekretu o radcach handlu zagranicznego itd. Ministerstwu Skarbu przedłożono szczegółową opinię w sprawie projektu rozporządzenia o zastawie rejestrowym na towarze. Ministerstwu Przemysłu i Handlu przesłano opinię w sprawie projektu rozporządzenia o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego. Nadesłany przez Ministerstwo Robót Publicznych do zapoinjowania projekt ustawy o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych znajduje się w stadium prac przygotowawczych. W Ministerstwie Sprawiedliwości poparto memoriał Związku wierzycieli Województwa Krakowskiego w sprawie zwołania ankiety dla projektu ustawy o zapobieganiu upadłościom. Dnia 3 lutego br. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie projektu polskiej ustawy probierczej konferencja, w której wziął udział również delegat lwowskiej Izby. W sprawie postulatów przemysłu młynarskiego odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu 8 lutego br. konferencja, w której jako delegaci Izby uczestniczyli p. Dr. Józef Thom i zast. dyrektora Izby Dr. Wachtel. W Ministerstwie Skarbu interweniowano w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym, a to w tym kierunku, by przy rewizji tych koncesji szerokie rzesze osób pracujących dotąd w przemyśle gospodnio-szynkarskim nie były pozbawione możliwości zarobkowania i egzystencji. Na interwencję Izby p. Kurator Okręgu Szkolnego wydał okólnik zabraniający kramikom szkolnym czynienia konkurencji na szkodę kupców, sprzedających przybory szkolne. Powołując się na konkretne wypadki, które zaszły w ostatnich czasach, Prezydium Izby interweniowało w Ministerstwie Robót Publicznych i w Ministerstwie Sprawiedliwości, domagając się, by zapotrzebowanie



instytucji państwowych było pokrywane przy uwzględnieniu ofert w pierwszym rzędzie firm miejscowych. Analogicznie interweniowano w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie dostawy szycia mundurów dla funkcjonariuszy Policji Państwowej z pominięciem przedsiębiorstw prowincjonalnych. Prezydjum Sądu okręgowego w Przenyślu przedłożyło propozycje kandydatów na fachowych sędziów obywatelskich.

Z kolei złożył Dyrektor T e n n e r następujące sprawozdanie z zakresu spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych:

Wskutek interwencji Prezydjum Izby w sprawie stylizacji deklaracji, wymaganej do uzyskania pozwolenia na ratalne spłacanie niedoborów celnych, Departament Cel w Ministerstwie Skarbu zarządził proponowaną przez Izbę zmianę tekstu tej deklaracji. Odniesiono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o liberalniejszą interpretację przepisów o udzielaniu kredytów celnych, w szczególności w sprawie dogodniejszego określania terminów, wyznaczonych dla wykorzystania przeznaczonych kredytów celnych. W sprawie forsowanych przez organizację rolnicze w ubiegłych tygodniach wniosków na zaprowadzenie cła wywozowego na otręby odbywały się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu kilkakrotnie konferencje przy współudziale delegatów Izby. W rezultacie Komitet ekonomiczny Rady Ministrów nie przychylił się do odnośnego wniosku Ministerstwa Rolnictwa. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu interweniowano w sprawie trudności przy odprawie celnej tłuścich amerykańskich, gdyż urzędy celne domagają się przy odprawie przedłożenia oryginalnych faktur amerykańskich, podczas gdy takie faktury wystawiane są zasadniczo przez europejskich zastępców firm amerykańskich. Na skutek ponownej interwencji w sprawie określenia wysokości wadjum przy przetargach na materiały drzewne, wydało Ministerstwo Komunikacji okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych z poleceniem stosowania postanowień Ministerstwa Skarbu, które określają wysokość wadjum przy przetargach na 1 do 3 procent wysokości oferowanych materiałów. Do Ministerstwa Komunikacji Prezydjum odniosło się powtórnie z przedstawieniem konieczności zorganizowania przy Ministerstwie biura informacyjnego dla wszystkich zagranicznych taryf kolejowych. Tutejszej Dyrekcji kolei państwowej wydano opinię w sprawie projektu utworzenia w centrum miasta stacji miejskiej oraz ponownego zaprowadzenia przedsiębiorstwa dostawy drobnych przesyłek kolejowych adresatów do domu. W uwzględnieniu wniosku Prezydjum Izby, Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie co do tolerowania w odniesieniu do eksportu drewna 5%-owej nadwyżki wagi fabrycznej, ponad wagę oznaczoną w zaświadczeniu walutowem. Ministerstwu Przemysłu i Handlu przedłożono opinię w sprawie projektu rozporządzenia o radcach handlu zagranicznego. Dla Komisji ankietowej zorganizowanej przy Komitecie ekonomicznym Rady Ministrów, Prezydjum Izby wypracowało opinię do projektu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w sprawie wadłów, kaucyj i zaliczek, oraz projektu kwestionariuszy dla garbarstwa, na zasadzie których mają być przeprowadzone próbné badania w odnośnych zakładach przemysłowych. Dla Głównego Urzędu Miar w Warszawie wypracowano szczegółową opinię w sprawie międzyna-

rodowego porozumienia co do wprowadzenia w handlu skórami jednostek metrycznych oraz co do warunków, w jakich odbywa się w Polsce handel eksportowy i importowy skórami.

Wedle sprawozdania konsumenta podatkowego Dra Munda z zakresu spraw podatkowych, zwrócono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o życzliwe traktowanie podań o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw zarobkowych na podstawie świadectw przemysłowych niższych kategorii. W załatwieniu pisma Izby zarządziło Ministerstwo Skarbu, by księgarnie, zajmujące się ubocznie drobną sprzedażą przyborów do pisania, mogły prowadzić swoje przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa przemysłowego dla handlu III. kategorii. Zwrócono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zarządzenie, by władze podatkowe nie domagały się od podatników szczegółowego zestawienia wszystkich dostawców i odbiorców, lecz by ograniczały się do takich wyjaśnień, które dotyczą bądź poszczególnego, imiennie określonego dostawcy względnie odbiorcy, bądź poszczególniej, konkretnie określonej przesyłki towarowej. Ponieważ Ministerstwo Skarbu przystąpiło obecnie do reformy przepisów o świadectwach przemysłowych, zwróciła się Izba do poszczególnych organizacji zawodowych z prośbą o przedstawienie wniosków w tym kierunku. W załatwieniu interwencji Izby zawiadomiło Ministerstwo Skarbu, iż nowe przepisy o patentach akcyzowych obowiązywać będą dopiero od 1 stycznia 1928. Poparto w Ministerstwie Skarbu podanie organizacji zawodowych w Korczynie o przeniesienie tej miejscowości do IV. kategorii dla wymiarów podatkowych. Prezydium Izby przystąpiło obecnie do ustalenia zyskowności poszczególnych przedsiębiorstw zarobkowych w r. 1926 celem przedstawienia wyników badań władzom podatkowym. Stosownie do tego wystosowano odnośne zapytania do poszczególnych organizacji zawodowych. W odpowiedzi na pismo Izby zawiadomiło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, że projekt nowelizacji ustawy o podatku majątkowym jest w przygotowaniu. Ponieważ Ministerstwo Skarbu przedłożyło Radzie finansowej projekt nowej ustawy o podatku dochodowym i majątkowym, zwrócono się do Ministerstwa z prośbą o udzielenie powyższych projektów ustaw. Na wezwanie Ministerstwa Skarbu przedłożono wyczerpujący memoriał z przedstawieniem trudności, na jakie napotyka nowa ustawa stemplowa w praktycznym stosowaniu. W tej sprawie odbyła się nadto dnia 25 lutego br. w Ministerstwie Skarbu konferencja, w której z ramienia Izby wzięli udział sprawozdawca i p. mec. Dr. Krzemicki. W odpowiedzi na zapytanie Izby wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że zagraniczne wyciągi z rachunku bieżącego nie podlegają należności stemplowej, oraz że potwierdzenie odbioru zaliczek przy przesyłkach kolejowych podlega należności stemplowej od kwitów.

Nad powyższymi sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w toku której postawiono szereg wniosków.

W szczególności r. Süsswein wskazał na drożyznę kredytu jako jedną z największych przyczyn ciężkiego położenia gospodarczego, w jakim znajduje się przemysł i handel. W dążeniu do nasycenia rynku gospodarczego gotówką, zwłaszcza z uwagi na rozrost wkładów dolarowych, banki zmuszone są do utrzymywania wielkiego pogotowia ka-

sowego, co przyczynia się do więzienia i unieruchomienia poważnych kapitałów. Celem usunięcia zatem niedogodności w tym kierunku oraz upłynnienia gotówki, mowca stawia wniosek:

- 1) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie, by Bank Polski w chwili uzasadnionej potrzeby dostarczał bankom dewizowym, w granicach 50% przyznanego kredytu dewizowego, efektywnych dolarów w zamian za telegraficzną wpłatę na Nowy Jork, lub by wymieniał w tych granicach чеки na efektywne dolary.

R. H a f t e r w związku z mającą się odbyć w maju br. Międzynarodową konferencją gospodarczą w Genewie, zaznacza, że każde Państwo ma prawo desygnowania 5 reprezentantów, oraz ich zastępców. Wobec tego mowca uważa za rzecz konieczną, by do delegacji Polski weszli również i reprezentanci Izby oraz zrzeszeń handlowych i w związku z tem stawia wniosek:

- 2) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie uzupełnienia delegacji polskiej na Międzynarodowej Konferencji ekonomicznej w Genewie reprezentantami Związku Izby przemysłowo-handlowych oraz zrzeszeń handlowych.

R. E i s e n s t e i n podnosi żale kupiectwa z powodu strat, jakie ono ponosi przez zbyt długie okresy czasu, jakie upływają, zanim zezwolenie na przywóz zostanie wydane. W związku z tem stawia wniosek:

- 3) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Centralnej Komisji Przywozowej w sprawie zwłoki przy udzielaniu pozwoleń przywozowych.

W ciągu dalszym ten sam mowca podnosi sprawę kredytów celnych, których stosowanie nie odpowiada rzeczywistym potrzebom życia gospodarczego. Kredyt ten bowiem często jest niedostępny dla firm bez zastrzeżeń na niego zasługujących, z drugiej zaś strony zdarza się, że otrzymują go firmy nie przedstawiające dostatecznych gwarancji. W związku z tem stawia wniosek:

- 4) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w sprawie uprzyśpieszenia kredytu celnego szerszym sferom gospodarczym.

Ten sam mowca podnosi sprawę obowiązku opłaty za dostawę do domu paczek krajowych, podczas gdy paczki zagraniczne do 5 kg. od tej opłaty są wolne. W tej sprawie stawia wniosek:

- 5) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w sprawie opłat uiszczanych przez odbiorców krajowych paczek pocztowych poniżej 5 kg.

Wreszcie poseł E i s e n s t e i n omawia brak blankietów wekslowych po 60 gr., skutkiem czego kupcy są zmuszeni do kupowania bez potrzeby blankietów droższych i stawia wniosek:

- 6) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w sprawie braku blankietów wekslowych po 60 groszy.

R. M a k s y m o w i c z omawia szkodliwość zamierzeń Państwowego Monopoliu Spirytusowego tworzenia własnych składnic detalicz-

nej sprzedaży. Godzi to bowiem w najżywotniejsze interesy przemysłu szynkarskiego, nie dając w zamian za to Skarbowi Państwa żadnych specjalnych korzyści. Stawia wniosek:

- 7) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w sprawie zamierzonego utworzenia we Lwowie przez Monopol Spirytusowy składnic i miejsc rozsprzedaży.

Następnie mówca porusza sprawę ściągania przez Bank Polski opłat za uszkodzone banknoty. O ile takie opłaty wogóle mają być ściągane, należy je ograniczyć jedynie do uszkodzonych banknotów dawniejszych emisji. W związku z tem stawia wniosek:

- 8) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Banku Polskim w sprawie ściągania należności za uszkodzone banknoty.

Wreszcie mówca żąda interwencji w sprawie ospałej rozbudowy sieci telefonicznej i stawia wniosek:

- 9) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję celem przyspieszenia rozbudowy sieci telefonicznej we Lwowie.

R. Eisenstein porusza rozpatrywane obecnie przez Rząd projekty reformy ustroju podatkowego. Również i sfery sejmowe zajmują się tą sprawą i podatek przemysłowy był już przedmiotem obrad sejmowej Komisji podatkowej, która przysłała do przekonania, że w obecnej formie nie da się on utrzymać. Wskazaną jest wobec tego rzeczą, by sfery gospodarcze już teraz wzięły samorzutnie udział w tych pracach i w związku z tem stawia wniosek:

- 10) Uprasza się Prezydjum Izby o zwołanie konferencji celem ustalenia wniosków do zamierzonej przez Rząd reformy ustroju podatkowego zwłaszcza zaś podatku przemysłowego.

R. Sudhoff żąda interwencji w sprawie stosowania kar za nieoznaczanie cen towarów na wystawach sklepowych i stawia wniosek:

- 11) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Magistracie i Województwie w sprawie niedomagań systemu oznaczania cen na wystawach sklepowych.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniem Biura Izby, prezydent Dr. Kolischer oświadcza, że Prezydjum wszelkie zgłoszone wnioski rozpatrzy i zastosuje się do objawionych życzeń.

### III.

Z kolei wicedyrektor Dittrich referuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Sądach pracy.

W rozwiniętej w tej kwestji dyskusji zabierali głos rr. Eisenstein Inż. A. Kolischer i Schutzmann. W wyniku dyskusji uchwalono przedłożyć Ministerstwu następującą opinię:

Doświadczenie, poczynione przez tutejsze społeczeństwo odnośnie do Sądów Pracy, które na terenie b. zaboru austriackiego istnieją już od trzech dziesiątków lat pod postacią Sądów przemysłowych, nie dało dotąd powodu do ujemnych spostrzeżeń. Sądy te bowiem działały naogół sprawnie i zgodnie z duchem obywatelskim. Istnieje więc wobec tego uzasadniona nadzieja, że ten rodzaj sądownictwa, mimo znacznie rozszerzonego zakresu kompetencyjnego — jak przewiduje projekt —

odpowie także w przyszłości swemu zadaniu w kierunku rzeczowego i sprawiedliwego załatwienia wszelkiego rodzaju zatargów na tle pracy najemnej. Z tego założenia wychodząc, Izba uznaje w zasadzie wydanie omawianego rozporządzenia za wskazane. Kwestją do rozważenia byłoby, czy ze względu na łatwiejsze orjentowanie się w przepisach ze strony szerokich kół społeczeństwa, do których projektowane rozporządzenie nie będzie się odnosić, nie należałoby raczej wybrać formę nie rozporządzenia dodatkowego, lecz rozporządzenia samoistnego, któreby obejmowało całość przepisów. Co do szczegółów Izba proponuje następujące uzupełnienia i zmiany.

**Art. 1.** W interesie unifikacji sądownictwa na obszarze całego Państwa należałoby rozważyć sprawę rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z 27 listopada 1896 w brzmieniu niniejszego rozporządzenia także na b. zabór pruski.

**Art. 3.** Ustępowi trzeciemu należałoby się nadać brzmienie następujące: „Właściwość rzeczowa Sądów Pracy obejmuje sprawy dotyczące przedsiębiorstw, zakładów i instytucyj posługujących się pracą najemną oraz sprawy dozorców domowych, a to bez względu na to“ itd. aż do końca jak w projekcie. W ten bowiem sposób dałoby się wyraz intencji rozporządzenia co do objęcia wszystkich zakładów pracy najemnej, a uniknęłoby się nie wyczerpującego może i nie całkiem ścisłego wyliczenia tych zakładów, jak to czyni projekt (np. przeciwstawienie przemysłowi — górnictwa i hutnictwa, komunikacji — przewozowi, spółdzielni — finansom i handlowi itd.). Służby domowej nie należałoby zdaniem Izby poddawać kompetencji Sądów Pracy, albowiem stosunek łączący służbę domową z pracodawcą jest zupełnie innego rodzaju, aniżeli ten, który zachodzi np. między robotnikiem a przemysłowcem. Z tej też przyczyny spory, które wydzierają się między służbą domową a pracodawcami są innego rodzaju i stanowiłyby dla Sądów Pracy materiał zupełnie odbiegający od zwykłego toku ich spraw. Przekazanie więc spraw o pracę najemną służby domowej Sądom Pracy w niczem położenia tej służby nie zmieniłoby na korzyść, a mogłoby się tylko zupełnie niepotrzebnie przyczynić do zakłócenia stosunku między służbą domową a pracodawcami.

**Art. 4.** Należałoby pozostawić ustęp pierwszy § 2. ustawy z 27 listopada 1896 w dotychczasowym brzmieniu. Sady Pracy mogą być tylko pomyślane jako część integralna całokształtu sądownictwa polskiego. Winny one tedy podlegać zasadniczo wpływowi Ministra Sprawiedliwości, który porozumiewać się będzie przy wydawaniu odnośnych rozporządzeń i zarządzeń z interesowanymi Ministrami resortowymi, a w szczególności także z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej ze względu na specjalny charakter Sądów Pracy.

**Art. 5.** Wyraz „rozciągłość“ jest nieściśle tłumaczeniem niemieckiego „Umfang seiner Zuständigkeit“ i winno brzmieć „zakres właściwości“.

**Art. 6.** Należałoby ustalić brzmienie ustępu 1-go, jak następuje: „Do spraw sporów cywilnych wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej w znaczeniu ustawy niniejszej zalicza się bez względu na

wartość przedmiotu sporu“. Natomiast należałoby opuścić słowa „w szczególności“. Przez dodanie bowiem w projekcie słów „w szczególności“ wprowadza projekt w § 4. ustawy austriackiej zasadniczą zmianę, ponieważ następujące wyliczenie, które powinno być taksatywne, zmienia na przykładowe, podczas gdy ustalenie kompetencji Sądu winno być ścisłe, nie dawać powodu do wątpliwości. Z tej przyczyny np. ustawa austriacka wylicza w § 4. taksatywnie sprawy należące do właściwości Sądów przemysłowych. Dodanie słów „bez względu na wartość przedmiotu sporu“ zgodnie z tekstem austr. ustawy, wskazaniem jest w interesie jasności rozporządzenia oraz dla zapobieżenia — o ile chodzi o b. zabór austriacki — ewentualnym sporom kompetencyjnym wobec postanowień § 49. austr. normy jurysdykcyjnej.

W punkcie c) wyrażenie „roszczeń do odszkodowań“ nie jest językowo odpowiednie i winno by brzmieć: „roszczeń odszkodowawczych“ albo „roszczeń z tytułu odszkodowań“.

W punkcie d) wyrażenie „książeczek obrachunkowych“ jest nieścisłe. Tłumaczenie niemieckiego tekstu „Arbeitsbuch“ brzmiałoby właściwie „książeczka robotnicza“. Ponieważ atoli tego rodzaju książeczki w Polsce nie istnieją, byłoby wskazane określenie „książeczek służbowych oraz książeczek obrachunkowych“.

W punkcie g) nie ściśle przetłumaczono „Uebernahme einer gemeinsamen Arbeit“ na „zbiorowe objęcie pracy“, zamiast „objęcie wspólnej pracy“.

**Art. 7.** Należałoby w punkcie a) opuścić słowa „z wyjątkiem osób, których pensja roczna przekracza 15.000 zł.“. Niema żadnych racjonalnych przyczyn wyjęcia z pod postanowień ustawy pracowników pobierających ponad 15.000 zł. płacy, jeżeli ustawa ta nie ma mieć charakteru polityczno-klasowego. W każdym razie wyraz „pensja“ jest nieścisły, bo nie powiada on, czy się przez to rozumie także świadczenia w naturze, tantjemy itp.

**Art. 8.** Izba oświadcza się z całym naciskiem za przyznaniem prawa mianowania przewodniczącego sądu i jego zastępcy wyłącznie tylko Ministrowi Sprawiedliwości, w konsekwencji czego też za opuszczeniem w ustępie pierwszym słów „w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej“. Jeżeli bowiem Sądy nasze wymierzać mają sprawiedliwość w prawdziwym tego słowa znaczeniu, muszą one być wolne od jakichkolwiek bądź wpływów administracyjnych magistratur. Wprowadzenie powyższego postanowienia uważać możnaby za pewnego rodzaju uchybienia niezawisłości sędziowskiej zagwarantowanej w Konstytucji.

**Art. 9.** Do artykułu tego odnoszą się uwagi do art. 4 i 8-go. W konsekwencji domaga się Izba zmiany tego artykułu w ten sposób, by prawo mianowania asesorów jakoteż ich zastępców — o których projekt wcale nie wspomina — przysługiwało Ministrowi Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, a nie odwrotnie. Użyte w projekcie określenie „na podstawie list kandydatów“ jest niejasne. Niewiadomo bowiem, czy listy te służyć mają tylko do orientacji, czy też wiążą one Ministra w ten sposób, że mianowanie asesorów z poza list jest

niedopuszczalne, czego Izba musi się domagać. Tak bowiem pracodawcy, jak i też pracobiorcy muszą mieć tę pewność, że w Sądach Pracy zasiadać będą jako asesorowie tylko takie osoby, do których mają pełne zaufanie, a którymi mogą być tylko kandydaci mianowani wyłącznie z pośród osób przedstawionych przez interesowane organizacje zawodowe.

Przewidziany w projekcie okres dwuletni kadencji Sądów Pracy należałoby przedłużyć conajmniej do lat trzech ze względu na konieczność i pożytek możliwie najdłuższej ciągłości pracy asesorów i łączącej się z tem jednostajnej praktyki wyrokowania. Ponadto należałoby w ustępie 1-szym opuścić końcową część od słów „oraz list kandydatów“ włącznie aż do słów „zawodowych pracodawców“ a w konsekwencji też skreślić cały drugi ustęp tego artykułu. Przedsiębiorstwa bowiem państwowe i samorządowe winny uzgodnić swe postulaty co do kandydatów na asesorów z resztą pracodawców tej samej kategorii, co niewątpliwie ułatwi Ministrowi orjentowanie się wśród odnośnych kandydatów.

W analogiczny sposób, jak naprowadzono wyżej odnośnie do ustępu 1-ego niniejszego artykułu, należałoby zmienić brzmienie ustępu 3-go, a w szczególności, że w razie nieistnienia stowarzyszeń zawodowych itd., prawo mianowania asesorów oraz ich zastępców przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości, w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

W końcu należałoby wstawić postanowienie, że Minister Sprawiedliwości ustali w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej oraz z Ministrem Przemysłu i Handlu dodatkowo drogą rozporządzenia te organizacje i stowarzyszenia, które będą powołane do przedstawienia kandydatów na asesorów i ich zastępców, oraz że w szczególności do przedstawienia kandydatów z grona pracodawców w przemyśle i handlu powołane są Izby handlowe i przemysłowe. To ostatnie postanowienie staje się szczególnie aktualne wobec bliskości terminu wprowadzenia Izb przemysłowo-handlowych na obszarze całego Państwa.

**Art. 10.** Określenie użyte w ustępie trzecim niniejszego artykułu „może złożyć objęty urząd“ jest nieściśle i nasuwa domniemanie, że asesor musi w każdym razie w pierw przyjąć urząd, choćby już w chwili mianowania go istniały przyczyny wyliczone pod 1 do 4, a następnie dopiero ma prawo złożyć urząd. Powinno być wobec tego: „Osoba powołana na asesora lub zastępcę może uchylić się od objęcia urzędu lub złożyć urząd.....“.

Punkt 3) należałoby pozostawić w brzmieniu oficjalnego tekstu polskiego ustawy z 27 listopada 1896 r. w sposób następujący: „jeżeli nie mieszka w okręgu Sądu pracy“.

Niezrozumiałem wydaje się również opuszczenie w tym artykule postanowienia p. 3. § 9-go ustawy austriackiej, że asesor może uchylić się od objęcia urzędu, jeżeli sprawował funkcje asesora w poprzedniej kadencji. Postanowienie to winno być zatrzymane w art. niniejszym. Jest ono szczególnie ważnem dla asesorów z grona pracodawców, dla których sprawowanie funkcji asesora połączone jest z dużemi stratami materialnymi.

**Art. 17.** Artykuł ten winien być całkowicie preredagowany. Nie odróżnia on bowiem wypadków, w których asesor jest od sądenia wykluczony, od tych wypadków, w których strona go może uchylić. Należy w artykule tym wyraźnie oznaczyć, w jakich wypadkach ma się stosować postanowienia procedury cywilnej, a w jakich postanowienia procedury karnej i gdzie obowiązują postanowienia proceduralne b. zaboru austriackiego a gdzie postanowienia b. zaboru rosyjskiego.

Idąc w porządku paragrafów zmienionych w ustawie austriackiej, Izba w tem miejscu proponuje zmianę w § 23 ustawy austriackiej słów „zakład przemysłowy“ na „zakład pracy“ ze względu na art. 3. niniejszego projektu.

**Art. 21.** Należałoby po słowie „krewni“ wstawić słowa „i powinowaci“ ponieważ wyraz „krewny“ nie oddaje pojęcia słowa „Angehörige“ w tekście niemieckim austr. ustawy, przez co ustawodawca austr. pragnął zaznaczyć, że zastępcą strony może być nietylko krewny, ale także małżonek, teść, zięć, szwagier.

Po słowach „tego samego zawodu“ należałoby wstawić słowa „zawodowców lub oficjalistów jako pełnomocników“. Pracodawca musi mieć możność dać się zastąpić przez swych urzędników czy funkcjonariuszy, gdyż nieraz nie ma, ze względu na swe przedsiębiorstwo poprostu fizycznej możliwości stawić się osobiście.

Ponieważ określenie „stowarzyszenie zawodowe“ może być rozmaicie rozumiane, byłoby w odniesieniu do pracodawców rzeczą wskazaną albo wyraz „stowarzyszenia“ zastąpić wyrazem „zrzeszenia“, albo do wyrazu „stowarzyszenia“ dodać „i zrzeszenia“.

Przy końcu niniejszego artykułu winny być wstawione słowa „oraz obrońców w sprawach karnych“. Jest to konieczne ze względu na b. zabór austriacki, gdzie obok adwokatów istnieją osoby, wpisane na listę obrońców, którzy mają prawo obrony w sprawach karnych bez jakichkolwiek ograniczeń.

**Art. 22.** Słowa „audjencja“ nie można, jak to czyni projekt. zastąpić słowami „przesłuchanie stron“, gdyż w rozumieniu austriackiej procedury cywilnej „audjencja“ ma zupełnie inne znaczenie jak „przesłuchanie stron“, które jest wedle procedury austriackiej tylko środkiem dowodowym.

**Art. 23.** Odnośnie do końcowego ustępu niniejszego artykułu wypowiada się Izba stanowczo za skreśleniem tego ustępu, gdyż w przeciwnym razie nadano by ustawie o Sądach Pracy charakter ustawy specjalnej, mającej stosować środki represyjne w postaci przyspieszonego terminu uiszczania zasądzonych sum przez pracodawców skazanych na zapłacenie, odnośnej kwoty. Wobec dzisiejszej ciasnoty kredytowej i wyjątkowego braku gotówki, tego rodzaju postanowienie mogłoby w niejednym wypadku — zwłaszcza gdy chodzi o kwoty większe — zachwiać byt pracodawcy lub spowodować ruinę przedsiębiorstwa. Należałoby zatem zatrzymać dotychczasowy termin płatności zasądzonych sum wedle obowiązującej procedury cywilnej.



## IV.

Stosownie do referatu wicedyr. Dr. W a c h t l a w sprawie nielegalnego wykonywania handlu domokrażnego, uchwalono odnieść się do Magistratu m. Lwowa, by przed udzielaniem licencji na handel domokrażny zasięgał opinii Izby handlowej i przemysłowej. Ponadto uchwalono odnieść się do Prezydum Dyrekcji Policji w celu wydania zarządzeń organom Policji Państwowej w kierunku ścisłej kontroli osób wykonywujących handel obnośny.

## V.

Zgodnie z referatem wicedyrektora D i t t r i c h a uchwalono wydać następującą opinię w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Radzie Ochrony Pracy:

Wszelkie zamierzenia Rządu, idące w kierunku stworzenia współpracy czynników rządowych z czynnikami obywatelskimi, są uznania godne i zasługują na jak najgorętsze poparcie. Tego rodzaju kontakt wskazany jest zwłaszcza w sprawach gospodarczych, w których niezgodnienie zarządzeń rządowych z potrzebami życia praktycznego do niezmiernie zgubnych prowadzić może skutków. To też Izba wita z zadowoleniem zamiar Ministerstwa utworzenia Rady Ochrony Pracy jako dalszy etap na drodze współpracy Ministerstw z czynnikami obywatelskimi, na którą Ministerstwo weszło przez utworzenie Rady Emigracyjnej, Rady Opieki Społecznej i Rady Ubezpieczeń Społecznych. Izba wyraża zarazem nadzieję, że Rady te wraz z nowo utworzyć się mającą Radą Ochrony Pracy, powołana będzie w przyszłości do intensywnej współpracy z Ministerstwem, aniżeli to miało miejsce dotychczas.

Współpraca Ministerstwa z czynnikami interesowanymi, o ile chodzi o sprawy przekazane w myśl postanowień art. 1. projektu do rozpatrzenia Radzie Ochrony Pracy, nie powinna jednak, zdaniem Izby, i nie może ograniczać się jedynie do wysłuchania opinii tej Rady, która będąc z natury rzeczy ograniczoną w swym składzie co do ilości członków, nie może być ostatnim wyrazem zapatrywania sfer interesowanych na sprawy dotyczące ochrony pracy. Izba wyobraża sobie zatem, że ta współpraca Ministerstwa opartą być winna na szerszych podstawach, zwłaszcza, że ochrona pracy i racjonalne jej przeprowadzenie należy do najważniejszych problemów życia gospodarczego. To też utworzenie Rady Ochrony Pracy nie może usuwać konieczności zasięgnięcia ze strony Ministerstwa, w szczególności gdy chodzi o projekty ustaw czy rozporządzeń, dotyczących ochrony pracy, także opinii zainteresowanych zrzeszeń zawodowych czy to z grupy pracodawców czy pracobiorców, a przynajmniej najważniejszych z nich. Temu należałoby, zdaniem Izby, dać dodatkowy wyraz w niniejszym projekcie.

Przechodząc do omówienia poszczególnych postanowień, Izba nadmienia, że nie nasuwają się przeciw nim naogół zasadnicze zastrzeżenia, za wyjątkiem ustępu końcowego art. 3., który, zdaniem Izby, brzmieć winien w sposób następujący: „15 członków, powołanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“.

Na członków Rady bowiem, którym projekt rozporządzenia przeznacza rolę czynnika bezstronnego, mianowane być winny przede wszystkim takie osobistości, któreby potrafiły i chciały ocenić sprawy dotyczące ochrony pracy nie tylko ze stanowiska zawodowo-klasowego, ale przede wszystkim ze stanowiska najobszerniej pojętych interesów czy produkcji przemysłowej, rolnej i handlu, czy też ze stanowiska naukowo-teoretycznego. W tym celu mianowanie odnośnych kandydatów nastąpić winno w porozumieniu z resortowymi Ministerstwami.

## VI.

Zgodnie z referatem wicedyr. Dr. Wachtl'a uchwalono wydać następującą opinię w sprawie projektu rozporządzenia o umowie o pracę robotników:

Już przy sposobności opinjowania pierwszego projektu ustawy z r. 1922, dotyczącej umowy o pracę robotników, Izba handlowa i przemysłowa podkreśliła znaczenie zamierzonej unifikacji prawodawstwa w tej mierze, dając wyraz zapatrywaniu, iż dotychczasowe różnolite normy w odniesieniu do najmu pracy robotników wymagają jak najrychlejszego ujednostajnienia w tym przedewszystkiem celu, by warunki zatrudnienia robotnika opierały się w całym Państwie na jednych i tych samych zasadach prawnych. Uznając tedy słuszność i celowość wprowadzenia dotyczących jednolitych norm w życiu drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, Izba zaznacza równocześnie, że w odniesieniu do ostatniego projektu nasuwają się następujące ogólne uwagi i zastrzeżenia. Projekt w porównaniu z poprzednimi tylko w nieznacznej mierze i to jedynie w odniesieniu do nieistotnych postanowień wprowadza pewne zmiany na korzyść pracodawcy względnie w interesie sfer gospodarczych, które ten projekt obciąża, natomiast w całokształcie czyni wrażenie zobowiązania, jednostronnego i to bardzo uciążliwego dla pracodawcy, nie dając mu tego minimum, jakie wymagane jest dla utrzymania przedsiębiorstwa na należytych poziomach i któreby stwarzało rękojmię, iż najżywotniejsze interesy przedsiębiorstwa nie będą na szkodę narażone.

To też uwagi i poprawki, jakie pozwala sobie Izba poniżej przedłożyć, zmierzają do utrzymania zasady, wypowiedzianej w art. 1. projektu, tj. zasady dobrowolnej umowy stron i do nadania umowie o pracę możliwie pełnego charakteru dwustronności, czego oczywiście w projekcie ostatnim w wielu wypadkach dopatrzeć się nie można.

**Art. 1.** Redakcja pojęcia umowy o pracę robotników, proponowana w obszerniejszym brzmieniu jest, zdaniem Izby, korzystniejsza. Brzmienie to bowiem oddaje przede wszystkim należycie pod względem prawnym pojęcie umowy jako aktu zgodnej woli stron na zaistnienie pewnego stosunku prawnego, z którego wynikają dla obu stron pewne prawa i obowiązki. Tem samym Izba oświadcza się za utrzymaniem w art. 1. redakcji obszerniejszej.

**Art. 3.** W ustępie pierwszym przewidzianą jest możliwość zawarcia umowy na piśmie lub ustnie, wreszcie też przez dopuszczenie robotnika do pracy. Ten ostatni wypadek, mający stwarzać pewne domniemanie

zawarcia umowy w praktyce nieznanym, stwarzałyby cały szereg zakłóceń, niekorzystnych dla obu stron, sporów i procesów itd., to też Izba uważa za pożądane skreślenie słów „bądź też przez dopuszczenie robotnika do pracy“.

Ustęp drugi i trzeci tego artykułu wprowadza pewne nowe, nieznanne w żadnym ustawodawstwie cywilnym i z tem prawem w sprzeczności stojące postanowienia, wedle których niewłasnowolnie mieliby zdolność do działań prawnych, której prawo cywilne powszechne im odmawia. Osoba, ograniczona w zdolności do działań prawnych, nie może, zdaniem Izby, prawem szczegółowym uzyskać tych uprawnień, których nie nadaje jej ogólne prawo cywilne, wobec czego dotyczące postanowienia, jako niezgodne z powszechnym prawem cywilnym winny być skreślone.

**Art. 4.** Okres próbny, ustalony na „tydzień“, nie odpowiada, zdaniem Izby, ani intencji projektodawcy, ani też interesom obu stron. Niewątpliwie chodzi tu o umożliwienie pracodawcy nabrania w ciągu pewnego czasu pracy, np. 7 dni, przeświadczenia o kwalifikacjach robotnika z jednej strony, z drugiej o umożliwienie robotnikowi wykazania w takim okresie czasu tych kwalifikacji. Jeżeli w pewnym tygodniu zachodzą dni świąteczne, okres próbny tem samem zostaje ukrócony. Zdaniem Izby tedy należałoby umieścić zamiast słowa „tydzień“, „7 dni roboczych po sobie następujących“.

W ustępie trzecim tego artykułu zawarte jest postanowienie wedle którego nierozwiązanie umowy o pracę w okresie próbnym stwarza domniemanie zawarcia umowy na czas nieokreślony. Z brzmienia powyższego postanowienia wynikałoby tedy, że nierozwiązanie umowy w okresie próbnym ma zawsze pociągnąć za sobą wszystkie skutki z zawarcia umowy na czas nieokreślony (Art. 11. projektu), nawet w tym wypadku, gdy istotnie chodzi o zawarcie umowy na czas określony względnie dla wykonania pewnych określonych robót. Okres próbny jest pewnego rodzaju prowizorium, po którym dopiero strony kontraktujące wyrażają ostatecznie swą wolę zawarcia pewnej ściśle określonej umowy tak co do terminu jej trwania jak i innych okoliczności. Tem samem pozostawienie projektowanego brzmienia pozostawałoby w pewnej sprzeczności z postanowieniem art. 10., przewidującym pośrednio możliwość zawierania umów w trojaki sposób. Izba pozwala sobie tedy w miejsce ustępu trzeciego zaproponować następujące postanowienie: „Dopuszczenie robotnika do pracy przez pracodawcę ponad okres próbny, należy uważać za zawarcie umowy o pracę“.

**Art. 5.** jest jednym z tych postanowień, które spaczają najistotniejsze znamiona pojęcia umowy o pracę i tem samem czynią wrażenie jednostronnego zobowiązania, uciążliwego dla pracodawcy, bez jakiegokolwiek równoczesnego zobowiązania dla robotnika. Każda umowa może wtedy przyjąć do skutku, jeżeli obie strony kontraktujące wyraziły zgodną wolę na zaistnienie pewnego stosunku prawnego. Pozostawienie tego postanowienia przekreśla tedy pojęcie umowy, stwarzając pewien niczem nieuzasadniony precedens, który w ostateczności nie przyniesie istotnych korzyści robotnikowi, a może praktycznie okazać się szkodliwy

dla należytego utrzymania ruchu i sprawności przedsiębiorstwa. Pracodawcy starać się będą w rozmaity sposób obejść postanowienia tego artykułu, byleby się uchronić od uciążliwych następstw z tego postanowienia wynikających. Stosowanie zaś tego postanowienia przez pracodawcę w stosunku do robotnika w praktyce nie ma żadnego realnego znaczenia, ponieważ trudno przypuścić, by pracodawca w drodze sądowej dochodzili swych pretensji z powodu niedotrzymania przez robotników przepisów tego postanowienia. Tem samym postanowienie art. 5 skierowane wyłącznie przeciwko pracodawcy będzie stanowiło ustawiczny przedmiot konfliktów i zatargów, których w interesie porządku i ładu społecznego należałoby uniknąć.

Wreszcie też w tej mierze Izba pozwala sobie zwrócić uwagę, że przedsiębiorstwa utrzymują ruch częstokroć zależnie względnie w miarę otrzymywanych zamówień, tak że krótsze lub dłuższe zatrudnienie robotników nie zależy bezpośrednio od woli pracodawcy, lecz od przyczyn zewnętrznych, do których pracodawca musi się stosować. W praktyce tedy mimo woli musiałby pracodawca ponosić uciążliwe konsekwencje, wynikające z tego postanowienia, jakkolwiek nie było jego zamiarem ukrócenie względnie wykorzystanie w jakimkolwiek kierunku robotnika.

Powyżej naprowadzone okoliczności przemawiają zatem za skreśleniem tego postanowienia, oraz za pozostawieniem zgodnej woli stron regulowanie czasu trwania stosunku służbowego.

**Art. 6.** Jednostronność ujęcia projektowanych postanowień ujawnia się wybitnie w tem postanowieniu. Obowiązki pracownika w stosunku do pracodawcy są tak nieściśle i luźnie określone, że mimo woli nasuwa się przypuszczenie, iż przepis ten ujęto w ten sposób, by możliwie łagodnie i nieuciążliwie te obowiązki się przedstawiały. Zdrowe zasady społeczne wymagają przy dobrowolnem objęciu pracy w przedsiębiorstwie takiego ujęcia dotyczących przepisów i w takiej formie, by pod tym względem nie nasuwały się żadne wątpliwości, tak samo jak to ma miejsce w odniesieniu do przepisów, regulujących obowiązki pracodawcy. I tak przy ściślejszej analizie tego postanowienia nasuwają się następujące uwagi i zastrzeżenia:

Określenie obowiązku spełniania „tylko tych zarządzeń swych przełożonych“ nasuwa przypuszczenie, że robotnik ma się stosować do zarządzeń tylko swych przełożonych. Charakter przedsiębiorstwa i rodzaj prac wykonywanych przez robotnika wymaga często wydania zarządzeń przez inne osoby, choćby bardziej doświadczonych robotników, lub dłużej w przedsiębiorstwie pracujących, którzy jednakże nie mogą być uznani za przełożonych. Przez dodanie w postanowieniu „swych przełożonych“ spacza się intencję projektodawcy, któremu niewątpliwie chodziło o ujęcie tego postanowienia w ten sposób, by robotnik spełniał obowiązki z umowy i ze stosunku pracy wynikające.

Również graniczenie obowiązku do spełniania robót „objętych umową o pracę“ nie może być przyjęte bez zastrzeżeń. Umowa o pracę robotnika rzadko precyzuje ściśle zakres robót, jakie on ma wykonywać, przeciwnie ze stosunku pracy oraz rodzaju dadzą się te roboty wy-

wnioskować. Pozostawienie słów „objętych umową o pracę“ wymagałoby w praktyce ścisłego ustalania robót względnie prac, jakie ma robotnik wykonywać, co oczywiście nie da się często ustalić i mogłoby doprowadzić do niepożądanych tarć między pracodawcą a robotnikiem. Z drugiej strony brak w umowie ścisłego określenia mógłby spowodować te następstwa, że robotnicy stosując się do martwej litery prawa wykonywaliby tylko roboty, które dadzą się z treści umowy wywnioskować, jakkolwiek rodzaj, charakter przedsiębiorstwa, podział pracy itp. okoliczności, przemawiałyby za wykonywaniem robót wprawdzie ściśle nieokreślonych, jednakże istotnie z stosunku pracy wynikających.

Powyższe tedy uwagi przemawiają za jasnym i niedwuznacznym zdefiniowaniem obowiązku robotnika tak, jak to np. czyni § 76. dotychczas obowiązującej na terenie b. zaboru austriackiego ustawy przemysłowej. Izba pozwala sobie tedy zaproponować w miejsce projektowanego brzmienia, następujące postanowienie:

„Robotnicy są obowiązani spełniać należycie i sumiennie zarządzenia, dotyczące poruczonych im, a umową objętych robót, oraz zarządzenia, dotyczące urządzeń zakładu“.

**Art. 11.** O ile chodzi o terminy wypowiedzenia, Izba powołuje się w tej mierze na swe wywody, naprowadzone w opinii do pierwotnego projektu ustawy o umowę o pracę robotników. W tem miejscu Izba powtórnie podkreśla, że w umowach o pracę robotników utarło się zwyczajowe prawo jednotygodniowego wypowiedzenia, który to termin jest najpraktyczniejszy dla obu stron. Taki też termin wypowiedzenia należałoby przyjąć w omawianym projekcie, przy równoczesnym skreśleniu postanowień ustępu drugiego o 4 tygodniowym wypowiedzeniu przy co najmniej jednorocznym trwaniu stosunku pracy. Przepis ten niespotykany w innych analogicznych ustawodawstwach, postawiłby rodzimą produkcję wobec tego rodzaju obciążeń, których przemysł nasz bezwzględnie znieśćby nie mógł, tak iż nasza zdolność konkurencyjna wobec zagranicy, przy innych uciążliwych w porównaniu z zagranicą ciężarach społecznych, musiałaby być kompletnie zachwiana.

O ile chodzi o wypadki ograniczenia praw pracodawcy do wypowiedzenia robotnikowi umowy o pracę, na szczególniejszą uwagę zasługuje przepis ust. 4. tego artykułu, punkt a). Przepis ten okazałby się w praktyce jako szczególnie uciążliwy dla drobnych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa te bowiem musiałyby się liczyć z obowiązkiem powrotnego przyjęcia robotnika w ciągu 4 tygodni, gdy równocześnie interes przedsiębiorstwa wymaga przyjęcia w miejsce dawnego robotnika innego. W konsekwencji znalazłoby się te przedsiębiorstwa w pewnym okresie czasu w takim położeniu, iż musiałyby utrzymywać bądź większą ilość robotników, aniżeli tego *capacitas* przedsiębiorstwa znieśie, bądź też przedsiębiorca musiałby wypłacić robotnikowi całkowite wynagrodzenie za okres wypowiedzenia, co oczywiście w niejednym wypadku mogłoby podciąć jego byt i egzystencję. Punkt a) winien tedy zdaniem Izby, ulec skreśleniu.

O ile chodzi o punkt c) również winien on być skreślony, ponieważ dotyczące kwestje uregulowane są już ustawą o urloпах.

W końcu ostatni ustęp tego artykułu wprowadza zupełnie nowe i nieznane w analogicznych ustawodawstwach postanowienia, któreby nakładały na pracodawcę bez jakiegokolwiek uzasadnienia specjalne obowiązki. Pomijając bowiem niejasną stylizację tego postanowienia, brak motywów do projektu nie pozwala zorientować się, na jakich przesłankach przepis ten został oparty. Niemniej jednak dopatrując się pewnej łączności pomiędzy tem postanowieniem a przepisem art. 5., Izba oświadcza się bezwzględnie za skreśleniem ostatniego ustępu z przyczyn przy art. 5. podanych.

**Art. 12.** Jakkolwiek art. 12. wylicza tylko przykładowe wypadki, których wskutek siły wyższej umowa o pracę ulega rozwiązaniu przed upływem jej terminu i bez zachowania obowiązujących okresów wypowiedzenia, zdaniem Izby, należałoby odnośne wypadki możliwie wyszczególnić, tak, aby pod względem interpretacji wypadków siły wyższej nie zachodziły żadne wątpliwości. To też Izba uważa za wskazaną po słowie „kotła parowego“ dodać słowa „unieruchomienie zakładu pracy lub jego części“. Pozatem w zdaniu „gdy one czynią bezwzględnie niemożliwym wykonywanie umowy“ umieścić zamiast słowa „umowy“ słowo „pracy“, ponieważ chodzi w tym właśnie wypadku o niemożność wykonywania pracy, a nie umowy.

Wreszcie też w interesie obu stron kontraktowych leży skreślenie słów „po upływie siedmiu dni od dnia“, a w miejsce tego wstawić „od chwili zawiadomienia“.

**Art. 14.** W ustępie drugim należałoby pozostawić tylko postanowienie tego rodzaju, iż „o istnieniu ważnych powodów rozstrzyga sędzia według swobodnego uznania“, dalsze zaś przepisy co do niemożności uznania za ważny powód pewnych wypadków winny być skreślone. Jeżeli chodzi o formalno-prawną stronę, stanowią te przepisy częściowo zupełnie zbyteczny pleonazm z uwagi na projektowane przepisy art. 11. ust. 4. punkt a), ponieważ sędzia do przepisów art. 11. musi się i tak zastosować. Pozatem powołując się na wywody przytoczone w art. 11., Izba z naprowadzonych tam powodów oświadcza się w konsekwencji również z rzeczowego punktu widzenia przeciw wprowadzeniu tych przepisów w życie, zwłaszcza z uwagi na istotny interes drobnego przemysłu i rzemiosła.

**Art. 15.** Dla ilustracji, jak nierównomiernie zostały potraktowane obie strony w projektowanym rozporządzeniu, pozwala sobie Izba przeprowadzić porównanie ustępu ostatniego art. 15. z ostatnim ustępem art. 16. I tak wedle pierwszego z tych artykułów robotnik może rozwiązać umowę o pracę z winy pracodawcy, gdy tenże nie wykonywa swych istotnych zobowiązań względem robotnika. Pracodawca zaś w tych wypadkach (art. 16), gdy robotnik uporczywie odmawia wykonywania swoich obowiązków. Z porównania tego wynika, że pracodawca jest związany w rozwiązaniu umowy koniecznością udowodnienia pewnego uporczywego działania lub zaniechania ze strony robotnika, a zatem nie może być mowy o zastosowaniu postanowień art. 16. w razie sporadycznego zawinienia robotnika, gdy natomiast w odniesieniu do kwalifikacji winy pracodawcy ta ewentualność nie zachodzi. Równomier-

ność w traktowaniu obu stron wymaga tedy bądź umieszczenia słowa „uporczywie“ w ostatnim ustępie art. 15. po słowie „pracodawca“, bądź też skreślenia słowa „uporczywie“ w ostatnim ustępie art. 16.

**Art. 16.** O ile chodzi o wypadki, w których pracodawca może rozwiązać umowę z winy robotnika, należy stwierdzić, iż omawiany projekt w stosunku do dawnych projektów ogranicza w wysokim stopniu ilość wypadków, w których rozwiązanie umowy o pracę z winy robotnika może nastąpić. Zanim Izba wypadki te najistotniejsze przytoczy i konieczność umieszczenia ich w rozporządzeniu uzasadni, pozwala sobie już w tem miejscu zwrócić uwagę, że ogólna reguła, wypowiedziana do wszystkich wypadków, nie wyszczególnionych w punktach od a) — c), nie wyczerpuje wypadków takich, które świadczą o winie pracownika, a nie dadzą się podciągnąć pod przepis ustępu ostatniego tego artykułu. Ostatni ustęp bowiem przewiduje tylko wypadki uporczywego odmawiania wykonywania obowiązków względem pracodawcy, wynikających z umowy lub przepisów tego rozporządzenia, niema natomiast w całym artykule umowy o tych wypadkach, które nie dadzą się ani podciągnąć pod wypadki od a) — c), ani pod ogólną regułę z ostatniego ustępu.

Do tych wypadków należałoby zaliczyć z poprzednich projektów:

1) w razie pociągnięcia robotnika do odpowiedzialności karnej skutkiem oskarżenia go o czyn występny, za który grozi conajmniej więzienie;

2) w razie udowodnionej zdrady przez robotnika tajemnicy przedsiębiorstwa lub fabrykacji;

3) w razie niestosowania się do przepisów regulaminu, których przestrzeganie może narazić przedsiębiorstwo na straty.

Izba pomija natomiast wypadek „niestawienia się robotnika do pracy bez słusnych powodów przez trzy dni z rzędu lub przez 6 dni w miesiącu“, wychodząc z założenia, że ten wypadek, względnie wypadki analogiczne dadzą się niewątpliwie podciągnąć pod ogólną regułę z ostatniego ustępu art. 16.

Wyszczególnione powyżej pod 1—3 wypadki same przez się uzasadniają słusność rozwiązania umowy z winy robotnika, tem samem Izba wyraża zapatrywanie, iż winny one być umieszczone w przyszłym rozporządzeniu.

Nadto wypadki, wyliczone w punkcie a) wymagają pewnego uzupełnienia. I tak możliwość rozwiązania umowy z winy robotnika winna być przewidzianą nie tylko w wypadku, gdy robotnik dopuszcza się czynnych zniewag lub ciężkich obraz, lecz także i pogroźek. Po słowie „obraz“ należałoby tedy wstawić słowa „lub pogroźek“. Stojąc oczywiście na stanowisku równomiernego traktowania obu stron kontraktowych, należałoby analogicznie uzupełnić postanowienie art. 15. punkt a) projektu.

Wreszcie też Izba, opierając się na swej pierwotnej opinii, wyraża zapatrywanie, że dostatecznym powodem do rozwiązania umowy winien być nie tylko przewidziany w projekcie wypadek, jeżeli robotnik dopuszcza się względem pracodawcy, jego zastępcy lub względem ich rodzin czynów przeciwnych prawu i obyczajności, lecz także i w tych

wypadkach, jeżeli robotnik to czyni względem swych współpracowników. Utrzymanie ładu, spokoju i porządku w przedsiębiorstwie wymaga bezwzględnie tego rodzaju uzupełnienia, to też uwzględnienie współpracownika w postanowieniu punktu a) okazuje się jako wielce pożądane.

**Art. 18.** Jakkolwiek niektóre ustawodawstwa (np. obowiązujące na terenie b. zaboru rosyjskiego) przewidują okres sześciomiesięczny dla przedawnienia skargi, Izba uważa za wskazane przewidzieć w polskim ustawodawstwie okres 3 miesięczny, a to w tym celu, by pretensji, wynikłych ze stosunku pracy, dochodzono jak najrychlej, ponieważ inaczej cel skargi może być udaremniony z rozmaitych przyczyn, jak np. brak świadków, zapominanie przez nich szczegółów dla ustalenia w postępowaniu dowodowym stanu faktycznego itp.

**Art. 22.** Izba nie podnosi zarzutów przeciw określaniu w drodze rozporządzenia kategorii zakładów pracy, które będą miały obowiązek prowadzenia ksiąg płacy; uważa jednak, że ustalanie pewnego wzoru, byłoby zbyt daleko idącym ograniczeniem swobody ruchów przedsiębiorstwa. Każde niemal przedsiębiorstwo ma pewien szczególny sposób prowadzenia ksiąg, zależnie od wielu czynników, nie dających się podciągnąć pod jeden schemat, pozatem rozmaite i różniczkowane systemy płac wymagają indywidualnego zastosowania ksiąg płac do danego systemu, przyjętego w danym przedsiębiorstwie, tak że ustalenie i narzucanie z góry pewnych wzorów musiałoby spowodować niejednokrotnie zmianę systemu administracji itp. Przepis ten winien tedy organiczyc się do ewentualnego obowiązku prowadzenia ksiąg płacy oraz do obowiązku przechowywania tych ksiąg przez okres czasu, przewidziany w rozporządzeniu ministerjalnem. Pozatem rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej winno być wydane w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, a zatem z czynnikiem rządowym, mającym ustawowo zapewnioną możność regulowania, czuwania i ingerowania w sprawach, dotyczących przemysłu, handlu i rękodzieła.

Nadto Izba zauważa, że umieszczenie postanowienia o obowiązku okazywania ksiąg płacy także „instytucjom publicznym, których pobory albo świadczenia są oparte na wysokości wynagrodzenia robotników“ jest zbyt ciężkie, ponieważ dotyczące ustawy jak np. ustawa o ubezpieczeniu od wypadków itd., przewiduje już ten obowiązek. Umieszczenie tedy takiego postanowienia mogłoby wywoływać wrażenie, iż inne jeszcze zrzeczenia, jak np. związki zawodowe, będą mogły usiłować ubiegać się o zaliczenie do takich instytucyj publicznych, tembardziej, że instytucje te nie są w ten sposób określone, by w tej mierze nie mogły się nasuwać pewne wątpliwości.

**Art. 23—28.** W opinii swej do pierwotnego projektu z dnia 7 lutego 1922 L. 858, Izba oświadczyła się zasadniczo przeciw wprowadzeniu obowiązkowych książeczek obrachunkowych, naprowadzając w tej mierze następujące okoliczności:

„Obowiązkowe książeczki obrachunkowe, przewidziane przez projekt, a przejęte z systemu rosyjskiego, nie wykazują istotnej korzyści dla żadnych ze stron kontraktowych, przeciwnie, mogą się stać powodem do częstych i niepożądanych zatargów i nieporozumień między praco-



dawcami a robotnikami. Robotnicy będą mieli sposobność do narzekań z powodu urojonych podejrzeń o tajemne znaki itp., dla przedsiębiorców natomiast ksiąteczki obrachunkowe staną się olbrzymiem utrudnieniem w prowadzeniu administracji, nie mówiąc o drobnych rękodzielnicach i przemysłowcach, dla których wprowadzenie tych ksiąteczek obrachunkowych pociągnęłoby za sobą konieczność utrzymania specjalnego personelu biurowego, któryby przeprowadzał wszelkie adnotacje, unormowane art. 7. Tak zatem ze stanowiska pracodawców, jak i robotników, należałoby skreślić postanowienia, dotyczące ksiąteczek robotniczych, natomiast postanowić, że przedsiębiorca obowiązany jest na żądanie robotnika wydać mu wyciąg z listy płatniczej (art. 40), w którym mają być wyszczególnione dane co do wysokości zarobku, jak i co do poczynionych potrąceń. W ten sposób uniknąć można z jednej strony uciążliwych postanowień dla pracodawcy, z drugiej strony uczynionoby zadość ewentualnym żądaniom robotnika i nie stwarzano by precedensów do ciągłych zatargów między stronami. W końcu odnośnie do poruszonej kwestji zauważa się, że w krajach zachodnich, poza Niemcami, które zaprowadziły obowiązkowe ksiąteczki obrachunkowe tylko dla młodocianych, nie ma zastosowania obowiązek prowadzenia takich ksiąteczek i nie ujawniła się w tym względzie ani istotna potrzeba, ani też specjalne korzyści“.

Stanowisko powyższe Izba w całej pełni nadal podtrzymuje, jakkolwiek projektowane obecnie postanowienia nieco są odmienne od poprzednich. I tak obowiązkowe prowadzenie ksiąteczek obrachunkowych przewiduje ostatni projekt tylko dla przedsiębiorstw ponad 4 robotników, a zatem zwalnia obecnie od tego obowiązku najmniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i rękodzielnicze, niemniej jednak zasada została utrzymana, tak, iż Izba w dalszym ciągu uważa za swój obowiązek zgodnie z życzeniem zainteresowanych tut. sfer domagać się wyeliminowania tych postanowień z projektu.

Gdyby jednak Ministerstwo nie uważało za stosowne przychylić się do zasadniczych wniosków Izby w tej mierze, Izba uprasza Ministerstwo o przesunięcie granicy zakładów pracy, zatrudniających powyżej 4 robotników do 20 robotników tak, by istotnie przedsiębiorstwa drobniejsze i ekonomicznie słabsze, były z pod projektowanego obowiązku zwolnione i by administracja tych przedsiębiorstw nie doznała skutkiem wprowadzenia tego systemu nowego obciążenia.

W tym ostatnim wypadku Izba uważałaby za wskazane pozostawienie stronom swobody w wyborze i układzie „ksiąteczek obrachunkowych, a to z analogicznych powodów, jakie Izba pozwoliła sobie przedstawić przy omawianiu postanowienia o księgach płac (art. 22), tak by wybór formy tych ksiąteczek (koperta, wyciąg z listy płac. ksiąteczka itp.) był wyłącznie pozostawiony pracodawcy, a nie uzależniony od specjalnych wzorów, z góry narzuconych.

**Art. 29.** Obowiązek wypłaty wynagrodzenia w godzinach pracy jest, zdaniem Izby, dalszem skróceniem 46 godzinnego czasu pracy w tygodniu i przeciw temu postanowieniu, Izba musi się oświadczyć ze względów ogólnogospodarczych i z uwagi na minimalny czas pracy w przemyśle i w handlu w Polsce w porównaniu z czasem pracy większości

państw europejskich, jak najkategoryczniej. Wypłata wynagrodzenia w godzinach pracy nie odegra wprawdzie roli w małych przedsiębiorstwach, jednakże w większych przedsiębiorstwach przemysłowych i górniczych, zatrudniających setki i tysiące robotników, wypłata w godzinach pracy spowoduje bardzo poważne umniejszenie ogólnej ilości godzin pracy nie tylko ze szkodą dla danych przedsiębiorstw, lecz także — i to jeszcze w znaczniejszej mierze — dla ogólnego gospodarstwa narodowego.

Pozatem Izba zwraca uwagę, że wypłata podczas godzin pracy a zwłaszcza podczas samej pracy w zakładach, o ruchu ciągłym, jest niedopuszczalna i wręcz niemożliwa, gdzie częstokroć uwaga robotnika musi być skierowana na ruch maszyn itp.

**Art. 32.** Pożyczka udzielona robotnikowi następuje na podstawie aktu prawnego umownego zupełnie niezależnego od umowy o pracę i tem samem Izba nie widzi uzasadnionych powodów, dla których ten przepis został w tym projekcie umieszczony.

**Art. 33.** Ostatni ustęp tego artykułu, wedle którego robotnik ma mieć zapewnione minimum 25 złotych do wypłaty, jest niedopuszczalny, ponieważ uniemożliwiłoby to wogóle dokonywanie potrąceń sum z tytułu świadczeń pracodawców dla robotników, raz z tytułu poruczonego pracodawcy obowiązku ściągania danin i opłat publicznych w tych wypadkach, gdy robotnik pobiera wynagrodzenie stosunkowo niskie, wynoszące kilka złotych.

**Art. 36.** Wychodząc z założenia, iż umowa jest aktem, którym dwie strony wyraziły zgodną wolę na zaistnienie pewnego stanu prawnego, Izba oświadcza się przeciw projektowanemu postanowieniu, ponieważ jednostronność ujęcia tego postanowienia sprzeciwia się tej zasadzie. Nadto pozwala sobie Izba zwrócić uwagę, że robotnik może się w pierwszym lub w drugim tygodniu pracy zorientować, czy wynagrodzenie jest słuszne, czy też nie i odpowiednio do tego ułożyć dalszy swój stosunek, do pracodawcy i przedsiębiorstwa. Pozostawienie robotnikowi możliwości dochodzenia roszczeń o odszkodowanie za okres trzymiesięczny, mogłoby stanowić dla robotnika precedens w tym kierunku, iż on świadomie, nie będzie przez taki okres czasu upominał się o lepsze wynagrodzenie w tym celu, by później dochodzić swych pretensji o odszkodowanie za czas możliwie najdłuższy, tj. za okres trzymiesięczny.

Izba oświadcza się tedy zasadniczo za skreśleniem tego postanowienia, ewentualnie — o ileby Ministerstwo uważało za konieczne utrzymanie tego przepisu — winien okres czasu, za który przysługiwałoby robotnikowi prawo dochodzenia roszczeń o odszkodowanie być skrócony do minimum, a przynajmniej do 2 tygodni. W takim bowiem okresie czasu robotnik może się zorientować, czy umowne wynagrodzenie nie odpowiada przyjętym w danej miejscowości normom wynagrodzenia, czy pracodawca go wyzyskuje i w dalszym ciągu odpowiednio konsekwencje wyciągnąć.

**Art. 37.** jest zdaniem Izby nierealny, ponieważ pierwszym kardynalnym warunkiem zaistnienia umowy o pracę robotnika jest ustalenie wysokości wynagrodzenia. Przepis ten winien tedy być skreślony.

**Art. 38.** „Stosunkowo nieznaczna przerwa w pracy robotnika“ jest określeniem nieściśłem i może być rozmaicie pojmowane. Przerwa ta może być bowiem kilkugodzinna i może również wynosić dzień lub jeszcze więcej. Zdaniem Izby wypadki, określone art. 38, należałoby raczej pozostawić bez ustawowego unormowania, ponieważ życie i wzajemne stosunki między robotnikiem a pracodawcą potrafią rzecz tę normować indywidualnie bez narzucania pewnych przepisów, mogących być z powodu swej nieściśłości przyczyną nieporozumień i tarć.

**Art. 42.** nadaje robotnikowi prawo wniesienia zażalenia do obwodowego inspektora pracy „w razie nieprawnego nałożenia grzywny na robotnika“. Przepis ten przesądza już tedy z góry to, co ma dopiero nastąpić na podstawie orzeczenia właściwej władzy. Inspektor pracy bowiem ma orzec, czy grzywna została nałożona prawnie, czy też nie. Pozatem Izba wyraża zapatrywanie, że ostatecznie winien rozstrzygnąć w tej mierze w II. instancji okregowy inspektor pracy. Chodzi bowiem o to, by pracodawcy względnie robotnikowi dać możliwość odwołania się do wyższej instancji, o ile jedna lub druga strona czuje się pokrzywdzoną orzeczeniem obwodowego inspektora pracy, który mógł ostatecznie sprawę rozstrzygnąć jednostronnie.

**Art. 44.** Wychodząc z założenia, iż każdy regulamin pracy musi być zgodny z przepisami obowiązującymi i sprzeczny z prawem nie może być zatwierdzony, Izba wyraża zapatrywanie, że w ustępie pierwszym tego artykułu słowa „lecz w razie sprzeczności z prawem może być uchylony w drodze nadzoru w myśl przepisów art. 49“ (raczej 48) winny być skreślone.

Pozatem Izba nie może dopatrzeć się celowości w postanowieniu ustępu drugiego art. 44. Żaden bowiem regulamin pracy nie może uszczuplać praw robotników, zastrzeżonych niniejszem rozporządzeniem, ponieważ regulamin taki nie zostanie zatwierdzony przez inspektora pracy, jako niezgodny z przepisami obowiązującego prawa. O ile zaś chodzi, czy to o umowę zbiorową, czy też o umowę indywidualną, określa ona wzajemne prawa i obowiązki, tak że naruszenie warunków umowy samo przez się nadaje prawo dochodzenia szkód i strat, wynikłych z takiego naruszenia warunków umowy. Przepis ten winien być zatem skreślony.

**Art. 45.** O ile chodzi o treść regulaminu, należy zaznaczyć, że postanowienia w tym względzie winny ograniczać się do najniezbędniejszych postanowień, a to w celu ułatwienia robotnikom zastosowania się do wydanych zarządzeń oraz umożliwienia pracodawcom dostosowania regulaminu do charakteru i istotnych cech przedsiębiorstwa.

Opierając się w tej mierze na wywodach wyłuszczonych w pierwotnej swojej opinii, Izba wyraża zapatrywanie, że „przepisy dotyczące świadczeń w naturze (punkt 7)“, jako unormowane bądź umową indywidualną bądź zbiorową, nie należą do regulaminu pracy i trudne byłyby do ujęcia w regulaminie z uwagi na różnorodność i niejednorodność tych świadczeń w odniesieniu do poszczególnych robotników względnie kategorii robotników.

Również przepisy ostrożności przy obchodzeniu się ze światłem, ogniem itp. (punkt g), nie powinny być objęte regulaminem pracy, lecz regulaminem ruchu, który zależnie od technicznych urządzeń i rodzaju przedsiębiorstwa musi być częstokroć normowany osobnimi ustawami i rozporządzeniami. Zamiast tedy umieszczania długich, a często nie należycie opracowanych przepisów w tym względzie należałoby raczej jedynie ogólnie w regulaminie postanowić, że robotnicy są obowiązani stosować się ściśle do urządzeń i pouczeń, wydanych przez zarząd przedsiębiorstwa, a dotyczących bezpieczeństwa zakładu pracy oraz mających na celu ochronę życia i zdrowia robotników.

Z uwagi na zasadnicze stanowisko, zajęte przez Izbę w odniesieniu do książeczek obrachunkowych, winien również punkt g) ulec skreśleniu.

**Art. 46.** Jakkolwiek niemal wszystkie organizacje gospodarcze przy sposobności rozpatrywania poprzednich projektów zgodnie wykazywały zgubność i szkodliwość przepisu o ingerencji przedstawicielstwa robotniczego na sprawę opracowania regulaminu pracy, przepisy nowego projektu w dalszym ciągu przewidują dla takich przedstawicielstw wpływ w tej mierze. Izba podtrzymuje zatem nadal swe pierwotne stanowisko i powołując się na swe poprzednie wywody, podkreśla w tem miejscu, iż nietylko względy natury gospodarczej, ale wybitny interes utrzymania ładu i porządku społecznego wymagają wyeliminowania wszelkich tych postanowień, które muszą sprowadzić w zakładach pracy niepożądany ferment, zatargi i nieporozumienia. Nie jest też dopuszczalne, by przy daleko idących ustawach gwarancyjnych ochrony praw robotników, przedsiębiorca był ograniczony w swobodzie normowania warunków pracy i był uzależniony w tej mierze od opinii czynników zewnątrz stojących, z reguły nie bardzo przychylnie usposobionych do wszelkich poczynań przedsiębiorców. Wszelkie tedy postanowienia o opinjowaniu przez robotników względnie przedstawicielstwa robotnicze, winny być bezwzględnie skreślone a wszelkie dalsze postanowienia z tem opinjowaniem się łączące odpowiednio zmienione.

**Art. 48.** Technika zatwierdzania regulaminu powinna być, zdaniem Izby, możliwie uproszczona bez przesadnego biurokratyzmu. Projekt nowego lub zmienionego regulaminu pracy winien być opracowany przez zarząd przedsiębiorstwa i przesłany obwodowemu inspektorowi pracy do zatwierdzenia. Jeżeli w ciągu prekluzyjnego terminu (2 do 3 tygodni) od złożenia projektu regulaminu nie nastąpi sprzeciw, regulamin winien stać się automatycznie obowiązującym.

Wreszcie też, o ile chodzi o uprawnienie przysługujące okręgowemu inspektorowi pracy (3 ustęp) z tytułu nadzoru, są one za daleko posunięte. Możliwość uchylenia przez okręgowego inspektora pracy regulaminu bez skargi stron zainteresowanych, wprowadzić może dowolność postępowania inspektorów, to też od decyzji inspektorów pracy winna być dopuszczalna skarga.

**Art. 50.** Każdy robotnik, wstępujący do danego zakładu pracy winien przedewszystkiem zapoznać się z regulaminem pracy i dlatego też regulamin winien go obowiązywać bezwzględnie, a nie tylko w wypadku, jeżeli został mu formalnie podany do wiadomości przed przy-

stąpieniem do pracy. Takie zastrzeżenie mogłoby bowiem stwarzać pozór, iż robotnik nie zna regulaminu i że tem samem on go nie obowiązuje. Art. 49. przewiduje wywieszenie regulaminu w miejscach widocznych, chyba tylko w tym celu, by wszyscy pracujący w tym zakładzie mogli się zapoznać z przepisami regulaminu i by nie mogli się zasłaniać niepodaniem tych przepisów do wiadomości. Od słowa „jeżeli“ winny być zatem dalsze postanowienia skreślone.

**Art. 52.** zawiera postanowienia czysto instrukcyjnej natury, odnoszące się do działalności inspektorów względnie z ich zakresu działania wynikające. Gdy jednak nakłada on równocześnie na pracodawców obowiązki, powinni mieć prawo odwołania się do wyższej instancji.

**Art. 54—55.** O ile wreszcie chodzi o przepisy karne, należałoby je uzgodnić z przepisami: Art. 3 projektu ustawy względnie rozporządzenia o Sądach pracy, przewidującego właściwość tych sądów do orzecznictwa w sprawach karnych, wynikających ze stosunków najmu pracy.

## VII.

Wicedyrektor Dittrich przedstawia uwagi do projektu rządowego ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania i ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego. Po ożywionej dyskusji, w której brali udział rr. Eisenstein, Inż. Kolischer, Litwinowicz, Dr. Wiesenberg i Thom, uchwalono przedłożyć następującą opinię:

Przekonanie, że rozbudowa naszych ubezpieczeń społecznych przeprowadzoną została w tempie zbyt szybkim, nie liczącem się z siłami naszego młodego organizmu gospodarczego i że koniecznem jest wobec tego przeprowadzenie reformy naszych ubezpieczeń społecznych, utrwaliło się wśród całego społeczeństwa. Wprawdzie w broszurze o obciążeniu produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą starało się Ministerstwo wykazać, że wysokość obciążeń z tytułu ubezpieczeń społecznych nie jest u nas może na ogół wyższą, aniżeli np. w Niemczech, Austrii, czy Czechosłowacji, nie należy jednak zapominać o tem, o ile gorsze w porównaniu z zagranicą są warunki produkcji w Polsce i że zwłaszcza pod względem kredytowym panują u nas stosunki tak wyjątkowo ciężkie, jak może w żadnym innym kraju. Skutkiem tego też już dzisiaj wysokość obciążeń na rzecz ubezpieczeń społecznych odczuwa produkcja nasza bardzo dotkliwie, a wszelkie dalsze ciężary z tego tytułu byłyby nie do zniesienia w obecnych warunkach. W tych warunkach wszelkie zamierzenia Rządu, mające na celu poprawę naszych stosunków ubezpieczeniowych spotkać się winny z uznaniem społeczeństwa. Z drugiej jednakże strony jest również obowiązkiem sfer interesowanych poddać te zamierzenia rządowe rzeczowej krytyce, ażeby — jak to niestety już nieraz u nas bywało — nie uczyniono ponownie eksperymentu, któryby tylko obecny stan rzeczy zmienił na jeszcze gorszy. Pod tym kątem widzenia rozpatrując powyższy projekt, który dla całego naszego życia gospodarczego i dalszego układu stosunków społecznych posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, należałoby zadać sobie przede wszystkim pytanie, czy jest on oparty

na racjonalnych i pewnych podstawach i czy potrafilby istotnie spełnić cel, jaki między innymi wedle motywów do tego projektu przyświecał przy jego opracowaniu Ministerstwu, a mianowicie, by przez scalenie materialne i organizacyjne wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych, opartych na ryzyku życiowym, spowodować obniżenie kosztów tych ubezpieczeń i odciążenie w ten sposób produkcji. Koszty te bowiem — jak słusznie przyznaje samo Ministerstwo na stronie 92 motywów do projektu — stanowią „ciężar poważny, zwłaszcza w czasach gospodarczego przesilenia, jakie przeżywamy”.

Co się tyczy rozstrzygnięcia pierwszego pytania, czy mianowicie projekt oparty jest na pewnych i trwałych podstawach, należy zaznaczyć, że nasuwają się pod tym względem bardzo poważne wątpliwości. Jak bowiem wynika z uzasadnienia technicznego do projektu, daty, na których opierało się Ministerstwo przy swych obliczeniach rentowych, nie mogą być żadną miarą uważane za miarodajne i wystarczające dla ustalenia podstaw finansowych projektowanej przez Ministerstwo reformy ubezpieczeń społecznych. Daty te, pochodząc częściowo z okresu dewaluacyjnego, kiedy znajdowaliśmy się w stosunkach produkcyjnych pod każdym względem nienormalnych, z drugiej zaś strony z roku 1924, kiedy po okresie pozornego rozkwitu produkcji nastąpiło nagłe jej załamanie się, nie mogą bezwarunkowo stanowić dostatecznej i pewnej podstawy dla przeprowadzenia ścisłych obliczeń asekuracyjno-technicznych, a to tem bardziej, że nie obejmują one terytorjum całego Państwa lecz tylko poszczególne jego części. Słuszność tego zapatrywania podziela pośrednio sam projekt, przyznając na stronie 174 motywów do projektu, że o ile np. chodzi o pokrycie kosztów ubezpieczenia od wypadków, proponowana składka wraz z funduszem nie wystarczyłaby na pokrycie wydatków w roku 1925, gdyby... obliczenia, na których się projekt opiera, były ścisłe! Tak więc na obliczeniach nieścisłych miałyby się opierać fundamenty nowego gmachu naszych ubezpieczeń społecznych, który wedle motywów do projektu realizować winien „ostatni wyraz nauki i praktyki ubezpieczeniowej”.

O ile chodzi o odpowiedź na pytanie, czy wprowadzenie w życie powyższego projektu spowodowałoby istotnie znaczne uproszczenie oraz potaniecie administracji Zakładów ubezpieczeniowych, a tem samem też obniżenie kosztów ubezpieczeń, to odpowiedź ta musi wypaść negatywnie. Nie scalając bowiem pod względem organizacyjnym ubezpieczeń — które obejmuje projekt — w jednolitych Zakładach ubezpieczeniowych i opierając się z jednej strony na Kasach ubezpieczeń społecznych a z drugiej znowu na Zakładach ubezpieczeń społecznych, nietylko że w praktyce nie spowodowałby projekt obniżenia kosztów administracyjnych instytucji ubezpieczeniowych, ale przeciwnie koszta te by niewątpliwie znacznie zwiększył. Jeżeli bowiem obecnie Kasy chorych nawet tam, gdzie już zostały należycie wprowadzone, nie są niejednokrotnie w stanie podołać swoim czynnościom, nie ulegają wątpliwości, że w razie wejścia projektu w życie, który, obok dotychczasowego, przydziela Kasom nowy bardzo ważny zakres działania, jak wymierzanie i ściąganie składek dla całego ubezpieczenia i przeprowadzenie czynno-

ści przygotowawczych dla przyznania świadczeń, udzielanych przez Zakłady ubezpieczeń, Kasy te tem mniej będą umiały dać sobie radę ze swojemi czynnościami. Będą one wobec tego zmuszone do znacznego powiększenia swego personalu, co spowoduje oczywiście wzrost kosztów administracyjnych, a w dalszej konsekwencji konieczność podwyższenia składki. Ponadto także utworzenie — jak przewiduje projekt — szeregu zakładów ubezpieczeń społecznych, z których każdy posiadać będzie swój własny płatny zarząd i liczny personal biurowy, wpłynie ujemnie na wysokość wydatków administracyjnych. Dalszą przyczyną, która byliby np. również postanowienia art. 95. projektu. Wedle bowiem dotychczasowych przepisów Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie obowiązany był zwracać Kasom chorych koszta leczenia tych wszystkich chorób, spowodowanych wypadkami w zatrudnieniu, których czas leczenia trwał dłużej, aniżeli 4 tygodnie. Skracając w art. 95. powyższy czas karencji czterotygodniowej do dwóch tygodni, zmusiłby projekt Zakłady ubezpieczeń społecznych do prowadzenia w tych sprawach jeszcze liczniejszej korespondencji z władzami administracyjnymi, gminami, lekarzami itd., aniżeli to miało miejsce dotychczas w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków. Takie obciążenie administracji wpłynęłoby niewątpliwie na koszt jej.

Wprawdzie projekt przewiduje w art. 185 niższe składki na pokrycie ubezpieczenia chorobowego i od wypadków od dotychczasowych, wobec jednakże naprowadzonych wyżej momentów, ustalona w projekcie wysokość tych składek na pierwszy okres 10-cio letni wydawać się musi najzupełniej nierealną. Wystarczy w tym celu porównać wysokość składki na ubezpieczenie chorobowe w projekcie z wysokością składki, którą Kasy pobierają na ten cel obecnie. Jakże bowiem można sobie wyobrazić, że wystarczy na pokrycie kosztów ubezpieczenia chorobowego przewidziana w projekcie składka 6 proc., jakkolwiek projekt znacznie rozszerza świadczenia dla ubezpieczonych, jeżeli obecnie przy znacznie mniejszych świadczeniach i — co wobec naprowadzonych wyżej wywodów nie ulega wątpliwości — znacznie niższych kosztów administracyjnych Kas, wystarcza zaledwie składka 7%.

Wysokość składki na pokrycie ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych ustala projekt w maksymalnej wysokości 3'75% tygodniowej płacy ustawowej, podczas gdy dziś dochodzi wysokość składki na pokrycie kosztów samego tylko ubezpieczenia od wypadków bez chorób zawodowych do 5%. Zdawałoby się więc, że w rezultacie ciężary, które produkcja ponosić będzie musiała z tytułu ubezpieczeń od wypadków i chorób zawodowych, po wejściu w życie projektu będą znacznie niższe od tych, które dotąd płaciła na samo tylko ubezpieczenie wypadkowe. Tymczasem już pobieżne obliczenia wykazują, że — biorąc za podstawę sumę zarobków z roku 1925 — musiałby przemysł wedle taryfy uwidocznionej na stronie 166 motywów do projektu zapłacić w roku 1927 o około 3,300.000 złotych więcej, aniżeli by zapłacił wedle obecnie obowiązującej taryfy Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie. Tak tedy w praktyce wyglądałoby obniżenie kosztów ubezpieczenia choro-

bowego i od wypadków, gdyby projekt istotnie miał wejść w życie. Niezależnie od wyżej naprowadzonego nastąpiłby oczywiście dalszy, nie dający się na razie nawet w przybliżeniu ustalić wzrost kosztów ubezpieczeniowych wobec wprowadzenia powszechnego robotniczego ubezpieczenia inwalidzkiego. Koszt tego ubezpieczenia obciążyłby nietylko produkcję, ale także w znacznym stopniu budżet państwowy wobec dopłat, któreby w myśl artykułu 203 Skarb Państwa do tego ubezpieczenia zmuszonym był ponosić. Ten wzrost obciążenia z tytułu ubezpieczeń społecznych nastąpiłby w dodatku jeszcze w takiej chwili, kiedy z trudem zrównoważony został budżet państwowy, a pogarszający się raptownie bilans handlowy stanowić winien groźne memento dla wprowadzenia we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego jak najdalej idących oszczędności oraz dla zjednoczenia wszystkich wysiłków celem podtrzymania produkcji. Jeżeli więc jest zamiarem Rządu — o czym Izba jest głęboko przekonana — istotnie prowadzenie zdrowej polityki gospodarczej z uwzględnieniem całokształtu interesów produkcji, Rząd nie może dopuścić do tego, ażeby z powodu nadmiaru nałożonych obciążeń produkcja wreszcie w zupełności się załamała.

Prócz nowych ciężarów, które w razie wprowadzenia w życie powyższego projektu spaść musiałyby na właścicieli przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, projekt przewiduje szereg dalszych dla sfer tych nader niekorzystnych postanowień, znajdujących swój szczególny wyraz w przepisach, które odnoszą się do udziału przedstawicieli pracodawców i ubezpieczonych w Zarządzie przewidzianych w projekcie instytucji ubezpieczeniowych, a w szczególności Zakładów ubezpieczeń społecznych. Jeżeli bowiem ilość przedstawicieli pracodawców w Zarządzie Kas ubezpieczeń społecznych wydawać się musi w porównaniu z ilością przedstawicieli ubezpieczonych jako wysoce krzywdząca dla pracodawców, a to z tej przyczyny, że projekt nie zmniejsza bynajmniej wysokości udziału pracodawców w kosztach ubezpieczenia chorobowego, utrzymując go nadal w dotychczasowej wysokości trzy piąte tych kosztów, to ustalenie ilości zastępców pracodawców w Radzie i Zarządzie Zakładów ubezpieczeń społecznych w tym samym stosunku, co w Kasach chorych, sprzeciwiałoby się najprymitywniejszemu pojęciu słuszności i sprawiedliwości. Nakładając na pracodawców obowiązek ponoszenia kosztów ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych w całości a ubezpieczenia inwalidzkie w trzech piątych, winien był projekt zapewnić pracodawcom conajmniej taką samą ilość przedstawicieli w Radzie i Zarządzie Zakładów ubezpieczeń społecznych, jaką posiadali dotąd np. w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków we Lwowie. Postanowienia projektu pod tym względem muszą wywołać przeświadczenie, że w obecnych tak ciężkich dla naszego życia gospodarczego stosunkach, zamiast wyteżyć siły całego społeczeństwa w kierunku zjednoczenia wysiłków pracodawców i pracobiorców, kapitału i pracy dla podniesienia naszej produkcji i stworzenia jej lepszych warunków rozwoju, hołduje my hasłom ukrócenia uprawnień warstw produkujących. Krok taki sprawiłby niewątpliwie jak najgorsze wrażenie nietylko wewnątrz kraju, ale także i zagranicą, o której pomoc obecnie się ubiegamy, a która udzieli-



nie tej pomocy czyni niewątpliwie zależnem także od zaistnienia u nas normalnych warunków produkcyjnych, zgodnych z pojęciami Zachodu.

W konsekwencji naprowadzonych wyżej uwag Izba handlowa i przemysłowa zmuszona jest oświadczyć się przeciw przeprowadzeniu reformy naszych ubezpieczeń społecznych w sposób przewidziany w projekcie, albowiem reforma ta nie spełniłaby swojego właściwego celu, a mianowicie zapewnienia jak największych korzyści dla ubezpieczonych, przy możliwie jak najmniejszym obciążeniu produkcji. Uznając jednakże w całej pełni i z wielkiem zadowoleniem usiłowania Ministerstwa w kierunku zreformowania ubezpieczeń społecznych, wypowiada się Izba za przeprowadzeniem tej reformy w takiej chwili i w taki sposób, któryby dawał wszelkie zapewnienia, że reforma ta będzie w swych skutkach istotnie racjonalną i celową. Dla uskutecznienia tak rozumianej reformy naszych ubezpieczeń społecznych brak nam jednakże na razie odpowiednich podstaw dla przeprowadzenia pewnych i ścisłych obliczeń rentowych, które winny być punktem wyjścia dla wszelkich reform ubezpieczeniowych. Izba sądzi, że najodpowiedniejszym środkiem dla stworzenia tych podstaw byłoby w pierwszym rzędzie ujednostajnienie systemów ubezpieczeniowych na obszarze całego Państwa. Mogłoby się to stać np. w sposób następujący: Ponieważ ustawa o Kasach chorych z 19 maja 1920 r. obowiązuje w całej Polsce z wyjątkiem Górnego Śląska, należałoby nią objąć dodatkowo także i Górny Śląsk; ustawy austriackie o ubezpieczeniu od wypadków, uzupełnione ustawą polską z 7 lipca 1921 r., które mają zastosowanie w b. zaborze austriackim i rosyjskim, wprowadzić również w b. zaborze pruskim, uzupełniając te przepisy w kierunku ubezpieczenia przeciwko chorobom zawodowym, natomiast ubezpieczenie inwalidzkie robotników, które obowiązuje w całej pełni tylko w b. zaborze pruskim, możnaby na podstawie tamtejszych przepisów rozciągnąć także na b. dzielnicę austriacką i rosyjską. Ujednostajniwszy w ten sposób na obszarze całego Państwa system ubezpieczeń społecznych, otrzymałoby się po upływie kilku lat daty, obejmujące całe Państwo, a pochodzące z okresu waluty — miejmy nadzieję — stałej i z okresu bardziej już normalnych warunków produkcyjnych. Takie dopiero daty będą mogły stanowić zdaniem Izby odpowiednią podstawę dla ścisłych obliczeń asekuracyjno-technicznych, które pozwolą na zorientowanie się w jakim kierunku iść powinna reforma naszych ubezpieczeń społecznych i jak daleko ma ona sięgać.

Gdyby jednak mimo powyższe uwagi miało Ministerstwo — czego Izba nie przypuszcza — zamiar projekt niniejszy wprowadzić w całości w życie, Izba zaznacza, że poszczególne postanowienia projektu wymagają całego szeregu zmian. Przechodząc do omówienia poszczególnych artykułów projektu, Izba handlowa i przemysłowa ma zaszczyt poczynić następujące uwagi:

#### **Obowiązkowe ubezpieczenie (art. 2 do 7).**

Izba wypowiada się za zatrzymaniem górnej granicy w ubezpieczeniu, nadmieniając równocześnie, że nie może podzielić zapatrywania Ministerstwa w tej sprawie, naprowadzonego na stronie 113 motywów do

projektu. Jeżeli bowiem nawet dałyby się naprowadzić pewne momenty, przemawiające za nieusuwaniem z ubezpieczenia pracowników, pobierających wyższe wynagrodzenie, jako przedstawiających lepsze ryzyko, to znowu z drugiej strony, doświadczenie praktyczne, poczynione w tym względzie przez Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, nakazuje zając stanowisko wręcz odmienne. Zniesienie bowiem zupełnie górnej granicy ubezpieczenia od wypadków, jak to uczyniła ustawa z 1921 r., dało się dotkliwie odczuć funduszom wymienionego Zakładu, który niejednokrotnie wypłacać musiał renty w wysokości 2.000 zł. i więcej miesięcznie.

W każdym jednakże razie górna granica ubezpieczenia winna być utrzymana przynajmniej co do tych osób, które posiadają swe statuty emerytalne i mają zapewnione zasiłki i renty.

### **Kasy ubezpieczeń społecznych (art. 21 do 52).**

Do artykułów powyższych odnoszą się uwagi uczynione powyżej co do składu Rady i Zarządu Kas społecznych.

Art. 26. punkt b) oraz art. 27 należałoby dodatkowo uzupełnić w tym kierunku, że o ile chodzi o pracodawców, przysługuje czynne i bierne prawo wyborcze także osobom prawnym za pośrednictwem swych pełnomocników. Natomiast musiałyby się Izba sprzeciwić przyznaniu czynnego i biernego prawa wyborczego do organów Kas ubezpieczeń społecznych także rencistom (art. 26 i 27), którzy z natury rzeczy staćby się musieli w tych organach elementem uprawiającym przedewszystkiem gospodarkę idącą po linii jak najmniejszego oporu. Musiałoby to oczywiście w konsekwencji pociągnąć za sobą wzrost rozchodów a tem samem i kosztów ubezpieczenia.

Odnosnie do art. 36 wypowiada się Izba za skreśleniem w ustępie pierwszym słów „zaś przedstawiciele ubezpieczonych także do zwrotu utraconego za ten czas zarobku“. Jeżeli bowiem z uwagi na postanowienia art. 225 niema o tem mowy, ażeby pracodawca uniemożliwił lub utrudniał swoim pracownikom przyjęcie lub wykonywanie czynności członka organów Kas, Zakładów itd., nie może też w konsekwencji być mowy o utracie przez ubezpieczonych zarobku w razie wykonywania powyższych czynności.

Odnosnie do art. 41 oświadcza się Izba za utrzymaniem przy wyborze Zarządu Kas Ubezpieczeń społecznych przez Rady Kasy zasady proporcjonalnej, jak to miało miejsce w art. 68. ustawy o Kasach chorych z 1920 r. Przeprowadzanie wyborów zwykłą większością głosów wpłynęłoby bardzo niekorzystnie na umożliwienie dostępu do władz Kasy wszystkim grupom zainteresowanych i spowodowałoby dalsze zradykalizowanie Zarządów Kas, co w rezultacie wyszłoby tylko na niekorzyść ubezpieczenia.

### **Zakłady ubezpieczeń społecznych (art. 53 do 67).**

O ile chodzi o zakres działania Zakładów ubezpieczeń społecznych, oświadcza się Izba przeciw przyznaniu Zakładom prawa zakładania zakładów fabrykacji środków leczniczych, albowiem zaciążyłoby to niewątpliwie w sposób bardzo ujemny na rozwijającym się u nas dopiero

przemysle chemicznym. Z drugiej strony niema poważnej rękojmi, że takie ciało jak zakład ubezpieczeń potrafi prowadzić produkcję fabryczną zgodnie z każdoczesnymi wymogami najnowszej techniki produkcyjnej i w myśl nakazów racjonalnej polityki komercyjnej. Przeciwnie należy raczej przypuszczać wynik odwrotny: tworzące się zakłady fabrykacji będą szkodziły przemysłowi, a dostarczać wyrobów drogich i pod względem jakości niekoniecznie pierwszorzędnych.

Powołując się na zamieszczone we wstępie uwagi swe co do składu przedstawicieli pracodawców i pracobiorców w Radzie i Zarządzie Zakładów, Izba dodatkowo nadmienia, że tak krzywdzące pracodawców postanowienia projektu w tej sprawie nie dałyby się również usprawiedliwić nawet najdalej posuniętymi względami na interes ubezpieczonych. Wszakże bowiem sam projekt na stronie 89 motywów podnosi, że Zarząd Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, jakkolwiek skład jego stanowią w połowie reprezentanci pracodawców, na posiedzeniu swem z dnia 28 marca 1926 r. postanowił jednogłośnie podwyższenie świadczeń. Jest to wymowny przykład w tym kierunku, że w praktyce pracodawcy nie sprzeciwiają się podwyższaniu świadczeń o ile jest ono racjonalne i da się pogodzić z interesem ubezpieczenia jako takiego. Wreszcie nie od rzeczy będzie tu wskazać na stosunki panujące pod powyższym względem w innych państwach. I tak — o ile chodzi o ubezpieczenie inwalidzkie — w Niemczech postanawiają przepisy § 1346 Reichs-Versicherungs-Ordnung, że pracodawcy i ubezpieczeni mają mieć w Zarządzie Zakładu ubezpieczeniowego równą ilość głosów, przyczem udział pracodawców i ubezpieczonych w kosztach tego ubezpieczenia wynosi po połowie (§ 1387 Rg.). Ustawa czeska z 30 października 1924 o ubezpieczeniu pracowników na wypadek choroby, inwalidztwa i starości ustala również równy udział pracodawców i ubezpieczonych w Zarządzie centralnego Zakładu ubezpieczeń społecznych w Pradze (§ 79), jakkolwiek i tu udział pracodawców i ubezpieczonych w kosztach ubezpieczenia jest równy (art. 162).

W konsekwencji Izba domagać się musi z całym naciskiem ustalenia takiego stosunku przedstawicieli pracodawców w organach Kas i Zakładów, jaki powinien zachodzić przy uwzględnieniu ponoszenia przez nich ciężarów ubezpieczeniowych.

Ustalając w art. 61 zasadę nominacji przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej przewodniczącego Zakładu oraz jego zastępcy, podcina projekt ideę autonomii Zakładów i czyni ją właściwie iluzoryczną. Z uwagi na współudział Skarbu Państwa w kosztach ubezpieczenia długoterminowego — jak to przewiduje art. 202 do 204 — Izba mogłaby uznać za słuszne przyznanie Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej prawa zatwierdzania wyboru przewodniczącego Zarządu Zakładu. Natomiast Izba wypowiedzieć się musi przeciwko zasadzie nominacji, a w każdym razie nie widzi żadnej uzasadnionej podstawy do tego, aby przyznać Rządowi również prawo nominowania zastępcy przewodniczącego i aby nominowani stawali się urzędnikami państwowymi. To ograniczenie autonomii Zakładów wydaje się tem dziwniejsze, że projekt nie zawiera analogicznych ograniczeń o ile chodzi o autonomję Kas ubezpieczeń społecznych.

### **Związek Zakładów ubezpieczeń społecznych (art. 68 do 77.).**

Odnosnie do utworzenia Związku Zakładów ubezpieczeń społecznych nasuwają się te zastrzeżenia, że utworzenie takiego Związku pociągnąć musiałyby za sobą niewątpliwie wzrost kosztów administracyjnych. Z tych przyczyn wydaje się Izbie wskazaniem, ażeby środki na swe utrzymanie czerpał Związek nie w sposób przewidziany w art. 213, lecz z funduszu nadwyżek składanych przez poszczególne Zakłady. Fundusz ten byłby administrowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

### **Nadzór (art. 80 do 89).**

Zasada bezpośredniego nadzoru nad Kasami wyłącznie za pośrednictwem Zakładu nie wydaje się Izbie trafną. Nasuwają się tu bowiem duże wątpliwości w tym kierunku, czy da się pomyśleć w ten sposób racjonalny i bezstronny nadzór, skoro organy Zakładów mają być emanacją Kas.

### **Świadczenia (art. 90 do 182).**

Nie mogąc z powodu naprowadzonego na wstępie braku należytych podstaw dla ścisłych obliczeń asekuracyjno-technicznych zająć zasadniczego stanowiska co do wysokości i rozmiaru przewidzianych w projekcie świadczeń dla ubezpieczonych, wypowiada się Izba za ustaleniem tych świadczeń w takich rozmiarach, ażeby udzielanie ich było możliwe w granicach dotychczasowego obciążenia. W szczególności wyraża Izba zapatrywanie, że świadczenia chorobowe ograniczać się winny do kategorii niezbędnych jak: porada, leki, leczenie szpitalne i zabiegi lecznicze. Rozszerzenie tych świadczeń winno nastąpić dopiero wówczas, jeżeli pozwolą na to środki finansowe Kas.

Co się tyczy postanowień art. 95, Izba, wychodząc z założenia, że Zakłady ubezpieczeń są przede wszystkim zakładami rentowymi, wypowiada się za przerzuceniem całego lecznictwa na Kasy. Ponieważ, jak uczy statystyka, tylko 40% wypadków powoduje niezdolność do pracy ponad 13 tygodni po dniu wypadku, winienby w Kasach ciążyć obowiązek leczenia nie tylko w ciągu dwóch tygodni, jak przewiduje projekt, ale 13 tygodni od wypadku, z tem, że w razie przedłużenia się leczenia ponad tych 13 tygodni, byłby Zakład ubezpieczenia obowiązany do zwrotu Kasom wszelkich kosztów, począwszy od dnia wypadku. Następstwem takiego postanowienia byłoby znaczne uproszczenie w administracji Zakładów skutkiem zmniejszenia się rozmiarów korespondencji, któreby zmuszone były Zakłady prowadzić z władzami administracyjnymi, gminami, lekarzami, przedsiębiorcami itd. Takie uproszczenie administracji w Zakładach ubezpieczeń wpłynęłoby niewątpliwie dodatnio na koszt ich administracji, a tem samem też i na koszt ogólny całego ubezpieczenia.

Pojęcie rodziny ubezpieczonych ustalone w art. 101, jest zbyt daleko idące, wobec czego należałoby je utrzymać w tych ramach, jakie zakreślił mu art. 33 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Ustalenie w art. 112 przymusu leczenia ambulatoryjnego nie wydaje się wskazanem; należałoby bowiem zostawić możliwość stosowania przez Kasy także innych form leczenia, o ile warunki miejscowe i inne w danym wypadku za tem by przemawiały. W tem miejscu należałoby również rozważyć sprawę zapewnienia ubezpieczonym zupełnej swobody w wyborze lekarza, a to nietylko z pośród lekarzy Kas. Jest to postulat powszechnie wysuwany przez ubezpieczonych, postulat, który, o ile chodzi o efekt lecznictwa, posiada dla ubezpieczonych pierwszorzędne znaczenie. Swobodny wybór lekarza, który istnieje w b. zaborze pruskim, nie jest — jak okazała praktyka tamtejsza — zbyt kosztowny i dałby się prawdopodobnie zrealizować w granicach obecnego obciążenia. Zrealizowanie zaś tego postulatu spotkałoby się niewątpliwie z większem uznaniem ubezpieczonych, niż przewidziane w projekcie rozszerzenie świadczeń chorobowych.

Co się tyczy wysokości świadczeń długoterminowych pozwala sobie Izba naprowadzić te same zastrzeżenia zasadnicze, które poczyniła na wstępie swych uwag, dotyczących części III. projektu. W każdym razie oświadcza się Izba w konsekwencji uwag, uczynionych do art. 2 do 7 w sprawie utrzymania górnej granicy poborów, także za ustaleniem górnej granicy świadczeń długoterminowych.

Ponadto wypowiada się Izba za zmianą końcowego ustępu art. 124 w ten sposób, ażeby — jak to czyni § 5. ustawy austriackiej z 28 grudnia 1887 o ubezpieczeniu robotników od wypadków — za wypadki w zatrudnieniu w drodze do pracy i z pracy uznane być mogły tylko takie wypadki, „które zdarzają się w drodze z mieszkania do pracy albo z pracy do mieszkania, o ile ta droga nie doznała żadnej przerwy uzasadnionej własnym interesem ubezpieczonego, lub jakiejś innej przerwy, która nie stoi w związku ze stosunkiem pracy“.

Równocześnie oświadcza się Izba przeciw przedłużeniu rent sierocych do ukończenia 18 względnie 24 roku życia. Z uwagi bowiem na to, że na ogół zaczynają u nas ludzie pracować już w 15 roku życia, przedłużenie renty ponad 15 lat winno nastąpić tylko wtedy, jeżeli dziecko uczeźcza na naukę zawodową i nie powinno przekraczać 21 roku, tj. chwili dojścia do pełnoletności.

### **Składki (art. 183 do 201).**

Wobec naprowadzonych na wstępie zastrzeżeń i wątpliwości, odnoszących się do podstaw obliczeniowych, na których opiera się cała strona finansowa projektu, trudno ustalić bliżej jak w praktyce wyglądać będzie faktyczne obciążenie przemysłu i handlu w razie wprowadzenia niniejszego projektu w życie. To jednak nie ulega wątpliwości, że obciążenie to w stosunku do dzisiejszego będzie znacznie wyższe, wobec tego też nierealność ustalonych w projekcie składek nie potrzebuje bliższego uzasadnienia. Jakkolwiek projekt ustala, wysokość składek na lat 10, to postanowienie to odnosi się tylko do tej części składek, która pokrywać ma świadczenia z tytułu inwalidztwa i starości, oraz nieszczęśliwych wypadków, natomiast pozostawia Kasom możliwość swobodnego podwyższenia składek chorobowych. Kupiec czy przemysłowiec, który chce racjonalnie kalkulować, musi wiedzieć, na najbliższy przynajmniej

okres czasu, ile wynosić będą jego koszty produkcyjne, których znaczną część stanowią między innymi także składki ubezpieczeniowe. Jeżeli więc wobec tego słusznym jest, że projekt przyjmuje zasadę ustalenia wysokości składek na pewien dłuższy okres czasu, to zasada ta odnosić się winna do wszelkiego rodzaju składek, a zatem także i do składek chorobowych. Z tych przyczyn uważa Izba za konieczne ustalenie składki chorobowej na okres pierwszych 10 lat w wysokości 6% zarobku, bez możliwości podwyższania jej przez Kasy chorych.

W szeregu państw podwyższenie składek ubezpieczeniowych, jak np. w Czechach, wymaga przyzwolenia ciał ustawodawczych. To też słusznym byłoby uzależnienie przewidzianej w art. 189 możliwości podwyższenia składek przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej po upływie pierwszych 10 lat przynajmniej od uchwały Rady ubezpieczeń społecznych.

Odnośnie do postanowień art. 18 w sprawie zaliczenia przedsiębiorstw do jednej z pięciu kategorii niebezpieczeństwa, zasada ta wzorowana na przepisach niemieckich, jest z tego względu niewłaściwą, że tam przewidziana jest ona dla stowarzyszeń zawodowych, obejmujących jeden lub kilka podobnych rodzajów przedsiębiorstw, które wzajemnie różnią się tylko nieznacznie. Tymczasem przy terytorjalnym ustroju zakładów ubezpieczeniowych — jak to przewiduje projekt — każdy z tych zakładów może mieć do czynienia z przeszło 500 (jak obecnie) rodzajami przedsiębiorstw, różnych pod względem stopnia niebezpieczeństwa, wobec czego dla uwzględnienia tych różnic, podział dzisiejszy na 14 kategorii ze 100 klasami, jest raczej za ciasny. Z tej przyczyny oświadcza się Izba za zatrzymaniem dotychczasowego podziału na kategorie i klasy niebezpieczeństwa obowiązującego w Małopolsce i b. zaborze rosyjskim.

Co do udziału pracowników i ubezpieczonych w ponoszeniu kosztów ubezpieczenia, domagać się Izba musi zmiany postanowień projektu w tym kierunku, ażeby udział ten był równy. Tego rodzaju stosunek przewidują ustawodawstwa większości państw o bardzo nawet rozwinięciem ubezpieczeniu społecznym. Postulat ten jest tak słuszny, że nie wymaga on bliższego uzasadnienia. Ten bowiem, który wyłącznie ciągnie korzyści z ubezpieczenia, a mianowicie ubezpieczony, ponosić winien przynajmniej połowę kosztów ubezpieczenia. Domaga się tego wzgląd na ubezpieczenie jako takie, albowiem niewątpliwie tylko w takim wypadku zapewnioną będzie oszczędna i racjonalna gospodarka ubezpieczeniowa.

Odnośnie do postanowień art. 195 należałoby utrzymać zasadę, że o ile w ciągu tygodnia ubezpieczony zatrudniony był u paru pracodawców, każdy z nich obowiązany jest do płacenia stosunkowej części składki. Utrzymanie artykułu tego, w brzmieniu projektu, byłoby niesłusznym i niesprawiedliwym wobec ostatniego pracodawcy, dla którego wykonywanie prawa regresu do poprzednich pracodawców byłoby nie raz w praktyce zupełnie niemożliwe.

Wobec ujemnych doświadczeń, poczynionych z egzekutorami własnymi Kas chorych w b. zaborze rosyjskim, wypowiada się Izba odnośnie do art. 200 za utrzymaniem zasady ściągania zaległych składek itd. w drodze egzekucji administracyjnej.

### Postanowienia finansowe (art. 205 do 218).

Ustalona w art. 206 zasada tworzenia funduszu zapasowego w wysokości conajmniej ogólnego wydatku rocznego, nie wydaje się słuszną, o ileby fundusz ten utrzymany miał być w stanie płynnym, co wskazaniem jest ze względu na możliwość uruchomienia go w każdej chwili. W takim wypadku Izba sądzi, że wystarczyłby fundusz zapasowy w wysokości połowy przeciętnego rocznego rozchodu. Z uwagi na to, że — jak uczy dotychczasowe doświadczenie — niedomagania finansowe Kas pochodzą w najczęstszych wypadkach z powodu zbyt szybkiego lokowania przez Kasy części dochodów w nieruchomościach, należałoby w art. 207 ustalić zasadę, że Kasy nabywać mogą nieruchomości tylko ze specjalnego funduszu inwestycyjnego, tworzonego z przeznaczony na ten cel specjalnie części dochodów Kasy, a nie z bieżących wpływów, uzyskanych ewentualnie przez podwyższenie składki.

Wobec tego, że przewidziana w art. 208 możliwość ściągania przez Zakład ubezpieczeń 18% odsetek zwłoki w wypadkach, w których Kasy nie odprowadzą w terminie składek przypadających Zakładowi, okazać się może w praktyce iluzoryczną, przez co Zakłady znalazłyby się mogły w zupełności bez funduszy, należałoby w artykule tym przewidzieć możliwość zastosowania w razie potrzeby ze strony Zakładów wobec Kas środków przymusowych, jak np. wzięcie Kasy w zarząd przymusowy przez Zakład itp. Niebezpieczeństwo bowiem w tym kierunku jest bardzo możliwe, gdyż Kasy będą zawsze skłonne wydawać ściągnięte fundusze na własne cele, zwłaszcza przy rozwiniętym już dziś w tych Kasach ogromnym rozmachu do czynienia inwestycji, zakupna domów, lecznic itp. Zakłady ubezpieczeń mogą się więc łatwo znaleźć w tem przykrem położeniu, że Kasa będzie im płaciła co najwyżej odsetki, a nie będzie wcale troszczyć się o odprowadzenie całości składek.

### Orzecznictwo (art. 219).

Wobec ogromnej różnorodności obowiązujących dotąd przepisów, odnoszących się do orzecznictwa w zakresie ubezpieczeń społecznych, uregulowanie i ustalenie zasad orzecznictwa i utworzenie organów orzecznicznych już w obecnym projekcie uważa Izba za rzecz nagłą.

### Postanowienia karne (art. 220 do 231).

Uderza niewspółmierność w wysokości kar pieniężnych do kar wolnościowych (porównaj np. art. 225 kara pieniężna 2.000 złotych, względnie areszt do jednego miesiąca i art. 226 kara pieniężna do 500 złotych i kara aresztu do 6 miesięcy); należałoby więc ustalić pewien stały stosunek między karą pieniężną a karą aresztu n. p. 100 zł. równe jednemu dniu aresztu. W każdym razie kary ustalone w art. 223, 224, 225 są zbyt wysokie w stosunku do przewinień, za które zostały nałożone, wobec czego Izba domagać się musi wydatnego ich obniżenia.

Na tem porządek dzienny wyczerpano i obrady zamknięto.

Prezydent:

Dr. Kolischer mp.

Szef Biura:

Stesłowicz mp.

Protokół sprawdzili:

Herman Rubel mp.

Winkler Maksymilian mp.

## PROTOKÓŁ

### III. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 30 maja 1927 roku.

#### TREŚĆ:

##### Przedmioty obrad.

- I. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.
- II. Sprawozdanie z czynności Biura Izby za czas od 30 kwietnia do 30 maja 1927.
  - a) w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych i kredytowych;
  - b) w zakresie spraw handlowych, celnych, komunikacyjnych;
  - c) w zakresie spraw podatkowych.
- III. Sprawozdanie z konferencji w przedmiocie kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego.
- IV. Sprawozdanie z konferencji w przedmiocie ożywienia ruchu budowlanego.
- V. Reforma świadectw przemysłowych dla handlu.

##### Wnioski nagłe:

- 1) w sprawie opodatkowania młynów wedle art. 5 ust. 7 ustawy o podatku przemysłowym;
- 2) w sprawie rozstrzygnięcia podań o przeklasyfikowanie świadectw przemysłowych, wstrzymania egzekucji i amnestji dla najbiedniejszych podatników;
- 3) w sprawie zamykania kont przez P. K. O.;
- 4) w sprawie wyjęcia jedwabnej gazy młynarskiej z pod przepisów reglementacyjnych;
- 5) w sprawie załatwienia przed dniem 15 czerwca br. podań o ulgi podatkowe kupców hurtowników nie prowadzących ksiąg handlowych;
- 6) w sprawie nakładania na kupców osobnych opłat drogowych;
- 7) w sprawie utworzenia w Stanisławowie filjalnego Urzędu pocztowego;
- 8) w sprawie załatwienia podań o odpisywanie podatku przemysłowego po myśli § 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym;



9) w sprawie przydziału spirytusu denaturowanego dla celów przemysłowych.

#### O b e c n i :

Przewodniczący: Prezydent Dr. Henryk Kolischer.

Zastępca przewodniczącego: Wiceprezydent dr. Jan Jerzy Rucker.

Komisarz rządowy: Naczelnik Wydziału Karol Lidl.

Delegat Izby Skarbowej: Nadradca Pakosz.

Członkowie: Bendl Marjan, Buber Karol, Frenkl Alfred, Dr. Horowitz Marcin, Höflinger Tadeusz, Kiesler Adolf, dr. Kreisberg Izydor, Kriss Eljasz, Lewicki Aleksander, Neuman Józef, Schutzmann Lipa, Steigelfest Gabryel, Thom Maksymiljan, Ulam Michał, Wiesenberg Maks. Winkler Maksymiljan, Wixel Jakób, Inż. Zachariewicz Alfred.

Członkowie-korespondenci: Cirin Władysław, Dr. Csala Paweł, Eisenstein Karol, Gruft Juljusz, Hafter Izak, Dr. Ihnatowicz Kazimierz, Inż. Kolischer Arnold, Dr. Lilien Artur, Maksymowicz Kazimierz, Mahler Maks, Inż. Matzke Władysław, Mund Jakób, Pineles Józef, Rappaport Oswald, Süßwein Ludwik, Weinreb Natan, Weksler Antoni, Dr. Wiesenberg Witold.

Nieobecność usprawiedliwili: Gurgul Stanisław, Strisower Juljusz.

#### B i u r o I z b y :

Szef Biura: Dr. Stesłowicz Władysław; Dyrektorzy: Tenner Ludwik, Dr. Trawiński Karol; Zastępcy Dyrektora: Dittrich Ryszard, Dr. Wachtel Filip; Starsi referenci: Dr. Jasiński Michał, Tenner Marja; Referenci: Mr. Gadomski Kazimierz, Dr. Mansch Alfred (prowadzący pióro), Dr. Nahlik Stanisław, Dr. Zipper Karol; Konsulent podatkowy: Dr. Mund Ludwik.

#### P o r z ą d e k o b r a d :

##### I.

Po skonstatowaniu kompletu, zaprasza przewodniczący do sprawdzenia protokołu rr. Inż. Zachariewicza i Nicka Michała, oraz zawiadomia, że protokół z ostatniego posiedzenia plenarnego sprawdzili: rr. Winkler Maksymiljan i Rubel Herman.

##### II.

Dyrektor Dr. Trawiński złożył następujące sprawozdanie z czynności Prezydium i Biura Izby w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych, kredytowych itp.:

Ministerstwu Przemysłu i Handlu przedłożono obszerną opinię w sprawie projektu ustawy o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych. To samo Ministerstwo nadesłało do zaopiniowania nowy projekt ustawy probierczej, który obecnie znajduje się w stadium dochodzeń i studjów wstępnych. Potwierdzając odbiór opinii Izby o projektach rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie sądów pracy, oraz umowy o pracy robotników i ubezpieczenia, Ministerstwo Przemysłu i Handlu oznajmiło, że skorzysta z uwag nadesłanych, skoro rozpoczna

się narady międzyministerjalne na ten temat. Okręgowemu Inspektorowi Pracy przedłożyło opinię wyjaśniającą, które powiaty z okręgu Izby powinny być uznane za przemysłowe w rozumieniu ustawy o reformie rolnej. Na interwencję Izby Ministerstwo Poczty i Telegrafów oznajmiło, że nie może wydać zarządzenia, aby urzędy pocztowe w trzecim, a nie w drugim dniu wymagalności zapłaty, oddawały notariuszom weksle do protestu, albowiem notariusze pod groźbą niewykonania protestu domagają się, aby oddawano im weksle do protestu najpóźniej w drugim dniu płatności, notariusze bowiem wzywają dłużników pisemnie do zapłaty weksli, pozostawiając im w tym celu 24-godzinny okres czasu, a w razie niezapłacenia dokonywują protestu. Na stosowne pismo Bank Polski oznajmił, że w sprawie ograniczenia godzin w przyjmowaniu zapłaty za weksle wydał odpowiednie instrukcje zastępstwu swemu w Rawie Ruskiej. Do Izby Skarbowej we Lwowie odniesiono się w sprawie braku blankietów wekslowych za 60 groszy, zmuszającego kupców do zakupywania blankietów droższych. Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu zwrócono się z przedstawieniem w sprawie liberalniejszego uregulowania przepisów o wydawaniu zezwoleń na wywóz pieniędzy do Gdańska. Na interwencję Izby w sprawie zmiany zarządzenia o pobieraniu przez Bank Polski 50-groszowej opłaty za zniszczone banknoty, Bank Polski wyjaśnił, że należytość tę pobierają oddziały Banku w zupełnie wyjątkowych wypadkach, kiedy istnieje absolutna pewność złośliwego, rozmyślnego uszkodzenia banknotów, nadmieniając, że podobna opłata stosowana była również przed wojną przez banki emisyjne. Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odniesiono się z prośbą o wyjaśnienie w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia wszystkich bez wyjątku robotników, zajętych przy robotach lasowych. Na przedstawienie Izby Ministerstwo Przemysłu i Handlu oznajmiło, że termin przeprowadzenia rewizji koncesji uprawnień skarbowych został przedłużony do 1 lipca 1928, oraz że Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym w b. zaborze austriackim i pruskim wstrzymać redukcję zakładów wódczanych, przeznaczonych do zamknięcia na zasadzie ustawy antialkoholowej, do dnia 31 grudnia 1927. W odpowiedzi na pisma Izby, lwowski oddział Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego zapodał, że na podstawie obowiązujących przepisów Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego upoważniona jest do otwierania własnych sklepów sprzedaży swoich wyrobów. Ilość zaprojektowanych sklepów P. M. S. w danym okręgu jest tak nikła w stosunku do ogólnej ilości prywatnych miejsc detalicznej sprzedaży, że nie może być mowy o jakiegokolwiek konkurencji ze strony tych sklepów wobec prywatnych przedsiębiorstw. Ponadto Oddział lwowski oznajmił, że sklepy detaliczne P. M. S. we Lwowie noszą poniekąd charakter sklepów pokazowych ze wszystkimi gatunkami wyrobów monopolowych. W Ministerstwie Skarbu poparto memoriał Związku fabrykantów octu z powodu niedostatecznego przydziału spirytusu fabrykantom octu przez Izbę Skarbową we Lwowie. Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego odniesiono się z zażaleniem, że zarówno szkolnictwo zawodowe prywatne, jak też zarządy bursz rzemieślniczych nie otrzymują wydatnego przydziału subwencji z funduszu utworzonego w myśl

art. 120 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 25% dodatku do ceny świadectw przenysłowych i kart rejestracyjnych. U miarodajnych czynników interweniowano z powodu zażalenia cechu piekarzy w Drohobyczu na praktykę Zakładu karnego w Drohobyczu, który wypiekając chleb i bułki, zaopatruje w te artykuły odbiorców z poza Zakładu. W sprawie ustalenia cen na mąkę i pieczywo przez Komisję badania cen przy Magistracie miasta Lwowa, odbyły się w Izbie w połowie kwietnia i maja br. konferencje, na których ustalono wytyczne celem umożliwienia zastępcom sfer gospodarczych zajęcia zgodnego stanowiska na posiedzeniach Komisji. Redakcji czasopisma „Głos Kupiectwa“ w Łodzi, w którym umieszczono niedawno artykuł zarzucający kupiectwu małopolskiemu nadużywanie przepisów w sprawie ordynacji ugodowej, przesłano obszerne wyjaśnienie, zbliżające szczegółowo podniesione zarzuty. Do Ministerstwa W. R. i O. P. odniesiono się z prośbą o natychmiastowe rozpoczęcie budowy nowego gmachu dla Państwowej szkoły ekonomiczno-handlowej we Lwowie, ponieważ stan budynku, w którym szkoła ta obecnie się mieści, nietylko utrudnia należyte prowadzenie nauki, ale bezpośrednio zagraża zdrowiu a nawet życiu tak młodzieży, jak też grona nauczycielskiego. Kierownictwu Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929 w Poznaniu przedstawiono nazwiska osób, które nadawałyby się do powołania na członków Komitetu Wielkiego tej wystawy. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu interweniowano w sprawie powołania także reprezentantów ze Wschodniej Małopolski do delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Genewie. Dnia 4 maja br. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Związku Izb handlowo-przemysłowych Rzeczypospolitej Polskiej na którym obradowano nad szeregiem spraw aktualno-gospodarczych. Z ważniejszych tematów Izba lwowska referowała sprawę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach przemysłowo-handlowych, decentralizacji dostaw państwowych, paszportów kupieckich, oraz projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby i ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego. Poza tem omawiano na posiedzeniu kwestję nowelizacji ustawy o opłatach stempowych, opracowania przewodnika polskich firm eksportowych, waloryzacji cel, udziału Polski w Targach Lipskich. W dniach 10 i 11 kwietnia br. odbył się w Krakowie zjazd Izb Rzemieślniczych, w którym sprawozdawca wziął udział jako delegat Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Następnie złożył dyrektor T e n n e r następujące sprawozdanie z zakresu spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych:

W Ministerstwie Skarbu oraz w Ministerstwie Przemysłu i Handlu interweniowano w sprawie zmiany rozporządzenia o zwolnieniu towarów eksportowanych od podatku obrotowego a to w tym celu, aby również i przesyłki wysyłane zagranicę pocztą mogły korzystać z odnośnej ulgi podatkowej. Na prośbę Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców poparto w Ministerstwie Skarbu memorjał tego Stowarzyszenia, wy stosowany w sprawie przemytnictwa konfekcji damskiej i artykułów modnych przez osoby prywatne. Pismem z dnia 29. IV. br. odpowiedziało Ministerstwo Skarbu, że poleciło wszystkim Dyrekcjom cel wydanie

odpowiedniego rozporządzenia. Dnia 5 maja odbyła się w Izbie konferencja zainteresowanych sfer gospodarczych, celem omówienia nadesłanego przez Ministerstwo Rolnictwa projektu wprowadzenia ustawowej reglamentacji eksportu jaj. Na podstawie uzyskanego na tej konferencji materiału, wypracowano opinie, oświadczającą się przeciw projektowi. Niezależnie od tego odbyła się w kwestji wywozu jaj dnia 18 maja br. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja przy współdziałaniu delegata Izby, na której omawiano sposoby uzdrowienia handlu jajczarskiego samodzielnie przez czynniki gospodarcze. W tym celu wybraną została ściślejsza komisja, w której skład weszli producenci i handlarze jaj, oraz delegaci organizacji gospodarczych. Na interwencję Izby w sprawie udzielania informacji z zakresu zagranicznych taryf kolejowych, otrzymało Prezydjum Izby z Ministerstwa Komunikacji odpowiedź, że poszczególne Dyrekcje kolei państwowych otrzymały polecenie jak najszybszego uzupełnienia swoich zbiorów taryf zagranicznych, celem udzielania informacji w tym zakresie sferom interesowanym. Wobec zażaleń eksporterów mięsa na brak wagonów-chłodzi w okręgu Dyrekcji lwowskiej odniesiono się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o rychłe zarządzenie temu brakowi. Dnia 1 kwietnia br. odbyło się posiedzenie komisji kolejowej Izby, którego przedmiotem było opracowanie opinii projektu wypracowanego przez Ministerstwo Komunikacji w sprawie udzielania kredytów przewozowych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Uchwalona na tem posiedzeniu opinia przedstawiona została przez delegata Izby Państwowej Radzie Kolejowej, która po myśli tej opinii oświadczyła się przeciw zmianie obecnie obowiązujących warunków co do udzielania kredytów frachtowych przez Zarząd kolejowy, a w każdym razie przeciw projektowanemu udzieleniu monopolu Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Na interwencję Izby w sprawie wielkich niedomagań międzymiastowej sieci telefonicznej w Małopolsce, odpowiedziało Ministerstwo Poczty i Telegrafów, że jest dokładnie poinformowane o obecnym złym stanie urządzeń telefonicznych w tutejszym okręgu i że brak kredytów jest najgłówniejszą przeszkodą do rychłego doprowadzenia do porządku oraz rozbudowy sieci telefonicznej. Ministerstwo oświadcza zarazem, że jeszcze w bieżącym roku wykonane zostaną pewne prace ku polepszeniu sprawności telefonicznej we Wschodniej Małopolsce i że niezależnie od tego wstawione zostaną na ten cel odpowiednie kredyty do preliminarza budżetowego na rok 1928. Ponadto interweniowało Prezydjum Izby w Ministerstwie Poczty i Telegrafów ponownie w sprawie zwłoki, z jaką prowadzone są roboty przy rozbudowie telefonicznej sieci kablowej we Lwowie i urządzenia nowej centrali telefonicznej, oraz w sprawie możliwości uzyskania międzymiastowego połączenia telefonicznego w wypadkach, w których numer telefonu wywoływanego nie jest wywołującym znany. Dnia 2 maja br. Izba przyjmowała 6 członków ekonomicznej delegacji tureckiej, wysłanej przez Izbę handlową w Konstantynopolu pod przewodnictwem Rady handlowego Poselstwa polskiego w Turcji. Za sprawne zorganizowanie przyjęcia tej wycieczki we Lwowie Prezydjum Izby otrzymało podziękowanie Instytutu eksportowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz telegraficzne podziękowanie członków tej wycieczki i podziękowanie tutejszego wicekonsula tureckiego.

W końcu konsultent podatkowy Dr. M u n d złożył z zakresu spraw podatkowych sprawozdanie następującej treści:

Zwrócono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przesłanie projektu nowej ustawy o podatku dochodowym i majątkowym do zaopiniowania. Ministerstwo zawiadomiło, iż projekty te są obecnie przedmiotem obrad Rady Finansowej i dopiero po otrzymaniu opinii powyższej Rady prześle Izbie projekty do zaopiniowania. Odniesiono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zezwolenie mniejszym domom bankowym na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie świadectw przemysłowych dla handlu II. kategorii. Ministerstwo zawiadomiło, iż nie znajduje podstaw prawnych do zadośćuczynienia temu życzeniu. Wskutek zażalenia, wniesionego do Ministerstwa Skarbu, że władze skarbowe zbyt rygorystycznie załatwiają podania o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw na podstawie świadectw przemysłowych niższych kategorii, aniżeli ustawa przewiduje, Izba Skarbowa we Lwowie zawiadomiła, iż w r. 1920 załatwiła przeszło 50% wniesionych podań korzystnie. Wskutek wniesionego pisma Ministerstwo Skarbu zawiadomiło, że projekt dekretu normującego stosunki rzeczoznawców ksiązkowych, jest obecnie w opracowaniu. Zwrócono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie rozporządzenia, ujmującego systematycznie dotychczasowe ulgi w zakresie podatku przemysłowego od obrotu, porozrzucane po rozmaitych rozporządzeniach wzgl. okólnikach Ministerstwa Skarbu, a częściowo ogłoszone w dziennikach urzędowych, częściowo nie opublikowane. Na interwencję Izby Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie amortyzacji przy wymiarze podatku dochodowego, oraz dalszy okólnik wyjaśniający liczne wątpliwości, które nasunęły się przy stosowaniu obecnie obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym. W myśl uchwały plenarnego posiedzenia, Biuro Izby opracowało projekt reformy przepisów świadectw przemysłowych dla handlu. Projekt ten był już przedmiotem obrad Komisji podatkowej, która prac swych jeszcze nie ukończyła.

W dyskusji nad powyższymi sprawozdaniami zabrał pierwszy głos r. F r e n k e l. Omówiwszy sprawę dotychczasowego opodatkowania młynów wedle ustępu 7 artykułu 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, stawia wniosek nagły następującej treści:

- 1) Uprasza się Prezydium Izby o interwencję u p. Wicepremiera jako Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z przedstawieniem, że dotychczasowe stosowanie opodatkowania przy młynach wedle art. 5, ustęp 7. ustawy o państwowym podatku przemysłowym musi przemysł młynarski kraju do zupełnego upadku doprowadzić. Jest rzeczą wykluczoną, żeby masowy przemysł przetwórczy, jakim jest przemysł młynarski, którego cały zarobek brutto polega na wynagrodzeniu za przemiał, bez względu na to, czy przemiała ziarno obce, czy też na własny rachunek nabyte, mógł opłacać podatek w wysokości 2 i pół procent od całej wartości przetworu, zamiast od stawki przemiałowej, stanowiącej jedyny tegoż zarobek brutto. Dotychczasowe stosowanie ustępu 7. wyż. powołanego artykułu 5., doprowadziło do tego, że gdy cała możliwość zarobku brutto ogranicza się do wysokości

stawki przemiałowej, wynoszącej od 100 q. przemielonego ziarna zł. 300 do zł. 350, to sam podatek dochodzi do netto zł. 240, czyli że wynosi 70 do 80% netto od kwoty zł. 300 względnie 360, stanowiącej cały zarobek brutto. Jeżeli uwzględnimy, że w tych zł. 300 względnie 360 mieści się cały koszt procesu przetwarzania, worków, pieniądza, podatków, świadczeń społecznych itd., to musimy dojść do przekonania, że stosowanie nadal powołanej formy opodatkowania jest równoznaczne z dążeniem do zupełnego zniszczenia tego przemysłu.

R. Eisenstein nawiązując do sprawozdania z zakresu spraw podatkowych, poruszył sprawę przeklasyfikowania patentów przemysłowych. Podania o przeklasyfikowanie patentów zalegają bardzo długo u dotyczących władz skarbowych. Jakkolwiek podania te dotychczas merytorycznie nie zostały załatwione, Inspektoraty skarbowe przystąpiły do wyegzekwowania zaległych podatków przemysłowych. Stan ten naraża szerokie warstwy podatników na znaczne szkody, grożąc niektórym przedsiębiorstwom nawet zupełną ruiną. Wobec tego mowca stawia wniosek nagły:

- 2) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Ministerstwie Skarbu i w Izbie Skarbowej we Lwowie, aby przyśpieszono załatwienie podań, dotyczących przeklasyfikowania patentów, wstrzymano zarządzone już przez Izbę Skarbową egzekucje, a w Ministerstwie Skarbu, by udzielono amnestji najbiedniejszemu z podatników, którzy wobec narosłych odsetek zwłoki ciężarom tym nie są w stanie podołać.

R. Weinreb w związku z skreślaniami kont przez Poczтовую Kasę Oszczędności na okres czasu trzyletni jako kary za przesyłanie czeków, nie mających pokrycia, zaznacza, że postępowanie to pociąga za sobą bardzo dotkliwe konsekwencje dla tych przedsiębiorców, którzy wystawili czeki takie bez swej winy, nie wiedząc o tem, że rachunek ich w P. K. O. już się wyczerpał. Wobec tego mowca stawia wniosek następującej treści:

- 3) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w P. K. O. w celu oględniejszego traktowania sprawy skreślenia kont, jako kary za wystawianie czeków bez pokrycia.

W dalszym ciągu ten sam mowca omawia sprawę waloryzacji ceł i wskazuje na trudności, połączone z nabywaniem jedwabnej gazy młynarskiej, jako towaru podlegającego reglamentacji importu, i stawia wniosek:

- 4) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu celem wyłączenia jedwabnej gazy młynarskiej z pod przepisów reglamentacyjnych.

Omawiając również sprawę okólnika Ministerstwa Skarbu w sprawie udzielania kupcom hurtownikom ulg co do podatku obrotowego, mowca stawia wniosek:

- 5) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję u odnośnych władz skarbowych, by podania kupców hurtowników, nieprowadzących ksiąg handlowych, o udzielenie 1% ulgi podatkowej, załatwione zostały merytorycznie przed dniem 15 czerwca br.

R. Hafter postawił wniosek nagły, by

- 6) Prezydjum Izby interweniowało w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Izbie Skarbowej we Lwowie w sprawie nakładania przez Wydziały powiatowe na kupców specjalnych opłat na cele drogowe w wysokości 15% ceny świadectw przemysłowych.

W dalszym ciągu ten sam mowca przystąpił do omawiania stosunków panujących w Urzędzie pocztowym w Stanisławowie. Stanisławów miał przed wojną światową oprócz głównego urzędu pocztowego w mieście 3 urzędy filjalne. Obecnie funkcjonuje tylko główny urząd pocztowy, oraz urząd pocztowy na dworcu. Brak większej ilości urzędów pocztowych w mieście bardzo dotkliwie daje odczuwać się ludności, tem bardziej, że ilość mieszkańców Stanisławowa po wojnie znacznie się powiększyła. Wobec tego mowca stawia wniosek nagły następującej treści:

- 7) Upoważnia się Prezydjum Izby handlowej i przemysłowej odnieść się do Ministerstwa Poczty i Telegrafów w sprawie założenia w śródmieściu w Stanisławowie filji głównego urzędu pocztowego.

R. Maksymowicz nawiązując do sprawozdania konsulenta podatkowego Dr. Munda, poruszył sprawę odpisywania podatku przemysłowego przez Izbę Skarbową we Lwowie kupcom z branży spożywczej. Po myśli § 94. ustawy o podatku przemysłowym przysługuje władzy skarbowej prawo obniżania kategorii patentu tym przedsiębiorcom, co do których zostało stwierdzone, że ich stosunki majątkowe nie pozwalają na wykupno patentu w ustalonej wysokości. Wielu kupców z działu spożywczego z przepisu tego skorzystało, lecz próśby ich zostały przez Izbę Skarbową prawie bez wyjątku, jako nie uzasadnione, odrzucone. Z tego powodu stawia mowca następujący wniosek nagły:

Wzywa się Prezydjum Izby do interwencji w Izbie Skarbowej we Lwowie, by władze skarbowe przed merytorycznym zatwierdzeniem podań o odpisywanie podatku przemysłowego na zasadzie § 94. ustawy o podatku przemysłowym, poprzednio dokładnie badały przez swoje organy kontrolne stan majątkowy zainteresowanego podatnika.

R. Eisenstein zwraca się do dyrektora Izby Tennera z zapytaniem, co jest na rzeczy, że Centralna Komisja Przywozu ma rzekomo zamiar przeprowadzenia rejestracji firm importujących towary zagraniczne.

Dyrektor T e n n e r w odpowiedzi na powyższe zapytanie udziela wyczerpujących informacji odnośnie do poruszonej kwestji oraz co do wniosku r. Weireba w sprawie waloryzacji ceł i reglamentacji gazy młynarskiej. Sprawa waloryzacji ceł na razie nie jest aktualna. Wiadomym jest, że Ministerstwo Skarbu w tej sprawie zajęło odporne stanowisko. Biuro Izby w tej sprawie opracowało referat dla Związku Izb przemysłowo-handlowych, który uchwalił wypowiedzieć się negatywnie co do waloryzacji ceł. Zniesienie zakazu przywozu na jedwabną gazę młynarską jest niemożliwe ze względu na obecny zatarg celny z Niemcami. Celem zapobieżenia wykorzystania istniejącego kontyngentu na inne wyroby jedwabne wyznaczyła na wniosek mowcy, Centralna Ko-

misja Przywozu specjalny kontyngent dla gazy jedwabnej. Co do zapytania r. Eisensteina mowca udzielił wyjaśnień, że do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wpłynęły zażalenia, że Centralna Komisja Przywozu zbyt liberalnie traktuje podania firm o zezwolenie przywozu. Wobec tego Ministerstwo wystosowało pismo do Centralnej Komisji Przywozu z żądaniem, aby organizacje handlowe przeprowadziły pewną selekcję firm, oraz aby przydziały udzielane były tylko hurtownikom. Ministerstwo poleciło przytem organizacjom, wchodzącym w skład Centralnej Komisji Przywozu dokładne zbadanie, czy hurtownicy rzeczywiście towar sprowadzają, czy tylko sprzedają uzyskane certyfikaty. Centralna Komisja Przywozu przyjęła to polecenie do wiadomości, lecz zwróciła równocześnie uwagę Ministerstwa, że do jej zakresu działania, należy tylko rozdział kontyngentów na poszczególne organizacje, które przydziały dla poszczególnych firm uskuteczniają samodzielnie. W końcu mowca zaznaczył, że decyzja Ministerstwa Przemysłu i Handlu w tej sprawie będzie ogłoszona w komunikacie Biura Izby.

Z kolei zabiera głos r. Cirin, który przedstawia sprawę przydziału spirytusu przemysłowego dla przedsiębiorstw stolarskich. Spirytus dla celów przemysłowych był przydzielany przedsiębiorstwom stolarskim stosownie do miesięcznego zapotrzebowania tych przedsiębiorstw, których wykaz władza skarbowa stale prowadziła. Obecnie jednak nastąpiły pewne obostrzenia, które w wysokim stopniu niekorzystnie odbijają się na przedsiębiorstwach stolarskich. Wysokość bowiem przydziału nie tylko została wydatnie zmniejszona, lecz ustanowiono, że przydział ten nie może przekraczać ilości 25 litrów miesięcznie. Ponieważ przedsiębiorstwa stolarskie, mające większe zapotrzebowanie na spirytus, muszą się wobec tego w artykuł ten zaopatrzyć w drodze prywatnej i płacić o wiele wyższe ceny, mowca stawia wniosek, ażeby

- 9) Prezydjum Izby odniosło się do dotyczących władz państwowych, by przydziały spirytusu uskuteczniały były w wysokościach odpowiadających rzeczywistemu zapotrzebowaniu danej firmy.

Nagłość wszystkich powyższych wniosków jednogłośnie uchwalono i załatwienie ich merytoryczne przekazano Prezydjum Izby, a sprawozdanie Prezydjum Izby przyjęto do wiadomości.

### III.

Z kolei dyrektor Dr. Trawiński złożył sprawozdanie z konferencji w przedmiocie kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego, odbytej w dniu 23 maja br. w Izbie handlowej i przemysłowej. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos rr. Schutzmann, Maksymowicz i Weinreb, uchwalono przedłożyć dyrekcjom Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i we Lwowie, oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu i Ministerstwu Skarbu memoriał następującej treści:

Nawiązując do pisma z 26 kwietnia br. L. Sekr. Ekon./B./MK., Izba handlowa i przemysłowa oznajmia, że celem przedstawienia szan. Dyrekcji wniosków i spostrzeżeń dotyczących potrzeb przemysłu i handlu w okręgu Izby, zwołała na dzień 23 maja br. konferencję sfer interesowanych, chcąc na razie zebrać materiał informacyjny w najważniej-



szej może obecnie kwestji, mianowicie w sprawie życzeń przemysłu, handlu i rękodzieła odnośnie do polityki kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego, a w szczególności w sprawie kredytów dla powyższych gałęzi gospodarstwa krajowego, kredytów budowlanych i wogóle długoterminowych. Na podstawie wyników tej konferencji Izba handlowa i przemysłowa przedstawi poniżej szereg wniosków i życzeń z uprzejmą prośbą o łaskawe życzliwe rozpatrzenie i uwzględnienie tychże w najszerszych ramach. Izba pozwala sobie nadmienić, że w obecnej chwili kiedy znaczniejsza pożyczka zagraniczna jest już prawie ostatecznie załatwiona, wysunięte przez sfery interesowane postulaty mogłyby tem łatwiej znaleźć uwzględnienie, ponieważ poważniejszy przypływ pieniądza z zagranicy umożliwi przeprowadzenie niejednej akcji kredytowej, którą musiano dotąd odwlekać z powodu szczupłych zasobów pieniężnych w kraju. Szczegółowe uzasadnienie, jak pilne i doniosłe jest zagadnienie rozbudowy kredytu w kraju, Izba uważa za zbędne wobec tak kompetentnej instancji, jaką jest Bank Gospodarstwa Krajowego. To też Izba ogranicza się tylko do omówienia główniejszych postulatów w tej dziedzinie, nie wątpiąc, że szan. Dyrekcja ze swej strony, w należytem zrozumieniu i ocenieniu tej sprawy, nie omieszka uczynić wszystko, by w zakresie swej działalności ożywić i odpowiednio rozwinąć kredyty dla handlu, przemysłu i rękodzieła.

Przechodząc do konkretnych wniosków, Izba nadmienia, że w **działe kredytów obrotowych** sfery interesowane życzą sobie uwzględnienia przez Bank Gospodarstwa Krajowego w szerszej mierze potrzeb handlu i przemysłu. Jak wynika z zestawienia stanu rachunków Banku na dzień 31 marca br., zaznaczył się wprawdzie w marcu wzrost kredytów krótkoterminowych, wynoszący 25 milionów złotych, ale objaw ten zawdzięczyć należy („Przemysł i Handel“ zeszyt 21, str. 710) głównie intensywniejszemu wykorzystaniu przez rolników przyznanych im przez Bank kontyngentów kredytowych na zasiewy wiosenne i na nabycie nawozów sztucznych. Nie kwestjonując bynajmniej konieczności udzielania na powyższe cele zwiększonych kredytów, sfery przemysłowe i handlowe podkreślają równocześnie konieczną potrzebę przyjęcia także im z pomocą kredytową w większych niż dotąd rozmiarach i pod liberalniejszymi warunkami. W szczególności przemysł i handel proszą, by Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmował do redyskontu rymesy kupców i przemysłowców z 6 miesięcznym terminem, ponieważ ze swej strony zmuszeni są przyznawać swym odbiorcom tak długi i nieraz dłuższy jeszcze kredyt. Następnie życzą sobie przyznawania kredytu wekslowego osobistego z prolongatą po wpłaceniu 10% na kapitał, co ze względu na ciasnotę gotówkową w kraju jest niewątpliwie uzasadnione. Kredyt lombardowy i warantowy uważają sfery kupieckie i przemysłowe wprost za konieczność życiową, ponieważ bardzo często kupiec, otrzymawszy większą ilość towaru, nie może z powodu braku płynnej gotówki towaru tego wykupić. Kredyt lombardowy i warantowy ułatwiłyby znacznie prowadzenie przedsiębiorstwa.

Pod względem formalnym życzenia sfer interesowanych idą w tym kierunku, by przy udzielaniu kredytów rozstrzygały tylko momenty rzeczowe, jak siła gospodarcza, punktualność i sprawność finansowa

poszczególnych kredytobiorców. Opłata za inkaso weksli, wynosząca 1 zł. od sztuki, uważana jest za zbyt wysoką i przekraczającą koszt własne Banku. Powoduje ona, że przy wekslach, na małe kwoty opiewających i na krótki termin wystawionych, oprocentowanie wzrasta do kilkunastu procentów. Na konferencji podnoszono także, że w oddziałach Banku odbywa się cenzura weksli tylko dwa razy w tygodniu, a mianowicie we wtorki i piątki, co w znacznym stopniu przedłuża uzyskanie kredytu. Daje się to szczególnie dotkliwie odczuwać, jeżeli wniesiono weksle na posiedzenie piątkowe Komitetu redyskontowego, albowiem w razie uchwalenie kredytu otrzymuje się gotówkę dopiero w poniedziałek. W związku z tem interesowani żalą się na zbyt niską bonifikację odsetek i że na realizację trzeba czekać parę dni. Wreszcie wyrażono życzenie, by Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmował weksle kupieckie, zaopatrzone tylko 2 podpisami. Wobec skrupulatnego cenzurowania podanego materiału wekslowego nie zachodziłyby żadne obawy co do ryzyka poniesienia szkody.

Dwie gałęzie handlu względnie przemysłu przedstawiły na konferencji specjalne życzenia. Kupcy z działu tekstylnego podnoszą, że przed wojną otrzymywali towary od fabrykantów na kredyt długoterminowy, obecnie zaś fabrykanci krajowi udzielają im kredytu na okres krótki, podczas gdy sami zmuszeni są odbiorcom swoim przyznawać kredyt długoterminowy. Ponieważ w dziale tekstylnym różnica w cenach sprzedaży dochodzi do 40% zależnie od tego, czy płatność towaru naznaczono na dni 30 czy 90, przeto moment ten ma duży wpływ na kształtowanie się cen i na drożyznę. Udzielanie hurtownym kupcom tekstylnym odpowiedniego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego, przyczyniłoby się zatem w dużym stopniu do potaniaenia towarów tekstylnych.

Przemysł drzewny eksportowy podnosi, że jakkolwiek w znacznej mierze przyczynia się do podniesienia aktywności bilansu handlowego i płatniczego Państwa, nie doznaje ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego tej opieki i pomocy, na jaką zasługuje. Ponieważ przemysł drzewny jest przemysłem sezonowym, przeto należałoby ułatwić mu produkcję w czasie, w którym wytwarza towar przeznaczony na zbyt. Do tego celu służyłyby kredyty na podkład drewna, z którego produkuje się towar finalny. Przy eksporcie towaru odbiorca zagraniczny płaci zwykle dopiero w miesiąc po wysyłce drzewa lub trzymiesięcznymi rymesami. Dla umożliwienia przemysłowcowi krajowemu przygotowania w międzyczasie dalszej produkcji, wskazane byłoby, by Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał eksporterom kredytu w wysokości 75% wartości towaru już załadowanego i znajdującego się w biegu, podobnie jak to wprowadzono w niektórych krajach zagranicznych.

**Kredyt długoterminowy** powinien, zdaniem interesentów, które Izba w zupełności podziela, stanowić główny dział i główne zadanie Banku Gospodarstwa Krajowego, albowiem żaden bank prywatny nie ma tak korzystnych warunków rozbudowy tej gałęzi kredytu, jak Bank Gospodarstwa Krajowego. Jako bank państwowy nie opłaca bowiem podatków, otrzymuje lokaty funduszy państwowych i samorządowych, udziela gwarancji za poręką Skarbu Państwa, nie będąc z tego tytułu narażony na straty, oraz nie jest obowiązany do wykazania zysków dla

obdzielenia nimi akcjonariuszów. Warunki te dają Bankowi Gospodarstwa Krajowego pozycję tak wyjątkową i tak silną, że żaden inny bank nie może z nim pod tym względem konkurować. Z drugiej strony społeczeństwo, którego opłaty podatkowe są lokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego, słusznie domaga się, by Bank ten przyszedł mu z wydatną pomocą kredytową w tej formie, która jest podstawą wszelkiego rozwoju wytwórczości krajowej, tj. w formie dogodnego kredytu długoterminowego w rozmaitych jego przejawach. Obecnie kredyty te są za szczupłe w porównaniu z nagłącymi potrzebami kraju, a z drugiej strony stosunkowo drogie, a trudności, które się musi przezwyciężyć, zanim się zdoła taki kredyt otrzymać, są bardzo znaczne i tem dotkliwsze, że okres, który dzieli uzyskanie kredytu od chwili wniesienia podania, jest bardzo często niezwykle długi. Do niedawna Bank Gospodarstwa Krajowego wydawał listy zastawne po kursie około 83, co podrażało odsetki do około 13%, wskutek tego kredyt w tej formie był droższy, niż kredyt krótkoterminowy. Nic dziwnego, że mało korzystano z kredytu długoterminowego pod tak niekorzystnymi warunkami, albowiem rentowność przedsiębiorstw i realności nie może pokryć oprocentowania w tej wysokości. Ostatnimi czasy stosunki w tej mierze zmieniły się, co prawda, nieco na lepsze, gdyż obecnie kurs listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego wynosi około 91—93. Z drugiej jednak strony fakt, że Bank Gospodarstwa Krajowego, udzielając pożyczek długoterminowych, w swoich listach zastawnych, sam je wykupuje po z góry oznaczonym kursie, jest o tyle niepożądany, iż biorący pożyczkę musi stosować się do tego kursu, nie mogąc korzystać z ewentualnie korzystniejszego kursu na rynku prywatnym. Znacznie udogodnieniem dla nabywców listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego byłoby wprowadzenie przez Bank lombardu tychże. Nabywca bowiem kupując dobry zresztą papier, będzie mógł liczyć się z tem, że w razie potrzeby zdoła go spieniężyć, nie pozbywając się go. Wreszcie wskazanem byłoby, by Bank Gospodarstwa Krajowego postarał się o wprowadzenie swych listów zastawnych na rynki zagraniczne, które obecnie okazują zainteresowanie dla tego rodzaju walorów polskich. Jeśliby Bank Gospodarstwa Krajowego w tym kierunku rozwinął żywą działalność, a ograniczył czynności, do których są właściwie powołane banki prywatne, jak inkaso weksli itp., wówczas wpłynęłyby do kraju ze sprzedaży tych listów waluty obce, a rynek pieniężny krajowy otrzymałby znaczniejszy przyływ gotówki.

Co się tyczy **kredytu długoterminowego dla właścicieli realności miejskich**, zauważyć należy, co następuje: Najlepszą drogą do wskrzeszenia ruchu budowlanego, a w związku z tem do pobudzenia i ożywienia przemysłu, jest systematyczna odbudowa i rozbudowa przedwojennych form długoterminowego kredytu budowlanego. Należałoby znów udzielać go na promesę na podkład wekslowy, w miarę postępu robót budowlanych, aż do ich wykończenia. Po uzyskaniu konsensu na używanie budowli miałyby nastąpić konwersja kredytu budowlanego na kredyt hipoteczny, długoterminowy w listach zastawnych wedle zasad znanych przed wojną. Niewątpliwie istnieją na razie znaczne trudności w urzeczywistnieniu tego postulatu, jednakże już obecnie należałoby

czynić starania w kierunku najrychlejszego przywrócenia w tej dziedzinie normalnych stosunków przedwojennych. Dzisiejszy stan rzeczy nie może przyczynić się do ożywienia ruchu budowlanego, skoro stosunkowo niewysokie odsetki od pożyczek z funduszy rozbudowy wzrastają, po konwersji na pożyczki hipoteczne długoterminowe, do kilkunastu procentów, których nie można czynszami pokrywać.

Właściciele domów o mieszkaniach jednopokojowych podnoszą, że Bank Gospodarstwa Krajowego uzależnia kredyt od rentowności, podczas gdy realności te, z powodu ochrony lokatorów mniej rentowne, najbardziej kredytu tego potrzebują. Dla realności o mieszkaniach jednopokojowych obowiązuje najniższy mnożnik czynszowy, nadto istnieje co do nich możliwość zastosowania §§ 23 i 23a ustawy o ochronie lokatorów. (Dz. U. Nr. 30 ex 1926 poz. 185), odraczających eksmisję do jednego roku mimo niepłacenia czynszu, a w związku z tem prawdopodobieństwo utraty czynszu, jakkolwiek właściciel realności obowiązany jest opłacać od tego mieszkania podatki. Niewątpliwie mieszkania tego rodzaju zajmowane są przez najbiedniejszą ludność, jest jednak również niewątpliwe, iż realności zawierające takie mieszkania należą niemal zawsze do właścicieli mniej zasobnych, którzy nie mając z domów dochodów, nie mogą przeprowadzać w nich potrzebnego remontu, ani na ten cel korzystać z podanych powyżej przyczyn z kredytu bankowego w równej mierze w właścicielami innych domów. Ten stan rzeczy niechybnie doprowadzi w niedalekiej przyszłości do zniszczenia domów przeznaczonych dla ludności biedniejszej. Zdaniem Izby byłoby tedy bardzo wskazane, by Bank Gospodarstwa Krajowego zajął się tą kwestją, celem wynalezienia formy umożliwiającej także tym właścicielom realności korzystanie z długoterminowego kredytu bankowego. Izba handlowa i przemysłowa sądzi, że dałoby się to uskutecznić w ten sposób, jeżeli właściciele realności o jednopokojowych mieszkaniach otrzymaliby długoterminowe pożyczki rozdzielone na dłuższe niż normalne okresy, celem zmniejszenia anuitetów, oraz jeśliby odsetki od takich pożyczek odpowiednio obniżono.

Właściciele realności podnoszą nadto, że załatwianie spraw dotyczących pożyczek hipotecznych jest ponad miarę przedłużane. Mianowicie oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego obowiązane są przedkładać do decyzji zakładu centralnego najpierw kwestję, czy konkretną prośbą o udzielenie pożyczki hipotecznej należy wogóle się zająć, a następnie, po przeprowadzeniu oszacowania i całego przepisane go toku postępowania, ponownie, celem oznaczenia względnie zatwierdzenia wysokości pożyczki, którą ma się przyznać. Ze względu na sprawność akcji kredytowo-bankowej należałoby postępowanie w tej mierze skrócić do minimum, w każdym razie możnaby usunąć potrzebę pierwszego odsyłania próśb do Warszawy, dając oddziałom już z góry wiążące wskazówki, które podania o pożyczki należy zasadniczo traktować, a które odrzucać. Wówczas wystarczyłoby przedkładanie zakładowi centralnemu podań tylko raz, po dokonaniem oszacowaniu.

Na osobne traktowanie zasługują hotele, pensjonaty i wille w małopolskich zdrojowiskach i uzdrowiskach. Wedle otrzymanych informacji, frekwencja wynosiła w nich przed wojną około 100.000 osób, a obecnie

wynosi około 300.000 osób. Jeżeli się przyjmie, że każdy z kuracjuszków i letników zostawia w krajowych zdrojowiskach i uzdrowiskach tylko po 100 zł., zostaje w ten sposób w kraju co najmniej 30 milionów złotych rocznie. Ten stan rzeczy wymaga odpowiedniej rozbudowy odnośnych miejscowości, oraz należytego, wymogom kultury i higieny odpowiadającego urządzenia hoteli, pensjonatów i will, ażeby kiedyś, gdy obecne ograniczenia paszportowe zostaną złagodzone lub usunięte, zachęcić ludność do wyjazdów do krajowych miejscowości kuracyjnych, zamiast do zagranicznych. Zatem koniecznym okazuje się większe niż dotąd uwzględnianie kredytowe właścicieli hoteli, pensjonatów i will w zdrojowiskach i letniskach. Kredyty te powinny obejmować okresy amortyzacyjne od 5—15 lat, ze względu na to, że z postępem techniki i higieny wymagane są coraz to nowe urządzenia i zmiany.

Skoro mowa o zdrojowiskach i uzdrowiskach, Izba handlowa i przemysłowa nadmienia, jakkolwiek sprawa ta nie należy do działu pożyczek, że byłoby dla rozbudowy obrotu bezgotówkowego wielce korzystne, jeśliby Bank Gospodarstwa Krajowego wprowadził czeki opiewające na z góry oznaczone kwoty w odcinkach 5, 10 50 i 100 zł., wydawane na podstawie gotówki wpłaconej do Banku. Zagranicą ta forma czeków jest bardzo rozpowszechniona, a dla publiczności udającej się do krajowych miejscowości kuracyjnych i klimatycznych miałyby tę dogodność, że oszczędziłyby jej wożenie ze sobą gotówki i narażanie się na stratę tejeż wskutek zagubienia lub kradzieży.

**Kredyty długoterminowe dla większych przedsiębiorstw przemysłowych** stanowią jeden z najgłówniejszych warunków rozwoju przemysłu fabrycznego. Jeśli uwzględni się fakt szybkiego rozrostu ludności w Polsce, a zwłaszcza ludności wiejskiej, oraz zamknięcie się krajów, do których przed wojną szła przeważna fala emigracji, przed imigracją z Polski, z natury rzeczy wysuwa się postulat, nie tylko już gospodarczy, ale także społeczny, by wszelkimi siłami starać się o rozbudowę krajowego przemysłu, który najłatwiej mógłby dać zatrudnienie szero-kim warstwom bezrobotnych. Niestety dotychczas nie można było zauważyć wydatniejszego zajęcia się czynników miarodajnych sprawą pomocy kredytowej dla przemysłu fabrycznego, zwłaszcza średniego, który przeważa w Polsce, a także w okręgu podpisanej Izby. Statut nowoutworzonego w Banku Gospod. Krajowego wydziału pożyczek przewiduje pewne warunki, na podstawie których pożyczka może być udzielona. Warunki te są jednakże tego rodzaju, że z kredytu tego już z góry byłoby wyłączone przedsiębiorstwa przemysłowe z Małopolski wschodniej. Jeżeli bowiem pożyczki powyższe miałyby być przeznaczone tylko dla takich przedsiębiorstw, które w ustanawianych procentach oszacowania przedstawiają jeszcze wartość 300.000 zł. w złocie, rzecz jasna że korzystać z nich mogłyby tylko przedsiębiorstwa największego typu. Tak wygórowane warunki, zdaniem Izby, nie odpowiadają piekącym potrzebom przemysłu polskiego, który składa się przeważnie z przedsiębiorstw średnich i małych, podczas gdy zakłady przemysłowe największego typu, będąc w przeważającej części w posiadaniu kapitału zagranicznego, mają możliwość korzystania również z jego pomocy. Zda-

niem Izby, polityka kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego powinna w większej mierze iść w kierunku otoczenia opieką kredytową średnich i małych zakładów przemysłowych, które nie mogą dostać się do kapitału zagranicznego względnie z niego korzystać, zwłaszcza, że dla potrzeb wielkiego przemysłu pod względem pożyczek długoterminowych istnieje Towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego w Warszawie, które dla swych listów zastawnych uzyskało gwarancję państwową. Ponieważ, o ile Izbie wiadomo, dotychczas Bank Gospodarstwa Krajowego nie wydał jeszcze szczegółowych zarządzeń w tej mierze i narazie dopiero sam zastanawia się nad dalszemi drogami postępowania, Izba handlowa i przemysłowa sądzi, że byłoby bardzo wskazane, by Bank poddał rewizji warunki uzyskania powyższych kredytów, a to w kierunku obniżenia kwoty zabezpieczenia 300.000 zł. w złocie, stanowiącej zasadniczy wymóg korzystania z pożyczek długoterminowych.

Pozatem zachodzi nagła potrzeba stworzenia **długoterminowego kredytu na inwestycje dla mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i dla rękodziela**. Kredyty takie musiałyby być dogodne i nisko-procentowe i przeznaczone na zaopatrzenie się w odpowiednie środki techniczne dla uszlachetnienia i usprawnienia produkcji. Mały przemysł i rękodzieła znajdują się obecnie z powodu braku tego rodzaju kredytu w bardzo krytycznym położeniu. Nie mając możliwości technicznego zmodernizowania swych przedsiębiorstw, produkują drogo. Należycie usprawnione dostarczałyby wyrobów lepszych i tańszych, czem przyczyniłyby się do zahamowania importu z zagranicy i do zmniejszenia drożyzny.

Wreszcie Izba pozwala sobie zwrócić uwagę na jeszcze jeden dział kredytu, u nas obecnie zaniedbany, mianowicie na **kredyt długoterminowy celem pobudzenia inicjatywy w przemyśle**. Przed wojną istniał we Lwowie przy Banku Krajowym specjalny fundusz inwestycyjny dla inicjatywy przemysłowej, którego zadaniem było pobudzanie do tworzenia nowych gałęzi produkcji i udzielanie pomocy kredytowej w tym celu. Jakkolwiek fundusz ten nie rozporządzał bardzo znacznymi środkami, mimo to przyczynił się w dużej mierze do uprzemysłowienia dawnej Galicji i do powstania całego szeregu nowych gałęzi produkcji w kraju. W dzisiejszej Polsce problem uprzemysłowienia będzie na długie lata wysoce aktualny, a od sposobu rozwiązania tego zagadnienia zależeć będzie nasza samodzielność i niezależność gospodarcza. W tem przeświadczeniu Izba handlowa i przemysłowa uprzejmie uprasza, by Szan. Dyrekcja raczyła także tej kwestji baczną poświęcić uwagę i w miarę możliwości powołała do życia specjalny fundusz pożyczkowy przeznaczony na cele powyżej określone.

Na koniec Izba handlowa i przemysłowa pragnie poruszyć jeszcze jedną sprawę, która tutejszym sferom gospodarczym daje się dotkliwie odczuwać i która stanowi przedmiot częstych zażaleń i rekriminacji. Dawny Bank Krajowy we Lwowie, poprzednik Banku Gospodarstwa Krajowego, powstał w b. Galicji z funduszy tego kraju i stanowił cenny dobytek gospodarczy tej połaci kraju, działając wyłącznie na terenie Małopolski i wyłącznie dla Małopolski. Z chwilą przekształcenia Banku Krajowego w Bank Gospodarstwa Krajowego, przeniesienia centrali do

Warszawy i przemiany centrali we Lwowie na oddział tego Banku, zakres działania i wyposażenia oddziału lwowskiego uległy znacznemu ograniczeniu i uszczupleniu. Dzieje się to z oczywistą szkodą dla Małopolski, a zwłaszcza dla Lwowa, a utyskiwania z tego powodu są tem bardziej zrozumiałe i uzasadnione, że tut. sfery interesowane odczuwają dzisiejszy stan rzeczy jako pozbawienie ich instytucji finansowej, która powstała z funduszków małopolskich i w szerokiej mierze uwzględniała tutejsze potrzeby kredytowe. Obecnie atoli oddział lwowski nie różni się co do swego zakresu działania od innych oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, jakkolwiek jako oddział macierzysty i ze względu na historyczne swe znaczenie powinien być odmiennie traktowany i uposażony. Sfery gospodarcze domagają się zatem usilnie, by oddziałowi lwowskiemu nadano szerszy zakres działania, mogący w znacznym stopniu zastąpić działalność dawnego Banku Krajowego, który miał swą siedzibę we Lwowie i wyłącznie dla Małopolski pracował. Zdaniem Izby, żądanie powyższe jest słuszne, a spełnienie jego leży w wybitnym interesie gospodarczym Małopolski, niekolidującym z interesami gospodarczymi Państwa, lecz raczej je popierającym i uzupełniającym.

#### IV.

Wicedyrektor Dittrich składa sprawozdanie z konferencji odbytej w dniu 27 maja br. w sprawie ożywienia ruchu budowlanego. W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierali głos: rr. Inż. Kolischer i Dr. Lillen, w wyniku której uchwalono przedłożyć Ministerstwu Przemysłu i Handlu następującą opinię:

We wszystkich państwach, dotkniętych wojną, przybrał brak mieszkań, spowodowany długoletnim zastojem budowlanym rozmiary klęski społecznej, której usunięcie, a chociażby tylko częściowe złagodzenie przerastało w danych warunkach możliwość i siłę inicjatywy prywatnej i wymagało pomocy ze strony całego społeczeństwa przy czynnem współdziałaniu Rządu. Obok Francji i Belgji, dla których rozwiązanie problemu mieszkaniowego łączyło się ze sprawą odbudowy zniszczonych przez wojnę części kraju, pierwszym państwem, które w zrozumieniu własnej drogi dla usunięcia nędzy mieszkaniowej rozpoczęło na wielką skalę akcję mieszkaniową, była Anglja. Akcja ta prowadzona w ramach ustawy z r. 1920 o budowie 700.000 domów mieszkalnych przy bardzo wydatnej pomocy finansowej rządu i samorządów municypalnych dała Anglji po koniec r. 1926 przeszło 670.000 domów mieszkalnych. Drugiem z kolei państwem, w którym przy pomocy rządu i samorządów gminnych wzięto się do praktycznego rozwiązania kwestji mieszkaniowej, były Niemcy, gdzie od r. 1923 począwszy, przybywa rocznie przeciętnie około nowych 150.000 domów. W Polsce, w której skutkiem zniszczenia przez wojnę znacznych połaci kraju i wielkiego napływu reemigrantów i uchodźców z Rosji brak mieszkań szczególnie groźne przybrał nasilenie, nie było należytego zrozumienia dla konieczności racjonalnego rozwiązania tego problemu. W rezultacie mimo korzystną konjunkturę budowlaną w czasach inflacyjnych nie uczyniono właściwie nic, albo prawie nic w kierunku chociażby tylko częściowego zaradzenia naszym katastrofalnym stosunkom mieszkaniowym. Wpraw-

dzie od sierpnia 1919 roku począwszy wydano szereg ustaw i rozporządzeń, mających na celu rozbudowę miast i ożywienie ruchu budowlanego, przepisy te jednak z powodu zupełnego prawie braku kredytów budowlanych żadnego praktycznego skutku nie odniosły. Bilans akcji budowlanej w czasie od roku 1923—1926 na obszarze całego Państwa zamyka się znikomą cyfrą 1000 nowych domów mieszkalnych. Ponieważ w czasie tym był także remont domów w zupełnym prawie zaniedbaniu i władze zmuszone były w rozmaitych miastach dełożować znaczną ilość mieszkańców z powodu groźby zawalenia się starych domów, stały się u nas stosunki mieszkaniowe jeszcze bardziej katastrofalne. Zbyteczną byłoby rzeczą rozwódzić się nad tem, jak groźne niebezpieczeństwo tkwi w tym stanie rzeczy dla fizycznego i moralnego zdrowia naszego społeczeństwa i układu politycznych i socjalnych sił w naszym Państwie. Stosunki te podkopują również autorytet Państwa, które nie potrafiło dotąd zdobyć się na realną i energiczną akcję budowlano-mieszkaniową. Jak najrychlejsze więc rozpoczęcie u nas na szeroka skalę ruchu budowlanego przy możliwie najdalej idącym poparciu Rządu i samorządów, rozpatrywane być musi ze stanowiska konieczności państwowej a to tem bardziej, że podjęcie akcji budowlanej przyczyni się niewątpliwie do ożywienia wszystkich prawie gałęzi przemysłowych i dopomoże w ten sposób, jeżeli nie do zupełnego usunięcia, to w każdym razie do znacznego zmniejszenia bezrobocia. Opublikowanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 kwietnia br. o rozbudowie miast w związku z możliwością otrzymania pożyczki zagranicznej, której część przeznaczoną być winna przedewszystkiem na kredyty budowlane, pozwala żywić nadzieję, że może wreszcie znajdujemy się w przededniu większej akcji budowlano-mieszkaniowej. W takiej chwili uważała podpisana Izba za swój obowiązek zasięgnięcia opinii sfer fachowych i budowlanych co do tego, w jakim kierunku iść winna akcja Rządu oraz samorządów w sprawie ożywienia ruchu budowlanego, ażeby nie została spaczoną i osiągnęła istotnie swój właściwy cel. Zwołana w tej sprawie przez Izbę ankietą, wypowiedziała szereg postulatów odnoszących się tak do zmian i uzupełnień, któreby dodatkowo należało wprowadzić do powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, jak i też do pomocy i poparcia udzielić się mającego nowym budowom ze strony samorządów miejskich.

O ile chodzi o pierwszy rodzaj postulatów wyraziła ankietą w szczególności zapatrywanie, że należałoby na ustanowione w art. 3 powołanego rozporządzenia Komitety rozbudowy nałożyć dodatkowy obowiązek udzielania efektywnej pomocy w wygotowaniu planów budowlanych przy uwzględnieniu postulatów ekonomji i normalizacji budowy. Pomoc taka, która istnieje zresztą w analogicznych wypadkach wszędzie zagranicą, polega na tem, że odnośny Komitet budowlany opracowuje plany kilku typowych budów, najodpowiedniejszych w danej miejscowości, a ten, kto pragnie budować oświadcza tylko gotowość przyłączenia się do jednego z tych typów. W ten sposób ulega ogromnemu uproszczeniu i skróceniu cały przewód urzędowy przy udzielaniu konsensów budowlanych, gdyż odpada potrzeba badania poszczególnych planów budowy.



Ponieważ oczywiście odnośne typy musiałyby być opracowane — jak to wyżej zaznaczono przy zastosowaniu wszelkich możliwych postulatów normalizacyjnych, skracaloby to również czas trwania budowy i obniżyło jej koszt.

Co się tyczy kredytów budowlanych uważała ankieta za konieczne coroczne ustalenie z góry minimalnej wysokości tych kredytów dla poszczególnych województw. Chodzi tu mianowicie o to, by ci, którzy mają zamiar budować, zorientować się mogli, czy i jakie mają widoki na otrzymanie kredytu budowlanego w danym roku. Jak bowiem uczy dotychczasowe doświadczenie, nie wiedziały nigdy ani Komitety rezbudowy, ani też odnośne instytucje finansowe, jakimi kredytami w danym roku dysponować będą. Utrudniało to w wysokim stopniu akcję budowlaną nawet w jej dotychczasowych szczupłych rozmiarach i zniechęcało niejednokrotnie do budowy, narażając tych, którzy mieli odwagę mimo obecne ciężkie warunki budowę rozpocząć, przez nierealizowanie promes pożyczkowych na znaczne straty w interkalendarjach. Oczywiście musiałyby być na instytucje finansowe, które będą powołane do udzielania kredytów budowlanych, nałożony obowiązek możliwie jak najrychlejszego załatwienia podań o pożyczki budowlane. Pod tym bowiem względem pozostawał dotąd wiele do życzenia, a faktem jest, że zbyt długi przewód przy traktowaniu tych podań opóźniał niebezpiecznie rozpoczęcie budowy, a nieraz nawet zniechęcał w zupełności tych, którzy budować zamierzali. W celu więc ułatwienia szybkości tempa akcji kredytowej przez usunięcie potrzeby badania poszczególnych kosztorysów budowlanych należałoby, zdaniem ankiety, ustalić ramowo dla poszczególnych województw koszt jednego metra kubicznego obudowanej przestrzeni z równoczesnym podaniem maksymalnej ilości kubików dla jednej ubikacji i dla całego mieszkania. W ten sposób zadanie instytucji kredytowej, przyznającej kredyty budowlane w granicach art. 18 powołanego wyżej rozporządzenia o rozbudowie miast, byłoby ogromnie ułatwione. Przykładowo rzecz biorąc jeśliby się np. ustaliło dla Województwa lwowskiego na r. 1927 koszt 1 m<sup>3</sup> obudowanej przestrzeni na 50 zł., a maksymalną ilość kubików dla 3 pokojowego mieszkania na 320 m<sup>3</sup>, wynosiłby łączny koszt budowy takiego mieszkania 16.000 zł. Ustalenie kredytu budowlanego dla tego mieszkania byłoby bardzo proste i wynosiłoby np. dla osób fizycznych w wysokości 75% czyli 12.000 zł. Oczywiście ten, kto by budować pragnął drożej ponad powyżej ustaloną normę, nie mógłby być wykluczonym od korzystania z kredytu budowlanego, wysokość jednakże tego kredytu obracałby się mogła tylko w granicach wymienionej wyżej normy.

Co się wreszcie tyczy oprocentowania przeznaczonych na rozbudowę kredytów wypowiedziała się ankieta za koniecznością ustalenia wysokości tego oprocentowania w ten sposób, by dla kredytów budowlanych nie przekraczała ona 5%, zaś dla kredytów długoterminowych 6% łącznie z amortyzacją i kosztami manipulacyjnymi.

Wychodząc z założenia, że odpowiednie i celowe ulgi podatkowe przyczynić się mogą w znacznym stopniu do pobudzenia akcji budowlanej przyszła jednakże ankieta do przekonania, że przewidziane w art. 32 i 33 powołanego wyżej rozporządzenia ulgi nie były dla powyższe-

go celu dostateczne i winny być odpowiednio rozszerzone. W szczególności odnosi się to do 10-letniego czasokresu, przewidzianego w art. 33 p. 2. tego rozporządzenia, co do zwolnienia nowozbudowanych domów od podatku dochodowego. Jak bowiem uczy doświadczenie, nawet np. 12-letni taki okres, obowiązujący w Małopolsce, okazał się niewystarczającym i b. rząd austriacki zmuszony był pójść znacznie dalej przyznając w szczególności, gdy chodziło o regulację śródmieścia Lwowa oraz II. i III. dzielnicy nawet 20-letnie ulgi. Opierając się więc na dotychczasowych doświadczeniach oświadczyła się ankieta za koniecznością przedłużenia powyższego 10-letniego czasokresu dla budów, któreby zostały rozpoczęte najpóźniej w 2 lata od chwili wejścia w życie rozporządzenia z 22 kwietnia 1927 do lat 30, z odpowiednią dygresją tak, by ulgi te dla domów, których budowa rozpocznie się w 10 lat od wejścia w życie powyższego rozporządzenia wynosiły w każdym razie jeszcze conajmniej 12 lat. Ponadto należałoby, zdaniem ankiety, przewidzieć również zupełne zwolnienie parcel budowlanych, zakupionych dla celów budowy od wszelkich należności przenośnych, pod warunkiem oczywiście, że odnośna budowa rozpocznie się w czasie najbliższym np. w rok od chwili kupna danej parceli. Tego rodzaju ulga zaważyłaby znacznie przy kalkulacji ogólnych kosztów budowy i byłaby tem samym bodźcem do rozpoczęcia nowych budów. W tym samym kierunku podziałałoby niewątpliwie bardzo korzystnie bądźto zupełne zwolnienie podstawowych materiałów budowlanych od przemysłowego podatku od obrotu, bądź też chociażby tylko znaczne obniżenie tego podatku.

Dla obniżenia kosztów budowy wskazanem byłoby również, zdaniem ankiety, odpowiednie obniżenie taryfy kolejowej dla wymieniowych materiałów. Nie wszędzie bowiem na miejscu znajdują się wytwórnie materiałów budowlanych i niejednokrotnie sprowadzać je trzeba z dalekich stron, wobec czego koszt przewozu kolejowego wpływa w takich wypadkach ujemnie na cenę tych materiałów i podraża budowę.

To byłyby najważniejsze uwagi i postulaty, w myśl których należałoby wedle zwołanej przez Izbę ankiety przeprowadzić nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 kwietnia br. o rozbudowie miast, względnie które winny być wzięte pod uwagę przy sposobności wydania rozporządzenia wykonawczego do powołanych wyżej przepisów, jeżeli one istotnie spełnić mają swe zadanie i przyczynić się do ożywienia ruchu budowlanego.

Przedkładając zgodnie z uchwałą swego plenarnego posiedzenia z 30 maja br. powyższe wnioski Ministerstwu, podpisana Izba ma zaszczyt upraszać o łaskawe poparcie tych wniosków w kompetentnych resortach.

Przy tej sposobności pragnęłaby Izba jeszcze zwrócić uwagę Ministerstwa na postulaty wypowiedziane przez powyższą ankietę odnośnie do popierania ruchu budowlanego przez samorzady gminne. W szczególności żalono się na ankiecie powszechnie na zbyt długo trwający przewód urzędowy przy udzielaniu konsensów budowlanych i na trudności, niejednokrotnie zupełnie niezrozumiałe i nieuzasadnione, które często ze strony gmin napotykać ci, którzy chcą budować. Podania o konsensy budowlane winny i muszą gminy załatwiać z jak największym liberali-

zmem i pośpiechem, o ile niema się dalej dzać to, czego świadkami jesteśmy obecnie, że nieraz przez zbyt biurokratyczne traktowanie podań o konsensy budowlane i wogóle podań w sprawach budowlanych unie możliwia się poprostu rozpoczęcie budowy w bieżącym roku budowlanym i zmusza się interesentów do przesunięcia budowy o rok, na przyszły sezon budowlany. Te dziwne praktyki samorządów gminnych wymagają stanowczo energicznej interwencji ze strony właściwych czynników rządowych, jeżeli wysiłki inicjatywy prywatnej nie mają pójść na marne.

Ponadto wyraziła jeszcze ankieta zapatrywanie, że ruch budowlany winien ze strony gmin doznawać czynnego poparcia przez udzielanie nowym budowom pośredniej pomocy finansowej ze strony gmin. Mogłoby się to stać np. w ten sposób, że gminy bądź w części bądź też w całości pokrywałyby koszta doprowadzenia dróg i ulic do nowych budów, a zwłaszcza obiektów masowych oraz doprowadzałyby bezpłatnie połączenia gazowe, elektryczne i wodociągowe do nowych domów. Ulgi te odnosić się winny przedewszystkiem do tych budów, które się rozpoczną w najbliższych latach i mogłyby być stopniowo zmniejszone dla domów, których budowa zacznie się w terminach późniejszych.

Podanie powyższych dezyderatów ankiety odnośnie do popierania ruchu budowlanego przez gminy do wiadomości Ministerstwa uważa Izba z tej przyczyny za swój obowiązek, ponieważ zrealizowanie tych postulatów dałoby się łatwiej przeprowadzić przy odpowiedniej ingerencji Rządu, a zwłaszcza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po tej uchwale Przewodniczący dziękuje r. Inż. Zacharjewiczowi za bardzo wydatną pomoc przy opracowaniu powyższej opinii.

## V.

Wobec nieukończenia prac przygotowawczych przez Komisję podatkową Izby, sprawę reformy świadectw przemysłowych odroczoneo.

W końcu uchwalono upoważnić Prezydjum Izby do załatwiania spraw w okresie wakacyjnym ex praesidio.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Prezydent:

Dr. Kolischer mp.

Szef Biura:

Stesłowicz mp.

Protokół sprawdzili:

Inż. Zacharjewicz Alfred m. p.

Nick Michał m. p.

## PROTOKÓŁ

### IV. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 24 września 1927 roku.

#### TREŚĆ:

##### Przebieg obrad.

- I. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- II. Sprawozdanie z czynności Biura Izby za czas od 30 maja do 24 września 1927:
  - a) w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych i kredytowych;
  - b) w zakresie spraw handlowych, celnych, komunikacyjnych;
  - c) w zakresie spraw podatkowych.

##### Wnioski nagłe:

- 1) o interwencję w sprawie utworzenia Konsulatu Niemieckiego we Lwowie;
  - 2) o interwencję w Ministerstwie Skarbu w sprawie patentów handlowych;
  - 3) o interwencję u władz skarbowych w sprawie wymiaru podatku dochodowego;
  - 4) o interwencję w sprawie zamierzonego przeniesienia do Warszawy stacji do cechowania gazomierzy dla gazu ziemnego;
  - 5) o interwencję w sprawie utworzenia Konsulatu Rumuńskiego we Lwowie;
  - 6) o interwencję w sprawie okólnika Ministerstwa Skarbu co do pojęcia „karczmy“;
  - 7) o interwencję w Ministerstwie Komunikacji w sprawie wprowadzenia rocznych abonamentowych kart kolejowych.
- III. Preliminarz budżetu na rok 1928.
  - IV. Sprawozdanie z działalności Komitetu Obywatelskiego dla popierania Targów Wschodnich.
  - V. Projekt przepisów o magazynowaniu i przechowywaniu olejów mineralnych.
  - VI. Projekt ustawy o obrocie metalami nieszlachetnymi.

### Obecni:

Przewodniczący: Prezydent Dr. Kolischer Henryk.

Delegat Izby Skarbowej: Radca Neuwald.

Członkowie: Bendl Marjan, Buber Karol, Chajes Wiktor, Frenkel Alfred, Höflinger Tadeusz, Kiesler Adolf, Dr. Kreisberg Izidor, Kriss Elias, Lewicki Aleksander, Neuman Józef, Nick Michał, Dr. Rucker Jan Jerzy, Rubel Herman, Schirmer Józef, Schutzmann Lipa, Steigelfest Gabriel, Strisower Juljusz, Szkowron Albert, Thom Maksymiljan, Wiesenberg Maks, Wixel Jakób.

Członkowie korespondenci: Amkraut Samuel, Bendl Ignacy, Cirin Władysław, Eisenstein Karol, Glaserman Maks, Gubrynowicz Kazimierz, Dr. Inhatowicz Kazimierz, Inż. Kolischer Arnold, Inż. Kremer Stanisław, Litwinowicz Józef, Mahler Maks, Maksymowicz Kazimierz, Mund Jakób, Riedl Edmund, Sudhoff Jan, Inż. Sulimirski Wit, Süßwein Ludwik, Ulam Szymon, Inż. Weksler Antoni, Dr. Wiesenberg Witold, Inż. Żardecki Kazimierz.

### Biuro Izby:

Szef Biura: Dr. Stesłowicz Władysław; dyrektorowie: Tenner Ludwik, Dr. Trawiński Karol; wicedyrektorowie: Dittrich Ryszard, Dr. Wachtel Filip; starszy referent: Dr. Jasiński Michał; referenci Dr. Zipper Karol, Dr. Nahlik Stanisław, Mr. Gadomski Kazimierz (prowadzący pióro); prow. urzędnik konceptowy: Dr. Blum Jan; konsulent podatkowy: Dr. Mund Ludwik.

### Porządek obrad:

#### I.

Otwierając posiedzenie, Prezydent Dr. Henryk Kolischer stwierdza potrzebny komplet i zawiadamia, że protokół z ostatniego posiedzenia sprawdzili rr. Michał Nick i Alfred Zachariewicz. Na weryfikatorów dzisiejszego posiedzenia przewodniczący zaprasza rr. Adolfa Kieslera i Józefa Neumana.

#### II.

Następnie dyrektor Dr. Trawiński złożył następujące sprawozdanie z czynności Biura Izby w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych, kredytowych itp. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyjęło do wiadomości zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1926. Charakterystyczne dla oceny sprawozdań rocznych Izby, ogłaszanych drukiem, jest pismo Konsulatu Polskiego w Roterdamie, który dziękując za nadesłane sprawozdanie podnosi, że bogata treść tego rocznika zaopatrzonego w tak liczne dane statystyczne oraz w cenne informacje odda Konsulatowi duże usługi w jego pracy związanej z propagandą ekonomiczną. Na pismo wystosowane do p. Stetsona, Posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie, z wyrazami współczucia z powodu klęski powodzi wskutek wylewu Missisipi, p. Poseł nadesłał podziękowanie, podkreślając w niem, że wyrażone słowa współczucia są dla niego no-

wym dowodem wzajemnej sympatii łączącej oba narody. Korzystając z obecności p. Ministra Przemysłu i Handlu z okazji otwarcia Targów Wschodnich, Prezydium Izby złożyło na jego ręce memoriał z prośbą o udzielenie przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym doraźnej natychmiastowej pomocy, która umożliwiła przetrwanie spowodowanego katastrofą powodzi najkrytyczniejszego okresu aż do chwili podjęcia normalnej pracy. W memoriale tym podano p. Ministrowi szereg wyjątkowych środków pomocy, których bezzwłoczna zastosowanie byłoby bardzo wskazane. Ponadto odniesiono się do Banku Polskiego z prośbą o zastosowanie ulg wobec zobowiązań wekslowych kupców i przemysłowców dotkniętych powodzią. Celem uzyskania obrazu szkód i strat wywołanych klęską powodzi, odniesiono się do wszystkich organizacji, położonych na obszarach dotkniętych katastrofą, z prośbą o nadesłanie odnośnych wykazów. Wreszcie nadmienić należy, że Izba bierze udział przez swoich członków w Wojewódzkim i Miejskim Komitecie pomocy ofiarom powodzi, oraz że na podstawie uchwały Komisji Prezydenckiej złożono do kasy Wojewódzkiego Komitetu datki na rzecz ofiar powodzi w wysokości 2.000 zł. W dniach od 27 czerwca do 2 lipca odbył się w Sztokholmie IV. Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, w którym imieniem lwowskiej Izby wziął udział sprawozdawca. Kongres ten miał za zadanie omówienie i dalsze rozwiniecie tez ustalonych na światowej Konferencji gospodarczej w Genewie w maju bieżącego roku. W dniach 10 i 11 września br. odbył się we Lwowie zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, pod przewodnictwem prezydenta Dra Kolischera. Na porządku dziennym obrad był cały szereg spraw dotyczących projektów nowych rozporządzeń z dziedziny gospodarczej. Między innymi omawiano projekt rozporządzenia o instytucji księgowych, projekt rozporządzenia o księgach i bilansach handlowych, projekt rozporządzenia o umowach zbiorowych pracy, rozporządzenie o inspekcji pracy. Ponadto omawiano sprawę udziału firm polskich w Targach Lipskich, środki poparcia rozwoju miasta i portu Gdyni, sprawę decentralizacji dostaw publicznych, sprawę raportów konsularnych, oraz środki poparcia Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929. Dla wielu przedmiotów podanych powyżej Izba lwowska przygotowała referaty na zjazd. Drugi dzień zjazdu poświęcony był zwiedzaniu Targów Wschodnich. Okres letni obfitował pozatem w dalsze projekty ustaw i rozporządzeń, o których zaopiniowanie Rząd zwracał się do Izby. I tak, Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej przedłożono opinię do projektu ustawy o zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa. Dla związku Izb opracowano wnioski do drugiego projektu ustawy probierczej. Do Ministerstwa Skarbu wysłano opinię w sprawie projektu rozporządzenia o księgach i bilansach handlowych. W Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie, interweniowano w sprawie bardzo ostrej cenzury formalnej weksli. W odpowiedzi Bank Gospodarstwa Krajowego wytłumaczył swoje zarządzenie w tej mierze, nadmieniając, że stopniowo będzie domagał się od klienteli starannego wypełnienia list podawczych wekslowych, oraz obliczenia dni i liczb procentowych, wychodząc z założenia, że wykonywanie przez Bank tych czynności wpły-

wa na zmniejszenie jego sprawności. Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie przedłożyło opinię oświadczającą się za utrzymaniem w Drohobyczu co najmniej 2 notarjatów i wykazującą konieczność kreowania trzeciego jeszcze notarjatu w Borysławiu. W swoim czasie odniesiono się do Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie decentralizacji dostaw i traktowania firm stołecznych w sposób uprzywilejowany w porównaniu z firmami prowincjonalnymi. W odpowiedzi Ministerstwo oznajmiło, że centralizacja dostaw nie jest przez Ministerstwo stosowana, ani nawet zamierzona, przeciwnie miejscowe urzędy zaopatrują się za pośrednictwem miejscowych firm, o ile tylko na miejscu znajdują się właściwe przedstawicielstwa firm zainteresowanych. Do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie odniesiono się w sprawie dostaw materiałów konserwacyjnych, w szczególności z powodu szeregu warunków, których spełnienie natrafia zawsze na duże trudności. Dyrekcja Robót Publicznych w odpowiedzi zaznaczyła, że zmiana warunków dostaw materiałów konserwacyjnych ze względu na zawarte i wykonywane już umowy w roku bieżącym nie dałaby się przeprowadzić bez wprowadzenia zamieszania w wykonaniu dostaw. Przed rozpisaniem nowych przetargów zostaną poruszone wątpliwości, przy uwzględnieniu własnych spostrzeżeń poczynionych przy realizacji wykonywanych umów, wzięte pod należytą uwagę. Na interwencję Izby oznajmiła Izba Skarbowa we Lwowie, że laboratorium okręgowe Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego we Lwowie zostało już uruchomione przy ul. Rutowskiego 17. Laboratorium to przeprowadzać będzie wszelkie badania i analizy w zakresie wszystkich podatków spożywczych (akcyzy) i monopolów państwowych. Dowiedziawszy się o nagłym i zupełnie nieprzygotowanym przeniesieniu stacji dla cechowania gazomierzy dla gazu ziemnego Urzędu miar ze Lwowa do Warszawy, a w związku z tem o zamierzonym wydaniu przepisów normujących obrót gazu ziemnego bez porozumienia się z zainteresowanym przemysłem, Prezydjum Izby odniosło się natychmiast telegraficznie z memorjałem do p. Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o wstrzymanie tej decyzji do czasu nadesłania memorjału czynników zainteresowanych i opinii sfer fachowych. Na pismo Izby do Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie konieczności rozpoczęcia budowy nowego gmachu dla Państwowej Szkoły ekonomiczno-handlowej we Lwowie, nadeszło wyjaśnienie, że Ministerstwo nie rozporządza funduszami, któreby pozwoliły na natychmiastowe rozpoczęcie budowy. Mając jednak na względzie stan budynku, w którym mieści się obecnie szkoła, Ministerstwo uwzględni niezbędną sumę w budżecie nadzwyczajnym roku 1928/29 i po zatwierdzeniu go przez władze prawodawcze przystąpi bezzwłocznie do budowy odpowiedniego budynku dla tej Szkoły. W Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego poparto prośbę Stowarzyszenia kupców w Przemyślu o powiększenie lokalu szkoły handlowej w Przemyślu o jedną ubikację. Jak wiadomo z dniem 15 grudnia wchodzi w życie nowe prawo przemysłowe, w myśl którego rękodzieło jest wyłączone z kompetencji Izb handlowych i przemysłowych i które przewiduje powołanie do życia odrębnych Izb rzemieślniczych. Otóż charakterystyczne jest pismo, które nadeszło w czerwcu br. z Izby rzemieślniczej w Krakowie, donoszące, że na walnem

zgromadzeniu w dniu 25 maja br. wielu mowców zgodnie wypowiedziało wyrazy uznania za stanowisko, jakie Izba lwowska zajęła w sprawie dojścia do skutku nowego prawa przemysłowego. Walne Zgromadzenie i Prezydjum Izby rzemieślniczej powzięło jednomyślną uchwałę wyrazić szczerą i prawdziwą podziękę za zajęte stanowisko, popierające postulaty stanu rzemieślniczego. Komunikując o tem, Prezydjum Izby rzemieślniczej w Krakowie prosi jednocześnie o stałe i nadal życzliwe poparcie także w przyszłości. Jeszcze bardziej znamienne jest przemówienie przewodniczącego Stowarzyszenia przemysłowego rękodzielników w Sanoku na zebraniu przełożonych powiatów krośnieńskiego i sanockiego, które odbyło się we wrześniu i w którym wziął udział także delegat Izby lwowskiej. Mianowicie przewodniczący tego Stowarzyszenia złożył na zebraniu podziękowanie za dotychczasową opiekę, którą Izba lwowska otaczała rękodzieło, wyrażając żal, że opieka tą z chwilą wejścia w życie nowego prawa przemysłowego zostanie sferom rękodzielniczym odjęta.

Z kolei dyrektor Tenn er złożył następujące sprawozdanie z czynności w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych: Sprawa waloryzacji ceł, będąca od roku na porządku dziennym, stała się w ostatnich miesiącach znowu aktualną. Z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeprowadziło Prezydjum Izby szereg pisemnych i ustnych ankiet celem stwierdzenia, dla których artykułów należałoby wprowadzić pewną dopłatę walutową ze względu na konkurencję zagraniczną i na rozwój krajowego przemysłu. Wyniki tych ankiet przedłożono w obszernym sprawozdaniu 5 sierpnia br. W Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Poczty i Telegrafów interweniowano powtórnie w sprawie udzielenia poświadczeń wywozowych dla przesyłek pocztowych, wysyłanych zagranicę, celem uzyskania zwolnienia odnośnych transakcyj od podatku obrotowego. Wobec wydanego z końcem czerwca br. rozporządzenia w sprawie nowego rodzaju przestępstw skarbowych (wypadki importu towarów zagranicznych na podstawie pozwoleń przywozu nie odpowiadających co do kraju ich pochodzenia warunkom tego pozwolenia) Prezydjum Izby odniosło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z przedstawieniem fatalnych skutków tego rozporządzenia zarówno dla importerów, jak też dla polityki handlowej Państwa. Dla Instytutu eksportowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu wypracowano szereg dezyderatów, odnoszących się do usprawnienia i przyspieszenia transportów jaja eksportowanych zagranicę. Sprawozdanie to było podstawą wniosków, przedłożonych przez delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu Państwowej Radzie Kolejowej. Ministerstwo Komunikacji oświadczyło w odpowiedzi na te wnioski, że będzie się starało w miarę możliwości wszystkim tym dezyderatom jak najrychlej zadość uczynić. Od dłuższego czasu toczą się już w Instytucie eksportowym w Warszawie narady nad projektem rejestracji firm eksportowych jajczarskich. W naradach tych brał udział również delegat Izby, a równocześnie czyniło Prezydjum Izby starania około zorganizowania eksporterów jaja tutejszego okręgu. Organizacja ta została rzeczywiście uskuteczniiona i dnia 30 czerwca br. odbyło się konstytucyjne walne zgromadzenie członków Wschodnio-małopolskiego Związku eksporterów jaja



we Lwowie. Związek ten obejmuje Województwo lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, a wyłącznym jego celem jest racjonalna organizacja produkcji i handlu eksportowego jaj. W wydziale Związku zasiada również delegat Izby handlowej i przemysłowej w osobie Dra Nahlika. Na interwencję Izby w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie wydawania pozwoleń przywozowych na tegorocznych Targach Wschodnich, delegat Ministerstwa udzielał na Targach w granicach ustanowionych kontyngentów pozwoleń przywozowych na wystawione próbki i wzory pochodzące z Państw, z którymi Polska zawarła traktaty handlowe. Odniesiono się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie przyśpieszenia rozporządzenia projektowanego jeszcze w roku ubiegłym i mającego na celu unormowanie kwestji wystaw i targów gospodarczych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu odpowiedziało, że rozporządzenie takie znajduje się w stadjum ostatecznego uzgodnienia stanowiska między poszczególnymi Ministerstwami i że w niedługim czasie będzie już mogło wejść w życie. Z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeprowadzono dochodzenia w kwestji starań o uzyskanie koncesji na wolną strefę w portach rumuńskich dla polskiego przedsiębiorstwa. Na wiadomość o zamiarze Rządu koncentrowania zapasów żyta względnie tworzenie rezerw zbożowych tylko na obszarze byłego zaboru pruskiego, a w następstwie tego przemielenia tego żyta w młynach województw zachodnich, odniesiono się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o przeprowadzenie analogicznej akcji także w województwach wschodniej Małopolski, zwłaszcza że w województwach tych tegoroczne zbiory żyta były ilościowo bardzo zadawalające. Wobec dotkliwego braku wagonów odkrytych, który w bieżącym roku już w miesiącach letnich wyrządził dotkliwe szkody eksportowi materiałów drzewnych i przetworów naftowych wywożonych w beczkach zagranicę, zwracano się kilkakrotnie do Ministerstwa Komunikacji oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ministerstwo Komunikacji oznajmiło, że celem zapobieżenia temu brakowi wydzierżawiło w połowie lipca br. 4300 wagonów otwartych na przeciąg 9 miesięcy i że starania w kierunku wynajęcia większej ilości wagonów na sezon jesienny prowadzone są w dalszym ciągu. W Ministerstwie Komunikacji interweniowano kilkakrotnie także w sprawie nadmiernej wysokości wadjum, ustalonej przez poszczególne dyrekcje kolejowe przy rozprawach ofertowych na dostawę progów kolejowych i innych materiałów drzewnych. Wobec zbliżającego się terminu odbycia dorocznej konferencji europejskiej rozkładu jazdy dla pociągów międzynarodowych, Prezydium Izby odniosło się do Dyrekcji kolei w Krakowie w sprawie wydatnego skrócenia postojów pociągów w Dziedzicach i Piotrowicach zapomocą wprowadzenia rewizji celnej podczas jazdy pociągów pośpiesznych na przestrzeni Dziedzice—Bogumin. Na prośbę tutejszego Związku kupców zbożowych zwrócono się do Ministerstwa Poczty i Telegrafów w sprawie przedłużenia godzin urzędowych dla komunikacji telefonicznej Lwów—Czerniowce do godziny 12-iej w nocy. Interweniowano w Dyrekcji P. K. O. w Warszawie w sprawie zamknięcia kont na 3 lata w wypadku wystawiania czeków bez pokrycia. Z otrzymanej odpowiedzi wynika, że P. K. O. wysyła właścicielowi konta, który wystawia kilka czeków bez pokrycia, pismo ostrze-

gawcze, w razie dalszego powtarzania się tych wypadków wysłała drugie pismo z groźbą zamknięcia konta, które następuje automatycznie w razie dalszego wystawiania czeków bez pokrycia. W Ministerstwie Poczt i Telegrafów interweniowano w sprawie obniżenia należności składowych za paczki pocztowe. Do Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie odniesiono się w sprawie urządzenia filjalnego urzędu w Stanisławowie przy ul. Halickiej. Na interwencję Izby w Ministerstwie Poczt i Telegrafów nadeszła odpowiedź, że w wypadkach, gdy wzywający do międzymiastowej rozmowy telegraficznej nie może wskazać numeru telefonu odnośnego abonenta, odpowiednich informacji udziela centrala telefoniczna za opłatą 1/5 części i należności przypadającej za 3-minutową rozmowę w danej relacji. Podczas Targów Wschodnich bawił we Lwowie attaché handlowy Generalnego Konsulatu Polskiego w Nowy Jorku Dr. Raczyński oraz sekretarz Amerykańsko-Polskiej Izby handlowej w Nowym Jorku Eric Lord. Obydwaj panowie odbyli w biurze Izby szereg konferencji, mających na celu usprawnienie wzmożenia stosunków handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Należy się spodziewać, że zainicjowana akcja przy współpracy tutejszych organizacji przemysłowych i handlowych odniesie pożądane skutki.

Wedle sprawozdania konsumenta podatkowego Dr. Munda z zakresu spraw podatkowych załatwiono w okresie sprawozdawczym następujące sprawy: W lwowskiej Izbie Skarbowej interweniowano w przedmiocie rychłego załatwienia podań odnoszących się do stosowania 1% stawki podatku przemysłowego do kupców, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, oraz podań o odpisanie podatku przemysłowego z powodu zagrożonej egzystencji podatników. Nadto poparto podanie Małopolskiego Związku Młynów o zwolnienie eksportu otrąb od podatku przemysłowego, oraz memoriał Stowarzyszenia gospodnio-restauracyjnego we Lwowie o odpisanie kar i odsetek za niewykupienie patentów kategorii II-giej. Ministerstwu Skarbu przedstawiono wnioski w sprawie nie oddzielenia działu kasowego od wymiarowego przy urzędach skarbowych, zastosowania 1/2 proc. stawki podatku przemysłowego również od młynów, oraz zarządzenie stosowania 1/2 proc. względnie 1 proc. stawki podatku przemysłowego przy sprzedaży drożdży. Poparto w Ministerstwie Skarbu podanie Stowarzyszenia przedstawicieli handlowych w Warszawie o wydanie pouczenia dla władz podatkowych niższych instancji celem zapobieżenia mylnej interpretacji przepisów podatku przemysłowego, dotyczących pośrednictwa handlowego i handlu komisowego, jak też podanie Związku pensjonatów i restauratorów w Krynicy o przyznanie zwolnienia wszystkich nowo wybudowanych murowanych budynków w uzdrojowiskach od podatku od nieruchomości na okres 30-letni.

Nad powyższymi sprawozdaniami rozwinęła się dyskusja, w toku której postawiono szereg wniosków:

1) R. Mund domagał się kreowania konsulatu niemieckiego we Lwowie, przyczem wniosek swój uzasadniał tem, iż Wschodnia Małopolska pozostaje w stosunkach handlowych z Niemcami, które wzmożą się po zawarciu traktatu handlowego, załatwienie zaś wszelkich formal-

ności konsularnych w Konsulacie w Krakowie jest bardzo utrudnione. W odpowiedzi wnioskodawcy przewodniczący podkreślił, że chwilowo, jak długo rokowania handlowe z Niemcami są przerwane, Izba nie mogłaby wystąpić do Rządu z żądaniem wszczęcia starań o utworzenie konsulatu niemieckiego we Lwowie.

2) R. Maksymowicz zwraca uwagę, że sprawa przegrupowania patentów handlowych nie została dotąd załatwiona. Prosi zatem Prezydium Izby, by wobec zbliżającego się terminu wykupna świadectw przemysłowych sprawę tę ponaglić w Ministerstwie Skarbu.

3) R. Litwinowicz porusza kwestję zbyt wysokich wymiarów podatku dochodowego, opartych na przestarzałej normie przeciętnej zyskowności. Władze skarbowe lwowskie przy wymiarze podatku dochodowego przyjmują przeciętny zysk przedsiębiorstw handlowych na 10—15% obrotu, podczas gdy organa skarbowe warszawskie w wysokości 3—4%. Zysku 10—15% obrotu, wedle zdania mowcy, nie mają żadne przedsiębiorstwa handlowe. Mowca prosi o interwencję Izby w tej sprawie.

4) R. Inż. Sulimirski omawia zamierzone przeniesienie do Warszawy stacji do cechowania gazomierzy dla gazu ziemnego i prosi Prezydium o interwencję w kierunku cechowania gazomierzy nadal w Stacji doświadczalnej przy Politechnice lwowskiej.

5) R. Thom zwraca uwagę, że mimo kilkakrotnych w latach ubiegłych interwencji Izby odnośnie do utworzenia Konsulatu rumuńskiego we Lwowie, sprawa ta nie została dotąd w duchu życzeń Izby załatwiona. Prosi zatem Prezydium Izby o ponowne odniesienie się w tej kwestji do czynników rządowych, by wywrzeć nacisk na Rząd rumuński w kierunku utworzenia we Lwowie placówki konsularnej.

6) R. poseł Eisenstein wskazuje na szkodliwy dla Wschodniej Małopolski wpływ okólnika Ministerstwa Skarbu co do pojęcia „karczmy“. Okólnik ten nie uwzględnia specyficznych stosunków w Małopolsce Wschodniej, wskutek czego tutejsze karczmy zostały pozbawione ulg przewidzianych dla tego rodzaju przedsiębiorstw gospodnio-restauracyjnych w ustawie o patentach akcyzowych oraz w ustawie o świadectwach przemysłowych. W następstwie tego władze skarbowe domagają się od tych przedsiębiorstw wykupna patentów akcyzowych i handlowych wyższej kategorii, względnie dopłaty odnośnej różnicy. Zarządzenie to może odbić się jak najfatalniej na właścicielach karczem w okręgu Izby, zwłaszcza, że naogół należą oni do przedsiębiorstw najmniejszych i najsłabszych pod względem gospodarczym. Żalił się również r. Eisenstein na przymuszanie kupców do opłacania świadectw przemysłowych wyższej kategorii. Mowca wnosi, by Prezydium Izby interweniowało w tych sprawach u miarodajnych czynników.

7) R. Schutzmann zwraca uwagę na konieczność częstych podróży przemysłowców naftowych i wskazuje na korzyści, jakie przemysł naftowy odniósłby z wprowadzenia abonamentowych rocznych kart kolejowych. Apeluje zatem do Prezydium Izby o zajęcie się tą sprawą i interwencję w tym kierunku w Ministerstwie Komunikacji.

Powyższe wnioski bez dalszej dyskusji zostały przez Izbę uchwalone i przekazane Prezydium do załatwienia.

## III.

Następnie z porządku dziennego dyr. Dr. Trawiński referował preliminarz budżetu na rok 1928, który przedstawia się w sposób następujący:

## P R Z Y C H Ó D.

	Rok 1928
1. Dodatek do podatku przemysłowego . . . . .	332.000 zł.
2. Odsetki od lokowanych kapitałów . . . . .	6.000 „
3. Przychody z budynku Izby, zwrot za opał i światło . . . . .	6.000 „
4. Przychody rozmaite . . . . .	3.000 „
5. Należności za certyfikaty pochodzenia . . . . .	10.000 „
6. Należności za paszporty ulgowe . . . . .	18.000 „
<b>Razem . . . . .</b>	<b>375.000 zł.</b>

## Z A P O T R Z O B O W A N I E.

## O Z N A C Z E N I E

	r. 1928:	W stosunku
		do budżetu r. 1927:
<b>§. 1. Płace etatowe.</b>		
		z ł o t y c h
1. Urzędnicy . . . . .	102.889 <sup>20</sup>	+ 8.465 <sup>28</sup>
2. Woźni . . . . .	1.762.32	+ 160 <sup>20</sup>

**§. 2. Różne wydatki osobowe.**

1. Urzędnicy nieetatowi i djetaryusze . . . . .	30.276 <sup>—</sup>	+ 5.419 <sup>44</sup>
2. Nieetatowi woźni i gońcy . . . . .	14 290 <sup>56</sup>	+ 1.234 <sup>56</sup>
3. Zapomogi i remuneracje . . . . .	18.000 <sup>—</sup>	—
4. Umundurowanie . . . . .	2.000 <sup>—</sup>	—
5. Inne wydatki osobowe:		
a) ubezpieczenie pensyjne . . . . .	2.600 <sup>—</sup>	+ 100 <sup>—</sup>
b) Kasa chorych . . . . .	5.500 <sup>—</sup>	+ 1.000 <sup>—</sup>

**§. 3. Lokale.**

1. Komorne . . . . .	—	—
2. Opał, światło i porządku . . . . .	25.000 <sup>—</sup>	—
3. Instalacje i reperacje (remont) gmachu . . . . .	5.000 <sup>—</sup>	—
4. Ubezpieczenie, podatki i inne wydatki . . . . .	5.000 <sup>—</sup>	—

**§. 4. Wydatki biurowe.**

1. Zakup i reperacja inwentarza . . . . .	3.000 <sup>—</sup>	—
2. Maszyny do pisania . . . . .	2.000 <sup>—</sup>	—
3. Materiały piśmienne . . . . .	2.000 <sup>—</sup>	—
4. Druki . . . . .	14.000 <sup>—</sup>	+ 2.000 <sup>—</sup>
5. Książki i czasopisma . . . . .	5.000 <sup>—</sup>	+ 1.000 <sup>—</sup>
6. Telefony, porto i depesze . . . . .	6.000 <sup>—</sup>	+ 1 500 <sup>—</sup>
7. Drobne wydatki . . . . .	1.000 <sup>—</sup>	—

<b>§. 5. Koszta podróży.</b>	12.000 <sup>—</sup>	+ 4.000 <sup>—</sup>
------------------------------	---------------------	----------------------

### §. 6. Stypendja i zapomogi.

1. a) Zasiłki na cele naukowe . . . . .	10.000.—	—
b) Zasiłki na popieranie przemysłu i handlu . . . . .	20.000.—	—
2. Stypendja i wsparcia dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych . . . . .	3.000.—	—

### §. 7. Inne wydatki niewyszczególnione powyżej.

a) Składka na rzecz związków zawodowych . . . . .	6.000.—	+ 3.000.—
b) Datek na rzecz fund. pens. urz. i służ (5% budżetu)	—	—
c) Datek na pokr. niedob. fund. pens. Izby . . . . .	6.500.—	—
d) Raty na oproc. i amort. pożyczki na budowę gmachu	31.100.—	— 15.900.—
e) Wydatki reprezentacyjne . . . . .	10.000.—	—
g) Wydatki nadzwyczajne . . . . .	25.000.—	—
f) Wydatki na przygot. i przeprow. wyborów . . . . .	6.000.—	+ 6.000.—
Razem . . . . .	374.918'03	

Uzasadnienie tego preliminarza przedstawia się następująco:

Preliminarz ten opracowano na podstawie stanu wpływów i wydatków w pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego roku, oraz na podstawie budżetu zatwierdzonego na r. 1927, jakkolwiek należy zdawać sobie sprawę z tego, że w r. 1928, po zorganizowaniu Izb przemysłowo-handlowych po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lipca 1927 o Izbach przemysłowo-handlowych, stosunki mogą ulec zmianie, zarówno z powodu ewent. przesunięcia dzisiejszych granic okręgu Izbowego, jak też pod względem łączącej się z tem wysokości wpływów. Niema jednak na razie innej podstawy do ułożenia preliminarza budżetowego na rok przyszły, jak stan obecny. Rok 1928 będzie zatem rokiem przejściowym, w ciągu którego ustalą się ostatecznie ogólne warunki działalności i gospodarki finansowej Izby na lata następne.

Dla charakterystyki przedłożonego preliminarza budżetowego należy jeszcze nadmienić, że kierując się względami oszczędnościowymi, Prezydium zasadniczo starało się w poszczególnych rubrykach nie wychodzić poza kwoty ustalone i zatwierdzone przez Ministerstwo w budżecie na r. 1927. I tak pozostały niezmienione w porównaniu z r. 1927 kwoty w 15 pozycjach na ogółem 27 pozycjach budżetu tegorocznego. Gdzie nastąpiło powiększenie poszczególnych pozycji, stało się to wskutek rzeczywistej konieczności, wykazanej poniżej. Nadto należało wstawić do budżetu pewną kwotę na pokrycie wydatków celem przygotowania i przeprowadzenia wyborów, które najprawdopodobniej odbędą się w roku przyszłym. Wydatek ten przewiduje nowa rubryka, mianowicie § 7. lit. g). W porównaniu z r. 1927 ogólna suma preliminarza budżetowego wzrosła o niecałe 18.000 zł.

Poszczególne pozycje przedłożonego preliminarza budżetowego uzasadnia się w następujący sposób:

### Z A P O T R Z E B O W A N I E.

§ 1. **Płace etatowe.** Płace urzędników wynoszą w dniu 1 września br. 8.574 zł., 10 gr. Kwota ta, pomnożona przez 12, daje preliminowane zapotrzebowanie na r. 1928, tj. 102.889 zł. 20 gr. Analogicznie obli-

czono zapotrzebowanie na pokrycie płacy jednego etatowego woźnego, wynoszącej na r. 1928 łącznie 1.762 zł. 32 gr. Cyfry powyższe są efektywne, oparte na istotnym obecnym zapotrzebowaniu. W rubryce tej nie uwzględniono ewentualnych awansów, ponieważ przedstawia to trudności nietylko ze względów wewnętrzno-służbowych. Dotychczas przystosowuje się bowiem pobory wszystkich funkcjonariuszy Izbowych do zasad ustalonych dla funkcjonariuszy państwowych. Ponieważ wedle oficjalnych zapowiedzi w najbliższym czasie nastąpić ma uregulowanie poborów funkcjonariuszy państwowych, Izba przeprowadzi wówczas regulację poborów swoich funkcjonariuszy na tych samych podstawach. Obecnie są one jednak nieznaczne. Poza ten rok przyszły będzie okresem przejściowym, przeznaczonym dla reorganizacji, która prawdopodobnie obejmie wszystkie dziedziny działalności i aparatu Izbowego. Wobec tego nie należałoby w żadnym kierunku przesądzać obecnie przyszłych wypadków i stosunków. Z powyższych przyczyn nie można uwzględnić w preliminarzu ewentualnych awansów, lecz trzeba także w niniejszym preliminarzu przejściowo powołać się w tej mierze na rubrykę § 7, lit. f) „wydatki nadzwyczajne“.

§ 2. **Różne wydatki osobowe.** Analogicznie jak w § 1, obliczono zapotrzebowanie na płace urzędników nieetatowych i djetariuszy, wynoszące łącznie 30.276 zł., oraz płace nieetatowych woźnych i gońców w łącznej kwocie 14.290 zł. 56 gr.

Pozycje 3. (zapomogi i remuneracje) i 4. (umundurowanie) nie wykazują zmiany w stosunku do r. 1927.

W pozycji 5. (inne wydatki osobowe) podwyższono wydatek na ubezpieczenie pensyjne o 100 zł., a na Kasę Chorych o 1.000 zł., ponieważ, jak wynika z zestawienia kasowego na ośm miesięcy br., odnośne kwoty, ustalone w budżecie tegorocznym, nie wystarczą na całoroczne pokrycie zapotrzebowania z tego tytułu.

§ 3. **Lokale.** Poszczególne pozycje w tej rubryce pozostają niezmiennione.

§ 4. **Wydatki biurowe.** Z 7 pozycji tej rubryki cztery pozostały niezmiennione. Podwyższono natomiast poz. 4, 5 i 6.

Wydatki na „druki“ preliminarzuje się o 2.000 zł. wyżej, niż w roku 1927, ponieważ koszta druków uległy wyższości. Z tej przyczyny wydano już w pierwszych 8 miesiącach br. prawie 10.000 zł. na ten cel, tak że na rok przyszły kwota 14.000 zł. będzie niewątpliwie potrzebna na pokrycie wydatków spowodowanych wydaniem obszernego sprawozdania rocznego, drukiem „Wiadomości Gospodarczych“ i koniecznością uzupełnienia druków dla użytku biura katastralnego Izby itp.

Nieznacznie, bo o 1.000 zł. podwyższono pozycję 5. („książki i czasopisma“) na zakupno potrzebnych wydawnictw fachowych.

Na telefony, porto i depesze (poz. 6.) przeznaczono 6.000 zł., o 1.500 zł. więcej, niż na br. Okazuje się bowiem, że z powodu wzmagających się z każdym rokiem czynności urzędowych Izby, wydano w okresie od stycznia do końca sierpnia br. ponad 4.000 zł. na powyższy cel. Doliczając do tej kwoty dalszych 50% na końcowe 4 miesiące br., uzyska się sumę wstawioną do preliminarza.

§ 5. **Koszta podróży.** Bardzo korzystnym objawem zacieśnienia się współpracy Rządu z sferami gospodarczymi jest fakt powoływania zastępców Izby na liczne konferencje i ankiety do Warszawy. Z tem łączą się oczywiście zwiększone wydatki na koszta podróży. Ponadto Izba, jako urzędująca w imieniu Związku Izb przemysłowo-handlowych, bierze udział w każdym zjeździe Izb i wysyła często swoich delegatów do Warszawy w sprawach dotyczących Związku. Z tych przyczyn w pierwszych 8 miesiącach br. przekroczono o prawie 2.000 zł. kwotę przewidzianą w budżecie na cały rok na koszta podróży. W roku przyszłym wydatki z tego tytułu wzrosną jeszcze. Izba prawdopodobnie nadal będzie musiała prowadzić agendy Związku Izb, a prócz tego w roku przejściowym dla reorganizacji Izb bezsprzecznie zachodzić będzie potrzeba częstszych wyjazdów do Warszawy celem uczestniczenia w obradach nad przepisami wykonawczymi do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach przemysłowo-handlowych. Opierając się tedy na efektywnych wydatkach w okresie od stycznia do końca sierpnia br. obliczono zapotrzebowanie na koszta podróży w r. 1928 w wysokości 12.000 zł.

§ 6. **Stypendja i zapomogi.** Pozycje tej rubryki preliminarza w zestawieniu z budżetem tegorocznym nie uległy zmianie. Poz. 1 b) przeznaczona jest na cele popierania eksportu, prowadzenie kursów nieobjętych programem Instytutu Przemysłowego dla Wschodniej Małopolski, dotacją na istniejącą przy Oddziale techniczno-przemysłowym stację doświadczalną dla kilimkarstwa, ewentualnie także na dotację dla Instytutu naftowego, którego utworzenie prawdopodobnie stanie się aktualnem. Ponadto w pozycji tej przewidziana jest także znaczniejsza dotacja na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w roku 1929 w Poznaniu. Dla celów propagandowych bowiem Izby postanowiły przyczynić się stosownymi kwotami do powiększenia funduszu obrotowego tej imprezy.

§ 7. **Inne wydatki niewyszczególnione powyżej.** Poz. a). Podwyższono kwotę, przeznaczoną tytułem składek na rzecz związków zawodowych z 3000 na 6000 zł., ponieważ w roku bieżącym znacznie podwyższono składkę Izby do Centralnego Związku Polskiego, Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Ponadto Izba opłaca składki członkowskie do innych Związków, jak Międzynarodowa Izba Handlowa w Paryżu, Rada Zrzeszeń Gospodarczych we Lwowie, Instytut Doświadczalny w Poznaniu itp.

Poz. b), c), e) i f) są niezmienione.

Poz. d) przeznaczona na oprocentowanie i amortyzację pożyczek hipotecznych została w porównaniu z r. 1927, zmniejszona o 15.900 zł. Stało się to z następujących przyczyn: W preliminarzu na r. 1927 obliczono zapotrzebowanie na pokrycie bieżących wydatków z tego tytułu w wysokości 25.000 zł. Celem wyrównania zaległości z r. 1925 i 1926, wynoszących okragło 44.000 zł. wstawiono połowę, tj. 22.000 zł. do budżetu tegorocznego, zaś druga połowa miała być w razie potrzeby uwzględniona w preliminarzu na rok 1928. Dzięki rezerwie kasowej przeniesionej z r. 1926, Izba mogła w roku bieżącym, stosownie do swego

przyrzeczenia pokryć zaległe z poprzednich lat raty całkowicie, tak że do preliminarza budżetu na r. 1928 nie wstawiono już żadnej kwoty na spłatę zaległości. Z drugiej jednak strony Bank Gospodarstwa Krajowego przeprowadził dodatkową waloryzację dwóch pożyczek hipotecznych, ciężących na gmachach Izby, a w konsekwencji suma rocznych rat hipotecznych wraz z należyciami ubocznymi wzrosła do kwoty 31.095 zł. 36 gr. Wobec tego prelininuje się zamiast 25.000 zł., kwotę 31.000 zł. na pokrycie tych zobowiązań.

Nową jest poz. g) przeznaczona na wydatki połączone z przygotowaniem i przeprowadzeniem wyborów. W roku przyszłym bowiem nastąpi reorganizacja Izby na podstawie nowego prawa o Izbach przemysłowo-handlowych, w związku z tem będą musiały być przeprowadzone wybory. Na ten cel prelininuje się kwotę 6.000 zł., potrzebna conajmniej w tej wysokości na pokrycie kosztów druków wyborczych i wynagrodzenie dla gmin za dostarczenie lokalu i sprzętów do użytku miejscowych komisyj wyborczych.

Łączne zapotrzebowanie prelininowane na r. 1928 wynosi zatem 374.918 zł. 8 gr.

#### POKRYCIE.

Wedle zestawienia kasowego na czas od stycznia do końca sierpnia br. wpływ z dodatku do ceny świadectw przemysłowych wynosi w tym okresie okrągło 316.000 zł. Ponieważ do końca br. wypłacone będą, podobnie jak w latach ubiegłych, dalsze jeszcze kwoty z tego tytułu, przeto ogólny wpływ z dodatku Izbowego osiągnie niewątpliwie prelininowaną kwotę 332.000 zł. Przyjmując na rok przyszły dotychczasowy rozdział wpływów z dodatku tego, spodziewać się można w roku 1928 dochodu z dodatku Izbowego w tej samej wysokości jak w roku bieżącym.

Inne dochody na podstawie wyników z 8 miesięcy br. przyjęto w preliminarzu łącznie na kwotę 43.000 zł.

Przychód prelininowany na rok 1928 wyraża się zatem kwotą 375.000 zł., która powinna całkowicie pokryć zapotrzebowanie. Preliminarz budżetu na rok 1928 przedstawia się zatem realnie, albowiem cyfry przychodów oparte są na rzeczywistych wpływach, osiągniętych w roku bieżącym.

Powyższy preliminarz budżetu Izba uchwaliła jednogłośnie i upoważniła Prezydum do przedłożenia go Ministerstwu Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia.

#### IV.

Następnie starszy referent Dr. Jasiński złożył obszernie sprawozdanie z działalności Komitetu Obywatelskiego dla popierania Targów Wschodnich. Wedle tego referatu po przedostatniej kampanji targowej w r. 1926 Prezydum Izby postanowiło zająć się sprawą Targów



255  
BIURO GOSPODARSTWA  
LUBLINIE  
HANDLOWEJ

Wschodnich, aby zacieśnić współpracę między sferami gospodarczymi a tą instytucją, tudzież ożywić zainteresowanie dla niej wśród najszer-  
szych sfer przemysłowych i handlowych. W tym celu Biuro Izby przez  
szereg miesięcy rejestrowało wszystkie odgłosy prasy poświęcone za-  
gadnieniom Targów Wschodnich i polityce targowej, aby je następnie  
przedyskutować z organizacjami gospodarczymi i uwzględnić przy or-  
ganizacji VII-myh Targów Wschodnich. Po zebraniu odpowiedniego  
materiału Prezydjum Izby z końcem czerwca zwołało posiedzenie przed-  
stawicielei lwowskich organizacyj gospodarczych przy współudziale dy-  
rekcji Targów Wschodnich, na którym przedyskutowano uwagi pod-  
niesione w związku z VI-temi Targami Wschodnimi. Na posiedzeniu  
tem wyłonił się ponadto projekt zorganizowania Komitetu Obywatelskie-  
go, któryby mógł się stać stałą platformą dla ścisłej współpracy sfer  
gospodarczych z Targami Wschodnimi. Prezydjum Izby podjęło pod-  
niesioną inicjatywę i zwołano na dzień 6 lipca br. zebranie obywatel-  
skie, na którym poddano pod rozagę myśl zorganizowania Komitetu  
Obywatelskiego. Zebranie, które odbyło się pod przewodnictwem wi-  
ceprezydenta Izby dra Ruckera, uchwaliło przystąpić do zorganizowa-  
nia odpowiedniego Komitetu pod nazwą „Komitet Obywatelski dla po-  
pierania Targów Wschodnich“, przyczem organizację Komitetu oparto  
na następujących zasadach:

1) Komitet tworzą osoby zapisane w liście obecnych na zebraniu obywatelskiem z prawem dalszej kooptacji;

2) dla prowadzenia agend Komitetu organizuje się odrębne sekcje, a mianowicie: propagandową, przemysłową, handlową, finansową, pra-  
sową i przyjeć;

3) gestję Komitetu porucza się Prezydjum i Biuru Izby handlowej i przemysłowej;

4) Prezydjum Izby wraz z prezydjami poszczególnych sekcji tworzy Komitet naczelny.

Ogólne kierownictwo akcji Komitetu spoczęło w rękach wicepre-  
zydenta Izby Dra Ruckera.

Stosownie do uchwał zapadłych na zebraniu obywatelskiem w dniu 6 lipca br., zawiązany Komitet przystąpił natychmiast do pracy. W pierw-  
szej linii ukonstytuowała się sekcja propagandowa, wybierając swym  
przewodniczącym Andrzeja ks. Lubomirskiego, zastęp. przew. Dra Pa-  
wła Csale, Karola Eisensteina, Dra Konrada Kowalewskiego, Bernarda  
Połonieckiego i Michała Ulama, a sekretarzem Ostapa Ortwina. Pracę  
prowadzoną w sekcji propagandowej można podzielić na dwa etapy,  
a mianowicie na pracę w kierunku zjednywania wystawców, tudzież  
w kierunku zachęcenia kupców do przyjazdu na Targi Wschodnie.  
W pierwszym kierunku pracy, na podstawie uchwał sekcji propagando-  
wej Komitet rozesał odezwy do Izb przemysłowo-handlowych, do  
związków przemysłowych, tudzież do pp. burmistrzów miast w Ma-  
łopolsce Wschodniej z prośbą o zachęcenie firm przemysłowych do  
wzięcia udziału w tegorocznych Targach Wschodnich, ponadto zwró-  
cono się z odezwą do Województw we Lwowie, Stanisławowie, Tar-  
nopolu, Łucku i Lublinie, o poparcie wszczętej akcji na terenie tychże  
województw. Sekcja, wychodząc z założenia, że droga koresponden-

cyjna w tego rodzaju akcji jest niewystarczająca, uchwaliła ponadto wysłać do poszczególnych środowisk życia gospodarczego specjalne delegacje. Jako pierwszy etap wyjazdów delegacji obrano Warszawę, w celu nawiązania kontaktu z centralnymi organizacjami gospodarczymi. W szczególności do Warszawy wyjechała delegacja Komitetu złożona z Inż. Feuersteina, r. Litwinowicza, Połonieckiego i Dra Jasińskiego, do której przyłączył się dyr. Grossman. Delegacja odbyła dnia 31 lipca br. w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów konferencję z kierowniczymi czynnikami Związku tudzież z przedstawicielami Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Centrali Związku Kupców. Na kilkugodzinnej konferencji delegacji przedstawili zadania Komitetu Obywatelskiego dążące do nawiązania ścisłej współpracy między Targami Wschodnimi a sferami gospodarczymi całej Polski. Stanowisko delegacji spotkało się z należytem zrozumieniem u przedstawicieli centralnych organizacji gospodarczych, o czym świadczy komunikat wydany po konferencji przez Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. W szczególności w komunikacie tym stwierdzono, że konferencja doprowadziła do zupełnego uzgodnienia poglądów na potrzebę możliwie licznego udziału w Targach sfer przemysłowych i kupieckich zarówno w charakterze wystawców jak i zwiedzających, a żywe zainteresowanie Targami uznano za bardzo pożądane, nie tylko ze względów gospodarczych, lecz i ogólnopolskich. Ponadto na konferencji w Centralnym Związku wyłoniła się myśl, aby w jesieni br. zwołać konferencję przedstawicieli organizacji gospodarczych z całej Polski, celem omówienia zasad i kierunków naszej polityki targowej. W ten sposób udało się delegacji nawiązać tak bardzo pożądany kontakt z centralnymi organizacjami gospodarczymi w sprawie Targów Wschodnich, który niewątpliwie wydał pożądane rezultaty. Po odbyciu konferencji w Warszawie część delegacji udała się do Łodzi, gdzie w sprawie udziału przemysłu włókienniczego w Targach Wschodnich odbyła konferencję z dyrekcją Związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem.

Gdy z początkiem sierpnia zgłoszenia wystawców na VII-me Targi Wschodnie były już tak liczne, że wszystkie stoiska zostały zamówione, sekcja propagandowa postanowiła zwrócić swą akcję w kierunku zachęcenia sfer handlowych do przyjazdu na Targi Wschodnie. W tym celu na podstawie uchwały sekcji propagandowej Komitet rozpiął odezwy do Izby przemysłowo-handlowych, organizacji kupieckich w całej Polsce ze szczególnem uwzględnieniem organizacji kupieckich we Wschodniej Małopolsce, w których to odezwach zwracano uwagę na mające się odbyć VII-me Targi Wschodnie i zachęcano kupiectwo do przybycia do Lwowa. Ponadto odpowiednie odezwy rozesłano do województw we Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Lublinie i Łucku, tudzież do pp. burmistrzów na terenie tychże województw.

Ponadto Komitet starał się o zachęcenie kupiectwa do przyjazdu do Lwowa na Targi drogą bezpośredniego zetknięcia się ze sferami gospodarczymi w innych miastach. W tym celu z ramienia Komitetu wyjechała delegacja do Katowic, Krakowa, Bielska i Stanisławowa. Do Ka-

towic wyjechała delegacja złożona z pp. Połonieckiego, dyr. Puchalskiego i Dra Jasińskiego, która odbyła szereg konferencyj na tamtejszym terenie, a mianowicie z tamt. Izłąą handlową i organizacjami gospodarczymi, a ponadto złożyła oficjalne wizyty w Województwie, Sejmie Śląskim, Dyrekcji kolei i Magistracie. W rozmowach prowadzonych w Izbie handlowej i organizacjach gospodarczych osiągnęła delegacja ten rezultat, że tamt. kierownicze czynniki gospodarcze przyrzekły wszcząć odpowiednią akcję w kierunku zachęcania kupiectwa do zwiedzenia Targów Wschodnich. W Krakowie, dokąd udała się delegacja złożona z pp. Inż. Wekslera, Inż. Feuersteina, dyr. Puchalskiego i Dra Jasińskiego, odbyła się uprzednio przygotowana konferencja w tamtejszej Izbie handlowej i przemysłowej. Na odbytej konferencji udało się w sprawie Targów Wschodnich nawiązać kontakt z tamt. sferami gospodarczymi, co uwydatniło się w tem, że rozpoczęto na tamt. terenie propagandę w kierunku zachęcania kupiectwa do wyjazdu na Targi, a ponadto uchwalono w jesieni zawiązać w Krakowie Komitet lokalny, który będzie współpracował w przyszłości z Komitem obywatelskim. Poza odbytą konferencją delegacja złożyła wizyty w Województwie, w Dyrekcji kolei, w Prezydjum Magistratu i w Prezydjum Izby handlowej i przemysłowej. Z Krakowa udała się delegacja do Bielska, gdzie również odbyła konferencję z dyrekcją tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej i w organizacjach gospodarczych. Należy przypuszczać, że nawiązanie przez delegację bezpośredniego kontaktu z czynnikami gospodarczymi w trzech tak ważnych środowiskach, jakimi są Katowice, Kraków i Bielsko, nie pozostanie bez dodatniego wpływu na stosunek ich do Targów Wschodnich. Do Stanisławowa wyjechała delegacja w składzie pp. Inż. Wekslera, r. Litwinowicza i Inż. Feuersteina, gdzie odbyła się konferencja uprzednio przygotowana przez prezesów tamt. organizacyj kupieckich pp. Haftera i Lewaka przy współdziałaniu delegatów Województwa, Dyrekcji kolei i Magistratu. Na konferencji, w której wzięły bardzo liczny udział tamtejsze sfery kupieckie i przemysłowe, uchwalono analogicznie jak w Krakowie, zawiązać lokalny Komitet dla współpracy z Komitem obywatelskim.

O działalności sekcji propagandowej będzie jeszcze mowa przy omawianiu działalności innych sekcji.

Sekcja przemysłowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Inż. Gąsiorowskiego, zast. przew. Inż. Arnolda Kolischera, Inż. Władysława Matzkego, Gustawa Pampera, Dra Witolda Wiesenberga, a sekretarzem Inż. Henryka Feuersteina. Sekcja przemysłowa współpracowała z sekcją propagandową w sprawie zjednywania wystawców, tudzież z sekcją handlową w sprawie organizacji stałej delegacji Komitetu, która urzędowała na Targach Wschodnich.

Sekcja handlowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym Inż. Antoniego Wekslera, zast. przew. Karola Eisensteina, Bernarda Połonieckiego, Oswalda Rappaporta, Edmunda Riedla, a sekretarzem Józefa Bussganga. Sekcja handlowa postawiła sobie za zadanie nawiązanie i utrzymanie koniecznego kontaktu między sferami handlowymi we Lwowie a Targami Wschodnimi, w szczególności sekcji handlo-

wej chodziło o dołożenie wszelkich starań, aby na zewnątrz uwydatniała się praca kupiectwa z Targami i aby nastrój targowy w czasie trwania Targów był widoczny w mieście. Do tego celu dążyła sekcja handlowa przy pomocy szeregu środków. W szczególności sekcja handlowa uchwaliła wdrożyć starania o uzyskanie zniżki za oświetlenie elektryczne dla tych sklepów, które po godzinie siódmej wieczorem będą oświetlały swe wystawy. Niestety wdrożona akcja natrafiła na pewne trudności techniczne w elektrowni miejskiej, a ponadto na wezwanie Komitetu zgłosiła zbyt małą ilość firm gotowość oświetlania wystaw w godzinach wieczornych tak, że usiłowania sekcji handlowej nie odniosły rezultatu. W dalszej swej akcji sekcja handlowa uchwaliła odnieść się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o zezwolenie na czas Targów Wschodnich na trzymanie otworem sklepów od godz. 7-mej do 9-tej wieczorem. Występując z takim wnioskiem zamierzała sekcja handlowa ułatwić przyjezdnym zaopatrywanie się w towary, tudzież w sposób widoczny uzewnętrznić charakter targowy miasta Lwowa. Na podstawie uchwał sekcji handlowej Biuro Izby imieniem Komitetu odniosło się z odnośnym memorjałem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a o poparcie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do Województwa i Okręgowego Inspektoratu Pracy we Lwowie. Gdy ze strony Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nadeszła odpowiedź odmowna, motywowana brakiem podstaw prawnych, Izba wysłała depeszę do pana wicepremiera i do pp. Ministra Przemysłu i Handlu i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z prośbą o zmianę tej decyzji i udzielenie proszonego zezwolenia. Zmiany decyzji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie udało się jednakże osiągnąć.

Pragnąc stworzyć podczas trwania Targów Wschodnich stały kontakt między wystawcami i interesentami z jednej strony, a zarządem Targów z drugiej strony, sekcja handlowa podniosła inicjatywę zorganizowania na czas trwania Targów stałych dyżurów członków Komitetu Obywatelskiego. Ponadto sekcji handlowej chodziło, aby członkowie Komitetu, którzy obejmą dyżury na Targach, obserwowali obecną organizację, jakoteż program pracy zarządu Targów i aby następnie mogli Komitetowi przedstawić swoje spostrzeżenia i krytyczne uwagi, względnie wnioski. Sprawa zorganizowania stałej delegacji Komitetu została zadecydowana na wspólnym posiedzeniu sekcji handlowej i przemysłowej i zaaprobowana przez Komitet naczelny. Regulamin stałej delegacji opracowała subkomisja, złożona z pp. Inż. Wekslera, Połonieckiego i M. Ulama, przyczem według regulaminu stałe dyżury były wyznaczone między godz. 10-tą a 2-gą przedpołudniem i 5-tą a 7-mą popołudniu. Należy stwierdzić, że członkowie Komitetu wyznaczeni na dyżury, odbywali je z całą gotowością. Nie ulega wątpliwości, że spostrzeżenia członków Komitetu odbywających dyżury na Targach, dadzą wiele cennego materiału w dalszej pracy. Ponadto ze strony Komitetu został rozesłany kwestionariusz do dostawców, który prawdopodobnie również przyczyni się do wyświelenia w przyszłości szeregu kwestyj.

Wreszcie sekcja handlowa pragnąc, aby w czasie trwania Targów Wschodnich jak najkorzystniej reprezentowały się wystawy sklepowe,

zorganizowała z okazji Targów konkurs wystaw sklepowych. Regulamin konkursu opracowała subkomisja, złożona z pp. Eisensteina, Litwinowicza, Menczla i Połonieckiego, pod przewodnictwem Inż. Wekslera. Do konkursu zgłosiło się 51 firm. Sąd konkursowy pod przewodnictwem dyr. Dr. Czołowskiego przyznał następujące nagrody:

W grupie tekstylno-konfekcyjnej:

1) dyplom do medalu złotego: D. M. Feil, Kazimierzowska 31; Józef Litwinowicz, Halicka 21; Gabryel Stark, pl. Marjacki 11; Eugenjusz Wroński, pl. Halicki 3;

2) dyplom do medalu srebrnego: T. Fuhrman, ul. Jagiellońska 2; Zygmunt Kolpan, ul. Piekarska 1 b; Salon mód A. Manber, ul. Piłsudskiego 8; Józef Nowak, pl. Marjacki 6; Jakób Posament, ul. Akademicka 2;

3) list pochwalny: Górniak i Chruszczewski, ul. Akademicka 3; Górski i Witek, pl. Marjacki 5; Gedaly Handelman, ul. Legjonów 27; Antoni Pawłowski, ul. Akademicka 2 a i Antoni Uwiera, ul. Halicka 10;

4) dyplom honorowy poza konkursem: Jan Pawłowski, pl. Marjacki 6;

W grupie kolonialno-spożywczej:

1) dyplom do medalu złotego: Marjan Bałłaban, ul. Halicka 21, J. Meini „Coloniale“ S. A., ul. Akademicka 2 a;

2) dyplom do medalu srebrnego: Karol Krupiński, ul. Akademicka 4; „Zakopane“ A. Moor i Stachowicz J., ul. Akademicka 24;

3) list pochwalny: „Suchard“, ul. Akademicka 14.

Dyplom honorowy poza konkursem: Edmund Riedl, ul. Rutowskiego 3.

W grupie innych:

1) dyplom do medalu złotego: Stanisław Baran, ul. Akademicka 26; Filip Haas i Synowie, ul. 3-Maja 7; „Herbewo“, pl. Marjacki 10; L. Propst pl. Marjacki 3; Seyfarth, ul. Akademicka 6;

2) dyplom do medalu srebrnego: Bogdan Bohosiewicz, ul. Hetmańska 6; Leon Matwijowski, ul. Chorażczyzny 6; Radjo-Kinofot, ul. 3-Maja 11 a; Adolf Rattinger, ul. Halicka 5; Wagner i Lang, pl. Marjacki 7.

3) list pochwalny: Dąbrowski i Rozwarzewski, ul. Akademicka 2; Kazimierz Lewicki, pl. Marjacki 10; Wilhelm Sommer, ul. Słowackiego 8; Adolf Stark, ul. Legjonów 1; Emil Urich, ul. 3-Maja 7. Dyplom honorowy poza konkursem: Księgarnia Polska, ul. Akademicka 4.

Sekcja finansowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym dyr. Ludwika Süßweina, zast. przew. Inż. Wiktora Hłasę, dyr. Juliusza Reiner i Michała Ulama, a sekretarzem Inż. Henryka Feuersteina. Sekcja finansowa wspólnie z sekcją propagandową zajęła się zebraniem koniecznych funduszków dla działalności Komitetu. Na podstawie uchwały obu sekcji Izba imieniem Komitetu Obywatelskiego rozpisała odezwy do większych firm przemysłowych i handlowych, tudzież banków, o składanie datków na fundusz Komitetu. Na rozesłaną odezwę wpłynę-

ła na rzecz Komitetu kwota 3.215 zł., Izba złożyła z własnych funduszy na rzecz Komitetu kwotę zł. 1000.—, tak że Komitet dysponował łącznie kwotą 4.215 zł. Z funduszu tego opędzono szereg wydatków na propagandę, wyjazdy itp. Poza akcją doraźną sekcja finansowa uchwaliła zająć się w przyszłości rozszerzeniem podstaw finansowych Targów Wschodnich.

Sekcja prasowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym red. Michała Rollego, zast. przew. red. Zygmunta Frylinga, red. Henryka Heschelesa, red. Inż. Józefa Jaskólskiego, red. Dr. Romana Kordysa, a sekretarzem red. Tadeusza Bertoniego. Sekcja prasowa zajęła się kwestją propagandy prasowej tudzież współpracowała w organizacji zjazdu dziennikarzy i publicystów gospodarczych. Odnośnie do tego zjazdu należy zauważyć, że delegacja z ramienia Komitetu, która wyjechała do Warszawy i Łodzi, miała przy tej sposobności możliwość zetknięcia się z Prezydjum Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, przyczem wyłoniła się inicjatywa zorganizowania zjazdu we Lwowie w czasie Targów Wschodnich. Sprawę tę przedyskutowano następnie na posiedzeniu sekcji propagandowej, gdzie zapadła uchwała wejścia w kontakt ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych w sprawie urządzenia zjazdu we Lwowie. Zjazd taki przy licznych udziale dziennikarzy i publicystów gospodarczych odbył się w dniach 4 i 5 września br. w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej. Zjazd otworzył p. Minister Przemysłu i Handlu Inż. E. Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe expose na temat aktualnych zagadnień gospodarczych.

Sekcja przyjęć ukonstytuowała się prowizorycznie, zlecając prowadzenie agend sekcji r. Litwinowiczowi i Drowi Marcelemu Panethowi. Sekcja przyjęć postanowiła zająć się nie tylko przyjmowaniem wycieczek, które z okazji Targów Wschodnich miały przybyć do Lwowa, lecz ponadto postawiła sobie za zadanie uprzyjemnić przyjezdnym pobyt we Lwowie, oraz starać się o nadanie miastu w tym czasie odpowiedniego wyglądu zewnętrznego, by obcy odnieśli stąd jak najlepsze wrażenie. W tym celu na podstawie uchwał tejże sekcji odniósł się Komitet do Prezydjum Magistratu z prośbą o interwencję w Dyrekcji Policji w sprawie poprawy stosunków bezpieczeństwa w godzinach wieczornych i nocnych w śródmieściu. Bezpośrednio w Dyrekcji Policji Komitet interweniował w sprawie uregulowania kwestji dorożek samochodowych. W szczególności Komitet prosił o wzmocnienie służby dorożek automobilowych na głównym dworcu, o usunięcie ze służby dworcowej dorożek zniszczonych, o zaopatrzenie dorożek w numery porządkowe, a wreszcie o wzmocnienie kontroli celem uchronienia publiczności od wyzysku. Należy stwierdzić, że Dyrekcja Policji poruszonymi sprawami zajęła się bardzo energicznie i w uwzględnieniu interwencji Komitetu wydała potrzebne zarządzenie. Ponadto sekcja przyjęć odniosła się do dyrekcji Targów Wschodnich i do dyrekcji większych kin z prośbą o przygotowanie na czas Targów Wschodnich doborowych programów i ogłoszenie ich na kilka dni przed Targami, aby i tą drogą zachęcić do przyjazdu do Lwowa mieszkańców prowincji.

Wreszcie należy wspomnieć, że kilka posiedzeń odbył Komitet Naczelny, zajmując się szeregiem spraw związanych z otwarciem Targów. Ponadto na jednym z posiedzeń uchwalono wybrać subkomisję złożoną z wiceprezydenta Dra Ruckera, r. Inż. Kolischera, Litwinowicza i reprezentanta Dyrekcji Targów Wschodnich, której powierzono rozważenie stosunku Komitetu do Targów i opracowanie odpowiednich wniosków.

Z zamknięciem VII-myh Targów Wschodnich pierwszy etap działalności Komitetu został ukończony. Należy jednakże nadmienić, że według intencji Prezydium Izby i Komitetu, nie poprzestanie on na dotychczasowej pracy, lecz jako stała instytucja będzie nadal współpracował z Targami Wschodnimi.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem, wiceprezydent Dr. R u c k e r wskazuje na korzyści, jakie Komitet Obywatelski przyniósł dla powodzenia Targów Wschodnich i wyraża nadzieję, że w ciągu roku bieżącego i przyszłego Komitet akcją swą będzie mógł w dalszym ciągu rozwijać. Prez. N e u m a n n imieniem Rady Nadzorczej Targów Wschodnich składa podziękowanie Komitetowi Obywatelskiemu za dotychczasową owocną działalność i prosi o dalszą współpracę z Zarządem Targów Wschodnich. R. Inż. W e k s l e r podkreśla zasługi Prezydium Izby w dziele powołania do życia Komitetu i w charakterze przewodniczącego Sekcji handlowej Komitetu Obywatelskiego wnosi na wyrażenie podziękowania st. referentowi Dr. Jasińskiemu za owocną i pełną trudu pracę na stanowisku generalnego Sekretarza. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

## V.

Z porządku dziennego wicedyrektor Dittrich referował projekt przepisów o magazynowaniu i przechowywaniu olejów mineralnych. Referent wskazał na różnice zachodzące pomiędzy dotychczas obowiązującym rozporządzeniem z r. 1901, a przepisami nowego projektu, przyczem podkreślił, że jak z jednej strony projekt przewiduje bardziej rygorystyczne przepisy odnośnie do konstrukcji naczyń i rezerwarów, służących do magazynowania i przechowywania olejów mineralnych oraz budowy odnośnych składów, tak z drugiej strony zezwala poszczególnym kategorjom składów na magazynowanie większej ilości olejów mineralnych, niż to miało miejsce dotychczas. Zgodnie z uchwałą komisji górniczo-naftowej postanowiono przyłączyć się do opinii Związków polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych.

## VI.

Referent Dr. Zipper referuje sprawę projektu ustawy o obrocie metalami nieszlachetnymi. Stosownie do wniosku referenta uchwalono zgodnie z uchwałami sekcji przemysłowej i handlowej wydać następującą opinię:

Celem zaopiniowania projektu i zebrania materiału do odpowiedzi na postawione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu pytania, Izba

przeprowadziła wśród tutejszych sfer przemysłowych i handlowych pi-semną ankietę oraz ustne konferencje. Wyniki dochodzeń wykazały, że obecnie nie zachodzi nieodzowna, ogólnymi względami gospodarczymi uzasadniona potrzeba reglamentacji obrotu metalami nieszlachetnymi, tem mniej w sposób przewidziany w projekcie. Reglamentacja taka wy-warłaby bowiem ujemny wpływ na krajowy przemysł przetwórczy, który nie pokrywa w całości na rynku wewnętrznym swego zapotrzebo-wania w stare metale, lecz zmuszony jest znaczną część swego zapotrzebo-wania pokryć surowcem importowanym z zagranicy.

W szczególności skupem i sprzedażą starego metalu, złomu i sta-rych sprzętów metalowych trudnią się na ogół jednostki najslabiej fi-nansowo uposażone, które dzięki żmudnej i wyteżającej pracy, najczę-ściej sposobem okężnym po miasteczkach i odległych wsiach, wydoby-wają z ukrycia istniejące w kraju zapasy starego metalu, które inaczej byłyby dla celów przeróbki nieuchwytne i tem samem stracone, dostar-czając ich wprost lub za pośrednictwem przedsiębiorstw o stałej sie-dzibie zarobkowania hutom, odlewniom itd. Zadowolając się najniższym zyskiem za swą pracę, osoby te umożliwiają krajowym przetwórcom nabywanie tak nieodzownego materiału metalowego po cenach stosun-kowo niskich, w każdym razie znacznie odbiegających od cen mate-rijału zagranicznego. Powyższy stan rzeczy uległby zasadniczej zmia-nie z chwilą reglamentacji obrotu metalami nieszlachetnymi, zwłaszcza z uwagi na przepisy §§ 4 i 5 projektu. Reglamentacja wymagałaby bo-wiem stworzenia central zakupu i sprzedaży, opartych o silne podstawy finansowe i zużywających znaczne koszta administracyjne, zaś z dru-giej strony wyeliminowałyby tak pożyteczny dziś przy zbiorce metali nieszlachetnych element, jaki stanowią osoby skupujące je przeważnie sposobem okężnym. Przymus prowadzenia ksiąg i zapisków o każdej transakcji, a w jeszcze większym stopniu zakaz odsprzedaży nabytych przedmiotów przez 5 dni, uniemożliwiłby tym osobom, należącym do naj-biedniejszej ludności, wogóle wykonywanie dotychczasowej zarobko-wości.

Nie lepiej przedstawiałaby się sprawa odnośnie do przeważnie drobnych przedsiębiorstw o stałej siedzibie, które nie mogłyby znieść unieruchomienia włożonego w zakup starych metali kapitału nawet przez 5 dni, gdyż rozporządzając małymi środkami finansowymi, zmuszone są obracać nimi jak najoszczędniej. Skutkiem wprowadzenia reglementa-cji duża ilość osób i drobnych przedsiębiorstw, zajmujących się zbiorką metali, odpadłaby całkowicie, a powstałe w ich miejsce nowe przedsię-biorstwa nie mogłyby, z przyczyn powyżej naprowadzonych, w równej mierze skutecznie pracować. W konsekwencji przetwórczy przemysł krajowy w większym stopniu aniżeli dotychczas i po wyższych cenach musiałby sprowadzać surowiec z zagranicy, ponieważ reglamentacja spowodowałaby bez wątpienia utratę znacznych zapasów starego me-talu, znajdujących się w kraju a niemal niedostępnych z powodu ukry-cia po odległych wsiach i miasteczkach. Z wyżej naprowadzonych przy-czyn, Izba handlowa i przemysłowa, nie wdając się bliżej w ocenę po-



szczególnych przepisów projektu ustawy, oświadcza się przeciw reglamentacji handlu metalami nieszlachetnymi.

Na tem przewodniczący, wobec wyczerpania porządku dziennego, zamknął posiedzenie.

Prezydent:

Szef Biura:

Dr. Kolischer mp.

Stesłowicz mp.

Protokół sprawdzili:

Józef Neumann m. p.

Adolf Kiesler m. p.

## PROTOKÓŁ

### V. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 3 listopada 1927 roku.

#### Przedmiot obrad.

Uczczenie Szefa Biura Dr. Władysława Stesłowicza z powodu 30-lecia pracy w Izbie.

#### Obecni:

Przewodniczący: Prezydent Dr. Henryk Kolischer.

Członkowie: Bendl Marjan, Chajes Wiktor, Frenkel Alfred, Gurgul Stanisław, Höflinger Tadeusz, Dr. Horowitz Marcin, Kiesler Adolf, Dr. Kreisberg Izydor, Lewicki Aleksander, Neumann Józef, Nick Michał, Rubel Herman, Rubinstein Rafał, Dr. Rucker Jan Jerzy, Schirmer Józef, Schutzmann Lipa, Steigelfest Gabryel, Szkowron Albert, Thom Maksymiljan, Ulam Michał, Winkler Maksymiljan, Wiesenberg Maks. Wixel Jakób, Zacharjewicz Alfred.

Członkowie korespondenci: Amkraut Samuel, Bendel Ignacy, Chowaniec Stanisław, Dr. Ciesielski Kazimierz, Dr. Csala Paweł, Cirin Władysław, Inż. Dunka de Sajo Władysław, Eisenstein Karol, Feith Norbert, Glasermann Maks, Gruft Juliusz, Gubrynowicz Kazimierz, Hafter Izaak, Dr. Ihnatowicz Kazimierz, Inż. Kremer Stanisław, Inż. Kolischer Arnold, Lieberman Filip, Dr. Lilien Artur, Litwinowicz Józef, Mahler Maks, Maksymowicz Kazimierz, Inż. Matzke Władysław, Mund Jakób, Pammer Gustaw, Pawłowski Jan, Pineles Józef, Rappaport Oswald, Riedl Edmund, Sudhoff Jan, Süßwein Ludwik, Inż. Sulimirski Wit, Toth Dyonizy, Ulam Szymon, Weinreb Natan, Weksler Antoni, Dr. Wiesenberg Witold, Inż. Żardecki Kazimierz.

#### Biuro Izby:

Szef Biura: Dr. Stesłowicz Władysław; dyrektorowie: Tenner Ludwik, Dr. Trawiński Karol; wicedyrektorowie: Dittrich Ryszard, Dr. Wachtel Filip; starsi referenci: Dr. Jasiński Michał, Tennerówna Marja; referenci: Mr. Gadomski Kazimierz, Dr. Nahlik Stanisław, Dr. Mansch Alfred, Dr. Zipper Karol; praktykant conceptowy: Dr. Blum Jan; konsulent podatkowy: Dr. Mund Ludwik.

Otwierając posiedzenia Prezydent Dr. Henryk Kolischer wygłosił następujące przemówienie:

„Zeszliśmy się na nadzwyczajne posiedzenie plenarne, by uczcić pamięć 30-letniej pracy mojego przyjaciela i kierownika Biura Izby handlowej i przemysłowej. Było to 3 listopada przed trzydziestu laty, gdy nastąpił przedmogłosny wybór p. Dr. Stesłowicza, ówczesnego conceptowego urzędnika Namiestnictwa, gdzie pracował już 5 lat, na sekretarza tej Izby. Tę chwilę niestety tylko ja jedyny z ówczesnych członków Izby przeżyłem i dziś jako seniorowi i prezydentowi Izby przypada mi miły obowiązek podziękowania memu przyjacielowi Dr. Stesłowiczowi za wszystko, co w ciągu swej 30-letniej działalności dla Izby zdziałał. Szanowni Panowie! Nie zawsze lwowska Izba handlowa i przemysłowa była tem, czem jest dzisiaj. Przed 30 laty, mieszcząc się w kilku pokojkach w budynku przy pl. Halickim, nie marzyła, że będzie miała własny pałac, w którym mieszkać będą syndykaty przemysłowe i nowoczesna giełda i że dzięki jej inicjatywie powstanie Wyższa Szkoła dla Handlu Zagranicznego. Nie marzyliśmy wówczas, że będziemy inicjatorami niejednej akcji na polu społecznym, ekonomicznym i rzemieślniczym, w handlu i przemyśle. Zmieniali się prezydenci i członkowie Izby, ale ten stały punkt, który jest i być musi w każdej instytucji, tj. biuro, pozostawało niezmiennie pod wytrawnym kierownictwem p. Władysława Stesłowicza. Jemu też przypisuję ten wielki rozwój, którym poszczycić się może nasza Izba. Dr. Stesłowicz przeszedł rozmaitych prezydentów. Gdy ja, czy jako poseł na Sejm, czy też do Rady Państwa, zjeżdżałem do Lwowa, Prezydent Horowitz nigdy nie pominął sposobności, by nie wspomnąć z największym uznaniem o pracy Dr. Stesłowicza i przypominać nieustannie, jak doskonale postąpiła wówczas rada, mianując sekretarzem Izby p. Stesłowicza. Muszę zwrócić uwagę Szanownych Panów, że praca Izby handlowej i przemysłowej idzie w dwojakim kierunku. Zadaniem jej jest przypominać Rządowi i Władzom Centralnym, że pewne sprawy powinny iść odpowiednim torem, następnie chodzi o tę szarą, mrówczą, codzienna, niewdzięczną robotę. Poczytuję za największą zasługę Dr. Stesłowicza, że podczas swego 30-letniego urzędowania umiał nadać autorytet wystąpieniom Izby, tak że władze centralne tak we Wiedniu jak i w Warszawie zawsze ze zdaniem naszej Izby się liczyły, liczą i liczyć muszą. Ponieważ Izba powołana jest do obrony i zastępstwa gospodarczych interesów nie tylko ogólnych, ale także z poszczególnych branż i grup życia gospodarczego, to i na tem polu tylko taktowi, rozumowi połączonemu z sercem, należy zawdzięczać, że interesy poszczególnych grup i branż przemysłu i handlu, które z natury rzeczy znajdują się w pewnej kolizji ze sobą, doprowadzono w tej Izbie, jeżeli nie do harmonji, to w każdym razie do możliwego współżycia. Nie potrzebuję przy tej sposobności wspominać, że p. Dr. Władysław Stesłowicz nie zamknął się w murach Izby, spełniając w tym okresie wedle wszystkich swych sił obowiązki swoje jako Szef Biura Izby, lecz był także wybitnym mężem stanu i zawsze stawał tam, gdzie jego roboty potrzebowano. Przypominam owocną współpracę jego na terenie parlamentu wiedeńskiego i w pierwszym Sejmie polskim, jego działalność jako ministra i wiceprezesa Rady ministrów. W czasach nie-

przyjacielskiej inwazji Dr. Stesłowicz z własnego popędu w najtrudniejszych chwilach pełnił swe ciężkie obowiązki. Jeżeli to wszystko przytoczyłem i najglówniejsze zasługi Dr. Stesłowicza wyliczyłem, to uczyniłem to dlatego, ponieważ każdy naród kocha i szanuje swoich zasłużonych mężów i obywateli. Życzę Ci, kochany przyjacielu, by Ci Bóg błogosławił i żebyś jeszcze długie lata pozostał w tej Izbie na pożytek całego kraju naszego“.

W odpowiedzi przemówił Jubilat jak następuje: „Dziękuję Szanownym Panom, że byliście łaskawi wziąć udział w posiedzeniu dla nadania większego splendoru tej uroczystości. Muszę jednak wyznać otwarcie, że we mnie kłóca się dwa uczucia: jedno, które każe mi wypowiedzieć serdeczną wdzięczność za tę niespodziewaną manifestację i cieszyć się, że doczekałem się takiego uznania, drugie, które bardzo dobrze znane jest tym wszystkim, którzy ze mną ściślej żyją, każe mi być niezadowolonym z tej uroczystości, ponieważ jestem, o ile chodzi o moją osobę, przeciwnikiem wszelkich obchodów i jubileuszów. Jubileusz ten, z jednej strony mile mnie dotyka, z drugiej strony jednak przypomina, że tyle lat już minęło, jak się na tej ziemi pracuje i do jakich lat się doszło. Ale pewne osobiste nawyczki, pewne osobiste przekonania, zwłaszcza w takich kwestjach, jak jubileusze, muszą ustąpić na drugi plan. Wobec tego przyjmuję z serdecznym podziękowaniem to wszystko, coście Panowie raczyli dla mnie zrobić. Panu Prezydentowi najserdeczniej dziękuję za zaszczytną dla mnie ocenę mojej działalności w Izbie. Nie schlebiam nigdy nikomu, a także wobec siebie zawsze starałem się zachować miarę w ocenie własnej pracy. Wystrzegałem się przesady w tej mierze. Ale z drugiej strony, ponieważ zawsze zasada, której się trzymam, było oddać innym sprawiedliwość i przedmiotowo ocenić, co zdziałano, nie widzę przyczyny, dlaczego wobec siebie nie mam zachować obiektywnej oceny. To też dziś wcale nie będę zaprzeczał, jak to jest zwyczajem jubilatów, moich zasług podnoszonych przez Panów. Jednak z drugiej strony stwierdzam, że nic szczególnego nie zrobiłem, było to sumienne spełnianie obowiązków, jak to jest zresztą obowiązkiem każdego obywatela, pracować stosownie do uzdolnienia, charakteru i usposobienia, jakimi go natura wyposażyła. Co do mnie, mam to przekonanie, że stosownie do tego pracowałem, starałem się zawsze zadość uczynić nałożonym mi obowiązkom i moje obowiązki należycie wykonywać. Muszę jednak stwierdzić, że jeśli w tych skromnych rozmiarach praca moja mogła wydać owoce i przyczynić się do wyprowadzenia Izby ze skromnych początków na szersze tory działalności, nie było to wyłącznie moją zasługą, lecz było to zasługą także ówczesnych Prezydentów Izby, które z największą chęcią i największą gotowością popierały inicjatywę moją i które ze swej strony także same często okazywały żywą inicjatywę. To samo muszę powiedzieć o całej Izbie, o ówczesnych członkach Izby. Ta harmonijna praca, łącznie z głębokim zrozumieniem stosunków gospodarczych naszego kraju, wydała rezultaty, którymi Izba całkiem słusznie obecnie chlubić się może. A szczególnie Izbie w dzisiejszym składzie wdzięczny jestem i najserdeczniej muszę podziękować za harmonijną pracę. Panu Prezydentowi w pierwszym rzędzie dziękuję w słowach prostych a szczerych, że wykształceniem i wiedzą, charak-

terem, miłością do pracy i przywiązaniem dla sprawy i szlachetnym wysiłkiem swoim i zapałem przyczynił i przyczynia się wybitnie do ekonomicznego podniesienia naszego społeczeństwa. Byłoby nienaturalnym, gdyby cała Izba, kierownictwo i wszyscy współpracownicy za tym wzorem nie poszli i tym szlachetnym intencjom nie poddali się. Dlatego najserdeczniejsze podziękowanie składam obecnemu Panu Prezydentowi, który był zawsze pod tym względem wzorem dla mnie i dla całego biura, dziękuję wszystkim członkom Izby za harmonijną współpracę. Nie przypominam sobie, abyśmy się kiedyś pod jakimkolwiek względem istotnie różnili, mogłem zawsze liczyć na Waszą chętną pomoc, dzięki czemu żadna sprawa nigdy nie wzięła przykrego obrotu. Panowie pozwolą, że Szanownym Panom jeszcze raz najserdeczniej dziękuję i wyrażę nadzieję, że Szanowni Panowie nie tylko w tym krótkim czasie, w którym jeszcze będę miał zaszczyt kierować Biurem Izby i z niem współpracować, ale i nadal tę samą harmonijną działalność rozwijać będą. Byłbym niesprawiedliwy, gdybym nie wspomniał także o tem, że wyniki mojej pracy zawdzięczam w dużej mierze moim współpracownikom i współpracowniczkom, którzy może nieraz byli niezadowoleni ze mnie, że w wykonywaniu obowiązków przykładałem do nich tę samą wysoką miarę, co do siebie i nieraz może w stosunku do nich byłem bardzo wymagający, a nawet może nieraz przykry, ale to, zdaje się, prędko mijało, ponieważ miałem zawsze zasadę kierowania się sprawiedliwością i wyrozumiałością w ocenie moich współpracowników i współpracowniczek, tak że ewentualne przykrości napewno mi wybaczyli i wybaczą. Muszę sprawiedliwie powiedzieć, że nigdy nie spotkałem się z oporem, przeciwnie wszyscy chętnie stosowali się do moich wskazówek i poleceń. Mogę też bez przesady stwierdzić, że praca całego biura odpowiadała zawsze potrzebom i nie liczyła się ani z czasem, ani z trudami. I temu Izba zawdzięcza, że stoi na tej wyżynie, o której p. Prezydent wspomniał. Proszę przyjąć zapewnienie, że w tym krótkim czasie aż do zorganizowania nowej Izby, w którym jeszcze z Panami współpracować będę, starać się będę nadal o dobro Izby i harmonijną współpracę z Szanownymi Panami“.

Po obu przemówieniach, które przyjęto długotrwałymi oklaskami przewodniczący zamknął posiedzenie.

Prezydent:

**Dr. Kolischer mp.**

Szef Biura:

**Stesłowicz mp.**

## PROTOKÓŁ

### VI. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 28 listopada 1927 roku.

#### TRZEŚĆ:

##### Przedmioty obrad.

- I. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- II. Sprawozdanie z czynności Biura Izby za czas od 24 września do 28 listopada 1927.
  - a) w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych i kredytowych;
  - b) w zakresie spraw handlowych, celnych, komunikacyjnych;
  - c) w zakresie spraw podatkowych.

##### Wnioski nagłe:

- 1) w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 listopada 1927 o obowiązku dostarczania środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju;
  - 2) w sprawie zniesienia przymusu frankowania paczek pocztowych;
  - 3) w sprawie braku wagonów w okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie;
  - 4) w sprawie działalności Miejskiego Komitetu rozbudowy miast we Lwowie.
- III. Reforma prawa naftowego.
  - IV. Nowelizacja ordynacji ugodowej.
  - V. Rozgraniczenie zakresu uprawnienia przemysłowego introligatorni i drukarni.
  - VI. Sprawa przymusowego wydawania poświadczeń na nadane telegramy.

##### O b e c n i:

Przewodniczący: Prezydent Dr. Henryk Kolischer.  
Zastępca przewodniczącego: Wiceprezydent Dr. Jan Rucker.  
Delegat Izby Skarbowej: Radca Schmidt.  
Delegat Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie: Radca Dr. Schorr.

Członkowie: Bendl Marjan, Buber Karol, Chajes Wiktor, Frenkel Alfred, Höflinger Tadeusz, Dr. Horowitz Marcin, Kiesler Adolf, Kriss Eljasz, Lewicki Aleksander, Neumann Józef, Nick Michał, Rubel Herman, Schirmer Józef, Schutzmann Lipa, Steigelfest Gabryel, Strisower Julusz, Szkowron Albert, Thom Maksymiljan, Wiesenberg Maks, Winkler Maksymiljan, Wixel Jakób, Zachariewicz Alfred.

Członkowie-korespondenci: Amkraut Samuel, Dr. Csala Paweł, Inż. Dunka de Sajo Władysław, Glasermann Maks, Gruft Julusz, Gubrynowicz Kazimierz, Dr. Ihnatowicz Kazimierz, Inż. Kolischer Arnold, Dr. Lillen Artur, Mahler Maks, Maksymowicz Kazimierz, Inż. Matzke Władysław, Mund Jakób, Pammer Gustaw, Pineles Józef, Rappaport Oswald, Sudhoff Jan, Inż. Sulimirski Wit, Süßwein Ludwik, Inż. Weksler Antoni, Dr. Wiesenberg Witołd, Inż. Żardecki Kazimierz.

Nieobecność usprawiedliwili: Gurgul Stanisław i Liebermann Filip.  
SzeF Biura: Dr. Stesłowicz Władysław.

Dyrektor: Dr. Trawiński Karol.

Wicedyrektorowie: Dittrich Ryszard, Dr. Wachtel Filip.

Starsi referenci: Dr. Jasiński Michał (prowadzący pióro), Marja Tenner.

Referenci: Dr. Zipper Karol, Dr. Nahlik Stanisław, Mr. Gadomski, Kazimierz, Dr. Mansch Alfred.

Prow. urzędnik konceptowy: Dr. Blum Jan.

Konsulent podatkowy: Dr. Mund Ludwik.

### Porządek obrad:

#### I.

Otwierając posiedzenie, prezydent Dr. Henryk Kolischer stwierdził potrzebny komplet i zawiadomił, że protokół z ostatniego posiedzenia sprawdzili rr. Kiesler Adolf i Neumann Józef. Na weryfikatorów dzisiejszego posiedzenia przewodniczący zaprosił rr. Lewickiego Aleksandra i Thoma Maksymiliana.

#### II.

Dyrektor Dr. Trawiński złożył następujące sprawozdanie z czynności Biura Izby w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych i kredytowych itp.

P. Prezydentowi Rzeczypospolitej wysłało Prezydjum Izby depezę kondolencyjną z powodu śmierci syna. Z okazji uroczystości poświęcenia gmachu, wystosowano depezę z życzeniami Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Na uroczystości tej Izba zastąpiona była przez swego delegata. Ustanowione przez Izbę w lecie br. stypendjum w kwocie 900 zł. rocznie dla ucznia szkoły morskiej, Prezydjum Izby przeznaczyło uczniowi Szkoły Morskiej w Tczewie, Marjanowi Mazurowi, zgodnie z wnioskiem lwowskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. W dniu 14 listopada odbył się w Bydgoszczy zjazd Izb przemysłowo-handlowych. Na porządku dziennym był szereg spraw aktualnych, z których lwowska Izba referowała sprawę rozporządzenia wykonawczego do przepisów o inspekcji pracy, sprawę żywienia ruchu budowlanego w

związku z pożyczką amerykańską, oraz zagadnienie decentralizacji dostaw. Poza tem omawiano na zjeździe sprawę kredytów pożyczkowych z funduszu bezrobocia, zorganizowanie hurtowni importowej i składnicy śledzi solonych w Gdyni i in. Dnia 18 listopada br. odbyło się w Warszawie zebranie Rady Komitetu Narodowego Polskiego Międzynarodowej Izby Handlowej, w którem wziął udział delegat Izby. Na podstawie uchwały Prezydjum uzupełniono w myśl życzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu preliminarz budżetu na rok 1928, uchwalony na posiedzeniu plenarnem 24 września br., w tym kierunku, że zarówno w dziale przychodu, jak też w dziale zapotrzebowania umieszczono także kwoty przychodu, względnie wydatków, z tytułu opłat manipulacyjnych za podania o przywóz towarów zakazanych, względnie połączonych z tą manipulacją wydatków Izby. Uzupełniony w ten sposób preliminarz budżetu, który wykazuje w dziale przychodu kwotę 395.000 zł., zamiast, jak poprzednio 375.000 zł., zaś w dziale zapotrzebowania 392.918 zł. 8 gr., zamiast 374.918 zł. 8 gr., przedłożono Ministerstwu Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia. Na wezwanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przedłożono wnioski w sprawie ustalenia granic przyszłego okręgu Izby lwowskiej. W szczególności Prezydjum Izby oświadczyło się zasadniczo za utrzymaniem dotychczasowego okręgu w całości, a stosownie do wniosku Izby brodzkiej, przedstawionego Ministerstwu, również za przyłączeniem okręgu tej Izby do okręgu Izby lwowskiej. Następnie na zapytanie Ministerstwa w sprawie pozostawienia powiatów Województwa lwowskiego w okręgu Izby krakowskiej, Prezydjum oświadczyło się za utrzymaniem stanu dzisiejszego, więc przeciw proponowanej przez Izbę krakowską zmianie powiatu krośnieńskiego na powiat przeworski. Jako przewodniczący Wojewódzkiego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi p. Wojewoda Borkowski przesłał Izbie podziękowanie za wydatne przychylenie się do akcji pomocy przez wyasygnowanie przez Izbę 2.000 zł. na cel powyższy. W uzupełnieniu swej akcji w związku z katastrofą powodzi, Izba przesyłała w miarę otrzymywania materiału, Województwom we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, przedkładane Izbie wykazy szkód poniesionych przez kupców i przemysłowców. Ponadto zwrócono się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie użyczenia finansowej pomocy zakładom przemysłowym, uszkodzonym przez powódź, oraz do P. K. O. w sprawie podwyższenia kredytu dla rzemiosła udzielonego spółdzielniom kredytowym za pośrednictwem lwowskiego Oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych. Magistratowi miasta Lwowa przedłożono na podstawie odbytej w Izbie konferencji wnioski, dotyczące przesunięcia godzin trzymywania sklepów otworem w branży owocowo-cukrowej, a mianowicie od godziny 10-ej rano do godziny 20-ej wieczorem. Na interwencję w Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego nadeszła odpowiedź, że obecne zapasy korków w magazynach monopoli są wystarczające na dłuższy czas, a w razie wznowienia zapotrzebowania na korki, wszystkie krajowe fabryki korków zostaną wezwane do złożenia ofert niezależnie od opublikowania przetargów w pismach i w Monitorze Polskim. W odpowiedzi na pismo Izby w sprawie recechowania beczek piwnych po każdorazowym wysmoleniu, Dyrekcja Głównego Urzędu Miar oznajmiła, że stosowanie



austrjackiego jeszcze reskryptu z 2 czerwca 1894 roku zostało wstrzymane do czasu wydania ogólnopństwowych przepisów o warunkach legalizowania beczek, które to przepisy kwestję następnych legalizacji beczek w razie ich smołowania, względnie trybowania ostatecznie uregulują. Na przedstawienie Izby Ministerstwo Poczty i Telegrafów doniosło, że ogłosi w swym Dzienniku Urzędowym zarządzenie, by urzędy pocztowe po dokonaniu protestu sporządzały protesty wekslowe zawsze dopiero w 3-cim dniu wymagalności wypłaty, po godzinie 12-iej w południe, oraz by zawiadamiały dłużników o terminie płatności weksli. Na wiadomość, że p. Komisarz Rządu miasta Lwowa projektuje na najbliższą przyszłość nowe podatki i opłaty gminne, jak np. od szyldów i anonsów, od oświetlenia elektrycznego w lokalach gospodnio-szynkarskich i podatek wodociągowy, Prezydium Izby zwróciło się do p. Komisarza z prośbą o udzielenie dotyczących projektów, celem umożliwienia Izbie przedłożenia swych wniosków i uwag. Odpowiedzi Izba dotąd jeszcze nie otrzymała. Na życzenie Prezydium Izby Skarbowej we Lwowie opracowano obszernie sprawozdanie o stosunkach gospodarczych w tutejszym okręgu w II. i III. kwartale bieżącego roku. Również na życzenie Izby Skarbowej we Lwowie odbyła się w Izbie konferencja w sprawie urzędzenia wykładów z poszczególnych dziedzin życia gospodarczego dla urzędników skarbowych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje obecnie szereg rozporządzeń wykonawczych do polskiego prawa przemysłowego. Zapytywana o opinię co do konkretnych projektów, Izba przedłożyła Ministerstwu bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Województwa lwowskiego, opinie o projekcie ogólnego rozporządzenia wykonawczego, w sprawie projektu dotyczącego umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego, projektu rozporządzenia w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych, w sprawie wzorów licencji na przemysł okrężny i rejestrów uprawnień przemysłowych, oraz projektu rozporządzenia o przemyśle zastawniczym. Ponadto Izba wzięła przez swego delegata udział w konferencji, zwołanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, celem omówienia niektórych rozporządzeń wykonawczych do nowego prawa przemysłowego. Dla Związku Izb opracowano opinię w sprawie projektu rozporządzenia o umowach zbiorowych pracy. W toku dochodzeń znajduje się sprawa rewizji kategorii i klas niebezpieczeństwa po myśli ustawy o ubezpieczeniu od wypadków.

Następnie st. referent Dr. Jasiński złożył następujące sprawozdanie w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych.

Ministerstwu Przemysłu i Handlu przedłożono opinię, czy i o ile należy żądać od Francji przyznania nam zniżek celnych, udzielonych Niemcom w nowym traktacie francusko-niemieckim. Do Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zwrócono się powtórnie w sprawie udzielenia ulg celnych na papier gazetowy płaski i przedłużenia ulg celnych, udzielonych z terminem do końca br. dla śledzi solonych norweskich późniejszego gatunku. Dnia 25 października odbyła się w Instytucie Eksportowym w Warszawie przy współudziale delegata Izby konferencja w sprawie podatku obrotowego, pobieranego przy eksporcie płodów rolnych i żywych koni. Przedmiotem konferencji było żądanie kra-

jowych eksporterów przyznania im ulg podatkowych z uwagi na to, że ajenci firm zagranicznych, którzy zakupują i wysyłają z Polski płody rolne i konie, tego podatku nie opłacają. Wskutek powtórnej interwencji w Ministerstwie Komunikacji przyznano z dniem 1-go października nową taryfę ulgową na wywóz bekonów, zwierząt bitych, mięsa oraz masła. W myśl uchwały, powziętej na ostatniem pełnem posiedzeniu dnia 24 września, poruszoną została ponownie w Państwowej Radzie Kolejowej sprawa wprowadzenia biletów abonamentowych na kolejach państwowych. Wedle oświadczenia reprezentanta Ministerstwa Komunikacji, zamierza Ministerstwo wprowadzić takie bilety abonamentowe równocześnie z wejściem w życie nowej taryfy osobowej, która nastąpi z dniem 1 stycznia p. r. W Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu interweniowano w sprawie utrudnień przy ładowaniu drewna w okręgu tej Dyrekcji. Na interwencję tę otrzymała Izba odpowiedź, że odnośnym stacjom wydane zostały odpowiednie zarządzenia. Do Ministerstwa Komunikacji odniesiono się z przedstawieniem przeciw wprowadzonym w sierpniu br. podwyższonym opłatom za roboty fizyczne przy odprawie wywozowej wapna. Wskutek interwencji Izby, zaprowadziła Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Lwowie całonocne urządowanie w telefonicznem biurze depeasz, a równocześnie zwiększoną została dla nocnej służby ilość aparatów telefonicznych. W Ministerstwie Poczty i Telegrafów poparto prośbę sfer handlowych w Uściu Zielonem o przeniesienie urzędu pocztowego z klasy VI. do V. Ministerstwu Poczty i Telegrafów udzielono opinii w sprawie uruchomienia dwóch nowych połączeń telefonicznych między Łupkowem, Siankami a Węgrami. Ministerstwu Robót Publicznych przedłożono postulaty tutejszych sfer interesowanych do obrad światowego kongresu transportu samochodowego w Londynie, w listopadzie br. W sprawie rozporządzenia, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Nr. 95 o dostarczaniu środków przewozowych dla wykonywania budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów, zwróciło Prezydjum Izby uwagę Ministerstwa Przemysłu i Handlu na niebezpieczeństwo, zagrażające normalnemu rozwojowi przemysłu, a wynikające z przyznania organom administracji drogowej prawa zarządzenia przymusowego dostarczenia środków przewozowych w tych wypadkach, w których uzyskanie ich w drodze dobrowolnej umowy nie natrafia na przeszkody. Ministerstwu Przemysłu i Handlu przedłożono opinię w sprawie projektowanego ogólnoukraińskiego muzeum handlowego w Kijowie, względnie w kwestji zorganizowania tam stałej wystawy wzorów i próbek przemysłu polskiego. Dnia 27 października odbyła się w Izbie konferencja z okazji pobytu we Lwowie p. Kozieł-Poklewskiego, radcy handlowego i finansowego przy poselstwie polskiem w Londynie, w sprawie ożywienia stosunków handlowych między Anglią a Polską. Na podstawie przeprowadzonych w Izbie ankiet ze sferami przemysłu drzewnego, Prezydjum Izby przedłożyło Ministerstwu Przemysłu i Handlu szczegółowo opracowany memoriał w kwestji eksportu drzewa surowego, który w ostatnich miesiącach osiągnął niepożądany wzrost. Dyrekcja Lasów państwowych uwiadomiła Izbę pismem z dnia 24 listopada, że w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu przyjmuje tytułem kaucji akcje, dopuszczone do obrotu i notowań giełdowych na jednej conajmniej z giełd krajowych,

obliczonych najwyżej w 50% przeciętnej ceny giełdowej z ostatniego dnia notowania. Dla komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, Prezydjum Izby opracowało szczegółowy materiał, odnoszący się do przemysłu garbarskiego w okręgu Izby. Wypracowano także obszerny memoriał dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie obniżenia wysokich opłat paszportowych i ułatwienia przy przyznawaniu paszportów w celach handlowych za opłatą ulgową. Dnia 28 listopada odbyła się w Izbie konferencja, na której p. Poseł Wartalski z Warszawy, złożył obszerne sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu w sprawie zamierzonej redukcji targów europejskich o charakterze międzynarodowym.

Wedle sprawozdania konsumenta podatkowego Dra Munda, w okresie sprawozdawczym zostały załatwione następujące sprawy:

Wobec wygaśnięcia w bieżącym roku mandatów połowy członków Komisji szacunkowej dla podatku przemysłowego, Prezydjum Izby zwróciło się do Izby skarbowej z prośbą o zapodanie, jacy członkowie drogą losowania ustępują z powyższych komisji, celem umożliwienia przedstawienia nowych propozycji dla tych komisji. Równocześnie zwrócono się do poszczególnych organizacji zawodowych z prośbą o przedstawienie kandydatów do powyższych komisji. Propozycje te już napływają, a Biuro Izby obecnie porządkuje nadesłany materiał. W myśl uchwały plenarnego posiedzenia zwrócono się do Ministerstwa Skarbu o zmianę ostatnio wydanego okólnika w sprawie patentów dla karczemu, krzywdzącego wysoce karczmy małopolskie. W kwestji tej otrzymano odpowiedź, iż okólnik ten został zmodyfikowany okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 27 października 1927 r., L. 21086. Pozatem do Ministerstwa Skarbu odniesiono się: z prośbą o zwolnienie od obowiązku wykupna świadectw przemysłowych przez pomocników podróżujących, którzy zastępują tylko jedną firmę, do której pozostają w stosunku służbowym; w sprawie zarządzenia zgodnie z ustawą zwolnienia od podatku przemysłowego eksportu drzewa tartego do Gdańska; w sprawie zezwalania na wykupno świadectw przemysłowych niższej kategorii tym kupcom i przemysłowcom, dla których należytość, za ustawą przewidziane świadectwo przemysłowe, wynosi więcej, aniżeli połowa opłaconego podatku przemysłowego. W tem samem Ministerstwie poparto memoriał Małopolskiego Związku Stowarzyszeń właścicieli restauracji, hoteli, pensjonatów itd. we Lwowie o zezwolenie przedsiębiorstwom gospodnio-restauracyjnym, które nie mają większego obrotu rocznego, aniżeli 25.000 zł. na prowadzenie swego przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa przemysłowego dla handlu III. kategorii. Jak wiadomo z prasy, zezwoliło Ministerstwo Skarbu na to tym przedsiębiorstwom, których obrót roczny we Lwowie nie wynosi więcej, aniżeli 20.000 zł. W myśl uchwały plenarnego posiedzenia, zwrócono się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o rewizję tabeli zyskowności przedsiębiorstw dla wymiaru podatku dochodowego, opracowanej jeszcze w roku 1924.

Nad powyższemi sprawozdaniami wywiązała się dłuższa dyskusja, w toku której postawiono szereg wniosków:

R. Inż. Kolischer zwrócił uwagę na świeżo wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku dostarczania środków transportowych dla wojska w czasie pokoju, które na przemysł nakłada nowe ciężary i grozi zakłóceniem normalnego biegu życia gospodarczego. Wobec tego mowca postawił następujący wniosek:

- 1) Uprasza się Prezydjum Izby o podjęcie kroków w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w celu złagodzenia w stosunku do przemysłu przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku dostarczania środków transportowych dla wojska w czasie pokoju.

R. Dr. I h n a t o w i c z przypomniał, że w swoim czasie Izba odniosła się do Ministerstwa Poczty i Telegrafów o zniesienie obowiązku frankowania paczek pocztowych, tak, aby należności te mogły być pobierane u adresata, co dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wysyłających dziennie setki paczek, przedstawiałoby bardzo poważne udogodnienie. Wówczas jednakże Ministerstwo Poczty i Telegrafów nie zgodziło się na zniesienie przymusu frankowania paczek pocztowych, a to ze względu na niestabilizowane stosunki walutowe. Ponieważ obecnie te względy już nie stoją na przeszkodzie, mowca prosił o ponowną interwencję i w tym celu postawił następujący wniosek:

- 2) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Ministerstwie Poczty i Telegrafów w sprawie zniesienia przymusu frankowania paczek pocztowych przy nadaniu.

Ponadto Dr. I h n a t o w i c z uzasadnia w dłuższym przemówieniu konieczność przeprowadzenia reformy podatku obrotowego i dochodowego, które w swej obecnej konstrukcji są wysoce szkodliwe dla życia gospodarczego.

R. A. L e w i c k i żalił się, że w okręgu Dyrekcji Kolei w Stanisławowie panuje od dłuższego czasu dotkliwy brak wagonów, tak, że na wysłanie przesyłki trzeba czekać całymi tygodniami, co z natury rzeczy odbija się bardzo ujemnie na tamtejszych firmach przemysłowych i handlowych. Mowca postawił więc następujący wniosek:

- 3) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję w Ministerstwie Komunikacji w sprawie zapobieżenia brakowi wagonów w Dyrekcji Kolei w Stanisławowie.

W dalszym ciągu r. L e w i c k i podniósł, że od czasu zamianowania Komisarza Rządu we Lwowie zastanowił swe prace Miejski Komitet rozbudowy miasta, skutkiem czego zostały też wstrzymane pożyczki budowlane, co naraża ludzi, prowadzących budowę, na dotkliwe straty. Wobec tego mowca postawił następujący wniosek:

- 4) Uprasza się Prezydjum Izby o interwencję u p. Komisarza Rządu we Lwowie w sprawie podjęcia czynności przez Miejski Komitet rozbudowy miasta.

R. M a k s y m o w i c z prosił, aby Prezydjum Izby nie spuszczało z oka kwestji projektu nowych podatków miejskich we Lwowie i by ewentualnie dla tej sprawy zwołało specjalną ankietę.

R. Inż. K o l i s c h e r z powołaniem się na przemówienie r. Lewickiego, stwierdził ze swej strony, że w Stanisławowie panuje istotnie dotkliwy brak wagonów, tak że energiczna interwencja w tej sprawie jest bardzo na czasie i pożądana.

Zgłoszone wnioski zostały przez Izbę uchwalone, a złożone sprawozdania przyjęto do wiadomości, poczem przewodniczący Dr. K o l i s c h e r z zapewnił wnioskodawców, że postawione wnioski zostaną przez Prezydjum Izby w najbliższym czasie rozważone i wykonane.

### III.

Wicedyrektor D i t t r i c h przedstawił przebieg prac w przedmiocie ustalenia podstaw nowej ustawy naftowej. Wedle referatu uchwalono przedłożyć Ministerstwu Przemysłu i Handlu następującą opinię:

„Nie ulega wątpliwości, że nigdzie na świecie nie pracuje naftowy przemysł wiertniczy w tak ciężkich warunkach, jak w Polsce i że wobec tego zachodzi konieczna potrzeba uczynienia wszystkiego, coby przemysłowi temu, tak niezmiernie ważnemu nietylko dla naszego życia gospodarczego, ale wprost dla zbrojnego bezpieczeństwa naszego Państwa, ułatwić mogło bytowanie i przyczynić się do jego rozwoju. Oprócz przyczyn naturalnych, których usunięcie nie leży w mocy czynników miarodajnych, a do których należy przedewszystkiem wyczerpanie się w zagłębiu borysławskim złóż naftowych w płytkich pokładach i wynikająca stąd konieczność wyjątkowo głębokich i kosztownych wierceń, powodują ciężkie położenie przemysłu wiertniczego także momenty inne, wynikające częściowo z obowiązujących dotąd austr. przepisów naftowych. Przepisy te wydane przed 20-tu laty nie odpowiadają pod wielu względami obecnym stosunkom i potrzebom przemysłu naftowego. Dzięki przysługującemu właścicielowi gruntu prawa nieograniczonej możliwości dysponowania ropą, pozwalają te przepisy w szczególności na nadmierne nieraz obciążenie bruttami poszczególnych kopalń i utrudniają możliwość prolongaty kontraktów naftowych. Słusznie więc przemysł naftowy domaga się odpowiedniej reformy powyższych przepisów naftowych.

Gdy jednak w roku 1924 Krajowe Towarzystwo Naftowe z polecenia Państwowej Rady Naftowej podjęło wstępne prace nad kodyfikacją prawa naftowego, okazało się, że sfery naftowe nie są zgodne w zapatrywaniu, na jakich podstawach zasadniczych opierałby się miała nowa ustawa naftowa, a rozbieżność zapatrywań w tym względzie nie dała się uzgodnić mimo licznych konferencyj i ankiet, tak pisemnych, jak i też ustnych, przeprowadzanych w ostatnich latach przez Krajowe Towarzystwo Naftowe. Zwolennicy obowiązującej dotąd akcesji gruntowej naprowadzili, że dzięki niej właśnie nastąpił rozwój przemysłu naftowego w Małopolsce w latach przedwojennych, a jeżeli obecnie ilość wierceń maleje i produkcja ropy spada, to wina tego nie leży w trudności otwarcia nowych terenów pod eksploatację ropną, lecz w wyczerpaniu się złóż naftowych i konieczności przeprowadzania ryzykownych a bardzo kosztownych wierceń, na które nie mamy pieniędzy. Przeciwnicy znowu akcesji a zwolennicy swobody górniczej wywodzili, że przedewszystkiem należy przemysłowi umożliwić tanie nabywanie gruntów

pod eksploatację ropy, a będzie to zachętą do podejmowania nowych wierceń. Jeżeli więc wśród tych sfer, które przede wszystkim powinny sobie zdawać sprawę z tego, co będzie zbawiennem dla przemysłu naftowego i w jakim kierunku powinna w tym celu pójść reforma prawa naftowego, były tak podzielone zdania na zasadnicze postawy reformy prawa naftowego, wynika stąd dla prawodawcy konieczność jak najostrożniejszego traktowania tej kwestji, jeżeli zamierzona reforma ma być istotnie racjonalną i odpowiadać całokształtowi potrzeb przemysłu naftowego a nie tylko interesom poszczególnych jego grup, czy gałęzi.

Witając z uznaniem zamiar Ministerstwa przeprowadzenia reformy prawa naftowego, należy zauważyć, że reforma ta przeprowadzona być winna stopniowo, w drodze ewolucyjnej, która w stosunkach gospodarczych zawsze i wszędzie okazała się najodpowiedniejszą i najbardziej zbawienną. Życie nasze gospodarcze po licznych wstrząsach i zaburzeniach z lat ostatnich z trudem i powoli wracać zaczyna do zdrowia i równowagi, należy mu więc oszczędzić wszystkiego, co by w tej czy innej jego dziedzinie spowodować mogło zachwianie się tej równowagi i wywołać nowy zamęt. Z tego założenia wychodząc, zniewoloną jest Izba oświadczyć się przeciw zamiarowi Ministerstwa oparcia reformy prawa naftowego na zasadzie regale górniczego, a zwłaszcza na zasadzie koncesji. Stanowisko to Izby wynika z głębokiego przekonania, że uwzględnienie słuszných i racjonalnych żądań przemysłu naftowego nie wymaga bynajmniej tak radykalnej i wyrotowej wprost zmiany dotychczasowych podstaw obowiązujących przepisów naftowych, zwłaszcza, że zmiana ta byłaby równocześnie naruszeniem uznanego w Konstytucji naszej prawa własności prywatnej, tej zasadniczej podstawy naszego ustroju państwowego. Izba zdaje sobie równocześnie z tego sprawę, że poszanowanie prawa własności pozostawać musi w harmonji z interesem ogólnym i że tam, gdzie wzgląd na interes ogólny się tego koniecznie domaga, nastąpić może i winno pewne ograniczenie własności prywatnej. To też przyznane w obowiązującej dotąd ustawie naftowej właścicielowi gruntu prawo nieograniczonej dyspozycji bituminami, znajdującymi się w podziemiach jego gruntu, nie może iść w żadnym wypadku tak daleko, ażeby prawo to utrudniało lub wprost uniemożliwiało wydobywanie tak niezbędnego dziś dla życia gospodarczego i obrony Państwa produktu, jakim jest ropa naftowa. Słusznem więc byłoby ograniczenie praw właściciela gruntu, jednakże tylko o tyle i w takich rozmiarach, jakie są niezbędnie konieczne dla zaspokojenia potrzeb wiertnictwa naftowego. Ograniczenia te dałyby się, zdaniem Izby, przeprowadzić i w ramach obowiązującej dotąd zasady akcesji i nie zachodzi bynajmniej konieczna potrzeba wprowadzenia w prawie naftowem tak radykalnych zmian, jakimi by było zastąpienie akcesji regalem górniczem. Z tej ideologii wychodząc, pozwala sobie Izba przedłożyć Ministerstwu poniżej szereg tez, na których oprzeć się winna reforma prawa naftowego w Polsce, a mianowicie:

1. Prawo rozporządzalności żywicami ziemnymi przysługuje właścicielowi gruntu.

2. Jako wynagrodzenie za odstąpienie prawa wydobywania żywic ziemnych osobom trzecim może właściciel gruntu żądać:

- a) udziałów brutto w maksymalnej wysokości 10 proc. W braku umowy komasacyjnej cały 10%-owy udział brutto przypada na rzecz właściciela, na którym założony jest odwiast bez względu na odległość jego od granic odpowiednich parcel.

Wszelkie umowy zawarte po ogłoszeniu niniejszej ustawy, a przyznające właścicielowi gruntu więcej jak 10% brutto, nieważne są co do nadwyżki.

- b) Opłaty za używanie rzeczywiście zajętej powierzchni (metrowego), nie wyższej jednak zasadniczo od dwukrotnego dochodu brutto z uprawy danego gruntu, wedle stawek ustalić się mających osobno dla poszczególnych gmin.
- c) Wynagrodzenia za ewentualnie zajęte plony, drzewa itp.

3. Wszelkie dalsze obciążenia, jako to: jednorazowe opłaty, przy zawarciu kontraktu, jego prolongacie w formie udziału brutto-netto itp., są niedopuszczalne.

4. W razie sprzeciwu ze strony właściciela gruntu odstąpienia prawa poszukiwania i wydobywania żywic ziemnych na podstawie wyżej wymienionych warunków, może zainteresowany przedsiębiorca odwołać się do Komisji Rozjemczej przy Głównym Urzędzie Górniczym, która orzeka o wysokości wynagrodzenia, oraz o obowiązku właściciela oddania gruntu.

5. O ile uprawniony do eksploatacji gruntu prawo to istotnie wykonuje, może on domagać się przy expiracji kontraktu prolongaty tegoż na taki okres czasu, na jaki kontrakt pierwotny opiewał. Warunki prolongaty nie mogą być w żadnym wypadku cięższe od warunków, pod którymi kontrakt pierwotny został zawarty. W szczególności o ile obciążenia bruttowe w kontrakcie pierwotnym przenosiły 10%, mogą one w kontrakcie sprolongowanym przekraczać 10% tylko wówczas, jeżeli wydajność kopalni na to pozwoli. W razie braku zgody rozstrzyga Komisja Rozjemcza. O ile brutta wynosiły mniej jak 10%, wysokość ich w kontrakcie sprolongowanym nie może przekraczać wysokości pierwotnej. Co się tyczy metrowego, może ono być ustalone w kontraktach przedłużonych tylko w wysokości jak 2 b).

6. Komisja Rozjemcza orzeka również w razie braku zgody między stronami przy prolongacie kontraktów naftowych co do rygorów wiertniczych, zawartych w dawnym kontrakcie odnośnie do terminu wiercenia, głębokości wiercenia, ilości szybów odwiercić się mających itd. Komisji Rozjemczej nie przysługuje jednak prawo orzekania, czy dany kontrakt należy uważać za rozwiązany czy też nie.

7. Wszystkie prawa dobrze nabyte na podstawie dotychczasowych przepisów, pozostają zasadniczo nadal w mocy.

8. Skład Komisji Rozjemczej przy Okręgowym Urzędzie Górniczym ustala się w sposób następujący: sędzia powiatowy, jako przewodniczący, naczelnik urzędu górniczego, delegat Izby handlowej i przemysłowej, delegat Krajowego Towarzystwa Naftowego względnie analogicznej organizacji przemysłu naftowego i delegat Wydziału Powiatowego, wyznaczony z pośród właścicieli rolnych.

Zasady te nie są tylko oderwanym od rzeczywistości wynikiem myślowego procesu, lecz odpowiadają z jednej strony logicznie i histo-

rycznie ujętej analizie naszych stosunków naftowych i rozwojowi naszego prawa naftowego, z drugiej zaś strony nurtującym prądom i zapatrywaniom wśród sfer, dotkniętych zamierzoną reformą, a wreszcie równowadze różnorodnych interesów, zbiegających się w dziedzinie skomplikowanych naszych stosunków naftowych. Izba stawia kwestję otwarcie, że w pierwszym rzędzie idzie jej o zabezpieczenie i popieranie całokształtu interesów przemysłu naftowego i że dążeniem jej jest w tej mierze zapewnić im powolny najświetniejszy rozwój. Dlatego Izba zniewolona jest z góry zastrzec się przeciw takiemu ewentualnemu przedstawieniu sprawy, jakoby z tymi interesami się nie liczyła. Izbie ani nie są nieznane zapatrywania i życzenia kół naftowych, ani nie myśli ona o zignorowaniu tych zapatrywań i żądań, względnie daleka jest od tego, aby przejść do porządku dziennego nad opiniami zawodowych zrzeszeń naftowych. Ale Izby handlowe i przemysłowe — i w tem właśnie leży ich siła, racja egzystencji i przyszłość ich rozwoju — nie są identyczne ani równoznaczne z instytucją związków branżowych. Izby handlowe i przemysłowe są temi korporacjami, które muszą obejmować całokształt stosunków gospodarczych, ujmować kwestje gospodarcze jak najwszechstronnie, godzić sprzeczne interesy poszczególnych warstw i gałęzi gospodarczych, torować drogę kompromisom gospodarczym w imię interesów ogólnych, pierwszorzędnych zasad życia gospodarczego, zgodnie z interesem całego państwa i w ramach ogólnego pożytku i postępu gospodarczego. I w tej płaszczyźnie i na tej drodze musi się poruszać opinia podpisanej Izby także w niniejszej sprawie. Już na wstępie Izba zaznaczyła, że projektowana reforma musi się poruszać w granicach ewolucyjnych, nie może być skokiem gwałtownym w próżnię, eksperymentem nie zrodzonym w postępie ewolucyjnym rzeczywistych stosunków, lecz abstrakcyjnie podjętą próbą jednostronnego rozwiązania zagadnienia, co do którego najsilniej petycjonująca część przemysłu ani należycie nie zdaje sobie sprawy, ani nie stara się go ująć w sposób wszechstronny. O cóż bowiem idzie? Idzie o to, aby usunąć a przynajmniej rozluźnić więzy i utrudnienia wynikające z treści dzisiejszych przepisów prawa naftowego, a w szczególności uczynić to w kierunku najlepszych i najzdrowszych interesów przemysłu naftowego przy równoczesnem jednak uszanowaniu zasad rozwoju stosunków gospodarczych, zgodnie z naczelnymi ich prawami, oraz zgodnie z obowiązkiem państwa budowania zdrowych kompromisów w wypadkach sprzecznych interesów między poszczególnymi warstwami gospodarczymi. Powinno się to dziać nie drogą burzenia nagłego wytworzonych w całym szeregu lat urządzeń prawno-gospodarczych i zniszczenia egzystencji, lecz drogą odpowiedniego ewolucyjnego przekształcenia nieodpowiednich już urządzeń, drogą powolnego wyrównywania konfliktów i łączących się ze zmianami koniecznymi ustępstw jednych interesów na rzecz drugih.

Izba jest zdania, że tezy postawione przez nią możliwie starają się zadość uczynić wyżej wyłuszczonej zasadniczym poglądom. Przemysł naftowy, by uzyskać konieczne zmiany i ułatwienia w nabywaniu terenów naftowych, nie potrzebuje koniecznie zburzenia dotychczasowej zasady akcesji i przejścia na całkiem nową zasadę, lecz może znaleźć te



same ułatwienia i na innej drodze, bez uciekania się do niepewnych w skutkach a zupełnie sprzecznych z naczelnymi zasadami rozwoju gospodarczego eksperymentów. Izba — jak to wyżej z naciskiem zaznaczono — usiłowała przede wszystkim w swoich wnioskach w najszerszej mierze wybić na pierwszy plan uzasadnione interesy przemysłu naftowego, a wynika to już z całej konstrukcji wniosków Izby i to niewątpliwie, że ten cel może być osiągnięty bez znoszenia zasady akcesji, przez co — i to jest również bardzo ważna, pierwszorzędna znaczenia sprawa — zostają uszanowane interesy i uprawnienia dotychczasowe innych zainteresowanych w nafcie czynników i to w rozmiarach umiarkowanych i zdrowych. Że ten sposób załatwienia sprawy jest stosunkowo najbardziej odpowiedni, wynikałoby po pierwsze z nastrojów i zapatrywań w łonie samego przemysłu naftowego, oraz innych czynników zainteresowanych, a po drugie z analizy poszczególnych wniosków Izby,

Na ankiecie, zwołanej przez Izbę w dniu 19 listopada br., na której reprezentowane były wszystkie czynniki zainteresowane w przemyśle naftowym, nie tylko ze strony przedstawicieli właścicieli terenów naftowych i udziałów brutto, co byłoby rzeczą naturalną i zrozumiałą, ale także ze strony kilku poważnych firm zagranicznych, pracujących w naszym przemyśle naftowym i jednego z najpoważniejszych koncernów naftowych spotkała się zasada „regale” ze stanowczym sprzeciwem. Ten sam nastrój panował na posiedzeniu komisji górniczo-naftowej Izby w dniu 25 listopada, gdzie, zwłaszcza przedstawiciele średnich, a najbardziej polskich firm naftowych, pracujących w naszym przemyśle naftowym od samego początku jego istnienia, stanowczo i kategorycznie występowali przeciw zapatrywaniu, jakoby utrzymanie zasady akcesji godziło w byt przemysłu naftowego. Pod jednym jednakowoż względem nie było rozbieżności zapatrywań wśród przemysłowców naftowych, a mianowicie co do tego, że pod żadnym warunkiem reforma prawa naftowego nie powinna i nie może być opartą na systemie koncesyjnym, przewidzianym w projekcie rządowym, który to system przemysł naftowy oddałby na łup niezliczonej ilości — już dziś do wyzyskania zapowiadającej się koniunktury gotujących się pośredników i spekulantów, co dopiero stałoby się mogło zgubą przemysłu wiertniczego. Izba handlowa i przemysłowa nie może w tem miejscu nie zwrócić uwagi Ministerstwa, że jakkolwiekby się pozornie zdawało, sądząc po rezolucjach, przyjętych przez Krajowe Towarzystwo Naftowe. Izby pracodawców w przemyśle naftowym i Związek rafinerów, że przemysł naftowy uważa za wskazane wprowadzenie do nowej ustawy górniczej zasady swobody górniczej, to w rzeczywistości — jak wynika z głosów licznych przedstawicieli przemysłu, którzy w obradach powyższych organizacji brali udział — odnośne uchwały powzięte zostały pod wpływem pogłosek, które się rozeszły wśród przemysłowców naftowych, jakoby Ministerstwo przesądziło sprawę już z górą na rzecz regale, wobec czego firmom interesowanym chodziło przede wszystkim o ochronienie się przed nadaniem temu „regale” formy koncesji.

Izba nie może jednak krępować się tymi względami przy wypowiedzeniu swej opinii, zwłaszcza, że uważa, iż te szerzone pogłoski są oczywiście nieprawdziwe, gdyż rozstrzygnięcie tych kwestyj nastąpi niewąt-

pliwie dopiero po przedłożeniu opinii przez organizacje do tego wezwane i w miarę treści tych opinij.

Nie wolno też Izbie pominąć milczeniem uzasadnionych żalów i sprzeciwów innych czynników, zainteresowanych w przemyśle naftowym, a w szczególności zrzeszeń właścicieli brutowców i właścicieli terenów, dla których zerwanie z zasadą akcesji byłoby równoznacznem z przekreśleniem dobrze nabytych praw i wartości majątkowych, które niejednokrotnie stanowi jedyną podstawę egzystencji tych osób. Sprawa możliwego uwzględnienia interesów właścicieli gruntów nie jest, zdaniem Izby, sprawą, którąby można bagatelizować. B. Sejm Galicyjski i Koło Polskie w Parlamencie austriackim przez długie lata zajmowały się sprawą ustawodawstwa naftowego, a przyjęta w ustawie naftowej z r. 1908 zasada akcesji była wyrazem przekonania tych czynników, że zasada ta uzgodni uzasadnione interesy właścicieli gruntów z potrzebami naszego przemysłu naftowego. Sprawa racjonalnej reformy prawa naftowego jest dla podpisanej Izby sprawą pierwszorzędną wagi, właśnie z tego powodu, że w jej okręgu leży przeważająca część obszarów ropodajnych. Jest to zatem wyjątkowa konjunktura obszaru terytorjalnego Izby, nad którą nie wolno jej przejść do porządku dziennego. Izba nie może więc tak lekko zapatrywać się na zniesienie zasady akcesji, jak mogłyby to wreszcie uczynić czynniki, znajdujące się poza sferą interesów tych uprzywilejowanych do pewnego stopnia obszarów. Z tego powodu — jak Izba mniema — zapatrywania jej na zasadę akcesji powinny na szczególną zasługiwać uwagę.

Izba nie zapoznaje bynajmniej szkodliwych dla przemysłu naftowego skutków ze zbytniego rozrostu obciążeń brutowych, nie należy jednak zapominać o tem, że urządzenia brutowe niejednokrotnie przyczyniały się skutecznie do prowadzenia wierceń w ten sposób, w szczególności, że przedsiębiorca w razie braku funduszy dzięki sprzedaży udziałów brutto zyskiwał środki na kontynuowanie wierceń. Nie wolno zapominać również o tem, że ropa brutowa ułatwia gospodarkę „Polminu“, który bez niej znalazłby się niewątpliwie w bardzo trudnym położeniu. Wnioski Izby zawierają jednak daleko idące ograniczenia tak co do wysokości udziałów brutto, jak i warunków prolongaty kontraktów. Tym właśnie naprowadzonym wyżej nastrojom odpowiada obrana w przedłożonych przez Izbę tezach, droga pośrednia, kompromisowa, która przy możliwie daleko posuniętem poszanowaniu własności prywatnej i praw dobrze nabytych, stara się w drodze ograniczenia akcesji usunąć utrudnienia, stawiane kopalnictwu naftowemu ze strony właścicieli gruntów i daje temu kopalnictwu możność uzyskania terenów na godziwych warunkach. Izba bynajmniej się nie lęka, że ustalone przez nią zasady reformy prawa naftowego zadowolili zdołają w zupełności zarówno właściciele terenów jak i przedsiębiorców naftowych. Obie strony chciałyby przedewszystkiem ochrony ich własnych interesów, podczas gdy Izba musi stać na stanowisku pogodzenia ich sprzecznych i pozornie nieraz wprost wykluczających się interesów w ramach dobra ogólnego i dobra Państwa. I przy zasadzie akcesji nastąpił ogromny rozwój przemysłu naftowego w Małopolsce przed wojną. Jeżeli przemysł ten pracuje dziś w warunkach ciężkich i znajduje się w położeniu kry-

tycznem, to składają się na to liczne przyczyny, które niezależne są od tego, czy reforma prawa naftowego opartą będzie na zasadzie regalu czy akcesji. Przyczyny te są aż nadto dobrze znane, lecz omówienie ich na tem miejscu przekraczałoby ramy niniejszego memorjału. Izba zastrzega sobie jednak możność powrócenia do niej, gdy otrzyma do zaopiniowania definitywny projekt Polskiej Ustawy Naftowej.

Tymczasem jednak Izba nie wątpi, że Ministerstwo, w zrozumieniu właściwych potrzeb przemysłu naftowego i konieczności unikania gwałtownych zmian w urządzeniach gospodarczo-prawnych z ich nieodzownemi następstwami, tj. chaosem tych stosunków, raczy w projekcie przyszłej ustawy naftowej dać wyraz ustalonym przez Izbę zasadom.

Izba uprasza o uwzględnienie jej wniosków, oraz o nadesłanie w swoim czasie ustalonego przez Rząd szczegółowego projektu ustawy naftowej do zaopiniowania.

Prezydent Dr. Kolischer, uzupełniając wywody referenta, stwierdził, że ustalenie opinii w kwestji reformy prawa naftowego narażało na bardzo poważne przeszkody, co w znacznej mierze należy przypisać brakowi należytej organizacji przemysłu naftowego. Zadaniem więc Prezydium Izby było uzgodnić te wszystkie sprzeczności i przedstawić Izbie do uchwalenia taką opinię, któraby czyniła zadość słusznym postulatowi przemysłu naftowego, a równocześnie nie nadwężała podstawowej zasady naszego ustroju, a mianowicie praw własności. Wprawdzie pojęcie prawa własności zostało w dzisiejszych warunkach bardzo zmodernizowane, ale my — chociażby ze względu na naszego wschodniego sąsiada — tembardziej powinniśmy się wystrzegać zbyt radykalnych pociągnięć, podważających prawo własności. Przypominając wreszcie sprawę losów ustawy naftowej w b. Sejmie galicyjskim, Prezydent Dr. Kolischer wyraził przekonanie, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu będzie się szczególnie liczyło z opinią Izby lwowskiej przy ustalaniu zasad prawa naftowego, na której to z tego powodu ciążyą szczególne obowiązki.

R. Dr. W i e s e n b e r g w odpowiedzi na przemówienie prezydenta Dr. Kolischera, uzasadniał, dlaczego przemysłowi naftowemu tak trudno było uzgodnić opinię w kwestji reformy prawa naftowego. Należy bowiem zwrócić uwagę, że w interesach naftowych daje się zauważyć wielki splot najróżnorodniejszych interesów, tak że ludzie, którzy są przemysłowcami, są równocześnie właścicielami terenów naftowych, względnie udziałów brutto. Stąd rozbieżności trudne są do uzgodnienia. Zdaniem mowcy, obecne przepisy prawne, polegające na zasadzie akcesji, są przyczyną kryzysu w przemyśle naftowym, a ponadto w dzisiejszych warunkach są one anachronizmem. Zasada podstawowa obecnie obowiązującego prawa naftowego, została jeszcze przyjęta wtedy, gdy przemysł naftowy dopiero powstał i gdy pracował w zupełnie odmiennych warunkach, a w szczególności nie było jeszcze wówczas tego zrozumienia dla ropy jak to już miało miejsce np. w stosunku do węgla. To też ciężką sytuację obecną w przemyśle naftowym należy przypisać właśnie zasadzie akcesji, przyjętej przez nasze ustawodawstwo naftowe. Projekt opinii Izby szuka wprawdzie wyjścia dla niektórych wad w konstrukcji przemysłu naftowego ale nad wielkimi wadami przechodzi do

porządku dziennego. W szczególności należy zwrócić uwagę, że racjonalna polityka w przemyśle naftowym wymaga wielkich i obszernych terenów, co przy zasadzie akcesji nie jest możliwe do osiągnięcia. Wreszcie mowca zwrócił uwagę, że opinia Krajowego Towarzystwa Naftowego, oświadczająca się przeciw akcesji, nie może być wprowadzie dla Izby bezwarunkowo obowiązująca, ale nie powinno się nad nią przejść do porządku dziennego. Mowca ma zrozumienie dla pojęcia prawa własności, ale przejście z zasady akcesji do zasady regalu nie może być uważane za akt bolszewizmu, zwłaszcza jeżeli tego wymaga dobro społeczne. Ewolucyjny wyłom w obecnym prawie naftowym nie zadowala przemysłu naftowego, dlatego domaga się on zmiany zasady akcesji.

Rr. Schutzmanna i Inż. Dunka w dłuższych przemówieniach oświadczyli się za stanowiskiem, zajętem w kwestji reformy prawa naftowego przez Prezydium Izby.

R. Inż. Sulimirski przyłączył się do wywodów r. Dra Wiesnerberga a w szczególności przedstawił trudności, na jakie natrafia zawieranie kontraktów naftowych przy postanowieniach obecnej ustawy naftowej. Zdaniem mowcy, projekt względnie wnioski Prezydium Izby idą wprawdzie w kierunku naprawy stosunków w przemyśle naftowym, jednakże nie mogą ich radykalnie polepszyć. Wogóle cała sprawa jeszcze nie jest dostatecznie przedyskutowana i dlatego byłoby wskazaniem odroczyć ostateczną opinię i ponownie wysłuchać zdania zainteresowanych sfer.

Po wyjaśnieniu Prezydenta Dra Kolischera, że o odroczeniu przedłożenia opinji nie może być mowy, gdyż Izba jest związana terminem określonym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Izba na wniosek r. Dra Lilięna uchwaliła bardzo znaczną większością głosów przedłożyć Ministerstwu Przemysłu i Handlu opinię zgodnie z referatem wicedyrektora Dittricha.

#### IV.

Sprawę rozgraniczenia zakresu uprawnienia przemysłowego intro-ligatori i drukarni, uchwalono na wniosek r. Pammera przekazać do ponownego rozpatrzenia przez sekcję przemysłową Izby.

#### V.

Zgodnie z referatem referenta Mra Gadońskiego Izba uchwaliła oświadczyć się za bezpłatnem przymusowem wydawaniem poświad-czeń za nadane telegramy, przy utrzymaniu dotychczasowej ceny blankietów telegraficznych.

Na tem przewodniczący, wobec wyczerpania porządku dziennego, zamknął posiedzenie.

Wiceprezydent:

**Dr. Rucker mp.**

Szef Biura:

**Stesłowicz mp.**

Protokół sprawdzili:

**Maksymilian Thom mp.**

**Aleksander Lewicki mp.**

## PROTOKÓŁ

VII. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej  
z dnia 29 grudnia 1927 roku.

### TRZEŚĆ:

#### Przedmioty obrad.

- I. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
- II. Sprawozdanie z czynności Biura Izby za czas od 28 listopada do 29 grudnia 1927.
  - a) w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych;
  - b) w zakresie spraw handlowych, celnych, komunikacyjnych;
  - c) w zakresie spraw podatkowych.

#### Wnioski nagłe:

- 1) w sprawie wypracowania memoriału o wskazaniach racjonalnej polityki żywnościowej i wykazania błędów dotychczasowej.
  - 2) o odniesienie się Prezydium Izby do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przywrócenie ulg kolejowych dla kufrów z wozami oraz zaprowadzenia rocznych kart kolejowych dla agentów podróżujących;
  - 3) o interwencję Izby w Ministerstwie Skarbu w celu przedłużenia terminu do wykupu świadectw przemysłowych poza dzień 31 grudnia 1927 r.
- III. Sprawozdanie delegata Izby do Państwowej Rady kolejowej i przebiegu obrad z ostatniej trzyletniej kadencji tej Rady.
  - IV. Zaopiniowanie trzech prośb o licencje na domokrażstwo we Lwowie.
  - V. Sprawa ordynacji ugodowej.

#### Na posiedzeniu poufnem:

- VI. Sprawy personalne.

#### O b e c n i:

Przewodniczący: Prezydent Dr. Henryk Kolischer.

Zastępca przewodniczącego: Wiceprezydent Dr. Jan Rucker.

Delegat Izby Skarbowej: Radca Schmidt.

Delegat Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie: Radca Dr. Schorr.

Członkowie: Bendl Marjan, Buber Karol, Chajes Wiktor, Frenkel Alfred, Dr. Horowitz Marcin, Kiesler Adolf, Dr. Kreisberg Izidor, Kriss Elias, Lewicki Aleksander, Neuman Józef, Nick Michał, Rubel Herman, Schirmer Józef, Schutzman Lipa, Steigelfest Gabryel, Szkowron Albert, Thom Maksymilian, Ulam Michał, Wiesenberg Maks, Winkler Maksymilian, Wixel Jakób.

Członkowie-korespondenci: Bendel Ignacy, Chowaniec Stanisław, Cirin Władysław, Eisenstein Karol, Glasermann Maks, Gruft Juliusz, Gubrynowicz Kazimierz, Dr. Ihnatowicz Kazimierz, Inż. Kolischer Arnold, Litwinowicz Józef, Mahler Maks, Maksymowicz Kazimierz, Inż. Matzke Władysław, Pineles Józef, Rappaport Oswald, Sudhoff Jan, Inż. Sulimirski Mit, Süßwein Ludwik, Ulam Szymon, Weinreb Natan, Dr. Wiesenberg Witold.

Nicobecność usprawiedliwili: Inż. Kremer Stanisław, Gurgul Stanisław, Strisower Juljusz, Höflinger Tadeusz i Inż. Zachariewicz Alfred.

#### Biuro Izby:

Szef Biura: Dr. Stesłowicz Władysław.

Dyrektorowie: Tenner Ludwik, Dr. Trawiński Karol.

Wicedyrektorowie: Dittrich Ryszard, Dr. Wachtel Filip.

Starsi referenci: Dr. Jasiński Michał, Tenner Marja.

Referenci Dr. Zipper Karol, Dr. Nahlił Stanisław (prowadzący pióro), Dr. Mansch Alfred, Mr. Gadomski Kazimierz.

Prow. urzędnik konceptowy: Dr. Blum Jan.

Konsulent podatkowy: Dr. Mund Ludwik.

#### Porządek obrad:

##### I.

Otwierając posiedzenie, prezydent Dr. Henryk Kolischer stwierdził potrzebny komplet i zawiadomił, że protokół z ostatniego posiedzenia sprawdzili: rr. Aleksander Lewicki i Maksymilian Thom. Do weryfikacji dzisiejszego posiedzenia przewodniczący zaprasza rr. Frenkla Alfreda i Winklera Maksymiljana.

##### II.

Dyrektor Dr. Trawiński złożył następujące sprawozdanie z czynności Biura Izby w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych, kredytowych itp.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadesłał Izbie podziękowanie za wyrazy współczucia, wyrażone z powodu śmierci syna. Starania Izby w sprawie zatrzymania powiatu krośnieńskiego w okręgu Izby nie odniosły skutku, ponieważ w myśl rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z 30 listopada 1927, powiat krośnieński został przydzielony do Izby krakowskiej. W myśl tego rozporządzenia, które wyznacza siedziby i okręgi

Izb, okręg Izby lwowskiej obejmuje dotychczasowe powiaty Województwa lwowskiego z wyjątkiem Krosna i Województwa stanisławowskiego oraz cały okręg Izby brodzkiej, który został przyłączony do Izby lwowskiej. Stosownie do uchwały ostatniego posiedzenia plenarnego przedłożono Ministerstwu Przemysłu i Handlu obszerną opinię w sprawie podstaw nowej ustawy naftowej. W pierwszych miesiącach roku przyszłego Rząd ma zamiar ogłosić w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej jednolitą ustawę górnictw. Praca nad projektem tej ustawy dobiega końca. Celem uzgodnienia stanowiska sfer gospodarczych w tej sprawie odbędzie się w Centralnym Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów dnia 3 stycznia 1928 specjalna narada, w której Izba weźmie udział przez swoich delegatów. Ministerstwu Przemysłu i Handlu przesłano opinię w sprawie warunków praktyki, której odbycie kwalifikować ma sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich jako pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. P. Komisarzowi Rządu miasta Lwowa przedłożono na podstawie uchwał Sekcji handlowej memoriał, wykazujący ujemne konsekwencje, jakie wyniknąć muszą z projektowanego nałożenia nowych danin wyłącznie na przemysł i handel w mieście. W sprawie omówienia widoków ruchu budowlanego w roku 1928, Prezydium Izby zwołało na dzień 9 grudnia 1927 ankietę. Po ożywionej dyskusji ankietę wyłoniła Komisja, która razem z Prezydium Izby wygotowała odpowiedni memoriał w tej sprawie. W załatwieniu wniosku nagłego r. A. Lewickiego, uchwalono na ostatnim plenarnym posiedzeniu, aby Prezydium Izby odniosło się do p. Komisarza Rządu m. Lwowa z prośbą o najrychlejsze powołanie do życia Komitetu rozbudowy miasta, który od chwili rozwiązania Rady miasta przestał funkcjonować. W konsekwencji tego pisma przedstawiono na życzenie p. Komisarza Rządu jako członków do powyższego Komitetu pp. Michała Ulama i wiceprezydenta Izby Tadeusza Höflingera. Poparto w pismach do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i do p. Prezesa Rady Ministrów prośbę Stowarzyszenia przemysłowego krawców we Lwowie o wypłacenie należności za zarekwirowane w swoim czasie zapasy sukna. Do Województwa we Lwowie wysłano opinię w sprawie wykonywania, przez kupców artykułów spożywczych także sprzedaży drzewa opałowego, oraz węgla kamiennego i drzewnego.

Dyrektor T e n n e r złożył następujące sprawozdanie w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych.

W sprawie projektu rozporządzenia o unormowaniu eksportu masy, opracowano na podstawie przeprowadzonej ankiety opinię, którą przesłano Związkowi Izby przemysłowo-handlowych celem udzielenia Rządowi jednolitej opinii. Państwowemu Instytutowi Eksportowemu przedłożono uwagi do projektu utworzenia w Mysłowicach targowicy eksportowej na bydło i nierogaciznę. Ministerstwu Przemysłu i Handlu przesłano po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń szereg wniosków, dotyczących ulg celnych, których należałoby domagać się przy ewentualnej rewizji traktatu handlowego z Francją. Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu odniesiono się w sprawie konieczności obrony krajowego przemysłu konserw jarzynowych i owocowych oraz w sprawie

obniżenia podczas pertraktacyj handlowych z Niemcami niemieckich stawek celnych na sól. Z uwagi na nową taryfę celną, wprowadzoną w Austrii, zawierającą znaczne podwyżki na szereg artykułów eksportu polskiego, Prezydjum Izby zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o zajęcie odpowiedniego stanowiska przy wyznaczaniu kontyngentów austriackich i przy negocjacjach, jakie prawdopodobnie wkrótce prowadzone będą w kwestji umowy handlowej z Austrią. Do Ministerstwa Rolnictwa odniesiono się z prośbą o przesłanie do zaopiniowania projektowanego rozporządzenia w sprawie uregulowania wywozu lnu. W wykonaniu uchwały ostatniego plenarnego posiedzenia zwrócono się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie rozporządzenia o obowiązku dostarczania środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju, z prośbą o przeprowadzenie niezbędnej modyfikacji tego rozporządzenia przy opracowaniu przepisów wykonawczych. Na prośbę Syndykatu interesentów drzewnych, interwenjowano w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie nieuzasadnionego postępowania władz podatkowych przy wymiarze podatku obrotowego od sprzedaży drzewa dla zarządów kolejowych i dla przedsiębiorstw budowlanych. W Ministerstwie Skarbu interweniowano w sprawie zmiany przepisów dotyczących się ocenia taśm celofanowych do wyrobu kapeluszy, a w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o odpowiednie ustosunkowanie cła dla stożków służących do wyrobu kapeluszy słomkowych, do stawek celnych dla gotowych kapeluszy słomkowych. Z Ministerstwa Skarbu, Prezydjum Izby otrzymało na przedłożony wniosek w sprawie ulg celnych na płaski papier gazetowy, odpowiedź, że ze względu na nieznaczny niedobór tego rodzaju papieru, wynoszący dotąd około 10% zapotrzebowania, nie może się przychylić do tego wniosku. W Ministerstwie Komunikacji interweniowano skutecznie w sprawie obliczenia przewoźnego na obrobione drzewo, przeznaczone do okręgu miasta Gdańska, pozatem w sprawie przedłużenia rozporządzenia dotyczącego się uwolnienia przesyłek drzewnych, przewożonych w wagonach krytych od obowiązującego 5% dodatku, w sprawie braku urządzeń wagowych na stacji w Stanisławowie i w sprawie dotkliwego braku wagonów w okręgu Dyrekcji kolejowej stanisławowskiej. W wykonaniu uchwały plenarnego posiedzenia dnia 28 listopada, Prezydjum Izby odniosło się do Ministerstwa Poczty i Telegrafów ponownie w sprawie zniesienia przymusu frankowania paczek pocztowych przez nadawcę. Dla Polskiego Komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej wypracowano szereg wniosków i dezyderatów w sprawie ulepszenia i rozwoju telefonów międzynarodowych. Na żądanie tutejszych kół gospodarczych odniesiono się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie utworzenia konsulatu włoskiego we Lwowie dla okręgu Wschodniej Małopolski.

Wedle sprawozdania konsumenta podatkowego Dra Munda, w okresie sprawozdawczym przedstawiono Urzędowi skarbowym w okręgu Izby kandydatów do komisji szacunkowych dla podatku przemysłowego. Na wezwanie Izby Skarbowej i po otrzymaniu wykazu wylosowanych członków Komisji apelacyjnej, Izba przedstawi również kandydatów do komisji apelacyjnej dla powyższego podatku. W odpowiedzi na memoriał, wystosowany do Ministerstwa Skarbu o przyznanie nowo



wybudowanym domom murowanym w uzdrojowiskach 30-letniego uwolnienia od wszelkich podatków na wzór dawnej ustawy austriackiej, Ministerstwo zawiadomiło, że dalszych ulg podatkowych prócz dotychczasowych, przewidzianych dla nowych budowli, udzielić nie może.

Nad sprawozdaniami wywiązała się dłuższa dyskusja, w toku której postawiono szereg wniosków nagłych.

R. Frenkel stawia wniosek powołania Komitetu celem wypracowania memoriału do Rządu o wskazaniach racjonalnej polityki żywnościowej i wykazania błędów dotychczasowej. Teraźniejsza polityka żywnościowa bowiem jest zupełnie nieodpowiednia. Urzędy walki z lichwą, będące pozostałością wojennego etatyzmu, wydają różne zarządzenia dla życia gospodarczego wręcz szkodliwe. Pozatem polityka podatkowa stosowana do przemysłu młynarskiego jest fałszywą. Tak płaci np. młynarz, przemiałający zboże na własny rachunek 30 razy wyższy podatek, aniżeli kupiec zboża, który daje zboże do przemiału i sprzedaje mąkę. Naznaczanie nierealnych cen maksymalnych, jak np. na mąkę, jest nieuzasadnione i powinno ustać. Pozatem krytykuje mowca przymus przemiału żyta na mąkę 65%-ową. Ponieważ w Polsce istnieje kilkadziesiąt gatunków żyta, nakaz ów spowoduje to, że będzie istniał popyt tylko na mąki z najlepszych gatunków żyta, podczas gdy gorsze gatunki pozostaną nieużyte. Z tych powodów mowca wskazuje na konieczność rychłego opracowania odpowiedniego memoriału do Rządu.

R. Weinreb stawia wniosek nagły w sprawie odniesienia się do Ministerstwa Komunikacji o przywrócenie ulg kolejowych dla kufrów z wzorami, oraz o wprowadzenie kolejowych kart rocznych dla agentów podróżujących. Przy tej sposobności prosi mowca o Interwencję Izby w Ministerstwie Skarbu w sprawie obniżenia podatku obrotowego, wymierzonego hurtownikom z 2% na 1%. Odnośne podania władze skarbowe załatwiły odmownie.

R. Eisenstein stawia wniosek nagły o interwencję w Ministerstwie Skarbu w celu uzyskania przedłużenia terminu do wykupna świadectw przemysłowych na rok 1928. Termin 31 grudnia 1927 zbiega się bowiem z szeregiem innych płatności, skutkiem czego kupcy nie są w stanie wykupić świadectwa jeszcze w grudniu.

R. Maksymowicz omawia projekt Komisarza Rządu miasta Lwowa nałożenia nowych ciężarów na przemysł gospodnio-restauracyjny i stwierdza, że wskutek upadku i zubożenia tego przemysłu przez zwiększenie i tak już wygórowanych podatków, opłat skarbowych i gminnych, dalsze obciążenie tych przedsiębiorstw doprowadzić mogłoby do zupełnej ich ruiny, przeto podniesienie dochodów miejskich, jak podatek od światła w restauracjach, podniesienie ze 60% względnie 120% do 200% dodatku do patentów akcyzowych, podniesienie podatku od spożycia do 3-krotnej wysokości, nie może być szukane tylko w kategorii tego zawodu, lecz Zarząd gminy powinien rozłożyć równomiernie na wszystkich obywateli miasta korzystających na równi z urzędzeń i dobrodziejstw miasta.

Po uchwaleniu zgłoszonych wniosków i po przyjęciu do wiadomości złożonych sprawozdań, Prezydent Dr. Kolischer zaznacza, że

sprawy omówione przez r. Maksymowicza zostały już w memorjale do Komisarza Rządu i przy sposobności osobistej interwencji poruszone.

### III.

Dyr. T e n n e r, jako delegat Izby do Państwowej Rady Kolejowej, złożył następujące sprawozdanie z działalności ostatniej 3-letniej kadencji tej Rady: Dnia 24 listopada odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, a to drugiej kadencji, która kończy się w połowie marca 1928 r. Działalność tej kadencji była bardzo dodatnia, bo w okresie tym odbyło się 15 posiedzeń Komitetu Eksploatacyjnego, 11 posiedzeń Komitetu taryfowego, 9 posiedzeń Komitetu nowobudujących się kolei i 5 plenarnych posiedzeń. Przedmioty obrad Państwowej Rady Kolejowej stanowiły po części projekty Ministerstwa Komunikacji przekazywane Radzie kolejowej do zaopiniowania, po części zaś wnioski poszczególnych członków Państwowej Rady Kolejowej.

Do szeregu ważniejszych wniosków zgłoszonych w tej kadencji przez delegata Izby w Komitecie taryfowym, należą następujące sprawy: wprowadzenie w obrocie towarowym z Polski do Niemiec prawa przekazywania opłaty przewozowej przez odbiorcę; przyznanie ulgowej taryfy dla wywozu mąki i mięsa zagranicę; przyznanie ulgowej taryfy dla mialu węglowego, przeznaczonego dla zakładów przemysłowych; deklasyfikacja melasy; złagodzenie warunków przewozu ulgowego opakowań zwrotnych; złagodzenie warunków przystosowania taryfy wyjątkowej na wywóz zagranicę przetworów naftowych i materiałów drzewnych; zmiana przepisów przy obliczaniu przewoźnego w bezpośredniej komunikacji między stacjami Polskich Kolei Państwowych a stacjami kolei lokalnych; cofnięcie podwyższenia taryfy na wywóz otrąb; obliczenie przewoźnego za przesyłki z Małopolski Wschodniej do stacji Warszawa główna; uregulowanie odszkodowania za ubytek towarów powstały przez kradzież podczas przewozu w wagonach niekrytych; zaprowadzenie biletów abonamentowych dla ruchu osobowego; ponadto szereg wniosków mniejszego znaczenia.

W Komitecie Eksploatacyjnym zgłoszone wnioski obejmowały udogodnienia komunikacji między Lwowem a Gdańskiem przez Kraków Poznań; powiększenie liczby wagonów-chłodni; zmianę kursu wagonów sypialnych na linii Lwów—Kraków; uregulowanie kontyngentów dziennych naładunków do Gdańska w okresach ograniczeń transportów przeznaczonych do Gdańska; przyśpieszenie toku załatwienia podań reklamacyjnych przez Dyrekcje kolei państwowych, oraz szereg innych wniosków mniejszego znaczenia.

Ponadto poruszoną była powtórnie przez delegata Izby w Państwowej Radzie Kolejowej sprawa przyśpieszenia robót około budującej się linii Stojanów—Łuck, oraz sprawa przebudowy linii Lwów—Bełzec i Bełzec—Lublin, celem uzyskania najkrótszego połączenia między Małopolską Wschodnią a Warszawą i Gdańskiem.

Bardzo wydatnie zajmowały się poszczególne Komitety w ubiegłej kadencji projektami przedłożonymi przez Ministerstwo Komunikacji. Jako najważniejsze wymienić należy: umowę bocznicową i ogólne wa-

runki utrzymania i eksploatacji prywatnych bocznic kolejowych; redukcja ilości pociągów osobowych; wydawnictwo roczników statystycznych Ministerstwa Kolei; ustawa o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa; uregulowanie konkurencji taryfowej w obrocie towarowym do portów morza Bałtyckiego; zmiany taryfowe projektowane przez Ministerstwo Komunikacji; ulgi taryfowe dla popierania eksportu kosztem specjalnego funduszu, wyznaczonego przez Radę Ministrów.

W drugiej połowie roku 1927 zajmowała się Państwowa Rada Kolejowa pracami około rozpoczętej reformy taryf kolejowych. Dla odnośnych prac utworzyło Ministerstwo biuro taryf kolejowych i powierzyło kierownictwo jego najwybitniejszemu fachowcowi w tej dziedzinie p. Bronisławowi Chodkiewiczowi, który jest równocześnie przewodniczącym Komitetu taryfowego. Do współpracy z biurem reformy taryf kolejowych wybrał Komitet taryfowy ściślejszą komisję, w której współpracuje również delegat Izby. Komisja ta opracowała nareszcie zasady nowej klasyfikacji i nomenklatury towarów i przy końcu roku zajmowała się przedłożonymi przez biuro reformy taryf kolejowych i Ministerstwo Komunikacji projektami nowej taryfy osobowej.

W końcu sprawozdawca podał do wiadomości Izby, że na ostatnim plenarnym posiedzeniu Państw. Rady Kolejowej p. Minister Komunikacji zapowiedział powiększenie ilości członków Rady w następnej kadencji a w szczególności z grupy gospodarczo-społecznej o 5 mandatów, oraz w grupie fachowców kolejnictwa mianowanych przez Ministra Komunikacji o 4 członków. Na tem posiedzeniu oświadczył również p. Minister Komunikacji, że w najbliższych miesiącach ustalony będzie nowy program rozbudowy kolei w Polsce i że dla zrealizowania tego programu przewidziany jest okres 6-cio letni z uwagi na to, że rozbudowa będzie wykonana przy pomocy materiałów krajowych. Pierwszorzędnym zadaniem nowej Państwowej Rady Kolejowej będzie więc współpraca przy ustaleniu projektu rozbudowy nowych linii kolejowych i ustanowieniu kolejności tych robót.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

#### IV.

Wicedyrektor Dittrich referuje sprawę trzech podań o licencje na domokrażstwo, zaznaczając, że sprawy tego rodzaju są załatwiane ostatecznie w normalnym trybie już przez samą sekcję handlową, a te trzy podania, które są przedmiotem referatu, Prezydjum Izby przedłożyło tylko z tego powodu plenarnemu posiedzeniu Izby do decyzji, ponieważ na odnośnym posiedzeniu sekcji handlowej zgłoszono votum mniejszości i przewodniczący sekcji sprawę przedłożył Prezydjum Izby do dalszego postanowienia. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos rr. Maksymowicz, Schutzmann, Eisenstein i Litwinowicz, poczem uchwalono zgodnie z wnioskami Sekcji handlowej oświadczyć się za uwzględnieniem tych próśb.

#### V.

Referent Dr. Zipper referował sprawę nowelizacji ordynacji ugodowej. W myśl referatu uchwalono przedłożyć Ministerstwu Przemysłu i Handlu następującą opinię:

Izba przemysłowo-handlowa sprawę reformy ordynacji ugodowej wprowadzonej w życie na terenie b. zaboru austriackiego rozporządzeniem cesarskiem z dnia 10 grudnia 1914, Dz. u. p. Nr. 337, poddała szczegółowym studjom tak przez zasięgnięcie opinii interesowanych sfer gospodarczych, jak też sfer prawniczych. Poza tem sprawa ta była przedmiotem obrad Sekcji handlowej i przemysłowej Izby, a wreszcie posiedzenia plenarnego odbytego w dniu 29 grudnia 1927.

Wyniki przeprowadzonych dochodzeń stwierdziły konieczność reformy ordynacji ugodowej w drodze nowelizacji, albowiem praktyka wykazała, że odnośne przepisy wydane w r. 1914, w czasie wojny światowej, i mające na celu sanację dłużników, którzy nie z własnej winy popadli w trudności płatnicze, obecnie nie odpowiadają wskutek zmienionych stosunków swemu celowi, oraz że mogą nastęrczać sposobność do nadużyć ze strony niesumiennych dłużników na szkodę wierzycieli. Niejednokrotnie bowiem dłużnicy chcąc udaremnić toczące się przeciw nim egzekucje, domagają się wdrożenia postępowania ugodowego, by w ten sposób uzyskać wstrzymanie kroków egzekucyjnych, następnie zaś po wstrzymaniu egzekucji wnioski ugodowe bądźto wycofują, bądźto należąćie ich nie popierają. Poza tem ile ugoda sądowa doszła do skutku i została sądownie zatwierdzoną, dłużnicy po uzyskaniu znacznego, dochodzącego do 75% opustu swych zobowiązań, ugodzonych kwot, częstokroć nie płacą, tak że wierzyciele zmuszeni są już to wznowiać wstrzymane kroki egzekucyjne dla zredukowanej ugodą pretensji, już to wytaczania skargę o jej zapłatę. Wskutek tego cel ordynacji ugodowej zostaje chybiony, albowiem wierzyciel z postępowania ugodowego nie odnosi żadnej korzyści, zaś ostrze ordynacji ugodowej zwraca się nie przeciw dłużnikowi, korzystającemu z całego szeregu ulg, lecz w dużej mierze przeciw wierzycielowi. Powyższy stan rzeczy pogarsza nadto brak wyraźnie wypowiedzianej zasady, że sądownie zatwierdzona ugoda stanowi tytuł egzekucyjny. Brak wyraźnego w tym względzie przepisu oraz nieustalona praktyka sądowa sprawiają, że wierzyciele celem uzyskania tytułu egzekucyjnego dla swej pretensji, niejednokrotnie zmuszeni są do ponownego dochodzenia jej w drodze sporu, co powoduje dalsze koszta i uniemożliwia im zrealizowanie nawet zredukowanej pretensji.

W tym stanie rzeczy nasuwa się zatem konieczność nowelizacji ordynacji ugodowej tak przez zmianę dotychczasowego brzmienia niektórych przepisów, jak też przez wprowadzenie przepisów nowych dotychczas w niej nieuwzględnionych.

W szczególności o ile chodzi o zmianę dotychczasowych przepisów, okazuje się konieczność nowelizacji w następującym kierunku:

1) Podwyższenie oferty ugodowej do 50% wierzytelności. Wedle ustępu 2, § 3 ordynacji, wdrożenie postępowania ugodowego uzależnionem jest od zaoferowania wierzycielom przynajmniej jednej czwartej części (25%) ich wierzytelności. Praktyka wykazała, że możliwość uzyskania zwolnienia z 75% zobowiązań, jest obecnie bardzo często pobudką zachęcającą mniej sumiennych dłużników do zastanowienia w pewnej chwili wypłat. Hamulcem w tej mierze byłoby postanowienie podwyższające ofertę ugodową.

Pozatem jeśli uwzględni się okoliczność, że niektórzy dłużnicy w wykazach zobowiązań względnie długów, zgłaszają fikcyjne zobowiązania, co ułatwia im liberalizm ordynacji ugodowej nieprzewidującej obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, wówczas w razie zawarcia ugody, redukcja zobowiązań przekracza minimalną granicę, określoną § 3. ordynacji na niekorzyść wierzyciela, zwłaszcza, że od chwili otwarcia postępowania ugodowego dłużnik zwolniony jest od obowiązku opłacania odsetek zwłoki.

Praktyka sądowa wykazała też, że w przeważającej części wypadków postępowania ugodowych dłużnicy w większym rozmiarze mogą zaspokoić swych wierzycieli aniżeli w 25% wierzytelności, oraz że zawarte ugody faktycznie obracają się w granicach około 50% wierzytelności. Wobec tego uzasadnionym jest postulat sfer interesowanych, domagający się zmiany ust. 2. § 3. ordynacji ugodowej w tym kierunku, by minimalną ofertę ugodową oznaczono w wysokości najmniej 50% wierzytelności.

2) Rozszerzenie przepisu pkt. 1. § 12 ordynacji w tym kierunku, by również prawa odrębności, nabyte drogą umów dobrowolnych, gasły z chwilą otwarcia postępowania ugodowego. Wedle dotychczasowego brzmienia tego przepisu, skutkiem otwarcia postępowania ugodowego gasną jedynie prawa odrębności, nabyte drogą egzekucji, z czego w praktyce mogą korzystać dłużnicy, ustanawiając w drodze umów dobrowolnych przed zgłoszeniem wniosku o otwarcie postępowania ugodowego, prawa zastawu na rzecz krewnych lub osób trzecich, bądźto dla pretensyj rzeczywistych, bądźto pozornych celem pokrzywdzenia wierzycieli. W ten sposób nabyte prawa odrębności, nie ulegające w myśl przepisów ordynacji ugodowej zaczepieniu, obejmują znaczne części aktywnego majątku dłużnika, wyłączone z masy ugodowej, umniejszając w znacznym stosunku procent zaspokojenia wierzycieli. Niesłusznem zatem i pozbawionem prawnej podstawy jest lepsze traktowanie praw odrębności nabytych drogą umów dobrowolnych, aniżeli takich praw nabytych w drodze egzekucji, zwłaszcza, że następcza ono jedynie pole do nadużyć ze strony niesumiennych dłużników na rzecz pozornych wierzycieli ze szkodą dla wierzycieli rzeczywistych.

3) Ustalenie terminu np. do 30 dni, dla rozstrzygnięcia przez Sąd rekursów, wnoszonych przeciw odmowie zatwierdzenia ugody. Terminu takiego dotychczasowy przepis § 52 ordynacji ugodowej nie ustala, tak że w praktyce rekursy przyczyniają się do przewlekania postępowania ugodowego nie tylko ze szkodą dla wierzycieli, lecz też dłużników.

4) Uzupełnienie pkt. 1, § 53 ordynacji ugodowej w ten sposób, że jedynie zatwierdzona przez Sąd a przez dłużnika w terminie dopełniona ugoda, zwalnia go od obowiązku zwrócenia wierzycielowi niedoboru. Obecnie wymóg, by ugoda została przez dłużnika dopełniona w terminie, nie jest przewidziany. Brak ten sprawia, że z chwilą zatwierdzenia ugody, pretensja wierzyciela zostaje zredukowana raz na zawsze do procentowej wysokości, ustalonej ugodą, niejednokrotnie do 25% pierwotnej wysokości, nawet wówczas, gdyby dłużnik nie uścił nawet jednej raty ze zredukowanego a przez Sąd sankcjonowanego zobowiązania. Stanowi to rażącą krzywdę dla wierzyciela, gdyż z jednej strony zostaje on zmu-

szony na podstawie ugody do procentowej redukcji swej wierzytelności, z drugiej zaś niejednokrotnie od dłużnika nic nie otrzymuje na poczet tej zredukowanej pretensji, wobec czego wierzyciel musi jej dochodzić dopiero w drodze sporu. Praktyka sądowa wykazuje, że niesumienni dłużnicy właśnie z uwagi na to, że ordynacja ugodowa nie przewiduje rygorów na wypadek niedotrzymania ugody, z reguły jej nie dopełniają. Tego rodzaju niewłaściwości ulegną zasadniczej zmianie z chwilą uwzględnienia proponowanej poprawki, albowiem wynikający z niej rygor bezwzględnie przyczynić się musi do ścisłego przestrzegania przez dłużników warunku zatwierdzonej przez Sąd ugody.

5) Odnośnie do omawianego wyżej przepisu § 53 ordynacji ugodowej, należałoby jako końcowe postanowienie umieścić przepis, wypowiadający wyraźnie zasadę, że „ugoda, przez Sąd zatwierdzona, stanowi tytuł egzekucyjny odnośnie do pretensyj przez dłużnika w postępowaniu ugodowym zgłoszonych, względnie w postępowaniu ugodowym uznanych“. Jak bowiem na wstępie wykazano, ordynacja ugodowa w obecnym brzmieniu wykazuje w tym względzie lukę, powodującą, że dłużnicy po uzyskaniu restrykcji zobowiązań, uchylają się od dopełnienia ugody, zmuszając wierzyciela do wkraczania na przewlekłą drogę sporu sądowego. Wprawdzie Sądy w praktyce pozwalają egzekucji na podstawie zatwierdzonej ugody, jednak stanowisko Sądów może w każdej chwili ulec zmianie dla braku wyraźnego w tej mierze przepisu, tak że koniecznym jest, by ordynacja ugodowa *expressis verbis* uznała ugodę sądową za tytuł egzekucyjny.

6) Ordynacja ugodowa powinna również mieć przepis stwierdzający, że „nieważne i zakazane są umowy, przyznające poszczególnym wierzycielom lub grupom względnie związkom wierzycieli, prowizję lub w innej formie wynagrodzenie za doprowadzenie ugody do skutku“. Tego rodzaju umowy bowiem należy uważać za niewłaściwe, ponieważ tego rodzaju prowizja względnie wynagrodzenie pochłania nieraz znaczne części aktywów dłużnika ze szkodą dla innych wierzycieli.

Poza proponowanymi wnioskami odnośnie do nowelizacji poszczególnych przepisów ordynacji ugodowej, względy natury ogólnogospodarczej, a zwłaszcza obecne niedostateczne zaopatrzenie handlu i przemysłu w kredyty, wymagają wprowadzenia do ordynacji ugodowej nowych instytucji prawnych, dotychczas w niej nieuwzględnionych, a przewidzianych przez ustawodawstwo zagraniczne. W szczególności chodzi o wprowadzenie do ordynacji ugodowej instytucji „moratorium“ oraz „powiernika“.

7) Co się tyczy moratorium, słuszność tego postulatu usasadniają zaobserwowane w ostatnich czasach niezależne od jednostek przesilenia gospodarcze bądźto ogólne bądź występujące tylko w pewnych gałęziach przemysłu lub handlu, uniemożliwiające zdrowym przedsiębiorstwom, posiadającym zresztą dostateczne aktywa na wywiązanie się w terminie z zaciągniętych zobowiązań. Przeznaczony dla b. zaboru rosyjskiego projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości, uwzględnia już możliwość uzyskania moratorium, tak że nie chodziłoby właściwie o rzecz nową w Polsce.

8) Instytucję „powiernika“ należałoby wprowadzić do ordynacji ugodowej dla tych dłużników, którzy z powodu chwilowej konjunktury przewidują niemożność pełnego zaspokojenia w terminie swych wierzycieli. Zadaniem powiernika byłoby sprawowanie przez pewien ściśle określony termin np. 3 do 6 miesięcy, kontroli nad majątkiem i agendami dłużnika, oraz powzięcie decyzji, czy należy ubiegać się o moratorium, o ile okaże się, że majątek dłużnika wystarcza na pełne pokrycie zobowiązań, czy też o wdrożenie postępowania ugodowego, o ile aktywa dłużnika jedynie w części mogą zaspokoić wierzycieli. Ustanowienia „powiernika“ mógłby domagać się dłużnik w właściwym sądzie. Przez wprowadzenie instytucji „powiernika“ możnaby w wielu wypadkach zapobiec ogłoszeniu niewypłacalności, oraz konsekwencjom umniejszającym pretensje wierzycieli.

Na posiedzeniu poufnym po przedstawieniu wniosków Komisji prezydjalnej Izby przez Szefa Biura, uchwalono:

- 1) posunąć referenta Izby przemysłowo-handlowej Dra Stanisława Nahlika do grupy VII. szczebel b) oraz nadać mu równocześnie tytuł starszego referenta,
- 2) nadać stałą posadę w charakterze referenta Izby Drowi Janowi Blumowi z zaliczeniem do grupy IX. szczebel a).

Po stwierdzeniu wyczerpania porządku dziennego, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Wiceprezydent:  
Dr. Rucker mp.

Szef Biura:  
Stesłowicz mp.

Protokół sprawdzili:

Alfred Frenkel mp.

Maksymiljan Winkler mp.





### CZĘŚĆ III.

#### 1) Sprawozdanie z czynności Oddziału techniczno-przemysłowego Izby handlowej i przemysłowej za rok 1927.

Uwagi sprawozdania za rok 1926. odnoszące się do zmniejszenia działalności kursowej O. T. P. w związku z powstaniem Instytutu Przemysłowego dla wsch. Małopolski można zastosować w jeszcze większej mierze do sprawozdania za rok 1927. — W roku 1926. mianowicie dopiero w połowie pierwszego półrocza nastąpiło rozgraniczenie czynności między O. T. P. a I. P., a wskutek tego przecież stosunkowo większa część kursów przypadała do przeprowadzenia przez O. T. P. W roku 1927. zaś rozdział czynności obowiązywał obie instytucje już od początku roku, co pociągnęło za sobą znaczne zmniejszenie agend kursowych. — O. T. P. zatrzymał te kursa, które nie są wybitnie kursami służącymi dla potrzeb rzemiosła, pozostawiając takie kursa inicjatywie Instytutu, sam więc prowadził kursa odpowiadające potrzebom przemysłu względnie potrzebom handlu i przemysłu komunikacyjnego. Przedewszystkiem prowadził O. T. P. w dalszym ciągu kursa kierowców samochodowych, które odbywając się w roku sprawozdawczym już trzeci rok z rzędu i odbywając się w ten sposób, że bezpośrednio po zakończeniu jednego kursu następuje otwarcie kursu następnego, dają tem samem dowód potrzeby prowadzenia tych kursów, a jednocześnie okazują, że kursa te prowadzone przez O. T. P. stoją rzeczywiście na wysokim poziomie dydaktycznym. — W roku 1925. Izba względnie O. T. P. dała inicjatywę do szkolenia kierowców samochodowych, urządziwszy w maju 1925. pierwszy tego rodzaju kurs, a jednocześnie jedyny we Lwowie. — Pomimo jednak, że od czasu tego Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło koncesji na dwie prywatne szkoły samochodowe we Lwowie, które będąc przedsiębiorstwem prywatnem opierają się na żywej inicjatywie przedsiębiorców i korzystają z możliwości energicznej reklamy, której Izba z łatwych do zrozumienia powodów stosować nie może, kursa Izby pomimo opłat wyższych, aniżeli pobierane w szkołach prywatnych, cieszą się stałą i nie zmniejszającą się frekwencją. — Pod tym względem należy zaznaczyć, że O. T. P. dokłada starań, aby kursa postawić na odpowiednim poziomie, dostarczając maksimum praktycznego kształcenia się w jeździe, a także starając się stale podnosić i uzupełniać program wykładów teoretycznych. W roku sprawozdawczym do wykładów nauki o motorze i wozie, przepisów jazdy i przepisów policyjnych przybyła nauka o państwie, obejmująca podanie kró-

tkiego zarysu organizacji państwa i jego organów, a także podanie najważniejszych wiadomości z zakresu ustaw, rozporządzeń i przypisów odnoszących się do komunikacji samochodowej. — Prócz tego każdy frekwentant kursu poddany jest badaniu psychotechnicznemu poradni Patronatu dla młodzieży rzemieślniczej (Instytutu psychotechnicznego), mieszczącej się w Izbie i subwencjonowanej przez nią jako przez członka założyciela. W tym miejscu zauważyć należy, że badania te przeprowadzane na sposób ogólnie zagranicą obowiązujących wskazówek i decydujących tamże o dopuszczalności badanego do zawodu kierowcy samochodowego, nie mają u nas z powodu braku odpowiednich postanowień w rozporządzeniu regulującym ruch samochodowy wartości kategorycznej, a mianowicie, nie mogą wykluczyć nawet w razie ujemnego wyniku badania, badanego frekwentanta kursu od osiągnięcia w przyszłości licencji na prowadzenie samochodu. — Jest to bezwarunkowo wielkim brakiem, ponieważ, jak się okazuje z badań psychotechnicznych, kandydat na kierowcę poza ogólnym uzdolnieniem fizycznym, skonstruowanym uprzednio przez lekarza urzędowego, nie posiada bardzo często specjalnych uzdolnień, wymaganych dla kierowców. Częstość badania wykazuje wielkie braki w zdolności szybkiej reakcji na podjęty zewnętrzne (słuchowe względnie wzrokowe), a co zatem idzie z góry przesądza, że badany nie potrafi reagować sprawnie i szybko na sygnały względnie zajścia w czasie kierowania samochodem. W innych wypadkach badanie wzroku wykazuje słabą właściwość do odzyskiwania siły widzenia po chwilowym oślepieniu jaskrawym światłem. Tego rodzaju osobnik będąc kierowcą, oślepiony w czasie jazdy nocnej jaskrawym światłem jadącego naprzeciw samochodu, nie potrafi w czasie normalnym odzyskać całej siły widzenia i może łatwo spowodować wypadek. Rzecz jasna, że badania wykazują również i inne braki przyszłych kierowców niemniej ważne w skutkach jak cytowane poprzednio. Chociaż więc czynniki miarodajne jak Dyrekcja robót publicznych i Starostwo grodzkie we Lwowie uznają w całej pełni już nie tylko pożytek, ale wprost konieczność kwalifikacji psychotechnicznych przed dopuszczeniem kandydata do egzaminu na kierowcę, wyniki badania mają wartość na razie tylko orientacyjną. W nielicznych tylko wypadkach zdarzało się w roku sprawozdawczym, że komisja egzaminacyjna odsyłała w razie nasuwających się jej wątpliwości egzaminowanych kandydatów na kierowców do zbadania psychotechnicznego, uznając tem samem jego wartość dla osądu sprawności przyszedłego kierowcy. — Kursów kierowców przeprowadził O. T. P. 4-ry z czasem trwania każdego z nich 3-miesięcznym, kursa zaś zgromadziły ogółem 208 frekwentantów.

W roku sprawozdawczym powtórzył Instytut zainicjowany w roku poprzednim kurs dla kierowników gorzelnii rolniczych, a to ze względu na to, że kurs, urządzony w r. 1926., nie wyczerpał całej ilości zgłaszających się nań kandydatów. — W roku sprawozdawczym kurs powtórzony zgromadził jeszcze większą liczbę frekwentantów, a mianowicie 28. Program kursu i czas jego trwania odpowiadał ściśle programowi i czasowi kursu pierwszego, kurs zaś sam odbyty został przy czynnej pomocy Małopolskiego Towarzystwa techników gorzelnicznych.

Inicjatywa Izby, która w swoim czasie pierwsza podjęła się dokształcania zawodowego techników gorzelnicznych, spotkała się z uznaniem sfer gorzelnicznych, które współpracując z Państwowym Mo-

nopolem Spirytusowym w organizowaniu Naukowej pomocy dla gorzelników rolniczych w Państwie, zamierzają organizację tworzącą się oprzeć o współdziałanie Izby.

Nowym zupełnie kursem był 6-tygodniowy kurs dla aranżerów wystaw sklepowych. Kursa tego rodzaju bywają stale urządzone zagranicą bądź przez Izby handlowe, bądź też przez zawodowe zrzeszenia kupców względnie związki pomocników handlowych. Kursa te mają na celu przyswojenie pomocnikom handlowym wszelkich nowych zdobyczy na polu umiejętnego aranżowania wystaw sklepowych, oznaczającego się jednocześnie i wytwornym smakiem i umiejętnie ściągającym uwagę publiczności. — Na wzór zatem podobnych kursów zagranicznych urządził O. T. P. w miesiącach jesiennych roku sprawozdawczego 6-tygodniowy wieczorny kurs aranżowania wystaw sklepowych, na którym wybitni specjaliści z tej dziedziny, a mianowicie inżynierowie architektki, inżynier elektrotechnik, oraz jeden z historyków sztuki uczyli zasad estetyki wewnątrz w zastosowaniu do wystaw sklepowych, zasad kompozycji architekuralnej w odniesieniu do układu linii płaszczyzny i barwy, a dalej zasad umiejętnego stosowania sztucznego oświetlenia. Kurs liczył 28 uczestników i wykazał bardzo poważne korzyści dla frekwentantów. Wprawdzie w roku sprawozdawczym konkurs wystaw sklepowych, w którym O. T. P. w osobie swego kierownika brał bardzo czynny udział, został odbyty w czasie Targów Wschodnich, a więc jeszcze przed kursem aranżerów, wskutek czego nie można było doraźnie skonstatować postępu w wystawach osiągniętego dzięki kursowi, spodziewać się jednak należy, że zamierzony na rok następny konkurs wystaw sklepowych wykaże podniesienie ogólne pomysłowości i smaku w aranżowaniu wystaw. Łącznie z tym kursem, który służył wyłącznie potrzebom handlu, uważał O. T. P. za wskazane przygotować na rok następny kursa z zakresu nowoczesnej reklamy kupieckiej.

O. T. P. kontynuował rozpoczętą w roku 1926. akcję, zmierzającą do zainteresowania społeczeństwa znaczeniem przemysłu przetwórczego grzybów rosnących dziko, jakoteż grzybów nadających się do kultur. W ślad odbytych w roku ubiegłym 5-ciu odczytów przygotowujących niejako publiczność dla zrozumienia rozpoczętej akcji, przeprowadził Oddział techniczno-przemysłowy w roku sprawozdawczym w miesiącach wiosennych 16-dniowy kurs praktycznego grzyboznawstwa. Nauka na kursie polegała przede wszystkim na pogładowem zaznajomieniu przy pomocy odpowiednich materiałów pokazowych frekwentantów z najbardziej spotykanymi grzybami jadalnymi, oraz na pouczeniu o czasach zbierania i możliwości spożytkowania grzybów. Jest mianowicie rzeczą charakterystyczną, że w kraju o typie wybitnie rolniczo-lasowym, posiadającym z górą 180 gatunków grzybów jadalnych i nadających się do przeróbki przemysłowej względnie do bezpośredniej konsumpcji, szeroka publiczność zna z wyglądu i uważa za jadalne nie więcej jak 10 gatunków grzybów, uważając inne jako niepożyteczne, albo wręcz szkodliwe. Dalszym celem kursu było podanie sposobów kultywowania grzybów w sposób sztuczny (pieczarki), kurs wreszcie podawał zasadnicze przepisy konserwowania grzybów, bądź to przez suszenie, bądź też wyrób konserw octowych, słonych i ekstraktowych. Na kurs uczęszczało 13 frekwentantów z tego trzech frekwentantów z poza Lwowa (Równe, Łuck i Jarosław).

Reasumując poprzednie dane, zaznaczyć należy, że pomimo wybitnego zmniejszenia agend kursowych z powodów, jak na wstępie zaznaczono, (zmniejszenie w porównaniu z rokiem ubiegłym ilości kursów 13 a 17), liczba frekwentantów, która z kursów O. T. P. korzystała, wynosiła w roku sprawozdawczym 273 uczestników.

## 2) Sprawozdanie Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie za rok 1927.

Z rokiem szkolnym 1926/27. Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie ukończyła pierwsze lustro swego istnienia. Na początku roku akademickiego przyjęto do szkoły 246 studentów, w tem 29 kobiet. Wobec roku poprzedniego frekwencja podniosła się o 23% i jest jak na szkołę specjalną i jednowydziałową, a niedająca oprócz wiedzy fachowej — jak dotychczas żadnych uprawnień — stosunkowo dość duża. Wielka liczba słuchaczy, przyjętych na I. rok studiów spowodowała otwarcie dwóch oddziałów równorzędnych I. roku. Z przyjętych do szkoły było 148 (60%) wyznania rzymsko-kat., 31 gr.-kat., 5 ewang. 60 (24%) mojżeszowego, a 2 innych wyznań. Narodowość zgłosiło 206 (83%) polską, 30 ruską, 6 niemiecką, 3 żydowską i 1 węgierską. Według miejsca zamieszkania rodziców pochodziło 89 (36%) ze Lwowa, a reszta z innych miejsc całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, z czego się okazuje, jakim uznaniem cieszy się uczelnia w Państwie, oraz jej znaczenie dla miasta, do którego ściągają znaczny zastęp młodzieży polskiej. Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Mikołaja w dniu 16. października 1926., odbyła się inauguracja roku szkolnego, obejmująca oprócz sprawozdania rektora wykład prof. Ciesielskiego na temat: „Znaczenie skórnictwa w ogólnym eksporcie polskim”. Wykłady rozpoczęły się z powodu przeprowadzanych w budynku szkolnym adaptacji dopiero dnia 18. października i odbywały się odtąd regularnie, dla przedmiotów obowiązkowych w godzinach porannych, dla ćwiczeń i wolnych wykładów w godzinach popołudniowych według nowego, a przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego planu nauki. Wykłady prowadzili — jak dotąd — profesorowie, docenci, asystenci i lektorowie lwowskich szkół akademickich i fachowych, oraz urzędnicy administracji publicznej, razem wykładało oprócz rektora 27 wykładowców. Z początkiem roku szkolnego ustąpili profesorowie: Alfons Kuc, Dr. Kazim. Petyniak-Sanecki, Kom. Albert Roiński i nauczyciel Antoni Tatoń. Wykłady po nich objęli inni członkowie grona profesorów, z wyjątkiem wykładu techniki żeglugi, który oddano inż. Stan. Tatarczuchowi, wykładu korespondencji handlowej, objętego przez prof. Dr. Stefana Górniaka. Podzielenie I. roku na dwa oddziały równorzędne spowodowało ustanowienie nowej siły dla wykładów języka niemieckiego w osobie Dr. Alfreda Jahnera oraz dwóch asystentów dla księgowości, którymi zamianowano Mag. praw. Stefana Dykiego i Czesława Krogulskiego, absolwentów uczelni. Celem osiągnięcia znaczniejszej biegłości w języku francuskim, dodano na ostatnim roku studiów ćwiczenia w konwersacji francuskiej, które objął lektor Uniwersytetu J. K. p. Karol Singevin. Grono profesorów — jak w latach ubiegłych — rozwijało żywą działalność na polu literackim, owocem tej działalności były

liczne rozprawy naukowe, dzieła i podręczniki fachowe, wydania podręczników szkolnych, oceny bilansów i t. p. Kuratorja szkoły popierała usilnie dążenia profesorów i przyznała trzem z nich subwencje na wyjazd zagranicę, a to jednemu do Niemiec, a dwom na podróz naukową do Francji i Szwajcarji. — Poza wykładami profesorowie poświęcili dużo czasu dla dobra szkoły, biorąc udział w licznych posiedzeniach naukowych, opiekowali się wydawnictwem skryptów dla studentów i sprawowali obowiązki delegatów Rady Profesorów do zrzeseń studenckich. Celem zapewnienia szkole dalszego rozwoju przez zapewnienie stałości nauki, Kuratorja szkoły przystąpiła z końcem roku szkolnego 1926/27. do zabezpieczenia uczelni stałego grona nauczycielskiego i zamianowała wykładowców pp. Dr. Henryka Korowicza, Dr. Teofila Seiferta i Dr. Augusta Zierhoffera profesorami nadzwyczajnymi na etacie szkoły. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło wymienionych na tem stanowisku. — Z przykrością i prawdziwym smutkiem należy podnieść ubytek młodej siły naukowej, która rokowała najlepsze nadzieje na przyszłość. W czasie wakacyj letnich zmarł bowiem asystent szkoły, magister praw, śp. Stefan Dyki. W zmarłym utracił zakład inteligentną, bardzo pracowitą i czynną siłę naukową. Cześć Jego pamięci. Z zadowoleniem należy podnieść, że studenci, a zwłaszcza II. i III. roku nauki, uczęszczali regularnie na wykłady i przykładali się pilnie do nauki. Z zapisanych do zakładu 246 studentów wytrzymało do końca roku akademickiego 212, to jest 86%, a z tych zdało egzamina końcowe 173, to jest 63%. Do egzaminu dyplomowego, który pod przewodnictwem delegata Ministerstwa W. R. i O. P., oraz Kuratorji szkoły, odbywa się co roku w lipcu i w grudniu, przypuszczono 42 absolwentów szkoły, z tych 35 złożyło pomyślnie egzamin i otrzymało dyplom z ukończenia szkoły. Absolwenci znaleźli w znacznej części zajęcie w zawodzie bankowym i handlowym w kraju i zagranicą, w polskich konsulatach, oraz jako nauczyciele w szkołach handlowych, a opinie, wydane o nich przez ich władze przełożone świadczą chlubnie o wynikach pracy profesorów szkoły. Sprawami pomocy dla młodzieży zajmował się Rektorat przy współdziałaniu Bratniej i Wzajemnej Pomocy studentów. Rząd przyznał 5 pełnych stypendjów z funduszków państwowych, które Rada Profesorów rozdzieliła między 10 niezamożnych studentów. Kuratorja szkoły odroczyła znacznej ilości słuchaczy opłatę czesnego aż do czasu ukończenia studjów i otrzymania posady. Pozatem otrzymali studenci stypendja z funduszków Tymczasowego Wydziału Krajowego, z Izby Przemysłowo-Handlowej i zasiłki z Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego „Chodorów“. — Fundacja im. śp. Leopolda Baczewskiego, zarządzana przez rektora Pawłowskiego, wzrosła w dalszym ciągu i obejmowała z końcem r. 1927 — 465 sztuk państwowej pożyczki dolarowej, złożonej do depozytu w Banku Gospodarstwa Krajowego, wartości zakupna zł. 22.454'69 względnie wartości kursowej około zł. 35.000.

Wycieczkę naukową studentów W. S. H. Z. skierowano w roku 1927. do Czechosłowacji, gdzie studenci, pod kierownictwem prof. Dr. Ciesielskiego i asystenta Krogulskiego zapoznali się dokładnie z wielkomiejskimi urządzeniami Pragi i zwiedzili zakłady przemysłowe, handlowe i komunikacyjne w Zlinie, Ołomuńcu, Pradze, Warach Karolowych, Łażniach Marjańskich, Pilźnie, Budziejowicach i w Bernie mor. Wielkie zasługi około udania się wycieczki poniósł konsul republiki Cze-

chosłowackiej p. Stilip, który postarał się o znaczne zniżki kolejowe, tudzież przydzielenie osobnego wagonu dla wycieczkowców i pośredniczył przy zezwoleniu na zwiedzanie zakładów przemysłowych. W czasie świąt Zielonych zwiedzili studenci Zagłębie Naftowe, udając się do Drohobycza, Borysławia i Truskawca.

Izba Handlowa i Przemysłowa, założycielka szkoły, oprócz opału i światła udzieliła szkole — jak w latach poprzednich wygodne pomieszczenie, rozszerzone znacznie w roku ubiegłym przez nadbudowę II. piętra na budynku Izby przy ul. Boularda 5, co pozwoliło szkole na urządzenie osobnej sali wykładowej dla nauki towaroznawstwa, gabinetów dla pomieszczenia zbiorów szkolnych i sal ćwiczeń towaroznawczych i mikroskopijnych. Zbiory te zostały znacznie rozszerzone i uzupełnione, biblioteka szkolna obejmowała z końcem 1927 r. 1430 dzieł (1737 tomów) najnowszej literatury z dziedziny nauk ekonomicznych, prawniczych i komercyjnych, języków obcych, geografii gospodarczej i towaroznawstwa. — O dodatnim rozwoju szkoły świadczy również jej budżet. Zamknięcie rachunkowe za rok 1927. wykazuje znaczne podwyższenie kwot na utrzymanie szkoły i obejmowało w dochodach i rozchodach zł. 364.215'83, z których zł. 115.700 — pokrył Rząd z dodatku od podatku przemysłowego, a reszta szkoła z funduszy własnych i otrzymanych subwencji. Kuratorja szkoły, będąca niejako łącznikiem między sferami handlowymi a szkołą, pozostawała w ścisłym kontakcie z Rektorem i Radą Profesorów szkoły, załatwiała przekazane jej statutem agendy na posiedzeniu plenarnem i licznych posiedzeniach swego Komitetu Wykonawczego oraz na konferencjach z Prezydjum Izby. Delegat Izby miał sposobność do zapoznania się ze stanem nauki w szkole przez swą obecność przy egzaminach dyplomowych. Kuratorja udzielała także swej pomocy studentom przez przyznanie zasiłków i odroczenie opłaty czesnego.

Nowy rok akademicki, 1927/28., szósty z rzędu, który się rozpoczął z dniem 1. października 1927. odznaczył się nowem podniesieniem frekwencji. Do wpisów zgłosiło się 263 kandydatów, z których przyjęto 250, w tem 55 kobiet. Według wyznania było 140 wyznania rzymsko-katolickiego, 36 grecko-kat., 8 ewangelickiego, 64 mojżeszowego i 2 innych wyznań. Według narodowości przyjęto 201 Polaków, 35 Rusinów, 7 Niemców, 1 Rosjanina i 6 Żydów.

Najważniejsza i najpoważniejsza sprawa szkolna, która już od 2 lat zaprzęta wpłynęła Prezydjum Izby i Kuratorji, Rektoratu, Rady Profesorów i studentów, to jest sprawa brakujących szkole pełnych uprawnień państwowych szkół akademickich, nie posunęła się niestety naprzód. Wszelkie zabiegi Izby i wymienionych wyżej czynników, aby wyjednać dla absolwentów szkoły, przynajmniej należące się im uprawnienia w służbie państwowej, do której wstępują bądź jako urzędnicy konsularni, bądź jako nauczyciele państwowych szkół handlowych, a wreszcie jako urzędnicy państwowych banków, nie odniosły pożądanego skutku, mimo zapewnienia władz miarodajnych, że są dla uczelni jak najprzychylniej usposobione i że uczynią wszystko, aby załatwić jak najprędzej tę sprawę, krzywdzącą w wysokim stopniu absolwentów szkoły.

## 3) Sprawozdanie Giełdy pieniężnej we Lwowie za rok 1927.

Rok 1927. rozpoczął się w warunkach pomyślnych. Jednym z najdonioślejszych zdarzeń w dziedzinie finansowej było zawarcie umowy o pożyczkę zagraniczną, umożliwiającą stabilizację waluty a temsamem przyspieszenie tempa gospodarczego rozwoju Państwa. Rynek pieniężny został częściowo w ciągu roku nasycony kapitałami, o czym najdobitniej świadczy nie tyle powstanie spółek akcyjnych, ile powiększanie kapitałów zakładowych tychże spółek. Wedle bowiem zestawień statystycznych, gdy w roku 1926. powiększenie kapitału nastąpiło zaledwie w 59 spółkach akcyjnych o 51'3 milionów złotych, to w roku 1927. już w 218 spółkach akcyjnych o 187'1 milj. zł.

Tempo emisji kapitałów charakteryzuje poniżej zamieszczone zestawienie wedle kwartałów 1927. r. Kapitał nowo-zatwierdzonych spółek akcyjnych i suma zezwolonego powiększenia kapitału wynosiły razem w milionach złotych:

1 kwartał 1927	29'6
2     "         "	46'9
3     "         "	67'3
4     "         "	84'9

Kursy akcji wzrosły mniej więcej w ciągu roku o około 100%, jest to poniekąd wynikiem wzrostu rentowności przedsiębiorstw, które przynajmniej w większej części wypłacały zwiększoną dywidendę; te zaś firmy, które w latach ubiegłych z powodu wykazanych deficytów żadnych dywidend nie wypłaciły, w roku 1927. po raz pierwszy uchwaliły pewne sumy na wypłatę dywidendy i temsamem zyskały większe zaufanie u społeczeństwa tak z powodu rentowności, jak i z powodu racjonalniejszej gospodarki wewnętrznej. Co się tyczy obrotów na giełdzie to zdaje się jedynie na giełdzie warszawskiej wzrosły obroty i to około 70%, natomiast ruch na giełdach prowincjonalnych był w stosunku do lat ubiegłych słabszy. I tak w roku 1925 dokonano na Giełdzie lwowskiej obrotów na sumę przeszło 32 milionów złotych, w roku 1926. ilość ta zmalała do 5 milionów złotych, zaś w roku 1927. rejestrowano transakcji zaledwie na sumę 4 milionów 340 tysięcy złotych. Giełda lwowska notuje wyłącznie obroty w akcjach kotowanych, dlatego też giełdowa statystyka nie daje dokładnego obrazu ogólnego obrotu w papierach wartościowych, albowiem walory cieszące się największym popytem nie są na Giełdzie kotowane. Mimo zabiegów Dyrekcji i Rady giełdowej nie zdołano pozyskać dla koty akcji „Banku Polskiego“, „Jaworzna“, „Dolarówki“ i t. p., które nadal są tylko przedmiotem obrotu pozagiełdowego. Obroty walutami koncentrowały się jedynie na Giełdzie warszawskiej, gdzie Bank Polski przydzielił bankom prywatnym potrzebną walutę, zaś na innych giełdach całe zapotrzebowanie pokrywano w obrotach międzybankowych via Warszawa. Stan ten utrzymał się także po zniesieniu ograniczeń dewizowych. Najlepiej ilustrują to cyfry obrotów walutami na lwowskiej Giełdzie, gdzie w roku 1925. dokonano transakcji na sumę 30 milionów złotych, w roku 1926 kwota ta wynosiła 4 miliony złotych, zaś w roku 1927 zaledwie 263 tysiący zł.

Członków liczyła Giełda we Lwowie z końcem r. 1926 — 65, zaś z końcem r. 1927 — 55. Na zebrania giełdowe uczęszczało przeciętnie

w 1926 roku 30 pełnomocników, zaś w 1927 roku 20 pełnomocników. Kotowano na Gieldzie w roku 1926 papierów procentowych 16, w roku 1927 — 17; papierów dywidendowych w r. 1926 — 48, w r. 1927 — 44.

Jako minimum dla transakcji giełdowych nadających się do notowania utrzymano w mocy uchwałę Rady giełdowej z roku 1926 t. j.

I. dla walut zagranicznych:

1000 dolarów lub równowartość.

II. dla papierów państwowych:

500 złotych nominalnej wartości.

III. dla papierów procentowych:

1000 zł. nominalnej wartości względnie 100 dolarów.

IV. dla akcji:

a) o nominalnej wartości	100 zł.	—	5 sztuk
“	50 “	—	10 “
“	25 “	—	20 “

b) nieskonwertowanych 100 zł. wartości kursowej.

Nadzór państwowy nad Giełdą sprawowali: Komisarz giełdowy Dr. Tadeusz Polak, Prezes lwowskiej Izby Skarbowej i zastępca komisarza giełdowego Henryk Weinert, Naczelnik Wydziału lwowskiej Izby Skarbowej.

#### 4) Sprawozdanie Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie za rok 1927.

Ogólny obrót na Gieldzie zawartych transakcji wynosił w roku 1927 — 31.500 ton przy 1.084 transakcjach, rejestrowanych u maklerów — Zebrania giełdowe były bardzo licznie odwiedzane, przeciętna dzienna frekwencja na zebraniach giełdowych wynosiła 160 osób (najniższa 120 — najwyższa 200).

Członków liczyła Giełda w okresie sprawozdawczym 299 a mianowicie:

członków	150
uczestników stałych	130
instytucyj finansowych	19

Sporów przed Sądem rozjemczym rozpatrywano 135.

Rejestr ekspertyz wykazywał 98 wniosków.

Maklerów pośredniczących przy zawieraniu interesów giełdowych i rejestrujących transakcje było 2.

Biuro Giełdy prowadził Dyrektor Dr. Marcell Paneth wraz z personelem biurowym złożonym z 5 osób.

technicznym “ z 3 “

i służących “ z 5 “

Nadzór nad Giełdą wykonywał nadal Komisarz giełdowy Franciszek Jossé.

Dnia 16. maja 1927. odbyło się 1-sze Ogólne Zgromadzenie Członków Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie. Przez aklamację ponownie wybrani zostali:

Prezesem Giełdy Senator Dr. Marcin Szarski, Prezesem Kolegium Sądu rozjemczego Dr. Adam Głazewski. Posiedzenia Rady Giełdowej odbywały się przeciętnie co miesiąc.



Standartowy ciężar gatunkowy dla pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia ustalono dnia 7. września 1927. r. z ważnością do 12. października 1927. następnie dnia 13. października 1927. ustalono ponownie standartowy ciężar gatunkowy na powyższe artykuły z ważnością na całą kampanię 1927/28.

### 5) Komisje egzaminów czeladniczych.

Działalność Izby w dziedzinie organizacji tak urzędowych jak i stowarzyszeniowych Komisji egzaminacyjnych poważnie zmalała w roku sprawozdawczym w stosunku do lat ubiegłych. Przyczyną tego stanu rzeczy była obiegająca już z początkiem roku 1927 zapowiedź ogłoszenia nowej ustawy przemysłowej. W drugim półroczu 1927 r. ustawę tę ogłoszono, która uregulowała sprawę egzaminów czeladniczych na zupełnie odmiennych zasadach, aniżeli te, które dotychczas w tej mierze obowiązywały. Jak wiadomo bowiem, wedle nowego prawa przemysłowego egzamina czeladnicze, przewidziane wyłącznie w rzemiośle, odbywać się mają w Wojewódzkich Izbach Rzemieślniczych, które mają obowiązek zorganizowania tych komisji, natomiast nie przewiduje prawo przemysłowe instytucji komisji stowarzyszeniowych (cechowych) oraz komisji urzędowych. Również dotychczasowa poważna ingerencja Izb ph. na organizację i działalność Komisji egzaminacyjnych została przekazaną powstać mającym Izbom Rzemieślniczym, tak że tem samem wszelka dalsza działalność czyto w organizowaniu nowych Komisji egzaminacyjnych czy też w reaktywowaniu nieczynnych do roku 1927. Komisji musiała odpaść. Licząc się zatem z faktem, iż dotychczasowe Komisje zostaną z dniem 16 grudnia 1927 t. j. z dniem wejścia w życie nowego prawa przemysłowego zniesione, Izba ograniczyła swą działalność w tej dziedzinie do spełnienia zadań, wynikających z przepisów austriackiego prawa przemysłowego, pozostawiając dalszą inicjatywę w regulowaniu spraw egzaminacyjnych przyszłym Izbom Rzemieślniczym. Jeżeli tedy w ciągu roku napotyka się tu i ówdzie na pewne zmiany organizacyjne w komisjach egzaminów czeladniczych, zaistniały one na skutek kroków podjętych jeszcze w roku 1926., gdyż — jak zaznaczono — w roku sprawozdawczym Izba żadnej inicjatywy w tej mierze nie podejmowała.

Ogółem było w roku 1927 czynnych 33 urzędowych, a 79 stowarzyszeniowych komisji egzaminacyjnych. W ciągu tego roku nie uruchomiano ani nie zorganizowano ani jednej komisji, 3 stowarzyszeniowe komisje, których statuty zostały zatwierdzone w roku sprawozdawczym powstały na skutek postępowania przeprowadzonego w roku 1926. Rozszerzenie kompetencji rzeczowej urzędowych komisji miało miejsce w 2 wypadkach, komisji stowarzyszeniowych w 11 wypadkach. Ponieważ z rokiem 1926 upływał w niektórych komisjach trzechletni okres urzędowania przełożenstwa i asesorów, Izba w ciągu roku przedstawiła swe wnioski w tej mierze w 16 wypadkach dla urzędowych komisji egzaminacyjnych, a w 23 wypadkach odnośnie do komisji stowarzyszeniowych. Działalność komisji tak urzędowych jak i stowarzyszeniowych nie dała sposobności do ujemnych spostrzeżeń. Przeciwnie mimo świadomości, iż komisje przestaną w najbliższej przyszłości istnieć, przełożenstwo jak i asesorowie bezinteresownie i ofiarnie wykazywali

usilną troskę o podniesienie poziomu wykształcenia zawodowego narobku, a wzmożona ilość zgłoszeń do egzaminu czeladniczego i to przede wszystkim młodzieży, która zgłasza się bezpośrednio po wyzwoleniu, świadczą może dodatnio o tem, iż anormalne i niezdrowe stosunki, jakie w tej dziedzinie przez szereg lat istniały, ustępują zwolna miejsca normalnej i skutecznej działalności tej części społeczeństwa, której troska o dobro i podniesienie rzemiosła zawsze leżała na sercu. Izba zamykając w roku sprawozdawczym okres swej 20-letniej pracy na polu organizacji komisyj egzaminów czeladniczych, podkreślić może w tem miejscu, iż zawsze usilnem staraniem jej było, nie szczędząc kosztów materialnych i trudów, wszczepianie w sfery rękodzielnicze przeświadczenia o konieczności traktowania instytucji egzaminów czeladniczych jako jednego z najważniejszych czynników należytego i prawidłowego wyszkolenia terminatorów. Mimo piętzące się trudności, Izba zdołała w ciągu pierwszych lat powojennych nie tylko reaktywować tę instytucję, zupełnie w czasie wojny zaniedbaną, lecz nadto możliwie ją rozbudować, tak że w ostatnich latach młodzież rzemieślnicza mogła się z łatwością poddawać egzaminowi bez ponoszenia nadmiernych kosztów, związanych z dalekimi wyjazdami, utrzymaniem w obcym mieście i tp. W swych dążeniach na polu organizacji komisyj Izba spotykała się z jak najdalej idącym poparciem i zrozumieniem doniosłości sprawy ze strony władz przemysłowych wojewódzkich oraz Instruktora stowarzyszeń przemysłowych przy Województwie Lwowskim, toteż Izba uważa za swój obowiązek przy tej sposobności złożyć podziękowanie tym czynnikom za obywatelskie i szczerze poparcie, jakiego Izba w ciągu swej długoletniej działalności na tem polu doznała. Izba uważała też za swój obowiązek podziękować wszystkim przewodniczącym Komisyj za bezinteresowne i ofiarne spełnianie przez szereg lat zadań, związanych z prowadzeniem agend Komisyj, co też uskuteczniła pismem z dnia 21. grudnia 1927. L. 15.987. Ruch w komisjach egzaminacyjnych utrzymał się na ogół w granicach roku 1926., ponieważ tylko nieznaczna nadwyżka zgłoszeń ujawniła się w roku sprawozdawczym. Znamiennym natomiast objawem jest ta okoliczność, iż tak w urzędowych jak i stowarzyszeniowych komisjach wzrosła stosunkowo znacznie ilość zgłoszeń kandydatów, którzy składali egzamin bezpośrednio po ukończeniu nauki, natomiast zmalała ilość pomocników. Objaw ten dodatni wskazywałby właśnie na to, iż młodzież rzemieślnicza co raz intensywniej zaczyna doceniać doniosłość złożenia egzaminu czeladniczego i stara się obowiązkowi tego ustawowego dopełnić bezpośrednio po wyzwoleniu, a nie jak to było przedtem niemal regułą, dopiero w kilka a nawet kilkanaście lat po ukończeniu nauki. Jeszcze w roku 1926 w Urzędowych Komisjach egzaminów czeladniczych składało egzamin 351 uczniów, a 482 pomocników, gdy w roku sprawozdawczym stosunek ten znacznie się poprawił na korzyść uczniów, jak to zresztą wynika z zestawienia tabelarycznego poniżej podanego. Analogicznie też przedstawia się korzystnie ten stosunek w komisjach egzaminów czeladniczych przy stowarzyszeniach przemysłowych, gdzie mimo ogólnego wzrostu ilości zgłoszeń, liczba zgłoszonych pomocników w stosunku do roku ubiegłego zmalała.

Poniżej podane tabele I. i II. uwidoczniają ruch w poszczególnych urzędowych Komisjach egzaminów czeladniczych w okręgu Izby oraz w stowarzyszeniowych Komisjach miasta Lwowa.

## I) Urzędowe komisje egzaminów czeladniczych.

SIEDZIBA	zgłoszo- no kan- dydatów	dopusz- czono kandy- datów	reprobo- wano kandy- datów	składało egzamin	
				bezpośredni po ukończeniu nauki	jako pomoćnicy
Bohorodczany . . . . .	14	14	—	8	6
Brzozów . . . . .	33	33	1	25	8
Dobromil . . . . .	27	27	—	25	2
Dolina . . . . .	37	37	—	16	21
Gródek Jagielloński . . . . .	30	30	—	18	12
Jarosław . . . . .	64	58	2	16	42
Jaworów . . . . .	18	17	1	9	8
Kałuż . . . . .	26	26	—	20	6
Kołomyja . . . . .	32	26	2	14	12
Kosów . . . . .	18	18	—	15	3
Krosno . . . . .	90	88	4	59	29
Nadwórna . . . . .	91	91	4	60	31
Rawa ruska . . . . .	39	39	1	19	20
Rudki . . . . .	24	24	—	22	2
Sambor . . . . .	78	76	2	58	18
Sanok . . . . .	118	118	7	101	17
Sokal . . . . .	14	14	—	10	4
Stary Sambor . . . . .	10	10	—	3	7
Stryj . . . . .	42	40	2	26	14
Winniki . . . . .	36	36	—	19	17
Zydaczów . . . . .	66	64	5	34	30
	901	886	31	577	309

II) Komisje egzaminów czeladniczych przy stowarz. przemysłowych  
Lwów — miasto.

STOWARZYSZENIA PRZEMYSŁOWE	zgłoszo- no kan- dydatów	dopusz- czono kandy- datów	reprobo- wano kandy- datów	składało egzamin	
				bezpośrednio po ukończeniu nauki	jako pomoćnicy
Czapkarzy i kapeluszników	9	9	—	7	2
Modniarek i modniarzy . .	78	78	4	61	17
Malarzy lakierników i far- biarzy . . . . .	16	16	—	16	—
Kowali, stelmachów i bedn.	32	32	1	29	3
Stolarzy . . . . .	74	73	—	59	14
Krawców . . . . .	68	66	—	60	6
Szewców . . . . .	99	99	3	81	18
Blacharzy, bronzowników, mosiężników i bandażyśc.	31	31	—	31	—
Cukierników i piernikarzy .	8	8	—	8	—
Piekarzy . . . . .	17	17	—	15	2
Tokarzy, szrotkarzy, koszy- karzy, tokarzy w metalu .	12	11	—	10	1
Tapieerów i koldrarzy . .	6	6	—	6	—
Introligatorów i pudelkarzy	14	14	1	14	—
Chrześć. wędliniarzy . .	21	20	—	20	—
Złotników, optyków, rytow.	12	12	—	12	—
Fryzjerów i perukarzy . .	38	38	1	31	7
Instrumentów muz. wyrób.	2	2	—	2	—
	537	532	10	462	70

## 6) Instytut Przemysłowy dla Wschodniej Małopolski.

Do końca roku 1925 cały ciężar utrzymywania kursów zawodowo-dokształcających dla rękodziela i przemysłu spoczywał na Izbie Handlowej i Przemysłowej, która w tym celu utworzyła swój Oddział techniczno-przemysłowy w miejsce zwiniełego w grudniu 1923. Instytutu technologicznego Izby. Dopiero ustawa o podatku przemysłowym z roku 1925. wprowadzająca pobieranie 25% dodatku do świadectw przemysłowych, przeznaczonego wyłącznie na popieranie prywatnej inicjatywy w zakresie szkolnictwa zawodowego, stworzyła podstawy do szerszego rozwinięcia działalności kursowej, przyczem wskazanem okazało się utworzenie osobnej instytucji nie związanej organicznie z Izba handlową, a mającej jako zadanie przejąć na siebie całokształt pracy dydaktycznej zmierzającej do podniesienia sprawności zawodowej pracowników rzemieślniczych i przemysłowych, a mianowicie Instytutu przemysłowego.

Inicjatywę utworzenia Instytutu podjęła Izba, zwoławszy na 23. listopada 1925. ankietę, która przeprowadziła debatę nad koniecznością założenia Instytutu i oświadczyła się co do głównych wytycznych organizacyjnych tegoż, ukoronowaniem zaś prac podjętych było ukonstytuowanie się Instytutu Przemysłowego w dniu 20. lutego 1926., przyczem prezesem Rady Instytutu wybrano Wiceprezydenta Izby Dr. Jana Ruckera, wiceprezesem Gustawa Pammera Prezesa Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej, dyrektorem Instytutu zaś mianowano inż. Stanisława Tatarczucha b. dyrektora Instytutu technologicznego Izby i odówczas wicedyrektora Izby. Z końcem zatem lutego 1926 rozpoczął Instytut swoją działalność tak pod względem formalnym jak też i pod względem rzeczowym, przejąwszy w tym czasie do przeprowadzenia we własnym zarządzie te kursa Oddziału techniczno-przemysłowego Izby, które ze względu na ich wyraźny charakter rzemieślniczo-przemysłowy wchodziły w jego zakres działania. — Poczynając od tegoż terminu prowadził Instytut swe agendy wykazując w pierwszych 2 latach dorobek przeprowadzonych 26 kursów zawodowo-dokształcających, wyszczególnionych na następnym tabelce:

K U R S	Czas trwania kursów	Ilość uczestników	U W A G I
Kurs dla podmajstrzych muraśkich	3/11—1925 3/4 —1926	23	
I. Kurs kroju i szycia damskiego	15/1 —1926 15/4 —1926	24	
Kurs instalatorów gazowych	15/3 —1926 10/5 —1926	42	Z pośród frekwentantów 12-tu z poza Lwowa
I. Kurs modniarstwa	10/5 —1926 10/8 —1926	10	4 frekwentantki z poza Lwowa
Kurs hartowania stali i narzędzi	5-11/7 —1926	26	11-tu frekwentantów z poza Lwowa przeważnie z zagłębia naftowego
I. Kurs białoskurniczy	1/5 —1926 1/6 —1926	37	Kurs odbył się w Starym Samborze

K U R S	Czas trwania kursów	Ilość uczestników	U W A G I
II. Kurs białoskórnicy	18/6 —1926 18/7 —1926	28	Kurs odbył się w Chyrowie
II. Kurs kroju i szycia damskiego	4/5 —1926 4/8 —1926	19	
Kurs mechaników lotniczych	8/2 —1926 8/5 —1926	47	
II. Kurs modniarstwa	18/16—1926 18/12—1926	20	Ostatni tego rodzaju kurs, Instytut kursów tych nie zamierza nadal prowadzić
I. Kurs spawania elektrycznego	22/11—1926 4/12—1926	13	10-ciu frekwentantów z poza Lwowa (zagłębie naftowe)
II. Kurs spawania elektrycznego	6/12—1926 22/12—1926	8	4-ch frekwentantów z poza Lwowa
III. Kurs kroju i szycia damskiego	25/10—1927 25/1 —1927	27	
III. Kurs spawania elektrycznego	10/1 —1927 3/2 —1927	12	Kurs specjalnie dla Lwowa z nauką wieczorną
I. Kurs kroju męskiego	7/2 —1927 7/3 —1927	56	Kurs odbył się w Stanisławowie
III. Kurs białoskórnicy	17/2 —1927 17/3 —1927	28	Kurs odbył się w Kulikowie
Kurs dla malarzy pokojowych	14/2 —1927 21/3 —1927	19	
Kurs fryzjerski	14/3 —1927 14/4 —1927	40	Kurs odbył się w Stanisławowie
IV. Kurs krawiectwa i szycia damskiego	15/3 —1927 15/6 —1927	21	Ostatni tego rodzaju kurs. Instytut kursów tych nadal nie prowadzi
IV. Kurs białoskórnicy	16/5 —1927 30/6 —1927	20	Kurs odbyty w Cieszanowie (część frekwentantów wychowankowie Seminarji.)
Kurs rysunkowy dla nauczycieli Szkół zawodowych	18/7 —1927 13/8 —1927	41	39-ciu frekwentantów z prowincji
II. Kurs kroju męskiego	15/8 —1927 15/9 —1927	22	Kurs odbył się w Przemyślu
IV. Kurs spawania elektrycznego	21/11—1927 3/12—1927	8	5-ciu frekwentantów z poza Lwowa
III. Kurs kroju męskiego	10/10—1927 17/12—1927	31	
Kurs instalacji elektrycznych	7/12—1927 17/12—1927	22	
Kurs kilimkarski odbywa się stale		17	Kurs prowadzony jest łącznie z warsztatem naukowym bez przerwy. Nauka 3-miesięczna

Ogólna ilość kursów w roku 1926/27: 27.

Ogólna ilość frekwentantów: 680.

Poza samą akcją kursową zajmował się Instytut wszelkimi agendami łączącymi się bądź bezpośrednio z doksztalcaniem zawodowem, bądź też dążącymi pośrednio do podniesienia sprawności zawodowej rzemiosła. — Między innymi zajął się Instytut w dwóch wypadkach organizowaniem szkół rzemieślniczych, a mianowicie, we Lwowie i Kołomyji. — W pierwszym wypadku starania Instytutu w pierwszych miesiącach r. 1927 nie odniosły na razie pożądanego skutku, sprawa kreowania szkoły utknęła mianowicie na nierozstrzygniętej w czasie właściwym przez gminę miasta Lwowa kwestji ofiarowania na potrzebę powstać mającej szkoły gruntu budowlanego, względnie odpowiedniej realności miejskiej, dalsze starania jednakowoż doprowadziły do tego rezultatu, że prawdopodobnie jeszcze w roku 1928. szkoła rzemieślnicza będzie mogła zacząć funkcjonować. Dalej współdziałał Instytut w zabiegach Kuratorjum Okręgu Szkolnego zmierzających do reaktywowania na nowych podstawach zwiniętej w czasie wojny szkoły ceramicznej, co doprowadziło szczęśliwie do uzyskania rezolucji gminy miasta Kołomyji, gwarantującej uruchomienie jeszcze w roku 1928. tej dla produkcji krajowej tak ważnej szkoły. — Instytut obesłał w marcu 1927. Targi wiedeńskie, wystawiając tam kilimy wykonane w pracowni Instytutu. Dzięki staraniom Polsko-Austrjackiej Izby Handlowej w Wiedniu, która zajęła się częścią propagandową na miejscu, otrzymał Instytut szereg zapytań zagranicznych w sprawie eksportu kilimów, które odstąpiwszy tutejszym pracownikom kilimkarskim przyczynił się, choć może w małej mierze, do tego ożywienia eksportu kilimów, jakie się od połowy r. 1927 daje zauważyć. Dyrekcja Instytutu wzięła udział w całym szeregu konferencyj zwoływanych przez Izby rzemieślnicze, Izbę h. i p., Miejskie Muzeum przemysłowe, mających jako temat obrad sprawy dotyczące rzemiosła wogóle, lub też sprawy szkolnictwa zawodowego. Instytutowi wreszcie względnie jego dyrektorowi powierzył Dyrektor kultury i sztuki Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w roku 1929. zorganizowanie Komitetu dla Małopolski Wschodniej. — Komitet ten zawiązany w listopadzie 1927. rozpoczął już przy końcu roku ubiegłego swoją działalność.

Izba z tytułu instytucji popierającej każde usiłowania zmierzające do podniesienia poziomu ekonomicznego gospodarstwa krajowego jak również z tytułu inicjatorce powstania Instytutu popierała jego agendy w sposób bardzo wydatny udzielając w latach sprawozdawczych w budynku swym przy ul. Boularda l. 5. pomieszczenia bezpłatnego dla biur Instytutu, jego sal wykładowych i warsztatów, a oprócz tego subwencjonując wydatnie gotówką.

## 7) Poradnia zawodowa Patronatu nad młodzieżą rękodzielniczą we Lwowie.

(Wyciąg ze sprawozdania Zarządu poradni).

Z końcem roku 1924. z inicjatywy prof. E. T. Geislera zawiązał się komitet organizacyjny, który w kwietniu roku 1925. doprowadził do zatwierdzenia stowarzyszenia pod nazwą: „Instytut badań psychotechnicznych we Lwowie“. W charakterze członków miały wejść do Towarzystwa instytucje społeczne i naukowe jak Politechnika, Izba handlowa

i przemysłowa, Miejskie Zakłady Elektryczne, Dyrekcja P. K. P., Centralny Związek Przemysłowców, Kuratorjum szkolne i t. d. Jednocześnie komitet organizacyjny rozpoczął zabiegi celem zdobycia środków na założenie i prowadzenie pracowni, której zadaniem miało być poradnictwo zawodowe przede wszystkim dla młodzieży rzemieślniczej, następnie dla kierowców wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych, dalej dla rękodzielników różnej specjalności i t. p. Zabiegi komitetu zostały uwieńczone znacznym powodzeniem, gdyż Rada miejska m. Lwowa pozwoliła Zakładom elektrycznym na wyasygnowanie 15.000 zł. celem zakupu dla Instytucji najważniejszych przyrządów. Poza tem Izba handlowa i przemysłowa udzieliła pracowni w swym gmachu bezpłatnie lokalu ze świadczeniami. W listopadzie r. 1925. Stowarzyszenie ukonstytuowało się, powołując na swego przewodniczącego inż. Prachtla-Morawiańskiego, Prezesa Lwowskiej Dyrekcji P. K. P., oraz wybierając Zarząd w osobach prof. E. T. Geislera, inż. St. Tatarczucha, kierownika oddziału techn. przem. Izby oraz dr. Zawirskiego, docenta Politechniki Lwowskiej. Pierwszą troską Zarządu było zdobycie funduszy na rozpoczęcie czynności badań. Pragnąc korzystać z funduszy ministerjalnych na cele kształcenia zawodowego musiało stowarzyszenie zmienić swój statut, przyczem otrzymało nazwę „Patronatu nad młodzieżą rękodzielniczą”. Odpowiednia zmiana statutu i nazwy została rychło przeprowadzona, a pierwszy zasiłek od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadszedł w grudniu 1926. r., dalsze zaś w ciągu r. 1927., tak, iż w marcu 1927. r. pracownia psychotechniczna mogła rozpocząć swoje czynności. Pierwsze prace były wykonywane w niedogodnych warunkach, gdyż lokal prowizoryczny, udzielony przez Izbę handlową i przemysłową był za szczupły. Kierownictwo pracowni w dniu 1. marca 1927. objął dr. Kreutz przy współpracy inż. Chorosza; od sierpnia zaś 1927. kierownictwo spoczywa w rękach dr. Zawirskiego przy współpracy inż. Chorosza i Rudawskiego. Praca idzie w dwojakim kierunku: 1) badanie młodzieży szkół zawodowych oraz 2) badanie kierowców wozów mechanicznych. W celu ustalenia sposobu badania tych ostatnich przeprowadzoną została w maju 1927. r. specjalna ankieta, w której brali udział inż. Rubczyński, Lissowski, Rudawski, inż. Dr. Torwiński, insp. Bechmetiuk, Dr. Kreutz, prof. Geisler i dyr. Tatarczuch. Badania na szerszą skalę spodziewa się pracownia rozwinąć w styczniu 1928 r. t. j. z chwilą gdy obejmie nowy odpowiedni lokal udzielony jej przez Izbę handlową i przemysłową. Dotychczas zbadano około 250 uczniów wieczornych kursów dokształcających dla elektrotechników, oraz około 150 szoferów. Początkowo poradnia nie stawiała żadnych ocen, gromadziła jedynie materiał z pomiarów. W ostatnich dniach można już było przystąpić do obliczenia prowizorycznych procentyli, na podstawie których wydaje się już oceny.

Przyrządy, zakupione za pierwsze pieniądze uzyskane od M. Zakładów Elektrycznych, pochodziły z firmy Zimmermanna w Lipsku. W jesieni 1927. roku zakupiono od firmy Pautzego w Berlinie kosztowny przyrząd do badania szoferów. Kilka przyrządów, pod względem wykonania nieustępujących w niczem przyrządom zagranicznym, wykonał na zamówienie Poradni p. Strmiska z Warszawy (Leszno 94). Wreszcie posiada pracownia kilka przyrządów własnej konstrukcji.

Ponieważ większość młodzieży badanej kształci się na metalowców i elektrotechników, przeto poradnia zaopatrzyła się przede wszystkim

w przyrządy do badań w tym właśnie kierunku, wzorując się przytem na urządzeniu laboratorium psychotechnicznego profesora Moedego w Charlottenburgu, które istnieje tam od roku 1918. i zajmuje pierwsze miejsce wśród tych, które przeprowadzają badania nad pracownikami przemysłu metalowego, obok laboratorium dr. Poppelreutera w Kolonii i kilku innych. Formularze do badań przyjęto również od Moedego z pewnymi modyfikacjami, oczywiście chwilowo, gdyż trzeba zaznaczyć, iż każda pracownia, w miarę jak bogaci się we własne doświadczenia, zmienia często metody badań i formularze.

Badanie kandydata idzie w trojakim kierunku, podobnie, jak w wielu innych pracowniach. Naprzód przeprowadza się wywiad z daną jednostką ustnie, następnie poddaje się ją egzaminowi piśmiennie-rysunkowemu, który bywa przeprowadzany zbiorowo przeciętnie na 20-tu kandydatów naraz, poczem następują badania indywidualne na przyrządach, trwające około 2 godziny. Większe pracownie do tych trzech stopni badań dołączają jeszcze dwa inne, mianowicie badanie lekarskie i antropometryczne. U nas badanie lekarskie obowiązkowe jest tylko dla kandydatów na szoferów, przy badaniu młodzieży rękodzielniczej ograniczamy się przy wywiadzie do krótkich informacji co do przechodzenia ciężkich chorób. Nie jest wykluczone, że w przyszłości i u nas przeprowadzać się będzie pewne pomiary antropometryczne.

„Psychotechnika“ była początkowo zbyt lekko traktowana. Tymczasem problemy są tu o wiele trudniejsze i bardziej zawile, niż niektórzy sądzili. Podstawy psychotechniki wymagają tedy ponownych badań naukowych.

I u nas w Polsce podjęto wysiłki celem skoordynowania i pogłębienia podstaw badań psychotechnicznych. Zawiązało się w Warszawie Polskie Towarzystwo psychotechniczne i jako jego organ zaczął w styczniu 1927. roku wychodzić kwartalnik „Psychotechnika“ poświęcony sprawom poradnictwa i doboru zawodowego.

Poradnia lwowska ukończyła swe czynności wstępne i gotowa jest do służenia społeczeństwu — bądź to drogą badania młodzieży, której może wskazać zajęcia najbardziej odpowiadające uzdolnieniom danych jednostek, bądź drogą niesienia usług tak przemysłowi, wyszukując do określonych zajęć najodpowiedniejszych kandydatów, jak i bezpieczeństwu publicznemu, badając kierowców wozów mechanicznych wszelkiego rodzaju (samochodów, tramwajów, lokomotyw i t. p.).

Organizatorzy Poradni zrobili swoje — oddając na użytek społeczeństwa zdolną do pracy instytucję; do społeczeństwa obecnie należy — by ją poparło, z jednej strony pamiętając o jej potrzebach, z drugiej — korzystając z jej usług w dziedzinie doboru zawodów i wyszukiwania odpowiednich kandydatów do pracy.



## 8) Sumaryczne zestawienie spraw załatwionych w roku 1927.

Ogólny wpływ: 25.075.

P R Z E D M I O T	spraw
Informacji adresowych . . . . .	1048
„ o cenach . . . . .	454
„ celnych . . . . .	173
Dyspenzy przemysłowe . . . . .	309
Koncesje i karty przemysłowe . . . . .	361
Opinie prawno przemysłowe . . . . .	54
Informacji kolejowych . . . . .	11
Poświadczeń kursu walut . . . . .	190
Opinie w sprawie kredytów . . . . .	32
Przydział cukru, soli, spirytusu itp. . . . .	21
Opinie w sprawach podatkowych . . . . .	291
Poświadczeń prowadzenia przemysłu . . . . .	121
„ paszportowych . . . . .	2181
Opinie w sprawach pocztowych . . . . .	64
Poświadczeń solidności . . . . .	98
Statuty Stowarzyszeń przemysłowych . . . . .	44
Opinie o sędziach obywatelskich, znawcach i ocenicielach . . . . .	32
„ o taryfach przemysłowych . . . . .	62
„ o zwyczajach handlowych . . . . .	134
„ o ulgi celne . . . . .	82
Certyfikatów pochodzenia . . . . .	726
„ protokołowania firm . . . . .	17
Opinie o sprawach wyprzedaży . . . . .	3
„ o zarządcach ugodowych . . . . .	26
„ o pozwolenia na przywóz . . . . .	3997
„ o okręgach kominiarskich . . . . .	6

Z opinii przemysłowo-prawnych, wydanych w roku sprawozdawczym, a mających zasadnicze znaczenie, należy wymienić:

Betonowych rur wyrób (charakter przem.-prawny) (L. 8528).

Bielizny i garderoby czyszczenie a farbiarstwo (rozgraniczenie uprawnień przemysłowych (L. 14.936).

Cygarnczek wyrób a tokarstwo (charakter przem.-prawny (L. 55.671).

Cholewkarstwo jako samoistna zarobkowość niezależna od szewstwa (klasyfikacja przem.-prawna) (L. 2.084).

Ciastek wyrób a piekarstwo rozgraniczenie zakr. upraw.) (L. 3.265).

Czekolady sprzedaż przez uprawnionego do wyrobu cukierków (zakres uprawnienia) (L. 766).

Drukarskich maszyn pomocniczych używanie przez introligatorów (zakres uprawnienia) (L. 10.241).

Drukarstwo a introligatorstwo (rozgraniczenie zakresu uprawnień przemysłowych) (L. 9.756).

Drzewa składy konsentowanie (L. 10.445).

Dzienników i ogłoszeń biuro (charakter przem.-prawny) (L. 2.180).

Farb i artykułów chemicznych sprzedaż a § 15. p. 14. ustawy przemysłowej (rozgraniczenie uprawnień) (L. 11.339).

Firmy zmiana brzmienia a ustawa przemysłowa (L. 3.685).

Fotografowanie za pomocą automatów (charakter przem.-prawny) (L. 3.089).

Godeł używanie przez pewne kategorie rzemiosł ze stanowiska ustawy przemysłowej (L. 282).

Hałwy wyrób (charakter przem.-prawny) (L. 2.554).

Introligatorstwo (zakres uprawnienia przem.) (L. 4.053).

Kamieniarstwo (zakres uprawnienia przemysłowego) (L. 103).

Koniaku sprzedaż przez droguerje (zakres uprawnienia przemysłowego) (L. 6).

Kufrów wyrób a siodlarstwo wzgl. rymarstwo (rozgraniczenie uprawnień przemysłowych) (L. 11.223).

Kurs robót ręcznych (charakter przem.-prawny) (L. 12.473).

Miechów kowalskich wyrób (charakter przem.-prawny) (L. 7.828).

Mieszanych towarów handel a sprzedaż nafty, opału (opinie przem.-prawne) (L.: 2.229, 11.892).

Młyn przemysłowy a młyn gospodarczy ze stanowiska prawa przemysłowego (L. 30).

Piwa spuszczenie do beczek ze stanowiska prawa przemysłowego i ustawy o podatku przemysłowym (L. 990).

Placków „Crispette“ wyrób (charakter przem.-prawny) (L. 16.415).

Rymarstwo (zakres uprawnienia przemysłowego) (L. 3.733).

Rzeź drobiu (charakter przem.-prawny) (L. 15.001).

Tabliczek metalowych wyrób (charakter przem.-prawny) (L. 16.068).

„Tefilm“ wyrób (charakter przem.-prawny) (L. 3.240).

Zakładów przemysłowych poruszanych wiatrakami — konsentowanie (L. 9.037).

Zakładów wojskowych uczniowie — przyjmowanie i wyzwalenie (L. 990).

Zastępca przemysłowy dwóch przedsiębiorstw przemysłowych (opinia przemysłowo-prawna) (L. 3.092).

W sprawie zwyczajów handlowych Izba przemysłowo-handlowa wydała w roku sprawozdawczym 64 orzeczeń. Orzeczenia te dotyczą następujących spraw:

1) **Orzeczenia ogólnej natury:**

- faktura — termin wysyłki (L. 12.452/26)
- „franko N.“ (L. 11.996/26)
- inkaso ceny kupna przez reprezentantów zagranicznych firm (L. 5.209/27).
- „loco N.“ (L. 11.996/26)
- „loco franco N.“ (L. 11.996/26)
- opakowanie towaru (L. 3.653/27)
- płatność pretensji ustalonej w dolarach (L. 1.106/27)
- prowizja dla personalu (L. 9.277/27)
- prowizja zastępcy zagranicznych firm (L. 5.208/27)
- rymesa — pokrycie zaprotestowanej rymesy (L. 12.833/27)
- świadczenia pochodzenia (L. 1.341 i 3.653/27)
- wykonywanie zamówień w okresie dewaluacji złotego (L. 7.371/27)
- złoty, przeliczenie wartości w stosunku do dolara (L. 12.274/26)

2) **Czynności handlowe w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu:**

- apteki — dopłata do czynszu dzierżawnego względnie waloryzacja (L. 2.994/27)
- benzyna — należytość za przetrzymanie beczek (L. 13.038/27)
- bielizna — płatność ceny kupna ustalonej w fr. szwajc. (L. 3.743/27)
- blacha — sposób wiązania i miarodajna waga (L. 9.155/27)
- bławatne towary — termin „sezonu wiosennego“ (L. 6.306/27)
- browary — rodzaje zastępstwa (L. 14.470/27)
- brutta naftowe — podatek rentowy (L. 2.193/27)
- brutto — znaczenie określenia „cena targowa“ (L. 8.245/27)
- deski — ubezpieczenie transportu (L. 12.956/26)
- drzewo — gatowy a maszynista (L. 34/27)
  - prowizja pośrednika (L. 384/27)
  - sposób i termin postawienia towaru do dyspozycji (L. 5.811/27)
  - odszkodowanie szkód zaistniałych podczas transportu (L. 10.663/27)
  - wynagrodzenie za wysortowanie (L. 5.373/27)
  - znaczenie wyrażenia „Angeld“ i „Anzahlung“ (L. 8.036/27)
  - znaczenie wyrażenia „kloce bukowe zdrowe loco tartak“ (L. 6.909/27)
  - znaczenie wyrażenia „uskuteczniiony odbiór“ (L. 5.811/27)
  - znaczenie wyrażenia „wagon drewna“ (L. 14.829/27)
  - znaczenie wyrażenia „wiatrołomu“ (L. 11.315/26)
- gaz ziemny — znaczenie klauzuli „dla własnych celów kopalni“, „produkcja miesięczna“ i termin składania rachunków bruttowcom (L. 12.204/27)

- gorzelnie — bonifikacja gorzelnika in natura (L. 6.120/27)  
 — składowe i wynagrodzenie za manco (L. 11.477/26)  
 — wynagrodzenie gorzelnika sezonowego (L. 77/27)  
 kinoteatr — prowizja za wyszukanie posady biletera (L. 1.348/27)  
 koniczyna — sprzedaż wedle próbki (L. 5.698/27)  
 kopalnia — znaczenie wyrażenia „nowa dzierzawa kopalni“  
 (L. 2.194/27)  
 krepowe rolki — termin dostawy sezonowego towaru (L. 15.159/27)  
 księgarnie — „faktura na rachunek stały“ (L. 13.265/27)  
 likier — pokrywanie ceny kupna akceptami (L. 5.396/27)  
 maszyny rolnicze — komisowa sprzedaż (L. 12.599/27)  
 miód — kupno-sprzedaż na zasadzie brutto za netto (L. 6.170/27)  
 mąka — płatność zobowiązań w efektywnej walucie zagranicznej  
 (L. 11.654/26)  
 nafta — wynagrodzenie za wypożyczone beczki (L. 7.945/27)  
 narzędzia rolnicze — komisowa sprzedaż (L. 12.599/27)  
 narzędzia wiertnicze — sprzedaż w zamian za ropę (L. 4.310/27)  
 owies — postawienie towaru do dyspozycji (L. 13.908/27)  
 pensje — trzymanie młodzieży na pensji (L. 5.485/27)  
 piwo — zwrot oryginalnych beczek (L. 254/27)  
 pończochy — transakcje w tuzinach i półtuzinach i postawienie  
 towaru do dyspozycji (L. 803/27)  
 rękawiczki — transakcje w tuzinach i półtuzinach i postawienie  
 towaru do dyspozycji (L. 803/27)  
 ropa — manko i koszt magazynowania (L. 2.193/27)  
 siano i słoma — znaczenie określenia „około 7 fur“ (L. 7.591/27)  
 spirytus — ponoszenie kosztów zwrotu beczek (L. 11.413/27)  
 tekstylia — ponoszenie kosztów dyskontu bankowego (L. 7.431/27)  
 wino — obowiązek i sposób opłacania podatku (L. 6.629/27)  
 wódka — pokrywanie ceny kupna akceptami (L. 5.396/27)  
 ziemniaki — wysokość prowizji pośrednika (L. 5.048/27)  
 żyto „chłopskie“ — znaczenie określenia (L. 4.412/27)  
 żyto „dworskie“ — znaczenie określenia (L. 7.237/27).

### 3) Interesy bankowe:

- dyskont bankowy, ponoszenie kosztów (L. 7.431/27)  
 konto dolarowe (L. 15.330/27)  
 list gwarancyjny, odpowiedzialność (L.: 12.049/26 i 1.525/27)  
 „waluta z dnia.....“, znaczenie (L. 5.854/27)  
 winkulacja towaru — ponoszenie kosztów przewozu (L. 4.702/27)  
 — prawa i obowiązki winkulanta (L. 3.123  
 i 8.710/27)  
 — prowizja za magazynowanie towaru  
 (L. 7.545/27)

### 4) Spedytorstwo:

- koszty przewozu winkulowanej przesyłki (L. 4.702/27)

### 5) Nieruchomości:

- prowizja pośrednika przy dzierzawie dóbr (L. 2.422/27).

9) Sumaryczny wykaz zmian  
w stanie przemysłów za rok 1927.

Nazwa przemysłu	Liczba przedsiębiorstw	Liczba pracowników	Wartość produkcji	
			1926	1927
Przemysł włókienniczy	...	...	...	...
Przemysł spożywczy	...	...	...	...
Przemysł metalurgiczny	...	...	...	...
Przemysł maszynowy	...	...	...	...
Przemysł chemiczny	...	...	...	...
Przemysł tekstylny	...	...	...	...
Przemysł drzewny	...	...	...	...
Przemysł wydobywczy	...	...	...	...
Przemysł elektrotechniczny	...	...	...	...
Przemysł maszyno-budowlany	...	...	...	...
Przemysł włókienniczy	...	...	...	...
Przemysł spożywczy	...	...	...	...
Przemysł metalurgiczny	...	...	...	...
Przemysł maszynowy	...	...	...	...
Przemysł chemiczny	...	...	...	...
Przemysł tekstylny	...	...	...	...
Przemysł drzewny	...	...	...	...
Przemysł wydobywczy	...	...	...	...
Przemysł elektrotechniczny	...	...	...	...
Przemysł maszyno-budowlany	...	...	...	...

LIJWENSKI LAGODY











Liczba rodzajów	RODZAJ PRZEMYSŁU	Wydano kart i koncesji na przemysły rzemieślnicze													Przyrost		Ubytek	
		Razem													Lwów—miasto	Reszta okręgu	Lwów—miasto	Reszta okręgu
		A					B		C		Koncesjone wane	Suma ogólna	Zaniechano	Lwów—miasto	Reszta okręgu	Lwów—miasto	Reszta okręgu	
		1	2	3	4	5	1	2	1	2								
wolne																		
293	Handel wyrobami siodlarskimi, rymarskimi, kaletniczymi, szcزتkarskimi i kauczukowymi . . .	4	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	4	1	4	.	.
295	Handel papierem, towarami papierowymi, przyborami do pisania, wyrobami drukarskimi . . .	15	.	.	.	.	.	.	.	4	15	4	19	7	12	.	.	14
296	Koncesjonowany handel utworami literackimi i artystycznymi . . .	6	.	.	.	.	.	.	.	6	6	6	13	4	9	.	.	.
297	Handel starożytnościami . . .	1	.	.	.	.	.	.	.	1	1	1	4	1	4	.	.	.
298	Wydawnictwo i sprzedaż pism periodycznych . . .	1	.	.	.	.	.	.	.	1	1	1	4	.	.	.	.	.
299	Wypożyczalnia książek i nut . . .	.	.	.	.	.	.	.	.	1	1	1	4	.	.	.	.	.
300	Handel przedziwami, wyrobami powroźniczymi, szmuklerskimi i wstążkami . . .	5	.	.	.	.	.	.	.	5	5	5	7	2	5	.	.	9
301	Handel tkaninami różnego rodzaju . . .	142	.	.	.	.	.	.	.	142	142	184	42	42	142	.	.	.
302	Handel towarów włóczkowych, pończoszek, szudelków, koronków, haftów i bielizny wszelkiego rodzaju . . .	4	.	.	.	.	.	.	.	4	4	4	4	4	4	.	.	2
303	Handel odzieżą . . .	27	.	.	.	.	.	.	.	27	27	35	8	8	27	.	.	9
304	Handel obuwiami . . .	12	.	.	.	.	.	.	.	12	12	20	4	4	12	.	.	4
305	Handel nakryciami na głowę, towarami kuśnier-skimi i modnymi . . .	4	.	.	.	.	.	.	.	4	4	8	3	4	4	.	.	3
306	Handel różnymi przedmiotami przemysłu tkackiego i odzieżowego . . .	2	.	.	.	.	.	.	.	2	2	6	7	4	2	.	.	7
307	Handel mięsem i wyrobami masarskimi . . .	35	.	.	.	.	.	.	.	35	35	53	22	18	35	.	.	21
308	Handel dziczyzną, bitym drobiem, żywymi rybami . . .	23	.	.	.	.	.	.	.	23	23	27	5	4	23	.	.	4
309	Handel owocami, jajami, mlekiem, nabiałem i jarzynami . . .	61	.	.	.	.	.	.	.	61	61	93	39	32	61	.	.	36
310	Handel produktami młynarskimi, owocami strączkowymi, drożdżami, wyrobami piekarskimi i wyrobami z ciasta . . .	20	.	.	.	.	.	.	.	20	20	23	6	3	20	.	.	6
311	Handel wyrobami z cukru, wyrobami cukiernicznymi i piekarskimi . . .	36	.	.	.	.	.	.	.	36	36	38	2	2	36	.	.	2

312	Handel towarami korzennymi i kolonialnymi	26	26	54	23	28	26	21	2
313	Handel artykułami spożywczymi	56	56	102	42	46	56	41	1
314	Handel straganowy	4	4	4	1	4	6	1	.
315	Handel wiktałami	6	6	6	9	9	17	17	.
316	Grajlerstwo i przekupnictwo	9	9	15	17	15	15	15	.
317	Kramarstwo	15	15	1524	34	2	1522	34	34
318	Handel towarami mieszanymi	1522	1522	3	1	3	3	1	1
319	Handel winem, piwem i moszczem owocowym	3	3	12	2	1	1	1	2
320	Handel palonymi napojami spirytusowymi	.	.	11	1	1	11	1	.
321	Handel octem, lodem, wodami mineralnymi, wodą sodową i orzeźwiającyimi napojami	.	.	31	12	1	34	12	.
323	Handel materiałami, tłuszczami, perfumierjami, artykułami aptecznymi i produktami chemicz.	31	31	4	55	21	34	12	1
324	Handel towarami drobiazgowymi, galanterijnymi	62	62	95	37	33	62	36	.
325	Handel rozmaitymi używanymi przedmiotami, włącznie z tandeciarstwem	4	4	21	3	9	12	3	.
326	Handel innymi, aniżeli wyżej wymienionymi towarami	17	17	25	1	8	17	7	1
327	Objężdżanie targów	70	70	92	8	22	70	7	1
329	Handel uliczny artykułami codziennego użytku	6	6	13	2	7	6	2	.
333	Zbieranie szmat, kości, włosienia krowiego, końskiego i innych odpadków	1	1	1	.	.	1	1	.
334	Zakłady pieniężne i kredytowe	3	3	1	1	.	1	1	.
336	Zakłady spedycyjne i komisowe	3	3	21	5	18	3	5	.
337	Ajenci handlowi i faktorzy handlowi (senzale)	30	30	43	5	13	30	5	.
338	Domy składowe, zakłady do wazenia i mierzzenia	2	2	2	1	2	1	1	2
340	Przewóz osób i towarów	47	47	95	33	147	142	31	.
342	Zakłady pogrzebowe	2	2	2	2	2	2	2	.
343	Posługacze i świadczenie usług osobistych	2	2	2	.	.	2	.	.
344	Wypożyczalnie (z wyłączeniem pieniędzy, książek i muzykałów)	3	3	3	4	1	3	3	.
345	Biura adresowe, ogłoszeń, informacyjne i podobne	5	5	2	12	5	7	7	.
346	Sprzedaż realności, pośrednictwo w prywatnych interesach, aniżeli handlowych interesach, rozmaite inne zajęcia nie podlegające ustawie przemysłowej	1	1	5	.	4	1	1	.
348	Urządzenie publicznych zabaw i widowisk wszelkiego rodzaju	3	3	3	.	.	3	3	.
349	Zarobkowanie z zakresu pielęgnowania zdrowia i higieny ciała	10	10	13	.	3	10	10	.

## 10) Firmy pojedyncze i spółkowe.

SĄD OKRĘGOWY JAKO HANDLOWY	Wpisów	Zmian	Wykreśleń
Lwów . . . . .	204	335	60
Kołomyja . . . . .	13	9	1
Przemyśl . . . . .	21	34	7
Sambor . . . . .	34	39	—
Sanok . . . . .	4	7	—
Stanisławów . . . . .	24	14	5
Stryj . . . . .	1	1	—
Ogółem .	301	467	73

## 11) Spółdzielnie.

SĄD OKRĘGOWY JAKO HANDLOWY	Wpisów	Zmian	Wykreśleń
Lwów . . . . .	145	273	21
Kołomyja . . . . .	67	85	29
Przemyśl . . . . .	46	50	1
Sambor . . . . .	75	77	—
Sanok . . . . .	36	14	—
Stanisławów . . . . .	49	76	1
Stryj . . . . .	—	—	—
Ogółem .	418	575	52

Klasa		Kwartały					Razem		Nazwa
I	II	III	IV	V	VI	Suma	Średnia		
1	1	1	1	1	1	5	1	1	1
2	2	2	2	2	2	10	2	2	2
3	3	3	3	3	3	15	3	3	3
4	4	4	4	4	4	20	4	4	4
5	5	5	5	5	5	25	5	5	5
6	6	6	6	6	6	30	6	6	6
7	7	7	7	7	7	35	7	7	7
8	8	8	8	8	8	40	8	8	8
9	9	9	9	9	9	45	9	9	9
10	10	10	10	10	10	50	10	10	10
11	11	11	11	11	11	55	11	11	11
12	12	12	12	12	12	60	12	12	12
13	13	13	13	13	13	65	13	13	13
14	14	14	14	14	14	70	14	14	14
15	15	15	15	15	15	75	15	15	15
16	16	16	16	16	16	80	16	16	16
17	17	17	17	17	17	85	17	17	17
18	18	18	18	18	18	90	18	18	18
19	19	19	19	19	19	95	19	19	19
20	20	20	20	20	20	100	20	20	20
21	21	21	21	21	21	105	21	21	21
22	22	22	22	22	22	110	22	22	22
23	23	23	23	23	23	115	23	23	23
24	24	24	24	24	24	120	24	24	24
25	25	25	25	25	25	125	25	25	25
26	26	26	26	26	26	130	26	26	26
27	27	27	27	27	27	135	27	27	27
28	28	28	28	28	28	140	28	28	28
29	29	29	29	29	29	145	29	29	29
30	30	30	30	30	30	150	30	30	30
31	31	31	31	31	31	155	31	31	31
32	32	32	32	32	32	160	32	32	32
33	33	33	33	33	33	165	33	33	33
34	34	34	34	34	34	170	34	34	34
35	35	35	35	35	35	175	35	35	35
36	36	36	36	36	36	180	36	36	36
37	37	37	37	37	37	185	37	37	37
38	38	38	38	38	38	190	38	38	38
39	39	39	39	39	39	195	39	39	39
40	40	40	40	40	40	200	40	40	40
41	41	41	41	41	41	205	41	41	41
42	42	42	42	42	42	210	42	42	42
43	43	43	43	43	43	215	43	43	43
44	44	44	44	44	44	220	44	44	44
45	45	45	45	45	45	225	45	45	45
46	46	46	46	46	46	230	46	46	46
47	47	47	47	47	47	235	47	47	47
48	48	48	48	48	48	240	48	48	48
49	49	49	49	49	49	245	49	49	49
50	50	50	50	50	50	250	50	50	50
51	51	51	51	51	51	255	51	51	51
52	52	52	52	52	52	260	52	52	52
53	53	53	53	53	53	265	53	53	53
54	54	54	54	54	54	270	54	54	54
55	55	55	55	55	55	275	55	55	55
56	56	56	56	56	56	280	56	56	56
57	57	57	57	57	57	285	57	57	57
58	58	58	58	58	58	290	58	58	58
59	59	59	59	59	59	295	59	59	59
60	60	60	60	60	60	300	60	60	60
61	61	61	61	61	61	305	61	61	61
62	62	62	62	62	62	310	62	62	62
63	63	63	63	63	63	315	63	63	63
64	64	64	64	64	64	320	64	64	64
65	65	65	65	65	65	325	65	65	65
66	66	66	66	66	66	330	66	66	66
67	67	67	67	67	67	335	67	67	67
68	68	68	68	68	68	340	68	68	68
69	69	69	69	69	69	345	69	69	69
70	70	70	70	70	70	350	70	70	70
71	71	71	71	71	71	355	71	71	71
72	72	72	72	72	72	360	72	72	72
73	73	73	73	73	73	365	73	73	73
74	74	74	74	74	74	370	74	74	74
75	75	75	75	75	75	375	75	75	75
76	76	76	76	76	76	380	76	76	76
77	77	77	77	77	77	385	77	77	77
78	78	78	78	78	78	390	78	78	78
79	79	79	79	79	79	395	79	79	79
80	80	80	80	80	80	400	80	80	80
81	81	81	81	81	81	405	81	81	81
82	82	82	82	82	82	410	82	82	82
83	83	83	83	83	83	415	83	83	83
84	84	84	84	84	84	420	84	84	84
85	85	85	85	85	85	425	85	85	85
86	86	86	86	86	86	430	86	86	86
87	87	87	87	87	87	435	87	87	87
88	88	88	88	88	88	440	88	88	88
89	89	89	89	89	89	445	89	89	89
90	90	90	90	90	90	450	90	90	90
91	91	91	91	91	91	455	91	91	91
92	92	92	92	92	92	460	92	92	92
93	93	93	93	93	93	465	93	93	93
94	94	94	94	94	94	470	94	94	94
95	95	95	95	95	95	475	95	95	95
96	96	96	96	96	96	480	96	96	96
97	97	97	97	97	97	485	97	97	97
98	98	98	98	98	98	490	98	98	98
99	99	99	99	99	99	495	99	99	99
100	100	100	100	100	100	500	100	100	100

## 12) ZESTAWIENIE

wykupionych płatnych świadectw przemysłowych w okręgu  
Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie

za rok 1927.

## Kategorie handlowe

STAROSTWO	Osobiste zajęcia	I	II	II b	III	IV	V a	V b'	Razem
Bohorodeczany	—	—	16	5	342	293	1	—	657
Brzozów	2	—	11	—	460	566	2	—	1041
Buczacz	—	3	52	7	552	898	1	5	1518
Dobromil	—	—	16	4	590	330	—	6	946
Dolina	—	4	35	—	622	638	1	5	1305
Drohobycz	11	8	203	42	910	1317	7	45	2543
Gródek Jagielloński	—	—	12	—	343	473	—	13	841
Horodenka	2	—	11	—	465	503	—	—	981
Jarosław	3	1	92	—	450	900	1	7	1454
Jaworów	2	—	13	—	276	510	—	31	832
Kałuż	—	—	21	4	345	670	—	5	1045
Kołomyja	6	3	160	19	718	742	2	32	1682
Kosów	1	—	23	1	388	464	2	15	894
Lisko	—	—	40	—	376	669	—	15	1100
Lubaczów	5	—	14	—	397	596	—	4	1016
Lwów—miasto	64	51	1079	127	2876	2217	10	195	6619
Lwów—powiat	2	—	19	—	670	681	1	43	1416
Mościska	—	—	17	—	301	517	—	2	837
Nadwórna	—	1	60	5	774	352	—	7	1199
Peczenizyn	—	—	5	—	234	222	8	9	478
Przemysł	5	3	175	10	875	1138	8	76	2290
Rawa ruska	3	—	32	5	472	884	—	11	1407
Rudki	—	—	8	—	301	448	—	5	762
Sambor	1	—	19	5	501	512	—	9	1047
Sanok	—	—	40	2	490	834	—	2	1368
Skole	—	—	41	—	359	341	2	10	753
Śniatyn	—	—	53	2	502	400	—	2	959
Sokal	—	—	29	4	493	855	1	29	1411
Stanisławów	30	4	222	—	1206	1012	—	17	2491
Stary Sambor	1	—	6	—	250	398	—	6	661
Stryj	9	1	63	5	630	428	—	14	1150
Tłumacz	3	1	34	—	653	418	—	1	1110
Turka	—	—	18	—	196	405	—	8	627
Żółkiew	—	—	23	1	483	435	—	6	948
Żydaczów	1	—	25	—	435	482	—	1	944
Ogółem . .	151	80	2687	248	19935	22548	47	636	46332

Kategorie przemysłowe								Razem	Ogólna ilość wykupionych świadectw przemysł.
I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII		
—	—	1	4	3	10	30	491	539	1196
—	—	—	—	2	21	32	342	397	1438
—	—	—	—	8	29	45	401	483	2001
—	—	—	3	9	20	61	250	343	1289
—	2	3	8	2	23	49	400	487	1792
2	2	3	17	38	220	46	750	1078	3621
—	—	—	1	6	20	22	263	312	1153
1	—	—	1	1	12	34	399	448	1429
—	—	—	3	6	21	27	420	477	1931
—	—	—	1	1	13	17	272	304	1136
1	—	1	—	4	7	103	460	576	1621
—	—	2	7	16	19	32	965	1041	2723
—	—	1	—	5	9	131	462	608	1502
—	1	1	1	8	17	49	212	289	1389
—	—	—	1	4	20	46	371	442	1458
1	1	5	35	56	80	260	3330	3768	10387
1	—	1	8	21	33	62	576	702	2118
—	—	—	2	4	14	60	175	255	1092
—	1	—	10	21	42	54	430	558	1757
—	—	—	3	1	8	14	224	250	728
—	—	2	5	10	25	78	646	766	3056
—	—	—	2	7	38	22	507	576	1983
—	—	—	2	—	13	7	234	256	1018
—	—	—	1	7	10	15	302	335	1382
1	—	—	4	12	24	21	383	445	1813
—	—	2	3	4	11	25	250	295	1048
—	—	—	1	4	10	26	445	486	1445
—	—	—	4	6	57	37	390	494	1905
1	—	1	6	18	21	89	1001	1137	3628
—	—	—	—	1	10	42	223	276	937
—	—	—	20	6	17	31	504	578	1728
—	—	—	5	3	9	32	452	501	1611
—	—	—	2	8	10	22	315	357	984
—	—	—	2	6	25	45	500	578	1526
—	—	—	6	2	20	20	530	578	1522
8	7	23	168	310	938	1686	17875	21015	67347





# 13) SKŁAD IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE

z końcem roku 1927.

## PREZYDJUM IZBY :

Dr. Henryk Kolischer, Prezydent  
 Dr. Jan Jerzy Rucker, Wiceprezydent  
 Tadeusz Höflinger, Prowizoryczny Przewodniczący  
 Lipa Schutzmann, Rewident Kasy.

## CZŁONKOWIE IZBY :

Sekcja handlowa :		Sekcja przemysłowa :	
Abrysowski Julian	Lwów	Bendl Marjan	Lwów
Buber Karol	"	Frenkel Alfred	Przemysł
Chajes Wiktor	"	Höflinger Tadeusz	Lwów
Gurgul Stanisław	Jarosław	Horowitz Marcin Dr.	"
Kauczyński Adam	Lwów	Kiesler Adolf	"
Lewicki Aleksander	"	Kolischer Henryk Dr.	"
Lewicki Bolesław	"	Kreisberg Izydor Dr.	"
Nick Michał	"	Kriss Elias	Kołomyja
Steigelfest Gabryel	"	Neumann Józef	Lwów
Strisower Juliusz	Jarosław	Rubel Hermann	"
Szkowron Albert	"	Rubinstein Rafał	Kraków
Wasserberger Leon Dr.	Warszawa	Rucker Jan Jerzy Dr.	Lwów
Wiesenberg Maks	Lwów	Schirmer Józef	"
Winkler Maksymilian	"	Schutzmann Lipa	"
Wixel Jakób	"	Thom Maksymilian	"
		Ulam Michał	"
		Zachariewicz Alfred inż.	"

## CZŁONKOWIE - KORESPONDENCI :

Sekcja handlowa :		Sekcja przemysłowa :	
Bendel Ignacy	Lwów	Amkraut Samuel	Lwów
Eisenstein Karol	"	Bieńkowski Stanisław Dr.	"
Gruft Juliusz	"	Chłapowski Tadeusz	Borysław
Gubrynowicz Kazimierz	"	Chowaniec Wacław	Stanisławów
Hafta Izak	Stanisławów	Ciesielski Kazimierz Dr.	Lwów
Litwinowicz Józef	"	Cirin Władysław	"
Mahler Maks	"	Csala Paweł Dr.	"
Maksymowicz Kazimierz	"	Dunka de Sajo Władysław	"

Mund Jakób	Lwów	Feith Norbert	Lwów
Pawłowski Jan	"	Glaserman Maks	"
Pineles Józef	"	Ihnatowicz Kazimierz Dr.	"
Rappaport Oswald	"	Kolischer Arnold inż.	"
Riedl Edmund	"	Kremer Stanisław inż.	"
Sudhoff Jan	"	Liebermann Filip	Stanisławów
Süsswein Ludwik	"	Lilien Artur Dr.	Lwów
Szarski Marcin Dr.	"	Matzke Władysław inż.	"
Toth Dyonizy	"	Pammer Gustaw	"
Weinreb Natan	"	Sulimirski Wit inż.	"
Weksler Antoni	"	Ulam Szymon	"
Ziobrowski Leon	Stanisławów	Wiesenberg Witołd Dr.	"
		Żardecki Kazimierz inż.	"

#### BIURO IZBY :

Szef Biura Izby: Dr. Władysław Stesłowicz.

Dyrektorowie: Ludwik Tenner, Dr. Karol Trawiński.

Wicedyrektorowie: Ryszard Dittrich, Dr. Filip Wachtel, inż. Stan. Tatarczuch.

Starsi referenci: Dr. Michał Jasiński, Marja Tennerówna.

Referenci: Dr. Karol Zipper, Dr. Stanisław Nahlik, Dr. Alfred Mänsch, Mr. Kazimierz Gadomski

Konsulent podatkowy: Dr. Ludwik Mund.

Praktykant conceptowy: Dr. Jan Blum.

Starsza urzędniczka pomocnicza: Emma Reissówna.

Urzednicy pomocniczy: Kazimierz Wallha, Ernestyna Halpernówna.

Funkcjonariuszki: Adela Bellerowa, Dora Goldhammerowa, Fryderyka Honigmanówna, Katarzyna Kozłaniukowa, Salomea Loschówna, Marja Marcinkówna, Fryderyka Rapoportówna, Gustawa Reissówna, Julja Skoczylasówna, Dora Thonówna, Renata Unzówna, Stefania Wesołowska, Zofja Wierzejska, Teodora Wittlinówna.

## INDEKS RZECZOWY.

### A

- Ajenci podróżujący: Kart rocznych kolejowych sprawa wprowadzenia, str. 237.  
Akcje Banku Polskiego: Kurs str. 14. — Kursu zwyżka, str. 18.  
Akcyjne Banki: Działalność, str. 28—32.  
Akcyzowy patent: Patrz patent.  
Ankietowa komisja badania kosztów i warunków produkcji oraz wymiany, a polityka przemysłowa: str. 50.  
Antykwarnie: str. 172.  
Aptekarstwo: Taryfa aptekarska, str. 146.  
Artykuły spożywcze: Sprawa włączenia sprzedaży drzewa i węgla, str. 285.  
Autobusowy ruch: str. 156.

### B

- Banknoty: Opłaty za uszkodzenie, str. 194, 224.  
Bankowe domy: Prowadzenie na podstawie świadectw przemysł. II k. h., str. 227.  
Bankowa komisja: Skład, str. 181.  
Banki Akcyjne: Działalność, str. 28—32. — a kredyty budowlane, str. 26. — Pożyczek udzielanie, str. 25. — Wkładów kontrola przez organy skarbowe, str. 31.  
Bank Gospodarstwa Krajowego: Działalność i oddziały, str. 24—27. — Emisja papierów str. 25. — Kapitału zakładowego powiększenie, str. 25. — Kredytu dla przemysłu udzielanie, str. 24, 25. — Kredytu przewozowego udzielanie, str. 24, 25. — Polityka kredytowa, str. 230—237. — Weksli ostra cenzura formalna, str. 244.  
Bank Polski: akcji: Kurs str. 14. — Kursu zwyżka, str. 18. — Emisja banknotów, str. 12, 13. — Opłaty za uszkodzone banknoty, str. 224. — Czeków zagran. tyt. waluty eksportowej przyjmowanie, str. 15, 183. — Dewiz i walut zagranicznych wzrost zapasu, str. 21. — Działalność w okręgu Izby, str. 20—23. — Kapitału zakładowego powiększenie, str. 14. — Kredyt dewizowy w efektywnych dolarach w zamian za czeki interw. Izby, str. 192. — Kredyt krótkoterminowy a pożyczka zagran., str. 15—18. — Kredyt dla ofiar powodzi, str. 9. — Kruszcowo-walutowy stan zapasów, str. 11—14. — Oddziały, str. 20. — Kreowanie oddziałów, str. 20. — Plan stabilizacyjny Rządu w związku z realizacją pożyczki, str. 12—18. — Portfelu wekslowego rozszerzenie, str. 19—20. — Pożyczek udzielanie pod zastaw papierów wartość., str. 20. — Statutu projekt zmiany, str. 14—18. Stopy dyskontowej obniżenie, str. 16. — Stopy procentowej obniżenie, str. 16. — Walut zagranicznych odprowadzanie, str. 15. — Zniesienie ograniczeń przy obrocie walutami, str. 15. — Skup walut zagranicznych a Bank Polski, str. 15. — Waluty stabilizacja, str. 15. — Interwencja Izby w sprawie ograniczenia godzin przyjmowania wykupna weksli, str. 224. — Termin wykupna weksli, str. 22, 224.

- Bank Rolny Państwowy: Akcja kredytowa a prace meljoracyjne, str. 84. — Budowa elewatorów, str. 91, 92.
- Bekony: Eksport, str. 96, 97, 126. — Taryfa ulgowa na wywóz bekonów, str. 97, 292.
- Bezrobocie: Stan w r. 1927, str. 48, 49, 72, 73, 273. — Stan w okręgu Izby, str. 73.
- Bielizna: Fabrykacja i handel, str. 166—167.
- Bilans handlowy: Omówienie za r. 1927, str. 43—48. — a reglamentacja importu, str. 37, 39, 42, 43. — Projekt rozporz. o księgach i bilansach handl. str. 244.
- Bilans zbożowy: str. 87, 88. — a import pszenicy, str. 90.
- Biuro Izby: Skład, str. 326, 327.
- Blum Jan, Dr.: Nadanie stałej posady, str. 293.
- Browarniczy przemysł: str. 131—132.
- Budowlany przemysł: Domów nowych budowa a ulgi podatkowe, str. 71. — a dostawnictwo publiczne, str. 57. — Gmachu dla Państwowej Szkoły ekonomiczno-handlowej we Lwowie sprawa budowy, str. 245. — a kredyt, str. 71. — Miast rozbudowa rozporządzenie, str. 71. — Powołanie Komitetu rozbudowy miast, str. 72, 274, 285. — Parcel budowlanych zwolnienie od należytości przenośnych, str. 71. — Pożyczki dla ożywienia ruchu budowlanego, str. 70. — Budowlanego ruchu sprawa ożywienia, str. 71, 72, 237—241. — Ruch budowlany, str. 70—72, 285. a Bank Gospodarstwa Krajowego, str. 70. — Ruchu budowlanego poparcie przez samorządy gminne, str. 71. Strejk budowlany, str. 70.
- Budżet Izby: str. 250—254, 270.
- Bydło: Eksport, str. 94—97. — Handel, str. 93—96. — Komisja weterynaryjna, str. 95, 97. — Spadek cen, str. 96. — Targowicy eksportowej w Mysłowicach projekt utworzenia, str. 285.

## C

- Ceramiczny przemysł: str. 141—142.
- Ceny: Kary za nieoznaczania cen na wystawach sklepowych, str. 194. — Mąki, str. 120—121. — Mąki i pieczywa ustalenie, str. 225. — Plodów rolnych i produktów przemysłowych, str. 83, 84. — Ceny zboża, str. 83, 91, 92, 119.
- Chemiczny przemysł: str. 146—148. — Uregulowanie handlu artykułami kosmetycznymi patentowanymi w Niemczech, str. 146. — Sprawa nielegalnego handlu specyfikami, str. 146.
- Chmiel: Produkcja, str. 130—132.
- Cło: Bojowe cła na jaja, str. 99. — Bojowe cła z Niemcami, str. 93, 94. — Bojowe cła na nierogaciznę, str. 94. — Celne sprawy, str. 34—37. — Drzewny przemysł a rokowania w sprawie niemieckich taryf celnych, str. 114. — Herbaty system cienia, str. 136. — Kapeluszy clenie, str. 168. — Cła konwencyjne, str. 35. — Kredyt celny, str. 36, 37, 191, 193. — Niedoborów celnych spłacanie, str. 191. — Ochronne cła na pszenicę, str. 90. — Ochronne cła na zboże, str. 90. — Otręby: ustanowienie cła wywozowego, str. 118, 191. — Papieru clenie, str. 169, 286. — Przemysł konfekcji damskiej, str. 225—226. — Przepisy celne, str. 35. — Rewizja celna na przestrzeni Dziedzice—Bogumin, str. 247. — Skór surowych clenie, str. 161—162. — Smalcu clenie, str. 183, 184, 191. — Stawek celnych niemieckich na sól sprawa obniżenia, str. 286. — Stawek celnych przerachowanie, str. 35. — Stożków, słomek i kapeluszy clenie, str. 168. — Szmata clenie, str. 173. — Taryfa celna: projekt rozporządzenia, str. 36. Zmiana, str. 35. — Taśm celofanowych do wyrobu kapeluszy clenie, str. 286. — Ulgi celne, str. 35, 271. Ulgi celne z Francją, str. 285. — Ustawodawstwo celne, str. 35. — Waloryzacja cła, str. 34, 35, 246. — Zniżki celne francuskie a traktat handlowy niemiecko-francuski, str. 271.

- Cukier: Sprawa podwyższenia cen, str. 121, 122. — Kontyngentów nierównomierny przydział cukrowniom, str. 122. — Przemysł cukrowniczy, cukrowy i czekoladowy, str. 121—123. — Ustawa o obrocie, str. 122.
- Cykoria: Fabrykacja, str. 123, 124.
- Czas pracy: Branży owocowo-cukrowej, str. 270.
- Czekoladowy przemysł: str. 122, 123.

## D

- Danina nałożona na przemysł i handel: Memorjał Izby, str. 285.
- Delegacje: Na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Genewie, str. 193, 225. — Ekonomiczna turecka, przyjęcie we Lwowie, str. 226.
- Dewizami i walutami zagran. wolny obrót, str. 15.
- Domokrażny handel: Sprawa wydawania licencji, str. 199, 289.
- Dostawnictwo: Dostawy i roboty na rzecz Skarbu Państwa, projekt ustawy, str. 57. — Dostaw centralizacja, str. 245. — Dostawa korków dla Państw. Monopolu Spirytusowego, str. 270. — Dostawa mat. konserwacyjnych dla Dyrekcji Robót Publicznych, str. 245. — Dostawa mundurów dla Policji Państwowej, str. 191. — Kaucje i wadja, str. 60. — Publiczne, str. 57—60. — a przemysł budowlany, str. 57. — a przemysł chemiczny, str. 59. — a przemysł drukarski, str. 170. — a przemysł drzewny, str. 57, 58. — a przem. konfekcyjny, str. 59. — a przemysł metalowy, str. 59, 60. — a rzemiosło, str. 59. — a dział żywnościowy, str. 58. Rządowe, memorjał Izby, str. 57. — Wojskowe dostawy, str. 58, 59. — Zaległości za dostawy wyrównanie, str. 60.
- Drogi: Wodne i rzeczne, str. 66—67. — Nakładanie opłat na cele drogowe przez samorządy, str. 229.
- Drzewo: Akcji notowanych na giełdzie przyjmowanie jako kaucje, str. 272, 273. — drewna surowego eksport do Niemiec, str. 111, 112. — Drewna surowego eksport, memorjał Izby, str. 272. — Drewna przewożonego w wagonach krytych zwolnienie do 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dodatków, str. 286. — Drewna tartego do Gdańska; zwolnienie od podatku od eksportu, str. 273. — Drewna eksport. zwolnienie od podatku obrotowego, str. 116. — Eksport drewna, str. 111, 112, 115. — Eksport materiałów tartych, str. 112, 113. — Kontyngenty przywozowe specjalne dla Niemiec, str. 42. — Lasów zagospodarowanie, rozp. Prezydenta Rzp. Polskiej, str. 116. — Podatku obrotowego od sprzedaży drzewa dla Zarządów kolejowych wymiar, str. 286. — Prowizorium drzewne z Niemcami, str. 114. — Przemysł i handel drzewny, str. 111—116. — Przemysł drzewny a dostawnictwo publiczne, str. 57, 58. — Przemysł drzewny a podatki, str. 116. — Przemysł drzewny a powódź, str. 113, 116. — Przewożne za drzewo wywożone do Gdańska, str. 286. — Taryfa przewozowa dla kopalniaków i drzewa celulozowego, str. 115. — Wadjum przy składaniu ofert na dostawę mat. drzewnych, str. 115, 116, 183, 191, 247. — Wagonów brak dla przewozu drzewa, str. 114, 247. — Zaświadczenia walutowe, str. 115, 183, 191. — Zjazd kupców i przemysłowców drzewnych, str. 116.
- Drukarski i graficzny przemysł: str. 169, 170. — Drukarni i introligatorni zakres uprawnienia, str. 282.

## E

- Egzamina czeladnicze: str. 303, 304. — Tabela, str. 305.
- Ekonomiczna Konferencja Międzynar. w Genewie: Sprawa delegacji, str. 193, 225.
- Eksport: Bekonów, str. 96, 97. — Bydła i nierogacizny, str. 94—97. — Drzewa, str. 111—112. — Drzewa a brak wagonów, str. 11. — Drzewnych materiałów, str.

114. — Podatek obrotowy od eksportu drewna, str. 116. — Jaj, str. 97—102. — Jaj standaryzacja, str. 101, 226. — Masła, str. 84, 102. — Projekt normalizacji eksportu masła, str. 84, 285. — Nierogaczny, str. 95, 96, 184. — Otrąb eksportu zwolnienie od podatku przemysłowego, str. 248. — Pierza i puchu, str. 174. — Przetworów naftowych, str. 108—110. — Szmata, str. 172, 173. — Zboża, str. 87, 88, 90, 92.

Elektryfikacja kraju: str. 154, 155.

Elektrotechniczny przemysł: str. 154, 155.

Elewatory zbożowe: Budowa, str. 91, 92.

Emisja: Bankowa a emisja skarbowa w r. 1927, str. 13. — Banknotów, str. 12. — Bilonu, str. 13.

## F

Fajansowy przemysł: str. 142.

Filmy: Przemysł, str. 172. — a podatek samorządowy od wyświetlania filmów, str. 172.

Firmy pojedyncze i spółkowe: Tabela, str. 322.

Fotograficzne artykuły: Handel, str. 172.

Futra: Konfekcja, str. 165—166.

## G

Garbarstwo: Przemysł, str. 160—163. — Memorjał o położeniu, str. 273. — Badanie zakładów przemysłowych, str. 191. — Podwyższenie cen skóry, str. 162. — Wprowadzenie w handlu skórami jednolitych jednostek metrycznych, str. 192.

Gaz: Przemysł, str. 104. — Ziemny, str. 104. — Stacji Urzędu Miar dla cechowania przeniesienie do Warszawy, int. Izby, str. 245, 249.

Gaza młynarska: Wyłączenie z pod przepisów reglamentacyjnych, str. 228—230.

Gazomierze: Stacji Urzędu Miar we Lwowie dla cechowania gazu ziemnego przeniesienie do Warszawy, int. Izby, str. 245, 249.

Giełda pieniężna: Sprawozdanie, str. 301—302.

Giełda zbożowa i towarowa: Sprawozdanie, str. 302—303.

Górnicza ustawa: Projekt, str. 285.

Górnico-naftowa komisja: Skład, str. 181.

Gospodarcza służba wywiadowcza: str. 79, 80. — a placówki konsularne i Państw. Instytut Eksportowy, str. 80.

Gospodarcze położenie w r. 1927: str. 5—9.

Gospodnio-restauracyjny przemysł: str. 138—139. — Kar i odsetek za niewykupienie patentów II. k. h. odpisanie, str. 248. — Patentów akcyzowych wykupno, str. 139. — Patenty akcyzowe dla karczem, str. 249, 273. — Nalożenie nowych podatków przez samorządy, str. 287, 288. — Świadczeń przemysłowych wykupno, str. 184. Interwencja Izby w sprawie zezwolenia na prowadzenie niektórych przedsiębiorstw na podstawie świad. przemysłowego III. kat., str. 273.

Graficzny przemysł: str. 169—170.

## H

Handel: Antykwarski, str. 172. — Artykułami fotograficznymi, str. 172. — Bielizną, str. 166—167. — Bydłem, trzodą, mięsem, jajami i masłem, str. 93—103. — Domo-krażny i obnośny, str. 183. — Sprawa wydawania licencji na handel domokrażny, str. 199. — Drzewem, str. 111—116. — Jajami, str. 97—102. — Jelitami, str. 174. Kilimami, str. 159—160. — Kolonialnymi towarami a reglamentacja importu, str. 133, 134. — Księgarski, str. 170—172. — Lnem i konopiami, str. 157—159. — Mięsem, str. 96, 97. — Nutami, str. 171. — Obrazami, str. 171. — Odpadkami metalowymi, str. 175—178. — Odzieżowy (konfekcyjny), str. 163—168. — Rolne-

mi płodami, str. 83—93. — Rybami, str. 127—128. — Samochodami, str. 155—157. Sierścią i szczecią, str. 126. — Skórami, str. 162. — Sledziami, str. 137. — Szmatami 172—173. — Trykotażami, str. 168. — Węgłem, str. 142. — Winem, str. 132—133. — Ziemiopłodami, str. 87. — Ziołami leczniczymi, str. 93. — Zwierzęcymi odpadkami, 173—175.

Höflinger Tadeusz: Prowizoryczny przewodniczący Izby, str. 180.

Herbaty: System clenia, str. 136.

Hreczka: Eksport, str. 92.

Hotelarstwo: str. 139.

Hutniczo-szkłany: Przemysł, str. 141—142.

## I

Import: Bydła, str. 94. — Kawy, str. 135. — Mąki pszennej zakaz importu, str. 118. — Nierogaczny do Niemiec, str. 94. — Pszenicy i mąki pszennej, str. 90. — Pszenicy na podstawie indywidualnych pozwoleń, str. 90. — Sledzi, str. 137. — Wód mineralnych, str. 138. — Zboża, str. 87, 88, 117.

Instytut badania konjunktur gospodarczych: Utworzenie, str. 50, 51.

Instytut Eksportowy Państwowy: Powołanie, str. 80.

Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej: Sprawozdanie, str. 306—308.

Instrumenty: Chirurgiczne, str. 154. — Muzyczne, str. 154.

Introligatorstwo: str. 171, 172. — Zakres uprawnienia, str. 282.

Izba Międzynarodowa handlowa w Paryżu: Kongres w Stockholmie, str. 244.

Izby przemysłowo-handlowe: Okręg Izby lwowskiej, str. 53, 270, 285. — Powiatu krośnieńskiego przydzielenie do Izby krakowskiej, str. 284, 285. — Organizacja Izb Przemysłowo-handlowych i Izb Rzemieślniczych, str. 53. — Ustawa o organizacji, str. 53, 182—187. — Wyłączenie rękodziela z pod kompetencji Izby, str. 245—246.

Izb Zjazd: W Bydgoszczy, str. 269. — We Lwowie, str. 244. — W Poznaniu, str. 225. W Warszawie, str. 182.

Izby Rzemieślnicze: Organizacja, str. 53, 56. — Zjazd Izb Rzemieślniczych w Krakowie, str. 225.

## J

Jaja: Cła bojowe, str. 99. — Eksport, str. 97—102. — Eksportu jaj projekt reglamentacji, str. 226. — Kolejowych transportów usprawnienie, str. 102, 246. — Organizacja Wschodnio Małopolskiego Związku Eksporterów Jaj we Lwowie, str. 226. — Rejestracja firm jajczarskich, str. 101, 246, 247. — Standaryzacja eksportu, str. 101.

Jelita: Handel, str. 174.

Jubileusz: 30-letniej pracy Dra Władysława Stesłowicza, str. 264—267.

## K

Kandydaci na sędziów obywatelskich przy sądzie okręgowym w Przemyśle, str. 191.

Kapelusze: Przemysł, str. 167—168. — Taśm celofanowych do wyrobu kapeluszy sprawa oczenia, str. 286.

Kartele: Fabryk superfosfatowych, str. 150. — Naftowy, str. 111. — Rozmaitych gałęzi przemysłu powstanie, str. 51. — Znaczenie działalności, str. 51, 52.

Kasy Oszczędności: Działalność, str. 32—33. — Waloryzacja wkładek, str. 33.

Kaucje i wadja: a dostawnictwo, str. 60. — Projekt rozporz. Prez. Rzplitej Polskiej, opinia Izby, str. 191.

Kilimy: Eksport, str. 159. — Przemysł, str. 159—160.

- Kinoteatry: Zniżenie podatku samorządowego w miesiącach letnich, str. 172.
- Koleje Państwowe: Biura informacyjnego dla zagr. tariff kolejowych organizacja, str. 191. — Celnej rewizji na linii Dziedzice-Bogumin wprowadzenie, interw. Izby str. 247. — Drzewa celulozowego i kopalnianego podwyżka przewozowego, str. 115, 116, 191. — Drzewa do Gdańska przewóz, interw. Izby, str. 286. — Drzewnych przesyłek zwolnienie od 5% dodatku, str. 286. — Kart abonamentowych rocznych dla agentów podróżujących wprowadzenie, str. 287. — Dla przemysłu naftowego, str. 249, 272. — Komisji kolejowej, skład, str. 181. — Linji kolejowych nowych rozbudowa, str. 62. — Nomenklatury klasyfikacji towarowej dla otręb, zmiana, str. 120. — Państwowej Rady Kolejowej sprawozdanie, str. 288—289. a polityka kredytowa Banku Gospodarstwa Kraj., str. 230—237. — Stacji miejskiej utworzenie, celem dostawy przesyłek adresatom do domu, str. 191. — Stawek od podatku obrotowego przy sprzedaży materiałów drzewnych, zniżenie, str. 116. — Taryfy wyjątkowej wprowadzenie, str. 63. — Taryf reforma a Izba, str. 63. — Ulgi kolejowe dla kufrów z wzorami, str. 287. — Ulg taryfowych na poparcie eksportu wprowadzenie, str. 63. — Wagonów odkrytych brak dla przewozu drzewa, str. 247. — Dtto w Stanisławowie, str. 273, 274, 275, 286.
- Kolischer Henryk Dr. prezydentem Izby, str. 180.
- Kolonialne towary: Handel, str. 133—137. — a reglamentacja importu, str. 133, 134. — Stawek od podatku obrotowego obniżenie, str. 134, 135.
- Komisje: Apelacyjna, przedstawienie kandydatów dla podatku przemysłowego, str. 286. — Bankowa, skład, str. 181. — Egzaminów czeladniczych, tabele, str. 305. — Górniczo-naftowa, skład, str. 181. — Kolejowa, skład, str. 181. — Podatkowa, skład, str. 181. — Prezydjalna, skład, str. 181. — Socjalno-polityczna, skład, str. 181. — Szacunkowa dla podatku przemysłowego, utworzenie, str. 61, 273. — Sprawa przedstawienia kandydatów, str. 286.
- Komitet: Obywatelski dla popierania Targów Wschodnich, powołanie do życia i organizacja, str. 78, 79. — Sprawozdanie z działalności, str. 254, 261. — Rozbudowy miasta, str. 274.
- Komiwojażerowie: Włączenie do przemysłu koncesjonowanego, str. 54, 271.
- Komunikacje: Drogowe i wodne, str. 66, 67. — Drogowe a ruch automobilowy, str. 66.
- Koncesje: Koncesjonowanie czynności komiwojażerów i agentów handlowych, str. 54, 271. — Na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym, rewizja, str. 190. — Na wolną strefę w portach rumuńskich, str. 247.
- Kondolencja Izby z powodu śmierci syna Prezydenta Rzpltej Polskiej, str. 269. — Podziękowanie za kondolencję, str. 284.
- Konfekcja: Damska i męska, str. 163—165. — Futrzana, str. 165—166. — a dostawnictwa publiczne, str. 59. — Przemysłnictwo konfekcji damskiej i artyk. modnych, str. 225.
- Konferencje: Międzynarodowa Ekonomiczna w Genewie, uzupełnienie reprezentantami Związku Izb przem.-handl., str. 193—225. — W Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie ustawy przemysłowej, str. 54.
- Kongres: Międzynarodowy Izby handl. w Paryżu, w Sztokholmie, udział Izby, str. 244.
- Konkurs wystaw sklepowych, str. 79, 258—259.
- Konkursy i postępowania ugodowe: str. 80. — Projekt ustawy o zapobieganiu upadłościom, str. 190.
- Konopie: Handel, str. 159—159. — Eksport, str. 158—159.
- Konserwy: Jarzynowe i owocowe, sprawa obrony krajowego przemysłu, str. 285. — Mięsne i kawowe a dostawnictwo publiczne, str. 58—59. — Wyrób, str. 124—125.
- Konsulaty: Niemieckiego konsulatu kreowanie we Lwowie, str. 248, 249. — Rumuńskiego utworzenie we Lwowie, str. 249.



- Konwencja weterynaryjna: Na nierogaciznę, str. 95. — a ustawa, str. 97.  
 Korczyn: Zaliczenie do IV klasy miejscowości dla wymiarów podatkowych, str. 192.  
 Koszty utrzymania: A wskaźnik, str. 7—8.  
 Kramiki szkolne: Interwencja Izby w sprawie niełojalnej konkurencji, str. 171, 190.  
 Krawcy: Sprawa wypłacania należności za zarekwirowane zapasy sukna, str. 285.  
 Kredyt: str. 9—20. — Budowlany udzielany przez Bank Gosp. Kraj., str. 26. — Celny, str. 36, 37, 193. — Udzielany przez banki zagraniczne bankom akcyjnym, str. 29. a Kasy Oszczędności, str. 33. — W Pocztowej Kasie Oszczędności, str. 27—28, W związku z zaciągnięciem pożyczki zagranicznej w r. 1927, str. 15, 16, 17, 19, 20. — Dla przemysłu i handlu a Bank Gosp. Kraj., str. 24, 25. — Przewozy a Bank Gosp. Kraj., str. 226.  
 Książ handlowych: Badanie, str. 61. — Projekt rozporządzenia o księgach i bilansach, handlowych, str. 244.  
 Księgarnie: str. 170—172.

## L.

- Len: Handel, str. 157—159. — Sprawa uregulowania wywozu, str. 286.  
 Licencje: Na handel obnośny i domokrajny sprawa wydawania uprawnień, str. 55, 199, 289. — Na przemysł okrężny wzory, str. 271.  
 Likierów: Wyrób, str. 130.  
 Listy zastawne: Banku Gospodarstwa krajowego wzrost, str. 25. — Towarzystwa kredytowego ziemskiego emisja, str. 32.

## M.

- Mąka: Pszena i żytnia, ceny, str. 120. — Usunięcie różnic cen, str. 121. — Zakaz eksportu, str. 90. — Zakaz importu mąki pszennej i pszenicy, str. 118.  
 Mąka i pieczywo: Konferencja w sprawie ustalania cen, str. 225.  
 Masło: Eksport, str. 102, 103. — Handel, str. 102. — Normalizacja eksportu, projekt, str. 82, 285. — Organizacja serowarstwa, str. 102.  
 Maszyny i narzędzia rolnicze: Przemysł, str. 151—153.  
 Maszyny młynarskie: Fabrykacja, str. 153.  
 Medajlerskie i grawerskie wyroby: Sprawa Zamówień, str. 183.  
 Metalowy przemysł: str. 150—155. — a dostawnictwo, str. 59, 60.  
 Metale nieszlachetne: Projekt ustawy o obrocie, str. 261—263.  
 Metalowe odpadki: Handel, str. 175—178.  
 Miast rozbudowa: Ustawa, str. 71.  
 Mięso: budowa wagonów-chłodni dla eksportu mięsa, str. 96, 226. — Handel i eksport, str. 97, 97. — Taryfa ulgowa, str. 97.  
 Młynarstwo: a nierównomierny podatek obrotowy dla przemysłu młynarskiego, str. 120. Ceny mąki pszennej i żytniej, str. 120. — Ceny zboża, str. 119, — Cła wywozowego na otręby, ustanowienie, str. 118. — Gazy młynarskiej z pod przepisów reglementacyjnych, wyłącznie, str. 228, 229, 230. — Konferencja w sprawie postulatów przemysłu młynarskiego, str. 190. — Kredyt, str. 121. — Normalizacja przemiału żyta, rozporządzenie, str. 118. — Podatek przemysłowy, a młyny, str. 227, 228. — Przemysł, str. 117—121. — Wywóz zboża, str. 117. — Zakaz importu mąki pszennej i pszenicy, str. 118.  
 Monety: Wysokości nominalnej, ustalenie, str. 13.  
 Muzeum handlowe: Polsko-ukraińskie, w Kijowie, organizacja, str. 272.

## N.

- Nafta: Str. 108—110. — Kart rocznych abonamentowych dla przemysłu naftowego, sprawa wprowadzenia, str. 249, 272. — Kartel naftowy, str. 111. — Kraje zbytu

- przy eksporcie produktów naftowych, str. 109, 110. — Popieranie naftowego ruchu wiertniczego, projekt rozporządzenia, str. 110, 190. — Produkcja ropy, str. 103. Produkcja gazów, str. 104. — Przemysł naftowy, str. 103—111. — O równomierne traktowanie firm przy wymiarze podatku dochodowego, str. 184. — Rafineryjny naftowy przemysł, str. 105. — rozporządzenie o racjonalizacji wytwórczości i handlu, a stanowisko Izby, str. 182—183. — Ruch wiertniczy, str. 104, 111. — Spożycie, str. 108. — Sprawa niepobierania podatku obrotowego od dochodów z udziału bruttów naftowych, str. 184. — Syndykat przemysłu naftowego, utworzenie, str. 110. — Ustawa naftowa, str. 111, 275—282, 285. — Wywóz przetworów naftowych.
- Nahlik Stanisław Dr.: Nadanie tytułu starszego referenta i przesunięcie do grupy VII b., str. 293.
- Należności: Wypłacenie krawcom za zarekwirowane zapasy sukna, str. 285.
- Należności przenośne: Zwolnienie parcel budowlanych a ruch budowlany, str. 71.
- Narzędzia rolnicze i maszyny: Przemysł, str. 151—153.
- Nawozy sztuczne: Kartel fabryk superfosfatów, str. 150. — Przemysł, str. 148—150.
- Nierogaczna: Eksport, str. 95—96. — Handel, str. 93—96. — Konferencja w sprawie spadku eksportu, str. 184. — Targowicy eksportowej w Mysłowicach, projekt utworzenia, str. 285. — Ustawa weterynaryjna a handel, str. 97.
- Notarjaty: pozostawienie w Drohobyczu i kreowanie w Boryslawiu, str. 245.
- Nuty: handel, str. 171.

## O.

- Obrazy: Handel, str. 171.
- Obrót walutami i dewizami zagranicznymi: Zniesienie ograniczeń, str. 15.
- Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej sprawozdanie, str. 295—298.
- Odpadki metalowe: Handel, str. 173—175.
- Odpadki zwierzęce: Handel, str. 175—178.
- Odzieżowy (konfekcyjny) przemysł i handel: str. 163—168. — A reglementacja importu, str. 164.
- Oleje mineralne: Projekt przepisów o magazynowaniu i przechowaniu, str. 261.
- Oplaty: Drogowe nakładane przez samorządy, str. 229. — Stemplowe, ustawa, str. 62. — Za uszkodzone banknoty, interwencja Izby w Banku Polskim, str. 194, 224.
- Optyczny przemysł: str. 154.
- Ordynacja ugodowa: Sprawa nowelizacji, str. 289—293.
- Otręby: Ustanowienie cła wywozowego, str. 118, 191. — Zmiana nomenklatury kolejowo-towarowej otrąb, str. 120. -- Zwolnienie od eksportu dla podatku przemysłowego, str. 248.

## P

- Państwowy Monopol Spirytusowy: Dostawa korków dla Państw. Monopoli Spirytusowego, str. 270, — Laboratorium dla przeprowadzenia badań w zakresie podatków, utworzenie, str. 245. — Oplaty rektyfikacyjne, str. 130. — a przemysł gospodnio-szynkarski, str. 133, 139. — Składni i miejsc rozsprzedaży utworzenie, str. 194, 224. — Ujemny wpływ na produkcję spirytusu, str. 129. — Ustawy przyspieszenie wydania, str. 183.
- Państwowa Rada Kolejowa, sprawozdanie, str. 283—289.
- Państwowa Szkoła Ekonomiczno-handlowa: Sprawa budowy nowego gmachu, str. 225, 245.
- Państwowy Instytut Eksportowy: Powołanie, str. 80.
- Papiernictwo: str. 168—169. — Cło przywozowe a import, str. 169, 286.

- Parasolnictwo: str. 168.
- Paszporty: Sprawa opłat, str. 273
- Patenty akcyzowe: str. 130, 183. — a fabryki wódek, str. 130. — Podatków komunalnych obniżenie, str. 139. — Zmiana przepisów, str. 14.
- Patenty, wzory i marki ochronne: str. 80.
- Pieczyno: Zakaz pracy nocnej przy wyrobie pieczywa, projekt ustawy, str. 244.
- Pieniądz: Ustroju pieniężnego zmiana, str. 13. — Wywóz pieniędzy do Gdańska, sprawa wydawania pozwoleń, str. 224.
- Pięiężna giełda: Sprawozdanie, str. 301—302.
- Pierze i puch: Eksport, str. 174. — Handel, str. 173—174.
- Piwo: Legalizacja beczek piwnych, str. 270—271. — Sprawa sprzedaży piwa niskoprocentowego, str. 132—139.
- Poczta, telefon, telegraf: str. 64—66. — Głównego Urzędu Pocztowego w Stanisławowie reaktywowanie filii, str. 229, 248. — Opłaty za paczki pocztowe poniżej 5 kg. str. 193. — Paczek pocztowych frankowanie, str. 273. — Dla przesyłek pocztowych udzielanie poświadczeń wywozowych, interwencja Izby, str. 246. — Stawek składowego przy odbiorze paczek redukcja, str. 64, 248. — Urzędu Pocztowego w Uściu Zielonem przeniesienie z klasy VI. do V., str. 272. — Telefonicznej nowej centrali urządzenie i sieci kablowej rozbudowa, str. 64, 65, 194, 226. — Telefonicznej komunikacji wadliwe funkcjonowanie, str. 64. — Telefonicznej komunikacji między Lwowem a Czerniowcami przedłużenie godzin urzędowania, str. 65, 247. — Telefonicznej komunikacji niektórych miejscowości granicznych na Węgrzech i Czechosłowacji włączenie, str. 65, 272. — W biurze depeš wprowadzenie pracy nocnej, str. 272. — Weksli przez urzędy pocztowe protestowanie, str. 224, 271. — Zaświadczeń o nadaniu telegramów, bezpłatne wydawanie, str. 272.
- Pocztowa Kasa Oszczędności: Działalność, str. 27, 28. — Sprawa skreślenia kont, interwencja Izby, str. 228, 247, 248.
- Podatki: Alkoholowych napojów od dodatkowego opodatkowania zwolnienie, str. 184, 185. — Amnestji dla najbiedniejszych podatników oraz wstrzymanie egzekucji, interwencja Izby, str. 228. — Dla uzdrowisk przyznanie ulg podatkowych, str. 62, 248, 286, 287. — Podatek dochodowy, projekt ustawy, str. 60, 61. — a przemysł naftowy, str. 62. — a rewizja tabeli zyskowności przy wymiarze, str. 61, 62, 249. — Równomierne traktowanie firm naftowych przy wymiarze, str. 184. — Podatki gminne: a przemysł gospodnio-szynkarski, str. 287—288. — Projekty nowych, str. 271. — Podatek majątkowy: Projekt ustawy, str. 61, 227. — Podatek przemysłowy (obrotowy): Obrotowy od drzewnych transportów przeznaczonych na eksport, zwolnienie, str. 116. — Obrotowy od sprzedaży drzewnych materiałów Kolejom państwowym i przedsiębiorstwom budowlanym, zniżenie stawki, interwencja Izby, str. 116. — Kandydatów do Komisji Szacunkowej przedstawienie, str. 286. — Komisje Szacunkowe, utworzenie, str. 61, 273. — Przem. a komisowy handel, str. 249. — Od kolonialnych towarów obniżenie stawek, str. 134, 135. — Podatek przemysłowy (obrotowy): młynarskiego przem. równomierne traktowanie przy wymiarze, str. 120. — obrotowy od dochodów z udziałów bruttów naftowych niepobieranie, str. 184. — Obrotowy od eksportu otręb, str. 248. — Obrotowy przy eksporcie płodów rolnych, str. 271, 272. — Obrotowy od towarów eksportowanych, zwolnienie, str. 225. — Rozporządzeń dotyczących ulg podatkowych zgrupowanie, str. 227. — Spożywczej branży kupców odpisywanie, str. 229, 248. — Stawek 1% stosowanie dla kupców nie prowadzących prawidłowych ksiąg

- handlowych, str. 248. — Świadcstw przemysłowych przeklasyfikowanie, str. 185, 186. — Ulgi podatkowe dla hurtowników nie prowadzących ksiąg handlowych, str. 228. — Ulgi podatkowe od obrotu, str. 61.
- Polityka żywnościowa: Wniosek w sprawie opracowania memorjału, str. 287.
- Poradnia zawodowa Patronatu nad młodzieżą rękodzielniczą we Lwowie, str. 308—310.
- Port rumuński: Koncesja na wolną strefę, str. 247.
- Postępowania ugodowe i konkursy: Str. 80—82. — Nowela do ordynacji ugodowej a akcja Izby, str. 82.
- Powódź: a ingerencja Izby w ulżeniu doli dotkniętych powodzią, str. 8—9, 244. — Podziękowanie Izby p. Wojewodzie z powodu doraźnej pomocy, str. 270. — a przemysł drzewny, str. 116. — a rybołstwo, str. 127.
- Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu: przedstawienie nazwisk członków Komitetu Wielkiego, str. 225.
- Pożyczka zagraniczna: Zrealizowanie, str. 9, 12—14. — a krótkoterminowy kredyt, str. 15, 16. — a plan stabilizacyjny rządu, str. 12—18.
- Pożyczki udzielanie: Pod zastaw papierów wartościowych, str. 20.
- Praca: Ochrona, str. 67—68. — Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Radzie Ochrony Pracy, str. 199—200. — Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy, str. 68. — Umowa o pracy robotników: projekt rozporządzenia, str. 200—211. — Umowa zbiorowa o pracy, projekt rozporządzenia, str. 271.
- Pracownicy umysłowi: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, str. 67.
- Preliminarz budżetu Izby na rok 1928, str. 250—254, 270.
- Prezydum Izby: Wybór, str. 180. — Zatwierdzenie, str. 190.
- Probieczna ustawa: Projekt, str. 190, 244.
- Procentowa stopa: Obniżenie, str. 16.
- Protokoły posiedzeń plenarnych Izby: I-szego, str. 179—187. — II-giego, str. 188—221. — III-ciego, str. 222—241. — IV-tego, str. 242—263. — V-tego, str. 264—267. — VI-tego, str. 268—282. — VII-mego, str. 283—293.
- Prowizorjum drzewne: Zawarcie z Niemcami, str. 114.
- Przedsiębiorstwa sprzedające książki i przybory do pisania: Sprawa wykonywania zarobkowości na podstawie jednego świadectwa, str. 192.
- Przedsiębiorstwa zarobkowe: Sprawa ustalenia zyskowności dla władz podatk. str. 192.
- Przemysł budowlany: Patrz budowlany przemysł, Browarniczy, str. 131—132. — Ceramiczny patrz ceramiczny przemysł. — Chemiczny, str. 144—148. — Celulozowy, str. 121—122. — Czekoladowy, str. 122—123. — Drukarski i graficzny, str. 169—170. — Drzewny patrz: Drzewo. — Elektrotechniczny, str. 154—155. — Fajansowy, str. 142. — Filmowy, str. 172. — Garbarski, patrz: Garbarstwo. — Gazów ziemnych, str. 104. — Gospodnio-szynkarski i hotelarstwo, str. 138—139. — Hutniczo-szkłany, str. 141—142. — Kapeluszniczy, str. 167—168. Kilimkarski, str. 159—160. — Maszyn i narzędzi rolniczych, str. 151—153. — Metalowy, str. 150—155. — Młynarski, patrz: młynarstwo. — Naftowy, patrz: nafta. — Nawozów sztucznych, str. 148—150. — Odzieżowy (konfekcyjny), str. 163—168. — Optyczny, str. 214. Papierniczy, str. 168—169. — Parasolniczy, str. 168. — Rafinerijny naftowy, str. 105. — Spirytusowy, str. 128—130, — Węglowy, patrz: Węgiel. — Włókienniczy, str. 157—160. — Wydawniczy, str. 170—171. — Zastawniczy: Włączenie do przemysłów koncesjonowanych, str. 54, 271. — Ziemniaczany, str. 124. — Sumaryczny wykaz zmian w stanie przemysłów w r. 1927, str. 315—321.
- Przemysłowe stowarzyszenia, str. 55—56.
- Przemysłowe świadectwa: Patrz świadectwa przemysłowe.

- Przemysłowe ustawodawstwo: Str. 48—57. — Polityka przemysłowa a Komisja Ankiętowa badania warunków produktów oraz wymiany, str. 50. — Rozporządzenie wykonawcze w sprawie umiejętności zawodowej do przemysłu koncesjonowanego, str. 54. — Ustawa przemysłowa, str. 54. — Rozporządzenie wykonawcze, str. 271.
- Przemysłnictwo: Konfekcji damskiej i artykułów modnych, str. 225.
- Przywóz: Reglementacja, str. 37—43. — Stosunek przywozu do wywozu, str. 44, 45 i 47. — Surowców przywozu zmniejszenie, str. 45. — Udział państw w przywozie do Polski, str. 46, 47. — Zakaz przywozu pszenicy i mąki, str. 90.
- Pszenica: Dopuszczenie do przywozu na podstawie indywidualnych zezwoleń, str. 90. — Zakaz przywozu, str. 90.

## R

- Rada Kolejowa Państwowa: Sprawozdanie, str. 288—289.
- Rada Ochrony Pracy: Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, str. 199—200.
- Radcowie handlu zagranicznego: Projekt rozporządzenia, str. 191.
- Rafineryjny naftowy przemysł: str. 105.
- Reforma rolna: Powiatów przemysłowych, sprawa wyjaśnienia Izby, str. 224.
- Reglamentacja importu: str. 37—43. — a bilans handlowy, str. 37, 39, 42, 43, 44. — Import herbaty i smalcu, zniesienie ograniczeń, str. 39, 40. — a handel certyfikatami przywozu, str. 41. — Komisji kontyngentowej utworzenie, str. 40. — a konfekcyjny przemysł, str. 164. — Kontyngenty specjalne, str. 37—39, 42. — Kontyngenty specjalne dla Niemiec na drzewo, str. 42. — Pozwoleń przywozu na Targi Wschodnie, wydawanie, str. 247. — Prohibicja towarów zakazanych, a Gdańsk, str. 39. — a przestępstwa skarbowe, str. 246. — Przymus dołączania do podań o towary austriackie faktur widymowanych przez odnośne Ministerstwo, str. 39. — Rejestracja firm eksportujących, str. 229, 230. — Reglamentacja importu: Samochodów, str. 157. — Śledzi, str. 137. — System manipulacji, zmiana, str. 40, 41. — Towarów kolonialnych, str. 133, 134. — Udział okręgu Izby w ustalonych kontyngentach autonomicznych i specjalnych, str. 42, 43. — Zwłoka w udzielaniu pozwoleń przywozu, str. 193.
- Rejestracja firm eksportowych jajczarskich: str. 101, 246—247.
- Rejestrowy zastaw: Opinia Izby o projekcie rozporządzenia, str. 183, 190.
- Rękodzieło: Wyłączenie z pod kompetencji Izby, str. 245—246.
- Rewizja koncesji: Na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym, str. 185, 190, 224.
- Robotnicy: Umowa o pracę, projekt rozporządzenia, str. 200—211.
- Robotnicy lasowi: Ubezpieczenie od bezrobocia, str. 224.
- Rolnictwo i handel płodami rolnymi: str. 83—91.
- Rolnictwo: Budowa elewatorów zbożowych, str. 91, 92. — Handel i produkcja ziół leczniczych, str. 92—93. — a kredyt, str. 89. — Normalizacja eksportu masła, projekt, str. 84. — Państwowy Bank rolny: a akcja melioracyjna, str. 84. — Różnice cen na zboże eksportowe i importowe, str. 88. — Zboże chlebne, import, str. 87.
- Ropa: Produkcja, str. 103, 104. — Stan cen, str. 104.
- Rośliny strączkowe: Eksport, str. 92.
- Rozbudowa miast: Komitet, utworzenie, str. 285. — Ustawa, str. 71.
- Ruch budowlany: str. 70—72, 285. — Komitetów budowlanych uruchomienie, str. 72. — Konsensów budowlanych udzielanych przez samorządy, sprawa skrócenia trybu postępowania, interwencja Izby, str. 71. — a kredyt, str. 71. — Parcel budowlanych zwolnienie od należności przenośnych, str. 71. — a strejk, str. 70. —

- Ulgi podatkowe budowlane dla nowych domów, str. 71.  
 Ruch spółdzielczy, str. 73—76.  
 Rucker Jan Dr. wiceprezydentem Izby, str. 180.  
 Rusznikarstwo: Przemysł, str. 153—154.  
 Rybołówstwo i ryby: Handel, str. 126—128. — a powódź, str. 127.

## S

- Sąd pracy: Projekt rozporządzenia Prez. Rzpltej Polskiej, str. 194—198.  
 Samochody: Handel i ruch, str. 155—157. — a reglamentacja importu, str. 157.  
 Schutzmann Lipa: rewidentem kasy, str. 180.  
 Sędziowie obywatelscy: Przedstawienie kandydatów przez Izbę Sądowi okręgowemu w Przemyśle, str. 191.  
 Siano i słoma a dostawnictwo publiczne, str. 58.  
 Skarbowo-podatkowe sprawy: str. 62.  
 Skórnictwo: Cen skóry podwyższenie, str. 162. — Cła na skóry surowe podwyższenie str. 161—162. — W sprawie organizacji sprzedaży skór wyprawy krajowej, str. 163. — Wprowadzenie w handlu jednolitych jednostek metrycznych, str. 192.  
 Służba wywiadowcza gospodarcza, str. 79. — a placówki konsularne, str. 80.  
 Smalec zagraniczny: Clenie, str. 183—184, 191.  
 Socjalno-polityczna komisja: Skład, str. 181—182.  
 Spirytus: Przemysł, str. 128—130. — Ujemne skutki ustawy monopolowej, str. 129. — Oplaty rektyfikacyjne, str. 130. — Sprawa przydziału dla przedsiębiorstw stolarskich, str. 230.  
 Spirytusowy Monopol: patrz Państwowy Monopol Spirytusowy.  
 Spółdzielnie: str. 73—76.  
 Spożywcze artykuły: Włączenie sprzedaży węgla kamiennego i drzewa opałowego, str. 285.  
 Sprawozdanie z czynności Oddziału Techniczno-Przemysłowego, str. 295—298.  
 Sprawozdanie: Giełdy pieniężnej, str. 301—302.  
 Sprawozdanie: Giełdy towarowej i zbożowej, str. 302—303.  
 Sprawozdanie: Prezydjum Izby w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych, str. 183, 184, 191, 192, 225—226, 246—248, 271—273, 285—286.  
 Sprawozdanie: Prezydjum Izby w zakresie spraw ogólnych, przemysłowych, kredytowych, str. 182—183, 190—191, 223—225, 243—246, 269—271.  
 Sprawozdanie: Prezydjum Izby w zakresie spraw podatkowych i skarbowych, str. 184, 192, 227, 247—248, 273, 286—287.  
 Sprawozdanie: Wyższej Szkoły dla Handlu zagranicznego we Lwowie, str. 298—300.  
 Sprawy załatwione w r. 1927: str. 311—314.  
 Stabilizacja waluty: str. 9—10. — a obowiązek Banku Polskiego, str. 15.  
 Standaryzacja jaj: str. 101.  
 Stemplowe opłaty od kwitów i rachunków: str. 192. — Ustawa, str. 62.  
 Stesłowicz Władysław Dr.: Jubileusz, str. 264—267.  
 Stosunki handlowe między Anglią a Polską: Sprawa ożywienia, konferencja, str. 272.  
 Stowarzyszenia przemysłowe: str. 55—56.  
 Stypendjum dla ucznia szkoły morskiej: Przyznanie, str. 269.  
 Superfosfaty mineralne: Stawki celnej podwyższenie, str. 35.  
 Surowce zagraniczne: Zwrot cła przy wywozie, str. 36. — Zmniejszenie przywozu, str. 45.  
 Syndykat przemysłu naftowego: Utworzenie, str. 110.  
 Szczecina i włosień: Handel, str. 174.

- Szklano-hutniczy przemysł: str. 141—142.  
 Szkolne kramiki: Interwencja Izby w sprawie nielojalnej konkurencji, str. 171.  
 Szkolnictwo zawodowe: Odpowiednie użytkowanie funduszu powstałego przy wykupie świadectw przemysłowych, str. 224—225.  
 Szkoła ekonomiczno-handlowa: Sprawa budowy nowego gmachu, str. 225, 245.  
 Szkoła Wyższa Handlowa założona przez Izbę przemysłowo-handlową w Warszawie: Gratulacje z powodu poświęcenia gmachu, str. 269.  
 Szkoła Wyższa dla Handlu zagranicznego we Lwowie: Sprawozdanie, str. 298—300.  
 Szmaty: Eksport, str. 173. — Handel, str. 172. — Przepisy dotyczące obrotu szmatami, zmiany, str. 173. — Sprawa wywozu szmat, str. 173.

## §

- Śledzie upiekane: Cła podwyższenie, str. 35. — Handel, str. 137. — Import a reglamentacja importu, str. 137.  
 Świadectwa przemysłowe: Domy bankowe, wykupno świadectw II. kategorii, str. 227. Funduszu szkolnictwa zawodowego, odpowiednio użytkowanie, str. 224—225. — Dla karczm, str. 249, 273. — Kar i odsetek za niewykupienie patentów kategorii II. przy przemyśle gospodnio-szynkarskim, odpisanie, str. 248. — Dla pomocników podróżujących, sprawa wykupna, str. 273. — Sprawa przeklasyfikowania, str. 186, 228, 249. — A reforma opłat, str. 61. — Projekt reformy przepisów, str. 192, 227, 241. — Termin wykupna, przedłużenie, str. 287. — O zezwolenie na wykupno niższej kategorii świadectw przemysłowych, str. 184, 192, 273. — Zestawienie wykupionych świadectw przemysłowych, str. 323—325.

## T.

- Tabele: Firmy pojedyncze i spółkowe, str. 322. — Kategorie handlowe, str. 324. — Kategorie przemysłowe, str. 325. — Komisje egzaminów czeladniczych, str. 305. — Spółdzielnie, str. 322. — Sprawy załatwione w r. 1927: zestawienie, str. 311—314 — Wykaz zmian w stanie przemysłów, str. 315—321.  
 Targi europejskie o charakterze międzynarodowym: redukcja, str. 273.  
 Targi gospodarcze i wystawy: Unormowanie, str. 247.  
 Targi Wschodnie, str. 76—77. — Nasienny, str. 77. — Ogólno krajowy, str. 77—78. — Zbóż, str. 77. — Komitet obywatelski dla popierania Targów Wschodnich: Powołanie do życia i organizacja, str. 78—79. — Sprawozdanie z działalności, str. 254—261. — Wystawy sklepowe: Konkurs str. 79, 258—259. — Wydawanie pozwoleń na przywóz, str. 247.  
 Targowica eksportowa na bydło i nierogaciznę: Projekt utworzenia w Mysłowicach, str. 285.  
 Tartaki: Wprowadzenie pracy nocnej, str. 183.  
 Taryfa celna: Patrz cło. — Kolejowa patrz kolej.  
 Taryfa ulgowa na wywóz bekonów, mięsa i zwierząt bitych i masła, str. 97.  
 Telefon: Central telefonicznych wzrost, str. 64—65. — Rozbudowa, str. 64. — Komunikacja telefoniczna: Między Lwowem a Czerniowcami: przedłużenie godzin urzędowych, str. 65, 272. — Wadliwe funkcjonowanie, str. 64. — Sieci telefonicznej i telegraficznej: Rozbudowa, str. 64, 194, 226.  
 Telefon, telegraf i poczta, str. 64—66.  
 Telegram: Przymusowe bezpłatne wydawanie zaświadczeń za nadawane telegramy, str. 272.  
 Topf Leon: Wspomnienie pośmiertne, str. 189—190.

- Towarzystwo kredytowe ziemskie : Emisja listów zastawnych, str. 32.  
 Towarzystwo ubezpieczeń prywatne, str. 68—69.  
 Towarzystwo ubezpieczeniowe zagraniczne : Działalność, str. 69.  
 Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń krakowskie : Utworzenie oddziałów w Stryju i Stanisławowie, str. 68.  
 Towarzystwo ubezpieczeń na życie : Działalność, str. 69.  
 Traktat handlowy niemiecko-francuski : A zniżki celne, str. 271.  
 Transportowych środków dla wojska dostarczanie w czasie pokoju rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej : Interwencja Izby, str. 274, 283.  
 Trykotaże : Handel, str. 168.  
 Turystyka i uzdrowiska, str. 139—141.

## U.

- Ubezpieczenie : Budowli od ognia : Ustawa o przymusie, str. 69. — Pracowników umysłowych, str. 67. — Sprzedawców i ekspedjentów sklepowych oraz księgarskich jako pracowników umysłowych, str. 285. — Społeczne : str. 57—58. — Na wypadek bezrobocia : Projekt ustawy, str. 69. — Robotników lasowych, str. 224. — Na wypadek choroby, niezdolności do zarobkowania i ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego : Projekt ustawy, str. 57, 211—221. — Reforma a ujednostajnienie systemów ubezpieczeniowych a stanowisko Izby, str. 57. — Od wypadków ustawy : Rewizja kategorii i klas bezpieczeństwa, str. 271.  
 Ugodowa ordynacja : Nowelizacja, str. 289—293.  
 Ugodowe postępowania i konkursy, str. 80. — Ankieta do projektu ustawy o zapobieganiu upadłości, str. 190.  
 Ulgi celne : Patrz cło.  
 Ulgi podatkowe : Podatek obrotowy, str. 61. — a uzdrowiska, str. 62. — Dla nowo-wybudowanych domów, str. 71, 249, 286—287. — Dla hurtowników nie prowadzących ksiąg handlowych, str. 228.  
 Ulgi taryfowe : Poparcie eksportu, str. 63. — Na wywóz bekonów, mięsa, zwierząt bitych, str. 97, 272.  
 Umowa o prace robotników : Projekt rozporządzenia, str. 200—211.  
 Umowy o zbiorowe prace : Projekt rozporządzenia, str. 271.  
 Urząd miar : Interwencja Izby w sprawie przeniesienia do Warszawy stacji dla cechowania gazu ziemnego, str. 245, 249. — Legalizacji beczek piwnych, str. 270—271.  
 Ustawodawstwo przemysłowe a organizacja Izby rzemieślniczych, str. 53.  
 Ustrój pieniężny : Zmiana, str. 13.  
 Uzdrowiska : Str. 140. — Ulgi podatkowe, str. 62. — Dla nowo-wybudowanych budynków, str. 71, 249, 286—287.

## W

- Wagony odkryte dla wywozu drzewa : Brak, str. 247. — W Dyrekcji kolei w Stanisławowie : brak, str. 273—275. — Urządzenie wagonów chłodni dla eksportu mięsa, str. 95, 226.  
 Waloryzacja cel, str. 246.  
 Waluta : Obrót walutami i dewizami : Zniesienie ograniczeń, str. 15. — Odprowadzanie walut eksportowych do Banku Polskiego, str. 15, 22. — Przyjmowanie czeków zagranicznych przez oddziały Banku Polskiego tytułem waluty eksportowej, str. 183. — Reforma oparta na złocie, str. 12. — Skup walut zagranicznych a Bank Polski, str. 15. — Walutowe zaświadczenia, str. 15.  
 Wapno : Podwyższenie opłat za roboty fizyczne przy odprawie wywozowej, str. 272.



- Węgiel: Produkcja i handel, str. 142—144.
- Weksle: Blankietów po 6 gr.: brak, str. 193, 224. — Interwencja Izby w sprawie ostrej cenzury formalnej, str. 244. — Portfel wekslowy Banków Akcyjnych, str. 19—20. — Banku Polskiego rozszerzenie, str. 19. — Sprawy protestów przez Urzędy Pocztowe, str. 224, 271. — Termin wykupna, str. 22, 224. — Udzielenie instrukcji przez Bank Polski filji w Rawie ruskiej w sprawie ograniczenia godzin urzędowych przy wykupie weksli, str. 224.
- Weterynaryjna konwencja, str. 95. — Ustawa, str. 97.
- Wiertnictwo: Ruch, str. 104. — Memorjał Izby w sprawie projektu rozporządzenia o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego, str. 111, 190.
- Wino: Handel, str. 132. — Owoce, str. 132.
- Włókienniczy przemysł, str. 157—160.
- Wódek fabrykacja, str. 128—130. — a patent akcyzowy, str. 130.
- Wody mineralne: Import, str. 137—138.
- Wojsko: Dostarczanie środków transportowych w czasie pokoju rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej: Interwencja Izby, str. 274.
- Wosk ziemny: Produkcja, str. 104.
- Wschodnio-małopolski związek eksporterów jaj: Utworzenie, str. 101, 246—247.
- Wybór prezydum Izby, str. 180.
- Wydawnictwo: Przemysł, str. 170—171.
- Wykaz zmian w stanie przemysłów w r. 1927, str. 315—321.
- Wyroby grawerskie i medaljerskie: sprawa zamówień, str. 183.
- Wystawa powszechna krajowa w Poznaniu: Przedstawienie nazwisk członków Komitetu Wielkiego, str. 225.
- Wystawy przemysłowo-handlowe i targi gospodarcze, str. 77—79. — Unormowanie, str. 247. — Komunikacja, str. 77. — Rolnicza w Stryju i Czortkowie, str. 78. — Sportowa ogólnopolska, str. 78. — Wzorów i próbek przemysłu polskiego: Organizacja, str. 272.
- Wywóz: Niektórych artykułów w r. 1927, str. 45—48. — Pieniądzy do Gdańska: Sprawa wydawania pozwoleń, str. 224. — Przetworów przemysłu naftowego, str. 108—110. — Zboża, str. 87—88.
- Wyższa Szkoła dla Handlu Zagranicznego: Patrz Szkoła.
- Wzory, patenty i marki ochronne, str. 80.

## Z.

- Zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej, str. 90.
- Zastaw rejestrowy: W sprawie omówienia projektu rozporządzenia, str. 183. — Opinie Izby, str. 190. — Na towarze: Projekt, str. 19.
- Zaświadczenia walutowe: a przemysł drzewny, str. 115, 183, 191.
- Zboże: Ceny, str. 84, 88, 91, 92, 119. — Elewatorów zbożowych a Bank Rolny: Budowa, str. 92. — Giełda zbożowa, str. 302—303. — Import, str. 87. — Przywóz i wywóz, str. 87—88. — Rezerw zbożowych: Utworzenie, str. 247.
- Zestawienie: Spraw załatwionych w roku 1927, str. 311—314. — Wykupionych płatnych świadectw przemysłowych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w roku 1927, str. 323—325.
- Ziemiaczany przemysł, str. 124.
- Zioła lecznicze: Produkcja i handel, str. 93.
- Zjazd Izb przemysłowo-handlowych w Bielsku, str. 190. — W Bydgoszczy, str. 269—270. — w Warszawie, str. 182. — Izba rzemieślniczych w Krakowie, str. 225. — Prze-

mysłowców i kupców drzewnych, str. 116. — Związku Izb przemysłowo-handlowych we Lwowie, str. 244.

Złoty: Kursu ustalenie, str. 10—11. — Stabilizacja, str. 13. — Stosunek do dolara, str. 10. — A stosunek do złota, str. 12.

Zmiany w stanie przemysłów: Sumaryczny wykaz, str. 315—321.

Związek wschodnio-małopolski eksporterów jaj: Utworzenie, str. 101, 246—247.

Zwierzęce odpadki: Handel, str. 174.

Zwierzęta: Projekt unormowania żywca, str. 97.

## 2

Żyto: Zakaz eksportu, str. 90. — Rozporządzenie o normalizacji przemiału, str. 118.

Żywność a dostawnictwo publiczne, str. 58—59. — Polityka, wniosek w sprawie opracowania memoriału, str. 287.

# SPIS RZECZY.

## CZEŚĆ I.

	Strona
Przedmowa . . . . .	3
<b>A. Uwagi ogólne.</b>	
Położenie przemysłu, handlu i rękodziela . . . . .	5
Waluta, kredyt, Bank Polski . . . . .	9
Działalność Banku Polskiego w okręgu Izby . . . . .	20
Bank Gospodarstwa Krajowego . . . . .	24
Pocztowa Kasa Oszczędności . . . . .	27
Banki Akcyjne . . . . .	28
Kasy Oszczędności . . . . .	32
Sprawy celne . . . . .	34
Reglamentacje importu . . . . .	37
Bilans handlowy . . . . .	43
Polityka przemysłowa—ustawodawstwo przemysłowe (Stowarzyszenia przem.)	48
Dostawnictwo publiczne . . . . .	57
Sprawy podatkowo-skarbowe . . . . .	60
Sprawy kolejowe . . . . .	62
Poczta, telegraf i telefon . . . . .	64
Komunikacje drogowe i wodne . . . . .	66
Ubezpieczenia społeczne i ochrona pracy . . . . .	67
Prywatne Tow. ubezpieczeniowe . . . . .	68
Ruch budowlany . . . . .	70
Bezrobocie, pośrednictwo pracy . . . . .	72
Ruch spółdzielczy . . . . .	73
Wystawy i targi . . . . .	76
Gospodarcza służba wywiadowcza . . . . .	79
Patenty, wzory i marki . . . . .	80
Ugodowe postępowania i konkursy . . . . .	80
<b>B. Stosunki w niektórych ważniejszych działach przemysłu i handlu.</b>	
Rolnictwo oraz handel płodami rolnymi . . . . .	83
Handel bydła, trzody, mięsa, jaj i masła . . . . .	93
Przemysł naftowy . . . . .	103
Przemysł i handel drzewny . . . . .	111
Przemysł młynarski . . . . .	117
Cukrownictwo, przemysł cukrowy i czekoladowy . . . . .	121
Fabrykacja cykorji . . . . .	123

	Strona
Przemysł ziemniaczany . . . . .	124
Handel ryb i rybołówstwo . . . . .	126
Przemysł spiryt., rafinerje spirytusu, fabryki wódek i likieru . . . . .	128
Produkcja chmielu i przemysł browarniczy . . . . .	130
Wina owocowe . . . . .	132
Handel winem . . . . .	133
Handel towarami kolonialnymi . . . . .	137
Handel śledziami . . . . .	137
Wody mineralne . . . . .	138
Przemysł gospodnio-szynkarski, hotelarstwo . . . . .	139
Turystyka, uzdrowiska . . . . .	141
Przemysł ceramiczny . . . . .	144
Przemysł chemiczny . . . . .	148
Przemysł nawozów sztucznych . . . . .	150
Przemysł metalowy . . . . .	155
Ruch samochodowy, międzynarodowe zagadnienia automobilizmu, handel sa- mochodami i przyborami samochodowymi . . . . .	157
Przemysł włókienniczy, handel lnu i konopi . . . . .	159
Przemysł kilimkarski . . . . .	160
Przemysł garbarski i skórniczy . . . . .	163
Przemysł i handel odzieżowy (konfekcyjny) . . . . .	168
Przemysł papierniczy i wyrobów papierowych . . . . .	169
Przemysł drukarski i graficzny . . . . .	170
Przemysł wydawniczy — handel księgarski, antykwarski i nutami . . . . .	172
Handel artyk. fotograficznymi . . . . .	172
Przemysł filmowy . . . . .	172
Handel szmat . . . . .	173
Handel odpadkami zwierzęcymi . . . . .	175
Handel odpadkami metalowymi . . . . .	175

## CZĘŚĆ II.

Protokół I. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 31. stycznia 1927 r. . . . .	179
Protokół II. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 30. marca 1927 r. . . . .	188
Protokół III. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 30. maja 1927 r. . . . .	222
Protokół IV. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 24. września 1927 r. . . . .	242
Protokół V. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 3. listopada 1927 . . . . .	264
Protokół VI. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 28. listopada 1927 r. . . . .	268
Protokół VII. plenarnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 29. grudnia 1927 r. . . . .	283

## CZĘŚĆ III.

Sprawozdanie z czynności Oddziału techniczno-przemysłowego Izby handlo- wej i przemysłowej za r. 1927 . . . . .	295
--	-----

	Strona
Sprawozdanie Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie za r. 1927	298
Sprawozdanie Giełdy Pieniężnej we Lwowie za r. 1927 . . . . .	301
Sprawozdanie Giełdy zbożowej i towarowej za r. 1927 . . . . .	302
Komisja egzaminów czeladniczych . . . . .	303
Instytut przemysłowy dla Wschodniej Małopolski . . . . .	306
Poradnia Zawodowa Patronatu nad młodzieżą rękodzielniczą we Lwowie .	308
Sumaryczne zestawienie spraw załatwionych w r. 1927 . . . . .	311
Sumaryczny wykaz zmian w stanie przemysłów w r. 1927 . . . . .	315
Firmy pojedyncze i spółkowe . . . . .	322
Zestawienie wykupionych płatnych świadectw przemysłowych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie za r. 1927 . . . . .	323
Skład Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie z końcem roku 1927 .	331

343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400

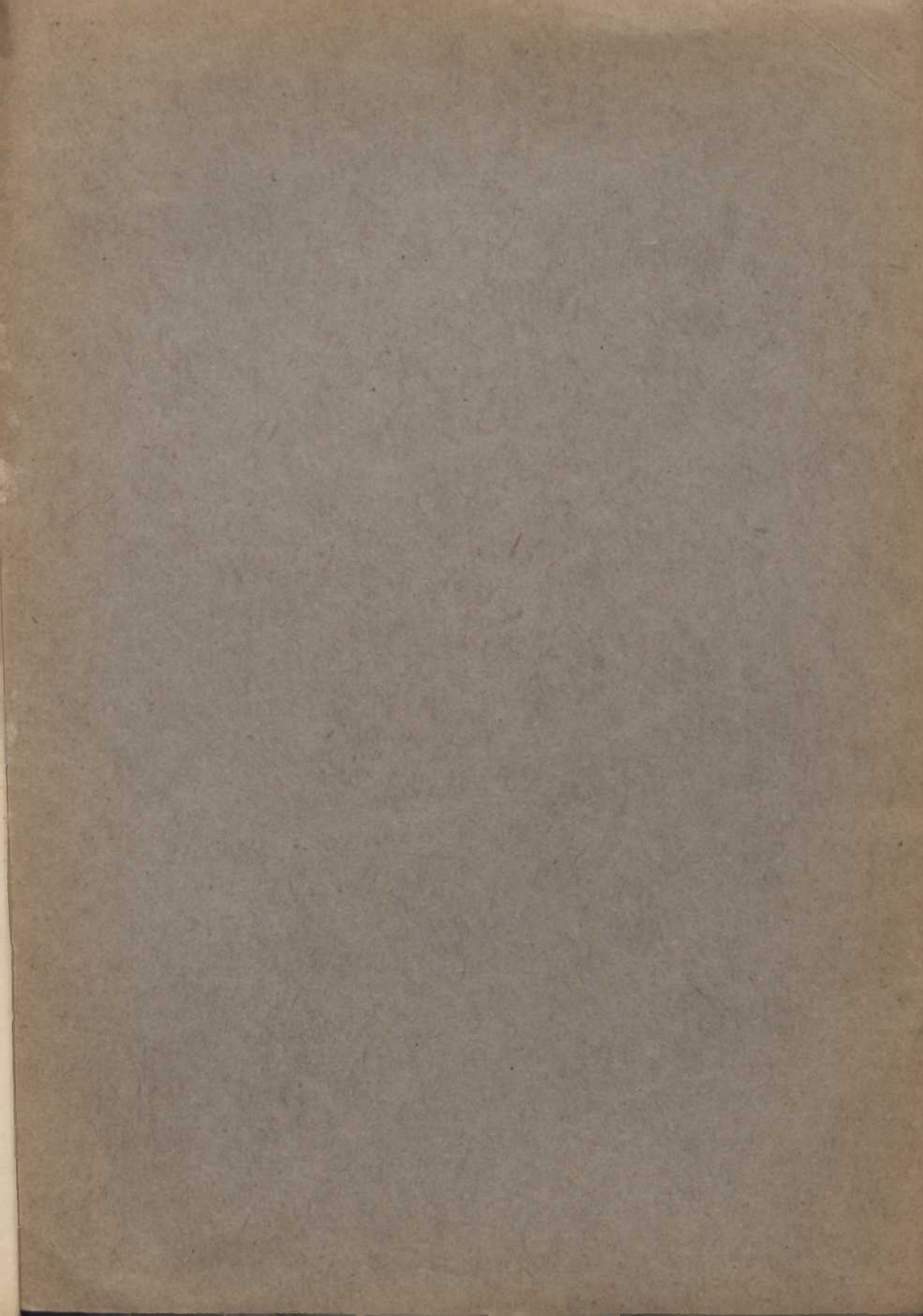
401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500

CONTENTS

501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525  
 526  
 527  
 528  
 529  
 530  
 531  
 532  
 533  
 534  
 535  
 536  
 537  
 538  
 539  
 540  
 541  
 542  
 543  
 544  
 545  
 546  
 547  
 548  
 549  
 550  
 551  
 552  
 553  
 554  
 555  
 556  
 557  
 558  
 559  
 560  
 561  
 562  
 563  
 564  
 565  
 566  
 567  
 568  
 569  
 570  
 571  
 572  
 573  
 574  
 575  
 576  
 577  
 578  
 579  
 580  
 581  
 582  
 583  
 584  
 585  
 586  
 587  
 588  
 589  
 590  
 591  
 592  
 593  
 594  
 595  
 596  
 597  
 598  
 599  
 600

CONTENTS

601  
 602  
 603  
 604  
 605  
 606  
 607  
 608  
 609  
 610  
 611  
 612  
 613  
 614  
 615  
 616  
 617  
 618  
 619  
 620  
 621  
 622  
 623  
 624  
 625  
 626  
 627  
 628  
 629  
 630  
 631  
 632  
 633  
 634  
 635  
 636  
 637  
 638  
 639  
 640  
 641  
 642  
 643  
 644  
 645  
 646  
 647  
 648  
 649  
 650



Biblioteka Uniwersytetu  
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ  
w Lublinie

2407 | 3310 | 1927

CZASOPISMA